

Nr. 54.

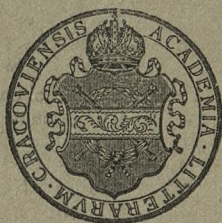
WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

ROZMYŚLANIE O ŻYWCIE PANA JEZUSA

Z RĘKOPISU GRECKO-KATOL. KAPITUŁY PRZEMYSKIEJ

WYDAŁ

ALEKSANDER BRÜCKNER.



KRAKÓW

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1907.



WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

Dotychczas wyszły:

1. Fortuny i cnoty różność w historii o młodzieńcu ukazana 1524. Wyd. *Stanisław Ptaszycki*. Kraków, 1889 str. 27. 40 h.
2. Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane 1553. Wyd. *Jan Karłowicz*. Kraków, 1889 str. VI i 88. 1 K.
3. Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o pocziwem wychowaniu dzieci 1564 i Wszystkiej Liffłanckiej ziemi opisanie 1567. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków, 1889. str. XI i 99. 1 K.
4. Marcina Bielskiego Satyry. Wyd. *dr. Władysław Wisłocki*. Kraków, 1889 str. XV i 119. 1 K. 20 h.
5. Szymona Szymonowicza Castus Ioseph przekładania Stanisława Gosławskiego 1597. Wyd. *Roman Zawiliński*. Kraków, 1889 str. VIII i 98. 1 K.
6. Algorithmus to jest nauka liczby przez ks. Tomasza Kłosa 1538. Wyd. *dr. Maryan Baraniecki*. Kraków, 1889 str. XXIV i 56. 80 h.
7. Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego 1545. Wyd. *Roman Zawiliński*. Kraków, 1889 str. XVI i 224. 2 K.
8. Proteus abo Odmieniec. Satyra z roku 1564. Wyd. *dr. Władysław Wisłocki*. Kraków, 1890 str. X i 41. 50 h.
9. Jana Seklucyana Oeconomia albo Gospodarstwo 1546. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków, 1890 str. VI i 78. 80 h.
10. Krzysztofa Pussmana Historia barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi 1551. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków. 1890 str. 34. 40 h.
11. Rozmowa Polaka z Litwinem 1564. Wyd. *dr. Józef Korzeniowski*. Kraków, 1890 str. VIII i 91. 1 K.
12. Jana Mrowińskiego Płoczywłosa Stadło małżeńskie 1561. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków, 1890 str. VI i 36. 50 h.
13. Historia prawdziwa, która się stała w Landzie mieście niemieckiem 1568. Wyd. *dr. Zygmunt Celichowski*. Kraków, 1891 str. XIII i 50. 60 h.
14. Henryka Korneliusza Agryppy O ślachetności a zacności płci niewieściej, przekład Macieja Wirzbięty 1575. Wyd. *dr. Stanisław Tomkowicz*. Kraków, 1891 str. 58. 60 h.
15. Teodora Zawackiego Memoriale oeconomicum abo pamięć robot i wszelakiego dozoru gospodarskiego 1616. Wyd. *dr. Józef Rostański*. Kraków, 1891 str. XVI i 172. 1 K. 60 h.

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki).

Nr. 54.

WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE,
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

ROZMYŚLANIE O ŻYWCIE PANA JEZUSA

Z RĘKOPISU GRECKO-KATOL. KAPITUŁY PRZEMYSKIEJ

WYDAŁ

ALEKSANDER BRÜCKNER.



KRAKÓW

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

1907.

Nr. 24

WYDAWNIWA AKADEMII UMIEŹNOŹCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PIARZOW POLSKICH

ROZMYŹLANIE O ŹYWOCIE PANA JEZUSA

Z REKOPISU GRECKO-KATOL. KAPITUŁY PRZEMYSKIEN

WYDAŁ

ALEKSANDER BRÜCKNER



Q. 2560 / 53

1907

KRAKOW

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

1907

Wstęp.

Rękopis, kwartant zwykłego formatu, oznaczony »I. M. S. nr. 14«, na karteczce »Ex Bibliotheca Capituli Ritus graeco-catholici Premisliensis«, na tejże wewnętrznej stronie okładki wierzchniej, gdzie karteczkę nalepiono, zawiera następujący przypis: »Pro hoc libro solvi 5 Aureos hollandicos d. 3 Maii 820« (dopisano inną ręką: »Ławrowski«, t. j. imię kanonika, któremu księgozbiór kapitulny zawdzięcza i inne zabytki); dalej drugi: »Życie Pana Jezusa Chryst. Mspt z końca XV wieku liczy 425 kart przepisany z starszego niezupełnego oryginału (rękopisma) porów. str. 845. A. Petruszewicz«. W istocie jest kart 426, zob. niżej.

Oprawy jest w deszczułki drzewiane, obleczone skórą brunatną, z bardzo niewybrednymi wyciskami, z klamrami, bez sprzączek. Na wierzchniej okładce u góry i dołu wyciśnięto »Mariia«; na okładce spodniej wyciski jeszcze mniej wybredne. W grzbiecie użyto strzępków pergaminowych z jakiejś legendy łacińskiej XIV wieku. Na str. 1 wypisano dwucalowymi literami gockimi: »Poczyna szye || Rozmyszlany || e o zywoczye: || pana iesusza«. Druga połowa tej strony była niezapisana; dopiero później po-

wpisywał ktoś gockimi literami, czarnymi i czerwonymi, »Iesus Nazaranszky krol zydowszky. Iesus Nazarenus rex Judeor. Panno regino vñ nobis schvd (wyblakło). Janek Jadwiga Marek. In nomine meum. O Napyeknyeysha panno«; później znak właściciela (?) (H z dwoma S, między nimi A R) — późne znacznie są i słowa, odbite na str. 684: »Panno Woyewodzyanko«. Odwrót karty pierwszej, czyli stronica druga, niezapisany; wszystkie dalsze stronice pozna- czył ks. kanonik Petruszewicz ołówkiem; pomylił raz liczbowanie, licząc 792, 793 i znowu 792, 793; liczba kart wynosi więc 426 a stronic 852 (nie 425 i 850). Na str. 3 od samej góry zaczyna się tekst sam. Cała księga zachowana wybornie.

Rękopis składa się z seksternów; pierwsze dwa nieliczone (zob. niżej); dopiero następne znaczone literami u dołu, na str. 49, *a*; ponieważ po str. 64 wy- darto kartę, więc spotykamy *b* już na str. 71; i po 74 wydarto kartę, więc znajdujemy *c* na str. 93 (za- miast na 97!); dalej niema więcej luk: *d* na str. 117; *e* na 141, i tak dalej przez cały alfabet, aż do str. 596; od str. 597, liczbują się seksterny cyframi rzym- skimi, od I do XI; ostatni (jedenasty) poszyt liczy tylko kart 8. Papier wszędzie ten sam; filigran jego świnka szczeciniasta (z Bonarówki?); prócz ostatnich poszytów, gdzie papier cieńszy nieco i bielszy a fi- ligran głowa wola i ornamentowany suto krzyż mię- dzy rogami, począwszy od poszytu VI do końca.

Pismo całego kwartantu pochodzi od jednej ręki; na początku bardzo zbite, potem coraz szersze; góskie z pierwszego lub drugiego dziesiątka lat XVI wieku, chociaż na pierwszy wygląd wydaje się wcześniejszym, jakby jeszcze z XV wieku; bardzo czytelne. Kolumny samego pisma znaczone po stronicach tępym rylcem, zostawiając szerokie brzegi; na każdej stronicy jedna kolumna, licząca po wierszy 22 do 30 (najwyżej). Pismo niema żadnych ozdób; tylko dla pierwszej litery nowego rozdziału (»czcienia«) zostawiano większy kwadrat próżny i w miejscu tem ją wypisywano; treść każdego »czcienia« wypisana przed nim literami podwójnej wielkości. Rozwlekłe streszczenia zabierają wiele miejsca; czasem całe »czcienie« nie daje więcej po nad to, co wypisano już w streszczeniu, tak, że się rzecz niepotrzebnie powtarza. W pierwotworze dzieła nie było tych streszczeń; dorabiano je później na podstawie samego tekstu i nieraz przerywają te streszczenia widocznie sam tekst; czasem są mylne, należą do innych rozdziałów.

Miejscami, na papierze wilgotnym, pismo się zalewało; częściej przeżarł inkaust papier tak, że wypadały litery i papier się nieco wykruszył.

Na pierwszym, wyjątkowo i na ostatnim wierszu każdej stronicy u spółgłosek niektórych, najczęściej u *s* i *l*, rzadziej u *k*, *b*, *t* przeciągnięto linje ich aż do wierzchu lub końca stronicy, niby jak wąsy

w drukach wietorowych, np. w *Żywocie Chrystusowym* (z 1522 r.); powtarza się to i w innych rękopisach społecznych (od końca XV wieku). Linje niemal wszędzie dopisane; gdzieby próżne miejsce zostało, wpisuje się, choćby rozwlekłe, *et caetera*, albo wstawia się malutka ozdóbka.

Omyłki pisarskie są częste, powtarzanie kilku nawet słów i t. p.; niektórych dostrzegają pisarz sam i przekreślał słowa zbędne lub wstawiał u góry litery opuszczone; inne poprawki czyniła, już piśmem łacińskim XVI lub XVII wieku, ręka późniejsza. Interpunkcyi nie używa pisarz żadnej, chyba że nowe zdanie wielką literą zacznie; znaków dzielenia słów używa również całkiem wyjątkowo i przenosi litery bez najmniejszego skrupułu, dzieli np. *v* || *yacz* (więc), *dz* || *yeką* (dziękę), *rz* || *ekl* (rzekł). Zdwaja nieraz litery, np. *l* (nawet *Zbawyczyell*) na końcu wiersza, najczęściej *s*, np. *nyebyoss*, *noss*, częściej na początku *sslova*, *sslozycz*, *ssa*, *ssam* i t. p., *glossem*, *pysmo* i i. Wielkich liter używa całkiem dowolnie; pisze imiona osobowe, nawet »Jesus Cristus«, stale małymi. Dawnych zasad trzyma się co do dzielenia słów: przeczenie łączy zawsze z czasownikiem razem, więc pisze zawsze *nyeweczyny*, *nyeyest* i t. d.; przyimki właściwe łączy najczęściej z rzeczownikiem (lub przymiotnikiem czy zaimkiem), a więc *wnazaret*, *snym*, *vnyego*; przyimki niewłaściwe stale oddziela od słowa rządzonego, np. *preczyw swym*

slovam; przy *do* i *na* oddziela nazwy miejscowe, pisze więc *donyeba*, *nanyebo*, *nazyemye*, ale *do yerusalem*, *do nazareth* i t. p. obok *do rzymv* i t. p.

O ortografii zabytku traktowaliśmy na podstawie zapisek ks. kanonika Petruszewicza w Rozprawach XXVIII, str. 317—319; zamiast rzecz powtarzać, uzupełnimy ją kilku szczegółami. U samogłosek niema jeszcze wcale znaku *e*; jak *a* i *o*, podobnie *ia* i *ie*, *oa* i *ou* mieniają się często, *myaszyadz* i *myeszyadz* (z *dz* na końcu!), *dzyevycza* i *dzyevycze*; *na morza*, *vyqdascha* (w Judasza), *tradna* (trudna), *ssada* (sądu), *yasch* (już) i t. d. Niema w tym jeszcze żadnej ruszcyzny, ale zwrócę uwagę na dwa znaki, przypominające cyrylicę spółczesną: *z* pisze się nieraz całkiem jak *x* a *e* na końcu linji dostaje haczyk, nadający jemu zupełnie wygląd cyrylicckiego *є*. Możliwyby mieć, że to niby wąsik dla wypełnienia brzegu kolumny, ale inne samogłoski nie mają tego nigdy (całkiem wyjątkowo *o*) a przy *e* zachodzi ten wąsik nawet tam, gdzie *e* już za brzeg wykroczyło, tak że trudno się oprzeć mniemaniu, czy to nie wpływ lub przykład pisma ruskiego. Innych śladów ruszcyzny niema, chyba kto do nich zaliczy kilkakrotne *krest* obok *krzest* i częstsze używanie terminu *pop*, *popowski*; wreszcie *siebra*, o którym Rozpr. XXVIII, str. 323, mówiliśmy.

Co do spółgłosek notuję, że zbitka *szcz* pisze się stale, co bardzo rozsądne i w drukach długo popła-

cało, tylko przez *sz*, a więc zawsze *tlvsze*, *napvschy* i t. d. *Sz* wyraża się najczęściej przez *sch*, ale i samo *s* nieraz je zastępuje, np. *skrusonego*, *poruson*, *sukaly*, *pysny*, *vasem*, *salencze* (szaleńcze), *psenyca*, *septacz*, *kvsenya*, *sly*, *posly*, *grzesnyeczy*, *grzesne*, *prosek*, *satan(?)* i t. d. — niechaj się tylko nikt z tego nie domyśla mazurzenia! — zachodzi i samo *z*, np. *slyzelysmy* 717 i i. Są to resztki dawnej pisowni pierwowzoru, i takich jest więcej, np. obok stałego oznaczania zmiękczeń znajdzie się i dawniejsze *nebo* i i.; obok *k* dawniejsze *c* (*cochacz* i *chochacz*) i i.; *vyaczstvyje* (w jęctwie) również dawne. Z pisownią rękopisu ma się rzecz całkiem jak z jego formami t. j. stare i nowe mieszają się na poły; obok cech, starożytnych już dla początku XV wieku, znajdziemy inne, jakby drugą połową XVI wieku tracące, obok starożytnych genetiwu *trzy*, pierwszej praesentis na *-aje*, participium praesentis na *a*, znajdziemy całkiem nowe formy *o duszo*; *od wieczerzy*; *niedzwiadź(!)*; *buty(!)* i *boty*; *do dziewicy(!)* zamiast *dziewice*); *słońce*, nie *stłońce*; nawet *zostawić* zamiast *ostawić*! Nieraz kreskuje się *y*, *ý*, ale przeważnie obywa się bez kresek; różnicy to nie stanowi żadnej, nie można się powoływać na przykład *y wzbvdza ý* (ji = jego), bo to całkiem odosobnione; raz to *ji* przez *yy* wyrażono; zresztą stale przez samo *y*; próbuje się i pisowni *gy* = *ji*, *gyny*, *gych* i t. d., ale taksamo pisze się i *gynymycz* (giniemyć);

por. *przyjemca*. Ks w *książę*, *księgi* i t. d. pisze się wyjątkowo przez samo x, stale przez kx, *kxyazą* (książę), *kxyag* i t. d., ale *xastvo* (księstwo) 201.

Nikt pisze się stale, niby narzeczowo, *nygd*, raz *nygd*; gdy *mocz*, *strzeci* i t. d. wyłącznie panują, pisze się już stale *ydz* zamiast *ić*; tylko wyjątkowo zachowano pisownię pierwowzoru *wynycz* i t. p. Ta chwiejność pisowni myli czytającego, np. *vmytaly* możnaby czytać i *umietali* i *umiatali*, *zawyerne* może być błędnie napisano obok *zawyernye*, chociaż obie formy możliwe; dopiero ze zdania dowiesz się napewno, że *dzyevyczą czyste a nabożną* należy czytać *dziewice czyste a nabożne* i t. d. Pisownia jest »etymologiczna«, ale niemal stale pisze się *slotky* (*słodki* całkiem wyjątkowo), często *rzatky*, *blysko*, nieraz na końcu słowa *okrąk* i t. p. Dodam, że dosyć często zgłoska *kie* pisze się *ke*, również po *l* często brak znaku miękczenia, *ale* obok *alye* i t. d.

Jakimi zasadami kierowałem się przy wydaniu rękopisu? Nie wahałem się ani na chwilę co do tego, że należy go wydać w pisowni nowej, bez owej anarchji ortograficznej; za obszerny to rękopis, aby molić siebie i drukarza oddawaniem wszystkiej jego dowolności, za młody znowu, aby kłaść wagę na te dowolności. Tymbardziej zaś wydawało się zachowanie bałamutnej i tylko zrozumienie tekstu utrudniającej pisowni zbytceznym, skoro w dawniej wydrukowanym słowniczku dla wszystkich niemal cie-

kawszych nieco pozycji wiernie ją powtórzono i powtarzać ją jeszcze raz w całym ciągu, byłoby chyba grzechem, nie zasługą. Zmodernizowałem więc bez skrupułu pisownię; ale modernizując ją, nie narzucałem bynajmniej jakiejś normy, nie wnosiłem nic obcego w rękopis.

U nas przy pomnikach XVI wieku zachowuje się pisownię czyli raczej anarchię rękopiśmienną i odstrasza tym czytelnika — że przypomnę zeszcpeczone wydania dyarjuszów 1555 i 1559 r. Na to się nigdy nie zgodzę; co innego wiek XIV a XVI; uważam po prostu za pierwsze zadanie wydawcy, znającego swój przedmiot, oszczędzać czytelnikowi przykrej pstroczyny, utrudniającej gładkie czytanie, bez najmniejszego dla kogokolwiek czy czegokolwiek pożytku. Ani z dyarjuszów sejmów koronnych ani z Rozmyślenia przemyskiego nie wyuczymy się starego języka — chodzi nam o treść, a poznanie jej utrudnia tylko niedołączna pisownia i ten trud powinien sumienny wydawca z góry usunąć. Powtarzam jednak, modernizując pisownię uwzględniałem skrupulatnie wszelkie jej odcienia, więc zostawiam, gdzie rękopis pisze *-em* lub *-ym*, zostawiam więc każde jego *potem* i *potym* (tylko *h* z *th* wyrzucam), nie normalizuję tego na *potem* albo na *potym*. Każde *szya* lub *szyą* oddaje przez *się*, każde *szye* przez *sie*; rozróżniam również stale za rękopisem *dziecię* i *dziecie* (*dzyeczya* — *dzyeczye*), *mię* i *mie*, *cię* i *cie* (*czya* —

czye). Zatrzymuję nawet jego dwojaką pisownię, *Jesus Krystus* (rzadkie) i o wiele częstsze *Cristus*. Nietykam jego *s* czy *z* w przyimku, piszę zawsze za nim *znieba* (*znyeba*) i *snim* (*snym*), *roskoszny* i t. d.; rozróżniam za nim *blisko* i *blizko*; usunąłem jednak *stotkiego* i *rzatkiego*. Przedewszystkiem zachowuję jego łączenie i dzielenie słów. Nasi wydawcy, oddający najskrupulatniej to co najniepotrzebniejsze, każde *y* rękopisu, pomijali to, co najważniejsze, łączenie słów — ani się chce oczom wierzyć, czytając np. transkrypcje Malinowskiego, rozrywające to, co najściślej było spojone, czego polskie sandhi wymaga i tak np. rękopis pisze: *yąsz przeto nadzyen* i t. d., ale Malinowski drukuje: *yąsz prze to na dzyen* i t. d.; rękopis: *aginako knye chezą przicz* i t. d., Malinowski: *a ginako k nye chezą przicz* i t. d. Wobec takiej dowolności zachowałem jak najskrupulatniej pisownię rękopisu; łączyłem więc przeczenia z czasownikiem, przyimki z słowem rządonym, dzieliłem zaś *a by, iż by, smartwych wstanie, naten czas, od tąd, co koli, tego dla* i t. d. zawsze wedle rękopisu Jeżeli znajdują się w tekście moim przeczenia od czasowników a przyimki od słów rządzonych oddzielone, to przypadają nieraz przeczenie lub przyimki na koniec wiersza a czasownik lub słowo rządzone zaczynają nowy wiersz — znaków dzielenia nie używa jednak nasz pisarz i dzieli taksamo np. *p || ierwe*, kładąc *p* na końcu wiersza a *ierwe* na początku dru-

giego (bez jakiegokolwiek =); w takich razach postawiłem przeczenie i t. d. oddzielnie. Interpunkcję natomiast przeprowadziłem własną; również piszę wszystkie nazwy osobowe czy miejscowe wielką literą. Widoczne błędy rękopisu, np. powtarzanie słów całych, jawne myłki pisowni (*slubzbye* zamiast *sluzbye* i t. p.), poprawiałem milcząc; nie raz zatrzymałem jednak błędną pisownię, ostrzegając wykrzyknikiem, że tak w rękopisie istotnie napisano. W nawiasach [] dodawałem od siebie brakujące litery, zgłoski, lub całe słowa (według oryginałów łacińskich, porównywanych z tekstem polskim). Rzadkie słowa i formy albo co mi niejasnym zostało, kładłem wedle brzmienia rękopisu w nawiasie () po moim odczytaniu albo dawałem je wprost.

Największa wątpliwość zachodziła co do »nosówek«. Rękopis odróżnia tylko (prócz niektórych wyjątków, zachowujących dawne nieoznaczanie miękkości) twardą i miękką nosówkę, nie odróżnia jednak bynajmniej, o co jedynie nam chodzi, *ę* od *ą*, *ię* od *ią*; pisze każde *ę* — *ą* przez *a*, *ą*, *an*, *u*, wyjątkowo całkiem przez *e*, np. *golebyczka* 59, *golebkovey* (golebkowej), por. *poczela* (poczęła) 53, *poczeczye* 60, *poyde* (pójde) 56 i i., lub *o*, np. *votpyl* 56, *stroczył* 53 (strącił), *vdroczony* (udręczony) i i. Każde *ię* *ią* pisze *ya*, *ya*, *yan*, *ye*; z rękopisu więc niczego nie można się dowiedzieć o jakości brzmienia, nie poznasz z niego, czy imperativ brzmiał *sędzi* czy *są-*

dzi, rzeczownik *świętość* czy *świętość*, czy accusativ był *wolą* czy *wolę*. O tym wszystkim wiemy skąd inąd, z psalterza puławskiego lub z druków najdawniejszych. Więc nasuwała się pokusa, unormować pisownię »nosówek« wedle prawideł obowiązujących na początku XVI wieku. Wartości to nie mogło mieć żadnej, gdyż byłaby to norma narzucona, nie wpływająca z rękopisu samego, trzymającego się jeszcze dawnej anarchii. Skoro więc ta pisownia rękopisu niczego nie poucza, wołałem ją zastąpić pisownią dzisiejszą. Przestrzegam więc, że »nosówki« dzisiejsze narzuciłem przedrukowi, że nie można się na nie powoływać, chodziło mi o przeprowadzenie jakiego takiego ładu, dla ułatwienia zrozumienia tekstu. Mimo to zatrzymałem *sie*, *mie*, *cie*, *dziecie* i t. p. wedle rękopisu, wedle jego *szye*, *mye* i t. d., boć może tak pisarz wymawiał. Również nie mogłem się powstrzymać od tego, aby nie zostawiać częstej pisowni *i* zamiast *ie*; rękopis bardzo często daje *dzywka* (dziewka), *myny* (mieni), *mynyv* (mienią) i w złożeniach, *vym* (wiem, nawet *aboym* abowiem), *vyczye* (wiecie), *nymaya* (niemają) — ponieważ nigdy nie pisze np. *dzywycze*, zawsze *dzyewycze* lub *dzewycze*, można go wręcz posądzać, że pisał *dziwka* i t. d. wedle wymowy. Otóż tę pisownię zatrzymałem również; o zarzut niekonsekwencji niedbam, nie zależało mi nic na tym, aby ścierać wszelkie osobliwsze rysy tej grafiki.

Za to pozwoliłem sobie w imionach obcych *ph* zastąpić przez *f*, co i pisarz sam nieraz czyni, więc stale piszę *Kafernaum*, *Kaifasz*, *Filip* i t. d., chociaż w rękopisie znajdzie się i *Caphernaum* i *Cayphas* i *Phylip* i t. d. — wobec imion obcych nie ceremonjowałem się. *Pilata* przepisywałem przez *l*, nie przez *ł*, ponieważ w XVI wieku mówiono jeszcze *Pilat* (porównaj nazwy rodzinne i i.) obok *Piłat*. Niektóre obce imiona, pokaleczone haniebnie w rękopisie, poprawiam milczkiem, zostawiając chyba tu i ówdzie przykłady kakografji naszego rękopisu.

Poruszam jeszcze kilka szczegółów. Częste *ujrzał*, *ujrzysz*, *ujrzeli* i t. d. pisze nasz rękopis czworako: *vzrał*, *vzryał*, *vzrzal*, *vzrzyał*; *vzry*; *vzrzyely*, *vzrzely*; formy z *zr* i *zrz* zostawiam taksamo; *vzryał* i *vzrzyely* przepisuję *uźrał* i *uźrzeli*. Pierwsze cztery karty rękopisu (str. 3—10) przepisałem najskrupulatniej wedle samego rękopisu, nie modernizując pisowni, a to w tym celu, aby można porównać pisownię tych kart z zabytkiem Maciejowskiego, powtarzającym wedle innego odpisu ten sam tekst. Również pozostawiłem w »czceniach« 121—124 pisownię oryginału nietkniętą, ażeby je można porównać z poprzednim ich przedrukiem w Rozprawach XXVIII (wedle wypisu ks. kanonika Petruszewicza). Wystarczą zarazem te dwie próby, aby dać poznać ortografję naszego zabytku. W ostatnich modlitwach do św. Anny i Matki Boskiej pozostawiłem również pisownię oryginalną.

Ponieważ chodziło nie o mechaniczny odpis tekstu, lecz o świadome jego modernizowanie, nie mogłem nikomu innemu tej pracy polecić, lecz musiałem ją sam wykonać, zarówno przepis jak i skolajonowanie, i całą za nie przyjmuję odpowiedzialność. Jeżeli miejscami czego niedopatrzyłem, nie straszna to rzecz; nie chodzi tu o każdą literę, chodzi o treść. Muszę jednak dodać, że nieraz rękopis sam nie rozstrzyga wątpliwości i pisze nieraz słowa tak z bicie, że nie rozróżnisz, czy pisał je w jednym ciągu czy chciał je dzielić; nieraz też nie rozeznasz na końcu samogłoski: *e, a, o*, czasem się zbyt mało różnią; szczególnie jeżeli pisarz sam się poprawiał, można wątpić, jak należy pojąć jego pisownię. W obszernym kwartancie, najobszerniejszym, jaki nam po naszym XV wieku został, giną jednak te wyjątki całkowicie.

Rozpisałem się o tej rzeczy tak szeroko, aby i innych wydawców rękopisów XVI wieku do podobnej namówić metody, aby dotychczasowe mechaniczne kopjowanie tych tekstów raz usunąć; przestrzeganie anarchji rękopiśmiennej jest może wygodne, ale z pewnością nie naukowe, nie godne wytrawniejszego wydawcy.

Nie modernizowałem pisowni tylko dla własnej wygody, żeby sobie trudu przy przepisywaniu oszczędzić; więc zachowałem skrupulatnie każde wahanie się pisarza, piszącego np. raz *krolestwo*, to znowu

krolewstwo; za nim odpis mój obie formy najstaranniej odróżnia — byłoby dla mnie wygodniej, przeprowadzić jedną stałą formę. Podobnie waha się pisarz między *gyne* a *gynne* (inne), *serce* a *sierce*, *weselić* *wesele* a *wiesielić* *wiesiele*, *przyszedzszy* a *przyszedwszy* i t. d.; tu zachowywałem starannie pisownię »Rozmyślania«, ani ścierając wszelkich śladów starzynny ani nadając tekstowi cech dawnego języka i tam, gdzie ich już w nim niema.

Dawna pisownia, w swej niekonsekwencji, skąpiła znaków, gdzie się te same brzmienia stykały; nie wyrażała więc przyimka *s* (*z*), *w* (*f*) przed *s* (*z*), *w* (*f*), osobno, a więc *syny* znaczyło i *s* (*z*) *syny*, *wielikiem* było i *w* *wielikiem*, *uczynky* *przykłady* znaczy *uczynki* i *przykłady* (*w* i *y* oznaczały niegdyś rzeczywiście brzmienia podwójne, *vv*, *ii*); *albo* *czynnye* (str. 345) znaczy *albo* *oczynnie* (niepotrzebnie dodał pisarz *o u góry!*); nieraz powstaje wątpliwość, np. *rzekąc y myecznye vyarą* może znaczyć *rzekąc im miejcie wiarę*, albo też *rzekąc imiejcie wiarę*. I rozmaitych innych wątpliwości bywa dosyć, np. trudno nieraz rozróżnić *Jakoba* od *Jakvba*, albo jak rozumieć pisownię *odewschoda słończa*? czy to *ą* stoi zamiast *a*, czy równa się *u*, jak *morzą* = *morzu*? i tak nieraz. Również można wątpić, jakby należało przepisywać formy *ośca* rękopisu, gdyż obok zwykłych (*oycza* i t. d.) pojawia się często pisownia bardzo niedoleżna *o oczsu* (445), *oczsa*,

oczsovye i t. p. — resztki to dawnej pisowni, jak i nierzadkie *s* zamiast *z*, *posnalo sley* (poznało, zlej) 447, *nalasl* (nalazł) 449, *vsakonye*, albo wyjątkowe *czs* zamiast *c*, *kupyeczskyego* (449 — co pisze się stale *czo*), porównaj *ludskyego* 451, *proroczskye* 462. Formę *vyelky* przepisywałem zawsze przez *wielki*; *vyelyky*, zawsze przez *wieliki* t. j. przez formę, znaną jeszcze drukiem Wietorowym, chociaż u naszego pisarza *ly* i samo miękkie *l* oznaczać by mogło; *poganystvo* i t. p., przez *pogaństwo* oddawałem, obok *poganstvo* i t. d., w mojej pisowni *poganstvo*. Ale to wszystko drobiazgi, nie stanowiące niczego o rzeczy samej t. j. o treści, ważniejszej o wiele i ciekawszej, niż te formy i brzmienia.

Rękopis pisany, jak wspomnieliśmy jedną ręką, acz pismo na pozór się odmienia. Nawet modlitwy dodatkowe (str. 847—850), acz później dopisane, piśmem drobniejszym i atramentem bledszym, mogłyby pochodzić od tej samej ręki, chociaż pismo już okrągłejsze, traci ostrość gocką, co zresztą i na poprzedzających kartach widzieć się daje. Wygląd jego starożytniejszy, niż właściwa data pisania, wywołany ciemnym, brunatnym zabarwieniem kart (od przebijającego wszędzie atramentu, zalewającego miejscami całe karty, jakby po wilgotnym papierze pisano). Odpis wykonany z pośpiechem pewnym i bez żadnych ozdób; pisany w jednym ciągu, bez najmniejszego odstępu, niema go nawet przy zakończeniu »ksiąg

pirwszych« i »wtorych«. Odstęp jest tylko jeden, na str. 493; ostatni wiersz zostawiono próżny a na str. 494 wypisano »Czczyenye o« dwucalowymi literami. I to wszystko.

Liczbowanie zeszytów zaczyna się dopiero od *a* na stronie 49; stało się to nie omyłką; przypatrując się karcie 49—50, odnosi się wrażenie, jakby rzeczywiście rękopis str. 49 najpierw się zaczynał; bardziej ona zbrudzona od poprzednich i następnych; jakby dopiero później przepisywacz dostał początek całego dzieła i go na dwu (nieliczbowanych) poszytach umieścił, pisząc bardzo ściśle, aby rzeczy nie przedłużył; strony poprzednie (48, 47 i t. d.) liczą po 26 wierszy, 49 i następne tylko po 24 i jeszcze mniej. Jest nawet jakaś luka w tekście między ostatnim wierszem str. 48 a pierwszym str. 49; wypadł tu jeden a może i kilka wierszy. Odnosi się wrażenie, jakoby pisarz naśladował pierwowzór, pisał ściślej lub szerzej wedle jego miary. Słowa przenosi z strony na drugą, częściej jednak dopisuje pod kolumną zgłoskę jedną lub dwie lub nawet całe słowa, np. na końcu str. 209 *rozmay* || *te*, 212 *mo* || *cza*, 213 *ye* || *mv*, 214 *czlo* || *vyek*. 476 *zy* || *dovye*, 839 *mylego syna* pod kolumną dopisano, aby na 840 nowe *Czczyenye* zacząć, podobnie na 718 i i., ale równie przenosi pisarz słowa np. 455 *he* || *rodowi* 456 i t. d. Skróceń niema, chyba przy słowach łacińskich, np. dla *-us*, lub *paraliż* wypisze *paliż*, cza-

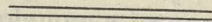
sem zamiast *n* kreskę u góry położy; wiadomo, że łaćńskiego systemu skracań nie stosowano do tekstów w języku »vulgaris«, jakby biorąc na uwagę niedojrzałość czy brak wprawy u — pięknych czytelników.

Parę razy nie wypełniono minją litery początkowej »czcienia«, np. na str. 414; na pierwszej stronie tekstu linią minjową początki zdań znaczone, lecz dalej tylko wyjątkowo dopuszczano się tego zbytku, niczym nie urozmaicając jednostajnego toku pisma.

Dla ułatwienia studjów nad treścią »Rozmyślenia« policzbowałem »czcienia« jego cyframi rzymskimi, w nawiasach, aby nie posądzono rękopisu samego o taki zbytek. Resztę uwag, poprawek i uzupełnień, mianowicie w słowniczku, odkładam do rozprawy późniejszej o źródłach, wieku i znaczeniu całego utworu.

Korektę wedle oryginału prowadził prof. J. Czubek: jego pieczy zawdzięczam, że mogę tekst podać w szacie możliwie doskonałej, za co mu i na tem miejscu gorące składam dzięki.

A. Brückner.



(Str. 3). Alje czo oczyecz myloszyerdzia yen nygdy
nyeprzestanye vczeschacz nadznych gdysch tako vy-
dzy smatną a by ych nyevyslchal kyedy koly y wzy-
vaya A thesch nygdy nyeopvsczy kyedy vnym maya
nadzyeya Tego dlya poslal knyemv anyola znyebyoss
Gabriela przyschedwschy knyemv pozdrovyl y rze-
kacz Zdrow bądź Ioachymye przyaczyelyv bozy myr
y vzyecha zdovye y nadzyeya vyelykyego veszelya
przymy dzyszya y navyek vyekom od boga wschech-
mogącego to poselstwo myey od moych vsth bo
thvoy smatek obroczy szye tobye vyelykye veszelye
wschytak placz tvoy ma yash skonanye bo sthwego
naszyenya ma vynydz vyelyebny plod przezen za ma
bycz odkvpyon wschystek svyath y bądźye navro-
czono krolestwo davydowo oycza twego Tho blogo-
slavyone plyemya bądźye yasz posvyączoną vzyvo-
czye szvey mathky They vyelebney dzevyczy bądźye-
ymya marya dzevyczą zawzdy ostanye a by szye
popelnylo pysmo starych oyczow zywoth tey blogo-
slavyoney dzevyczye tobye vypovyem tako ya masz
chovacz Thacz bądźye posvyączona wzyvoczye ma-
thky svey bo nyebądźye pokalyana zadnym zakalem
grzecha alje zawzdy czysta dzevycza zostanye Tego
dlya kyedy tą dzywką (4) vyelyebną oddoysch y vcho-
vasz do szyedmy lyath tako ya dasch do kosczyola
y polyeczysch kaplanom a by zgynymy dzevyczamy
nakozdy dzyen bogv mylemv slvzyla Ta dzevycza
naczystscha bądźye pocznye vrodzy dzyeczyatko
vyelyebne yenze bądźye synem bozem vezvany a ba-

dą yemv dany vschystky krolewsthwa tego svyata
 Nyebo pkyel y wschystko stvorzenye Mocz yego kro-
 lewstva stanye navyeky Tego dlya maza svyathy y do-
 stoiny vroz szye vdom tvoy a by vezyszyl y ve-
 szelyl tvoya oblvbyencza bo ta dzyevycza ogye-
 szeszm ya to przepovyedzal pocznye dzyacyathko
 yasz bog wschehmogaczy dvchem svyatham snye-
 byoss yza zaszycszy yze badzye brzemyemna Anna
 zostawywschy vdomv vyelyky zamat y vyelyky
 placz y myala maczaczyszya o kako przydcza maza
 svego y vzyvala boga wschehmogaczego zeslany
 a by gy raczyl vybavyezy stego zamatkv y navro-
 czyl zveszelym zaszye vyschedschy yednego dnja
 do ogroda a by szya modlyla y wzyvala boga
 wschehmogaczego a by ya zbavyl tey vyelkey tesch-
 nycza vzryala zyola trawa roszkosznye ydaczy y zye-
 mya vzrala tesch drzeva roskozny m lystem okra-
 szono ptaky vzryala a ony gnyazda nyosza gdzye
 by swe dzyathky myely zvyelykym lkanym v (5)
 snawschy y podnowschy oczy vnyebo y zavolala kv
 bogv wschehmogaczemv gospodnye stvorzyczelyv
 wshego svyata nyeba y wshego stvorzenya Oycze
 svyathy thy yesz stvorzyl wschystky rzeczy vsta-
 vyenyv y opravylesz nadobnym okraschenym bo
 gdysz thy osvyczyl vczvyrdzenye nyebyoss Thyss
 vczvyrdzyl gesz sa nanyebyezysch y przykazalesz
 ym bych dzyerzely barzy byeg vczvyrdzenya nye-
 byoss slozylesz goraczocz nyebyeska sznyemy po-
 stavylesz szyedm planet nanyebyesznych y przyka-
 zalesz ym by dzyerzely barzy byeg vczvyrdzenya nye-
 byoss vstavyyenya svyata preswyeczaya vczynylesz
 dve vyelyky svyce a by osvyczyely wschystko
 stvorzenye czthyrzy zyvyoly a by albo alymenta sza

od czyebye stworzony ymysz ma bycz zyvo wschystko stworzenye to sa ta czvsch alymenta Ogyen zyemya vylkosc z y povyetrze Thysz tą stworzył vyelykye y barzo schyrokyye morze a nayego glam-bokoseczy zalozylesz vezyrdzenye zyemye ryby morskye dzyvy przelyczną vmorzv a nazyemy zvyār-zaṭha ptaky nyebeszkyye to wschystko tobo yesth stworzono a to mayā od svego przyrodzenya yze svoy plod podlvg svego czasv rodzą kyedysz stworzył rodzaj czlovyeczy przykazalesz gynsze mnozycz zyemya daye svoy plod rozmaythych zyol (6) drzevo daye svoy ovocz podlvg czasv szvego alye byāda mnye nadzney czemvmszyā vrodzyla kyedym ya szama oddalona tego darv vyelebneho yen yest dan kazdemv czlovyekv od przyrodzenya yednosch ya mymo ynny lvd nye plodna abo przez dzatkymy a przetom wschemv lvdv przeczyvna alye thy myloszyerny gospodnye zlyvtownykv nādzných vezyesnykv myloszyerny racz szye nademną zmylovacz vzyeschy mnye nādznā a barzo smāṭhnā zonā nye-oddalay mnye tako vyelyebneho daru przyrodzonenego alye my day tve vzyeschenye a bych porodzyla moy plod y dala tobye ovocz moy y zyvota mego obrocysch moy placz vyeszyelye.

Czczenie o tem yako dzyevyeczā maryā zvyastovana przez Anyolā gabriela szvey mathcze Annye. (II).

Kyedysch anna nasvych modlythvach nyeprestayaczy wzyvala boga wschehmogaczego przy-schedl knyey Anyol gabriel poslany od boga oycza nyebeskyego y rzekl yey Sdrova bādż thy bogoslavyona nyevyasto nycz vyāczey nyesmāczy wserczv thvem alye myey nādzyeyā wbodze bo yesz v veszelona yzecz bog vyslvchal thvoye modlythvy y spo-

sobyl tvoje wschystky smątky owa poczyesch y porodysch dzyaczyathko pocznyesch y poro- (7) dzysch plod yen czyaskoscz placzv y smątkv tvego yasz odemye y obroczy tvo y placz vye-lykye vyeszyelye tobye a lyvd ysraelsky starego yenstwa vykvy To dzyeczyathko bądzye zemyczv-szna a bądzye ymyą yey vezvano marya Ta dzye- vyeza pocznye novy zakon y novy zyvot a krole- stwo rospravy thvego oycza davyda yze przez tą ma bycz zbavyon wschystek svyath y takyesch wschystky kory anyelszkye nanyebyeszyech mayą bycz napelnyony przez tą dzyewką bo ta ma poro- dzycz krolya nyeba y zyemyą y bądzye sznym kro- levacz navyeky Tego dlya nabozna y svyata nye- vyasto veselyszją czekayacz svego mąza bocz szyą trzeciyeo dnja ktoby vroczy zmovywschy to anyol y odstąpyl odnyey y vstąpyl nanyebyossa skąd zą byl przyschedl Anna svego mązą czekala zvyelyka radosczyą podlvg przepovyedzenya Anyelskyego vro- czyl szyą trzeciyeo dnja wsvoy dom Gegoz Anna zvyelykym veszelym y zvyelyką radosczya przyąła jako svego gospodarza Tako ysch wschystek placz y ych zamat y ten kłopot obroczył szyą ym vyely- kye vyeszyelye bo yeden drvgyego veszelycz vmy- losczyvym a barzo wslotkym gadanyv Joachim po- czął wschystko povyedacz jako yemv bog zyavyl rzekacz kyedym byl na pvszy placzacz zvyelykym lkanym moyą nadze y wzyvalem boga stvorzyczy- lya mego gorączymy lzamy a by my albo vybavyl zmeo vye (8) lykyego vdrączyenya alb ma dvszą szala vyął przyschedl kv mnye Anyol od boga po- slany yen myą vczyszyl y povyedzyl my veselye vyelykye bo masch počacz dzywką yey ymyą y vro-

dnosc tesch my powyedyal yze ma bycz vyelyką na tem svyeczye y navyeky dzywka bądzye porodzy krola nyeba y zyemye tady ya vyerzyl slowom Anyelskym y przyschedlem ktoby nadzyevayaszya a bych czya tesch nalazl vczyeschona Tedy anna odpovyedyala bog wschehmogaczy raczyl nasz wyeselycz yze chezyl smątkv naschego skonanye bo my takyesch anyol poslan y vydzialam yego svyąta lyczne y movyl szemną laskavymy slovy veselyacz mya zmyen vyelykye trosky rzekacz yzesch ty kvmnye vroczyz vkrotcze a tesch ysz nasch placz myal skonanye myecz bo ya mam poczacz dzyewka tasch pocznye krolya nyebeskyego boga szyna bozego Thesch ta ma odnovycz zakon svyata yasch oyczovye starzy czynily Ta pocznye novy zyvot czystoczy a krolestvo oycza naschego davyda ma pobvdzyz bo rodzaj czlovyeczego vpadnyenia popravy a dzyevyca czysta baddaczy orgarnyem dvcha svyatego pocznye plod vyelyebny wslyscha wschy to Ioachim poczala oba boga wschehmogaczego chvalycz zvyelykym pyenym zvstavyczna vyara czekayacz obyetycze bozey (9) vpravey nadzyey a vthym nycz nyevatpyly.

Czczyenye o tem to yest o poczaczyv marye dzyevyche y o vlyanyv dusche v yey svyąta czyalo. (III).

Tego dlya pokrothkym czasye anna poczala wschyem svyathym zyvoczye ten plod vyelebny do pyrko szya ym obyemya vyelykye vyeszyely poczalo yze bog wschehmogaczy obezryal ych vyelyką troska a gdysz ivsch vzyvoczye svyata anny plod ten vyelyebny czala podlvg przyrodzenia popelnylo yze yvsch bylo vtraczono podlvg obraza czlovyeczego Tedy bog vlyal dvsche svyąta vto czyalo y oblyal

ją swą svyąta myloszczyą y przyłączył ktemv czyalv svyątemv y darował dary rozmaitym a kako okraszyl v vschemy cznotamy przyrodzonymy y okraszyl czyelestną nadobnasczyą.

Czczyenye otem yzq dzyevyecz marya vzyvoczye svey mathky byla posvyączzona y oczyszczonea przez dvcha svyątego od przyrodzonego grzechu. (IV).

Kyedzysch to czyalo svyąta bylo vyobrazono vzyvoczye yeymatky dvch svyąthy stąpyl y osvyczył ją a tako oczyszczył od pyrvorodnego y nyeczystego grzechv Tako yze dvch svyąthy vnyey odpoczyval ynapelnyl ją szyedmyorym myloszyerdzym dvcha svyątego Takosch ten vyelyebny plod nyzly szyą porodzył yvsch byl oblyany czyelestnym darem (10) dvcha szvyąthego vzyal pommnozenye.

Czczenye o porodzenyv dzyevyecz maryey. (V).

Kyedysch przyschedl czass annyey ysby svoy plod porodzyła a nyzly ta godzyna porodzenia vyelyebnego dzyączyątka przysła Tedy porodzyła svoy plod vyelyebny y blogoslavyony yenze wschemv svyathu dano vsdrovyenye tedy to szye poznaly y vzryely ysch byla plecz nyebeska podlvg slova anyelskyego Takosch ta oba vyelyka radoscz y vvelykye vyeszyelye myla veselyączyszczą narodzenia takyego blogoslavyonego dzyączyątka y poczely pyacz vesole pyenye bogoslavyącz boga wschechmogaczego.

Pyenye Joachymovo ktoreesch pyal przy porodzenyv svego dzyączyątka. (VI).

Oczyecz dzyevyecz maryey poczał pyacz pyenye chvala boga wschechmogaczego stvorzyczyela nyeba y zyemye y rzekl Bogoslavyon bog moy yen dzyerzy panystwo nyebeszkyye y wsche sloncze myąszy-

adz y gvyazdy yen dzyerzy wschystko vtwyrdzenye nyebeskye blogoslavyon bądź stvorzyczyelv wschego svyata blogoslavyon bądź yenzesz przyrodzenyv zakon vstavyl przykazalesz a by yedna rzecz myala vynydz blogoslavyon myą nyeraczyl nyeoddalycz takyego darv ale my dal wrodzenyv pozvdanego plodv To dzyevyca v vesely lyvd zydowsky bo przez nye ma przydz vyekvyste krolyewstwo blogoslavyon yesz genses oczyecz wsche vczyechy (11) pomocnyk kazdemu nądznemv y smatnemv.

Pienie Annino, ktoreż piała przy narodzeniu swej dziewice. (VII).

Anna także chwaliła Boga wszechmogącego i piała pienie wesole rzekąc: Chwałę ciebie i wielbię, gospodnie moj. stvorzycielu nieba i ziemie. Chwałę ciebie, iżeś zwiekuistności i szczodry. Rodzaj człowieka kęblesz (kyeblyesch) twoją świętą pomocą. Chwałę ciebie, gospodnie, iżeś ty człowieka raczył stworzyć na twe święte oblicze i daleś jemu duch żywiący. Chwałę ciebie, iżeś miłował nas więcej niżli inszy lud, który natym świecie wybrałeś ji sobie zewszego luda, a by sniego wznosił jedną świecę, iżby oświcił wszystek świat, toć jest onego plemienia, iżeś niedał(!), jegożeś mi pokazał świętość i dostojęństwo (dostoinyenystvo) żywota. To dziecię będzie podwyszono naswem (!) świecie, bo tobie zawdy będzie czyste. Tego dla miły gospodnie, piąć będę chwałę Tobie i będę powyszać święte imię twoje. Tedy zebrawszy się przyjaciele i sąsiedzi do Anny i ku Joachimowi wiesielili się snimi, iże Bog wszechmogący raczył się nanie oźrzeć i dał im nadobny płod. Tago (!) są wzwali dziecięciu Marja, jako je anioł Gabryel nauczył.

Czczenie o tych znamionach, które się ukazały przy narodzeniu dziewice. (VIII).

(12) Tego dnia (dłya) kiedysię dziewica Marja narodziła, po wszemu światu była tako wilika światłość słoneczna, iż słońce tego dnia tyle dwoje świeciło, niżli inego dnia, powieda narodzenie dziewice Marje, miesiąc tej noc(y) tako światło świecił, iż swą światłością słońcu był podobny, bo ona mgła (mgda), jaż (iusz) miesiąc zastapa, iż nieświci jako insze gwiazdy, tej nocy, kiedy się urodziła dziewica Marja, tego czasu nieukazała się, ale była tako wielika światłość jako wednie, bo pośrodmiesiąca ukazała się jakoby jedna gwiazda barzo światła.

Czczenie otem, iż dziewica Marja niesiona do Jerusalem. (IX).

Potem kiedy czternaście niedziel minęło, Anna z Joachimem wzięwszy dzieciątko nieśli do Jerusalem do kościoła i ofiarowali baranka nato, by je poświęcili Bogu wszechmogącemu, podług przykazania Mojżeszowego. Potym wrociwszy się zwiesielim karmili to dzieciątko w służbie i w miłości Bożej, nietako jako inne panny (!) czynią, iż szukają inych obcych mam, ale swe dzieciątko swymi piersiami karmiła i chowała a też błogosławione dzieciątko rzadko kiedyby płakało albo podług dziecinnego obyczaja krzyczała, ale była wielmi śmierna, cicha i pokorna. Też była tako barzo czysta, niżli kto więcej może wierzyć, bo przynień nieczystota nigdy niebyła widziana, kiedy kolwiek wkolebce (13) albo wpieluchach leżała, nigdy się nieskałała podług obyczaja dziecięcego, ale sie zawždy czyście chowała.

Czczenie otem, iż dziewica Marja potrzech letciech wiedziona do Jerusalem a też o tem, kako

piętnaście stopień u tego kościoła, na ktore bez pomocy wstąpiła. (X).

Kiedyż dziewica Marja już była ostawiona i trzy lata już była popełniła, tako potym Anna z Joachimem wzięwszy Marję i nieśli i dali obiatę Bogu wszechmogącemu za nią. A jako przyszli do Salomonowa kościoła, tamo było piętnaście stopień kudrzwiom. Tako dzieciątko Marja wyrwawszy się kudrzwiom zręku swojej matki, przezswęj (!) pomocy na ony stopienie sama weszła naprzod przed swoim ojcem i przed swoją matką. A jako przyszli wkościół i chcieli ofiarować tę istną swą obiatę, tako dzieciątko Marja wciągnawszy rękę swą i ofiarowała obiatę (z) swym ojcem i swą matką i położywszy ofiarę naoltarz i skłoniła głowę, jakoby się polecała Bogu. Tu było przy tym wiele rodziny a wszyscy się temu dziwowali, rzekąc. Takie to wielebne dziecie będzie wżywocie, iże ma być wielkiej czci. Wszyscy kapłani dziwowali się temu nasilnie a radowali się z jej matką i także z Joachimem a rzekąc: Toć was Bog wszechmogący znie (14) bios nawiedził, iże was takim wielebnym i błogosławionym dzieciątkiem ucieszył. I przykazał (!) Joachimowi, kiedy ją już siedmi lat dochowasz, a by ją za sie do Jerusalem przywiedli. A oni im ślubili, ją chować miłościwie z innymi, którzy przybywali podług Salomonowa kościoła, służąc Bogu zwielikim nabożeństwem a strzegąc kościoła. A też mieli mieć pieczę o świcach ołtarza, płaszcze albo pelły, sądy czyścili kościelne. A jako im przykazali kapłani, bo (!) ją potym przywiedli, tako oni wrociwszy się do domu Nazaret [z] swoim miłym dzieciątkiem, chowali ją podług jej świętości i dostojności, ucząc ją czesnym obyczajow (!),

każniąc wdobrych skutcech (slvttech), by chowała czystotę, by miłowała przyjaźni dobrych ludzi. Nadewszystko ino napominali ją, czystotę, cirpienie, śmiarę chować, Boga wszechmogącego i swego bliźniego miłować, uczyli ją, a by weskutce (slutce) wiarę miała, wsłowie prawdę, a też by czyniła cześć starszym a też by miłowała młodsze, nadnędznymi i nadsmełnymi by się slutowała, by ubogim pomoc dawała. Też ją uczyli święty zakon, by żyła podług nauk świętych prorokow. Dziewica Marja słysząc napominanie swych starszych, miłościwie posłuszna była i miłowała i chowała wszystko przykaza (15) nie ojca swego, słuchając rady matki swej milej. Niebyła podług obyczaja dziecinnego nieustawiczna albo płocha, nigdy wpróżności albo wlekości serca nie przystąpiła, ale zawżdy wsłużbie bożej swe serce miała.

Tu się pisze o tem, iże dziewica dostojna Marja po siedmi lat da[na] do kościoła ku służbie Bożej (XI).

Kiedy już dziewica Marja swej młodości czas miała a już siodme lato popelniła, oprawiwszy ją Anna i zJoachimem odzienim, jako naczystszy i nadobniejszym mogli, wiedli do Jerusalem i polecili ją kapłanom.

Czcienie o dziewicach, ktore są przebywały podle kościoła Salomonowego, kniem przysadzona wielebna Marja. (XII).

Kapłani dziewicę Marję miłościwie przyjęli natem mieście przysadzili ku innym pannam, ktoreż są przebywały podle Salomonowego kościoła, jakoby pod zakonem. Tych miało być wliczbie dwanaście a stakiem wyłożenim, iże tamo być mieli wezystości słu-

żyć Bogu wszechmogącemu, kościoła i ornatow kościelnych strzegąc. Żydowie ten obyczaj byli przeto przywiedli, a by tym więcej służba Boża była rozmnożona i kazali byli uczynić (16) podle kościoła jeden dom klastorowi podobny. Tamo są zebrali dziewice czyste a nabożne, jeż jeszcze postpolystwa mężczyńskiego niepoznały. Tamo były dziwki biskupow żydowskich i wielkich panow, iż były zwielikiego pokolenia. Ty (tu!) istne nato były postawione, a by miały wstroży kościół a też by ji umietały a prały odzienie kościelne albo szyły i nagotowały, a by na święte dni kościół przyprawiały czysto. Tedy ony tamo będąc tkwały pawłoki, oprawiając pierłami i bisiosem, popony, płaszcze ołtarzne i inne okrasy kościelne, wyszywając barzo nadobnie złotem i jedwabiem a kapłani dawali im wszystkie potrzeby, picie, jedzenie i odzienie barzo porządne a ony były barzo zawždy w służbie Boże[j], psalmy, pieńie boże, modlitwy, księgi prorockie czyły z wielkiem nabożeństwem. Kiedykolwiek przestały robić, tako natem miesiąc szły i modliły się Bogu wszechmogącemu, takoz nakaždy dzień wsłużbie Boże(j) są tamo bydliły aż do tego czasu, kiedy podobne były już ku małżeństwu a potem ktora chciała idź zamaż, tę kapłani wydali a posag je[j] dali kościelnego skarbu a też każdy młodzieniec wielmi się radował, ktoremu to sie mogło dostać, iż by jemu dana jedna stych. Ma(17) rja będąc stemi dostojnymi dziewczicami we wszem dobrem zgadzała się z nimi, iże wszystkim tem dziewczicam była miła a nawykła wszystko działo odnich, ktoreż przysłucha kuniewieściemu działu, lniana płotna odwełny (odvyelny) jedwabiem szyć, pawłoki tkać albo perłami ścięgać. Kczemu myśli przyłożyła,

barzo rychło się nauczyła, bo była barzo silno myśliwa a dobrego przyrodzenia, bo ku wszemu myśli miała i nauczała się wkrotkiem czasu Mojżeszowego zakonu i świętych prorokow barzo wkrotkiej chwili nawykła, iże przez piecznie czcić umiała i rozumiała, co cztła, księgi Salomonowy, Job, księgi Judyt, krolewskie, księgi pienie krola Dawidowo, psalmy, będąc jeszcze w młodości wielmi pamiętliwie umiała i dzie[r]żała wtajemnicy uswego serca. Jeszcze w jej młodości wszystkie księgi starego zakonu były jej znajomy, bo wszystkie rozumiała rozumem duchownym i też obyczajny dobrze umiała, bo wszystko święte pismo i filozofję mądrości niebieskie rychło nawykła.

Czcienie o tem, iże dziewica Marja przeszła była wszystkie towarzyszkę przeszła i cnemi (czyyemy) obyczajmi. (XIII).

Kiedyż dziewica Marja wtym (18) świętem zborze widziała się wszech naśmierniejsza i nabożniejsza, jako światłość między czynyem (!), jako gwiazda wnocy świci, jako miesiąc między obłoki, tako światła dziewica Marja między innemi pannami; jako roża między cirniem, tako kwitła miła Marja; jako się lilja zuści (zvesty) nadinne kwiecie, tako się zuściła (zvczyła) dziewica Marja między swemi wszystkimi towarzyszkami, bo była cicha, mądra, rostropna, śmierna, lubieżna, posłuszna i utulna i innemi wszemi cnotami okraszona. Też była wielmi też była (!) umowna, święta i dostojna wszej (wschwe) chwały a wszytka się była wydała ku służbie Boga wszechmogącego a wielika nieprzyjaciółka wszem grzechom. Miłości wszytkiej była pełna, wszech swych towarzyszek czyniła się niszą, każde[j] czyniła i ukazo-

wała służbę podług swej mocy a tem przyjaźni nabywała unich, iż ją wszytki silno a osobnie miłowały a też ją [w] wielkiej czci dzierżały, miłując między sobą.

Czczenie o tem, kako dziewica Marja kiedy posługowała w kościele, częstokroć uciechę anielską miewała. (XIV).

Kiedyż dziewica Marja podług tego ułożenia posługowała z innymi pan (19) nami w kościele, przygodziło się, iż miała umietać kościół. Chcąc ona zawždy popełnić ułożenie albo obyczaj swego (!) świata, a by nigdy prozyna (!) niebyła a też nieco ją samą czczyca była w kościele, szedłszy i pokłękła i poczęła pełnić swe modlitwy a wielmi nabożnie i wielmi gorące ją się Bogu modlić. Tedy się jej anieli pokazali a przynieśli przed nią bostwem przed nią (!) jedno dziecię barzo nadobne i silno śmierne, iż jego śmiary i jego krasy i też wielkie pokory nigd wypowiedzieć nie może, abych ją tem wielebnem dzieciątkiem wyelebnym (!) ucieszył (!), bo jej tego wiele kroć czynili, kiedykoli nieco czczyce podług obyczają dziecinnego. Tako dziewica Marja użrawszy ono dzieciątko, tak nadobne, tako barzo śmierne i tako pokorne, poczęła nanie silno patrzeć miłościwie, myśląc sobie, a by się mogła jego śmierze niektorą rzeczą przypodobać, by tako śmierna i tako cicha i pokorna a (!) być. Wonym rokosznym widzeniu i zamieszkała swej służby, iż kościoła nieumiotła a wspomionawszy i pochwaciła się barzo rychło i poczęła umietać kościół. A jako smiotła proch wgromadę, niemający tako rychło wecz zebrać i porabrała (20) przed się wsuknię i poniosła. A zatem poszedł jeden stary kapłan żydowski. Użrawszy dzie-

wica Marja zaczęła się lękać, a by jej świętych nog nieobeźrał, spuściła podolek i osuła on proch naziemie. Ten isty kapłan chciał ją obakać a uźrał światłość wielką około jej, poszedł, nie rzekąc żadnego słowa.

Czcienie o nadobności ciała błogosławionej dziewicy Marjej i o jej dziwnej krasie i nadobnej a osobno o nadobności wyłożenia jej stawow. (XV).

Podług tego jako Bog wszechmogący okrasił ją, dobrymi cnotami błogosławił, także ją przyrodzoną nadobnością okrasił, iże jej ciało wielką krasą uczcił, bo była ciała nadobnego i lubieżnego a dziwno krasnego oblicza. Też była ani barzo wysoka ani barzo niska, ale [z] swego urodzenia wszytka była ucieszna; płeć jej ciała świętego była zrumianości biała a wielmi nadobna. Oczy jej święte białe naliczne (!) podobne, barzo krasne, światłe i dziwno nadobne, weźrzenia lubieżnego, słodkiego a wielmi wiesiołego. Jej weźrzenie było barzo ciche, dobrotliwe, śmierne a barzo poczesne. Nigdy tego uniej nie uźrano, a by i tam i sam (21) oczyma wierciała, nigdy pyszno nie weźrała albo niełaskawie. Okrąg jej oczu około źrzenice jakoby drogiego jacyńka, takiego kamienia, barwa albo zafirowa; źrenicę miała czarną, ale przeświatłą, bo ni jednego zakału wjej źrzenicy niebyło. Białość woczcu była jako mleko białe; powieki miała zdrowe przezewszdej zawady; włosy na powiekach były malutko wstoczony ani rzadkie ani gęste a teże długie ani mało wzniesione; brwi jej były dobrze podniesiony nadoczyma, wielmi cudne, czarne, niebarzo kosmate, a ni długie, a też ku sobie nadnos niebarzo zeszę, ale sie były ścisły jeden włos nadругi; jakoby nadobnego obraza ma-

lowanego. Usta jej roskoszna była a barzo ucieszna, wsze[j] słodkości i wsze[j] chętności; wargi były rumione (tvnyone?), nie mięsiste, ale malutko odstawione. Zęby miała światłe, proste a wielmi czyste zawždy, rowne, gładkie, białe jako mleko. Podbrosdek jej był nadobny, niebarzo okrągły, malutko pośrod rozdzielon. Nos miała prosty, mało pochylony, ani długi ani barzo krotki; nozdrze zawždy czyste miała, nieszyrokie ani teże ciasne. Czeluści niebyły mięsne ani cienkie ani tłuste ani chude, ale wielmi nadobne, białe (22) a miedzy tym jako by rożanego kwiatu barwa złączona (bawa slvczona). Lice je[j] świeciło (swczyly) i było rumione jako roża zlijja. Ciało jej było wysokie a nieszyrokie, zmarsku nijednego niebyło nanim. Włosy jej święte były ruse albo żółte a zuściały się (zvszczyaly szyą), jako barwa tego kamienia topazion (toparony). Warkocz jej święty (!) głowy wisiał aże napas, zawždy dobrze spleciony, uprawiony i zczosany. Tako jest dziewica Marja wszystka krasna, wszytka nadobna. Jej święte oblicze było okraszono swą (!) nadobnością i wszą krasą, bo nijednego niedostatku ku swemu ciału ni miała, ale wszytki dostatki miała kuswemu urodzeniu. Szyja była światła, nie tłusta atez niechuda ani krzywa, ale okrągła a podniesiona atez niebyło widzieć żył na jej świętej szyi. Ręce jej nadobne zawždy czyste były; palce miała okrągłe a proste, dosyć długie, ani jedna krostka nieporuszyła. Paznokcie nigdy którą nieczystotą były pokalany a rumione (tvmyone) jako roża. [W] poszcui (poszczyro) dziewica Marja była silno śmierna a barzo poczesna, bo niebyła wposzcui barzo leniwa ani płocha atez nic nieczyniła kwapiąc ale wszytko [w]umiar.

Poszłali albo chodziła a słuszno poczestnie, podnioszy się nadobnie a głowę maluczko schyliła jakoż jest podobno a (!) posromnym, jesz niewie (23) le swego czoła podnoszą albo ukazują. Ruszanie, poszcie wszystko dziewice Marje i jej wszystko postawienie było śmierne, nadobne a barzo pokorne, jej głos był znamienity, słodki, słuszny, roskoszny a barzo ucieszny.

O mowie dziewice Marjej z odmawianiem ku małżeństwu (zodmawanye vsť kv malzenystw) (XVI). (przełożono w rękopisie do tekstu).

Niektorzy ślubowali srebro, złoto, dary wieliki a drudzy bogactwa wielika i wielikie skarby, a by mogli odzierżec dziewicę Marję sobie oblubienicą a wezwa[w]szy książęta żydowska dziewicę Marję i kazali jej, a by męża pojęła a wybrała zonych jednego zewszech, jen by się lubił a też jen by był podobnym jej dostojeństwa. O dostojna, o szczęsna, o błogosławiona, o niepokalana dziewice Marja, ciebie Bog okraślił prześlicznymi cnotami i dobrymi statki. Nadewszytko powyszylicie nadobnością i wszemi dary przyrodzonymi (!) ubogacił cię barzo twego ciała. Tego dla twa chwała jest wszędzie rozniesiona, iżeć zuczczona (zyvczyona) Bogiem nadewszytki niewiasty, przeto wiele młodzieńcow wielebnych przyszło, żądając cię pojąć w małżeństwo. Tego dla namilsza dziwko, masz przylubić naszą kaźń i być jej (bycze) posłuszna, wybierzy sobie stych zewszech (24) jednego oblubienca i męża ktemu (!) łożu małżeńskiemu, jen by był stroż i towarzysz twej młodości a tobie tajemnik tve[j] wielebnej młodości i cnoty.

Czcienie otem, iże dziewica Marja odmowila męża pojąć, przywodzęcy swoj ślub, iże czystotę ślubila Bogu a chwalecy swego oblubienca. (XVII).

Wysłuchawszy dziewica Marja ty słowa nasilniej się zmęciła, przeminiwszy swe światłe oblicze i spadła jej barwa, krasna jako roża, bądź przeminiła się w białość, ukazując czystego serca posromność. Dziewica wszakże milczącym sercem westchnęła ku Bogu i wzwywała Boga wszechmogącego swym łkanim, a by ją w tej rzeczy wsta wyczyastwa ustawić a westchnęła, czem by im odpowiedzieć mogła. Tedy dziewica Marja mało pomilcząc odpowiedziała biskupom, iż inego oblubieńca mieć nie chcę, jedno samego Boga wiernego (!) a tego nadewszystko stworzenie chcę miłować. I rzekła im dalej: Ja dawno wybrała sobie oblubieńca jednego, abowim nieba i ziemie. Temu się moja czystota poświęciła i ślubila, moje dziewictwo jemu ofierowała, tego (25) tego (!) dla iż inego (ymoy) męża nigdy nipoznaję, ale się jemu czysta i błogosławiona chcę chować. Dałam jemu moje dziewictwo i utwirdziłam ślubem, bo mej obietnice poruszyć niemogę, abych to przelomila, bo mam Boga Boga samego miłośnika mego, jegoż wierzę, iż jest ciała mego miłośnik. Ten ci jest moj oblubieniec, mąż moj i moj towarzysz; ten ci jest stroż i towarzysz małżeństwa mego. Wjego hcieniu (!) zawżdy są roże, kwiatki z lilją, wszytko roskoszne kwieci; tamo roskoszna wonia cinamona i balsama i wszego roskosznego kwiecia. Wjego hcieniu zawżdy jest czas roskoszny. Nigdy tamo lato nijest gorące ani zimno marznące. Tamo niepłaczu ani wzdycha[n]ia ani ktore strachy. Tamo niegłodu ani hcienia picia. Tamo niżadny nijest udęczone wrzodem albo którą boleścią; tamo nie niemocy ani tamo może kto od starości umrzeć; tamo odlenistwa nigd niesprochna. Wieczna radość i wesele, przepieczność, zdrowie

i mir wiekuisty; umego oblubieńca zawždy jest pewne pienie i wiesiele, brzmienie organ, słodkie głosy skrzypice i gęśli rozmaite głosy dawają. Tamo (26) anieli zarchaniołmi tencują. Tamo brzmią organy świętych prorokow. Tamo moj oblubieniec pożąda młodych panien pojących jako zwonki roskoszne. Tamo jest moj oblubieniec skrzypiec tych panien, jemuż służą nabożne kory anielskie a jego nadobności dziwuje się słońce i miesiąc. On jest wszech ziemskich i piekielnych oprawca i krol wszego świata, jemuż oddana i przyloczona i wiekuista miłość ślubiona jemu. Onci mię swój pierścień ten zalubił sobie, swym posakiem (!) osiągnął sobie. Onemu moja czystota zawždy nieporuszona, bom (bon) ja chować ślubila moje dziewictwo, bo nigdy inszego męża niepoznam. Nijest podobno ten ślub przestąpić, bo otem jest dobrze pisano.

Czcienie o tem, jako się dziwowali biskupi i księżta mowie wielebnej dziewicy Marjej i jej mądremu doliczaniu. (XVIII).

Księża żydowska usłyszac odpowiedzenie dziewicy Marjej zasmęcili się i poczęli się zumieć i barzo dziwować jej wielebnej mowie i jej mądrym słowam i jej wielebnej ustawiczności, iż pewnym rozumem i wielką mądrością wysłowiła, a wszakoż jej rzekli: O dziewice, o dziewice nadobna, o wierna oblubieńco Boża, chcesz nam wobyczaj (!) wieść (27) przed tym niebywały przeciw zakonu Mojżeszowemu; i chcesz wnidż wzakonną klątwe, któraż pisana wksięgach Mojżeszowych bożem przykazanim, bo niewiasta, któraż jest nieplodna a niezasłużyła płodzić owoca żywota swego ani porodzić może swego płodu, tę mają zablata (!) wszyscy, bo ta juże Boga zaraziła.

Czcienie o tem, jako dziewica Marja odpowiedziała biskupom i księżętom żydowskim. (XIX).

Marja odpowiedziawszy kapłanom żydowskim i rzekła: Bracia moja namilejsza, ja wiem, co prorok Boży Mojżesz nimiał (!) przestę kłątwe, aleć ja nigdy niebędę przekłęta o ten skutek, bo ta kłątwa jest o świeckie pomijające rzeczy, ale nijest przeniebiską światłość.

Czcienie o tem, jako popowie i biskupowie weszli wradę, co by mieli uczynić a tę oblubienicę (!), ktora Marja Boga (!) ślubila. Germanus pisze. (XX).

Niewiedząc popowie żydowscy dalej, co odpowiedzieć błogostawionej dziewicy, i weszli wradę, o to się radzić, co snią uczynić. Przepuścim li tę dziewicę, między sobą mówili, tak iście chodzić a nieprzymączem jej, nam posłuszną być, [w]wiedziem nowy obyczaj między (28) insze, przesnas nasza moc będzie umiejszona, bo tem przykładem wiele dziewic ostatnie wczystocie, iże będą odmawiać idź zamąż i wzgardzą małżeńskie łoże a naszej kaźni niebędą dbać.

O żydzie, jen doliczał za błogostawioną dziewicą, iż by imiała ostać wczystocie. Theophilus o tem pisze. (XXI).

Kiedy (!) jeden starszy odpowiedział, jen że dziewicę Marję chciał ode[j]mować: tejto dziwki jest dziwny skutek, iż je wmyśli obietnica przyłożyła. Mojżesz przykazał, a by każda dziewica albo dziewczka swego ojca wdomu będący a będzieli uwiązana obietnicą prz[ez]wiedzenia swego ojca a ociec zwiedzając [nie]imie odmawiać tego natemmieście, ma być obwiązana temu ślubu i ma być pod tem ślubem i pełnić, jako przykazał Mojżesz. Ale ta dziewczeczka uczyniła ślub i obiecała czystotę chować a ociec wziedzając

[nie] odmówił natemmiast tego, ale ją więcej obwiązał i poświęcił Bogu służyć, a by zawždy dziewicą ostała. Tej ci dziewicy niejest słuszno tego ślubu przemienić, iż Bogu służyć umyśliła; tego dla widzié mi się to podobnie, a by Joachim Bogu wszechmogącemu się modlił, by nam raczył zjawić, coż bychmy stą wielebną dziew (29) ką mieli uczynić.

Czcienie o tem, iż kapłani postawili i przykazali post za trzy dni prze dziewicę Marję z wielkim nabożeństwem. (XXII).

Biskupi i księża żydowska przykazali za trzy dni zwielikim nabożeństwem żywiąc i prosząc Boga wszechmogącego, by im raczył zjawić i przykazać przez anioła, co bychmy stą dziewicą mieli uczynić.

O tem głosie, który słyszeli wkościele ukazując, kto był małżeństwa dostojen zdziewicą Marją. (XXIII).

Potem trzeciego dnia stał się głos wielki wkościele, aże wszyscy słyszeli, iż tako mowił, a by wszyscy młodzieńcy spokolenia Dawidowa albo Juda, jego dziada, młodzi i starzy, którzy byniebyli wmałżeństwie, iż by przyszli dokościoła, a by każdy niośł wręce rozgę albo laskę a przyszedł do kościoła, by ją podał swemu biskupowi wyszemu, iż by ją miał postawić pospołu przyołtarzu anaczyjejby się pokażała latorośl i kwiat, potem kiedy by ją biskupowi podał a też nanie by duch święty siedział, wgołabkowem wyobrażeniu, iżec ten jest dostojen, a by jemu Marja dziewica dana ku małżeństwu. Tego dla biskupi wszyscy i księża żydowscy (30) przykazali wszystkim (!) żydowskiej ziemi, któryż koli spokolenia zJuda i ktoregoż był Dawid, którzy by niebyli zmałżeństwie (!) jeszcze, do Jerusalem by przyszli, każdy niosąc laskę wręce. Tedy stego pokole-

nia wiele mężczyzny młodych i starych przyszło, każdy nosząc łaskę wręku podług przykazania i podali je biskupowi a on wziął i naznamienował każdego i postawił podle ołtarza. Kiedy za wielkiem nabożeństwem czekali cuda Bożego aż do trzeciego dnia tamo będąc, nieuźrzeni niejednego dziwu. Tako potym dali się namodlitwy, Boga wszechmogącego nabożnymi modlitwami prosząc, by im ukazał swe cudo, jako obiecał. Tedy opięć głos Boski wkościele usłyszeli rzekący, iż tu jeszcze nieprzy (!) ani swej łaski nieprzyniosł i tu bydli wBetleem syn Jakobow spokolenia Juda naimię Jozef.

Czcienie o Jozefowej chwale, oblubieńca Marje i o jego czesności. (XXIV).

Ten Jozef był syn betleemski, syn Jakubow, czestnych obyczajow, świętego żywota, mądrością się nadinne świecił, swą łaską wszytki przechodził a był brat rodzony Kleofie, jen pośmierci (31) Jachimo (!) Annę siostrę, gdy zmarł, pojął sobie żoną. Ten był wierny i wszel[j] prawdy naśladowca, czystoty cielestnej[j] niewinnik, niewinność swego serca chował, Bogu i ludziom był mił, bo był wślowie prawdziwy, wierny i przespieczny, bo był prosty, dobry, śmierny, cichy, pokorny i wielmi rostropny, skażdem się łaskawie umowił, każdemu łaskę ukazał, ciesielstwem się barzo mądrze i roztropnie obchodził, bo zawždy dobre dostatki miał a stego pomagał ubogiem, niemocnym, pielgrzymom i każdemu, ktokoli przebog prosił, bo był pełen gorącego miłosierdzia. Często Bogu wszechmogącemu służył swemi nabożnymi modlitwami; postem, czucim, udręczał swoje ciało, kaźń (kasny) Mojżeszowa zakonu rad chował; wszytką myślą, sercem i duszą miłował Boga wszechmogącego. Ku

swemu bliźniemu zawdy miał miłosierdzie. Też był barzo czystego ciała, bo wszystkę roskosz cielestną odsiebie był otrącił i miłował czystotę a przeto był czysty przyrodzenia swego, urodzenia był czystego, natchnieniem ducha świętego był czysty swego ciała, czysty na duszy, czysty w enych (czy (32) nych, czy-niech?) a wdostojnych obyczajow (!). Człowieka nijdnego niepotępił ani potępił ani ubogiego i bogatego jednako miłował. Też niebył szczodry ani skąpy przednie, ale szczodry, miłościwy, wiesioły i Bogu miły.

Czcienie o tem, jako Jozef przyszedł do kościoła a kako jego laska puściła, obrosta i zkwitła a duch święty na niej siedział. (XXV).

Słyszac popowie ten głos i pewno zwiedziawszy, i że Jozef sługa Boży dostojen tej dziewice, natychmiast posłali do Betlejem, a by też [z] swą laską przyszedł do kościoła. A Jozef jako prawdziwy człowiek natychmiast był posłuszen a przyszed do Jerusalem i wszedł w kościół nosząc swą laskę wręku i podał ją wyszemu biskupowi; jedno ją wziął, aż natychmiast ona ista sucha laska puściła odrośli i kwitła a jeszcze wręku u biskupa laska była a duch święty stąpił i siedział naniej wgołębiczym wyobrażeniu, ktoreż widzieli i poświadczali (poswyączszchały) wielkie tłuszcze luda i dziwowali się temu nasilnie a padnąwszy wszyscy na swe kolana chwalili Boga wszechmogącego rzekąc, iż ten jest praw (33) dziwy a dostojny, bo jest dziwnym znamieniem od Boga wybrany, bo wierny a prawdziwy sługa Boży, tego dla jest dostojen, a by jemu dana ta błogosławiona dziewica Marja, koraż krolem anielskiem nadewszystkie insze wybrana i zasłużyła u Boga, a by wto

dostojne małżeństwo świętemu temu człowieku była dana, bo ją Bog uczynił (!) swą chwałą, cnotą i wszystkim dostojnością.

Czczenie o tem, księża żydowska kazali Jozefowi pojąć żonę Marję albo oblubieńcę. (XXVI).

Księża, biskupowie, popowie żydowscy kazali Jozefowi, aby Marję pojął sobie oblubienicą i rzekli jemu: Jozefie, mężu naświętszy a Bogu miły, któryś dostojen małżeństwa wybranej dziewicy, boć ją Bog przez wielkie cudo powyszył i wybrał oblubienicą dziewicy Maryje, tego dla oddawamy tobie to dostojne dziewictwo a każemy tobie, by ją wziął za żonę. Odpowiedział jest im Jozef i rzekł: Jaciem umyślił nigdy oblubienice albo żony pojmować, bo ciem wszystkę miłość już opuścił, wszakoż acz bych miał tę wolę, iż (34) bych chciał żonę pojąć, wszakoż nie jest podobno, a by tako rokoszne[j], tako wielebne[j], tako święte[j] dziewicy był oblubion. Ja nędzny, wszego luda niszy niejestem dostojen, poruszyć tako świętego dziewictwa, bowim ja już przyszedł w stare lata, niejest podobno, iżbych tako młodą i tako dostojną dziwkę pojął.

O modlitwie Jozefowej, kiedy ji przymęczano pojąć dziewicę Marję. (XXVII).

A jako biskupowie i wszystkie lud poczęli ji przymęczać, by ją pojął, Jozef dał się na modlitwę i począł Boga wszechmogącego sgorącymi łzami prosić, rzekąc: Gospodnie wszechmogący, stworzycielu nieba i ziemie, opiekalniku rodzaju człowieczego, tyś stworzył pierwsze człowieka sjęłowate[j] ziemie i posadziłeś ji wraju twe[j] słodkości, [z] zebra albo skości stworzyłeś niewiastę, dawszy ją jemu, i przykazałeś, a by się (!) mnożyli od siebie rodzaj człowieczy,

ale by się schodzili przez gorącości, a byś my mieli płód w niewiństwie odgrzecha, ale to dostojeństwo pirwa nasza rodzina swym przestąpieniem stracili i przywiedli nas swe dzieci ku grzechu a przeto ja ch (35) ciałem sie tego grzecha chować niewinien, myśliłem już nigdy cielestną nieczystotą ciała niepokalać, alem je czysto chciał chować. Stworzycielu moj, jen jeś miłośnik czystoty, przecię duszę moję ślubił, tego dla ciebie, miły gospodnie, proszę, a by mię raczył zabawić (!), a bych nieprzymęczon, tej świętej dziewicy (!) poruszyć, która jest zwierciadło czystoty i przybytek wiernego bostwa.

Czeienie o tem, jako anioł Jozefa prosił, by sobie pojął Marję oblubieńcą sobie, a by się nią opiekął. (XXVIII).

Kiedy (!) się anioł jemu pokazał i począł ji wiesielić rzekąc: O Jozefie, sługo Boży, otę swą przydczę nie męci się ale się wiesiel a ślubi sobie Marję oblubienicą, boć to jest podług twego obiecania (obyczana) wierna miłośnica dziewictwa i świca świętej czystoty a podług twej woli (!) ona żąda czystą dziewicą ostać, bo przez tę dziewicę anielskie ma być naprawienie a też przez tę dziewicę krolestwo żydowskie ma być poprawiono, przez to lud żydowski będzie powyszon, przez tę będzie wszystek świat zbawion, przez tę krolestwo niebieskie (36) będzie powyszono, przez tę będzie moc piekielna rozbita. Tego dla ślubi ją sobie i przyłączy oblubieńcą. Wszakoz ją zawždy wjej dostojeństwie będziesz chować, omyślając jej potrzeby a służąc jako swej krolewnie.

Omodlitwie błogosławionej dziewice Marje, kiedy jej kazano Jozefa pojąć oblubieńcem. (XXIX).

Żydowie kiedy poczęli błogosławioną dziewicę

przymęczać, a by Jozefa sługę Bożego oblubiła sobie mężem, uciekła się ku Bogu wszechmogącemu zgorączkami łzami i poczęła się modlić scieżkim wzdychanim serca, rzekąc: O krolu niebieski, o wierny obezrzycielu każdego czystego serca ani (!) mego ciała ani ducha, zawżdy moj duch czysto chowała, nadcie inego nieżądała ani miłowała a tobiam moj kwiat mej czystoty ofierowała, tobie samemu moje dziewictwo schowała, ale dzisia, moj namilejszy gospodnie, przymęczają mie abych ten ślub i tę obietnicę przestąpiła, bo mie już oddalają twej roskosznej miłości, iże już przymęczają mi i mocą (!), inego oblubieńca poślubić i przyłączyć sie mężowi obcemu. Jedyna nadziejo zbawienia mego czyzy (!) i stworszycielu moj, proszę ciebie, a by nieprzepuścił (37) ciała mego i dziewictwa poruszyć, bo jeś ty moj towarzysz i przybytku serca mego osobny obraniec. Ciebiam miłowała, tobiam sie radowała, ciebiam zawżdy żądała, nad cie (naczczye) oblubieńca nieszuwała. Tyś sam oblubieniec moj, ty jeś sam mąż moj, ty jeś sam naświętszy, ty jeś sam umowny i naswytkę radę, tyś wielebniejszy nadewszystki ine kraszy. Ty jeś moj tajemnik, ty jeś moj zbawiciel, ty jeś sam moj miły i miłośnik, ty jeś moj przyjacil i towarzysz. Tego dla, moj namilejszy, dzisia ciebie proszę, miłościwie wybaw mię stego wielkiego smętku.

Czcienie o tem, jako anioł pokazał sie bogosławionej i wielebnej dziewicy Marzej, podpomaga ją i wiesieli ją zzej smętku i że przymęczona Jozefa pojąć. (XXX).

Marja kiedy była tako długo namodlitwie, zwielikimi łzami Boga wszechmogącego wzywający, anioł zniebios przyszedł kniej wiesieląc ją: Marja dziewice

święta, nieudręczajcie tak wielmi smętkiem, iż Bog obeźrał i usłyszał twe modlitwy i (38) posłał mię znieba ktobie, bych cie ucieszył, bo cie chce wtem dziewiczem stadle. Wszakoz będziesz oddana podług małżeństwa i obyczaja małżeńskiemu (!) temu świętemu mężowi Jozefowi, jen ciebie schowa wtem dostojnym dziewictwie, iż czystą panną nawieki ostaniez, wszakoz zakon popełnisz ustawienie Mojżeszowo, bo masz być oddana świętemu mężu Jozefowi i będziesz jemu przyłączona obyczajem małżeńskiem. Ten ci jest mąż dziwnego miłosierdzia a twego ślubu wierny miłośnik, dostojen czystoty, bo od swego dziewictwa (!) żył wkaźni Boże[j] wiernie swego żywota i wecnocie a też jest barzo cichy, śmierny i dostojny a swej (!) roskoszy cielestne[j] wieliki nieprzyjaciel, wsłowie prawdziwy, śmierny a barzo poczystny. Tego dla twego małżeństwa jest dostojen a ciebie nigdy ktorem gniewem ani smętkiem a ni pogo[r]szeniem zakłopoce, ale cie zawždy będzie chować jako czystą dziewczkę a będzie tajemnik twej czystości; ten będzie omyślał potrzeby twemu żywotowi a służbę czystą będzie tobie ukazować; on tobie będzie oblubieniec, towarzysz i brat a ty (39) jemu będziesz siostrą, oblubieńcą i matka. A zmowiwszy to anioł niedał się dalej widzieci a Marja zatem ucieszeniem polecała się Bogu wszechmogącemu zwielikiem dziękowaniam.

Potem czcienie o tem, jako dziewica Marja oddana Jozefowi a jako jemu popowie dali roku trzy miesiące pojąć Marję sobie oblubieńcą. (XXXI).

Potem natychmiast księży żydowska wezwawszy błogosławioną dziewczkę Marję i oddali ślubnie dostojnemu mężu Jozefowi a dali jemu roku trzy mie-

siące, by jej niebrał aże podwaście niedziel. Tako Jozef natychmiast wrocil się do Betleem zwielikiem weselim dziękując Bogu wszechmogącemu stakiego daru i naprawil potrzeby domowe ku swej swaćbie.

Czcienie o tem, jako książęta żydowska poslali Marję do Nazaret wdrom jej ojca a dali jej siedm panien naświadectwo jej czystoty. (XXXII).

Kiedy dziewicę Marję do Nazaret biskupi poslali do jej ojca, oddali ją siedmi pannam jej towarzy-szek, ktorzyż (!) snią przebywały wbożem (!), a by ją cieszyły a też czynily świadectwo jej (40) wiele-bnej czystoty. Dziewica Marja stemi pannami bę-dęcy nigdy nieprzeminiła swych obyczajow, ale jako przed tym obwykla, takież Bogu nabożnie służyła postem, czucim, modlitwą, czcieniem psalmow znabo-żeństwem albo okrolestwie niebieskiem myślęcy albo niektore działo robięcy.

Czcienie o tem, iże anieli częstokroć nawiedzali dziewicę Marję, mowiac snią barzo ucieszne rzeczy, weseląc ją dziwnym weselim niebieskiem a osobnie o tem aniele, jen że się jej ukazał ustudniej, jakoż sie czcie o tem w księgach, jeż (yey) słową swier-ciadło świętej cerkwie. (XXXIII).

A częstokroć anieli zniebios stępowali i mowili zdziewicą Marją uciesznie rzeczy, weseląc ją dziwnym weselim niebieskiem. Stało się jednego dnia, iże dzie-wica Marja szła zNazaret [z] swoimi towarzyszskami, ktoreż były snią zJerusalem przysłany, i przyszły ku studni, uktorej smiasta wodę czyrpano. Dziewica Marja malutko odłuczywszy się odnich i poczęła peł-nić swe modlitwy, Boga wzywając znabożeństwem. Tako się jej pokazał anioł, jęgo oblicze było światło jako słońce a stojąc przednią i (41) rzekł jej: O Ma-

rja wesieliszę, szczęsna, błogosławiona i dostojna dziewico, będziesz powyszona nadewszystkie niewiasty, weselsię, bo przez twą czystotę samaś ty zasłużyła, iż sie ulubiła krolowi niebieskiemu, weselsię, twoję obietnicę, bowim Bog wszechmogący przyjął nadewszystki inę; weselsię, iż krol, jenże niebiosą, ziemię, piekła, raczył ciebie samę wybrać oblubienicę swemu przybytku; weselsię, iż będziesz panować wszem korom anielskiem; weselsię, i że będziesz pochwalona wiekuistą chwałą; weselsię, bo przez cię twój rod ma być powyszon i krolestwo krola Dawida przez cię ma być wybawiono; weselsię, iż rodzaj człowieczy przez cię będzie wybawion i anielskie upadnienie przez cię będzie nawrocono. Weselsię, iż ty sama będziesz odkupicielka wszech grzesznych, uciecha wszech nędznych; weselsię, bo będziesz nadzieja i przystanie grzesznych i rozpacznych; weselsię, bo będziesz wesołych (!) i matka udroczonych (!); weselsię, iż ty odnowisz zakon Mojżeszow a poczniesz no (42) wy żywot wszej miłości. Weselsię boza (!), tobie wszytek świat tobie (!) będzie modlić i będzie wzywać. Matko wszego miłosierdzia, weselsię miłościwa, weselsię szczęsna, weselsię Marja dziewice wszech dziewic, weselsię radujący się. Potem anioł odstąpił, aż go nieuźrzała i wrociła sie do Nazaret wdom swego ojca.

Dokonały się księgi o świętej dziewicy Marjej. Poczyna się prolog i wtore księgi o żywocie błogosławionej dziewice. (XXXIV).

Pismo świętego Jana ewanielisty doświaczsa, iż miły Jesus uczynił wiele cud, ktoreż niesą popisany wpotwirdzonych księgach a [w]szakoż sie stały przez Jesu Crista. Też są rozmaite skutki, wielkie dziwy

ktoreż niesą popisany w księgach czterz ewangelist, bo ci telko czas Jego kazania a położyli cuda, ktoreż czynił jedno wetrzech leciech, kiedy natem świecie lud nauczał; też ci, ktorzyż popisali księgi o Jego narodzeniu, dziwy ktoreż czynił, i (!) niepisał nic do dwudziestu i do dziewiątego lata o Jego świętym żywocie, bo widzieli, iże było dosyć potwirdzenia świętej wiary jego [z] świętego kazania. Wszakóż nigd nima wąpć, wiele (43) cud, wiele dziwow uczynił, iże pismo dostojnie popisano przewierzenie wiernych. Tego dla brałem rozmaitych ksiąg cuda, spisałem jakole prostem pisaniem w jedny księgi. Napirwe zewangelje nazarańskiej], ktoraż święty Jeronim przeminił włacińskie pismo, jemuż dobrze wierzymy, iże nijednej fałszywej rzeczy niepopisał, ktoreż księgi niepotwirdzone mienia, wszakoż nie fałszywego w nich i ktemu mi też pomaga Honorjus, ktoryż słowem (!) i swierciadło świętej cerkwie, błogosławiony biskup, święty Euzebius księgach (!) też mi poświęcają inszy popiśnicy dziwow, jako Africanus, Orosius, Jozephus, Philipus, swojem pismem też mi ktemu działu pomogli, bo ci widzieli pismo, ktoreż pisano, kiedy miły Jesus był na tem świecie. Przeto zazdrościwy czci nimami [u]włoczyć, bo każdemu dana jest moc tych ksiąg polepszać, jako jego wola.

Dokonał się prolog a poczyna sie żywot błogosławionej dziewicy Marjej a napirwej, jako [z] swej rady posłał anioła Gabriela kniej sniebios. (XXXV).

Bog wszechmogący, jen od początku świata milował rodzaj i pleć człowieka, naskonaniu niechcąc zagubić, iż (44) naswe święte oblicze raczył stworzyć, usłyszał wołanie świętych ojcow a też chcąc

uczynić roztanie (!) oniej (!) stare[j] żalobie o iż (!) Dawid mowi: miłosierdzie a prawda poszrzały są (!) jemu. Podług prawa prawego człowiek miał sginąć nawieki a miłosierdzie Boże przykłonilo sie knaszemu sgrzeszeniu, uczynił milczenie skargam i [w]szem żalobam, bo już noc miała swe skonanie, bo [z] swe[j] boskie[j] rady od swego wyszego stolca krolewskiego chciał swe nam wszechmogące słowo to jest syna swego jedynego, zbawiciela naszego Jesu Crista. Tę radę i tę tajemnicę chciał zjawić napirwej Gabrielowi archaniolowi, przeznięgoż się moc Boża rozumie a we[zwa]wszy (aweszwy) ji rzekł: O Gabriele, bądź posel, tobie samemu zjawiam o przewyszeniu świętości tajemnicę. Wiesz, iż (Wyesze) jest ten, ktoregoż kmej twarzy podobnem uczynił, zastarzał sie wgrzesze; tegożem stworzył ku świętości, tego éma dawna zaćmiła, ale ten że przez wieliki bład i wielikie zgrzeszenie a by zaginęły (!) musim uswego (!) mocnego stolca nadol stąpić i smilować sie nadnimi przezmego miłego syna naświat zesłanie. Idziż rące (rządź że) ku dzie(45)wicy, jej że imię jest Marja; idzi ku dostojnemu przybytku schowania mego, idzi ku zwolonemu k[o]rzeniu mego narodzenia. Idzi, powiedz pirwej głos moje[j] rady. Archaniol ci to wysłuchał swego stworzyciela rozkazanie, pocznie wsobie myślić rzekąc: To poselstwo przed tym nieslychano a przeto nadewszytki myśli i nad rozum sięga, bo ten wCherubim groźny, wSeraphim miłowanim gorący i we wszech mocach przyrodzonych a nijednym rozumem ogarniony. Ten się, tako wieliki, tako mocny wzywot napokorniejszy. Tako (!) to może być, by taka nieosiągniona moc, jen że wszytek świat myślą osiągnąć niemoże, by sie mogła wmalem (!) tem ży-

wocie schować? A gdyż anioł Gabriel tako myślił, Bog wszechmogący przemowił kniemu rzekąc: Co myślisz, czemu się smęcisz? Azaliś pirwej poselstwa nienosił do Zacharjasza odemnie? czemu się dziwiesz? Wszakos był posłan do Zacharjasza, zwiastując jemu narodzenie jego syna Jana, jegoż ty swą mocą, iż tobie rychło niechciał wierzyć, a za się to jemu nie dokonało, co jemu ślubiono wtem poselstwie? wszakos to dobrze widział, (46) iż ten stary mąż i jego żona, Elżbieta prz[ez]dziatkini, osobnym darem wswe[j] starości przeciwko wszemu przyrodzeniu wielebny i przesławny płod przyjęli. A zaby mi co nie podobno uczynić a ja wszystko uczynił i stworzył słowem? Przecz sobie tako niepodobnie myślisz? Ktemu anioł odpowiedział rzekąc: To wiem, miły gospodnie, iż uzdrowić niedostatki przyrodzeniu rodzaja albo mdłemu żywotu wrocić swą (svey) moc przez dzieciństwo albo też starości ku porodzeniu płodu nawrocić, to jest twej mocy boskiej podobno uczynić, jakoż to święteż ony trzy przezdiatekinie, Sara, Anna, Rebeka, iż twą świętą miłością są ku płodu wrocony, ale dziewicze porożenie przez męskiego dotknięcia nadewszytki prawa przyrodzonego biegu. Kakoż tedy swiastować tej dostojne[j] dziewicy będę twe poczęcie wjej świętym żywocie a ciebie swego (!) świata stworzenie i schowanie odzierżec niemoże, kakoż cię odzierży świat dziewiczy albo będzieli ona moc ogień gorącości twego przesławnego bostwa? Ktemu Bog odpowiedział: Gabriele, jakoś widział kierz Mojżeszow na (47) puszczy, jen że ogień gorzał a niezgorzał, takież ta moja swolona dziwka, nim k je[j] żywotu świętemu stapię, moim zaszczyccieniem niebędzie wczystości ura-

żona. Tego dla, Gabriele, idzi, doniesi tej dziewicy prawe nowiny niebieskie[j] rady. Nadziesz ją a ona wmalutkim domku bydłęcy (byelyący), ale już kroluje i panuje wpałacoch niebieskich. Tej ci dawają mego syna jedynego, a by temu matka była, jemuż jestem ociec; dziwkę nawidzę a czynię ją matką, dawajejej imię: porodzielka; wszakoż ostanie w całości dziewicze[j] a takóž będzie matka, jemuż ja synu bożemu ociec, bo tem skutkiem chcę wszemu światu pomoc. Już Jewa niebędzie zwana, ale matka wszech naświecie będących, ale tej dziewicy będzie dawna (!) chwała, stej, cokoli będzie dobrego, będą i naniebie i naziemi dzieci. Tego dla, aniele, to poselstwo od świętej trojce przyjąw nieś ku niebieskie[j] dziewicy. Najdziesz ją modłęcy sie Bogu; przystąpisz kniej poczestnie, pokłęknawszy przepowiedz że jej niebieskie zrządzenie rzekąc: Zdrowa bądź miłości (48) pełna, Bog stobą. Archanioł przyjąwszy kaźń i poselstwo stworzyciela swego i poszedł ku błogosławionej dziewicy.

Czcienie o tem, gdzie Marja wten czas była, kiedy anioł kniej przyszedł, co li czyniła albo myśliła. (XXXVI).

Stało się jednego dnia, dziewica Marja siedziała sama [w] swej łóżnicy, robiący swą robotę, sukala złoto najedwabi i pawłoki a pawłoką tkala a ine panny przed uliczką po społu siedzieli (!) swe działo (!). Marja sama zamknąwszy się [w] swej komorze robiła a między tą robotą cztła księgi Izajasza proroka, gdzież tako mowi: Owa dziewica pocznie i porodzi syna, jegoż imię będzie Emanuel, snami Bog na wieki. Tedy błogosławiona dziewica o tem pocznie nasilnie myślić rzekący: O błogosławiona dziewico,

uźrżeli ja twe lice, będę li ja (na)dostojna, a bych była sługa twej sługi? Tako wtem wieliko myśl (mysly) miała, bo wszystko swe serce i duch wniebiosa obrocila, a zatem wzwiawszy i poczęła czyść ten psalm: Błogosławiłeś gospodnie ziemie twoje, a że do tego wirsza: Co będzie Bog moj (49) mowie, kiedy sie zdrowie naszego odkupienia poczęło, bo anioł Gabriel, jen był posłan od Boga do miasta galilejskie[j] ziemie, jemuż imię Nazaret, do dziewice, jejże imie Marja, koraż była za Jozefa oddana.

Czcienie o zwiastowaniu miłego Jesusa. (XXXVII).

Kiedy wszedł kniej anioł Gabriel, pozdrowił ją i powiedział je[j] wesele wszego zbawienia rodzaju człowieczego rzekąc: Sdrowa bądź, miłości pełna, Bog stobą; błogosławionajeś miedzy niewiastami wszemi. Śmierna dziewica kiedy jest to usłyszała, smęciła sie podług swego dziewiczego sromu; lęknawszy (leknowschy) sie poczęła myślić, jakie by to wesele pozdrowienie. Tedy anioł rzekł kniej rzekąc: Niełękaj sie Marja, znalazłaś miłość uBoga. O to poczniez i porodysz syna; ten ci będzie wielki przed Bogiem, iże będzie wezwan syn wirzchniego; imię jego zdziejesz Jesus; Bog wszechmogący da jemu stolec ojca jego Dawidow i będzie krolewać wdomu Jakobowym nawieki. Marja odpowiedziała: Proszę (50) ciebie, powiedzmi, jako sie to stanie a ja męża nigdy nie poznam, bom ofiarowała i ślubowała me dziewictwo i czystotę Bogu wszechmogącemu. Odpowiedział anioł: Duch święty wstąpi wcię i ogarniecie moc Boga wirzchniego. Owa ninie Elżbieta twa ciotka też poczęła syna [w] swej starości a temu już jest szosty miesiąc, iże niebędzie nigdy słowo nie-

podobno. Szczęstna dziewica aniłowi rzekła: Owoż ja sługa Boża, stani mi sie podług twego słowa.

Czcienie o tem, jako anioł odstąpił od dziewice Marje. (XXXVIII).

Archanioł usłyszawszy to wielebne przyzwolenie natychmiast posromnie pokłęknał i pokłonił sie dziewicy Marje a ona sie jemu zasie odkłoniła. Tako odstąpiwszy i przyszedł ku anielskim korom zwielikim weselim i zwieliką radością, powiedając a rzekąc, iż dzisia stało sie wielkie wesele naniebie i naziemi, bo (51) jedna dziewczka spokolenia Dawidowa ogarnęła wswoj żywot kroła nieba i ziemie, naszego zbawiciela, i uczyniła mir miedzy bogiem ojcem i miedzy rodzajem człowieczym, bo już będą napełniony nasze kory, ktoreż stracił Luciper zjego towarzyszymi.

O tem, jako syn Boży stąpił wzywot błogosławionej dziewice i o poczęciu jego w żywocie dziewice Marje et cetera. (XXXIX).

Natychmiast ktemu słowu stąpił syn Boży wjej żywot, opuścił się Bog wszechmogący czyste[j] i nieporuszonej dziewice, bo ją duch święty oświcił i nagotowił wniej przybytek synu bożemu. Tedy syn boży wiekuiście urodzony zgarna się (!) wzywocie błogosławione[j] dziewice i przyjął odniej ciało i płeć rodzaja człowieczego i uczynił sie człowiekiem. Marja dziewica ostawszy, nieporuszany i zamki jej czystoty, poczęła w swym żywocie, jen naniebie, naziemi, w morze (!) teże stworzył wszytki rzeczy.

Czcienie o tem, jako dziewica Marja (52) natychmiast wstawszy i weszła wdom Zacharjasza a też o tem, jako Elżbieta wielmi łaskawie przywitata jako swą siostrzanke. (XL).

Powstąpieniu anielskiem dziewica Marja wezwawszy swą matkę i ty panny, ktore snią były zJerusalem posłany, i powiedziała im, cokolwie i jako anioł zwiastował je[j], a też iże Elżbieta je[j] ciotka wstarych leciech będący poczęła i porodzić miała swój płod wtakie[j] starości będąc. Tego dla dziewica Marja, pojąwszy [z] sobą trzy dziewice, ktoreż snią przybywały, i poszła barzo ręcze wgory, gdzie był Zacharjasz [z] swą żoną Elżbietą. To (?) dziewica błogosławiona, chcąc ją nawiedzić przy jej brzemiennosci, jako jej anioł powiedział, weszła wdom Zacharjaszow a użrawszy sie [z] swą ciotką, wielmi pokornie ukloniwszy sie i pozdrowiła ją rzekąc: Zawitaj Bog, ciotucho miła, a tobie mir znieba; przyszłam (przyslan) ktobie, a bych sie weseliła twemu ucieszeniu; od Boga mi to anioł powiedział, iże już sześć miesięcy, ja (53) koś poczęła syna wtvem żywocie i porodzisz ji temu światu ku wielikimu weselu i ucieszeniu a przetom ja przyszła, a bych widziała jego narodzenie, też bych weseliła jego urodzeniu i służyła tobie, jako mej ciotuchnie przytem płodzie. Elżbieta widząc dziewicę Marję, usłyszawszy i jej pozdrowienie, rzuciwszy sie kniej, obłapiwszy ją i zawołała wielkim głosem rzekąc: Błogosławionaś i ty między niewiastami wszytkimi, iże mi wieliką rzecz uczynił, jen jest mocny a jego imię jest święte i chwalebne, miłosierdzie jego spokolenia wpokolenie idzie. Wszytkim bojącym sie uczynił moc, swoją prawicą rozpłoszył wszytki pysznej myśli. Stracił mocarze [z] stolca a śmiernie powyszył, łączne nakarmił swem dobrem a bogate puścił prozne, przyjął swe dzieciątko israelskie, wspominał swe miłosierdzie, jakoż

mowił knaszem ojcom, ku Abramowi i kujego synom, bo jest on śmierny i miłosierny.

Czcienie o wroce (54) niu Jozefowem, kiedy j[fu]ż nalazł Marję brzemienną, święty Łukasz pi-sze. (XLI).

Jozef wrociwszy się nalazł Marję brzemienną i noszącą już dzieciątko w swem żywocie. Zumiawszy się on i łak się nasilnie i pocznie się dziwować, co bysie to stało. Zasmęciwszy się nasilnie jął wielkie udręczenie mieć, nietelko sam osie, ale o swą oblubie-nicę Marję, iż wiedział, iż jest ona czysta i dostojna dziewica; niewiedząc, co by sie to stało, iż jest już ciężka, pocznie Boga wszechmogącego wzywać ze-łzami umorzyć albo zbawić tej wielkie[j] mierz[i]ączki awszakoż swe[j] boleści i smętku nikako dziewicy Marje niechciał zjawić, aby jej tem niezasmucił a wiarował się tego nasilnie, by sie to niezjawilo, a by Marja niebyła odwieszczona albo by nieprzyszła w słowo. Tako zwieliką żalością chciał precz uciec i chciał ją tajemnie opuścić. Marja ubaczywszy smętek (55) Jozefow pocznie ji weselić, świadcząc innymi pannami, iż sie to bostwem stało, co wniej widział, powiedając wszystko, co sie stało. Ine dziewice da-wały wielebne świadectwo rzekąc, i że Marja jest czysta dziewica a poczęła duchem świętym przesmę-skiego dotykania, ale już brzemienna jest duchem żywym (syvem), bo jej czystota zawždy jest aniołem strzeżona, bo miłowała czystotę, inne swymi oby-czajmi i swem żywotem, nakaždy dzień była namo-dlitwie, mowiący z Bogiem albo [z] świętymi aniołmi, od anioła nakaždy dzień karmienie brała, ktoreż wpołu-dnie przynaszano. My wiemy, iż jest czysta, niepokała-na dziewica, posromność dziewiczą wielebnie chowała.

Czcienie o tem, jako insze dziewice z Marją były, dawały świadectwo Jozefowi o Marjej, iżę duchem świętym poczęła a on wierzyć niechciał. (XLII).

Acomie zwodzicie, iżby ją anioł ciężką uczynił, a bych to wam wierzył? Ale to może być, iżę ktokoli przyszedł kniej, mieniać się (56) aniołem i zdradził ją. Takoz płakał rzekąc: Ach mnie nędznemu! ktorem obliczem pojde do kościoła? ktorem weżrę i użrę kapłany boże? co li mi myślić, kako by ją mógł potajemnie opuścić. Ale dziewica Marja, kiedy ty dziewczki z Jozefem mowiły, pocznie z wielkiem nabożeństwem wzywać Boga wszechmogącego, by jemu tę świętość raczył zjawić miłosiernie.

Czcienie, jako Jozef chciał Marję potajemnie opuścić, święty Łukasz pisze. (XLIII).

Kiedyż Jozef o tem skutek (!) błogosławionej dziewicy wątpił, a otem myślił, jakoby mógł uciec odniej, pokazał się jemu anioł, rzekąc: Jozefie, synu Dawidow, słuogo Boży, nielekajsie wziąć swą oblubieńcę towarzyszką swą, bo to co wnziej widzisz, już ci się duchem świętym poczęło, boć poczęła chowajęcy swe dziewictwo nieporuszone, przeto porodzi syna Bożego, jen wybawi lud izraelski i będzie odkupiciel wszego luda, boć ciebie (57) wybrał Bog wszechmogący ku służbie jego a też na to, by tobie napirwe było zjawiono odkupienie rodzaja człowieczego a na to cie też wybrał, by tobie swą matkę polecił. Jozef uznawszy pewność wielebnej świętości zjawił i powiedział dostojnie[j] dziewicy, by jemu odpuściła, onej prosił, ucieszając wjej płaczu. To odniej odzierzawszy wziaw (wzyw) oblubienicę swoją Marję wswe (wsche) opiekanie i pocznie zmyślać jej wszytki potrzeby i był Jozef dziewica i stroż czy-

stoty dziewicze[j] i tajemnik jej świętości, służąc jej zwieliką czcią i zbojaźnią Bożą wewszej świętości.

Czcienie o stadle dziewice Marje [po] poczęciu naszego zbawienia. Gloza na świętego Łukasza. (XLIV).

Błogosławiona dziewica Marja kiedy jest poczęła naszego zbawiciela, Bog wszechmogący dał jej tako światłość, iż z jej oczu pochodzi światłe promienie, iż zaraził zrok każdemu, jen nanie weźrał. Jozef nanie niemógł do (58) brze patrzeć ani który mężczyzna podnieść swoich oczu. Jozef kiedy sie przyprawiał, chcąc pojać Marję w swoj dom do Betleem, święta Anna i Joachim przystąpiwszy prosiła jego, by jej przepuścił tu być do czasu, a by jej młode poczęcie niemialo podeźrzenia a też by zazdrościwy niebyło uwłoczenie. Tedy Jozef uczynił dom sobie w Nazarecie a w Betleem dom iny miał ludziem inem i mieszkał w Nazarecie, aż czas bliżył sie porodzeniu błogosławionej dziewice, służąc jej nabożnie podług nabożeństwa i dostojności jej.

Czcienie o tem, kako dziewica Marja kłopotany i Jozef o jej poczęcie. (XLV).

A [s]tało sie, iż wyszła mowa (modlytva!) pospolitá, Marja poczęła i jest ciężka. Natemmieście jęta i z Jozefem przywiedziona przed biskupa. I poczał ji biskup karać rzekąc: I czemuż taka dostojna dziewica, ktoráż anieli boży jako gołębiczkę wkościele bożym karmili, ktoráż męża nigdy widzieć niechciała, ktoráż w zakonie bożem dobrze nauczona była, ale by je[j] ty (59) był usilstwa nieczynił, ona by i dziś dziewicą została. A on znabożeństwem przysięgać pocznie, iż by sie jej nie tykał. Jemuż Abichar biskup odpowiedział: Żywie Bog, iże ninie tobie każę pić

wodę picia Bożego a natychmiast ukaże grzech twój. Tedy zebrała się tłuszcza wielka, eż jej liczby nie było, i przywiedziona do kościoła tako płacząc; rodzina i blizcy jej poczęli mówić ku Marje: poznaj kapłanom tw[o]j grzech, któraś była jako gołębiczką wkościele bożem i brałaś karmie zręki Bożej albo anielskiej. A gdyż jest wezwan Jozef do ołtarza i dana jest jemu woda, jejże kto by ukusił lżąc (lyaszacz) i obszedł siedm ołtarzow, Bog dawał niektóre znamie i (!) jego oblicze. A gdyż Jozef przepiecznie pił i obszedł siedmkroć ołtarz, nijednego znamienia grzechu nieukazało się naniem (nanyey). Tedy poświęcili ji kapłani, wszyscy słudzy też kościelni i wszystko lud rzekący: błogosławiony jesteś ty, iż niejest grzech wtobie. A weźrawszy na Marję rzekł jej: którą omową chcesz tego zbyć albo kto (60) re większe znamie ukaże się nad tobą? O to już wzwjawi poczęcie żywota twego. Jedno ciębie pytamy, kiedyż Jozef czyst jest odciebie, poznaj, kto jest jencie zdradził, boć jest lepiej, by cię tve poznanie wzwjawiło, niżli gniew Boży dając (dayecz) znamie natwe lice a pośród luda cię wzwjawi. Tedy Marja ustawicznie niełękawszy się: Aczjest wemnie który zakał albo który grzech alboż acz była która zła żądza knieczystości, niechaj mię tu wzwjawi przed obeźrzeniem swego (!) luda, iż bych się (szyv) polepszyła albo polepszyć mogła a też bych była ku polepszeniu a niekupogorszeniu. I przystąpiła ku ołtarzowi Bożemu i wzięła wodę picia Bożego, ukusiwszy i szła siedmkroć około ołtarza a niebyło nalezione znamie niektorego grzechu. Tako wszystko lud się lękl widzieć poczęcie jej święte, poczęli między sobą rozmaite

rzeczy mówić, jedni rzekli: świętość, a drudzy pomawiali (61) ją, iżby złym pożądaniem poczęła.

Czcienie o tem, jako dziewica Marja ukazała swą (szye) niewinność, iż nie poczęła złym żądaniem, ale duchem świętym a tako wszytek lud jej święte i dostojne nogi [całował]. (XLVI).

Kiedy Marja użrawszy podeżnienie luda, iżby jeszcze pewnie oczyszczona nie była, przedewszystkimi jasnym głosem rzekła: Żywie bog ojc[ow] naszych, przed jego obeżrzeniem stoję, iżem męża niepoznała ani kiedy odmej młodości poznać żądała, i ten którym Bogu od mej ślub młodości uczyniła, iż bych wtego ślubie, jen mie stworzył, przezjegoż moc wierzę czystotę moję przez wszego pokalania, dokąd jestem żywa, chować. Tedy poczęli wszyscy jej nogi całować, prosząc jej, a by im odpuściła, iż to złe porozumienie mieli kniej i dowiedli ją wszysecy kapłani i wszytek lud i wszytki dziewice zradością a zwielikiem weselim, wołając a rzekąc jej, bądź imie Boże błogosławiono, jen zjawił świętość twą swemu (!) ludu israelskiemu.

O narodzeniu syna Bożego z dziewice Marjej. Święty Jan Złotousty o tem pisze rzekąc. (XLVII).

(62) Kiedyż czas przyszedł narodzenia Bożego syna i porodzenia dziewice Marje, Jozef z Marją pojawiwszy osła i wołu i poszła do Betleem. Kiedyż sie miał Cristus narodzić podług świętych prorokow, tedy dziewica Marja będący brzemienna siedziała na osielku a wołu myśleli przedać na strawę i na ine rzeczy i potrzeby. Pośród nocy przyszli do Betleem zwieliką tłuszcą luda, bo tedy było przykazanie od cesarza Augusta, iż każdy człowiek wtej włości mieli przydź do Betleem, a by napisani. A przeto potrze-

bizna była, a by Jozef z Marją szli do Betleem, iż byli spokolenia i swłości krola Dawida. Tego dla Marja i Jozef szli podrodze, котораż chodzą do Betleem. Rzekła Marja do Jozefa: dwoj lud widzę przedemną, jeden płaczący a drugi wieselačysie. Odpowiedział Jozef i rzekł jej: siedzi, dźierży klusię a nie mowi proźnych słow. Tedy pokazało sie jemu nadobne dzieciątko, obleczone wświatłe odzienie jako śnieg i rzekło Jozefowi: Czemuś rzekł, by to proźnya słowa, kiedyś o odwoim (!) ludu słyssał, boć (63) widziała lud żydowski płacząc, iż są odstąpili od Boga, a widziała pogański weselačy sie, iż przystąpili ku Bogu, jako obiecował waszym ojcom, Abramowi i Izakowi i Jakobowi, boć już przyszedł czas, iż spokolenia Abramowego błogosławienie dano będzie wszemu ludu. A gdyż sie przybliżyli ku wrotom, blisko betleemskich, Jozef pojał osielka, na ktorem siedziała dziewica Marja, tego dla iż już był czas porodzenia Marje i narodzenia Jesu Crista i wiodł ji w jeden dom pospolny, jenże tedy był proźny. Jozef wiodąc swe dobyczęta i uczynił im jaśli, jako mogli, a ubaczywszy, iż sie już przybliża czas dziewice Marje, wyszedł barzo ręcze, chcąc wezwać ktemu baby albo panie, iżby podług obyczaja oprawiły to miłe dzieciątko i przyźreli (!) porodzenia.

Czcienie o tem, jako dziewica Marja poporodzeniu syna swego pokleknąwszy na swe kolana poczęła sie modlić i myślić o tajemnicach niebieskich i takie o krolestwie niebieskim, a też jako ją wten czas światłość ogarnęła etc. (XLVIII).

(64) Tako (!) dziewica Marja pokleknąwszy na swe kolana i pocznie sie modlić tajemnice niebieskie myśląc oradości krolestwa niebieskiego, bo sie jej

widziało, by wszytka myślą i sercem wniebie była. Wten czas natychmiast ogarniona światłością niebieską a weźrawszy na ziemię uźrzy wielkie światłości, anieli dzierżąc dzieciątko przed sobą a oni jej natychmiast poczęli służyć, dając chwałę cześć miłemu dzieciątku jako swemu stworzycielowi. Dziewica Marja uźrawszy swe miłe dzieciątko, nieco lęknawszy się i poklękła zasie dając chwałę, jegoż porodziła, a podniowszy je i nimiała jego wecz objąć, ale wzięwszy je [w] swój płaszczyk i przytulila ksobie a potem wzięwszy rąbek zgłowy i obwinęła je i położyła wjaśli. Jozef wrocil sie, nalazł dziewicę Marję już porodziwszy syna Boga wtrojcy jedynego, natychmiast padnął na swe kolana, dał chwałę dzieciątku i chwalił Boga wszechmogącego wjego wielkiej mocy. Tedy...

(wydarto kartę, dla drastycznych szczegółów o »babach«).

(65) baby jawnie powiedać, rzekąc, iż widzieliśmy, nowe sie cudo stało, dziewica Marja porodziła nieporuszywszy żywota swego dziewiczego; wszytkim powiedamy ten dziw, iż porodziła dziewica męża niepoznawszy; widzieliśmy dzieciątko w pieluchach, ktoreż porodziła dziewicą będący niewinna od swej (!) nieczystoty; widzieliśmy dziewicę poczawszy bez roboty i wszej ciężkości, jako promień słoneczny przechodzi śćkło a ono sie nieprzełomi, takież żywot dziewicy niejest poruszon wrodzeniu jej płodu wielebneho.

Czcienie otem, jako dziewica Marja położyła dzieciątko Jesu Crista wjaśli. Orizostonus pisze. (XLIX).

Marja swe dzieciątko, bądź błogosławiona, ob-

winawszy swe dzieciątko i położyła wjaśli, gdzie stał woł i osieł. Poznały ta nierozumna zwierzęta swego stwórcy; nakłoniwszy się na swe kolana aże naziemię, swe głowy położywszy, dały jemu cześć i chwałę, poznawszy świętość opłcenia bożego, dalej niejedli dając chwałę temu dzieciątku, (66) Bogu i stwórcy swemu.

Pienie Józefowo, które piał przynarodzeniu Jesucrista, syna Bożego. Theophilus pisze. (L).

Jozef pienie nowe piał rzekąc: Chwałę ciebie, gospodnie, wtej wielkiej świętości, bądź tobie cześć i chwała wysznego dostojenstwa, bądź tobie wielmożność cesarstwa wielkie wielebności, bo jeś ty ociec i stwórcy rodzaja człowieczego. Ciebie chwałę, ciebie wielbię i tobie się modłę Bogu memu. Ciebie ojca czezę (czczye), ciebie kroła powyszaję (powyszaya), bośmi wielkie miłosierdzie ukazał, mnie samego zewszego luda wybrał, a by mi syna swego jedynego polecil i zjawił jego święte opłcenie, jegoż już widzę stej dziewice narodzonego. Wierzę, iż duchem świętym poczał sie i przyjał opłcenie. Toć jest to miłe dzieciątko święte, któreż widziemy świętych prorokow (!). Toć jest kamień widzony (!), krolem wielkiem zgory przez rogu wyciosany, toć on wąż (vazy) miedziany na puszczy, ktorego Mojżesz kazał nakrzyżu powyszyć; (67) toć on baranek, ktorego ofierował Abram miasto Izaka, Bog i syn Boży przenas opłcony, to jest ona rosa (roza), to jest, któraż zmaczała odzienie Jedeonowo; to jest on ogień, jen widział Mojżesz napuszczy gorający wekrzu; to jest kwiat, jen zakwitł zamacie (!) Jesse, jen ma być zbawiciel i odkupiciel wszego świata. Toć jest manna schowana wkorabiu wzakonnym; to jest gwiazda,

ktoraż miała spokolenia Jakobowa wynidź prze ten świat czyste[j] dziewice; to jest dziecie, onim że wszyscy prorocy przepowiedali: dzisia sie narodził ludziom i aniołom syn Boży. To jest ono dziecie, onim że Izajasz prorokował, iże dziewica pocznie i porodzi syna Boga wtrojcy jedynego.

O tych znamionach i ocudach, ktoreż się stały przynarodzeniu Jesu Crista. To było pirwe. (LI).

Bo jednosię Jesus narodził zdziewice Marjej, natychmiast [się] pokazała gwiazda nowa, gwiazda większa i świetlejsza inszymi gwiazdami (!) wędrownieniu powietrza (68) przez podparcia a szła na ten dom, gdzie sie Cristus narodził: światłość jej widziana na wszytek świat. Tej nocy pastuszy, pasąc a strzegąc swych czrod, czuli; natychmiast ogarnęła je światłość wielika, pod (!) podla ich niedaleko, uźrzeli anioła wświatłości i lękli sie nasilnie. Tedy anioł rzekł kniem: niełękajcie sie, ale miłościwie powiedam wam, iże sie nam narodził krol nieba i ziemie, zbawiciel Cristus wezwany. Szedszy do Betleem najdziecie dzieciątko obwinione w pieluchach, w jaskach położone, i jego matkę Marję a to wam będzie znamie, iż ci [się] odkupiciel świata narodził. Tedy natychmiast kniemu wielikie zastępy aniołów zniebios i poczęli chwalić Boga wszechmogącego zwielikiem pienim rzekąc: Chwała Bogu nawysokości a naświecie mir ludziom dobrze żywiącym to jest dobre[j] woli. Tako są wstąpili naniebo spienim i zchwałą Boską. Pastyrze poczęli miedzy sobą mowić rzekąc: podźmy do Betleem, uźrzemy to dziecie, (69) ktoreż nam anioł powiedział, iże sie nam zbawiciel narodził. Przyszedszy do Betleem, uźrzeli nową gwiazdę światłą nad domem a dzieciątko zjego matką Marją

obwinione w chusty i położone wjaśli; osłowi zwolem, kiedy jemu chwałę dawali, nasilnie sie dziewowali i poczęli wszemu ludu powieść rzekąc, iżesmy widzieli i słyszeli anieli (!) mówiąc a wszytek lud słysząc to nasilnie sie dziwowali. Marja to baczyła, wszytki ty słowa chowała [w] swym sercu barzo pamiętliwie.

Czcienie o tych znamionach, ktore sie działy powszemu światu przynarodzeniu pana naszego Jesu Crista etc. (LII).

Rozmaita cuda i znamiona są po wszemu światu widziany, kiedyż sie miły Jesus narodził, ktoreż tu będą popisany a wszakoż tego zapewność niepowiedaję, bo tego pisać nieśmiem, ale ku czci i ku chwale milego Jesu Crista, bo jego mocy wszytko stworzenie jest poddano. (70) Tej nocy, kiedy światłość sie ukazała temu światu, kiedy sie narodził Jesus stej dziewice Marje czyste[j], wRzymie użrana studnia żywa ciekąca czystem olejem. Augustus cesarz, jen tedy wszytek świat dzierżał, tej nocy użrał gwiazdę na niebie a pośrod jej użrał obraz dziewice nadobne[j], nosząc dzieciątko naręku. Tedy począł pytać, co by sie to miało przydać. Sybilla prorokini i rzekła jemu: powiedam to tobie, iż się narodził krol wieliki czyste[j] dziewice, jen ma państwo na niebie i na ziemi i w morzu. Tedy cesarz kazał swoj słup zrucieć naczęść i nachwałę narodzonemu krolowi, jakoż zwiedział, iż miał być więcszy niżli on. Ten ci isty cesarz kazał był uczynić swoj obraz na słupie i kazał sie przed nim modlić wszemu światu jako bogu. Tej nocy, kiedy sie syn Boży narodził, powszemu światu miód szedł, bo tedy niebiosa miodem ciekły, dając świadectwo wiernemu porodzeniu. Tej (71) nocy po-

wszemu światu rzeki stały trzy godziny, nieciekąc nadół. Tej nocy stary korab Nojego, jen był nago-rach armańskich, dał świadectwo święte[j] Trojce i w Jesuczystusowem synu Bożem narodzeniu z Marje dziewice, bo są z niego, stego isnego korabia, wypadły trzy drzewa, puściły odmłodzi, zakwitnąwszy i dały owoc. Tej nocy w baworskiej ziemi wmieście Tuszem spadł grad silny, między tym spadł obrazek z obłoku, jakoby dziewica jedna, noszący dzieciątko naręku. Tego nigd zagadnąć niemógł, co by to było a tak on obraz niodjednej gorącości nierostają, ale ji położyli w ziemię, gdzie sie modlili swoim bogom i leżał tamo trzydzieści lat i dwie lecie; toż dopiro jął tajać, przez jeż się wypisuje dostojne opłcenie a umęczenie gospodnia (!) naszego Jesu Crista.

O wtoremnaście znamieniu czcie sie wkronikach rzymskich. (LIII).

W Rzymie kościół, mir wezwany, wten czas sie rosuł, bo [o] tem dawno prorokowano, iż by ten kościół tako długo (72) miał stać, ażby dziewica porodziła a przeto był nazwan kościół miru bogiem; każdy mowił, iż sie to nigdy niestanie, przed tym niż dziewica Marja porodziła. Po tym widziany trzy słońca naniebie a ty sie zeszyły wgromadę i uczyniło jedno słońce. To sie nam znamieniuje duchownie wyobrażenie Boga w Trojcy jedynego, wktoregoż wierzymy przez Jesu Crista syna Jego.

Trzeciennaście znamie widziano. (LIV).

Kiedy nad Rzymem chodziło koło jakoby złota korona a tę są widzieli wszyscy wkrolestwie onych trzech krolow i z tąże (sta szye) szli gwiazdą, nosząc dary Jesucristowi a w ich krolestwie były takie cuda i znamiona wielika. Bo jeden stych krolow widział

strożą (!), chował w domu łaskawego i kazał mu karmić dawać podług jego przyrodzenia a gdyż już chowan i (v) snosił jajca, tedy wielkie cudo stało się stych jajec, bo zjednego wyskoczył lew a zdrugiego baran; a to oni mieli wielki strach. To się może dobrze przypodobać ku nieporuszeniu (73) żywota dziewiczego a ku człowiectwu syna jej miłego Jesu Crista, bo on był baranek cichy a niewinny cierpiał śmierć a wypisuje tako, iż był lew mocny zamartwych wstający. Drugi krol miał pełen [sad] nasadzony ziela a drzew balsamowy. Tedy wjednym pniu urosła latorośl krasna jednego zioła, jegoż nigd niemógł poznać. Na tej latorośli zakwitł kwiat wesoły, podobny roży, ale krasy i nadobności nad rożę i rosła ona latorośl skwiatem pospołu ani żadny mógł poznać, ktoreby rodziło to ziele a jako jest ono ziele użrało i spadł kwiat z niego, tako rozkociw (roszkoszyw) się sam one rozgi owoc i wynidzie sniego ptaszek nadobny, podobny gołębiczy, a jako wyleci, tako zawoła człowieczym głosem: Narodził się Bog stworzyciel nieba i ziemie i morza a zbawiciel ludzki. U trzeciego krola żona wten czas urodziła dzieciątko a to jest dało świadectwo a znamie wielkie o narodzeniu Jesu Cristusowem, bo nagle, jedno się urodziło, tako stanąwszy nanogach i jęło (74) przez piecznie o narodzeniu mówić Jesu Cristusowem: Narodził się, a bych ja umarł, bo mem narodenim ukazuję narodzonego pana swego świadczę, jenże narodził się zdziewice nieporuszonej i przyjął sniej ciało słowem uczynione Bożem, jenże potrzehdziesiąt i potrzeh leciech ma umęczon być a przez tę mękę ma odkupić wszytek lud a tej rzeczy ja mam dać świadectwo moją śmiercią, bo po

trzechdziesiąt i potrzech dniach mam umrzeć. Tego dla potrzechdziesiąt dniach umarło, przepowiedzawszy wiele rzeczy, co się miały dziać. Potym ona drzewa rzymska, które są (szye) zwany słońce i miesiąc, dawały odpowiedanie ludu pospolnemu w ten czas i przestały są (szye) mówić, iż w narodzenie Jesu Cristusowo nich wypędzeni byli i wołali są: poskoczmy stego miasta, boć nas pędzi od ludzi, jen nas stworzył słowem, bo ninie uczynił się człowiekiem i ukazał się temu światu a siłą swej mocy nas potępił, jenże nas stworzył. Tedy uszło słońce drzewo, kiedy vyerna bo...

(brak karty)

(LV). (75) [dziewi]ca usłyszając to nasilnie się lekła, żałujący dzieciątka boleści dziewica, które wi[e]działa duchem świętym poczęte. Tako je podała Jozefowi, aby ochrzczon (okczon) albo obrzezany podług starego zakonu. Tedy miłe dzieciątko obrzezano i zdali mu imię Jesus, jako był przez anioła wezwany. Marja usłyszawszy płacz swego miłego syna wielką boleść miała w swem sercu a kiedy je[j] podał jej miły syn płaczący okropne płkanie snim miała i z Jozefem, bo to było napirwe jego święte krwie przelanie zagrzeźnego człowieka a dziewicy Marje napirwszy smętek o jej namilejszego syna. Potem chowała swe miłe dzieciątko podług jego dostojństwa a nikomu jego niedała piastować obcemu, a by nieubaczono, iż jest on był niewinien odewszego pokalania człowieczej krewkości, bo cokolwie wziął podług ciała, to wszystko w nim gorącością było skarmiono i wyszło od niego powietrzem. A też błogosławiona dziewica, kiedykolwiek chciała pokarmienie (76)

swego (!) miłemu synowi, tedy niebieskiem mlekiem jej święte piersi napelniony.

O przyściu krolow do Jerusalem etc. (LVI).

Potrzechnaście dniach owa krolowie trze od wschodu słońca przyszli za gwiazdą do Jerusalem pytając o narodzeniu dzieciątka i rzekąc: Gdzie jest jenże sie narodził krol żydowski, jegoż my gwiazdę widzieli, za jego gwiazdą przyszli śmy kniemu zdary modlić sie jemu, bo wimy, iż on jest krol wszego świata. Usłyszawszy to krol Herod bał sie barzo a dziwował sie a wszystko Jerusalem snim. Tedy jał biskupow pytać, gdzie by sie miał Cristus narodzić, jen by miał odkupić lud israelski. A oni jemu odpowiadzieli, wBetleem podług tego prorocstwa, jako pisał Jeremiasz i Amos i Izajas. Tedy rzekł ku onym krolom: idźcie, pytajcie pilnie o tem dzieciątka a jako je najdziecie, powiedzcie mi, by y (!) też szedł i dał jemu chwałę i moje dary. A jako wyszli od Heroda, owa gwiazda ktorąż widzieli, szła przednimi (77) i pokazała miasto, gdzie Jesus był, i stała nadonem. Tedy oni wszedwszy wdom należli dzieciątka Jesusa smiłą matką jego a padszy na swe kolana dali są jemu chwałę. Otworzywszy swe skrzynie, podali są jemu złoto, mirę i kadzidło jako Bogu i krolowi. Jesus miły dzieciątka widział sie kniem rękę podnosić a przymować ich dary a podniowszy swą rękę prawą kniem jako by je żegnając i weźrał na nie. Marje są dali dary rozmaite, kamienie drogie, pierły, pawłoki, jako była tego dostojna. Jozefa są czcili jako piastona tego dzieciątka miłego a dali są jemu dary odezrebra nadobne a wziąwszy (vezryavschy) Jozofa na stronę jeli jego pytać o stadle odostojeństwie tego miłego dzieciątka a on im odpowiedział (!) wszystko

jego dostojęństwo, iż matka tego dzieciątka miłego jest czysta dziewica. A wrociwszy się lepak dali są jemu chwałę a pokłoniwszy się jego matce zwieli-kiem weselim (78) poszli odniego. Tedy przykazawszy (!) im anioł, a by się niewrocili do Heroda, ale by się iną drogą wrocili [w] swe krolestwa.

O wrodzeniu dziewice Marje, kiedy dzieciątko Jesus do kościoła przyniesion święty Łukasz pisze. (LVII).

Kiedy się czas popęnił urodzeniu dziewice Marje podług zakona Mojżeszowa, nieśli są dzieciątko do Jerusalem do kościoła i ofierowali zań dwoje garliczek. Tedy jeden człowiek stary na imię Simeon, jemuż Bog był dał [z] swej miłości, iż nimiał umrzeć, ależ by uźrał swoima oczyma JesuCrista narodzonego zdziewice Marje, ten przystąpiwszy wziął dzieciątko w swoje ręce i począł pisać jemu pienie rzekąc: Już odpuściami (!) Gospodnie służę twego podług słowa twego spokojem, bo są już widziały oczy moje zbawienie twoje, coś ty nagotował przed obliczem wszego luda, świecę nazjawienie pogaństwa a sławę luda twego israelskiego i (79) prorokował rzekąc: To dziecię jest posłano ninie ku upadui wielu a on da naukę zbawienia wszemu ludu. A ku matce jego rzekł, kiedy uźry tego cırpieć, tedy twoję duszę miecz boleści przejdzie. Wten czas przyszła jedna wdowa, naimie prorokini, dziwka Samuelowa, już podstarzała wswych leciech, bo była siedm lat [z] swem mężem a potem służyła Bogu od siedm-dziesiąt lat i trzy wswym wdowstwie niechodząc skościoła wednie i wnocy, służyć Bogu wszechmogącemu. Ta kiedy jest uźrała miłego JesuCrista, iż dan Simeonowi, barzo śmierno przystąpiwszy (przy-
stapyczy) poczęła prosila (!), a by się jego wielebno-

ści mogła dotknąć. Marja uźrawszy jej wiarę ucieszyła ją i podała jej swe miłe dziecię. A ona poczęła jego (!) chwałę dawać rzekąc: o witaj nasz zbawicielu, witaj nasze odkupienie, wtobie się proroctwo ma dopełnić, ty masz krolestwo żydowskie naprawić, ty masz wszytek świat odkupić. (80) Staką chwałą przywitała miłego JesuCrista.

Czcienie o tem, jako anioł pokazał sie Jozefowi i kazał jemu uciekać z dziecięciem i zMarją matką jego do Eiptu święty Matusz pisze ewan[gelis]ta. (LVIII).

Anioł pokazał sie Jozefowi: weźmi dziecię zmatką jego i uciekaj do Eiptu; mieszkajże tamo, ażę przyde ktobie. Przychodząca rzecz jest, iżę krol Herod ma szukać dziecięcia nazgubienie, boć posłał krol Herod, iżę ktorekoli dziecię znalazł około Be-
tleem a by wszytki pobity a tak o de dwu lat i na-
doł aż do jednego nocy albo dnia młode dzieci wszy-
tki kazał pobić.

O uciekaniu Jozefowym zMarją a zdzieciątkiem miłem Jesusem. (LIX).

Wstawszy Jozef wnocy osiodłał osła, wziąwszy dziecię zmatką jego i poskoczył do Eiptu, uciekając, jako jemu anioł przykazał. Kiedy do Eiptu dowiedzion, tedy był wjednym roce, kiedy uciekał dla boleści i dla męki okropnego Heroda. Herod tego dla (81) długo czekał, iż nieposiekł dzieci, a by mógł wy-
pytać Jesusa. Tuta nigd niemnimaj, a by Jozef zMa-
rją nieśli sami podrodze dziecię, bo to macie wie-
dzieć, wiodł [z] sobą dwa osły, najednym siedziała
Marja zdziecięciem, a drugi niośl potrzeby, czym by
sie byli żywili podrodze idąc a mieli teże dziwkę
służebną a trzy parobki, ktorzy służyli Jozefowi a

dziewicy Marje. Tamo są szli popuszczy a pocharpęciach (charpyączach), gdzie nimieli nijednej drogi ani ścieżki (szyaschky).

O cudziech, ktore sie działy przez Jesu Crista podrodze, kiedy uciekał do Eiptu etc. (LX).

Niektory cuda popisany, ktore sie na tej drodze działy a kto temu wierzyć niechce, ten słuchaj skromnie a nie mowi tego, być Jezus syn Boży kiedy matce swe[j] miłe[j] niebył napomocy a zwłaszcza przyjej niedostatkoch, bo tamo idąc po drodze cirpieli są wielkie niedostatki, głód, chcienie picia albo pragnienie, gorącość słoneczną, zimno wielkie, przewały, grady, wiatry, grzemienie, (82) łyskanie, gory, lasy, błądenie, strachy wielkie od zbojec, wednie gorącość a wnocy wielkie zimno cirpieli, od wielkiej roboty częstokroć sie smęcili a domu niejednego, gospody, nimieli ani jej naleźli, ale nakażdą noc pod drzewem leżeli, tako sie zrobili idąc.

Czcienie o tem, kiedy są przyszli do jaskini a smokowie na nie sie są wyrwali. De infancia Salvatoris. (LXI).

A jako są szli podrodze, przyszli ku jednej jaskini wielmi ciemnej a głębokiej. Jako tamo (!) wyrzucili się nanie smokowie żonej jaskini silne, okropne; tako sie oni silnie lękna, ale dzieciątko Jesus wyrwawszy sie zręku matki i stał przeciw onym smokom machając rękoma a smokowie poznawszy swego stworzyciela, dali są jemu chwałę i poszli przez natychmiast.

O tem jako Jesus siedział pod drzewem palmowem a uczynił studnicę palcem i wywiódł wodę etc. (LXII).

Jednego dnia cirpieli są wielką (83) gorącość

słoneczną, iż od chcenia picia już się były spragli i ich dobytek a już ni mieli wody ws[w]ych łagwi-
cach, co byli [z] sobą nabrali; tako szukali studnie
a niemogli najdz. Tako przyszli są ku jednemu drze-
wu palmowemu i siedli pod niem barzo utrudziwszy
sie. Tako dzieciątko miły Jesus jał palcem ziemię ko-
pać, tako natychmiast wyrzuciło sie źrzodło (zrzyw-
dło) wielkie i napili sie i wszemu dobytku dali. To
iste drzewo było barzo wysokie, podnim że siedzieli,
a nasamem wirzechu jego wisiał owoc. Marja kiedy ji
uźrała, wielką żądzą jeła jego pożądać a wszakoż
tego nikomu niepowiedziała. Jesus miły, poznawszy
żądze swej milej matki, niemógł sie wzdzierzeć, a by
jej dał cirpieć ktore niedostatki; natychmiast przy-
kazał onej palmie, a by skłoniła swoj owoc i swoj
wirzech jego matce dziewicy Marje i czosali są sniego
owoc zwielikiem weselim a najadszy sie schowali
ostatek sobie nadroge. Tedy to (84) istne święte ze-
branie siedzieli tamo przez noc, bo im ono drzewo
dało gospodę i pokarmienie.

*O zwierzętach, iże zabiegały Jesu Cristowi, kiedy
jest wiedzion do Eiptu. (LXIII).*

Zbieżeli (!) się zwierzęta ku Jesusowi, łosiowie,
lwowie, niedźwiedziowie, zębrowie, łanie, jelenie, tu-
rowie, słoniowie, sarny, liszki, małpy, wilcy, grono-
stajowie, rysiewie, leśnia i polnia zwierzęta wszelika
zbierała sie, dając cześć i chwałę a modłąc sie dzie-
ciątku Jesu Cristusowi a czyniąc cześć Marje, matce
jego; jedni szli przed nimi a drudzy zanimi, jakoby
ukazując im drogę niewidaną.

*Czcienie o chlebie, co im anioł na drodze da-
wał. Teofilus o tem pisze. (LXIV).*

Kiedy szli podrodze a juże im chleba niedo-

stało a ni ktore pokarmienie cielestne mi[e]lli, anioł sie im pokazał i dał im chleb niebieski a tako im częstokroć czynił nadrodze.

O tem, jako łanie i turze dawały sie doić chcąc dać pokarm JesuCristowi. (LXV).

Zbieżeli sie turze a łanie poda (85) wając swe wymię (vmyą), a by tym on święty zbor miał pokarmienie a tako tem mlekiem dały JesuCristusowi pokarmienie.

O tem, jako drzewa schylały sie, dając chwałę JesuCristusowi etc. (LXVI).

Kiedy są szli polasu, wszystkie rozgi wszelikiego drzewa nakłoniły sie są jemu, obracając sie ku dziecieniu dawały jemu chwałę, bo są czuły swego stwórcy idąc. Kwiecie polne, trawa nałakach wszystkie JesuCristusowi kłaniało a tem sie modliły swemu panu, idącemu imo je.

O zbojcach, ktorzy sie (!) byli jęli Jozefa i zMarją i zdziecięciem. (LXVII).

A jako potem przyszli ku jednej jaskini, gdzie to zbojce uczynili sobie przybytek, tako oni zbojce jęli Jozefa i zMarją i też zdzieciątkiem a slutowawszysie nadnimi przyjęli je wgospodę swoją i miał (!) onich wielką pieczę, a by im dał potrzeby wpieciu i wjedzeniu, jest je wielmi uczył, a ich teze dobytku szczodre potrzeby dał a wielmi sie kochał wkrasie (86) onego miłego dzieciątka, mniemając nieco albo niektory dar od Boga. A wszakoż jemu Jozef nieco o świętości zjawil i o dostojeństwie powiedział. Żona onego zbojce uczynila kąpiel dziecieniu a Marja zmyła ji matka jego. Tako przygodziło sie, iże zbojce tamo niektorzy przydą a wielmi ranieni nazboju i uciekli przed swymi nieprzyjacieli. Tedy jeden

zbojca, który był barzo raniony, ten nalewając wody wrany sobie umywał, taż (!) Jesusa Marja była skąpała, tedy jako umył rany, natychmiast jemu zażyły. Uźrac drudzy zbojce umyli swoje rany i byli wszyscy uzdrowieni. Gospodarz zgospodynią jęli sie temu dziwować a wzięwszy onę wodę jęli pilno chować. Przez tę wodę on zbojca dostał wielkiego imienia, bo uzdrawiał wszelikiego niemocnego tą istną wodą. Potem Jozef wzięwszy dziecię i poszedł dalej w swoję drogę. Tako (87) gospodarz zgospodynią jęli sie smęcić, iże od nich tako rychło sie pobrali i szli są snimi, pokazując im drogę a prosząc ich, gdy by za sie szli, a by knim stąpili.

Czcienie o tem, jako obłok stąpił i ogarnął je od słonecznego gorąca. (LXVIII).

Kiedy są szli podrodze, silna gorącość słoneczna uderzyła, iże wielkie nagabanie mieli od słonecznych promieniow. Marja jęła zakrywać rąbki, bojęcy sie, a by jego słońce nieuraziło, ale to niepomogło, bo większy dzieciątku był znoj. Boska wola sie stała, iże natychmiast nanie obłok stąpił i jał ich szczycić przed oną wielką gorącością. Ten isty obłok snimi szedł, gdzie kolwiek oni szli, a gdzie stali albo siedzieli, to on także nadnimi stał. Często kroć złe powietrze gradowe wstawało, ale Bog wszechmogący, jen (yey) niechiał smęcić, ten rozdzielił (rozdzyel) ty iste burze nadnimi, iże ich nigdy nie dotknęły (88) a kiedy kolwie który wiatr im przeciwny nanie uderzył, ten był zawždy wdzierżan mocą Bożą, a by ich nieobrazil.

Jako ptacy kłaniali sie a modlili sie dziecięciu Jesu Cristusowi. (LXIX).

Nadnimi częstokroć ptacy latali, kłaniając sie

dziecięciu JesuCristusowi i krolem zwali rzekąc głosem człowieczem, swojego stwórcyela poznawszy. Chwalili ji rzekąc: Zdrow bądź krolu i panie nieba i ziemie, synu Marje dziewice, stwórcyelu wszego świata. Jest jeden rodzaj ptaszy, naimie s[z]pak, jen jał przepowiedać głosem człowieczym przyrodzonego i przychodzącego krola.

Jako anioł pokrzepił Jozefa a jakosie jemu droga ukrocila, ktorąż mieli dwadzieścia i trzy dni idź, ta sie im ukrocila, iże przez jeden dzień szli etc. (LXX).

A Jozef rzekł ku Jesusowi a ku dziewicy Marje: Wy wi[e]cie, kakośmy wiele złego cirpieli na tej drodze, głód, cirpienie, pragnienie, (89) nędze, robaki silne, gory, doły, błędzenie, strachy przed złodziejmi, deszcze, grady a słoneczne gorącości, puszcze silne, charpęci (carpaczy), węże, smoki, zwierzęta okropna, wilki, lwy, niedźwiedzie i inne straszliwe zwierzęta. Tego dla obroćmy się ku morzu, a zabychmy mogli zbyć tych to silnych puszc, bo tamo najdziemy miasta, wsi, najdziemy kupić potraw a pojdziemy między ludźmi przez piecznie a zbędziem tej przykre[j] drogi. Tedy anioł pokazał sie Jozefowi: Jozefie sługo Boga wszechmogącego, stej drogi ciężkie[j] silno się męcisz. Ja znieba posłan ktobie, bych cie uweselił, utrudzona potwierdził przez Jesusa i przez dziewicę Marję, bo chcę twoję drogę ukrocić, bo jeszcze dwadzieścia a trzy dni miał by chodźć a to już jednego dnia spokojem prze[j]dziesz i wniedziesz wtę ziemię, do ktore[j]ś posłan. Mieszkaj że tam, ależ cie ja wzowę. Jozef usłyszał po (90) moc anielską, swielikiem weselim poszedł swoją drogą i przyszedł jednego dnia, co miał dwadzieścia a trzy dni idź podług tego jako

anioł jemu przypowiedział i wszedł do eipskiej ziemi.

O drzewie brzoskwiniowym, które się nakłoniło Jesu Cristusowi. (LXXI).

A jako wszedł w miasto w jedno ziemie eipskiej, wezwano Hermopolis, a tako są szli blisko jednego drzewa brzoskwiniowego. To iste drzewo było poczczono złem duchem, iż są jej silnie czcili wszytcy, co są w tej ziemi byli albo wkrolestwie. Ktemu drzewu kiedy przyszedł miły Jesus i poszedł mimo je [z] swoim towarzystwem, to drzewo swoje natychmiast rozgi zkloniło i dało chwałę swemu stworzycielowi. To iste drzewo wzięło tako (!) moc odniego, bo to drzewo, jeż było uczczono ku modlitwie djabłem, potem było poświęcono szciem Jesu Cristusowem mimo je, iż było lekarstwo wszech wrzedliwych a wszech niemocnych tako, (91) iż tego drzewa kwiat, różdże (raszdze), było pomocno przeciw każde[j] niemocy.

O tem, jako eipskie bałwany rosulysie, kiedy wszedł Jesus w ziemie eipską. (LXXII).

Kiedy są weszli w ziemie naimię Splenen, któreż było barzo wielikie, a tamo nie był nijeden tako wierny albo tako dobry, a by je w swą gospodę przyjął, bo są byli wszyscy bałwanom poddani. Tedy są szli kujednemu kościołu bałwańskiemu i siedzieli pod przykryciem pod kościołem wszytkę noc aż do zaranja, ależ się zeszło ono pogaństwo i otworzyli drzwi kościelne a należli swoje bałwany wszytki rozmiatany. Urząc ony swoje bogi tako barzo osromocone, [w] wieliki strach, w ulękniecie wszyscy się udali, bo trzysta a dwadzieścia i trzydzieści bałwanów tamo wtem krolestwie było a ci są wszyscy zrzucony. Tako

mieścicy wszego miasta usłyszac zbieżeli się a poczną mowić: kto jest ten tako mocny naniebie, iże śmiał przeciw naszym bogom tako (92) śmieie swą rękę pojać (!), iże je tako rozmiatał a ich mocy nie niedbał. To istno wszytek lud mowil zwielikiem krzykiem rzekąc: Gorze nam, co sie ma stać a przydź przez to wielike znamie, ktore sie ninie pokazało, przez ten dziw nam barzo okropny. Baczcie by na nas pomsta nieprzyszła, jasz ni[e]gdzy zaraziła lud eipski. Ktory jest tako mocny a tako szrzably, jen nietelko nam ale i naszym bogom jest tako groźny? Niektorzy mowili z nich, iże bogowie morscy bojowali z bogi ziemskimi a są je przemogli. Drudzy mowili, iże nowi bogowie przyszli do Eipta i wypędzili nasze, bo powszem krolestwie eipskiem wszytki bałwany były złamany. Wewszem Eipcie niebył ni jeden kościół, wktorem kolwie byli bożkowie, aby niestrącony. Biskupowie kościelni poczęli pytać, czemu bałwanowie tako ciężce spadli; odpowiedzieli, iże Bog wszech bogow wszedł wziemę, jegoż (93) dziewica porodziła a myśmy stać niemogli ani śmieli ani tuta dalej być możem.

O księdzu Afradosjem, ktory napirwe poznal syna Bożego i dal jemu chwałę etc. (LXXIII).

Słyszę Afradosje (Słyszają affradoszyą), ksiązę tego miasta, taki krzyk a taki brzęk a mieszanie wszego miasta, jał pytać, czemu by taki strach był wmieście? Powiedziano jemu, iże wkościelie wszytcy bałwanowie spadli i leżą na podłodze kościelnej złamani. Stego Afrodosjus wielmi sie lęknie a taki dziw nasilnie ustraszy. Pochwaciwszy sie natychmiast bieżał do kościoła i najdzie swoje bogi wszytkie złamany, jako jemu powiedano. Uźrząc on to zawoła

wielikim głosem rzekąc: Ktorego to boga moc jest iż naszych bogów wielebność a sława jest stracona? jako sie niemogli odjąć naszy bogowie, iż są zawsze wzięźni a nieprzemogący. Nadzieję sie, iż nowy bog wszedł wnaszę ziemię, iż nasze bogi wypędził i bogini[e] wygnał. Bo przed jego siłą naszy bogowie, (94) iż są zatworzeni wzloty chwał, stać niemogli a ni śmieli, bo przeztego ma być zkażona nasza wiara ajuż ina by a nowy świat eipskiemu ludu ma przydź.

Jako ksiądz Afrodosy znalazł dzieciątko Jesusa wkościele z Marją matką jego i dał jemu chwałę zesvytkiem (!) ludem. (LXXIV).

Kiedy ksiądz Afrodosy szedł około kościoła, a by uźrał boga obcego, tako znalazł dziewicę Marję, siedząc a ona dierży dzieciątko nałonie i jał patrzyć na nie i na jego miłą matkę, uźrał oblicze onego miłego dzieciątka świecąc sie jako krasna gwiazda. Natychmiast padł na ziemię, dał chwałę dzieciątku, pokłoniwszy sie matce jego, przyjął ją łaskawie, wszytek lud wezwał ksobie i pokazał im Jesu Cristusa rzekąc: Poskoczcie, spieszcziesie, przymcie dzieciątko, modlcie sie prawemu bogu. Toć jest to dzieciątko, ktore wszedłszy wnaszę ziemię i podeptał nasze bogi swoją mocą, przed (95) nim naszy bogowie nie śmieli stać, ale złomiwszy swoje bałwany poszli precz. Toć jest ono dzieciątko, onim są nam powiedali owi krolowie, co szli przez eipską ziemię szukając jego zdady (!) i przyszli kniemu zanową gwiazdą, ktoreż tamo przywiodła, a myśmy widzieli tę gwiazdę, świecącą się, narodzenie tego dzieciątka przepowiadając. Toć jest ono dzieciątko, onim nam przepowiedał Jeremiasz, jegoż Assur był zapędził wnaszę ziemię. Toć jest

gwiazda, oniej że prorok nasz Balam przepowiedał, iże zisraelskiego rodu zJakobowa miał wynidź. Toć jest ten pan, toć jest to dzieciątko, onim że nam przepowiedały Sybiline wirsze: prawy bog i człowiek, ale jako nienaszy bogowie już leżą wtem to domu. To dziecię jest bog a krol, jen ma krolewać na wsze ziemie a ma dać zakon wszemu światu. To dziecię porodziła dziewica bez ojca, (96) to jest bog urodził sie naniebie przez matki. Tego dla to dziecię wszyscy błogosławmy, czci[j]my ji jako Boga i syna Bożego, bo wzgardzimyli tą miłością, ktora nam (mam) mimo wszytki ine bogactwa da, baczcie, by nanas nie-przyszła pomsta okropna, jaż zaraziła lud eipski i Faraona przemogła a jego wojska w morzu potoneła.

Czcienie o tem, jako ksiądz Afradosy i lud wszytek tego miasta dał chwałę dziecięciu i matce jego. (LXXV).

A słysząc lud księdza Afrodoskiego, użrąc dzieciątko poklękawszy na swe kolana skłonili sie i dali modłę temu świętemu dzieciątku a pokłoniwszy sie Marji matce jego przyjęli ją nabożnie a Jozefa chwając poczęli go pytać, czemu by knim (knyey) przyszedł.

Jako Jozef powiedział ludziem swe drogi. Germanus o tem pisze etc. (XXVI).

(97) Jozef przedewszem ludem poczał powieść, czemu był tamo przyszedł i poczał im powieść [o] opłceniu JesuCrista syna Bożego, ktore sie stało przez anielskie zwiastowanie, bo Marja dziewica nie-pokalana a ni męskim poruszeniem dotkniona. Nauczył je też o narodzeniu syna Bożego duchem świętem poczętego rzekąc: popelnilo sie prorocstwo wtem dzieciątku a wMarjej matce jego.

Czcienie o tem, iż przyjęli Jozefa szeladzią w gospodę. Germanus pisze. (LXXVII).

Kiedy to są usłyszeli ludzie wszysej eipscy modlący się dziecięciu, nawrocili się ku Bogu i [u]wierzyli wszemu, co je Jozef nauczał, i chwalili są Boga syna dziewice Marje i przyjęli Jozefa zjego czeladzią a należli jemu gospodę czesną a w ich dostojenstwie podobno dając im potrzeby domowe, strawę wszytkę obfi[cie] (opvy) (98) narządzając.

Iż Jozef siedm lat był w Eipcie i z Marją. (LXXVIII).

Siedm lat Jozef mieszkał w Eipcie będący s Marją matką jego a żywili się zrak ich roboty, bo Joz[e]f ten umiał ciesielstwo a Marja tkala, pawłoki bisiorem oprawiała, bo wtym była dobrze umiejąca a tym się żywili z dziecięciem Jesusem a tak Jozef kupił łan role i orał onym dobytkiem i siał.

Czcienie o tem, ktorego lata począł chodzić pan Jesus. (LXXIX).

Kiedy Jesus popelnil rok od swego urodzenia a jeden miesiąc, począł prosto stać a chodzić na swych nogach przezewszej pomocy a przez podpirania, niepodług obyczaja pospolnych dzieci, iż pirwej poczną łązić, potem staw nanogi drżą nogama i rękoma a częstokroć padną na ziemię, ależ się im kości utwirdzą, a by mogli sami stać a tako polekku (polyekv) (99) ucza się chodzić. Ale miłe dzieciátko Jesus nietako drżał wyknąc chodzić, ale natychmiast sam wstawszy stał prost poskoczywszy i począł sam chodzić.

Czcienie o tem, w którym lecie był miły Jesus, kiedy jął mowić. Ignacius pi[sze]. (LXXX).

A jako popelnil po[l]wtora lata od swego uro-

dzenia, ale iście dwu lat nimiał, począł mówić pełna słowa wymawiając a nie niezajakając, jako insze dzieci pirwej szepieca, jedno poł słowa wymawiają, bo oby- czaj jest dziecinny, iże wąpć językiem szeplunia, ależ nawykną językiem słowa mówić. Ale Jesus nie- tako polekku wyknął mówić, bo natychmiast pełna każde słowo mówił a [w] żadnym słowie niewąpć.

W ktorem lecie był miły Jesus, kiedy był zo- stawion. (LXXXI).

Kiedy Jesus był wedwu lat, po swem urodze- niu, tako jest ostawion odessania, iże dalej niepo- żywał (100) piersi matki swej a wszakoż nie tym oby- czajem, jako ine dziatki zostawiają insze ich matki, kładą nieco gorskiego naswoje piersi, a by oni uku- siwszy potem niepożądali, ale nietak Jesus przyme- czon, a by ostał piersi matki swojej, bo jako jego czas przyszedł, sam sie wzdzierzał a dalej ssania niepożądał.

Czcienie o tem, jako miły Jesus podziesięci lat nigdy sie nieśmiał ani dziecinnego. (LXXXII).

Też miły Jesus, kiedy miał dziesięć lat, tedy sie nigdy nieśmiał ani co dziecinnego czynił ani słowa próżniego zust kiedy wypuścił a wszakoż, co kolwie przed tym mówiło miłe dziecię Jesus, to sie każdemu widziało użyteczne, acz kolwie dziecinne obyczaje miał, chcąc tego aby djablom było zata- jono jego dostojeństwo i jego świętość, by jego nie- poznali, a też (101) temu to czynił, a by kacerze nie- mogli mówić, by (bo) on przyjął nasze (!) ciała obłudne.

O dziwoch, co czynił Jesus w Eipcie. (LXXXIII).

Jesus był poddan swojej milej matce i Joze- fowi, swemu piastonowi szczęsnemu, i służył wielmi rad nakażdy czas, nosił im wodę często kroć [od]

sąsiada studnie, gdzie dzieci inie snim wodę czyrpały, a kiedy niegdy płakały, rozbiwszy swoje sędy, Jesus natychmiast wrocil im cało, jako by przed tym.

O tem, jako Jesus zbawił jedno dziecię od śmierci. (LXXXIV).

Miłe dzieciątko Jesus jednac chodząc zdziećmi połące, wyrzucisie silny wąż do jednego dziecięcia a wielmi ji rani a jako odnie pocznie uciekać (!) i pocznie już umirać, przystąpiw Jesus natychmiast uzdrowi i ożywie.

Kako Jozefowem gościem przynosił chleb etc. (LXXXV).

Przygodziło sie jednego dnia Jozef idąc zroboty (102) wezwał goście [z] sobą na wieczerzę i poczał Marje dziewice prosić, a by im dała jeść, a ona wten czas nimiała jedno barzo mało chleba wdomu, jenże natychmiast kazała przynieść nastół. Jesus natychmiast przyniesie i postawi chleb nastole, imie nosić inie chleby krasne, stawiający (!) na stole przed gościem. Ty istne chleby były białe a barzo rozkosznej woniej a tako dziwnej a rozmaitej słodkości i chętności. Tako jedli wszyscy a dziwowali sie rozkosznej smaczności a nigd tego niewidział, jedno matka-Jesucristusowa tego miłego dzieciątka.

Czeienie o tem, jako są mowili w Eipcie, iżeby Marja była bogini a Jesus syn Jupitrow. Głozna na Jeremiasza prof[roka]. (LXXXVI).

Marja kiedy jest obcowwała zobcem ludem, wszyscy ją barzo miłowali a cokolwie widzieli ku jej potrzebie, to jej dawali abo wzajem pożyczali a wieliką cześć jej ukazali, [103] miniąc, aby bogini była marcelna, jeśli krystusowej mądrości a krasie wielmi sie dziwiąc mowili, to jest syn Jupitrow.

Czcienie, jako dzieci eipskie uczyniły sobie Jesusa krolem. (LXXXVII).

Eipskie dzieci uczyniły są sobie Jesusa krolem, wstawiwszy na jego głowę [koronę] klękali czestnie na swa kolana przed nim, ukazując jemu cześć krolewska.

Czcienie o śmierci Herodowej a owybraniu Archelowie wkrolestwo żydowskie, podjem że sie Crystus wrocil z Eipta. (LXXXVIII).

Astało, kiedy Herod pobil dzieci i zabil wielkie dziecie swoich ojcow, też Bog chciał, aby swych, to jest dzieci, był zbawion, bo bez chytróść Antypatrową lepak synowie Herodowi, Aleksander i Aristobulus, byli podeżrani ojcu. Tego dla Herod pisal listy docesarza Augusta wrozmaitych rzeczach syny pomawiając. Augustus usłyszaw listy Herodowy poslal dwu poslu, Saturnina i Pianina, slisty a (104) by przed tema dwiema zezwal radę wielebniejszych i sadzil swe syny a stego sadu, mogli by je przemoc, aby uczynil, co by chcial. Usłyszac poslowie i tę i owę strone skazali je krzywe (czerzyve) ale nieku śmierci. Tedy jal je ociec wprzekowy a pomocniki ich kazal męczyć, aby slęknienia poznali, co o jego żywocie myslili. Tedy jeden poznal, iż Aleksander wiele jemu obiecował, by zadal ojcu jadu. Poznal też i golicz, iż obiecowany jemu dary, kiedy by brode Herodowi [golił], aby ji zarznal; powiedzial, iż by też rzekl Aleksander: I co kładziesz nadzieję wstarem, jen szade włosy krasi, a by się widzial mlod? Oto rozgniewawszy się Herod poslal katy i kazal zgubic syny i niesć do Aleksandriej a tamo je pokopać i zAleksandrem.

O tym, jako Herod był namienil Antypatrowi

synowi swemu krolestwo posobie, a też o tem, jako ten istny Antypater był wnienawiści. (LXXXIX).

Kiedy (!) napisał Herod i ustawił Antypatra posobie krolem, ale (105) Antypater wpadł [w] wielką nienawiść ludu, bo wszyscy widzieli, kako był potwarz uczynił przeciw braciej, o to też ociec niemógł nań patrzeć dobrze. A też Antypater był gniewien na ojca, iż jemu był brata przystawił, a takóž niechciało krolestwo na Antypatrowy dzieci idź albo paść. Druga rzecz a więcszy gniew Antypatrowa na ojca była ta, iż siroty swych synow, ktorež był pobił, miłował jako swe dzieci i dawał je zaswe synowce (!) i zaswe sistrzenice kumałżeństwu, bo podług Jesusa (!) Arystobulow dzieci było zostało naimie: Herod Agrippa, jen ściał świętego Jana, a Herodja, ktoraž potem odjął Antipas bratu swemu Filipowi. Tego dla Antipater bał się, aby niegdy Herod nieoderwał [nieodezwał? poprawiono z na r] krolestwa odniego ktym sirotam, bo im pomacierzy przysłuchoło blisze. Pobudził Ferora, tako rzekące książe (xanza), [w] wielką nienawiść Herodowi, bo spu [ś]-cił (spuczyw) ziemie i pobudził wziami, ktoraž jemu była pożyczona zaJordanem, a sam czuż Antypater, kakoli (106) niezwołą swego ojca, wymyśliwszy niektore omowy swoje, ciągnąw do Rzyma, kupiw pewnego jadu od jednej niewiasty zArabji, i położył iż dokąd by jego niebyło, zadan przez jego sługę, jegož on był przywiódł [z] sobą, jego (szyego) ojcu.

Czcienie o tem, jako Herod wsadził wjęstwo Antypatra syna swego etc. (XC).

Dojad (A oyad) Antypater wRzymie był, tym umarł Feroras a Herod wziął jad (wszayal gyad), jen (yey) był położon użony Ferorowe[j] a to wzwie

od dziewczki, któraż rozgniewawszy się i odstąpiła od swego pana. Herod kazał wezwać żonę Ferorową, brata swego, kazał przynieść ją a ona wyszedszy rzekomo przynieść (!) i rzuciła się z dachu. Ale kiedy smartwe (!) przywiedziona do króla, rzekła: Kiedy brat twój, mąż moj, rzekł mi (rzekny): Nie wiasto, przynieś jad, jen ostawił Antypater unas, wyleże ji wen (wlyeyeszye y weny), a bych ja nad sobą wpiekle nimiał pomsty ośmierć brata mego. Ale wzięwszy ji rozleję więcszą (veczscha) część wogień i ostawię go sobie mało prze moje przyczce. Alem sie ciebie lękla i nieśmiałam jego (107) chować a gdyż podała słojek z jadem (szye dem), natychmiast zetchła. Herod wzięwszy inych wiele przykładów zwielikie[j] rady (!), zwiedziaw, iż Antypater o jego śmierci myślił, odezwał to, co ji był posobie krolem namienił, a jego macierz od siebie odpędził a kiedyż syna pocznie wtym pomawiać, iż ji chciał otruć, przed Naronem szyerenyskyem krolem, jen tych dni przyjał był do Jerusalem, by wsadził go wjeństwo.

Czcienie o zwadzie braciej o krolestwo przed cesarzem Augustem. (XCI).

Począł pytać Rakych, by ty jego przystały złości, iż by te (?) mógł pogubić rozmaitą męką, aby to uczynił podług rady. Natychmiast trudny urząd ji nagabał atez ktemu starość pomagala, bo już siedmidziesiąt lat miał od swego urodzenia a też iż to pogubił sam swe syny, wsobie prochniał. Tego istnego czasu była wJerusalem, ichże wiele młodzieńcom (!) naśladowali, kiedy zakon wykładali. Tymasz (!) sie na (108) lepiej widziało i rzekli: kiedyżci tako niemocny, zrzućmy złoty orzeł, jenże

był krol postawił nadwieszemi drzwiami (drzyawymy) kościoła Jerusolimskiego przeciw zakonu ojców starych. A gdyż ji zrzucili, krol rozgniewawszy sie gniewem wielkiem i przemógł i chciał tej krzywdy nadewszymi (!) Jerosolmitany mścić. Wszakoz na prozbę ludzką jedno sie nad tymi pomścił, co to uczynili, i siekl (szegl) ty istne, izto powrozmi orła spuściła, ize dwiema mistrzoma. Odtychmiast rozmaitymi był udręczon (!), bo miał wielką a trudną niemoc zimną, krosty nasilne nawszem cieie, na każde je (?) szyja bolała, a łono jemu robacy jedli, kaszlu zbyć nigdy nie mógł i to wszystko cirpiał, co ludzie mienili ku pomście Bożej. A on chciał podług Jordana a używał zimne[j] wody. A gdyż lekarzom widziałosie dobrze, iż by ciało jego olejem drzewnym leczyli, wsadzili ji wkadź pełną oleja wolnego a odtego (109) tako omdlał, ize owszeją zamartwe leżał, wszakoz ku krzyczeniu ludzkiemu przeżrał.

Czcienie o śmierci Antypatrowej a o wielebnych stych synow żydowskich, ize miany być przy śmierci Antypatrowej etc. (XCII).

Wrociwszysie Herod zJerusalem usłyszal żydy śmierci jego silnie czekając; zewsze[j] żydowskiej ziemie złapać kazał nawielebniejsze żydow syny i wsadzić wciemnicę a przykazał Salome, swe[j] siostrze, a by przy jego śmierci wszystkie kazała zabić, a by wszystka ziemia żydowska, aczkolwie nieradzi, byli przyjego śmierci. Tegoż czasu posłowie, ktoreż był posłał do Rzyma, wrocili sie a przynieśli listy od cesarza, aby Antypatra posłał, gdzie by sie nigdy niewrocił albo chcieli by ji umorzyć. Tym poselstwem maluczko otrzeźwiał i poczał jabłka požądać, jegoż rad używał, a noża jabłko okrawać so-

bie dać kazał a za tym, jako ji kaszel (kaschedl) napadł, obeźrawszy sie, by jemu nigdt niezawadził, (110) chciał sie nożem przekłóć, ale nigd jego nie-uźrał i udzierzał jemu rękę a za tym krzyk wielki pobudził wszytek dwor, jako by krol już umarł. To usłyszac Antypater radował sie silnie i obiecał strożom dać wielkie dary, a by ji puścili. Wzwiedziaw to Herod więcej żałował (zavolal) radowania synowa, niżli swej śmierci a posłał oprawce, kazał ji ściać. Takoz po swej śmierci Archelausa namienił posobie krolem, ale tako, iżby odcesarza miał koronę wziąć.

Czcienie o śmierci Herodowej a onawroceniu Archelausowie wżydowską ziemię. (XCIII).

Po śmierci synowie piątego dnia Herod umarł trzeciwegostya (!) a siodmego lata po swem koronowaniu. Ten był winych rzeczach barzo szczęśny, ale wdomowem imieniu niezbożny. Po tem Salome (szalyona) wypuściła wszytki młodzieńce, ktoreż był Herod kazał był pobić albo posiec (poszyecz) dzieci żydowskie. Archelaus pogrzebł albo pochował swego (!) wherodowie miescu (111) podług przykazania Herodowa nicipuszczając świeckie[j] krasy i wielebności, koraż by była przypogrzebiech krolewskich. Potym był wżałowaniu swego synajca (synaycza) siedm dni, wielką a szczodłą dawając ludziem strawę podług obyczaja żydowskiego, jenże obyczaj wiele zubożył luda żydowskiego ziemie (!). Osmego dnia Archelaus oblekłsi[e] wnakrasze odzienie i szedł do kościoła a wielką łaską był przyjęt od luda a siadwszy nastolcu krolewskim i rzekł, iż by też chciał panować nadżydowską ziemią imieniem krolewskim tako długo, ażby od (do) cesarza był po-

twierdzone, ślubując, iżby po ojcu chciał być lepszy nanie a wyszedwszy skościola i godował [z] swemi przyjacielmi.

Czcienie o zwadzie braciej przed Augustem cesarzem o krolewstwo. (XCIV).

Kiedy wyszła zwada, która się przynowych rzeczach poczyna irada się przygadza, bo ich wiele płakało (112) tych, iż byli pobici, iż są święty zakon odejmowali i wołali, iż by tego biskupa chcieli [z] stolca zsadzić (sządzyez), jegoż był Herod zapie- niądze biskupem uczynił, a gdyż jest był dzień wielikonocny, tłuszcza wszytka poczęła zapowiadać biskupu poświęcanie. Archelaus posłał, chcąc je pirwej słowy uśmierzyć a kiedy uźrał posła swego rannem odesłanego, posłał mocną ręką Archelaus blisko jedenaście tysięcy i kazał wołać wielkiem głosem podwojskiemu, a by się każdy do swego domu wrocił a także zamieszkawszy święta poszli wszyscy do domu a on z Mikołajem Askalomeem, tajemniki swego ojca pociągnął do Rzymu a pojał [z] sobą Salomią swą siostrę i z jej dziećmi naświadectwo, a by świadczyli poślednią wolę Herodową a ostawił Filipa brata swego opiekalnikiem krolestwa swojego. Pociągnął też do Rzymu Antipas, a by się zbratem przed cesarzem okrolestwo oprawił, (113) nadzie- wając się, iż mistrz Hironeus jego rzecz przed cesarzem oprawił. Cesarz usłyszawszy ich rzecz dał im nawie- lebniejsze Rzymiany, coż są tamo dobrze wiedzieli, by się przed tymi sądzili, i kazał, a by Gaius, wnęk Agripow, syn Cesarzow, jegoż był cesarz wziął so- bie za syna, ten siedział nawysze. Tedy Archelaus począł mowić, iż by jemu krolestwo blisze przyszło, przeto iż był starszy, a wtore, iż wola ojcowa po-

ślednia ktemu przydana była. Antipas brat tego począł mowić, iż by to miano dzierżeć, co ociec na przod zazdrowia zapisał; wtore, iż był żadnego nieuczynił Herod uboszszego jedno Archelaus, a trzecie, iż był Archelaus omowił ojca do cesarza, kiedy jemu imienie wziął; czwarte, niżli co począł, aż jedennacie tysiące luda (lyąd) pobił. Cesarz nieodpowiedziaw nic iwszedł wradę [z] swymi przyjacielmi o to, miał li by krolom ostawić czyli wszytkim synom krolewstwo (114) rozdzielić a przeto nowo listy przyszły od dwora syrskiego książęcia, powiedając, iżby żydowie barzo mdli byli już a też iż wten czas mać Archelausowa umarła.

Czcienie o tem, iż wten czas cztery krolowie wżydowskiej ziemi krolowali. (XCV).

Tegoż owszeją czasu cztery krolowie wżydowskie[j] ziemi byli, bo wGudumei dwa tysiąca rycerzow starych, którzy są za Heroda bojowali, uczynili sobie krola, a Judas Ezechiego syn wGalilejskiej ziemi Zeforiemu, jen był książęciem (kvszaszaczyen) nadzbojcami, jegoż był Herod niegdy jął, koronę wsadził na głowę. Też zaJordanem rzeką jeden Simon, jen był sługa krolewski chy (!), przemęstwo jego żywota odzbojec wybran krolom. Pastuszy na granicach ziemi Israelskiej jednego poczestnego pastucha ustawili krolom. Tego dla wskazał to cesarzowi Filip, brat Archelausow, posłał do Rzymu a wszakoż to przedwoje rzecz podobno iż pomogło Archelausowi, acz by cesarz chciał krolestwo Herodowo (115) rozdzielić swem wnękom, iż by też niektore cząstki (cząskye) był nieodłączon. Szło też snim piędziesiąt poczesnych mężow, którzy byli dziewięćtysiąc luda do Rzymu [z] sobą pognali; stemi przy-

szli do cesarza, bo przedpoślednim jeństwem żydowie przez jeństwa osobno wszędzie byli rozpłoszeni i rozprzedani. To istne kiedy usłyszał cesarz, siadł wkościele Apoloniowie [z] swymi przyjacielmi a oni poczęli wypowiadać okrutność Herodową i jego synow na żydy i poczęli prosić Rzymian, a by niektorą część żydowskiemu krolestwu, prawa starego przywrocili albo przyłączyli ku syreńskiemu (!) krolestwu alboż a by Rzymianie byli by sadzony nad żydowską ziemią, a byśmy je oprawiali.

Czcienie o rozdzieleniu krolewstwa żydowskiego etc. (XCVI).

Potem cesarz sradą senacką krolewstwo żydowskie rozdzielił na troje i dał połowicę krolewstwa Archaleowi, Judeę Idumeę podimieniem markrabstwa a obiecał im krolewstwo uczynić, acz (116) by sie dostojen ukazał wtem będąc. A połowicę rozdzielił nadwoje księstwo i dał Herodowi za rzeką Jordanem krolewstwo w Galilejskie[j] ziemi a rachońską ziemię a wanską posłał Filipowi. Takoz uczynił sie Archalaus markrabią a grabią nigdy niepostał. Tego dla kiedy ji chcesz margrabią rozumiej, iżec był dziewięć lat przytego ojcu podług domnimania pospolnego luda i też podług jego sławy, któraż sie sławił (stavyl), iż by miał być krolewem podług obietnice cesarskiej. A takoz trze bracieńcy posłani w żydowskie krolewstwo a ci trzy miesiące byli w Rzymie, czekający odpowiedzenia cesarskiego.

Czcienie o wroceniu Syna Bożego z Eipta. (XCVII).

Ale Archalaus nietelko naswe omowce, ale i naswe poddane był barzo okropny, gniewliwy, jakoż (!) krolewstwa pirwego lata anioł boży posłan do Eipta

ku Jozefowi rzekł jemu, a by sie wrocil do żydowskiej] (117) ziemie zmatką i zdziecięciem Jesucristusem a też to jemu powiedział, by sie nie niebał ani teze strachował, bo już ci zmarli, ktorzy są szukali dusze dzieciecej, aby ją zabili. Usłyszac Jozef przykazanie Boże przez Anioła natychmiast był posłuzen i poczał sie gotować, zezwawszy swoje znane a sąsiady swoje powiedział im o swoim wroceniu; poczał je napominać też, a by czcili jednego Boga, odrzuciwszy swe bogi albo bałwany, a jał im takież dziękować, co jemu są dobrego czynili a jako je przeżegnał Jesus, ono miłe dzieciątko, tako są odnich poszli.

O wroceniu Jozefowem z Marją i zdziecięciem do żydowskiej ziemie etc. (XCVIII).

Jozef podług anielskiego przykazania wziąwszy Marję dziewicę zdzieciątkiem i poszedł wswą ziemie, ale tamo idac mieli wielkie a silne roboty, bo częstokroć silne udęczenie mieli, chciecie picia są cirpieli a ku wodzie albo ku studni (118) rzadko przyszli, zimno, gorącość, dżdże, wiatry wielkie; wgospodzie wnocy nigdy nieodpoczywali ale pod drzewem nagołej ziemie częstokroć legali. Popuszczy idac Jesus często biegal, drugdy wsiadal naosła, odpoczywał sobie nadrodze. Podrodze idęcy Marja barzo wiele robila a rzadko kiedy wsiadła na osła, a by sobie odpoczyneła. Tako to święte zebranie a miłe towarzystwo szło podrodze, aż są przyszli do żydowskiej ziemie. A kiedy usłyszał Jozef, iże Archelaus krolował wżydowskiej ziemie poswym ojcu, niechcial tamo idź a kiedy nauczon aniołem, szedł do galilejskiej ziemie do Nazareta i mieszkali są tamo.

Czcienie o tem, jako ludzie Eipscy uczynili obraz Marje na cześć a napamięć Jesusowi. (XCIX).

Pogaństwo eipskie kiedy są zwiedzieli poszcie Jozefowo a dziewice Marje, nasilniej (nazylney) są tego żalowali a wielmi sie smęcili przez Jesucrista miłego; wiele ludu eipskiego (119) obraży ich, dziewica nosząc dzieciątko, i stawili ich w ich bożnicach i czynili im wieliką cześć a [w] wielikim dostojeństwie mieli a tak wiele ludu eipskiego onych obrazow [w] swych bożnicach mieli, bo im to był Jeremiasz prorok przepowiedział, iż kiedy dziewica porodzi, tedy wszystkie bałwany spadną i złomiony będą.

Czcienie o zazrości żydowskiej przeciw dziecięciu miłemu Jesusowi. Święty Maciej o tem pi-sze. (C).

Marja kiedy przyszła do Nazareta, znalazła swoją matkę, ale jej ociec był umarł; także ją znalazła zinem mężem. Tedy Jozefa a Marję z dzieciątkiem rodzina a znajomi ich barzo łaskawie przyjęli.

Czcienie o tem, jako wiele lat miał miły Jesus, kiedy przyszedł do żydowstwa. (CI).

Czciemy wpiśmie, iż Jesus miał siedm lat, kiedy przyszedł do Nazareta, wrociwszy sie z Eipta. Tamo będąc rośl [w] swoich leciech wecnocie i w mądrości i w służbie Bożej; wszem ludziem uczynił sie wdzięczny, miły a barzo lubieżny, bo jego krasie sie (120) wszyscy dziwowali a [w] jego nadobnych obyczajach wszyscy sie kochali i jego mądrości zumiawszy sie kochali, bo wdziecięcem stadle tako sie wodził, iż by wszystkie przeszedł swym żywotem a swoimi wielebnymi obyczajmi, bo był mądry, roztropny, obzrzący, cichy, śmierny, przytulny a wielmi pokorny. Rozlana miłość była w jego uściech, iż był umowy (!)

a barzo rozprawnych obyczajow i też wielebnych
wszyscy dzieci. Tako iże było to dzieciątko błogo-
sławione, bo był statecznych obyczajow i też wiele-
bnych. Wszyscy dzieci kniemu się zebrali, bo sie
kochali wjego krasie a wjego cnych obyczajoch, bo
był piękny oblicza a obraza pięknego, nadewszystki
syny krasny.

*O zazdrości żydowskiej przeciw dziecięciu mi-
łemu Jesucristusowi. (CII).*

Dzieci żydowskie wNazaret Jesusa nad sobą
krolem postawili, wszyscy panem jego zwali, ale
grzech a zazdrość zawždy żydom przyro (121) dzona
ich obyczajow niemiłościwi a zazrościwi przeciw
jemu podnieśli, gdy są widzieli kogo wktórą cześć
wstępując albo nosząc się wdostojeństwie. Tego dla
zazrość niemiłościwych żydow poczęła sie zażęgać
przeciw dziecięciu miłemu Jesu Cristusowi, bo niekto-
rzy jego żywot chwalili a niektorzy skutkow nie-
nażrąc potępiali aniektorzy miłemu dzieciątku uwła-
czali a niektorzy syna Boże [go] ji być mienili a drudzy
doliczali, a by djabła wsobie [miał], drudzy mówili,
aby był anioł albo duch niektory a drudzy do-
świadczeni, by był czarownik albo czarnoksiężnik,
mieniając, iże nawykł wEipcie czarnoksięstwa; nie-
ktorzy tako mówili, iże snieba przyszedł. Jesus dzie-
ciątko miłe był poddan swe[j] matce i Jozefowi do-
mnimanemu ojcę, służąc im podług ich dostojeństwa.

*O ziele, ktoreż przyniosł swej miłej matce dzie-
wicy Marje a też o tem, jako to istne zie (122) le dało
przykrą wonię, gdy je dziewica Marja wine potrawy
krężała, ale miły Jesus usłyszawszy to od swej ma-
tki wziął (vznaw) trochę mąki onę istą karmię na-
prawił (CIII).*

Marya dzyevyca nyegdy slala mylego Iesvsa na polye po zyelya, ktore by szye godzylo varzyw myly Jesus slodkey matce svey vewschem byl poslvschen, vzyawschy kozyk y schedl sam napolye a by vyernye popelnyl przykazanye matky svey rval zyelya kapvszye potrzebna przygodzyloszye yednego dnja yze przynysl zarany zyelye y poda svozey matce a yako ye vkarmya Chczyala vczy-nycz, vonyadalo przykra sylno y vydzyalo szye vyelmy przykre to yest gorskye vschlyschacz to myly yesus odsvey matky vzyal trochą maky y starl zvoda y wpusczył voną karmya byla nathychmyast slotka a dobrej vonye To yest iesus matce svey zausdy czynyl yze targal zyelye rozmayte ktoresch lyvdzyem nyebylo vobyczaya a by ye yedly wschakosch bozą moczą byvalo oslodzono.

O vodzye (123) ktorąz noszyl matcze svey, a yako dzbany rozbyte czynyl czalo. (CIV).

Studnya byla blysko Nazareta knyeyze chodzyly są czesto anosyl voda svey matce. Takosch yednego dnja schedl noschacz dzban vrąku gdzyez sylną dzyvną rzecz pokazal. Bo ten ystny dzban czo vrąkv noszyl rozbywschy y naczyrpal vody vpodolek svego odzyenya y noszyl yako vyedrze y nyedna kropna nyevkanała. Vzryawschy to yne dzyeczy rozbyly svoje dzbany y yaly czyrpacz voda podolky. Alye voda podlvg svego przyrodzenya przeschedschy przez chvsthy y veczyekla dzyvramy przez chvsty. Tako ony lyąknawschy szye vroczyez do domow Alye plakaly szyedząc pospolv v studnye Tedy yesus kazal ym a by zebraly svoje dzbany Tako dzyeczy zebrawschy ty ystne skorupy y polozyly przednogy iesucristusowymy tako yesus

ony skorupy przezegnawschy y kazal ym ono wschys-
czy slysza rzekącz (124) a by kazde slomyenye na-
thychmyasth a by szye vroczylo y przyloczylo szye
svemu staw. Tako naglye ony skorupy naglye szye
samy zlyepyly A takosch thy ysthne sądy slomyony
byly potem czale y dzbany, ktore szye wmale skorupy
slamaly byly czale nathychmyast jako przed thym.
Jako to vzryaly dzyeczy vyelykyem veselym vezmą
svoye vyadra y naczyrpaly ye vody y vroczyly szye
do domu zvyelyką radosczya dzywyącz szye temv
dzyw vyelykyemv.

*Czczyenye o tem slaly iesvsza po ogyen Marya
y Iozeph. (CV).*

Kyedy myly iesus svey matce poslugoval, ve-
zvawschy y poslala po ogyen. Tedy on vzvyawschy
vegla vlono svey suknye ponyosl Chczyącz takyesch
yne dzyeczy vczynycz y zezgly sobye svknye a nye-
smyaly do domv alye staly navlyczy placzącz arze-
kącz yze sam czarownyk nam skoda czyny a przy-
dącz do domv skarzyly maczyoram ize on czarownyk
kazal nam bychmy braly (125) ogyen wsuknye y ze-
zglysmy svknye sobye. Byezawschy ony y skarzyly
yozephovy ymarye A myly yesus kazal ym suknye
zvleczy y vczynyl ym zaszye czalą jako pyrvey.

*Czczenie o dziecięciu, ktore sie swalilo [z] skały
i zdechło a to miły Jesus wskrzesil zmartwych. (CVI).*

Jednego dnia dziecię miły Jesus wyszedł napole
a zaniim dzieci naśladowaly wielika tluszcza. Tako są
wesli na jednę gore wielmi przykrą i poczeli igrać
každy swoję igrę, ktora sie komu widziala. A Jesus
siedzial nie daleko ich przyglądajac. Bieząc jedno
dziecię nieopatrznie (nyeopacznye) i swalilo sie
zonej gory to jest skały, padnie naziemię i zdechnie.

Uźrąc to ine dzieci i poskoczą przecz odniego i poczyna powieadać kako sie stało. Odniemiłościw[ych] żydow natychmiast słowo pojdzie, iże by Jesus zepchnął. Poślą po Jesusa a poMarję jego matkę i imą dawać winę Jesusowi, rzekąc iże on krzyw wjego śmierci. Marya wiedząc sy (126) na swego niewinnego milcząc idzie do niego i imie kniemu mowić, łaskawie rzekąc: powidz mi synku miły, co mam uczynić i przeciw takiej potwarzy co mam odpowiedzieć? Rzekł Jesus: moja miła matko, niebędziemy cirpieć odniemiłościwych żydow rozmaite potwarzy, ich że winę niezasłużemy a wszakoż by sie nikt niepogarszał wtej potwarzy, a też bych niewinność moję ukazał, niechaj dadzą to ciało a jemu każe, iże powie moję niewinność. Takóż przystąpił Jesus zmatką swoję ku ciału onego dziecięcia umarłego i rzekł jemu: Zenonie, każe tobie, a[by] powiedział przed wszem ludem, jest ja ciebie sepchnął albo uczynilem tobie co złego? Tedy on umarły westchnął a przedewszemi zawołał (zaloval) rzekąc: aniśmie zepchnął ani rzucił aniśniektore[j] złości uczynił. Dziecie miłe rzekł kniemu: przeto iżeś mię wyprawił a prawdęś powiedział, każe tobie, a byś (127) smartwych wstał i był żyw a poppełnił dni swoje wezdrowi (!). Natychmiast jako Jesus to słowo rzekł, nagle ono dziecię ożyło i wstało zmarłych a pokłęknawszy przed Jesusem dał jemu chwałę przed wszemi ludźmi chwalać i rzekł: toć jest syn Boży, tegoż chwałą anieli, ale źli duchowie nie naźrą, jako i ludzie.

Czcienie o tem, kako miłe dziecię Jesus przedłużył drzewa ciągną [z] sługą zJosefowym. (CVII).

Jozef, iż był cieśla, dał słudze swojemu dwie drzewie, aby je uciosał rowno podług miary, którą

mu dał. Ten istny nierozmyśliwszy się przerąbi ono drzewo i ukroci je, przeto bojęcy się swego pana wielmi się smęcił. Jesus wten czas przydą kniemu uźrzy ji barzo smętnego, pocznie pytać, czemu by był tako barzo smęcien? Powie jemu sługa, iż ukrocił drzewa, ktoreż mu był jego pan urownać to jest cios (czyos) ukrocił (!). Usły (128) sząc to Jesus i rzecze: a my je dłuższe uczynimy (any ye dlusche vczynyeny), przyciągnąwszy przyprawimy. Marja (!!)

parobek rzecze kniemu: mile dziecę, drzewo niemoże być jedno je jako urobi, a by je nawięcej ciągnął. Ale wždy Jesus wzięwszy drzewo zakoniec a za drugi koniec parobek i przyciągnęli onych drzew, iż były dłuższe, takóž je przyprawią podług prawej miary.

O tem, jako miły Jesus zawieszał dzban na promieniu słonecznym. (CVIII).

Kiedy miły Jesus nosił wodę swej milej matce, któraż ona chciała pić, tako zawiesiwszy sąd na promieniu słonecznym i ciągnął zasobą słońce jako powroz stym wiadrem.

Czcienie o tem, jako miły Jezus przysadzon do szkoły. De infancia. (CIX).

Marja wzięwszy syna swego i wiodła doszkoły i polecila ji mistrzowi, a by ji pismu nauczył. Dziecę miły Jesus wszystko dobrze (129) wiedział a przez piecznie umiał. Ten istny mistrz, jen ji pismu chciał uczyć, kiedy przyszedł ktemu słowu wobiecadle, jeż słowo *el*, Jesus rzecze ku mistrzowi: co sie przez to słowo mieni? Mistrz to usłyszac lękniesie i niewie, kiedy odpowiedzieć, i imie myślić, kako jemu miał odpowiedzieć; Jesus rzecze: przesto słowo rozumisie ja sam [z] swoim ojcem, bo *el* po żydowsku mienisie

Bog. Ale mistrz tego nie nierozumiał, co dziecie mowiło i odpowiedział mu tako rzekąc: alboś aniol albo duch albo Bog opłciony alboś wczłowiece djablem uczynion, wynidź zmojej szkoły, boć nie trzeba odemnie wyknąć, bo widzę, iżeś czarnoksiężnik albo djabeł albo szatan albo obłuda albo niektore boskie widzenie albo stworzenie ducha świętego.

Czcienie o tem stawku, jen uczynił Jesus mile dzieciatko a oumarłem, ktoregoż tamo wskrzesił etc. (CX).

(130) Jednego dnia dzieci przyszły zJesusem ku niaktoremu jezioru albo stawku i uźrzeli są wnim wiele ryb. Jesus rzecze knim tojest ku dzieciom: nałapajmy tych ryb. Odpowiedzą jemu: a jako je chcemy jać kiedy nimamy ani sieci ani wędzice? Jesus rzecze: uczynmy blisko jeziora małe przekopy albo stawy, nalejmy nieckami wnie wody, więc i wynidą ryby zwody, więc je natychmiast złapamy. Dzieci natychmiast uczynią, jako im Jesus kazał i nauczył, i poczną czynić stawki. Jesus jako swoj stawek uczynił, przykazał, a by [ryby] zjeziora wszły wjego stawek. Ony natychmiast posłuszny były dziecięcia Jesucrista, wyszedszy zjeziora napelniły jego stawek. Żyd jeden przyszedł kniemu; uźrąc dzieci wsobotę robić, pocznie sie barzo gniewać a Jesusa silno pocznie karać a rozmaitą gańbą nagabać. Ty nasze często (131) kroć soboty przestępujesz a świętego dnia nijednego nieczcisz a tako nasze dzieci zwodzisz, a by stobą niedbały dniów świętych. Odpowiedział miły Jesus: Ty strzeży twych sobot, boć ja więcę niżli ty (czy) nienażrę, iż są przestępce świętego zakona, a też niepodobno jest, by ty był moim nauczycielem, bom ja gotow kaźni Boga mego i za-

kona strzedz. Usłyszawszy to on nędzny żyd rozgniewał się silnym gniewem, rzuciwszy się w Jesusow stawek i skaził ji i podeptał nogami [i] wypuścić wodę przekopem. »Nieode[j]dziesz tako, byétu niezapłacono, ale nagłą śmiercią nędznie zejdziesz (szyedzyesch)«. Jedno to słowo rzecze Jesus i spełni, tako on nędzny żyd padnąc na ziemię i zdechnie. Uźrąc to drugie dzieci natychmiast uciekają; przybieżawszy poczną powieść swej rodzinie. Jako to dadzą wieść onego rodzinie, poskoczą krzycząc (132) wszyscy a rzekąc: weźmiemy twego syna, weźmiemy skażęc, weźmiemy czarnoksiężnika przekłętogo, bo wiele między nami czyni mężobojstwa; my znaszymi dziećmi niemożem żywi być a między nami niejest dostojen żyw być, bo wszytkiem zasłużył, iż ma umrzeć. Rozmaite ten czarnoksiężnik grzechy uczynił a ninie nam naszego syna zabił. Jozef bojąc się gniewu żydowskiego o przesłodkie dzieciątko wielkie strach (!) rzekąc ku Marje matce Jego: wnidzi (?) chcemy uczynić, a byśmy naszego syna śmierci mogli wybawić. Marja rzekła ku Jozefowi: pojdzimy a znajdziemy syna naszego, być jemu wich gniewie nieuczynili nieco złego. Wyszedszy pospołu i wyszli napole, należli Jesusa chodząc i tam i sam. Marja jemu rzekła: synku miły, gdzieś to był, jakieś (takyesch) działo [z] żydowskimi dziećmi (133) czynił, co jest to, co się stało otem umarłym, coż ci złego uczynił, synku miły? wczemie rozgniewał, iżeś i taką pomstę nadnim udziałał, iżeś ji [z] nagłą zaraził? Uczynił wiele złego przeciw mnie, bo działo, ktorem uczynił, gwałtem rozłomił amnie wielikimi krzywdami nagałał a wielką żalosc mi uczynił swoimi złymi słowy i moj stawek gniewy skaził i zdeptał nogami i wy-

puścił z niego wodę i zrybami. O miły synu, proszę ciebie, uczyni to przemie, smiłujsie nadnim, odpuści jemu winę, wkrzesi ji, aby sie nikt niepogorszył twej (vtey) niewinności a też by mnie winę niedawano. Takóž poszli ku ciału onego umarłego żyda i pchnął go nogą rzekąc: człowiecze, wstani, każęc, a potym wykni prawdzie, mądrości a wierze, a by nigdy zgłobliwy niebył, aby niesmęcił niewinnych a niesądź tych, co dobrze czynią. A jako Jesus (134) to słowo rzekł, tako on umarły natychmiast duch swój przyjął i ożył a przedewszystkimi zeznał swoje krzywotę, mówiąc i żem był dostojen tego com cirpiał.

O umarłem jegoż Jozef oblubieniec Marjej skrzesił wimie dziecięcia swego Jesucrista. (CXI).

Jeden człowiek umarły, czestny a wielmi bogaty był wNazarecie, naimie Jozef; ten Jozefowi, oblubieńcu Marje, wiele dobrego czynił a dzieciątko Jesu Crista barzo miłował. Przyszło ktemu iście, iż ten człowiek umrze. Jozef imie mieć wielką żałość i wieliki smętek. Jesus użrawszy swego piastuna tako smętnego i takiego męża żałościwego i rzecze: o moj miły ojcz, czemuż tako barzo smęcien a taką żałością zbeszczył [doloribus tantis tribularis]. Jozef rzecze: o miły synku, dostojno to jest, iż mam być smęcien a takiego męża płakać, jen nam częstokroć wiele dobrego czynił i wiele miłosierdzia ukazował a twoję miłą matkę czcił (135) a ciebie, naświętsze [dziecię], jest umiłował. Miły Jesus rzecze: i chcesz ji wskrzesić [poprawione przez pisarza] a ku jego pirwшему żywotu odezwać [revocare]? »O miły synku, a kako by ji już mogł krzesić (crzeszycz) a on już dawno umarł, jedno sam Bog, tenby mogł

uczynić«. Miły Jesus rzekł jest, idzi ktemu umarłemu ciału, rzecz moją mocą ta słowa: umarły, każę tobie przez tego, jen cię stworzył a wetchnął tobie ducha żywota a żywiącą duszę nieśmiertelną a ninie (any) [et... nunc] duszę odciała oddzielił, by wstał zmarłych, a by ożył a zdrow popelnił dni twego świata. Usłyszac Jozef słowa Jezusowa (Jozephova!) uwierzyw szedł do tego umarłego i smowił te słowa, ktore kazał Jesus. Naty słowa umarły natychmiast ożył. Uźrząc to wszyscy sie lękna i poczną sie dziwować takiej nowej rzeczy.

Czcienie o tem, jako miły Jesus wyszedł jednego dnia z Nazaret z innymi dziećmi i przyszedł ku glinie a znalazł gdzie (136) to było niedawno glina i naczynili sniej ptaszkow, ale jeden żyd przyszedszy i chciał je podeptać, tako miły Jesus ożywiwszy je spłoszył. (CXII).

Dzieciatko Jesus uczynił dziwną rzecz, którą wszytek lud ma pamiętać nawieki, bo wyszedszy jednego dnia z Nazaret z innymi dziećmi ku glinie, gdy była niedawno kopana, tako ony dzieci podług obyczają dziecinnego siadszy poczną igrać. Jesus uczyniwszy siedm ptaków malutkich i postawił je nasłuncu przed sobą, aby uschnęły i kazał swem towarzyszom, aby uczynili takież. Był jest tedy dzień soboty. Tedy jeden żyd przyszedszy kniem uźraw je robiąc wsobotę imię je barzo przykro karać a osobno Jesusa imię łajać ganiebnie słowy rzekąc, iżie niedbacie rozkazania Mojeszowego, bo was widzę potępce dni świętych a ty Jesusie, toś ty obwykl czynić, iżie święte dni zawsze łamiesz, nasze dzieci na (137) gabasz, iżie soboty nieświęcą, bo je uwodzisz w grzech, a by nanie przyszła klątwa zakona. Jesus

ktemu nie nieodpowiedział ale swe działał on pocznie robić przedsię. Rozgniewawszy on pocznie jemu lajać a przystąpi ku dziecieniu i chce rozdeptać ony obrazy, które było uczyniło dziecień dostojne. A jako on nędzny żyd podniesie nogę chcąc słuc ony obrazki, Jesus uczynił głos, rękoma klaszcząc jako kiedy chcą ptaki wzpędać. Ktemu głosu ony obrazy ożywą (dzywa) przemieniwszy się wptaki i uleczą jako płoszany. A jako ludzie wzwiedzą (wzwyedząc), iże Jesus tako dziwną rzecz uczynił, poczną mówić niektorzy, albo jest syn Boży; drudzy rzekli, iże jest czarnoksiężnik a dzierży [z] złem duchem a ten jemu pomaga.

Jako lwowie modłę dali dziecieniu Jesusowi.
(CXIII).

Puszcza jedna była blisko Nazareta, naniej było barzo wiele lwow, którzyż są gładzili wszytki osady około Nazareta, bo wiele (138) rozdrapali ludzi i zdobytkiem. Jednego dnia silny lew przyszedł blisko Nazareta. Uźrąc ji ludzie Nazaretsy barzo się lęką, poskoczą do piwnic albo wdoly, gdzie kto może uciec. Jesus miłe dziecie wynidąc sam smiasta nimiał nijednego nagabania odonego zwierzęcia, ale jakosie kniemu przybliżył, tako lew pokłękąwszy na swa kolana dał jemu chwałę a gdzie on koli przyszedł, tu naśladowując lizał jego stopy a jako przyszli do jaskini lwowskiej (lvoyskye), najdą tamo siła lwow starych i młodych, którzyż wszyscy poskoczyli kniemu i przyjęli Jesucrista jako pana swego; padnąwszy przed jego nogami dali jemu chwałę, poznawszy pana swego, skacząc wieseli, czyniąc jemu lubość i wielmi wielkie wesele, liżąc jego święte ręce, całując i ucierając jego nogi, są ji czcili. Uźrąc to ludzie nazareńscy nasilnie się

poczną dziwować a o takich dziwiech poczną mowić. Niektó (139) rzy poczną mowić, iż to dziecie jest czarnoksiężnik albo bog; drudzy rzekli, nie jest czarnoksiężnik, alećma ojca żyda, ten unas mieszka a jest cieśla a tem sie żywi. A gdyż było kwieczoru, to istne miłe dziecie wrocisę do domu a za niem tłuszcza lwow naśladowe wielika, służąc jemu jako swojemu stwórcielowi a chodząc sniem wielmi śmierno. Użrąc to ludzie zNazareta, tako wiele idąc lwow przeciw im z Jesusem, wieliki strach uderzynanie, poczną uwłaczać błogosławionemu dziecięciu, owa ten nas chce (czye) skazić swoją chytrością czarnoksiężką a temi lwy (lvovy) nas chce potruć; zaprawdę nie jest to igra dziecięcia, ale chytrość czarnoksiężka albo chytrego djabła, ktoreż nawykl wEipcie i wynalazł nanasze skażenie. Tako Jesus każe swem lwom, aby sie wrocili napuszczę a przykazał im, aby nijednego człowieka nieskazili ani urazić śmieli, nawięcej zNazareta, by też nikogo nienagabali. Tako lwowie odłączywszy sie odniego (140) to jest od miłego dzieciątka, śmiernie sie wrocili na swą puszczę. Jesus jako jest opuścił lwy, poszedł wbronę mieską i wszedł sam. Tako sie kniemu zbieżą ludzie nazareńscy, żydowscy mistrzowie rzekąc kniemu: powiedz nam, coś czynił stemi lwy i okropnymi zwierzęty, czemuś sie spuszczał na takie sprośności? Snadzież nawykl nauką czarnoksiężką i chytrością, przeto sie tym nierozumnemi (!) a żarłocznem zwierzętam przyłączasz. Zaprawdę ta twoja nauka jest obłudna, swiedzicie i przywiedzicie ku wielkiej szkodzie niegdy, bo stakimi czyny nigdy nieprzydziesz ku dobremu końcu, ale nędzną a złą śmiercią umrzesz. Jesus im odpowiedział, ta zwierzęta więszy rozum

mają, niż wy wszyscy, bom natychmiast, jednom kniem przyszedł, aże mię poznali, com ja, modłęcy sie mnie ukazowali mi cześć podobną, słożywszy ich gniew przeciw (141) mnie swego przyrodzenia. Odpowiedzieli jemu żydowie, a za my niewimy, co jeś ty albo skądęś? wszako ociec twój jest Jozef betlejemski. A by żywot twój szedł jako jego, rządził by dni twoje w mirze (szyedł albo by jako yego rządził by dny twoye wmyerze) a niezginał by złą śmiercią. Jesus odpowiedział, niemiejcie wy piecze omnie, bo co sie ma nawas przygodzić, tego wy niewicie. Zmowiwszy ty słowa Jesus wrocil sie do domu swej matki a doJozefa mnimanego ojca.

O sukni, którą była uczyniła dziewica Marja Jesusowi, swemu synowi. (CXIV).

Marja Jesusowi uczyniła suknię tkanem działem, którą była utkała chytrze, bo wewszystkiej sukni niebył ni jeden szew ani żadnego krajanania było wniej znać. Jeszcze Jesus niemowił, kiedy była jemu uczyniła. Jakoż Jesus rośl, takōż suknia snim podług ciała rosła. Ta suknia nigdy sie nie pogorszyła ani od starości gniła, ale zawsze cała i nowa jako spirwy (!) anigdy spro[s]tniejsza niebyła a ni też (142) zedrana. Tę suknię nosił miły Jesus a nigdy jej niez[w]łoczył atez czasu śmierci i sciałem była zwleczona i tedy ją opuścił.

O rościeniu miłego Jesusa wnauce a wmađrości i wewszej prawdzie. (CXV).

Jesus miły, dzieciatko miłe, rośl a pokrzepił (poczrepył) sie, Bogu i ludziem był wdzięczen, bo był pełenmađrości a czci, myśląc a pieczołując (pyeczayyącz) sie o ludzkim zbawieniu, bo wewszej enocie rośl, wewszech dobrych obyczajoch i świętości. Jego (!) [w]

wszytkich uczynkoch dobre obyczaje chował naśladowając i świętych prorokow. Nigdy niebył lekich obyczajow, nigdy niebył próznochodząc, też niebył gniewliwy, nawęźrzeniu libieżny (!), cichy, wiesioły, miłościwy, zlutujący, dostojny a błogosławiony, pełen wszej miłości a dostojny wszej chwały, nigdy niebył leniwy ani próżny, jako jest obyczaj [młodym, iuvenibus], wierny, mądry, stateczny, prawdziwy, umowny a wszem ludziem miły, rzadko mowił, nigdy sie nieśmiał, czysty a prosty a mowiłli kiedy, toć roztropnie krasną mową, (143) nierychły wślowie ani przykry ani też przedłużający słowa, ale odmawiał barzo zlutujący, śmierny a barzo nabożny a wszytkę rzecz baczący. Czcil wszytek lud a też był wszem wdzięczny, jego mądrości wszyscy sie dziwowali, doliczając, iże duch Boga wszechmogącego wniem jest, bo wtakich leciech dziecięcych a wtakie [j] młodości takim dostojeństwem a taką czeią był oświcon. Takoż Jesus miłe dziecie stał sie wswej młodości, ale więcej wjego podroszltwyje a wstadle męskiem rośł wecnotach a wdobrych obyczajoch wehwale i wślawie Boga wszechmogącego.

O tem, jako kiedy Jesus miał dwanaście lat, szli do Jerusalem. (CXVI).

Kiedy Jesus był wedwunaście lat, szedł do Jerusalem na żydowskie święto zjego rodziną a jako sie popełniły dni święte podług obyczaja, wrocilsie do domu, ale dzieciątko Jesus ostał wkościele a oni o tem nic niewiedzieli, mnimając, aby on szedł wpostpolstwie dziecinnem albo sprzyjacielmi (144) albo zrodziną a jako przez cały dzień szli, imą szukać dziecę (dzyevyeza!) [puerum] a nikako niemoga naleść. Wrocili sie do Jerusalem a tam szukali go przez trzy dni a znaleźli ji wkościele siedząc miedzy bi-

skupy i doktormi, słuchając ich, kako nauczali lud. A co kolwiek jego pytali, to mądrze i chytrze odpowiadzał, bo jego pytaniu a jego odpowiedaniu żadny niemógł odpowiedzieć, ale jego mądrości wszyscy sie dziwili i jego pytaniu a takież powiedaniu. Matka jego wezwawszy ji rzekła jemu: o moj miły synu jedyny, coś nam tako uczynił, iżeś my cie trzy dni szukali zwielikiem smętkiem a zwielikiem trudem? Jesus odpowiedział, a czemuście mie szukali? aza niewiedzieliście, iże wtych rzeczach mam być, ktore są mego ojca a jego królestwem już sie muszę opiekac? Matka jego to baczyła a dzierżała wswem sercu. Jesus ustapiwszy i szedł snimi a był im posluszen i poddan we wszem.

Czcienie o tem, jako Jozef opiekalniki dziewice Marje legł i umarł. (CXVII).

(145) Znalasz miłe dziecie Jesucrista i wrocili sie do Nazaret. Jozef jako stary a barzo wrobiecie człowiek natychmiast wpadnie wniemoc, iże jemu już idzie ku śmierci. Ubacząc dziewica Marja, iż jej opiekalniki tako wielką niemoc ma, przystapiwszy ku swemu synu miłemu pocznie jego splaczem prosić rzekąc, o miły synu, namilejszy nasz opiekalniki silno wtrudnej niemocy leży a idzie jemu ku śmierci. Ale widzisz, miły synku, iżeś jeszcze młod a ja jako żeńczyzna nie wiem sie opiekac, tego dla ja ciebie proszę, niedaj mu tak rychło umrzeć, nieprzepuszczaj nań śmierci. Miły Jesus odpowiedział ktemu rzekąc, o miła matko, ten jest był przy mem narodzeniu i uchowaniu, już widział moje dni, aż dotychmiast, przeto musi umrzeć, aby stąpił do prorokow i do starych ojcow, ktorzy siedzą napiekalnych (!) odchłaniach, a by im powiedzial, co widzial od mego uro-

dzenia aże dotychmiast, (146) a też iże ich odkupienie bliży. Takoz sie stało, iże Jozef umarł wtej niemocy. Tako dziewica Marja stego wieliki smętek miała i ubrawszy sie wedwoje (!) odzienie, jako tedy był obyczaj, bo dokąd był Jozef żyw chodziła, jako tedy był zakon małżenkam chodzić. Przyjaciele wzwiawszy ciało Jozefowo i nieśli do kościoła na marach; dziewica Marja zinnymi [mi] pannami też szła zanim napogrzeb wielice płaczący i narzekając, takoz ji wkościele pochowano a ona ostawiwszy (!) przed kościołem wieliki płacz i smętek, któryż miała o swego opiekownika. Wszystkie żydowki cieszyły ją rzekąc, o miła pani, nie miej takiego smętku, Bożać wola ktemu była, wszyscy umrzemy i zemrzeć mamy. Temi słowy rozmaicie ją cieszyły a to sie przeto działo, a-by złemu djabłu skryto było człowiectwo miłego Jesu Crista.

Czcienie o tem, kako pośmierci Jozefowej przyjaciele pozwali dziewicę Marję o dom. (CXVIII).

Agdyż było po śmierci Jozefowej a już dziewica Marja otężyła sie poonym, przyjaciele Jozefo (147) wi poczęli się radzić, jako by ją domu zbawili, i pozwali ją miłym synem przed żydowskie sędzie i przedmistrze zakona. Tako sie Marja silno pocnie smęcić, jako niewieścia twarz. Przystąpiła kswemu synu i rzekła, o moj miły synu, co mawa uczynić stym? Miły Jesus odpowiedział, chcem tamo idź, miła matko: co będzie podobno, toć chcę pomoc. A gdyż stali przed żydowskim sądem, miły Jesus w swych (wschyv) młodych leciech cokolwiek żydowie żalowali, to odpowiedział za swą matkę a też iże był dzie-dzie, przeto miał odpowiadać za swą matkę a wszakoż sam tako młod odpowiadał mądrze, iż sie wszyscy

dziwowali. I przyszło ktemu, iż miły Jesus [z] swą matką ostali przy domu, miły Jesus jako blizy po ojcu a Marja po swem małżeństwie, ktoreż prawo aże dotychmiast dzierżą i dzierżyć będą nawieki.

O krasie Jesucristusowej a o nadobnej i o krasie ciała jego wielebnego. (CXIX).

Jako miły Jesus wobyczajoch był (148) wielebny, tako wswem cieie krasny, bo nadewszystki syny człowiecze był nadobny, bo każdemu sie mił pokazał a też wielmi wdzięczny a nażreniu każdemu mił, bowim było jego przyrodzenie tako okrasilo, iż oblicza silno wesołego a barzo krasnego, iż wnim niebyło nijednego pobrudzenia ani żadna szkaradość.

O krasie skóry ciała Jesucristowa. Jones (!) Damascenus pi[sze]. (CXX).

Skora była jego ciała biała jako mleko a światła jako liliowe krasny a swakoż (!) ji słońce było okrasilo a dla tego on był kraszy, bo był nieco rumion odsłońca a ta rumioność złączywszy się zbiałością silno ji krasila, bo bialość słoneczna więcej sie wnim świeciła a takoz był jako lilia nadobny wjego stadle dziecinnym, ale kiedy był w męstwie, nieco był żolt (szot) od gorącości słonecznej.

O włosiech Jesucristusowych. (CXXI).

Włosy jego głowy były czarne, miękie a nieostre, długie a od długości mało wstoczone, rzadko kiedy je czosał anigdy niestrzyżone a wsza (149) koż nigdy niebyły stargane.

O oczu Jesucristusowych święty Jan Złotousty pisze. (CXXII).

Oczy jego były jako gwiazda świecąca telko dobrotliwość myśli a jego serca niwinność [nuntiantes]. Jego użrenie [intuitus] było lubieżne, śmierne

a nadobne; nie były barzo małe ani teź wielkie, ale były wumiar. Jego święte oczy nie były teź głębokie ale maluško wysiadłe, a źrzenica, ta była czarna, a około jej było jako zafirowo koło. Mało szyroke oczy miał a światłe, jako krasa jacyunktowa białość jego oczu jakoby białe mleko przez wsze[j] przygany a nasiln[i]e krasne.

O powiekach Jesusowych. (CXXIII).

Powieki jego były powleczony a silno wielębne a wszakoź nie były nieustawiczne, ale śmierne; włosy najego powiekach nie były barzo mięsze ani barzo schylone ale były czysty, przezewszej zawady amało wstoczone.

O brwiach Jesusowych. (CXXIV).

Brwi miał wielmi czarne a nadobne, podniesione a nie były cieńkie, (150) ani teź szyroke, gęste w nich włosy miał a teź krotkie.

O nosie Jesusowym. (CXXV).

Nos jego był nimając żadnego niestatku, bo nie był cieńki ani krzywy a teź nie był mięszy, ale wumiar podobny a silnie nadobny, nie był barzo długi ani krotki a wczas mały, okragły to jest schylony. Nozdrze jego były czyste a nieobrosłe, owszeją rowne a sobie podobne.

O żyłach, o czeluściach Jesusowych. (CXXVI).

Żyły jego a czeluści jego, ty są wielmi światłe a dziwno krasne a świecące jako roża, jako białość słączona zrumianością, świeciłysie rozkosznie albo jako nadobność czyrwone[j] roże. Policzki jego były nietłuste atakież niecieńkie ale podobne i porządne.

O czele miłego Jesucrista. (CXXVII).

Czoło (cyalo) miał szyroke a wesole, niebarzo

podniesione, niezmarszczone, ale okrągłe a wielmi cudne.

O wargach Jesusowych et cetera. (CXXVIII).

(151) Wargi miał siln[i]e słodkie słowa niebyły ciężkie a ni mięsze, ale były nadobne, rumiane, a niebyły siln[i]e siny ale były wielmi czyste, bo jest była rozlana miłość podnimi, kiedy mówił Jesus, tedy były czyste a mokrością nigdy niepokalany.

O zębiech miłego Jesusa. (CXXIX).

Zęby jego były silno białe, jako abur światłe a jako śnieg lszczące (lyszczące), nieizby ksobie nierownie stojące a też niebyły skalane nijedną nieczystotą, ani długie ani krotkie, ale wszystkie dostatki mające.

O języku Jesucristusowym. (CXXX).

Język jego umowny a wielebne[j] mowy nierychły, niekłokietliwy, nieszepietliwy ani momotliwy, ale wierny, prawdziwy a też roztropny, miłościwy, lubieżny, cichy a silno pokorny, niebył nieustawiczny wrzeczy albo w mowie, niebyło słowo jego przemieniające, nieokropne ani także przykre, dobrze rozumne; język miał a (152) barzo przestrony, był nauczony mądrości a nikogo nieomawiający. Rozkoszne było wzdychanie jego wielebnych ust, słodkie silno rozkoszy a niewyprawne wonie.

O brodzie Jesusowej. (CXXXI).

Brodę miał wielką, nieco obdłużą, włosow miękkich a silno nadobną; niewiele była zastąpiła oblicza, ale telko brodę a czeluść, a nawirzchnia warg a także była obrosła okrąg[ł]o; podbrodek był uniego zakryty wpośrodku, był też na okrąg podług swej wymierności a weśzrod żłobek (słobol) maluczki miał, jen potem był obrosł, między brodą między wargą

przeziął; [broda nie była rzadka], ale nieco ku uszyna nadobnie podniesiona.

O szyi miłego Jesucrista. (CXXXII).

Szyję miał światłą a białą jako mleko, wczas mięszą a barzo nadobną, niebyła barzo cienka a także niemiąsza, także niekrotka ani barzo długa atęz nimiał gruczoła na garle ani garbu ktorego ani sie też marszczyła. Ale była jego szyja (153) prosta, pełna a nadobna a nosił szyję kraśnie podniosłą; rzadko kiedy szyję nakłonił, bo zawsze miał szyję kniebu, bo zawsze kniebu patrzył oczyma a swe serce ku Bogu zawsze Ojcu miał; tego dla miał szyję podniesioną, bo zawsze głowę, oblicze, oczy kniebu częstokroć podnosił, oglądając je, iż był z niego przyszedł. Plecy miał miły Jesus niebarzo (nyebar) szerokie ani barzo wąskie, ale maluczko nachylony a rowny, bo ni jedne[j] kości niebyło znać.

O ręku miłego Jesukrysta pana naszego. (CXXXIII).

Ręce były nadobne, białe a podobne, miękki a ni jednej szkaradości nimiały, długie, gładkie, zdrowy a prosty, od jego wielebnego przyrodzenia były ręce jego dobrze ciałem przykrety ani jednej żyły szkarade[j] było tamo baczyć, też nijedna kość niebyła wysiadła najego rękę; palce miał wielebne, długie a barzo złączone, członki odżadne[j] krosty niebyły dołkowaty, pasnokcie miał gładkie (154) białe a silno czyste a wszystko jednake a zbiałości maluczko czerwone.

O nogach miłego Jesusa a o poszcii. (CXXXIV).

W młodości miły Jesus miał nogi krasne a silno wielebne, ale potem od wielkie[j] drogi a od wielkiego chodzenia pokazyły sie jemu, iż były sinie, bo w jego

piętach świętych przykre kamienie rosło, któreż ura-
żały jego święte nogi a też odjego dziecięstwa, jako
począł odrastać (odrascać), nigdy na swe nogi nie-
obuwał a wszakoż takie stąpanie było lubieżne
a chwalebne, śmierne a nierzucające, takie stąpanie
jego było; niebyło też nieustawiczne, ale było war-
tkie jego poszcie a silno urupne, ale było silno po-
czesne a silno podobne. We wszech jego obyczajach
był ustawiczny a śmierny. Stanie, ruszanie, stąpanie
poszcie, odzienie jego wszystko było słuszne.

O przyrodzonym wyłożeniu ciała Jesusowego.
(CXXXV).

(155) Pamiętajmy ninie przyrodzenie ciała Pana
Jesucrista naszego, nadziejajmysie, iż wtem nic nie-
grzeszemy ani zb[ł]ądzimy, bo to ciało, któreż zdzie-
wice Marje przyjął, słowo oplcione wdziewieczym ciele
poczęte snamienito jest, iż jest było ciało wielebne
zeczworga przyrodzenia dobrze wyłożone a tak
wielebną płcią dobrze opraviono, bo jest tam było
zawrotne zbo[g]iem przyrodzenie a stworzyciel wszech
rzeczy był swoim stworzeniem, bo dziewica poczęła
stworzyciela [w] swoim żywocie a stworzyciel stej
przyjął dziewice; stego jest dobrze bacz [yć], iż to do-
stojne ciało naczystszym przyrodzeniem było oplciono
i naczystszem czwiorem (czyvorem) przyrodzeniem
było wyłożono. Wszakoż wJesukrystcie niebyło po-
spolne przyrodzenie człowiecze, ale duchowne, bo
co kolwie naleziona ze czworga przyrodzenia
wciele naświęczszym mił[go] Jesukrysta syna Bo-
żego, któreż on był (156) przyjął zdziewice Marje,
to jest było czystsze a wielebniejsze niż wpospol-
nym ciele inszego (ysche) człowieka, bo wilkość [z] go-
rącością, to dwoje przyrodzenie albo elementa dawały

są (szye) jemu krwie, zimność z wilkością dawały jemu cielestność, suchość z gorącością dawały jemu rumia-
 ność, zimno z suchem przyrodzeniem albo ta dwoja
 elementa dawały jemu białość. Tako ty cztery ele-
 menta albo przyrodzenia zjednałyż sie w jego świę-
 tym cieie, iże jedno drugiemu swoim przyrodzeniem
 nigdy sie nieprzeciwiło, ale ciało miłe Jesu Crista
 swoim biegiem przyrodzonym tako są (szye) opłciły,
 iż są ciału swego stwórcyela wszytki dostatki dały
 podług tego, jako im miły stwórcyiel ustawił albo
 przydał moc ich przyrodzeniu a takież przeciw jego
 mocnemu a stałemu przyrodzeniu nie niebłądziły,
 a by wktorych obyczajoch kiedy i przeminił. (157)
 Krew jego przyrodzona nigdy sie wnim nieprzeminiła
 ani sie kiedy wgniła (wgnyle) ani ktorej (w ktore)
 boleści wrzodowe[j] wnim poruszyła. Nieuczyniła krew
 (krvy) [w] jego piersiach nieczystoty ani jego uczy-
 niła kiedy gnuśnym albo kiedy leniwym, a też nie
 uczyniła, a by tłustością ciało jego zawadziła. Takie
 to przyrodzenie, ktoreż sie znamienuje kolera, nigdy
 go nieuczyniła gniewliwem albo chytrea (chytrea)
 nieustawiczną (!) ku roztargnieniu myśli. Melankolja
 tako rzekąca, ktoreż jest zimne a suche, nigdy jego
 nieuczyniło, a by był smęcien albo skap (szkap) [tena-
 cem], zasrościw, pyszen albo nieprawdziwy. Tako to
 ezworo przyrodzenie albo elementa nigdy niepano-
 wały wniem panie, ale są jemu służyły; wszytko
 co koli wniem było wysze przyrodzenia [super-
 flua nature], to są swą mocą przemagały [resecabant]
 a ciało swego stwórcyela [w] wielebnym stadle wy-
 kładały (vykladam).

O tem, iże miły Jesus nigdy niepostal niemocen

odnagabania ktorego wrzoda a wsza (158) koż niedost[at]ki cielesne cirpiał. (CXXXVI).

Miły Jesus nigdy niemocen niepostal ani stękał ani ktore[j] boleści albo nagabania wrzodowego miał ani przemienienia zdrowia cielestnego nigdy nimiał awszakoż pospolne niedostatki cirpiał i męki cielestne człowiecze[j] krewkości, bo wielekroć cirpiał głod, chcienie picia, wielkie zimno, gorącość słoneczną, utrudzenie roboty, wielkie drogi; też jest miły Jesus był nagaban niedostatkie[m] krewkości człowieczej.

O używaniu picia a jedzenia, ktore miał albo czynił miły Jesus wumiar. Głoz a wewanjeljej świętego Jana Ewangelisty. (CXXXVII).

W używaniu (in victu, kvzyvanyv) miał wielkie wǳcierzenie, iże nimiał tego wobyeczaju, a by ktore[j] karmie niejadł ci (!) do sytości ani przebirał między karmiami, ale cokolwie jemu postawiono, kiedy jadł, tego maluczko ukusił a też rzadko jadł, bo zawżdy dwa albo trzy dni pościł wniedzieli, ale (159) wǳdy tego częście czynił, iże środe a piątek pościł. O (!) piciu silną umierność miał, wino albo drogie picie rzadko pił a wszakoż to miał wobyeczaju, iże wszego używał, ale nawięcej pragnienia wody (!) ugaszał a co koli pił, tego maluczko używał, wymayącz (!) chcienie picia ugasił.

Odzienie (o dzyvye) miłego Jesusa pana naszego. (CXXXVIII).

Miły Jesus wodzieniu mało sie kochał, bo wjednej sukni telko chodził a nawirchu drugdy płaszczem wetrzy poły odział, jako tedy obyeczaj żydowski był, nosić płaszcz. Ten istny płaszcz podług tego obyeczaja nadwie stronie sie przewiesił. Suknię miał

chytrej roboty, którą jemu była dziewica Marja utkała; ta istna rosła i sciałem Jesusowym.

O dzielech (dzywyeh) miłego Jesucrista pana naszego, które czynił napuszczy. (CXXXIX).

Miły Jesus, kiedy był w męstwie, tako począł robić a częście do kościoła chodził do Jerusaleń a tamo czcił Boga ojca, jen był ji posłał (160) znieba, a być przyjął pleć, a począł często kroć chodzić napuszcze, a tam długo mieszkawał, modląc sie Bogu ojcu a często kroć zaniołmi mowił, któreż mu słał znieba, a by ji cieszyli; a ci są jemu wielika wesela ukazowali, bo często kroć jemu chleb niebieski nosili i picie niebieskie, tako iże napuszczy używał chleba i picia niebieskiego.

O dziwi [e] ch, któreż czynił Jesus na puszczy a też o tem dziecięciu, które zbawił Jesus na puszczy. (CXL).

Natej puszczy miły Jesus swoją moc ukazał, i że niektorem zdrowie dawał. Tako sie przygodziło, iże lew uniosł syna jednego pastuch[a]. Ociec tego istnego dziecięcia bieżał zdaleka zalwem krzyząc, ale przygodziło sie szczęściem jego, iże nadszedł Jesusa i pocznie jemu powieść swą żalność. Jesus smiłowawszy sie nad nim przykazał lwowi, a by natychmiast dziecę przyniosł zasie przez urazu, tedy ji (?) nagle przyniowski i położył przed nogami Jesucristusowemi i poszedł précz. Użrąc on swoje dzieciátko żywe wielkiem (161) weselem pocznie płakać a weseląc sie Jesucristusowi dał chwałę, padnąwszy przed nogami jego naziemię, a wszakoż jego niepoznał, który on był.

O łowcu, którego wąż był ujadł a Jesus ji uzdrowił. (CXLI).

Jednego dnia, kiedy Jesus szedł napuszczyć, przygodziło się, iż jeden łowiec, tegoż był wąż ujadł a od jadu wszytek ociekł; zmiłował się nadnim Jesus użrawszy ji i jego wielką nędzę, natychmiast ji uzdrowił a wszytek jad sniego wyrzucił i był zdrow.

O jednem człowiece, wktorego był wąż wszedł a Jesus go uzdrowił. (CXLII).

Wąż był wbieżał wjednego człowieka, jen śpiąc napuszczy otworzył swoje usta a jaką wewnątrz miał wielką mękę, przygodziło się iż Jesus idąc użry ji. Zlutowawszy się nad nim natychmiast ji uzdrowił a zbawił od (odnye) węża a on wszytek jad wyrzynał i był zdrow.

O tem, iż Jesus wmlodości czynił cuda i znamiona wielkie potajemnie. (CXLIII).

Taka działa (takó cziała) [i] więcsza (vyeczscha) czynił wswęj (162) mlodości, ktoreż były potajemnie, bo były niepopisany a też niestały się przed wiernymi albo dostojnymi ludźmi a też iż był jeszcze swoich zwoleników albo apostołów sobie niewybrał, a byż oni (byszmy) jego cuda popisali a potem wszemu światu wzjawiali a też iż jeszcze Jesus niechciał zjawić (manifestare, zgynąć!) ani swoje chwały temu światu ukazać. Ale niejest to podobno ani mamy wierzyć, aby on będąc (bądź) tele lat naświecie, by swoje mocy albo nijednych cud nieczynił, bo otem, kako on był żyw albo jako się naświecie dwadzieścia lat a dziewięć obchodził a co działał, tego wksięgach potwirdzonych nienajdziemy ani też potwirdzonych niemożem najdz, bo też święty Jan Ewangelista mowi, iż miły Jesus czynił rozmaite cuda insza, ktore niesą popisany wtych księgach, ale bychmy tym łacniej] wierzyli w Jesucrysta, tuta ich nieco popisano.

(163) *Czcienie o tem, jako żydowskie krolestwo było poddano wniewolstwo, już a ni krola mieli jedno rządce (rząsche) pogańskie [dopisano: hic est defectus; właściwy tytuł rozdziału był: »Soliloquium quod habuit Jesus cum Maria matre sua«]. (CXLIV).*

Marja matka Boża częstokroć siadała [z] synem swoim Jesucristem synem Bożym, słodko a miłościwie snim umawianie miewała (synem vmavyanyv myevalo) o rozmaite rzeczy, a miły Jesus naje[j] wszystko pytanie bardzo mądrze odpowiadając wszystko je[j] wzjął. I poczęła jego pytać dziewica Marja rzekąc: Namilejszy synu moj, jestli podobno, abych o niektore rzeczy pytała? Jesus odpowiedział: O miła matko, możesz; co chcesz, pytaj, a ja tobie gotow zjawić. Marja kniemu rzekła: Synu miły, wim, iż ty Bog i Boży syn, ale kako sie przygodziło, iż [ty] moj syn, tego owszeją niewim. Wzjął Jesus, odpowiedział: Byłem napoczątku zawždy uBoga ojca stwórcy nieba i ziemie a byłem rowien ojcu memu wtej isności (164) wiekuistej. Marja: Ktory jestto początek, iżto mowisz, a by był uojca albo zojcem przebywał? Jesus: To, com ja rzekł spoczątku, niejest poczynajęcysie ani ktorego początku ma, ale przez swego [t. j. wszego!] początku wjednym bostwie zwieczności przebywamy wrownej mocy boskiej. [Marja:] A któryż to jest początek, iż to Mojżesz pisał rzekąc, i że na początku stworzył Bog niebo i ziemie? Jesus rzekł: To wierny początek swego (!) stworzenia, wniemże są stworzony wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia przez Boga ojca mego, czas, niebo, anieli, dzień, noc, gwiazdy, ućwirdzenie ziemie. Marja pyta: Przed tem, niż to było stworzono, gdzieżeś ty był albo przebywał albo

ociec, wktoremż ty był albo przebywał? Jesus: Byliśmy wtej sławie naszej (naszwey) trojce, wtej żeśmy i ninie nasze boskie mocy, bo ani miasto ani czas ani niebo ani ziemia może dźierżeć Boga, bo jest (165) to wszystko Jego stworzenie. Marja: Co jest, iżeś uczynił pamięć trojce, ktora to jest trojca boskie[j] wielebności? Jesus: Jesteśmy pod [*przed*; poprawiono z *przez*] trzemi personami wjednem bostwie, wjednej istności rownej mocy, ociec, duch święty i syn, jest jeden tego dostojeństwa jako jeden. [Marja]: Kiedyżeś stych trzy osoby jeden Bog wistności, jakoż jest to, iżeś sie ty uczynił, moje dziecie? Jesus: Wjednej personie moje bostwo sie zgromadziło a wt[w]ëm żywocie i wt[w]ym cieie ogarniono; wiekuisty syn od Boga ojca ja ninie oplciony, iże namilejsza matko od ciebie porodzon. Marja odpowiedziała: Ktora miłość i ktora dobroć albo ktora potrzeba ktemu przypędziła, iżeś ty cielestność przyjął? Jesus: Przez chytróść djabła ninie jest jęt rodzaj człowieczy i jest obwiązany jego służbie; tego dla przyszedłem na ten świat, a bych djabła związał a rodzaj człowieczy [odkupił. Marja: Kako rodzaj człowieczy] odkupisz albo złego ducha zwiądziesz? Jesus: Moją śmiercią, ktorąż mam cir(166) pieć niewinnie, też mi będzie oprawić (!) zły djabeł zradliwie, jen zwiedzie lud żydowski, a by śmierć mi zadali, ktorąż będzie naich zle. [Marja]: Bieda mnie, synku moj, coś to rzekł, a za masz kiedy umrzeć? albo a za masz od kogo śmierć cirpieć? Jesus: O Marja matko moja miła, niechcie niezasmęca to, cociem rzekł, boć sie ma wemnie wszystko popełnić, wszystko prorocstwo, a na tom posłan, iże wemnie pismo ma [sie] popełnić, ktore święci prorokowie

mowili, bo przez mie ma świat być odkupion. O miły synku, rozkocilo sie serce moje, lękwszysie a to słowo, ktore tyś rzekł, silno mię zasmęciło, bo słyszeć twą śmierć jest silna boleść sercu memu a wieliki płacz duszy mojej. Jesus: Niepamiętasz, matko miła, słow Simeonowych, kiedyś mie niosła do Jerusalem do kościoła Salomonowego, jen tobie tegdy rzekł, iże miecz twoję duszę przynidzie (!), kiedy ji użrysz cirpiąc. Marja: Ona słowa pamiętam dobrze, synku miły, ale jedno py(167) tanie, prosze cie, by mi wyłożył: a zaliby niemógł być zbawion rodzaj człowieczy, jedno eż by ty cirpiał albo umorzon był odtych niemilościwych żydow? Jesus: Mogł by za prawdę odkupion być Boską mocą, ale proście a rownie tako będzie odkupion prawem, bo rodzaj człowieczy od dzieliwszy sie odemnie i podał sie ku prawu pana złego ducha. Marja: Ktore jest prawo, ktore ma być wt[w]ej śmierci, aby odkupił człowieka od państwa djablego? Jesus: Jam nie obwiązany prawu djablemu, bom sie narodził przez grzechu pirworodnego rodzaju człowieczego. Marja: Zaprawdę, synku miły, przez męskiego dotknienia i złączenia albo pokalania człowieczego i też krewkości człowieczej jestem cię poczęła a moję czystotę zachowała. Jesus: Tego dla djabeł nima wemnie nijednej mocy, wszakoż będzie przeciwnie ukazować swoję chytróść, o koraż będzie stracon zjego mocą i będzie odkupion [raczej: obłupion, spoliatur] stego prawa (168), jem (tem) że dzierży człowieka pirwego. Marja: Ktorą on tobie może krzywdę uczynić, synku miły, kiedy jego łup albo zboj chcesz odjąć? Jesus: Pokusami swemi będzie mię kusić a jego chytróść (chytroscza) przyprawi mię ku śmierci a jako będę cir-

pieć na krzyżu, on będzie przy tem, szukając a żądając duszę moje wziąć. Marja: Zaprawdę, a biada mnie, synku moj namilejszy, jakoś mi to rzekł, jest lepak wezdrzało (contremuit, vezryalo) serce twoje[j] matki, bo usłyszawszy twoją śmierć, moje serce prochna, smęcił sie duch moj a moja dusza lęka sie. Jesus: Słodka matko moja, niedopuszczaj takiego smętku ani boleści na serce swoje, ale lepiej slutuj sie nad rodzajem człowieczym, boć ja przeto mam umrzeć, abych odkupił rodzaj człowieczy a za ich grzechy ja mam być umęczon. Powidzmi, synku miły, jako twą śmiercią odkupisz albo [zbawisz, salvabis] plemie człowieckie (!). Jesus: Kiedy (169) będę umęczon na krzyżu, zmoją duszą stąpię do piekła i zwiążę (wzywyżają) starego nieprzyjaciela djabła a dusze zbożne, które są tamo zamkniony, wywiodę i przy[j]mę [w] wiekuisty mir. Marja: Co sie stanie nad t[w]em ciałem, któreż ostanie albo kto oniem dostojnie będzie mieć pieczę? Jesus: Ciało moje będzie w grob włożono i będzie tamo leżeć aż do trzeciego dnia; potem ja wrocę sie zduszą, wezmę ciało i będę zasie żyw i wstanę zmartwych. O moj synku namilejszy, duch moj, jen jest maluczko [u]wieselon tym słowem, iż rzekłeś, mam smartwych wstać a przyjąwszy ciało lepak będziesz żyw. Jesus: Ja będę poddan odniemiłościowych żydów pogaństwu na biczowanie, umęczenie i ukrzyżowanie i umrę na krzyżu a trzeciego dnia smartwych wstanę. Marja: By mi był niepowiedział (170) a zatwem wstaniu (!), wielką boleścią musila bych umrzeć, słysząc twoją mękę a wszakoż moje (twoją!) serce nigdy wesolo nie może być, kiedy wim, iż tobie taka męka ma być. Jesus: Niezasmeć cię tako moja męka, jako cię

uweseli moje zmartwe wstanie, bo acz będę ja ninie cirpieć człowiek śmiertelny, ale zmartwych wstanę Bog oświcony nawiekwiekom nieum[i]rający. Po twym umrzeniu, synku miły, użręli cię kiedy albo będąli mieć od ciebie ktore uweselenie? Jesus: Jako zmartwych wstanę, takóž ci sie pokażę, matko moja namilejsza, a wszystkie twoję tesznicę odejmę. Marja pyta: Jako zmartwych wstaniesz, gdzież więc potem będziesz? albo co potem będziesz czynić? Jesus: Czterdzieści dni na ziemi będę, moje zwoleniki uczając a je też weseląc. Marja: Ktorzy (171) to są zwolenicy, co je chcesz nauczać, kiedy naziemi po twym smartwym wstaniu będziesz mieszkać? Jesus: Dwanaście apostołów sobie wybiorę; tym że ja moj święty duch dam, a by powszej ziemi moje opłeczenie, moje umęczenie przepowiedali. Marja: Potych czterdzieści dniach, synku miły, co będziesz działał albo gdzie pojedziesz? Jesus: Ja potem wstąpię naniebo do Boga ojca mego, do pana anielskiego i ich krola. Marja: O moj synku jedyny, wstapiwszy naniebo, komu mię tu samę zostawisz? Jesus: Matko moja miła, nieostawięcie samej, aleć wiele wesela stobą ostawię z moich zwolenikow, ktorzy (vyernych) wnie wierzyć a tobie prze mie będą barzo radzi służyć. Marja: Przez ciebie ja nijednego wesela niebędę mieć a niebędęli stobą, wolę umrzeć. Jesus odpowieda: Przez uwiesielenia (172) mojego nieostawię cię, ale pošlę uciesznika cichego, to jest ducha świętego zust Bożych pochodzącego, jen ciebie będzie weselić miasto mnie. Marja: A kumnie wrociszli się, synku, czyli zawždy naniebie będziesz u Boga ojca twego? Jesus: Kiedy na niebo wstąpię, nagotuję tobie miesce, naktorem że potym żywocie [cię] po-

sadzę, bo kiedy pojedziesz naniebo, stobą idę (ydaćz) a wzięwszy ksobie posadzę wmem krolestwie.

Skonawają sie wtore księgi słodkiej a miłościwej dziewicy Marjej a poczynają sie trzecie księgi tej isnej wielebnej dziewice Marjej a także o skutcech Syna jej, pana naszego. Prolog natrzecie księgi. (CXLV).

Mateus, Marcus, Lucas, Joannes cztery popisali skutki Jesucristusowe a też popisując niektore cuda i dziwy opuścili, ktoreż czynił miły Jesus, jako to jawno (173) poświadczają księgi świętego Jana Ewangelisty, syna Zebedeuszowa, ktoreż on popisał wiele lat po umęczeniu Bożem, jako to to cudo o wkrzeszeniu Łazarzowem albo o winie zwody przemienianym i wiele inych rzeczy tem podobnych, ktoreż są popisany od świętego Jana a od inych ewangelist opuszczany. Ale jeszcze wiele pisma najdzie o Jesucristie wksięgach wtych, czegoż tu niepisano, jako to, co pisze święty Euzebius wksięgach, ktore Scolastica istoria [sic, zamiast *Ecclesiastica!*] o krolu Edyzeńskim Abagarze, jen pisał Jesucristowi oswej niemocy wepistole a Jesus jemu odpisał swoję epistolę. Takież święty Paweł pisze wepistole do Koryntjej, dolicza, iż po smartwych wstaniu pokazał sie świętemu Jakobowi osobnie a pięćdziesiąt braciej osobnie pospołu siedząc, wswojem człowiectwie: wszakoż to zaprawdę powiedają, jakokolwie tego nijeden niepisze ewangelista. Tego dla iż (!) przeciw (174) Bogu nie niezgrzeszę, ale ji sobie będę mieć pomocnika a miłościwie (!), będęli nieco pisać na cześć a na chwałę Bogu wszechmogącemu, jakoż jest było przed tym innym doktorom przez mię (!!)

zjawiono i popisano wksięgach potwirdzonych a przeto proszę mężow uczonych, najdali toto

isto być (były) przeciw drodze prawdy, a by poprawili albo owszeją odezwali [! abradant] albo jestli jem to lubo, a by wszystkie księgi zeżgli (zesły), a by zaskrościwy mnie nijeden wtym nieuwłoczył ani który zły człowiek nimiał sie naśmiewać.

Dokonał sie prolog. Poczynają sie księgi trzecie wielebnej a dostojnej dziewice Marjej i o skutcech jej milego syna (CXLVI).

Kiedy Jesus popełnił dziewięć lat a dwadzieścia lat a już poszedł wetrzydzieści lata a to było piątego naście lata koronowania Tyberjusza cesarza, oprawił poński Pilat Judeę, a Herod grabstwo Galilej (175)skie i trakonickiego krolewstwa Herod a Filip a Lizymach (lyzynyasz), iż wten czas sPilatem, jen był odRzymian starostą, oprawiali żydowskie krolewstwo. Ci są byli synowie mniejszego Heroda, jen zwan Askalonita, podniemżesie Krystus rodził. Między inszymi Archelaus brat ich dziesięć lat krował a kiedy przez jego pyta odjęto jemu krolewstwo i rozdzielono na cztery części albo grabstwa a to sie stało pod książęty kapłańskimi czuż pod biskupy Annasza (!) i Kaifasza, słowo Boże stało sie nad Janem, synem Zacharjaszowem, napuszczy, a by krzcil i kazał i przepowiedał uciechę odkupienia. I przeszedł wszystko krolestwo około Jordanu a przepowiedał uciechę odkupienia, a krzcil krzstem pokuty bo kupokucie napominał ty, ktore krzcil, a inych niekrzcil, jedno ktoreż widział kające, przepowiedając krest odpuszczenia grzechow a oto też odswego stworzyciela, (176) iże on był ji miał krzcic duchem świętym i mowil: czyńcie pokutę, boć sie przybliży krolestwo niebieskie. Tym baczy, iże od Jadama aż do tego czasu, czuż do Tyberjusza cesarza, liczą sie cztery tysiąc dwie-

ście i piętnaście lat podług siedmidziesiąt i dwu wykładników, ale podług żydowskiego wyprawiania cztery tysiące lat. A także szostegonaście lata krowania Tyberjusza cesarza było miłościwe lato. Teżoż istego lata, mienia, począł się szosty wiek; ich doliczenia jest to, iż jako tego lata dokonało się obrzezanie żydowskie, apoczał się krest, także szosty wiek się począł a piąty dokonał. Niektorzy od bożego narodzenia początek tego wieku kładą tym doliczenim, jako piątego wieku była pospolna liczba od pirwego lata niektorego wielkiego znamienia, także szosty wiek liczymy (lyczyeny) od bożego narodzenia, ktorego kolwie dnia się (177) przygozdziło. Drudzy świadszą, iż od Bożego umęczenia szosty się wiek począł, rzekąc, szosty a siodmy wiek pospołu począł odpoczywajacem, ale się wkronikach rzymskich czecie, iż się wiek szosty począł od Tyberjusza cesarza. Tedy ten istny święty Jan używał cilicium zwłos wieblądowych i wszytek świat przywiodł. Ktemu Janowi wychodziła wszytka żydowska ziemia i krzcili się wJordanie. Użrac święty Jan wiele Faryzeuszow i Saduceuszow, idąc ku krzstu, począł im kazać a przepowiedać krest pokuty, na odpuszczenie grzechom, jako pisano jest wksięgach kazania Izajasza proroka: Głos wołający na puszczy, gotujecie drogi Boże, proste czyńcie ścieżki jego. Wszelki doł będzie napełnion a wszelka gora i padolek (!) będzie uśmirzon i będą krzywe drogi prawe a przykre drogi równe i użry wszelkie ciało (178) sbawienie Boże. Tegodla począł mówić ku tłuszczam, ktoreż by przyszły, a by się krzoily od niego, rzekąc im: Rodzaju węzowy, kto wam kazał uciec w[gl]niew przychodzącego. Tegodla czyńcie dostojne

owoce pokuty, a byście się niepoczęli mówić: ojca mamy Abrama, iż może Bog stego kamienia, czuż ska[ly], ktoreż się znamienuje przez to kamienie, wskrzesić syny Abramowi, palcem im ukazał dwanaście kamieniów, ktoreż byli wzięli dwanaście wódzów zpośród Jordana, a by ta kupa była kamienia naświadectwo, i że suchymi nogami przez Jordan [przeszli]; i rzekł im tu Jan, bo już siekiera ku korzeniu drzewa położona, bo wszelkie drzewo, nieczyniące owoca dobrego, wyrębiono będzie wogień wrzucono. I poczęły jego tłuszcze pytać rzekąc: a coż nam tedy uczynić? Odpowiedziaw rzekł jem: kto ma dwie sukni, daj jedną nimającemu a kto ma potrawy, także uczyn. Przyszli też kniemu publikanowie to jest jawnogrze(179)sznicy, a by się krzcili i rzekli kniemu: mistrzu, i co uczynim? A on rzekł kniem: nic więcej, jedno co wam ustawiono, to czyńcie. Pytali jego i włodyki: co uczynimy i my? A on im [rzekł], nikogo nie bijcie ani komu potwarzy czyńcie a dosyć miejcie na swych żoldziech.

Czcienie o tem, jako miedzy żydy było tedy troje rozdzielenie w ich zakonie. (CXLVII).

Tedy istne wżydowskie[j] ziemi trzy sekty albo troje rozdzielenie odinnego pospolnego ludu żywo-tem i wiarą odłączenie, bo są słułi (slaly) Farysei, drudzy Saducei. Ci Farysei, ci służbę Bożą przykro wiedli, wjedzeniu a wpiciu skąpo barzo używali, kaźni swoje ustawiali a tym przykazanie Mojżeszowo dokonawali, karty albo listy napisane naczele nosili a na lewem ramieniu drugie przywieszowali a natych liściach było napisano dziesięcioro Boże przykazanie, bo był rzekł Bog przez Mojżesza: to (180) będziesz mieć jako zawieszenie miedzy oczyma twema i twoich ręką a to więc słuła *phylacteria* (phylatrya) od

tego żydowskiego słowa *phylare* »chowaj« tak sie wykłada, a od drugiego słowa *chorat*, ktoreż słowie *czcić*, przeto phylakterja słuły, jakoby rzekł: czci a chowaj albo pełni. Ci istni więcsze podołki nadin-sze ludzi nosili a ku tem przywieszowali cicznie, a by je pchało, iż by chodząc byli pamiętliwi dziesięciora przykazania bożego. Ci istni rzeczy wszytki Bogu przemieniali, też niemieli (!), by to wdobrotliwości wiele luda dobrze albo źle czynić, mieniać, iżby to mieli od mocy albo odbiegu planet niebieskich. Też byli swym starszem zawždy poddani, wielebniejszego urodzenia ludziem nigdy przykro nieodpowiedali, Boży sąd przychodzący mowili a wszelką duszę nieporuszoną rzekli, samey dobrych dusze (181) winna ciała chodzą, aż do wstania smartwych i do przychodzącego sądu. Też mienili, iż by złych dusze [w] wiekuistych ciemnicach zamkniony miały być i męki cicipiec. Ale iże byli oddzieloni od pospolnego luda odzieniem, tego dla słuili ktoreż mienimy dzisia licemierniki. Drudzy słuili Saducei a ci tego niewierzyli, by Bog był obeźrzający dusza (!) niż by to było wdobrowolności człowieczej, dobrze albo źle uczynić, dusz wszech pospolicie mąk niewierzyli ani czci ani dostojeństwa, ba i wstania przychodzącego sądu przeli, mnimając, aby dusze pospołu sciały umirały; ani też mienili, aby anieli byli; jedno pięciory księgi Mojżeszowy dzierzeli. Ci istni barzo skrzętni byli ani miedzysobą (myebysoba) towarzyszni, okrutność Saducejmi czuż prawdziwymi mienieni. Trzeci słuili byli Ezeici, jakmiar wewszech (182) duchownych alb świeckich alb (!) mniskich (!) wiedli żywot. Swaćby wmierz[i]ączce mieli, nieprzeto iżby małżeństwa mienili (nyemyeli) płodzenie luda umniejszyć, ale tem

nimielu bać sie nieumierności przebywać z niewiastami, mni mając, aby snich nijedna prawdy niechowała. Wszystkie rzeczy im były pospolne, mieśca nigdzie nimielu pewnego, ale w każdym mieście domy miwali. Przed słońcem weszcia nie próżnego niemowili, modlącysie słońcu, aby weszło, aliż po piąte[j] godzinie robili. Ciało nakażdy dzień wodą umyli a milcząc zawždy jedli, przysięgę mieli za przysięgę krzywą. Wswej (wsey) sekcji[e] albo zakonu nikogo nieprzyjęli jedno ależ rok służył a nalezionli wktorem grzesze, odpędzili od siebie, aby jako zwierzę (zvyrza) na puszczy korzenim był żyw, aże dośmierci pokutę strojąc. Bo kiedykolwiek ich dziesięć pospołu siedziało, je (183) den drugimu mowić nieśmiał, acz by im było nielubo wpośrodek albo miedzy się ani naprawą stronę plunąć nieśmieli; od Boga tako dzień chowali, iże tego dnia ani ciała umywali; każdy żelazne albo drzewiane miwali umywania a barzo wtajemnym mieścu wziemi pokopali a kiedy sie umywali, spuściwszy odzienie (od zyenye) miłościwie sie przykrywali, mieniać a by światłości krzywdy nie czynili ani czynili. Barzo długo mogli być żywi naświecie prze ich sprosne używanie. Wszystkie dusze wierzyli a by odpoczątka były stworzony a podług czasu urodzenia każdego człowieka by wstąpił wciało. Mienili też, iżby dobre dusze wyszedwszy sciała nawschod słońca przebywały a złym duszom na zachod słońca ciemna mieśca barzo nie czysta przyminia[li]. (184) Sąć byli też miedzy imi (gemy), iż przychodzące rzeczy przepowiedali. Niektorzy małżeństwa, bo acz sie mienili czystotę [w] wzdzierzeniu chować, wszakoż tako, iż by sie rodzaj człowieczy nieumniejszał. To jest było troje rozdzielenie miedzy żydy wten czas.

Czcienie o tem, jako święty Jan wyznał a niezaprzął, iż on niejest Cristus. (CXLVIII).

Gdyż krzcil święty Jan, posłali kniemu od Jerosolimitan żakowstwo i popy, a by ty [rzekł], który-jeś? I poznał a niezaprzął, iże ja niejestem Cristus, ktoreż jawnie onim mniwanie miano. Coż wżdy jest ty? a on rzekł (rzekly), niejestem. A prorok eś ty? Nie. Tego dla rzekli jemu, kto jeś, a bychmy odpowiedzenie dali tym, którzy nas posłali, co mowisz ty osobie? Rzekł, ja głos wołający napuszczy, sprawiający drogę Bożą, jako mowi Izajasz prorok. A ci, którzy byli posłani, slicemiernikow (185) byli a spytawszy jego rzekli jemu, czemuż krzczisz, (krzyczysch) gdyż ty nie jest Krystus ani Helias ani prorok. Pytali jego o Heliaszu a pod imieniem proroka, a o Heliaszu, iże wtych dwu minęła figura albo wyobrażenie Jesucrista a o krcie Jesucristusowym wproce Ezechielu, gdzież mowi, wlaną (!) na was wodę czystą a będziecie oczyszczeni odewszego zakału waszego a prze to mniwali, a by [ni] ku komu inszemu krest przysłuchał jedno ktem prorokom. Odpowiedział święty Jan: Ja zaprawdę krzczę wodą, ale między wami stoi, jegoż wy niewiecie; ten was krzcić będzie duchem świętem i ogniem świętym nadewsze, czuż krzstem a ogniem czuż pokuta. To się stało zaJordanem w Betaniej, gdzie święty Jan krzcil.

Czcienie o krzczeniu Jesucrysta, ktore sie stało od świętego Jana trzeciegodzieścia lata pirwej poczynaając od jego urodzenia. (CXLIX).

(186) Kiedy przyszedł Jesus od Galilejej do Jordana ku świętemu Janu, a by krzczon był od niego, ale święty Jan odmawiał jemu rzekąc, ja mam

odciebie krzczon być a ty idzież ku mnie? Odpowiedział miły Jesus i rzekł jemu: Niechaj ninie, bo tako podobno napełnić wszytkę prawdę. A takōż ji krzcil. Trojaka rzecz była podobna, by krzczon od świętego Jana. Pirwa rzecz, a by krest świętego Jana potwirdzil. Druga rzecz, a by wszytkę rzecz śmiarą popelnil. Trzecia rzecz, a by dotkniem swego ciała moc odnowienia dał wodam. A miły Jesus wten czas był trzech dziesiąt lata pirwego telko trzynaście [dni] poczynal od swego narodzenia. A podług tego miły Jesus żył naświecie trzydzieści adwielecie i poł roku, tojest od Bożego narodzenia do wielkiej nocy, bo tegoż dnia (187) obrocił wodę [w] wino, a potem wielika noc czuż wetrzech dziesiąt a pirwego lata, jak święty Jan a druga wielikanoc, czuż wtrzechdziesiąt i wtorego lata a trzeciej[j] wielikiej[j] nocy wtrzechdziesiąt i wetrzech lat Jesukryst od swego urodzenia umęczon a takōż miły Krystus był żyw naświecie trzydzieści a dwie lecie pełnych a o[d] trzechdziesiąt i odetrzech lat tako wiele, jako od Bożego narodzenia do wielkiej nocy, což liczę za poł roka. Ale wświète[j] omeliej mowi święty Jan złotousty na ewanielją świętego Macieja tako rzekac, po trzechdziesiąt lat przyszed ku Krystusowi zakon stary przemienić mimo to wszytko a że do tego czasu albo wieku, jen że wszytki grzechy może przyjąć, wzakonie bydlił, a by nikt nierzekł, przeto zakon kazi, i że go pełnić niemoże. A dalej wtrzech dziesiąt lat prawdę (188) zakona pełnił. Też przyszedł ku Krystusowi ewanielję nauczać jako zewszem popelnieniem zakona. A to rzekł święty Jan na omowę onego słowa, ktoreż był rzekł: podobno jest wam popelnić wszytkę sprawiedliwość zakona. A podług

tego domnimania był żyw miły Krystus pełnych trzydzieści i trzy lata a czwartego lata tako wiele jako od Bożego narodzenia aż do wielkiej nocy. Ale święty Jan począł odmawiać Jesusowi krzczenia rzekąc, ja mam od ciebie krzczon być a ty idziesz ku mnie? Czemu rzekł święty Jan, iż by krzczon mian być a on wżywocie był poświęcon i oświęcon? a też święty Jan obrzezaniem (obrzanyem). Przez sie rodzaj człowieczy rozumieć, i że człowiek przez sie (szye!) ma oczyszczon być. Albo ilkoż ku pełności oczyszczenia, ale (!) iże rzekł, jeszcze mam oczyszczon być, (189) iże już był oczyszczon krwią (krzywia) Jesukrystusową ale pewnie miał być okrzczon świętem krzstem jako kto wziął pewne lekarstwo będzie uzdrowion, wszakoż przez dokonania pewnie, ma być uzdrowion. Jemuż rzekł Jesus: Niechaj ninie, bo tako jest nam podobno poppełnić wszytkę prawdę, czuż nadopłecienia człowiectwa. Trzy członki baczmy wekrzczonym Jesucristusie: moc, siłę a światłość; dwie wzdzierzał a jedną dał swym zwolenikom, to jest moc. Jest prawda (!) śmiara podać sie więszemu, przed Bogiem, odpłata podać sie mniejszemu, jako by rzekł, tegodla sie tobie mniejszemu podaję, a by więszy niegardzili krzczenia abo oprawy odmniejszych. To zrozumiawszy święty Jan począł krzeić tego miłego pana Jesucrista trzeci kamień albo skała (!) od Jerycha a tu sie mieni, Jordan rzeka stała a nieciekła (190) dalej dokąd wniej Jesucrista krzczono, ale wszytka zebrawszy sie wszytko około jego stała a wszytki ryby tej rzeki przyplnęły ku Jesucristusowi, kiedy krzczon wJordanie, dając jemu cześć i chwałę, jako stwórcielowi i panu swemu.

Czcienie o tem, kako Duch święty stąpił nad

Jesucrista, kiedy krzeson a jako głos Boga Ojca zniebios słyszan. (CL).

Stało się, kiedy się krzcł wszytek lud tej istnej ziemie od świętego Jana w Jordanie amily Krystus przyjąwszy krest i wyszedł z rzeki nag, jako krzeson [w]wodzie i pokłęknał w piasku gołema kolanoma i poczał się modlić Bogu Ojcu, a by [dał] duch[a] świętego tym wszystkim, ktorzysz byli krzeseni, i tem wszem, ktorzyż potem byli krzeseni w imię trzech person, czuż Ojca, Syna, Ducha świętego, Boga jedynego, a gdyż się tako modlił, natychmiast się niebiosa otworzyły a światłość wielika (191) Jesukrysta ogarnęła i wszytek lud, który z nim był, taka światłość, iż niebo było jakoby błyskające i spuściło światłość na ziemię a Duch święty stąpił z nieba w gołębiczym odzieniu to jest wyobrażeniu i siedział na głowie Jesu Crista miłego. Prze toż byli niektorzy kacerze, ktorzy mowili, iż by się miano krzcć i Ducha świętego przyjąć w dzień świecek (svyczek) a nigdy nie drugdy (nyedgdy), mieniać, iżby krest inego dnia nimiał mocy ku zbawieniu. Tedy święci ojcowie, chcąc to kacyrstwo skorzenia skazić, ustawili tego dnia i mocnie przykazali niekrzcć [i] jednego przez wielką potrzebę a jako się to stało, to istne kacyrstwo wrocilo się z siebie samej rzeczy, skąd że było przyszło. W ten czas głos Boga Ojca z nieba słyszeli rzekąc, to jest mój syn namilejszy, w nim się mnie dobrze ulubiło czuż w tobie i przez cię lubość ustawiłem moję czynić. (192) Aż do tego głosu stała się światłość nad Jesucristem. Tedy poznał Krzciciel, co był rzekł, iż by przed tym niewiedział, a by Krystus sam potym miał krzcć a tę istną moc krzsta sobie zachował, ale służbę krzzenia inszem dał, bo insze

i był posłał, kiedy napuszczy wosobności żywot wiodł. Też mu był rzekł, jako długo będziesz krzcił, ale między tymi, malogo (!) użrysz ducha świętego stąpić i ostanetnego (!) ten ci krzci duchem świętym, gdzie my mowimy ninie przy krzcie, chcesz się krzcić, a drudzy pytają, co prosisz? a na to mają odpowiedzieć, wiary proszę, a drudzy pytają vkogyga (!) i to jest, co prosisz albo chcesz się krzcić a tem przyjęcim wiary a przyjęcim krzstu duch święty wstąpi.

Czcienie o tem, jako święty Jan dawał świadectwo o Jesucryście (193) iże on jest prawy posłaniec Boży. (CLI).

Święty Jan kiedy uźrał ducha świętego stępując nad Jesucrista wgołąbkowem wyobrażeniu, usłyszając głos Boga Ojca, silno się lęknawszy, począł świadectwo dawać o Jesucryście, wołając wielkiem głosem a rzekąc, toć jest mi Bog ogień ten zjawił na puszczy i posłał mię, a bych przepowiedał pokutę wszemu światu, a bych też krzcił wJordanie wszytki skruszonego serca, i rzekł mi, na kim użrzesz ducha świętego stąpiwszy, wgołąbkowem wyobrażeniu siedząc, ten ci będzie krzcił duchem świętym, wszytkiem tem, coż będą pokutę stroić, grzechy odpuści.

Czcienie o tem, kako miły Jesus pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy a kako był pokuszon od złego ducha. Święty Maciej pisze. (CLII).

Wtedy, czuż natychmiast (194) po krzczeniu wiedzion jest Jesus napuszczeń duchem świętym, jen że ji był przywiódł ktemu, a by napuszczeń szedł a tamo od złego ducha był kuszon. A gdyż się pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łącznął. Poruszon był djabeł postem czterdzieści dni, bo wiedział,

że po teli (czyeby!) dni niestało wody wobiecane[j] ziemi, kiedy łączniono, poteli dni dano Mojżeszowi zakon, teli dni synowie Israelscy napuszczy żywi byli chlebem anielskiem. Kochał (chochal) sie wbo-gactwie swego bostwa a modlił sie Bogu Ojcu o sba-wieniu tego świata a jako sie pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, ubaczył djabeł, eż mu chciało sie jeść a przystąpiwszy pokusiciel djabeł kniemu i położył przed nim kamienie rzekąc przed nim, uczyn stego kamienia [chleby], a bych ja mógł sku-sić (sluzyc), jeśliś (195) ty syn Boży?

Czcienie o tem, że Bożą wolą naten czas anieli byli odstąpili nastronę od Jesucrista, kiedy ji ku-sił szatan. (CLIII).

A takóž przepuszczeniem Bożym odstąpili anieli od Jesucrysta i dali jemu miesce, iż by mógł wolno skusić i przystąpić. Djabeł chodził kusząc, a za by ji mógł nakłonić ku grzechu a też a by ji mógł skusić, jestli on prawy syn Boży, iż był słyszał on głos nieba, ten ci jest moj syn namilejszy, jegoż djabeł wiedział, że miał przyd[ź] niegdy, ale aliż kiedy miał przychodzącemu sądu a dotąd czart, iżby Bog nimiał nadnim mocy. Kusił ji też troją rzeczą, kto-raż i Adama kusił, ale nietakiem rzędem. Napirwej włakożyrstwie, iż by łączen użrał chleb i zażżon był niemierniem żądaniem karmie. Ale miły Jesus (196) odpowiedział rzekąc, niejednem chlebem żyw czło-wiek, ale wszelikim słowem, ktore pochodzi z ust Boży[ch].

Czcienie o tem, jako djabeł wtore chciał dja-beł miłego Jesukrysta pychę pokusić. (CLIV).

Tedy wtore pokusiciel (!) [ji] pychę i wiodł ji do świętego miasta i postawił ji nawirzchu kościoła,

rzekąc jemu, jestliś ty syn Boży, puści się na dół a poleci się twym aniołom, by się nieuraził, boć otobie pisano, i że aniołom swoim przykazał otobie, by cie nosili i strzegli, iż by nieuraził okamień nogi twej, atym chciał djabeł, iż by on pychę (pysmo) ukazał. Ale miły Jesus odpowiedział, rzekąc, pisano jest, nie będziesz kusił Pana Boga twego a dalej niedasz nieprzyjacielowi twemu omawiania.

O tem, jako trzecie djabeł chciał miłego Jesusa (197) komstwem pokusić. (CLV).

Trzecie djabeł chciał pokusić łakomstwem i wstał z nim nawysoką górę i pokazał jemu wszytką krolewst[w]a tego świata a wyłożywszy jemu wszytkę sławę świecką i rzekł, to chcę tobie wszytko dać, chcesz li natychmiast mi chwałę dać, padnąwszy przedemną, czuż będzieszli jako iny człowiek, anie syn Boży, przystanie ku bogactwu i ku proznej chwale tego świata. Ale miły Jesus rzekł i pchnął go nogą, idzi, szatanie; niekusi Boga twego, boć tako pisano, Bogu się będziesz modlił a jemu samemu będziesz służył. Tedy opuścił go szatan; anieli przystąpili kniemu i służyli jemu jako swemu stworzycielowi a także go Bog odrzucił od siebie.

Po pokusach. (CLVI).

Kiedy dokonał pokus, sktoremi był czart przyszedł i odstąpił od (198) niego Lucyper albo szatan od Boga. A pokazał się był we człowieczym wyobrażeniu na czas a przy męce jego wrociwszy się, mni mając, iżby się przyklonił bojaźnią ku grzechowi, ale tedy owszeję przemożon i związany jest w piekle i niebędzie odwiązany ależ przydzie Antykryst podług ksiąg Apokalipsis świętego Jana.

Wierzyć też temu mamy, iż był przyjął czło-

wieka formę nasie, wktorej by mógł Boga uznać, al bo sie snim umowić, bo, jako minia, iż był wduchownej albo wemniskiej postawie przyszedł.

Ale stały sie wszystkie pokusy jednego dnia jego postu; tego nam nietrzeba wiedzieć. Mi[a]sto, iż sie pościł na puszczy, między Jerusalem a między Jerichem wtory kamień od Jericha czuż dwie mili a ten kamień słowie Quarentana (Kvrzentena); (199) pod tą Quarentaną ciecie strumieniem studnica, wtejtze rzece był Elizeusz Manna (!) uzdrowił; dwie mili od Quarentany leży gora przeciw Galilei, na (a!) tej był szatan Jesucrista postawił, tam że też sie pościł.

Czcienie o tem, jako zwierzęta napuszczy modliły sie Jesucristusowi. (CLVII).

Zwierzęta zbieżawszy sie [z] swey (!) puszcze, dały są chwałę Jesucristusowi jako swemu stworzycielowi a czynili jemu cześć, jako nawięcszą mogli a doką[d]kolwie był na puszczy, dotąd snim były napuszczy a gdzie kolwiek szedł, to jego naśladowały, całujący jego stopy. Jedni szli przed nim, drudzy zanim, dając jemu chwałę, igrając rzucając sie przed jego nogi a skacząc przednim, vyelycze (!) wesele mieli.

O wroceniu Jesucrista spuszczej czcie sie wewangeliej. (CLVIII).

Wrociwszy sie Jesus spu(200)szczej, nalazł świętego (svego) Jana zedwiema zwolenikoma każąc podla rzeki Jordana; stych dwu zwolenikow, jeden Andrzej brat Piotrow. A użrawszy Jan Jesucrista chodząc, ukazał ji palcem i zawołał rzekąc, owo baranek Boży, jen weźmie grzechy tego świata, czuż przyszedł, aby wziął grzechy świeckie, bo przyjęcie

naszych grzechow ofierowan jest baranek nasz Kry-
 stus. Albowiem (A boym), iże po grecku *agnus* rze-
 czon (rzekon) jest od tego słowa *agnon*, ktoreż sie
 mini miłościwy, albo po łacinie rzeczon jest *agnus*
 od tego słowa *agnoseo*, ktore sie mini poznać, bo
 [w] wielkie[j] trzodzie jednym blekanim pozna ma-
 cierz. Tegodla zasmucenie własne rzeczon baranek,
 iże on tamo napirwe darował mir, czuż poznał Ojca
 posłuszeństwem a matkę opiekania. To jest pirwsza
 rzecz, albo stego przyszła, iże przy ofierowaniu oł-
 tarza, (201) czuż namszy, trzykroć mowią Agnus
 Dei, jako by tako: Baranku Boży, jen jeś poznał
 Ojca slutuj sie nad nami; wtore, Baranku Boży, iżeś
 poznał swoją matkę, i onej pieczę, slutuj sie nad nami;
 trzecie, Baranku Boży, jen że jeś ofierował siebie
 nakrzyżu za nas, daj nam mir.

*Czcienie o tem, jako Apostołowie przyłączyli
 sie Jesucristusowi ze ewanieliej najdziemy a też
 o tem, jako niektorzy zwolenicy opuściwszy świętego
 Jana, naśladowali Jesusa. (CLIX).*

Słyszac to niektorzy zwolenicy świętego Jana
 opuścili ji i naśladowali Jesucrista. Stych był na-
 pirwszy Andrzej, ktory napirwej stolec apostolski
 przyjął; ten przywiódł brata swego Simona, Piotrem
 potym wezwanego, ktoremuż dał Jesus księstwo apo-
 stolskie. Potym wziął Filipa a dwu Zebedeow, Jana
 a Jakoba, brata jego a (202) też synow Alfeowych,
 Jakuba a Simona Juda a Macieja, Tomasza wąpią-
 cego, Bartłomieja a Judasza Skariotskiego, jen że
 go zdradził, też ksobie wziął: a by sie napelniło
 dwanaście apostołow. Ty dwanaście apostołow kso-
 bie wezwał Jesus i posłał je przepowiedać krolew-
 stwo niebieskie a dał im moc, a by złe duchy wy-

pędzali sludzi a także a by uzdrawiali wszytki wrzody i wszytki niemocy.

Czcienie o rozmaitem położeniu czcienia świętej ewanieljej podług ksiąg Skolastiky Istoriej. (CLX).

Aże dotychmiast czcienie o (y) młodości a skutcech (o skutek) pana naszego szło porządnie jedno po drugim podług tego jako sie działo. A dalej rozmaicie pokładają a że do jęcia świętego Jana Krzyciela. Bo niektorzy minią, iże pirwel[j] wielkie nocy po krzczeniu miły Jesus obrocil wodę [w] wino, tego dla iże święty Jan Ewangelista (203) natychmiast potym pisze, iże miły Krystus szedł do Jerusalem i wypędził sprzedające i kupujące, któraż rzecz mieni (minie), iże inegdy sie niestało, lecz tej wielkiej nocy. Ale przeciw tym jest obyczaj cerekwie, któraż to mieni (mynye), by sie stało to istne cudo na Epifanję to jest na świecki albo naszczodry dzień, bo to na każdy rok wspomniano. By[li] też niektorzy, którzyż mowili, i że tego dnia krzczon uczynił to cudo. Ale Natusz rzekł: Tedy Jesus wiedzion napuszczę, mieni (mynye) tedy, czuż po krzczeniu. A święty Marek mowi, natychmiast wypędził Jesusa duch, to mini natychmiast po krzczeniu. Wszakóż cyrkwie nasze tego dnia, kiedy krzczon (krskon), stały sie ty trzy rzeczy, ale po lecie (polyeczy) to jest pirwszego lata trzeciego naście dnia przyszli trzej krolowie nawiedzając ji; wetrzydzieści lat i pirwego lata przeminil wodę w wino. (204) Tegoż dnia ale poleciech, Beda mieni iże po roce myny (!), uczynił a po czworgu (!) chleba tegoż dnia cudo a odwurybu. Nato mowi Marginius biskup wskazaniu, ktore sie tako poczyna Jako pokolenie swemu wierne stare[mu] przykazaniu, iże dzisia nasz miły zbawiciel

od pogańskich krolow jest pochwalon i modlon, dzisia jordańskie rzeki błogosławieniem swego krsta poświęcił, dzisia wezwan naswaćbę wodę w wino obrocił, przetoż ten dzień wstarych księgach rozmaite epifanie, czuż dzień rozmaitego oświecenia Jesucristusowego, bo epifanja mie[n]isię oświecenie. Wszakoz przetrojakie zjawienie świat[ł]ości dzień ten trojakiem imieniem wezwan. Napirwe ji mienia Epifanja, jeż sie stało przez gwiazdę jakoby z wysokości uczyniona; wtore zową Teofanja, jeż sie stało przy krzście bożem; trzecie słowo Betffanja, po grecku od tego co sie stało na swaćbie, (205) jako by o domu uczynione, bo *bet* pogrecku mieni sie *dom* po łacinie. Mimo to jeszcze wątpienie miedzy nawyszemi doktory wiary krześcijańskie, iże niektorzy piszą jedny księgi ze cztyrz, naśladowując też Antonigo Alexandryego, Euzebiusza cesarzyjskiego biskupa, Teofila, jen był siodmy po świętym Pietrze na stolcu antichowskiem. Ci mówią, iże Kristus poswem poszczeniu i kuszeniu jawnie kazał, apostoły sebrał, i kazanie nagoreńsze przed uczynieniem cuda uczynił, to jest wina zwody, a to stego biorą, gdyż to czta, iże Kristus był wezwan na swaćbę i [z] zwoleniki. Ale pospolne domnimanie jest, iże potem cudzie apostoły wezwał, tajemnie kazał, aże do jęcia (oycza) świętego Jana a potem jawnie kazał. Tegoż zjednania naśladowjmy, drugiemu nie uwłoczac.

O swaćbie, na ktorej mity Jesus przeminił wino zwody. (CLXI).

(206) Z galilejskiej ziemi sługa jeden wKanie uczynił swaćbę a prosił Jesucrista zdziewicą Marją i zjego zwoleniki, czuż iżto mieli być jego zwolenicy, bo nakazanie świętego Jana już wiele luda złą-

czało ale potajemnie a po tem są jego naśladowali. Ale tu niemieni (nyenynty), a[by] Jozef był na tę swaćbę wezwan, jedno oblubieńca jego Marja. Niektorzy natomienia, iż był już Jozef umarł a dziewica błogosławiona szła pod strożą syna swego, bo sie dalej wewanieljej nic nieczcie o Jozefie, atez, acz by jeszcze nieumarł, wszakoż to pewno jest, i[ż] przy-umęczeniu Bożem już był umarł, bo jego oblubienicę innemu polecono. Niektorzy minia, iżby ta swaćba była świętego Jana Ewanjelisty, przetoż wezwana Marja jako ciotka jego a Jesus jako cio[t]czony brat. Atez (207) mowia, iż by [ji] Krystus wezwał stej swaćby, kiedy żonę chciał ślubić. A jako wina nie-stało, dziewica Marja rzekła ku swemu synu Jesu-kristusowi, o miły synu, wina jużnimają. Jakoby rzekła, daj im wina. Odpowiedział, co do tego mnie i tobie niewiasto; jeszcze nieprzyszła godzina moja, wktoreż ma Bog Ociec zjawić temu światu cudy [i] znamiony moję chwałę. A to jest rozum tego, czuż, chceszli by sie cudo stało, ale ktemu uczynku nimam nic pospolnego stobą, [bo z] pospolnego przy-rodzenia tego nieczynię, ale wgodzinę męki me[j], kto-raz jeszcze nieprzyszła, tedy sprzyrodzenia pospol-nego, ktoreż stobą mam, [mam] cirpieć. A tu mamy ba-czyć, iże niektorzy obłudni, iż by stego słowa Krystus aby godziny swej (svego) śmierci minąć niemogł; tegoż wierzyć nimamy, bo niżli Krystus dobrowolnie umarł aniespotrzebizny. Dziewica (208) Marja wie-dzący, iże jej syn może uczynić bostwem, cokolwie jego święta wola, i rzekła ku sługam, co kolwie wam każe uczynić, uczynicie. I było tamo sześć sądow kamiennych każdy wedwie albo wetrzy miary, bo żydowie mieli ten obyczaj, iże często umywali ty

sądy, wtychże jadałi a dotknąwszy sie kto sprzyczcze niektor[e]j nieczyste[j] rzeczy, pirwej niejedli, ależ sie umyli, przetoż były ty sądy postawiony, acz by sie komu przygodziło umywać, iż by mieli gotową wodę. Tako miły Jesus rzekł ku sługam, napełnicie ty sądy wodą. A oni natychmiast uczynili podług jego przykazania i napełnili ony sześć sądow, aże opływały. Ta istna woda przeminiła sie, swe przyrodzenie odmieniwszy, przemieniona przez miłego Jesu barzo wkrasne wino, jako kiedy naświecie postało, ba przeminiwszy swe przyrodzenie (209) wodne i przeminiła barwę czerwonego wina. Tedy rzekł miły Krystus sługam: poczyrpnicie i nieście staroście swadziebnemu. A gdyż ukusił ten istny starosta wina, począł je barzo chwalić a karać junoszę, rzekąc, chowałeś wino dobre aż dotychmiast, a niewiedział skąd by było to wino, i rzekł, wszelki człowiek pirwej wino dobre postawi a kiedy sie upiją, tedy da, co podlejsze ma, aleś ty chował dobre wino aż dotychmiast. To uczynił miły Jesus napirwe znamie wKanie Galilejskiej i zjawił (zvyavyl) chwałę swoję i [u]wierzyli weń zwolenicy jego. A niemowi, by to pirwsze cudo było, bo ine cuda były, gdy czynił narodziw sie zdziewice Marjej, krole podrodze wiodła gwiazda, czterdzieści dni i czterdzieści nocy poszcząc a ine cuda rozmaite, (210) ktoreż czynił przed tym, ale to jest pirwsze jawne cudo nazjawienie sławy jego a to w tej wsi Kanie.

Czczenie o pirwem wypędzeniu skościola przedających i kupujących, iż miły Jesus [z] swą miłą matką i także [z] swemi zwoleniki szedł do Kafarnaum a tamo niedługo mieszkał. (CLXII).

Potym szli do Kafarnaum on i miła matka i zwo-

lenicy jego atamo niedługo mieszkali a przybliżyła sie wielka noc żydowska, tako miły Jesus szedł do Jerusalem i nalazł wkościele sprzedające i kupujące woły, owce, gołębie i ty iste, co odmieniali pieniądze, siedząc tamo istne. A jako uczynił sobie, jako by bież, wszytki wypędził skościoła i owce i woły a ci co pieniądze przeminiali, im wszytki pieniądze rosul i stoły przewrocił a tym iste, co gołębice prze(211)-dawali, rzekł, weźmiecie to od tąd a nieczyńcie domu ojca mego domu kupieckiego. Tedy wspomionęli zwolenicy, iże było pisano, Miłość domu twego jest mię zgrzyła. Odpowiedziawszy żydowie rzekli ku jemu (!): Ktoreż znamie ukazujesz, iże to czynisz? Odpowiedział im, słomcie ten kościół a wtrzech dnioch wskrzeszę ji. Żydowie odpowiedzieli, czterdzieści a sześć lat [budowano] ten kościół a ty wtrzech dnioch chcesz ji podnieść? Ale on mowił o kościele swego żywota. Tego dla, jako zmartwych wstał, wspomionęli zwolenicy jego, iże to mowił Jesukryst o swym zmartwych wstaniu i uwierzyli są pismu. A jako iż tamo był wJerusalem święty dzień wielikonocy, wielu ich [u]wierzyło weń, widząc cudo co czynił. Ale miły Jesus niewierzył (212) im tego dla, iże znał wszytki wnętrze myśli a też iże jemu niebyła potrzebizna, a by jemu kto dał świadectwo oktorem człowiece, bo on sam wiedział myśl człowieczą. A to mamy wierzyć, iże to dwoje uczynił, bo tej istnej] wielikonocy jęt święty Jan. Bo mowi święty Jan Ewanielista, rzekąc, kiedy sie miły Kry-stus wrocił spuszczej, nalazł jeszcze świętego Jana krzsząc a każąc napuszczy a stego wierzymy, iże święty Jan tej wielikonocy jęt a miły Krystus ależ wzrok (wszyrok) też [w] wielikę noc umęczon.

Czcienie o wezwaniu niektórych apostołów pirwej niżli był szedł nawielkę noc. (CLXIII).

Potem miły Krystus wezwał niektóre apostoły, pirwej niżli chodził ku wielkonocy, uczynił niektóre cuda ale potajemnie, i szedł miły Jesus podle morza (213) Galilejskiego, które słyneło Tyberiadis od sławetnego miasta Tyberije a jest jezioro, któreż bywa kiedy Jordan nabierze, ale podług żydowskiego języka zowie *morze*, bo żyd każdą wodę zowie *tarsis* czuż *morze*, a też niegdy zowie jezioro Genezaret, któreż ma wsobie czterdzieści stajan naszyrzą. Podle tego jeziora albo morza idąc miły Jesus uźrał Piotra a Andrzeja brata jego, miecąc sieci w morze, bo byli rybitwi, i rzekł im: podźcie za mną, uczynię was rybitwy ludzkimi. A oni natychmiast opuściwszy sieci i naśladowali jego a idąc od tąd miły Jesus drugie dwa bracięna, Jakuba Zebedeowa syna i Jana brata jego, wczelniech [z] Zebedejem ich ojcem rosprawiający sieci ich i wzwał je a oni opuścili sieci i ojca, naśladowali jego. Zajutra miły Krystus chcąc się wrocić do Galilei, znalazł Filipa i rzekł jemu, (214) naśladowuj mnie, a ten był mieścic sBetsaidy, jako i święty Piotr z Andrzejem, i znalazł święty Filip Nathanaela brata swego i rzekł jemu, jako pisał Mojżesz i wprorocech, naleźli śmy Jesusa syna Jozefowa z Nazaret. Odpowiedział Natanael, z Nazareta może nieco dobrego być? Jako by wzgardziwszy tem mistrzem (!) i rzekł, czuż niemoże tam stąd nic dobrego być. Alboż też możem tako czyść: z Nazareta może co dobrego być, bo ten (tam!) istny Natanael był dobrze uczone w zakonie i czytał w Izajaszu proroce, gdzież mowi, Nazarański będzie wezwano to dzyewycza (!) a też znamionał dobrze przyście

Krystusowe i rzekł, zNazareta może nieco dobrego być. Jakoby rzekł, jużesie pełni, i że zNazareta może być nieco dobrego. I przywiódł ji Filip ku Jesusowi a jako poszedł kniemu, rzekł miły Krystus onim, owo wierny człowiek (215) Israelski, wnim że zdrady nie. I rzekł Natanael, skąd mie znasz? odpowiedział Jesus i rzekł: pirwej niż cie Filip wezwał, kiedyś był pod figowem drzewem, jużem (Jesuszem!) cie widział. Odpowiedział Natanael, mistrzu, ty jeś syn Boży, ty jesteś krol Israelski. Odpowiedział jemu miły Krystus, i zem ci rzekł, widziałem cie pod figowem drzewem, przeto wierzysz; jeszcze większe użrzesz. I mowił kniemu, zaprawdę, zaprawdę mowie wam, użrziecie niebiosa otworzone a anioły boże stępując i wstępując do syna Bożego. Ten istny Natanael, iż jest był ubaczył, iż Krystus ubaczył nie byw tamo, co on gdzie czynił, przez toż, kiedy był przez Filipa wezwan, pana naszego Jesukrystem i Bogiem wezwał i wyznał. Niektorzy o namienieniu tako to wykładają, pirwe niż był pod Adamowem plemieniem, (216) pirwszy jen cie namienił. A zatym poszedł do Kafarnaum.

Czcienie o tem, jako Cristus rozmaite cuda uczynił, idąc do Kafarnaum. (CLXIV).

I szedł Jesus do Kafarnaum, do takiego miasta, a Marja matka jego snim także tamo szła i zwolnicy jego a także ci, ktorzy mienili albo słułi (służyły!) jego bracia. Tamo są mało dni mieszkali, bo był miły Jesus na wszytkę ziemię wyszedł i wewszytki krolewstwa, przepowiadając krolewstwo niebieskie na odpuszczenie grzechow wszem tem, ktorzy sie ich wiernie kają a tym, ktorzy są skruszonego serca, czyniąc wyelyką cuda, ukazując swoje

moc wielikimi dziwy i wielikimi i rozmaitymi cudy, ktoreż są dostojne przepowiedania nawszytek świat, bo wszystkie niemocy uzdrawiał, boleści, wrzody i inne rozmaite niemocy, trędotawych wielką tłuszczę uzdrowił, rozmaite ślepe uzdrowił, głuchem słuch wrocil, iże mowę mieli, także niemem mowę wrocil, (217) chromem chodzenie, skrzywionem a załamionem dawał zdrowie, odzimnych niemocy wiele ich zbawił i dał im uzdrowienie, rozmaite, paralizem zarażone i ty, ktoreż (!) byli poczęli schnać i inne, ktorem kolwie wrzodem, to jest niemocą, byli zarażeni, lubo wielkim lubo małym a także, którzy mieli wielką niemoc, wszyskiem dał zdrowie. Co też byli szaleni i też miesięcznicy i zawrot głowy (głowy) mający a także, którzy by opuchli od złej wilgotności wewnętrznej, a niektórzy, co mieli czerwoną albo ciekącą niemoc, przez wymienianie (!) to jest nijednej niewymieniający wszysecy, którzy przyszli ku Jesucristusowi, natychmiast uzdrowieni, bo jest miły Jesus tem znamienował, iże człowieczy rodzaj, jen jest był pełn niemocy, boleści, wrzodow, rozmaitemi niemocami udęczeni, od Jesucrista tedy wzięli uzdrowienie, bo odpędziwszy niemoc i dał człowiekowi wielkie zdrowie.

Czcienie o tem, iże zliduchowie wołali przeciw (218) ciw Jesucristowi, iże je wypędził od ludzi. (CLXV).

Rozmaite ludzi, którzy (!) są byli ogarnieni złemi duchy, [liberavit]; ale jako złe duchy chciał wyrzucić, tako są wielikimi głosy wołali a barzo okropnymi przeciw synu Bożemu, stworzycielowi nieba i ziemie, obłupca piekła albo zbojca piekielny, tyś nas [z] stolcu naszego niebieskiego a (!) zruciwszy nas zamknąłeś wpiekielnych ciemnościach a czło-

wieka, ktoregoś nam dał towarzysza ku męce, tego ninie gwałtem chcesz odjąć? Ażac jeszcze mało [w] wysokości niebieskie[j] albo wszyrokości świata, i że do piekła chcesz rozrzucić swoją moc boską a naszą moc chcesz przemoc, nasz łup albo nasz zboj żadasz odjąć a naszego cesarstwa dobyć?

Czcienie o ómach albo o zastępie złych duchow, ktore Jesus wyrzucił zjednego człowieka. (CLXVI).

Człowiek jeden był osadzon wielką tłuszczą albo zastępy złych duchow a wielką mękę odnich cirpiąc. (219) Ten przydąc ku Jesucristusowi i dał jemu chwałę; tako ona siła złych duchow jęli wołać ku Jesusowi, co nam a tobie, krolu niebieski Jesu-Kryście, synu Boży! przyszedłeś przed czasem, chcąc nas męczyć a moc wszego prawa naszego zgładzić! Jesus natychmiast im [kazał], aby stego człowieka wyszli, ale oni zliduchowie, bojący się a by ich nieposłał dogłębokości piekielnej, imą jego prosić, prosimy cie, niewypędzaj nas stego krolewstwa atęż a by nas niesłał do puszcze piekielnej. Jesus rzekł, kako wam imię? Odpowiedzieli, rzekąc, iże leg[i]o to jest sześdziesiąt a sześć tysięcy i sześć set zeszło się złych duchow. Bo (!) tam istne niedaleko pasiono stado wieprzow, tako oni zli duchowie poczęli prosić milego Jesucrista, kiedyż nas wypędzasz. przepuść nam wty wieprze wnidź, a byśmy się tamo mogli taić. To Jesus im odpuścił i weszli natychmiast (220) wony [wieprze i potopili je w morzu. Tej istnej trzody albo tych wieprzow było dwa tysiąca ktoreż były stonęły. A ten człowiek, ktory był zbawion od tych złych duchow, przyszedszy dał chwałę Jesusowi, dziękując jemu, iże ji zbawił tej nędze.

*O synu jednej wdowy umarłem, ktorego wskrze-
sił Jesus. Ewangelium. (CLXVII).*

Miły Jesus szedł ku jednemu miastu Naim a wielika tłuszcza zaniem naśladowała. A jako są przyszli ku wrotom miejskim (meyskey), uźrzeli nio-
sąc umarłego, jedynego syna matki swej, a ta była wdowa, tegoż istnego syna nasilnie płakała. Smiło-
wał sie nad nią miły Jesus, przystąpił ku onemu umarłemu i rzekł kniemu, każę tobie, wstani a bądź żyw. A tak natychmiast wstał i był żyw. A miły Jesus wrocil ji matce jego i uweselił ją. To uźrac wszyscy chwalili Boga wszechmogącego, rzekąc, iże Jesus jest prawy syn Boży a jego dziwy chwaląc (221) weselilisie rzekąc i wielbiąc imię jego święte a ten skutek albo słowo rozeszło sie po wszytkiem onem krolestwie i chwalili są wszyscy Jesucrista wjego uczynkoch.

*Czcienie o tem, jako jedne (!) książe żydow-
skie prosilo Jesucrista, a by raczył wnidź wjego
dom i uzdrowić jego dziecię a Jesus szedшы i uzdro-
wił ją zmartwych. (CLXVIII).*

Książę jedno żydowskie przyszło ku Jesusowi, prosił jego, a by raczył wnidź wjego dom a uzdro-
wić jego dziwkę. Jesus wysłuchawszy jego proszenie i szedł snim a jako wszedł wdom jego, tego ist-
nego książęcia dziwkę, miłego Jesucrista przywiódł kniejże (!), naleźli ją już umarłą a tam siedziało wiele umarłych (!), nad onym ciałem płacząc. Jesus wypę-
dziwszy wszytki pojał te[j] ojca i matkę a świętego Jana, świętego Jakuba i świętego Piotra; stemi przy-
stąpił ku ciału tej dziwki prze(222)dewszemi, tknął sie onej i rzekł, Tabita, każę tobie, wstani a ożywi a wiedz, iże cudo Boże stało sie wtobie. Ktemu słowu

natychmiast dziwka wstała weselęcy się, urozumiwała, iż jest przez Jesucrista wskrzeszona. Wten czas dziewczka ta istna była wedwunaście lat, kiedy wskrzeszona zmartwych.

O niewieście, ktoráż uzdrowił Jesus od czerwonej niemocy. (CLXIX).

Kiedy miły Jesus szedł ktej dziewicy, chcąc ją wrzesić, apostołowie (!) i inne tłuszcze są i ty szły (!). Idąc niewiasta jedna, ktoráż miała ciekącą niemoc a tę istną niemoc długo cirpiała, ale tako jej myśl przyszła, iże dotkniecie podolka odzienia jego, nadzieję sie, iże zbawiona będę i uzdrowiona przezeń odonej niemocy. Takoż szedłszy i dotknęła sie jego podolka odzienia jego; natychmiast była uzdrowiona a natychmiast jej niemoc sie ustawiła (223) ciekąca. Jesus poznavszy to bostwem, iże sie jego tknęła ona niewiasta, stał miedzy tłuszczami i rzekł ku swem zwolenikom, pytając ich, kto by sie go dotknął a to on sam dobrze wiedział (vydzyal). Święty Piotr rzecze kniemu, twoje [tu a turba!] tłuszcze ciebie cisną a pytasz, kto cię dotknął? Jesus wždy rzekł, niekto mię dotknął, bo baczę, iże mie niekto dotknął, gdy zemnie moc wyszła a wrzod albo niemoc przez mię uzdrowiona. Niewiasta usłyszac to padła przedeń i poznała, iże jej niemoc albo wrzod był uzdrowion, ktoráż ona długo cirpiała. Jesus rzekł kniej, stani sie tobie, jakoś uwierzyła, a bądź tobie zdrowie, ktoreś odemnie wzięła. Niewiasta zrozumiawszy, iże była uzdrowiona od tej niemocy ciekące[j], ktoráż miała dziewiętnaście lat, dziękowała Bogu adała Jemu chwałę i chwaliła ji wjego uczynkoch.

(224) *Czcienie osłupie alb[o] obrazie, ktorý uczy-*

nił centurio napamięć Jesucristowę i napodobność jego świętego wyobrażenia i postawił ji wswej bożnicy. (CLXX).

Napamięć i nasłodkaie jego wspomnianie a namiłość ten istny centurio albo ksiązę uczynił obraz s kamienia i kazał, a by uczynion naobraz i napodobność Jesucristusa i postawił ji wswej kaplicy albo swej bożnicy. Naten isty obraz patrząc często-kroć sie modlił Jesucristusowi i dawał Jemu chwałę. Jedno ziele rosło pod tem obrazem, ktore ziele jako już urosło do podołka onego obrazu, tako pocznie każdemu zdrowie dawać, kto kolwie ukusił, natychmiast był zdrow, ktory koli był niemocą udręczon a nie telko, kto go ukusił, ale kto koli sie dotknął albo nakiem położono, wszelika niemoc albo wrzod i każda niemoc i boleść była mocą Bożą a tego ziela natychmiast uzdrowiona. Taka (225) cuda i [i]na rozmaita niesłychana przed tym czynił a przez ty cuda on był znamienicie słyszan nawszytki krolestwa a jego sława rozmnożyła sie nawszytek świat.

Czcienie o krolu Abagarze jen pisał epistolą albo poselny list Jesucristusowi, bo ten to krol miał wielką niemoc a barzo długi czas jak cirpiał. (CLXXI).

To też usłyszawszy krol Abagarus, ktory przebywał podle rzeki [E]ufrates w murzyńskiej ziemi, a tedy oprawił (!) Edyseńskie miasto, ktoreż jest wlud i wpogaństwo [zamiast *bogactwo*, *divitiis*] obfite ziemie nasilnie (!!). Ten istny krol miał niemoc wielką a barzo długi czas i wiele lat cirpiał. Usłyszawszy krol takie dziwy pisał jemu epistolą albo list poselny, prosząc jego, aby kniemu raczył przydź a uzdrowić ji od tej niemocy. To istne pismo albo

list jako tego dolicza Eusebius w księgach, które (226) zową Scolastica istoria, od słowa do słowa było tako opisano.

Tu sie poczyna epistola, którą pisał krol Abagarus Jesucristusowi. (CLXXII).

Abagarus krol Natanyeysky syn Teopharconow [Abgarus, Vochanie filius, toparcha!!] dobremu Jesucristusowi, zbawicielowi swego (!) świata, patriarsze wielkiemu wziemi Jerosolimskiej zdrowie i wszystko dobre. O tobieśmy słyszeli wielkie dziwy i wielką twoją moc, któraż czynisz niemocnem, mdłym (mledm) i chromem obcem, znajomem i nieznanomem, bo przez lekarstwa zielnego albo korzennego uzdrawiasz niemocy jednym słowem, ślepem wzrok wracasz, niemym mowę, głuchem odtwarzasz słuch, chromem czynisz, iż chodzą, oczyszczasz trędowate wszelkie uzdrawiasz, paraliżem zarażone ku zdrowiu wracasz, martwe wszystkie krzesisz, niemocy i rozmaite mdłości (mldoseczy) i rozmaite wrzody i wszystkie bolesti. Kiedyż (227) ty czynisz takie cuda i znamiona, ja wierzę, iżeś Bog albo syn Boży, ktoregoż żyd niemiłościwy wierzyć niechce, iżeś ty przyszedł prze ich zbawienie znieba i ukazujesz moc twoją między nimi (ynemy). Tego dla cie proszę, a by raczył kumnie przydź a proszę cie, aby sie nie lenił, iż by przyszedł a uzdrowił mie od mej niemocy, którą ja dawno cirpię. A tobie ślę wozy i myto odprzewozow, strawę i potrzeby podrożne i co koli by nałożył. Też to słyszę, iż cie żydowie nienazrą a radzi by cie umorzyli albo zadali śmierć. Tegodla przydzi knam, a by mie uzdrowił, to samną będziesz bydlić nawieki przezpieczno, niebojąc sie ich zdrady i ich przeciwności, któraż ukazują przeciw tobie,

boć mam miasto niewielikie, ale csne a dobre, alud jest wnim mądry a (228) śmierny, tako iże wniem obyjdziwa sie oba dobrze a tobie dam wniem dzierżęć państwo wszytko samną.

Czcienie o tej epistole, którą odnisał miły Jesus Abagarowi. (CLXXIII).

Jesus jemu pisał wswoich liściech, obiecując jemu zdrowie posłać przez swego zwolenika, który by ji uzdrowił, jako on sam. Tedy jemu natychmiast list pisał, na ktorem słowo od słowa tako pisał: Zbożny jeś ty a błogosławiony, iżeś wmię uwierzył a swoima oczyma nigdy mię niewidział. Bo jest omnie tako pisano, iże będzie ich wmię wierzyć, iżmie nigdy niewidzieli a ci odemnie odstępują, ktorzy mie swoima oczyma widzieli. O tym, iżeś mi pisał, a bych ktobie przyszedł, a takie, a bych cie uzdrowił od twej niemocy, masz wiedzieć, iż niejest podobno, a bych ktobie tą chwilą przyszedł, bo sie rychło ma popełnić, (229) na czem posłan a jako to popełnię, tako sie chcę wrocić ktemu, który mie posłał, ku bogu ojcu memu, stworzycielowi nieba i ziemie. A jako wstąpię wniedo, tako tobie poszlę mego zwolenika jednego a polecę jemu, iż cie uzdrowi a uraczy tobie jako ja sam.

Czcienie o tem, iże Abagarus krol był uzdrowion od swej niemocy, którą od wiele czasow i wiele lat cirpiał, przez świętego Judę Tadeusza. (CLXXIV).

Jesus popełniając obietnicę, którą był obiecał krolowi Abagarowi, iże pomem wstąpieniu poszlę tobie jednego zwolenika naimie Judę Tadeusza i posłał ji po swem wstąpieniu naniem, rzekąc, idzi do Edysy, do tego miasta, przepowiedajże ewanielją a krei wszytki, ktorzy będą wmię wierzyć, a takie

uzdrow krola Abagara, nauczy ji wierze krześcijańskiej, kiedy będzie wierzyć. (230) Tedy Tadeusz przydąc do miasta Edysy, znalazł wszystkie, służąc bałwanom. Tako pocznie kazać wiarę krześcijańską albo bożą a wimię Boże uzdrawiać niemocy, zleduchy wypędzać, trędowate oczyszczać a wszystkie wrzody i wszystkie niemocy uzdrawiając. Usłyszając to krol Abagarus pocznie myśleć wsercu, iże to jest ten człowiek albo zwolenik, ktoregożmi obiecał posłać Jesus. A jako Tadeusz wnidzie do krola Abagara oblicze jego Abagarus użyry światłe jako słońce. Użrąc to natychmiast padł naswe oblicze przed nim i dał jemu chwałę, przyjąwszy silno łaskawie pozdrowił ji a kazał jemu ssobą siedzieć i poczał jego pytać, rzekąc, tyli jeś zwolenik Jesusow syna Bożego ktoregoż mi on obiecał przez svoj list przysłać? Odpowiedział jemu Tadeusz, jam jest, ninie mię (231) ktobie posłał, będziesz li weń wierzyć, popełni sie twoja wszystka wola a twoje niemocy wszystkie będą uzdrowiony, ktoreż ty ninie cirpisz a żywot wieczny przezeń pościgniesz. Ktemu odpowiedział krol i rzekł tako do Tadeusza, ja wierzę wJesusa, i że jest prawy Bog a prawy syn Boży, ktory przenas przyjął pleć człowieczą i jest sie prze nas narodził s czystej dziewice Marje. Wierzę też, iże ji niemilościwi żydowie umęczyli, obiesiwszy na krzyżu i ubili. Wierzę też, i że trzeciego dnia zmartwych wstał i wstał potym naniebo do Boga Ojca swego. Ale bych miał taką wojskę a dostatek luda a takież niebał bych sie mocy cesarskiej, wszystkie bych żydy chciał umęczyć a puszcę bych uczynił nadewszystkiem ludem (232) żydowskiem o Jesucrista i nadewszystką ziemią. Usłyszając to Tadeusz włożył nań

rękę a wimie Jesukristusowo natychmiast ji uzdro-
 wił od jego niemocy, którą dawno cirpiał. Obacząc
 to Abagarus, iże jednym ręki włożeniem zwolenika
 Jesukrystusowego Tadeusza wziął zdrowie, wezwaw-
 szy imie Bożego syna pana naszego Jesucrista i za-
 wołał, już wiem zaprawdę, iże wszystko, co przepo-
 wiedano o miem Jesucristie synu Bożem, [jest praw-
 dziwo] a już wielikim cudem mnie ukazano, bo przez
 lekarstwa i przez ziela jednym słowem a ręki wło-
 żeniem jestem uzdrowion. Tako kazał przynieść roz-
 maite skarby i kazał je dać Tadeuszowi. Tadeusz
 wzgardził wszystkie rzeczy i skarby odmówił a tego
 nic niewziął, ale głosem wielikim zawołał, kiedyśmy
 nasze imienie opuścił[i], czemu (233) bychmy brali
 cudze, podobniej (podobnyem) jest nam uwiarować
 sie ich. Tako tu mieszkał nietelko (!) dni albo chwil
 a przepowiedał wiarę Jesucristusową a krzcil wszystkie
 wierzące, dziwy a cudy rozmaitemi počwirdzał wszystko,
 ktore przepowiedał o JesuCrście naszym zbawicielu.

*Czcienie o wybraniu albo wezwaniu świętego
 Bartłomieja, bożego apostoła. (CLXXV).*

Tego istnego krola syn jedyny, naimię Bartło-
 miej, kiedy jest usłyszał, iże taka sława onim, czuż
 o miem Jesucristie po wszystkim (!) Syrii, takim
 krolewstwie, ktore bieży od rzeki E[u]frates aż
 do wielkiego morza, potem od Kapadoczej aż do
 Eipta a ma wsobie ziemię żydowską, ktoraż jest
 Palestyna, wktorej że żydowie przebywali, to jest
 to wszystko krolewstwo syerskie; wszakoż mienia
 (234) niektorzy, iże Syrja, to miasto i ziemia, leży
 wstronę od żydowskiej ziemi, nie jej nie zajmu-
 jąc, ale jest osobna ziemia, a wtej był święty
 Bartłomiej, kiedy był miły Kristus czynił wieli-

kie cuda w Kafarnaum, bo onim wieliki słuch wyszedł po wszytkiej ziemi syrskiej, jakoż to pisze święty Maciej. Kiedy to usłyszał święty Bartłomiej, kiedy miły Krystus (!), natychmiast przydąc ku miłemu Jesusowi i rzekł, Mistrzu, chcę cie naśladować, gdzie kolwie pojedziesz. A miły Krystus miłosiernie ji przyjął i uczynił ji swoim zwolenikiem i swym apostołem. A on jego miłosiernie naśladował aż do umęczenia a potem prze jego święte imię też wieliką mękę cirpiał. A też sie mieni, iże kiedy przyszedł święty Bartłomiej ku miłemu Jesusowi, tedy miał odzienie pawłoczyste nasobie a naimię płaszcz białej pawłoki przetykany (235) gwiazdami a suknie czyrwonej pawłoki a buty perłami i drogiem kamieniem opravione podług obyczaja starych krolow a to odzienie i ty boty aże do jego świętej śmierci nigdy sie niestarzało. A potem przyjęciu świętego Bartłomieja miły Krystus szedł do żydowskiej ziemie albo do Jerusalem. A kiedy jest przyszedł ku Betanii atamo jest ziemia silno kamienista i barzo ostrego kamienia i ostrego piasku, tedy iże miły Krystus i wszyscy zwolenicy jego bos chodzili, też począł święty Piotr karać tego młodzieńca świętego Bartłomieja, iż by też bos chodził, a rzekąc: niebądź uczeń nad swego mistrza, boć dosyć jest uczniowi, by był jako jego mistrz. Święty Bartłomiej, usłyszawszy jego pokarania natychmiast sie zuł i poszedł bos. Ale miłosierny Krystus, który zna krewkość człowieczą, złutowawszy sie jego ro(236)skosznemu urodzeniu i kazał sie jemu obuć a on natychmiast był posłuszen i obudził sie, ale wždy, by posłuszen i ucirpienie miał [z] swym stwórcykiem, nasuł tego istnego kamienia ostrego wboty i chodził tako aże

dośmierci. A takó¿ miły Krystus przydąc do Betleem i mieszkał tamó.

Tu sie pisze, jako Nikodem przyszedł do Jesusa wnocy. (CLXXVI).

Tedy sie stało, i¿e jeden człowiek, który jest był zradziec albo srady żydowskiej, naimie Nikodem, ksią¿ę żydowskie, ten istny przydąc do Jesusa wnocy i rzekł, mistrzu, wimy, i¿eś od Boga mistrz, bo niemo¿e nikt tych znamion czynić, które ty czynisz, a¿ by Bog snim był. Odpowiedział miły Kristus i rzekł jemu, zawierne, zawierne powiedam tobie, nie będzieli kto znowu narodzon, niemo¿e widzieć krolestwa niebieskiego. Nikodem rzekł kniemu, jako sie mo¿e (237) człowiek narodzić, będąc star, ałe¿ by mógł zasie wnieć wżywoť swojej matki i narodzić sie? Odpowiedział jemu miły Jesus rzekąc, zawierne, zawierne tobie mowie, niebędzieli który urodzon albo odnowion wodą a duchem świętym, niemo¿e wnidź wkrolestwo niebieskie. To które sie urodziło ciałem, ciało jest a co sie urodziło zducha, duch jest. Nie dziwcie sie, i¿ ciem rzekł, musicie sie wtore albo znowu narodzić; duch święty gdzie chce, tu nadchnie a głoś jego słyszysz a niewiesz skąd przychodzi albo do kąd idzie. Takó¿ jest wszelki, który sie urodził zducha świętego. Odpowiedział Nikodemus i rzekł jemu. ty jeś mistrem (!) wIsrael a tego niewiesz. Zawierne, zawierne tobie mowie, i ¿e co wimy, to mowimy a cośmy widzieli, to świadszemy a świadectwa naszego niechcecie przyjąć, i¿e wam rzekł, świeckiej rzeczy (238) niewierzycie a jako¿ byście wierzyli, a bych wam co niebieskiego przepowiedział. A ni jeden na niebiosa nie wstąpił (-yly!), jedno jeden stąpił snieba, syn Boży, a jako Mojzesz

powiesił węza na puszczy, tako powyszon ma być syn człowieczy, *a by* wszelki, który wierzy, niezaginał by, ale by miał żywot *wiekuisty*, bo Bog tako miłował świat, iż dał syna swego jedyneho [*aby* i. t. d. powtórzone, aż do *wiekuisty!*], bo nieposłał Bog syna swojego na ten świat, a by ji sądził, ale by świat był zbawion przezeń, który [u]wierzy weń, niebędzie sądzon, ale kto niewierzy, już jest osądzon, iż niewierzy wimię jedyneho syna Bożego. Toć jest ten sąd, iż światłość przyszła na ten świat a ludzie miłowali więcej ćmy niż światłości boskie, bo były uczynki ich złe, a wszelki, który źle czyni światłości nienaży a ni (239) przydzie ku światłu aby niekaranie jego złego uczynku. Ale który czyni prawdę, idzie ku światłu, aby jego uczynki były jawny, i że je w błędzie uczynił (!).

O krzczeniu świętego Jana trzecie. Capitulum et cetera. (CLXXVII).

Potem, kiedy sietostało, przyszedł miły Jesus z jego zwoleniki w tę ziemię, którą zwano Juda, takie żydowska ziemię, ale osobna włość kromia Jerusalem. Tamo mieszkał snim a krzczył wszytki, którzy weń wierzyli. Święty Jan krzczył ten tamo takie, krzczył w tej puszczy, którą zwano Enon podług rzeki Salim, bo są tamo były wody wielkie, tako iż są szli ludzie rozmaici do niego i krzcili sie. A święty Jan ich słał barzo wiele do miłego Jesucrista, aby sie tamo krścili. A to uźrzac zwolenicy świętego Jana nieco sie lękli a poczęli o tym myśleć i stała sie jedna gadka miedzy (240) zwoleniki albo ucznmi świętego Jana Krzściciela a miedzy żydy i przyszli ku świętemu Janowi i rzekli jemu, mistrzu, ten który był stobą podług Jordana, ktoremuś ty świadectwo dawał, ten krzści a wszyscy kniemu idą. Odpowiedział

święty Jan i rzekł, niemoże człowiek nic odzierać, ależ by mu znieba (!) a wszakożcie wy świadcy mnie tego, iżem mówił, ja nie[je]stem ja Kristus, ale jestem posłan przednim; który ma oblubienicę, jest ale jest przyjaciel tego oblubieńca, jest ten sługa jego, wielkiem weselim weselili sie, kiedy słyszeli głos jego. Tego dla to wesele moje już sie popełniło; on już ma rość a ja sie już mam umniejszać; który przyszedł zwysokości, nadewszystkimi jest, a jen jest szemie, o ziemi mowi a który przyszedł znieba, nadewszystki jest a to co jest widział a słyszał, (241) to świadszy, a jego świadectwa nieprzyjmie, ale kto przymuje jego świadectwo, znamienuje, iże jest prawdziwy, ktoregoż Bog posłał, ten słowo Boże mowi, bo Bog ducha swego świętego niedaje wmiarę. Ociec Bog miłuje syna a wszystkie rzeczy dał jemu w jego ręce; jen wierzy wsyna Bożego, wmiłego Jesucrista, będzie miał świat wieczny, ale kto niewierzen jest synu Bożemu, nie użry świata wiecznego, ale gniew Boży nawieki wieczne nadnim będzie.

Czcienie o jęciu świętego Jana Krzściciela etc.
(CLXXVIII).

A potem począł karać święty Jan Heroda, jen że zwan Antipas, przeHerodję, i że podług zakona, ktoregoż był nieprzyjął, niepodno (!) było mieć żonę brata swego a on jeszcze żyw. Czie sie [w] księgach świętego Macieja ewanieljej, iże Herodjada była dziwka krola Aretowa (242) Damaskiego krola (Karola!), którą odjął Filipowi bratu swemu Herod, smyśliwszy nań gniew nisczego, bo byli miedzy sobą bracia i nieprzyjaciele. Ale Jozefus pokłada, iże Herodjada była dziewczka Arystobulowa, ktorego był i sAleksandrem jego bratem Herod ich ociec

kazał pościnać. Takoz była Herodjada siostra Herodowi Agrypie, synowi swemu Herodowi żona, bo tamo mowi, iże iny to był Herod niż margrabia żydowskiej ziemie, ktorego miał zdziwką Szymonową biskupa wyszego, a też tamo mieni, iże już Filip był umarł, kiedy poczał Gajus krolować, bo i temu Herodowi dziano Filip, ale po ojcu zwan Herodem. A Herod margrabia był i miał dziewczkę krola Aretowę, Damaskiego krola, któryz ciągnąc do Rzymu i leżał u swego brata Filipa a tamoż sie snią smowił, i że kiedy za sie (243) pojedę, wezmęcie [z] sobą żonę, odprawiwszy od siebie moję żonę. Ato sie nieutailo jego żenie a zwiedziawszy to, nieczekając mężowa wrocenia i pospieszyła sie do ojca. A Herod wrociwszy sie zasie i odjął żonę bratu swemu, jako był snią smowił i uczynił sie Herod nieprzyjaciel krolowi Aretowi i bratu swemu Filipowi a kiedyż ji poczał o to święty Jan karać, poduszczeniem Herodjady jąwszy ji i wsadził wciemnicę.

Czwarte Capitulum. (CLXXIX).

A jako poznał Jesus, iże usłyszała rada żydowska, iże miły Jesucrist przymuje a czyni sobie niż święty Jan zwolenikow, a takież iże miły Jesus sam niekrzści ale zwolenicy jego, opuszcząc tę ziemie Judeę i szedł po tem do Galilee a myślił idź przez Samarję, przez pogańską ziemie i przyszedł do jednego miasta (244) Sychar podla ziemice i folwarku ktory był dał Jakob Jozefowi swemu synowi a była tamo studnia Jakobowa. Ten miły Jesus przyszedszy tamo, zmęczywszy sie zdrogi i siedział tamo tako nadstudnią a było jakoby szostej godziny i przyszła niewiasta poganka sS[a]marzej czyrpać wody. Miły Jesus rzecze kniej: daj mi pić. A jego zwolenicy

do miasta kupować strawy byli odniego stąpili. Tegodla ona poganka rzekła jemu, a jako pożądasz odemnie pić a tyś żyd a jam Samaranka albo poganka a żydowie nieużywają spogaństwem. Poznała miłego JesuCrista po pła[sz]czu, i że był żyd, bo tedy miły Jesus miał pła[sz]cz podług żydowskiego obyczaja nadjedną stroną przewyesowa (!). Samarytanowie od tąd to imię wzięli, bo kiedy dwojenasie pokolenie żydowskie, czuż lud żydowski, był wjętwo wzięt, tedy krol asyrski posłał Parsany a Syrjany, (245) iżby osiedli jemu ziemię żydowską, tedy ci istni, bojąc sie żarłocznego zwirza, czuż lwow albo niedźwiedziow, i przyjęli Mojżeszowy księgi i zakon ziemię żydowskiej, wszakoż modł bałwańskich nieprzestali aci pirwej zwani Kunowie (!) od jednej rzeki (podyedney rzeczy!) parskiego krolewstwa a potem więc zwani Samarytanowie jako by pomiedznicy albo strożowie miedzy żydy a miedzy pogaństwem. Też niegdy żydowie zwali je Jakobitami, czuż posiadaczmi, iże ich ziemię posiadli, któraż im przysłuchała poich braci. Tych istnych więc Samarytanow żydowie ani karmie ani (karmyanow) sędow używali. Odpowiedział miły Jesucrist i rzekł jej, a by ty wiedziała dar Boży albo kto jest, który tobie mowi, daj mi pić, snadź by uniego prosiła a on by tobie dał wody żywej. Odpowie jemu niewiasta, panie miły, a ni masz, czem by naczyrpnął a też studnia jest głęboka. Tego dla (246) skąd (stąd) masz wodę żywą? Azaliś więcszy ojca naszego Jakoba, który nam dał tę studnię a pił sniej wodę i synowie jego i jego dobytek? Odpowiedział miły Jesucrist i rzekł jej, Wszelki, który będzie pić tę wodę, potemże jemu będzie sie chcieć pić; woda,

ktorą ja dam, będzie w nim studnia wody ciekącej w wieczny żywot. Odpowie jemu niewiasta rzekąc, panie miły, daj mi tej wody, a by mi się potem nie chciało pić a też by mi tu niechodźcie trzeba czyrpać wody. Odpowiedział jej miły Jesus, idzi, wzwowi męża twego, przydzi snim. Odpowiedziała niewiasta i rzekła jemu, nimam męża. Miły Jesus rzecze kniej, dobrze rzekła, nimam męża, bo miałaś pięć (poyąc) mężow i tego, ktorego masz ninie, nie jest twój mąż; to prawdę jeś rzekła. Tako rzecze kniemu niewiasta, panie, jako ja widzę, iżeś ty prorok; occowie naszy modlą się na tej (247) gorze Garizim, naktorej że się starzy ojcowie modlili a wy mowicie, iże wJerusalem się ma modlić każdy. Odpowiedział jej miły Jesus i rzekł, niewiasto, wierzmi, iże przydzie ta godzina, iże ani natej gorze ani wJerusalem będziecie się modlić Bogu ojcu, jakoby rzekł, nieczyń jednego miasta większego niż drugiego (!). Wy się modlicie temu, co niewiecie ale my się modlimy, co wiemy iże [z] żydow mabyć zbawienie, ale przyszła godzina [i] już jest, kiedy wierni modlitw[n]icy będą się modlić Ojcu bogu i świętemu duchu będą się modlić, bo Ociec także szuka, ktorzy by się modlili jemu. Duch święty jest Bog, przeto ci ktorzy się modlą Bogu, muszą się modlić wprawdzie a wświętym duchu. Odpowie jemu niewiasta, wiem, iże Mesjasz ma przydz, który rzeczon jest Cristus, (248) a kiedy ten przydzi[e], ten nam wszystko powie. Odpowiedział jej miły Jesus i rzekł, ja jestem, który stobą mowię. Tako natychmiast przyszli zwolenicy jego a dziwowali się, iże zniewiastą mowił a ni jeden nierzekł, co pytał albo co mowił snią (ssnye). Ostawiwszy swoje wiadro niewiasta i przybiegła do

miasta i rzekła onemu ludu wmieście, pojdziecie, uźrycie człowieka, któryć mi powiedział wszystkie moje grzechy, com niekiedy uczyniła, aza li by on był Kristus? Wyszedszy oni smiasta i szli kniemu do-
tąd. Jego zwolenicy prosili rzekąc, mistrzu używaj. A on im odpowiedział, ja mam karmie używać, kto-
rejże wy niewiecie. A oni poczęli między sobą mówić, albo jemu kto przyniosł jedzenie? Odpowiedział
miły Jesus rzekąc, moja karmia jest, abych pełnił
wolę tego, który me posłał, a bych takiego działa
skonął (249) a wszako wim iż wiecie, iż jeszcze
cztery miesiące do żniwa. Owa ja mówię, podnie-
ście wasze oczy, obeźrycie krolestwa (!), iżec już
są białe ku żniwu a który żnie wždy weźmie i sbira
owoc wżywocie wiecznem, a by sie oba weseliła, ten
który żnie (!) i ten który żnie. Wtem jest słowo praw-
dziwe, iż iny jest, który żywie a iny, który żnie.
Jam was posłał żać, koregoście wy nierobili; ini
robili a wyście weszli naich robotę. Tako stego
miasta wiele ich uwierzyło weń prze słowo onej
niewiasty, ktoreż rzekła, dający świadectwa onej,
iż powiedział mi wszystko com uczyniła. A jako są
przyszli kniemu Samarytanowie, to pogaństwo i pro-
sili jego, a by tam ostał, i mieszkał tamo miły Je-
sus dwa dni a daleko więcej weń uwierzyło, słysząc
jego mowę wielebną a onej niewieście mo (250) wili
iż już nieprzetwoję mowę wierzymy, ale iżes my
sami słyszeli i wimy, iż to jest zbawiciel wszego
świata.

*Święty Łukasz pisze o tem, iż kiedy miły
Jesus wszedł w ziemię galilejską, kako nauczał
w synagogach a uzdrawiał niemocne. (CLXXX).*

Po dwu dniu wyszedwszy od tąd i szedł do

Galile[e], a jako tamo przyszedł, tako słowo onim wyszło po wszytkim krolewstwie a on uczył wsynagogach żydowskich a wielbił ji wszytek lud i przyszedł do Nazaret, gdzie był wchowan i wszedł podług jego obyczaja wsobotę wsynagogę żydowską a wstał czyść a oni dali jemu księgi Izajasza proroka a jako otworzy, natychmiast najdzie czcienie, gdzie było pisano, duch święty nademną przeto iże mię (nye) pomazał przepowiedać, posłał mie ubogiem, uzdrawiać skruszonego serca, przepo(251)wiedać jętem odpuszczenie a ślepem wzrok, przepowiedać lato Boże przyjemne albo miłościwe i dzień odplaty. A jako zatworzył księgi, wrocil je słudze kościelnemu i siadł a wszytkich oczy wsynagodze były nań patrzące. Tako pocznie knim mowić, iże dzisia popelnisie pismo w waszych uszo[ch]. Jakoby rzekł, jaciem ten, o ktorem to pisano. Dawali jemu świadectwo i dziwowali sie wmlodości słow, ktore są pochodziły zjego świętych ust.

Jako niektorzy poczęli mowić, iże a by miły Crystus był syn Jozefow a on odpowiedział, iże nijeden propheta jest przyjęt wjego oczyźnie. (CLXXXI).

Tako jęli niektorzy mowić, a za to niejest syn Jozefow a Marje, brat Jakobow a Jozefow, Simonow a Judzin a siostry jego są unas tuta, tako iże sie imą pogarszać (252) wnim. Odpowiedział miły Jesus i rzekł, zaprawdę powiedzcie mi tedy ten przykład, lekarzu, uleczy sam siebie, Żydowie, cośmy slyszeli czynow, ktoreś czynił wKafarnaum, uczyni też tu wtej przyrodzonej ziemi albo znanej. A miły Jesus odpowiedział, zawierne wam mowię, iże nijeden prorok niejest przyjęt wjego [o]czyźnie a zaprawdę

wam mówię, iż wiele wdow było wzydowskiej ziemi, kiedy Eliasz był naświecie, kiedy zatworzono było niebo trzy lata i sześć miesięcy, kiedy wielki głód był wewszystkiej ziemi ani kujednej był posłan Eliasz, jedno do Sarepta do jednej ziemi Sydonii do jednej wdowy a wiele było trędowatych w Isdrahel, kiedy Eliasz propheta był naświecie, ani jeden był oczyszczon, jedno Namaan syrski. Usłyszac oni to wszyscy w synagodze byli (253) napelnieni gniewu, wstawszy i wyrzucili ji przed miasto i wiedli ji aże nawirzech gory, naktorej że miasto było posadzono, chcąc ji sepchnąć zgory. Ale miły Jesus szedł między imi i wyszedł przecz.

O tem, jako miły Jesus uzdrowił syna jednego krola. Święty Jan ew[angelist]a. (CLXXXII).

I przyszedł do Kany, do wsi galilejskiej ziemi, gdzie (gdy) był uczynił wino zwody a był tamo jeden krol, czuż namocniejszy po krolu tej ziemi, ktoregoż syn niemógł w Kafarnaum. Ten usłyszac, iż miły Jesus przyszedł z Judei do Galileej, szedł do niego i prosił jego, iż już był począł umirać. Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł jemu, kiedy niewidzicie znamiona cud, niewierzycie. A on rzekł kniemu, panie miły, stąpi pi[r]wej niżli syn moj umrze. Miły Jesucrist rzekł (254) kniemu, idzi, syn ci twój jest żyw. Wierzac on człowiek mowie miłego Jesu Crista i pojdzie a jako już będzie schodzić ku domu, pośratną (posryatnu) ji słudzy jego, powiedając jemu, iż syn twój jest żyw a on ich pocznie pytać, ktorej godziny jemu odelgło a oni jemu powiedzieli, iż wczora siedmej godziny opuściła ji zimna niemoc. Tako on poznał, iż tej godziny było, ktorej jemu rzekł miły Jesus, iż syn twój jest żyw,

i uwierzył on i dom jego wszytek. To wtore cudo potem uczynił miły Jesus, kiedy przyszedł [z] żydowskiej ziemi do Galileej.

O tem, jako miły Jesus uzdrowił jednego niemocnego, który był niemocny trzydzieści a ośm lat. (CLXXXIII).

Potem było rychło święto żydowskie, niewypowieda ktore, ale możem rozumieć o tem święcie, ktore czynili żydowie naświetki, zwane Eucenie, bo nawieliką noc świę(255)ty Jan święt a to sie stało więc na świętki i szedł miły Jesus do Jerusalem a tamo był w Jerusalem jeden staw około sieni (szyebye) a w tych przysienkoch (przyszyenkoch) leżało barzo wiele niemocnych, zeschłych, czekając ruszenia wody, bo anioł boży stapał podług czasu jedną wrok, ruszał wodą a kto koli napirwej przybiegł wstaw ku poruszeniu wody, tem był zdrow, którą koli niemocą niemógł. O tem ruszaniu niejest pewno, kiedy sie poczynało, bo tym że to dolicza, że byli wiedzieli, ktorego sie czasu to miało stać, nieleżeliby (nyely by) tamo, ale by ależ na ten czas przyszli. Mienia tu niektorzy, że tu krolewna Saba, kiedy przyjała do Jerusalem, słuchać mądrości Salomonowej, tedy uźrała wtaneczniczy Salomonowej drzewo świętego krzyża a poznawszy duchem świętem, że (256) na tem ma umrzeć zbawiciel wszego świata, i rzekła ku Salomonowi: natem drzewie ma umrzeć jeden, o ktoregoż mają śmierć żydowie sginąć i ich ziemię i koronę stracić. Bojąc sie tego Salomon i pogrzebł to istne drzewo barzo głęboko wziemę, gdzież potem ten staw uczynion. A kiedyż sie czas przybliżał pana naszego Jesucrista, odtąd sie więc poczęło zamącenie albo ruszanie wody. Ale tamo był jeden

człowiek, który miał trzydzieści a ośm lat niemoc wielką. Tegoż istnego użrąc miły Jesus leżąc a poznawszy, iż już długi czas leżał w jego niemocy, i rzekł jemu, chcesz być zdrow? Odpowiedział on niemocny, Panie miły, nimam człowieka, który by mię puścił wstaw, kiedy się rusza staw a jako ja idę, tako im byci prze(257)demną. Tako miły Jesus rzekł kniemu, Wstań, weźmi twoje łożę, chodź. Natychmiast był zdrow ten istny człowiek. Tegodla mówili żydowie temu, który był zdrow, rzekąc, Sobotać, niejest podobno, a by ty wświęto nosił twe łożę. Odpowiedział im, Ten, który mię uzdrowił, rzekłmi, weźmi łożę twoje, chodź. Spytali jego żydowie, Który jest ten, który tobie rzekł, weźmi łożę twoje, chodź? A on niewiedział, kto by ji uzdrowił. Miły Jesus, odszedwszy od tłuszczej, postawiwszy ją na jednym miejscu i znalazł ji miły Jesus potem wkościele i rzekł jemu, Owaś uzdrowion a już niezgrzeszaj więcej, a by się potem nieprzygodziło gorzej. Szedł i powiedział, iż Jesus był, który ji uzdrowił. Tegodla żydowie go nienaśladowali, iż to czynił wsobotę, ale miły Jesus odpowiedział (258) im rzekąc, Ociec moj aże dotychmiast działa a ja też czynię (czynny) uczynki jego. Jakoby rzekł, nietelko sześć dni działał moj ociec, jako wy mniacie, ale zawždy działa, czuż opiekając się swym stworzeniem, odnawiając je, aby nawieki ostało jego stworzenie a stym ja działając z mym (ssnym) occem, przetoż wszystko dobrze jest, co czynię. Tegodla żydowie więcej poczęli szukać, a by mogli ji ubić, i że nietelko soboty niedbał, ale iż sobie boga ojca mienił a czynił się bogu rowien. Odpowiedziawszy im miły Jesus i rzekł, Zawierne, zawierne powiedam wam, iż syn sam od

siebie niemoże nic uczynić, jedno co widzi ojca czyniąc, bo ociec miłuje syna awszytki rzeczy jemu ukazuje, ktore on czyni i więsze jeszcze uczynki ukazuje (259) jemu, a byście wy sie dziwowali. Bo jako ociec wskrzesza martwe i ożywia, takież syn, ktore chce, ty ożywia, ani też ociec sądzi kogo, ale wszytek sąd dał synowi swemu, aby wszyscy czcili syna, jako czią ojca; jen nieczci syna, ten i ojca, ktory ji posłał. Zaprawdę, zaprawdę mowię wam, ktory słowa mojego słucha a wierzy temu, ktory mie posłał, będzie mieć żywot wieczny a nieprzejdzie, ale przydzie wsąd, ale pojdzie sśmierci wżywot. Zawierne, zawierne mowię wam, iże przydzie godzina i już jest, kiedy umarl (!) usłyszac głos syna bożego a ktorzy usłyszają, ci żywi będą, bo jako ociec ma żywot wsobie, takież i dał synowi mieć żywot wsobie a dał jemu sąd moc czynić, iże jest syn (260) człowieczy. Niedziwicie sie, iże przyszła godzina, wktorej że wszyscy, ktorzy są wgrzechu, usłyszają głos syna bożego i pojda, ktorzy dobre uczynki czynili, we wstanie żywota a ktorzy złe, czuż uczynki czynili we wstanie sąda. Niemogęć ja sam od siebie nie czynić, jedno jako słyszę, tako sądzę, a moj sąd jest prawy, bo nieszukaję (nyeschukaya) wolej tego, ktory mie posłał. Dawamli świadectwo sam od siebie, świadectwo moje niejest prawe, ale iny jest, ktory świadectwo daje omnie. Wyście posłali do świętego Jana a on poświaczył prawdy, ale ja od człowieka świadectwa nieprzymuję, ale to mowię, abyście wy byli zbawieni. On jest był pochodnia gorająca i świecąca, aleście wy niechcieli sie radować wjego świcy a ja (261) mam świadectwo więsze świadectwa Jana świętego, bo ty uczynki, ktore mi dał ociec moj, ty

uczynki dają świadectwo omnie, że me ociec posłał a który me posłał, ociec moj, dał omnie świadectwo a wyście nigdy niesłyszeli głosu jego aniście jego krasy widzieli a jego słowa nimacie w was ostającego, bo ktorego on posłał, wy temu niechcecie wierzyć, kusicie pisma, że w nich nadziewacie się żywot mieć a ty pisma są, które omnie dawają świadectwo, a wy nie chcecie ku mnie przydz, abyście mieli żywot, alem poznał was, że miłości bożej nimacie w was. Jam przyszedł w imie ojca mego a wyście me nieprzyjęli, ale przydzie iny w imie jego a niewiemę occowo, tego wy przymiecie, czuż Antycrista. Kako wy chcecie wierzyć, iż przymujecie chwałę jego, a chwały, która odsamego (262) ojca pochodzi, nienażrzycie? Nienadziejajcie się, abych ja was nawadzał umego ojca; jest ci ten, który was nawadza, Mojżesz, w którym że wy nadzieję macie, bo byście wy wierzyli Mojżeszowi, wierzyli byście i mnie, bo on omnie pisał, ale kiedy niechcecie temu pismu wierzyć, jako będziecie słowom moim wierzyć?

O tem, że miły Jesus schodził wszytkę Galileę, każąc a uzdrawiając wszytki niemocne. Święty Maciej pisze. (CLXXXIV).

Jako miły Jesus schodził i obszedł wszytkę galilejską ziemię, nauczając w synagogach a przepowiadając ewanielję krolewstwa niebieskiego, uzdrawiając każdą niemoc i każdą boleść luda powszytkiem świecie, tako usłyszac jego wielebność a jego sławę po wszytkiej żydowskiej ziemi i wszytkiej Syrii, i przynieśli wszytki przedzeń młde albo niemocne (263) rozmaitemi niemocami i udęczone rozmaitemi boleściami i ci, którzy mieli zleduchy w sobie, miesię-

cniki (myeszyącznyky) i paraliżem zabity, i wszyscy byli uzdrowieni i naśladowali jego wielkie tłuszcze luda zgalilejskiej ziemi, zJerusalem a zJudei i ziemiemie podla Jordana.

O tem, jako miły Jezus wstąpiwszy na gorę i kazał o dziewięciu bogosławieniu święty Maciej. (CLXXXV).

Użrąc miły Jezus tłuszcze, wstąpił nagorę, którą gorę mienia półtory mile od Capharneum a tamo miły Jezus uczynił kazanie i uzdrowił trędowate a jako siadł, przystąpili kniemu zwolenicy jego a on otworzywszy swoje święte usta nauczał je, rzekąc, Bogosławieni ubodzy duchem, bo tych jest krolewstwo niebieskie. Bogosławieni skromni, bo oni osiędą ziemię. Bogosławieni, którzy płaczą, bo ci będą uwiesieni (vyeselyeny). Bogosławieni, którzy żądają a pragną prawdy, bo ci (264) będą nakarmieni. Bogosławieni miłosierni, bo ci miłosierdzie boże osięgną. Bogosławieni czystego serca, bo ci boga użrą. Bogosławieni cirpiący, bo ci wezwani będą synmi bożemi. Bogosławieni, którzy cirpią udęczenie i nienawiść od luda prze prawdę, bo tych jest krolewstwo niebieskie. Bogosławieni jeście, kiedy wam będą mówić źle albo przeklinać a nienażreć a będą wszystko źle mówić przeciw wam lżąc a by to przemie czynili. Weselcie się a radujcie się, bo pomsta wasza obfita jest naniebiesiech, boć są także nienażreli proroków, którzy przedwami są byli. To kazanie święty Maciej inaczej pisze a święty Łukasz inako. Stego niektorzy inaczej chcą, iż by je dwoje kazał miły Cristus czuż nawirzechu gory apostołom a tłuszczam i apostołom napodgorku stojąc. Drudzy minia, iż je(265)dno kazanie pospolicie apostołom i tłusz-

czam uczynił, wszakoż acz by to chciał wiedzieć, czego sie dzierżeć, niejest tego potrzebizna.

*Tu miły Jesus chwali swoje zwoleniki a nau-
cza je rozmaitem naukam ku zbawieniu, ktore
sie nam grzesznem godzą. Święty Maciej pi[sze].
(CLXXXVI).*

I mowi tako, wy jesteście sol (schvl) ziemie a stajeli sol, wczem że będzie solono, bo czemu sie dalej będzie godzić, jedno iże ją wyrzucą na dwor, a by zdeptana odludzi. Wy jesteście światłość tego świata. Niemoże sie miasto skryć nawysokiej gorze posadzone a ni też kto, zażegszy świecę i położy pod przykrycim ale naświecidlniku, aby świeciła wszystkim, którzy są wdomu. Tako świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki a chwalili ojca waszego, ktory jest naniebiesiech. (266) Niemni-
majcie, a bych przyszedł skazić zakonu albo proro-
kow; nieprzyszedł ciem skazić, ale popełnić. Zawierne, zawierne mowię wam, i nieprzemienie niebo i ziemia albo przespieczność ktora zakona, ależ sie to wszy-
tko popełni. Tegodla kto przestąpi jedno stych na-
mniejszych przykazanie, aby nauczał ludzi namniejszych, będzie wezwan wkrolewstwie niebieskim, bo wam to mowię, iże niebędzieli dostojeństwo albo wasza prawda niż mistrzowa ciemnikow żydowskich, niewni-
dziecie wkrolestwo niebieskie. Słyszeliście, iże rze-
czono wstarem zakonie, niezabijaj, a kto zabije, bę-
dzie dostojen sądzenia, ale ja wam mowię, iże każdy, ktory sie gniewa na swego brata, ten jest krzyw ku osądzeniu, a rzecze kto bratu swemu racha to czuż a by sie jemu (267) naśmiewał albo srogliwie rzekł, krzyw będzie a zasłuży osądzenie albo umę-
czenie. A rzecze kto bratu swemu szaleńcze, zasłuży

sobie piekielny ogień. Tegodla niesieszli dar twój albo twoją ofiarę ku ołtarzowi ato rospamiętasz, iż brat twój ma nie co gniewu naprzeciw tobie, ostaw twój dar albo ofiarę przed ołtarzem, idź, upokorz sie bratu twemu; toż przyszedzsy ofiaruj dar twój Bogu.

O tem, iż człowiek niema sie przeciw swemu nieprzyjacielowi, ale ma sie zjednać rychło snim. Święty Maciej pisze w czwartem Ca[pitulu]m. (CLXXXVII).

Potem znowił miły Jesus dalej, Przyłubi rychło nieprzyjacielowi twemu, kiedyś na drodze, aby twój nieprzyjaciel cie sędzi a sędzia poda cie sługam albo podwojskiem, aby cie wsadzili weimnicę. Zavierne powiedam tobie, niewynidziesz (268) sniej, czuż ciemnice, ależ zapłacisz od pośledniejszego pieniądza. Słyszeliście, iż rzezono wstarem zakonie, nieczyń cudzołostwa, ale ja wam mowię, iż wszelki który użry żeńczynę a ma złą wolą ktemu, już pokalał ją swe serce. Acz ci oko twe prawie będzie ciebie pogarszać, wyrwi je, rzuciż od siebie. Podobniej ci jest, aby jeden stwoich członków z[g]iął, niżli by wszystko ciało twoje wrucono wogień. A będzieli ręka prawa twoja pogarszać ciebie, utni ją, rzuciż od siebie. Lepiejci a podobniej, aby jeden stwoich członków zgiął, niż by wszystko ciało wogień było wrzucono. Rzezono jest, iż kto opuści żonę swoją od siebie, ma jej dać wiano to jest myto jej posromocenia, alem ja wam to rzekł, iż wszelki, który opuści żonę swoją, wymieniając (269) cudzołostwo, ten czyni swą żonę cudzołożnicę a przyprawia ją ku złemu stadłu.

Tu naucza miły Jesus, iż nikt nima przy-

sięgać, ale mówić: Tako jest albo niejest tako. (CLXXXVIII).

Potem jeście (yeszcze) słyszeli, iżle rzeczono wstarem zakonie, iżle nieprzysięgaj krzywie, ale ja wam każe, nieprzysięgać ani przez niebo, boć jest stolec boży, ani przez ziemie, boć jest podnożek jego świętych nog, ani przez Jerusalem, boć jest miasto kroła wielkiego, ani na głowę masz przysięgać, bo niemożesz uczynić jednego włosa białego albo czarnego, ale tako bądź wasza mowa: jest, tako jest; nie, niejest tako, a cokolwie będzie wyszej tego, toć jest od złego ducha; tego sie każdy dzierz. Słyszeliście, iżle rzeczono: ząb za ząb, oko za oko, ale ja wam mówię, nieprzeciwiajcieszle złemu, ale uderzyli cie kto wprawą czeluść, na(270)staw jemu i lewą; a temu który sie chce stobą sądy wadzić a chce twoje suknie wziąć, daj jemu i płaszcz a kto koli cie udreży, aby snim szedł tysiąc stajań, idź sniem druga dwa tysiąca; co prosi uciebie, to mu daj a chceli kto uciebie prosić, nieodmawiaj (nyeodmavay) jemu.

Tu naucza miły Jesus, jako ma każdy chrześcijan dostojny jeden drugiego miłować. (CLXXXIX).

Słyszeliście, iżle rzeczono, miłuj bliźniego twego anienazry nieprzyjaciela swego, ale ja wam mówię, miłujcie nieprzyjaciela wasze a czyńcie im dobrze, którzy was nienazrą a modlcie sie zaty, którzy was prześladują albo potwarzają, abyście byli synowie ojca waszego niebieskiego, który słońce swoje przepuszcza wchodzić i nazle i nadobre a daje swoj deszcz naprawe i nienaprawe, (271) bo będzie[cie]li miłować ty, którzy was miłują, którą odpłatę będziecie mieć, wszako to jawnie grzesznicy czynią a będziecieli sie waszej braciej kłaniać telko, azali

tego i pogaństwo nieczyni? Tegodla wy będziecie przepieczni, jako ociec wasz niebieski przepiecz-
 czen jest.

*Tu naucza miły Jesus, abyśmy naszego dostoj-
 eństwa nieczynili. (CXC).*

I mowi: Tako bądźcie, abyście nieukazowali
 albo czynili dostojenstwa przed ludźmi, aby was wi-
 dzieli a chwalili. Zawierne, niebędziecie mieć części
 albo odpłaty u ojca waszego, [jenze] jest nanie-
 biesiech.

*Tu naucza miły Jesus, jako jałmużnę czynić
 mamy. Ś.Mac[iej] pi[sze]. (CXC).*

Tegodla kiedy czynisz jałmużnę, niedaj przed
 sobą trąbić, jako czynią licemiernicy w synagogach
 a naulicach, aby je ludzie chwalili; zawierne wam
 powiedam, wzięlić (272) pomstę swoją. A przeto
 kiedy czynisz jałmużnę, niewiedz lewica twoja, co
 czyni prawica twoja, aby jałmużna twoja była skryta
 a ociec twój niebieski, który widzi tajemnice twoje,
 opłaci tobie.

*Tu naucza miły Jesus, jako sie modlić albo
 wzdawać nasze modlitwy bogu ojcu. Świety Maciej
 pisze. (CXCII).*

A kiedy sie modlicie, niebądźcie jako licemier-
 nicy, ktorzy miłują sie modlić wich bożnicach a na
 ulicach stojąc, aby byli widziani od ludzi. Zawierne,
 powiedam wam, wzięlić swoje myto, ale kiedy sie ty
 modlisz, wnidź [w] swój przybytek albo wtę (!) łoż-
 nicę a zatworz twoje drzwi, czuż twoje serce; modl
 że sie ojcu twemu wtajemnicy a ociec, który widzi
 tajemności wszystkie, odpłaci tobie. A też sie niemo-
 dlicie wiele jako pogaństwo, bo oni mni mają, (273)
 a by wich mowie wielkiej byli wysłuchani. Nieprzy-

rownajcieszcie im, boć ociec wasz wi, co wam jest potrzebna drzewiej niżli wy jego prosici[e]. I stało się, kiedy był najednem miescu modląc się, a jako już przestał, rzekł natychmiast jeden zwolenik przystąpiwszy kniemu, naimie święty Piotr: Gospodnie, nauczysz nas modlić się, jako nauczył święty Jan swoje zwoleniki. A miły uciesznik nasz Jesucrist rzekł knim, Tegodla wy tako się macie modlić.

Tu się poczyna modlitwa, która jest rzeczona modlitwa boża, bo sam bog napirwej nauczał swe zwoleniki pacierza. Ś. M[aciej] pisze. (CXCIII).

Occze (oczsche) nasz, który jeś naniebie, święcisz imię twe, przydzi two krolewstwo, bądź two wola jako na niebie tako naziemi, chleb nasz powszedni daj nam dzisia, (274) odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, niewodzi nas napokuszenie, ale nas zbaw ode złego; chceszli rzec Amen, bo odpuśc[ie]li ludziem ich grzechy, ociec niebieski też wam odpuść wasze zgrzeszenie, ale nieodpuściciele wy ludziem, ani ociec niebieski odpuść wam waszych grzechow. I rzekł kniem dalej, kto między wami ma przyjaciela, a by szedł kniemu wpołnocy i rzekł: przyjacielu, daj mi wzajem troje chleba, boć przyjaciel moj przyszedł kumnie zdrogi a nimam, co bych przededł postawił a on jemu wnętrza (vnatrzą) odpowie rzekąc, proszę cie, niedziwimi, bo ciem już moje drzwi zamknął a dzieci moje są samną włożnicy, niemogęć wstać, abych ci dał, a on będzieli tuta nieprzestanie wołać, (275) powiedam wam, iż niedali jemu wstawszy tegodla, i że jemu przyjaciel, ale za sromotę wstano szy (!) da jemu, co koli jemu będzie potrzebna a ja też wam mowię: proście a będzie wam dano, szukajcie

i najdziecie, wołajcie, otworzą wam, bo wszelki który prosi weźmie a który szuka najdzie a kołatającemu otworzą a też będzieli kto między wami proście (!) u ojca chleba, a zali jemu poda kamień, albo będzieli kto między wami prosić ryby, a zali jemu da węża albo będzieli prosić jaja, a zali jemu poda niedźwiedzia? A tego dla gdyż wy będąc źli znacie dawać dobre dary synom waszym, jako więcej ociec wasz snieba da ducha świętego tym którzy jego proszą.

Tu sie poczyna wykładanie, która modlitwa boża pacierz na (276) imię wezwana. (CXCIV).

Ta modlitwa ma wsobie ośm części. Pirwa część przywodzi ku miłowaniu bożemu, gdzież mowi: *ocze nasz*. Potem naśladuje siedmiora prośba, którą ślemy ku bogu ojcu, ktoregoż prosimy, a by nam dał chleb nasz, czuż syna bożego, bo i Krystus nauczył nas prosić occa wjego imie; trzy pirwe modlitwy przysłuszają ku żywotu przychodzącemu, tako oświęci sie imie tve, czuż wnas ućwirdzono bądź imie tve wtem żywocie, jako rzekł, przemieniono jest imie ojcowskie wsynowo, bo Judasz niegdy był synem anigdy (!) niebył. Przetoż napodobieństwo tego przemienienia rzekł apostoł, czuż święty Paweł rzekąc, abych ja złym niebył nalezion, w dzieciństwie poznać syny a nieprzemienieniem będzie bog ociec ich. (277) Przydzi tve krolewstwo, w krolestwie bądź twa wola jako naniebie tako na ziemi. Jako by rzekł, jako niebieska cerkiew, czuż niebieski zbor nic niemoże chcieć, takież jest cerkiew czuż zbor krześcijański, która, czuż cerkiew, jeszcze bojuje na ziemi, bądź przyłączona (o) woli twojej. Cztery modlitwy, ktoreż jeszcze wpacierz są, przysłuszają ku bojowaniu tego świata. Pirwa, która sie mieni

chleb nasz wszedni daj nam dzisia. Ale święty Maciej pisze, chleb nasz nadprzyrodzony daj nam dzisia to jest Jesucrista, który jest nadprzyrodzeńszy duszą nadewszystko przyrodzenie i nadewszystko stworzenie a jest chleb nasz naoltarzu. Dalej mowi, daj nam dzisia, to czuż tegoczasu, za naszego żywota, daj nam chleb nasz to jest Jesucrista, który jest chleb nas wiernych krześcjanow a to (278) nad chleb, czuż kromia chleba przyrodzonego, czuż potrzebnego ku podpomożeniu ciała, jakoby rzekł, daj nam chleb duszy i ciała. Święty Łukasz mowi albo przykłada wszedni, ktoreż sie wyklada podrożny, telko to jest o bożem cieie, bo sie tym mamy przyprawiać nawieczny, kiedy sie dusza sciałem dzieli. Grecki wykład pacierza ma Epysyon, ale żyd zogolla, ktore sie mieni nakrasszy (nakassy) i nalepszy; przez to mieni ciało boże alboż mieni chleb ku ciału przysłuchający. Stegoż snadź użrać święty Łukasz, iż święty Maciej rzekł zogolla, ktore sie mieni chleb cielśny, i rzekł, chleb nasz wszedni; ale grecki wykladacz ewanieli[i] świętego Macieja użrawszy, iż rzekł zogolla, ktore sie mini nawielebniejszy, i napisał Epyson. Trzy ine części są same znamienite (sanny snamyemyenythe): Amen po (279) żydowsku pokładają na końcu pacierza, poklada stego jedno: Amen sela salyem, ktore sie mini: zawierne, mir, zawżdy.

Tu naucza miły Jesus, jako sie ma człowiek rzędzić przy swem poście. Ś. Maciej E[wangelista] pisze. (CXCVI).

A kiedy sie pościecie, niebądźcie licemiernicy smętni, boć oni ukazują swoje oblicze, a by widziani od ludu, iż sie poszczą. Zawierne mowię wam, iżec wzięli pomstę i swoją odpłatę, ale ty kiedy sie poś-

cisz, pomóż głowę twoją a oblicze twoje umy[j], aby niebył poszczący sie ludziom ale occu twemu, który wezkryciu a ociec twój niebieski, który cie widzi wskrytości, zapłaci tobie. Nieskarbcie skarbow wam naziemi, gdzież rdza albo mol zgryzie albo złodziej wygrzebie, ale skarbcie wam na niebiesiech, gdzie ani rdza skazi ani mol (280) zgryzie ani złodziej wygrzebie, bo gdzie jest twój skarb, tam jest serce twoje. Światłość ciała twego jest oko twoje a będzieli oko twoje prawe a proste, wszystko ciało twe będzie światłe, ale będzieli oko twe złe, wszystko twoje ciało będzie ciemne a tego dla będzie li serce twoje, które jest wtobie, ćmami, ty istne ćmy tako wielkie będą. Nijeden niemoże dwiema panoma służyć, bo albo będzie jednego nienażreć a drugiego miłować, albo jednemu będzie służyć a drugiego potępiać. Niemożecie Bogu służyć ni (!) djabłu. Tegodla wam mówię, iż niebędziecie piecząjący waszej duszy, cobyście jedli albo pili, ani waszemu ciału, czem byście sie odziewali. A zali niejest dusza większa niż karmia albo ciało niż odzienie? Obeźrycie ptaki nieba, i że (281) ani sieją ani żną ani zbirają wgumna, a ociec wasz karmi je; a zaliście wy mu więcej ani większej myśli oni. Ale kto może myśla sobie przydać ku swemu zrostu jeden łokieć na wyszę albo odzyenya (!) niebądźcie też piecząjący, bacz[ę] lilije polne, kako rosta, nierobia ani przęda, powiedam to wam, ani Salomon we wszytkiem (!) swojej chwale był kiedy odzian jako jedna lilija stych. A przetoż, kiedy Bog trawę polną, która dziś jest a jutro będzie wniwecz wrzucona, tako odzyenya (!), tako (!) was wiecej małej wiary. A tegodla niebądźcie piecząjący rzekąc, co będziem pić albo

jeść albo wczymbędziemy chodzić, boć tego wszego pogaństwo pożąda, aleć wasz ociec niebieski wie, iże wszego tego jest potrzebno. Tego dla szukajcie napirwej krolestwa niebieskiego, a to wszystko (282) będzie przydano. A przeto niebądźcie piecząjący najutro, boć jutrzejszy dzień sam osobie będzie pieczą mieć, dosyć ci dzień ma w jego zgłobie.

Tu naucza miły Jesus, jako jeden drugiego nima sądzić, by jego samego bog niesądził. (CXCVI).

Aniesądzicie nikogo, abyście niesądzeni, bo tem sądem, ktorem że kogo sądzicie, będziecie osądzeni a tąż miarą, którą komu będziecie mierzyć, będzie wam odmierzano. Ale co widzisz proszek woce brata twego, a bierma, ktore w twem oce jest, niewidzisz albo nie baczysz? albo tako (!) możesz (mrzesch) rzec bratu twemu, bracie, niechać wyjmę proch zoka twego a ono wt[w]em oce birzmo wielkiego (!). Licemierniku, wyrzuci pirwej birzmo stwego oka, więcę będziesz moc wyjmować proszek zbratniego oka.

(283) O tem, iże przedezłemi, ktorem że nie-jest przyjemno kazanie, kaznodziejca kazać niema. (CXCVII).

I mowił ku apostołom miły Jesus, niedawajcie światłości psom ani rzucajcie perel drogiego kamienia przed wieprze, boć je snadź podepcą swemi nogami. Warujcie sie od fałszywych prorokow, którzy przychodzą kwam jako wowczem odzieniu, aleć wnątrz są wilkowie chwatający, na ich uczynkoch albo owococh poznacie je. Azali będziecie zbierać scirnia winne jagody albo zostu brać jagody figowe? Takoż wszelkie dobre drzewo rodzi dobre owoce, ale złe drzewo rodzi złe owoce. Wszelkie drzewo, ktore nieczyni dobrego owocu, będzie zrębiono i wrzu-

cono wogień. Niewszelki, który mnie mowi, Gospodnie, Gospodnie, wnidzie wkrolestwo niebieskie, ale który czyni wolę occa (284) (powtórzone: volyą oczecza) mego, który jest naniebiesiech, ten wnidzie wkrolewstwo niebieskie. Wiele ich będzie mowié won dzień, Gospodnie, wszakoż my prorokowali imię tve, awtwojeśmy imię złe duchy wyganiałi a cudaśmy wielikie działali wtwe imię. A ja im tedy rzekę, Nieznam was nigdy, odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie lichoty. Tego dla wszelki, który słucha słów moich, a czyni podług ich, będzie przyrównan mądremu człowieku, który stawi swój dom na mocnej skale. Spadł deszcz wielki, przyszły rzeki bystre, wiatrowie wiali uderzając się, czuż o on dom, a wždy niespadł, bo jest był założon naskale a wszelki który słyszy ty słowa moje a czyni niepodług ich, będzie przyrównan mężowi salonyemu (!) dom na piasku a jako spadł deszcz, przyszły (285) potopy, vzyaly (!) wiatrowie bijąc ku onemu domu, tako natychmiast spadł, iż jest upadnienie jego silno wielikie.

O tem, jako Jesus uzdrowił syna centuryego albo tego książęcia, który miał sto rycerzow. (CXCVIII).

Stało się miły Jesus jako popelniał słowa, wszystkie tłuszcze żydowskie dziwowały się jego nauce a jego mądrości, bo jest je nauczał jako ten, który moc miał anie jako ich mistrzowie albo ich mędrycy. A jako stąpił zgory, naśladowali są jego wielikie tłuszcze a jako są poszli, przydąc jeden trędowaty dał jemu chwałę rzekąc: Gospodnie, chceszli możesz mie oczyścić. A miły Jesus wściagnąwszy rękę dotknął się jego rzekąc: chcę, oczyszczon bądź; a natychmiast był oczyszczon jego trąd (trud) a miły

Jesus rzekł kniemu, patrzy, by tego nikomu niepowiedał, ale idzi, pokaży sie (286) kapłanom a ofiaruj twoją ofiarę, którą ci przykazał Mojżesz na świadectwo tem rzeczam.

O tem, jako uzdrowił syna jednego księżęcia, który zwan centurio etc. (CXCIX).

A jako wszedł do Kapharneum, przystąpił kniemu centurio, prosząc jego przez pomoc starszych żydów, aby uzdrowił syna jego paralizem zarażonego a rzekąc, Panie albo Gospodnie, dzieciątko moje leży w domu paralizem zarażone a wielką mękę ma. A miły Jesus jemu odpowiedział, ja przydę a uzdrowię ji. A centurio albo książe, które miało sto rycerzów pod sobą, odpowiedział jemu rzekąc: Gospodnie, ja niejestem dostojen, a by ty wszedł pod moją strzechę. Snadź miał bałwany w domu, iż niebył dom jego czyst żydom weń wnidź; przetoż rzekł, nie jestem dostojen dostojen (!), ale jedno (287) rzeczy słowem: moje dziecko będzie uzdrowiono; bo ja jestem człowiek pod moją mocą mający rycerze a rzekąc jednemu, idzi, natychmiast idzie, rzekąc drugiemu, pojdzi sam, natychmiast przydzie, a słudze memu, uczyń to, a on uczyni. Usłyszając to miły Jesus, dziwował sie i rzekł tym, którzy są jego naśladowali, zawierne wam powiedam, nienalazłem tako wielkiej wiary w Israel, rozumiem (!) czuż tych czasów, ale wam to powiedam, iż wiele ich przydzie odewschoda i od zachoda słońca i będą odpoczywać z Abramem, z Izakiem i Jakubem w krolewstwie niebieskiem, a synowie krolewstwa będą wrzuceni [w] wnętrzne wieczne (!), gdzie to będzie krzyk a zkrzytanie żab. I rzekł miły Jesus centurjemu, idzi a jakoś uwierzył, tako sie stani.

O tem, jako miły (288) Jesus uzdrowił świętkrę świę. Piotra. (CC).

A jako jest przyszedł mi[ły] Jesus w dom świętego Piotra, który miał w Kapharneum pożenie, bo święty Piotr był od Sedzaydy, świekry świętego Jana, leżała wielką niemocą zimną niemocą. Uźrąc ją miły Jesus, dotknął się jej rzekąc, a niemoc ta ista natychmiast ją opuściła i była uzdrowiona na prośbę apostolską a natychmiast wstawszy służyła im.

Czcienie o tem, jako miły Jesus, nasz miły odkupiciel, uzdrowił wiele niemocnych w domu świętego Piotra. (CCI).

A jako jest było wieczor, przynieśli są kniemu wiele niemocnych a ci, którzy mieli w sobie złe duchy, a oni byli wszyscy uzdrowieni, aby się napęliło, co jest było rzeczono od Boga przez Izajasza proroka rzekącego, iż on jest młodości naszej (!) wziął a (289) niemocy nasze nosi.

Jako jeden mistrz żydowski chciał naśladować miłego Jesusa. (CCII).

Uźrzą miły Jesus tłuszcze wielkie około siebie, kazał im idź podle morza a przystąpiwszy kniemu jeden mistrz żydowski i rzekł jemu, Mistrzu, chcę cię naśladować, gdzie koli pojedziesz. Chciał naśladować Jesucrista, iż by się nauczył cud działać przez swój zysk. A miły Jesus jemu odpowiedział, lizki mają jamy a ptacy nieba gniazda, ale syn człowieczy nima, gdzie swą głowę skłonił. A drugi z jego zwolników rzekł ku miłemu Jesusowi, Gospodnie, odpuścimi pirwej idź a pogrześć occa mego. A miły Jesus jemu odpowiedział, naśladowujmie a umarłych, czuż wgrzesze, niechaj pogrześć ich umarłe.

O tem, jako miły Jesus spał w łodzi namorzu (290) a wiatr je silnie lelejał. (CCIII).

A kiedy jest miły Jesus wstąpił w łodzię, naśladowali są jego zwolenicy jego a tu natychmiast uczyniła (!) się silne trzęsienie morza, aże łodzię przykrywały wełny morskie, a on tedy spał. Tako jego zwolenicy przystąpili kniemu i wzbudzą ji, rzekąc, Gospodnie, zbawi nas, ginimyć. A miły Jesus im rzekł, Czemu sie boicie małej wiary? Tako wstawszy przykazał wiatru i morzu, iże sie natychmiast uczyniło barzo silno cicho a ludzie wszyscy dziwowali sie temu, rzekąc, jaki jest to, iże wiatrowie i morze posłuszni (posluzny) są jemu?

O émach albo ozastępiech złych duchow, ktore miły Jesus wyrzucił zjednego kościoła (CCIV).

A jako przyszedł przez morze Genezaret, ktore jest przeciw Galileej, człowiek jeden osiodzony (291) wielką tłuszcą albo zastępem zły[ch] duchow a wielką mękę odnich cierpiał. Ten przydąc kumilemu Krystusowi i dał jemu chwałę. Tako ona siła złych duchow jęła wołać ku Jesucristusowi, co nam a tobie, panie, krolu niebieski, Jesucriste, synu Boży? przyszedłeś przed czasem, chcąc nas męczyć a moc wszego prawa naszego zgładzić. Jesus kazał im, a by natychmiast milczeć a przykazał im, aby stego człowieka wyszedł (!). Ale oni zliduchowie bojąc sie aby ich nieposłał do głębokości piekielnej, Jesus rzekł knim, tako (!) wam mowią? Odpowiedzieli, *legio*, jakoby rzekł éma (czna!) nasze imię, iże nas jest sześćdziesiąt a sześć tysięcy i sześć set zeszło sie złych duchow. Tu istne pasiono stado świni albo wieprzow. Tako oni zli duchowie poczęli prosić miłego Jesusa rzekąc, kiedyż nas (292) stąd wypędzasz, przepuści

nam, a bychmy mogli wty wieprze wnidź a tamo sie taić. To jest im miły Jesus odpuścił i weszli natchmiast wony wieprze i potopili i (!) w morzu; tej istny czrody albo tych wieprzow było dwa tysiąców, który są wszystkie tonęły. A ten człowiek, który jest zbawion od tych złych duchow, przydąc dał chwałę miłemu Jesusowi, dziękując jemu, iże ji zbawił tej nędze.

Czcienie o tem, jako miły Jesus uzdrowił jednego człowieka paraliżem zarażonego. (CCV).

Tedy miły Jesus wstąpił włodzię, przewioził sie i przyszedł do swego miasta Kapharneum a tu jemu ofierowan paraliżem zabity, leżący na łożu a nieśli ji kniemu czterzej a gdyż tamo przyszli, niemogli jego kniemu przyprawić przed tłuszczami. Tako wlaszy (vlaschy) nadachy i odbili deszczki i spuścili łoże wirzechu (!), na ktoremże on leżał paraliżem zarażony. Miły Jesus (293) użrąc ich wiarę, rzekł ku onemu niemocnemu, wierzysz synu, odpuszczony tobie będą grzechy twoje. Tako sie (!) niektorzy żydowscy rzekli między sobą, ten uwłoczy Bogu. Użrę (vzryą) miły Jesus myśli je (!), rzekł knim, i co myślicie źle w swych sercoch? co łacniej rzec (rzeczy), odpuszczony bądźcie twoje grzechy, czyli rzec, stanize, chodziż. Ale byście wiedzieli, iże syn człowieczy ma moc odpuszczać na ziemi grzechy, tedy rzekł onemu paraliżem zarażonemu, wstani, weźmi łoże twoje, idziż do twego domu. Użrąc to tłuszcze bały sie a chwaliły Boga wszechmogącego, który dał taką moc ludziem.

O tem, jako świętego Macieja wezwał. (CCVI).

A jako jest miły Jesus od tąd poszedł, użrąc człowieka siedzącego na mycie albo nacle na imię

Macieja i rzekł jemu, Naśladujmie, a on natychmiast wstał (294) i naśladował jego. Tako sie stało, kiedy siedział w domu, wiele jawnych grzeszników i innych grzesznych ludzi przyszło i siedzieli z miłem Jesucristem i z jego zwolennikami. Użrąc to żydowscy mistrzowie i rzekli ku jego zwolennikom, czemu zjawnemi grzesznymi wasz mistrz używa? A miły Jesus usłyszawszy odpowiedział im, nie jest potrzebna zdrowemu lekarza, ale tym, którzy są niemocni. Tegodla wyknicie szedwszy (!) Miłosierdzia chęć a nie ofiary, bom nie przyszedł zwać sprawiedliwych, ale grzesznych.

O tem, jako niektórzy jego, czuż miłego Jesucrista, pytali czemu sie jego zwolennicy nieposzczą. (CCVII).

Kiedy przystąpili kniemu zwolennicy świętego Jana rzekąc, czemu sie my i mistrzowie (295) naszymi żydowscy pościmy często a twój sie zwolennicy nieposzczą? A miły Jesus knim rzekł, a zali synowie junoszy mogą tako długo smętni być, do kąd są z[j]unoszą? Ale przydą dni, kiedy będzie od nich junosza odjęt, tedy sie więc będą pościć. Ale nikt niemoże przynijdź (!) płata sprostnego sukna ku staremu odzieniu, bo by to sprostne sukno wyciągnęło sie od owego starego i byłaby gorsza dziura niż pirwej. Ani też kto leje wina starego w nowe ani nowego w stare sędy (ssądy), bo by sie rozkocily i rozlało by sie wino i sędy by zginęły, ale wino nowe leją w nowe sędy a tako będzie oboje schowane.

O tem, jako miły Jesus uzdrowił dziewczkę je-dnego biskupa żydowskiego. (CCVIII).

Książę jedno żydowskie naimię Jairus przy-

szedwszy (296) ku miłemu Jesucristu i prosił jego, a by raczył wnidź w jego dom a uzdrowił jego dziwkę. Jesus wysłuchawszy jego modlenie i szedł snim a jako wszedł w dom tego istnego książęcia, dziwkę, ku ktorego (!) miłego Jesucrista przywiódł, naleźli ją już umarwszy, a tu siedziało ich barzo wiele nadonem płacząc. Jesus uzdrowiwszy (!) tę dziwkę rzekł, nie jej niebędzie, śpi; wydysch (!) wszytki ktorzy sie naśmiewali jemu, iż rzekł śpi, i pojął tej dziwki ojca i macierz a świętego tego (!) Piotra, któryż (!) byli jakoby jego tajemnicy. Stymi wszytkimi przystąpiwszy ku ciału jej dziewczki przedeszzytkimi tknął sie jej i rzekł, Tabita wstań, każę tobie a ożywi a wiedz, iż cudo boże wtobie stało sie. To jest było pewne ukazanie smartwych wstania, bo i czarnoksiężnicy martwy (!) krzeszą (297) takimi słowy, uwięzując listy pod obie pasze (passche), iż chodzi i mowi; ty to mogli uczynić, ale jeść (yescze) nikakie niemożli. Ktemu słowu natychmiast dziwka wstała weselęcy sie urozumiała, iż jest przez Jesucrista uzdrowiona i wkrzeszona. Wten czas ta istna dziwka miała sobie dwanacie lecie, kiedy wkrzeszona smartwych.

O tem, jako oświcił miły Jesus dwu ślepiu (!)
(CCIX).

A jako miły Jesus wyszedł do tud (!), naśladowała jego dwa ślepa, wołając a rzekąc, smiļuj sie nad nami synu Dawidow. A jako jest wyszedł i wszedł w dom, przystąpiła kniemu ona dwa ślepa a miły Jesus ima rzekł, wierzyta, iż wama mogę to uczynić? A oni obadwa kniemu rzekli, zawierne, Gospodnie, wierzywa. Tako nasz miły zbawiciel dotknął sie ich oczu (298) rzekąc, podług waszej wiary stań

sie. wam. Natychmiast ich oczy były zdrowie (!) i otworzone a miły Jesus ima przygroził, rzekąc, patrzta, a by tego nikt niewiedział; ale oni wyszedszy i zjawili ji poonej wszytki ziemi.

Czcienie o tem, jako miły Jesus nasz Odkupiciel wygnał albo wypędził złego ducha a ten był niemy. (CCX).

Potem miły Jesus był wyganiający złego ducha a ten był niemy a jako ji wypędził, tako mowił natychmiast niemy a wszytki tłuszcze poczęły sie dziwować rzekąc, że nigdy to niesłychano ani widano wisraelskiej ziemi, bo minią, że to uczynił śród Jerusalem pod przysienkiem Salomonowem, który był Salomon uczynił przed kościołem Salomonowym; ale mistrzowie albo mędracy żydowscy poczęli mowić, (299) że mocą Belzebubową książęcia djabelskiego wypędza złe duchy, a drudzy żądali znamienia albo cuda znieba. A miły Jesus użrąc ich myśli i rzekł knim, wszelkie krolestwo samo wsobie rozdzielono, opuście[je] tako, że sie dom na dom obali a przeto będzieli Satan sam w sobie rozdzielon, kako stanie krolewstwo jego? bo mowicie, a bych ja wypędzał wBelzebubowe imie, ale kiedyż to mowicie, abych z Belzebubem wypędzał djabły, synowie waszy, wktore imie będą wypędzać? Tego dla synowie waszy będą was sądzić. Ale wypędzamli złeduchy mocą bożą, zawierne przyszło kwam krolewstwo niebieskie. Kiedy mocarz strzeże pałaca swojego, wmierze (!) będzie wszytko imienie jego; ale przydzieli mocniejszy niż on a przemoże ji, wszytek czyn albo arnasz, (300) wktorem że on miał nadzieję, pobierze a jego łup albo zboj rozdzieli, bo który niejest samną, przeciw mnie jest a który semną niezбира, rosypa. Kiedy złyduch wy-

nidzie szczęlika, chodzi po miescam suchym, szukając odpoczynienia a nienalazszy (nyenyalasłwschy) rzecz, wroć się do mego domu, sktoregom wyszedł. A jako przydzie a najdzie on dom [»a jako przydzie« — powtórzono] miotłami oczyszczony, tedy on przyszedszy i przymie albo wezmie ssobą siedm złych duchow, jeszcze gorszych niżli on sam, i są albo będą onego człowieka gorsze dni poślednie niż pirwe, to czuż będzie więszą mękę mieć niżli pirwej.

Jako jedna niewiasta wdowa na imie Veronika pochwaliła miłego Jesucrista. (CCXI).

Tedy się stało, kiedy jest to mówił miły Jesus, jedna (301) niewiasta na imie Veronika, która była między Jerusalem amiedzy Kapharnaum było (!) a tako kiedy widziała, iż miły Jesus takie cuda czynił, i zakusiła słodkości jego słow, natychmiast naśladowała jego a potem szła do swego domu; a kiedy tamo mieszkała, rozmyślała sobie i wrocila się. A jako jest przyszła a miły Cristus ty słowa mowi, czuż o wyganianiu złego ducha, tedy zawołała głos podniowszy zewszej tłuszczy i rzekła jemu, bogosławiony [żywot], który cie nosił i bogosławione piersi, ktoreś ssał. A on odpowiedział rzekąc, błogosławieni są, którzy szukają słowa mego a strzegą jego uczynkiem. A ta niewiasta od młodych lat wdowa ostala a Bogu ustawnie służyła i posłuszna wkaźni bożej była i przyszła przed Jesucrista [i] poklekła przednim i poczęła go prosić, (302) Miły mistrzu, pojedź domego domu i odpoczywaj wnim, miły panie. Bog miły użrawszy jej wieliką żądze, rzekł kniej, bądź tako. Usłyszawszy to niewiasta zwieliką radością poszła naprzod do domu i dała odpoczywanie miłemu Krystusowi wswem domu a mieszkał tamo Jesus

dobrą chwilę; wstawszy i szedł do Kapharneum. Tedy ostawszy ona i rozmyśliła sie po miłem Jesusie, poczęła tużyć i tesknicę mieć i niemogła dalej cirpieć i poszła zanim do Kapharneum, bo sie tako to jej widziało, by była oblicza Jesucristusowego niewidziała, widziało by sie jej tako, iż by sie pić i jeść niechciało i tako sie jej widziało, iż by głodem musiała umrzeć. A jako przyszła do Kapharneum, potkała Jesusa wewrocieh i poklękła przed Jesucristem, zwielikiem[i] słzami (303) poczęła prosić, rzekąc, miły mistrzu, daj mi twego oblicza do sytości sie napatrzyć, abych sie jego napatrzyła, bo widzi mi sie, iż moja dusza przez twego oblicza żywa niemoże być. Użrawszy miły Jesus, iż ona tako miłościwie prosi, rzekł kniej, niewiasto, maszli rąbek albo chustę białą? Niewiasta odpowiedziała rzekąc, Imam, panie miły. Wziąwszy [z] swej głowy podwikę, jako wten czas wdowy nosiły, i podała miłemu Jesusowi a zwolenicy jęli sie temu dziwować, co by Cristus stą niewiastą uczynił albo rozprawił. Wziąwszy miły Jesus onę podwikę i przytknął ku obliczu swemu. Tako obraz miłego Jesucrista wyobrazil sie na onem rąbku, jenże (yenszye) dotychmiast i ninie jest w Rzymie, i dał tej wdowie i rzekł kniej, idzi do swego domu, naśladowżę Boga twego (304) a wstawszy ona niewiasta zwielikiem weselim szła do swego domu i naśladowała miłego Jesusa.

O tem, jako żydowscy mistrzowie požądali od niego cuda widzieć. Ś. Łukasz pisze. (CCXII).

Jako sie tłuszcze kniemu zbiegły, poczał miły Jesus mowić rzekąc, pokolenie toto jest złe pokolenie, żąda znamienia albo cuda a znamie jemu niebędzie dano, jedno znamie Jonasza proroka, bo jako

był Jonasz wbrzuchu w wielorybowem trzy dni a trzy nocy, tako będzie syn człowieczy trzy dni i trzy nocy wsercu ziemi. Krolewna Saba od-wschodu słońca wstanie wsądny dzień stymi mę-żmi tego pokolenia, bo jest przyszła od skrajnej ziemi szukać mądrości Salomonowej a owa tu wię-ższy niżli Salomon. Mężowie Niniwiscy wstaną wsą-dny dzień stym pokolenie (!) i potępiają je, bo są czynili pokutę wprzepowiedaniu (305) Jonaszowem. Ale owa to jest więtszy Jony proroka.

O tem, jako jeden żyd prosił milego Jesusa na obiad. (CCIII).

A kiedy to znowił, przystąpiąc jeden żyd, który był phariseusz, jakoby rzekł duchowny żydowski, i prosił jego, a by snim jadł a on wszedwszy w jego dom i siadł, ale żyd począł myśleć sam wsobie, czemu by sie nieumyl miły Jesus przed obiadem albo siadając kstołu. Bog wszechmogący rzekł kniemu, nuż wy żydowie a mędracy żydowscy, to co jest wzwirchu czasie albo misy, to czcicie a czyścicie, ale co jest [w] was wnątrz, pełni jesteście drapie-stwa i wszytkiej lichoty a wszakoż który uczynił, co jest ssewnątrz, takie to uczynił co jest wnątrz, ale co jest więcej, daj[e]cie ja[l]mużnę; owa wszytki rzeczy będą czyste, ale gorze wam żydom iże daj[e]cie dziesięcinę (306) od miętki, od ruty i odewszego ziela a przestapacie sąd a miłość Bożą, a leście to mieli czynić. Gorze wam żydom, iże miłujecie pir-wsze a wysze stolce wsynagogach albo wkłanianiu na targu. Biada wam, iżeście jako groby, wktorych że niewidzieć, a ludzie niewiedząc chodzą ponich. Tako jemu odpowiedzieli mistrzowie a doktorowie żydowscy rzekąc, mistrzu, tą mową też nam uwło-

czysz a czynisz sromotę. A on rzekł, i wam gorze, iże zakon widzicie, iże udręczacie lud brzemienny (!), ktorých że oni niemoga, a sami jednym palcem niedotykanie ciężkości sie. Gorze wam, iże budujecie a podnosicie groby pro[ro]ckie a waszy ocsowie je pobili. Zawierne poswiaczszacie, iże czynicie uczynki ojców waszych, bo są je oni pobili a wy ich groby budujecie. (307) Tegodla i mądrość boża mowi, pośle knim proroki mądre, apostoły a ty wy będziecie przeklinać, będziecie krzyżować, ubijać, biczować w synagogach waszych naśladować od miasta do miasta, aby przysła na was krew niewinna, która jest przelana od prawdziwej krwi Ablowej aż do krwi Zachariaszowej syna Barachigo, ktoregoście zabili wkościele zaoltarzem. Zawierne wam powiedam, iże to wszystko przydzie na to pokolenie.

Jako miły Jesus posłał dwanaście apostołów przepowiedać. Ś. M. p[isze]. (CCXIV).

A potem Jesus zezwawszy dwanaście zwolników swoich dał im moc nadezłemi duchy, by je wyrzucali, a by uzdrawiali wszystkie niemocne i wszystkie mdłe.

Tu sie (!) imiona dwanaście apostołów. (CCV).
Nafirwszy Symon, który rzezon Piotr a drugi (308) Andrzej, brat jego, Jakub Zebedei a Jan brat jego, Philip, Bartłomiej, Tomasz a Maciej jawny grzesznik, Jakob Alpei, Juda Thadei, który rzezon Symon, a Judasz Scariot, który zdradził Jesucrista. Ty dwanaście apostołów posłał miły Jesus każąc a rzeząc im drogę (drugą). Ku pogaństwu niechodźcie a wmiasto Samarytańskie niepostojcie, ale lepiej idźcie ku owcam, które zginęły z domu Israelskiego, a szedwszy przepowiedajcie, iżeć sie przybliża kro-

lewstwo niebieskie. Niemocne uzdrawiajcie, umarłe wskrzeszcie, trędowate oczyszczajcie, djably wypędzajcie; zadareście wzięli, zadar dajcie. Niechowajcie złota ani srebra ani których pieniędzy [w] waszych mieszkoch a też ci wam nietrzeba toboły nadrodze ani laski, (309) boć jest robotnik dostojen pokarmu swego a wktore koli miasto albo w wieś wnidziecie, pytajcie, kto by wnim był dostojen a tamo mieszkajcie, aże wynidziecie zmiasta a wchodząc wdom pozdrowicie ji rzekąc, mir temu domowi, a zaprawdę, będzieli dom dostojny waszego (naszego) miru, przydzie wasz mir na ten dom, ale niebędzieli dostojen waszego miru, wroci sie kwam mir wasz. Kto koli was nieprzymie a niebędzie słuchać waszego przepowiedania, wyszedwszy zdomu albo zmiasta otrzęśnicie proch zwaszych nog a ja wam zawierne powiedam, iże lżej będzie wsądny dzień ziemi sodomskiej a gomorskiej, niżli onemu miastu, ktore by was nieprzyjęło.

Jako miły Jesus posłał swe zwoleniki przed sobą do miasta i namienił ich siedmdziesiąt i dwa. (CCXVI).

Potem miły Jesus namienił (310) i inych siedm dziesiąt i dwa i posłał je po dwu do każdego miasta i do wszelikiej ziemie, gdzi[e] koli miał przydź i rzekł im, żniwa wielkie a robotnikow mało; tego dla prosicie pana żniwa albo ktoregożci jest żniwo, a by posłał robotniki ku żniwu. Idzicież, owa ja was szlę jako wilkom owce. Tego dla bądźcie mądry jako wężowie a śmierni, jako gołębice, ale bojcie sie od ludzi, boć was będą wydawać w ich radach i będą biczować [w] ich synagogach a będziecie wodzeni ku krolom, ku starostam, przemie, im naświadectwo

i pogaństwo. A jako będziecie podani, niemyślicie, co byście mówili, boć wam będzie dano wtę godzinę natychmiast, co będziecie mówić a też niewy jesteście, ktorzy mówicie, ale duch ojca mego, który będzie w (311) was mowić. A takie będzie podawać brat brata ku śmierci a ociec syna a synowie wstaną przeciw ocsom i będą umęczać aż do śmierci i będziecie wnienawiści wszytkiemu ludu prze moje imię; ale kto ostanie aż dokońca, ten będzie zbawion a jako was będą prześladować wtem mieście, uciekajcie do drugiego. Zawierne wam powiedam, niepełnicie wszech miast wisraelskiej ziemi, ażęć przydzie syn człowieczy. Nima być uczeń nad mistrza a ni sługa nad swego pana. Dosyć jest uczniowi, a by był jako jego mistrz, a sługa, by był jako jego pan, bo gdyż ci oni zwali occa czeladnego Belzebubem, tako więcj was czeladnik jego będzie prześladować albo nienażrzyć; a przeto niebojcie sie ich, boć jest nic nieskryto, czego by niezjawiano a nic niejest tajemno, czego by niew(312)zwiedziano. Coż ja wam mówię, wy czmye (!) przepowiedajcie naświecie a co słyszycie [w] wasze uszy, przepowiedajcie nastrzechach aniebojcie sie tych, ktor[z]y zabijają ciało, aleć dusze niemogą zabić; więcj sie tego bojcie, który zabija duszę i sciałem i dać [w] wieczny ogień. A zali niewiecie, iże dwa wrobla lecąc osobie ani jeden snich niepadnie naziemie przez ojca waszego niebieskiego, ale waszej głowy i włosy wszytki są zliczony. Tego dla niebojcie sie, boćcie wy więcszy wszytkich wroblow na świecie. Tego dla który mie będzie świaczsyć albo poznawać przed ludźmi, ja ichże poznam przed Bogiem ojcem moim, który jest naniebiesiech, ale kto mie zaprzy, ja jego też zaprzę

przed Bogiem ojcem, który naniebie jest. Niemnimajcie, abych ci przyszedł puścić mir naziemie, nieprzyszedłci (313) ale mir, bociem przyszedł odłączyć człowieka przeciw ojcu, dziwkę przeciw macierzy swojej, a człowieku nieprzyjacielem będzie nawięszy czeladnicy jego. Który miłuje ojca albo macierz więcej niżli mnie, niejest dostojen mnie, a kto miłuje syna swego albo dziwkę swoją nadmie, niejest mnie dostojen. A też kto niewęźmie krzyża swego i niebędzie mnie naśladował, niejest mnie dostojen. Kto najdzie duszę swoją na tem świecie ku roskoszy, straci ją na wieki wpiekle, a kto straci duszę swoją natem świecie przemie, najdzie ją wżywocie wiecznem. Kto przymie was wimie moje, ten mie przymie. Kto przymie mnie, przymie tego, kto mnie posłał; który przymie proroka wimie proroka, ten weźmie pomstę albo odpłatę proroka; kto przymie prawdziwego wimie prawdziwego, zapłatę prawdziwego weźmie. A też ktokoli jednemu namniejszemu (314) stych da telko czasę wody żywej wimie zwolenika mego, zawiernie wam powiedam, niestraci zapłaty swojej. Tako nauczał miły Jesus swe zwoleniki, kiedy je słał naten świat przepowiedać krolewstwo niebieskie, dał im wszytkę moc naświecie.

O tem, jako święty Jan Krzciciel ku miłemu Jesusowi posłał swoje (!) zwolenikow. Ś. M. p. (CCXVII).

Stało sie, kiedy miły Krystus poppełnił ty słowa, przykazał dwiemanaćcioma (dvyema naczczyona!) zwolenikom swoim i poszedł odtąd, aby nauczał i przepowiedał wich mieściech. Święty Jan usłyszac uczynki w przekowach miłego Jesusa, posłał dwu zjego zwolenikow, rzekąc im, rzekąc, idźcie, pytajcież

jego rzekąc, tyli jeś, któryś przyszedł, czyli inego czekamy? Święty Łukasz pisze, rzekąc, iż kiedy przyszli ci istni mężowie, rzekł ku (!) (315) Jesucristusowi: Jan Krzciel posłał nas pytać ktobie, tyli jeś czyli inego czekamy. A kiedy są przyszli, wten [czas] wiele niemocnych uzdrowił, trędowatych oczyścił, martwych krzesił, złych duchow wypędził, ślepych oświcił; przetoż miły Jesus odpowiedziawszy jem i rzekł, szedwszy powiedzcie Janowi, coś cie widzieli a słyszeli, ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci oczyszczeni, głuszy słyszą, martwi wstają, ubodzy (vboczy) swiadeżą (svyączą) ewangelją pozdrowieni będą, czuż ubogiem ewanielją przepowiedają, a błogostawiony jest ten, który wemnie sie nie pogorszy. A jako oni odeszli, miły Jesus począł mówić ku zastępom o świętem Janie, coś cie wyszli napuszcę widzieć, treść, którą wiatr powiewa? Albo coście wyszli obezrzeć, człowieka miękkim [odzieniem] odzianego? Owa ktorzy sie (316) miękkim odziewają odzienim, są wdomoch krolęwskich. Ale coście wyszli widzieć? proroka? mówię, iże więszy niżli prorok, bo to jest ten, o ktoem pisano, owa ja ślę anioła mego przed obliczem twoim, który nagotuje drogę przed tobą. Zawierne wam powiedam, iże niewstał albo niepowstał więszy miedzy synmi niewieściami Jana Krzściciela. Awszakoż to jest namniejszy wkrolestwie niebieskim, ten jest więszy jego, iże odpirwszych dniow świętego Jana aż dotychmiast krolestwo niebieskie jest usilstwem rozbito a usilnicy je uchwacą, bo wszyscy prophety i zakon aż do Jana prorokowali a chcieli tako rozumieć, iże on jest Heliasz, któryż jest przyszedł naten świat. Kto ma uszy słuchania, ten słuchaj.

O tem, (317) jako miły Jesus ganił miasta, wktorych czynił cud awielika. (CCXVIII).

Ale ku komu przyrównaję to pokolenie żydowskie złe (zśle)? podobno jest dzieciom, siedzącym na targu, wołającym jednym głosem wołającym, śpiewaliśmy wam a wyście mieszkali, krzyczeliśmy a wyście nieplakali, bo przyszedł Jan knim niejeżdżąc ani pijąc, a oni mówią, iże djabła ma w sobie; przyszedł syn człowieczy jedząc a pijąc, a oni mówią: owa ten jest pi[j]jenica wina a żarłok, jawnych grzeszników przyjaciel, i odprawiają mądrość od swoich synów. Tedy począł łąać miastom, wktorych czynił cuda wielkie, bo nie chciał (!) czynić pokuty, i rzekł, Gorze tobie, goroziejskie miasto, gorze tobie, betzejskiemu miastu, bo byty cuda były uczyniony w Tyrzu albo (318) wSydonie, wtych mieściech, drzewiej niżli ich grzecha było pomszczono, snadź by byli czynili pokutę, siedząc wpopiele a weilicium. A wszakoż wam zawierne powiedam, iże Tyru a Sydonu, tym miastom, wsądny dzień lżej będzie niżli wam. A ty Kapharneum, a zali aże do niebios będziesz podniesion, aże do piekła będziesz strącony. Iżeby wsodomskim mieście były ty uczynki były uczynione, ktore są wtobie uczynione, azażby aże do dzisiejszego dnia było zostało a wszakoż wam zawierne powiedam, iże ziemi gomorskiej a sodomskiej lżej będzie wsądny dzień niżli tobie.

Czcienie o tem, jako Simon trędowaty prosił miłego Jesusa ksobie a jako święta Marja Magdalena przyszedwszy i pomazała ji. (CCXIX).

(319) Kiedy to zmowił miły Jesus, przystąpiwszy ku jemu żyd licemiernik naimie Simon, ktory jest był trędowaty, i prosił jego, aby snim obiedwał. Tedy

wszedłszy w dom onego licemiernika i siedział. Tako niewiasta, która jest była jawna grzesznica wmieście, wzwiedziawszy, iżże miły Jesus siedzi za stołem u (y) Simuna, wzięwszy słojek drogiej maści, stojący styłu u jego świętych nog i poczęła łzami jego święte nogi umywać i ucirając włosy swoimi głowy, całując jego święte nogi pomazowała maście (!) drogą. Użrąc to licemiernik, rzekł sam wsobie, by to był propheta wiedział by zaprawdę, która to jest niewiasta, która się go tyka, bo jest grzesznica. A miły Jesus odpowiedziawszy i rzekł kniemu: Simonie, imamci nieco (320) powiedzieć. A on rzekł kniemu, mistrzu, powiedz. Dwa dłużnika byli jednemu panu lifnikowi winowata, jeden pięć set pieniędzy a drugi pięć dziesiąt; a jakoż ta nimiała czym zapłacić, on smiłował się nadnimi i odpuścił obiema; powiedzże mi (poydże my), który ji stych dwu więcej miłował? Odpowiedziawszy miłemu Jesusowi Simon rzekł, widzi mi sie, iżże ten, któremu więcej odpuścił. A miły Jesus odpowiedział jemu rzekąc, prawieś osądził, a obrociwszy się miły Jesus ku niewieście, świętej Marjej Magdalenie, rzekł ku Simonowi, widzisz tę niewiastę? Jam wszedł w ten dom a tyś niedał namoje nogi wody, a ta łzami nieprzestajęcy polewała moje nogi a włosy ucirala; całowaniami niedał a ta, jakom szedł w ten dom, tako nieprzestajęcy całowała moje nogi. Prze to tobie mowie, odpuszczony są jej (321) wielkie grzechy, bo jest wielice umiłowała, a komu też mniej odpuszczono, mniej miłuje. I rzekł miły Jesus kniej, odpuszczony bądźcie (bądźcy) grzechy twoje. A jako to zmoził Jesus, oni wszyscy siedzący za stołem poczęli mowieć, rzekąc miedzy sobą, który jest ten, który też grzechy odpuszcza? A miły Jesus ku

niewieście, wiara twoja zdrową cie uczyniła, idźi wmirze.

Jako miły Jesus przepowiedał krolewstwo niebieskie a jako są jego naśladowali, iż byli uzdrowieni, a dawając jemu potrzeby podług ciała. (CCXX).

A stało sie potem, iże miły Jesus szedł przepowiedać wmieściech, wewsiach i kędy koli sie obrocił, krolewstwo niebieskie a dwanaście zwolenikow snim idzie a niewiasty niektore, które są były zbawione złych duchow wypędził a jej siostra Marta, którą miły Bog (322) odciekającej niemocy uzdrowił, kiedy sie dotkła jego suknie podółka. Bo tako mowi święty Ambroży ukazując o Salomonie, bo wylczywszy dobroty, które uczynił miły Jesus przy plemieniu człowieczem, też to rzekł, kiedy ciekącą niemoc ustanowił wMarcie, kiedy złe duchy wypędził zMarjej, kiedy umarłemu ciału Łazarzowemu duch gorącości i żywota nawrocił. A naśladowała też jego Joanna Tusiego żona, który jest był rządca Herodow a Zuzanna i inych pani wiele barzo wielebnych, które są jemu służyły a takiej (!) dawały potrzeby podług ich mocy.

Czcienie o tem, jako miły Jesus nasz zbawiciel dziękował Bogu ojcu stego, iże ji dał uznać młodemu a krewkiemu przyrodzeniu niewieściemu a skrył jego bostwo od żydow. (CCXXI).

W ten istny czas miły Jesus zawołał rzekąc, spowiadam sie tobie a dziękuję ojcze, krolu (323) ziemie i nieba, iżeś to skrył od rozumnych a od mądrych a zjawileś to wszystko namniejszym, iże, miły ojcze, tako to było lubo przed tobą; wszyscy stworzenia są mnie poddany od mego occa (oczsa)

a też nigd niezna syna jedno [o]ciec a on occa, kto zna albo może znać jedno syn a komu będzie syn chcieć zjawić. Podźcie kumnie wszyscy, którzy robicie a jesteście udęczeni, a ja was pozdrowię i podpomogę; weźmiecie jarzmo moje na was a uczcie się odemnie, iżciem cichy a śmiernego serca; jarzmo moje jest lekkie a najdziecie odpoczywanie waszym duszam.

O tem, kako są apostołowie targując (!) kłosy i jedli a żydowie je o to karali. (CCXXII).

S tegoż czasu stało się wsobotę wtórą pirwą, kiedy miły Jesus szedł [s] swoimi zwoleniki po życie, po polu sianem. To słowo wsobotę (324) wtórą pirwą tak się wyklada, wtory dzień od pirwej soboty, alboż jest jedno słowo, które jest rzekł święty Łukasz żydowski *deutroprokoran* ani łaciński wtore pirwe *secundoprime*, ale tę sobotę, której że zwolenicy nieczcili, przeto tak wezwał święty Łukasz, aby znamionał, iż się miała począć duchem sobota, którą my już niedzielą zowiemy, a ta przestać, którą żydowie wstarem zakonie czcili, bo sobota duchowna (!) jest rzeczona jest wtora pirwa, czuż wysza, niszej, to czuż zakonnej soboty, jakoby uczyniona zewtorej pirwa, czuż co sobotę święcono, to dziś święcimy niedziele, jakoby drzewo wirzkkorzeniem obrocil, jako też kiedy kto Jesucrista zwał Adamem, niezblądził by, iżby rzekł, wtory Jadam. Ale zwolenicy jego, kiedy się im chciało jeść, poczęli targać kłosie i jedli. Tako licemiernicy, użrąc to poczęli się gniewać i rzekli, i widzisz, iż twoi zwolenicy (325) czynią, co niepodobno im czynić wsobotę. Stego mamy baczyć, iż podług zakona inych dni niżli wsobotę mógł każdy używać prażma albo żyta na-

polu swego bliźniego, żać albo siec. Miły Jesus im odpowiedział i wymowił je rozmaicie, rzekąc, nieczłścieco uczynił Dawid, kiedymu sie chciało jeść i tem, ktorzy byli snim, tako wszedszy wboży dom i jadł chleb ofertorzny, nikt nimiał jeść jedno sami kapłani, a wszakoż niezgrzeszył, bo była tego potrzebizna; takież i dziś ubogi, ktory nima dostatku, najeść sie może, poruszyli post, niezgrzeszył (niezgrzeschyal). Bo azaście nieczli w zakonie, iże kapłani soboty wkościele sobotę poruszają a są przez grzecha, bo obrządzając albo ofiary czyniąc wsobotę niezgrzeszyli, bo tego moc mieli atez iże bogu sobotę czynili a ono też przebog pełnili. Przetoż im rzekł miły Krystus, ale (326) ja wam powiedam, iże tu jest więcszy kościoła, a bychcie (!) wiedzieli, iżeć miłosierdzia chcę a nieofiary, nigdy byście niepotępiali niewinnych, boć syn człowieczy też jest pan i soboty. A jako od tąd poszedł, wszedł w synagogę żydowską a tu był człowiek, ktory miał rękę uschłą a żydowie ji chowali, chcąc aby ji miły Jesus uzdrowił wsobotę, aby ji mogli nawadzić albo osoczyć. Tako są poczęli jego pytać rzekąc, jeśli podobno wsobotę uzdrawiać; a on im odpowiedział, rzekąc, a ktory człowiek miedzy wami, ktory by miał jedną owcę, aby jemu wpadła wdoł wsobotę, azali by ją dzierząc a niepodniosł, a wszako daleko lepszy jest człowiek niżli owca a tegodla podobno jest wsobotę dobrze czynić. I rzekł natychmiast ku onemu człowieku, wściagni rękę twoję, a on natychmiast wciągnął (327) i była jemu uzdrowiona ku zdrowiu jako druga.

Jako niewierni licemiernicy mistrzowie żydowscy uczynili radę przeciw miłemu Jesusowi, kusząc

jego, rzekąc, jeśli podobno dawać cesarzowi czynsz czyli nie? (CCXXIII).

Wszedwszy niewierni licemiernicy uczynili radę przeciw miłemu Jesusowi, jakoby ji uchwacili wmo-
wie ajakoby ji zgubili i posłali kniemu sługi swoje z[H]erodowymi sługami, kusząc i rzekąc: mistrzu, wimy, iżeś prawdziwy a drugą (!) bożą wprawdzie nauczasz, nikogo niedbając, bo niepatrzysz na krasę człowieczą. Tego dla powiedz nam, jestli podobno dawać czynsz cesarzowi albo nie? Ale miły Jesus poznawszy ich lichoty, rzekł knim, co mie kusicie licemiernicy; pokażcie mi pieniądz, ktorem czynsz płaciecie. A oni jemu podali pieniądz, a on ich począł (328) pytać, rzekąc, czyj to pieniądz a czyj obraz nanim; a oni rzekli, iże cesarzow. Tegodla dawajcie jego dani i jego płaty a co jest boże, Bogu, czuż dziesięciny, ofiary, aco na Bog przysłusza. Usłyszawszy to dziwowali sie a opuściwszy ji i odeszli odniego.

Jako miły Jesus zapowiedał, aby jego niezjawiali. (CCXXIV).

Ale miły Jesus widząc ich myśl i poszedł od-
tąd a tu jego naśladowała wielika tłuszcza, a ktorzy kolwie byli niemocni, ty wszystkie uzdrowił a kazał im, a by jego niezjawiali a tego dla, by sie popełniło, co Izajasz prorokował rzekąc, owa dziecie moje miłe, ktoregożem wybrał, wktorem że dobrze ulubiło duszy mojej; położę duch moj nań a on będzie zjawiać sąd pogaństwu, niebędzie sie wadzić ani wołać ani usłyszcy kto naulicy głosa jego. Trści (trzy) pochwiwającej (329) sie niezłomi a ręba gorającego albo kurzącego niezgasi, ali wykaże ku wycięstwu swoj sąd a wjego święte imie pogaństwo będzie mieć

nadzieję. A przeto wam mówię, iż wszelki grzech i gańba przeciw Bogu ojcę i synu będzie odpuszczon, ale gańba ducha świętego niebędzie odpuszczona ani tu ani na onem świecie a przeto czyńcie. Dobre drzewo i owoc dobry, albo zły owoc i złe drzewo jego. Zaprawdę zowocu drzewo będzie poznano. Pokolenie źmijowo, jako możecie dobrze czynić a wyście źli, wszakoż zofitości serca mówią usta; dobry człowiek z dobrego skarbu swego serca mówi dobrze a zły człowiek ze złego serca skarbu źle mówi; ale ja wam mówię, iż wszelkie słowa próżne, któreż będą ludzie mówić, i mają od niego liczbę dać Bogu, bo [z] swoich słów sprawnie będziesz osądzon a (330) stwych słów też będzie po-
tępion.

Jako są żądali mistrzowie a licemiernicy żydowscy cuda od miłego Jesucrista, a on im dał znamie Jonasa proroka. (CCXXV).

Tedy odpowiedzieli jemu niektórzy mędrych rzekę, mistrzu chemy od ciebie znamie widzieć. A miły Jesus im odpowiedział, pokolenie złe a przekłete, cudzołóżne, znamienia żąda a znamie jemu niebędzie dano, jedno znamie Jonasa proroka, bo jako był Jonasz wżywocie wielorybim trzy dni i trzy nocy, tako będzie syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy.

Jako miły Jesus chwalił ty oczy, który widziały miłego Jesusa a jako jeden mistrz żydowski jego pytał, jakoby odzierzał krolewstwo niebieskie; a on jemu przykład dał o jednym człowiece, którego byli obtupili zbojce i barzo ranili. (CCXXVI).

(331) Wten czas miły Jesus obrocil sie ku swem

zwolenikom i rzekł, błogosławiony są ty oczy, którzy (!) widzą, co widzicie, bo zaprawdę wam powiadam, iż wiele proroków i królów żądało widzieć a niewidzieli, albo słyszeć, co wy słyszycie, aniesłyszeli. A jako to zmowił, tako wstanąc jeden mistrz, który był uczony w zakonie, kusząc go rzekł, mistrzu, co czyniąc a bych żywot wieczny otrzymał? A miły Jesus rzekł kniemu, w zakonie tako pisano, miłuj gospodna Boga twego i swego i wszytkiego sierca a zewsztykiej twej dusze i twojej wszytkiej mocy i zewsztykiej twej myśli a bliźniego twego jako sam siebie. A miły Jesus rzekł kniemu, prawieś odpowiedział, tako czyn i będziesz zbawion. A on jeszcze chcąc się (332) prawdziwszy uczynić, rzekł ku miłemu Jesucristusowi, kto jest moj bliźni? Weźrawszy miły Jesus w niebo i rzekł: Człowiek jeden szedł z Jerusalem do Jerycha, tedy uderzyli nań zbojce i obłupili go a uranili go nasilnie i poszli precz, ostawiwszy zamartwe. Tako jeden kapłan idąc tą istną drogą uźrawszy go iminał. Takież i trojega święcena zak przygodziwszy się tą (tv) istną drogą, uźrąc go iminał. Ale jeden Samarytan poganin, kiedy jest szedł tą drogą podle jego, gdzie leżał, tako uźrawszy i poruszył się miłosierdziem kniemu, zawiązał jego rany i polał olejem a winem a wzięwszy go naswe klusze i przynosił go dogościnea i miał onim pieczę a drugiego dnia wyjąwszy dwa pieniądza i dał onemu (333) człowieku, który ten istny gościnniec oprowiał rzekąc, imiej onim pieczę, proszę cię, aco koli wydasz nań, chcę rad zapłacić, jako się wrocę. Powiedz że mi, który miedzy temi trzemi widzisz bliźni onemu, który obłupion? A on licemiernik odpowiedział i rzekł, iż ten, który uczynił miłosierdzie

snim. Tedy miły Jesus kniemu rzekł, idziż, także uczyń, będziesz zbawion.

Czcienie o tem, jako święta Marta przyjęła Jesucrista w swoj dom. (CCXXVII).

Stało sie dalej, gdyż szli wjedno miasto naimie Betanja, a jedna niewiasta Marta naimię, przyjęła ji [w] swoj dom a ta miała siostrę, ktorej że imie było Marja, ktora też siedząc unog Boga wszechmogącego słuchała słowa jego. Ale Marta ta jest była przy służbie miłego Jesucrista, ktora, czuż służba, przysłuszała ku ciału; ktora święta Marta stanąc przedmiem Jesucristem (334) i rzekła kniemu, Gospodnie, niemasz oto pieczej, iże siostra moja da mnie samej służyć, a prze to rzeczy jej (y), a by mi pomogła. A miły Jesus odpowiedział rzekąc jej, Marta, Marta, pieczalująca jeś a smęcisz sie przeciw wielkiej rzeczy, ale Marja wybrała nalepszą częśćkę (czestka), ktora niebędzie odjęta odniej. Siedzenie Marjej albo słuchanie słowa Bożego powyszono jest nad służbę jej siostry, nieprzeto iżby więcszego zasłużenia było, ale iże niebędzie odjęta od niej.

O tem, jako miły Jesus wyszedszy zdomu świętej Marty a siedział na brzegu a mowił rozmaite przykłady. (CCXXVIII).

Wten istny czas i tegoż dnia, kiedy sie to stało, wyszedszy miły Jesus zdomu i siedział na brzegu podle morza i zebrały sie kniemu wielkie tłuszcze, tako iże wstąpiwszy włodzię przed (335) nimi i siedział na morzu, przepowiedając a nauczając wrozmaitych przykładziech, a wszytka tłuszcza stała na brzegu i począł im mowić tako wprzykładziech rzekąc. Owa wyszedł, ktory sieje nasienie swoje, a jako jest siał, jedno naziemie padło podle drogi; przy-

szedzący ptacy i pozobali albo pojedli to iste nasienie. A drugie zarna padły na kamienie, gdzie było wiele ziemi, tako natychmiast ono nasienie pokazyło się, iż nimiało na sobie ziemię dosyć a jako słońce nanie uderzyło, natychmiast zgorzało ono nasienie, nimiało nad sobą pierści i niemogło mieć macice a przeto musiało uschnąć. Drugie padło między cienie a cienie zrostszy i zagłuszyło nasienie, iż niemogło rość; a drugie padło na dobrą ziemię a dało niektóre owoc stokroć (336) w jeden a drugie sześćdziesiąt kroć. A zmowiwszy to i rzekł, kto ma uszy słuchania, ten słuchaj.

O tem, jako zwolenicy miłego Jesucrista pytali, czemu by mowil ku żydom w przykładziech. (CCXXIX).

A słysząc to zwolenicy miłego Jesusa i poczęli jego pytać rzekąc, czemu im mowil w przykładziech? A miły Jesus odpowiedziawszy i rzekł knim, wam ci jest dano poznać dostojeństwo krolewstwa niebieskiego, ale onym nic niedano, bo temu, który ma, będzie więcej dano, a kto nima, i to, co ma, będzie wzięto od niego. Tegoć dla mowię im w przykładziech, a by słysząc nierozumieli, widząc niewidzieli, by się popełniło pismo albo prorocstwo Izajasza proroka, rzekącego, waszem słuchem będziecie słyszeć a nie będziecie rozumieć a patrząc waszema oczyma użrzyćcie a nie będziecie (337) widzieć, bo się za ćwirdziło serce do tego luda, bo uszyna ciężko słysząc a swoje oczy zatworzyli, a by nigdy niewidzieli swoima oczyma albo by rozumieli swoim sercem, iż by się obrocili, a by je uzdrowił. Ale waszy błogosławieny (!) uszy, iż słyszeli, a oczy, iż widzieli. Zawierne to powiedam wam, iż wiele prorokow, wiele krolow

chcieli widzieć, co widzicie, a niewidzieli i słyszeć, co słyszycie, a niesłyszeli. Tego dla wy słuchajcie przykład otem siejącem. Wszeliki, który słucha słowa bożego a nierozumie, przydąc zły nieprzyjaciel djabł i uchwaci to, co było nasiano w jego sercu, toć jest ten, który siał podle drogi. Ale ktore nasienie padło na kamienie, toć jest ten, który słucha słowa bożego a natychmiast (338) je przyjmie sweselim a nima w sobie macice, to czuż dobrego fundamentu albo założenia, ale jest doczasu, a jako będzie wktorem zamętce albo wktorej przeciwności prze słowo boże, tako sie natychmiast pogorszy. Ale ten, który siał między cirniem, to jest ten, który słucha słowa bożego, a myśli ine o świeckich rzeczach, sdrada bogactwa zastąpiw wnim słowo boże, iże będzie przez owoca. Ale ten, który siał nadobrej ziemi, to jest ten, który słucha słowa bożego a rozumie i przyniesie owoc jeden stokroć więcszy a drugi siedmdziesiątkroć a drugi trzydzieści kroć więcszy.

Przykład o dobrem nasieniu pszenicznym święty Maciej pisze w księgach swoich capitulo trzeciego-naście. (CCXXX).

I drugi przykład powiedział im rzekąc: podobno (339) sie uczyniło krolewstwo niebieskie człowiekowi, który siał dobre nasienie naswej roli a jako są spali, przyszedwszy nieprzyjaciel jego i przysiał na to kąkol między pszenicę i poszedł precz. A jako rosło pospołu ziele i poczęło ukazować owoc, pokazał sie kąkol między tym. Przydąc sługi tego istnego gospodarza i rzekli jemu, panie, a wszakoż ty siał dobre nasienie na tej roli, skąd że sie wziął ten kąkol? A on im odpowiedział rzekąc, iże nieprzyjacielny człowiek uczynił tako. Słudzy rzekli jemu,

panie, chcesz li (by), a bychmy wyplewili albo wytargali tę kostrzewę albo kąkol? A on odpowiedział rzekąc, nie, nietako, snadź byście wrywając kąkol wytargalibyście i pszenicę, ale niechać roście oboje aże doźniwa; a jako żniwo przydzie, kąkol związali (340) wsnopy i zeźgli, a by też pszenicę zwozili wmoje gumno.

O przykładzie gorczycznego nasienia tamoz święty Maciej pisze w trzecimnaście Ca[pitulum] swo[ich] ksi[ąg]. (CCXXXI).

Też podobno krolewstwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, ktore człowiek wziąwszy wsieje (wszyscy wszyge) na swej roli, ktore jest mniejsze między innym nasieniem, ale jako uroście, będzie większe nadine ziele tako, iż będzie jako drzewce, iż ptacy przylecąc siadają najego odroślach. Tako jest im mowil wprzykładziech wszytki rzeczy a [przez] przykładu nic im niemowil a by sie napełniło proctwo, wktoremże pisano rzekąc, otworzę wprzykładziech usta moje, zjawię skryte rzeczy od początka świata. Tako opuściwszy tłuszcze odsiebie i przyszedł wdom a jego zwoleni(341)cy przystąpili kniemu i rzekli, wyłoż nam przykład o pszenicy a o kąkolu polnem. A miły Jesus odpowiedział im rzekąc, ten, ktory sieje, jest syn człowieczy, a rola jest ten świat a dobre nasienie jest synowie krolewstwa niebieskiego a kąkol, to są synowie stracenia wiecznego. A ten nieprzyjaciel, ktory ji siał, to jest zły djabeł a żniwo jest skonanie tego świata, ale wy żeńcy, to są angeli a przeto jako kąkol będzie [z]żęty i zeżżon, takież będzie naskonaniu tego świata, pośle syn człowieczy anioły swoje i zbierze wszytki grzechy i wszytki lichoty i ty, ktore (!) je czynią, wszytki pośle wogień

wieczny i będzie tamo krzyk i skrzytanie zęb. Tedy prawdziwy będzie sie świecić jako słońce wkrolew- (342) stwie ojca ich niebieskiego. I zmowił miły Jesus rzekąc, kto ma uszy słuchać, ten słuchaj.

Przykład o skarbie skrytem naziemi. (CCXXXII).

Podobno jest krolewstwo niebieskie skarbu skrytemu naroli, który by człowiek niektory znalazł i schował a szedwszy zweselim i przedał by wszystko, co ma, i kupił by onę rolę.

Przykład o drogiej margarycie takim kamieniu. (CCXXXIII).

Potem sie przypodobalo krolewstwo niebieskie człowiekowi szukającemu drogiego kamienia, drogich pereł a nalazwszy jeden drogi kamień margarytę szedwszy i przedał wszystko, co miał, i kupił ten istny kamień.

Przykład osieci wszelkiej ryby imującej święty Maciej pisze. (CCXXXIV).

(343) Też podobno krolewstwo niebieskie sieci niewodu wpuszczącemu w morze, któraż zajmie każdego rodzaju rybnego a jako już będzie napelniona ryb, wyciągnawszy nabrzeg siedząc i wybrali dobre w swoje sędy a złe precz puścili. Takież będą na skonaniu świata, wynidą anieli boży i odłączą złe od dobrych i wrzucą je w komin ogniowy, gdzie będzie krzyk a skrzytanie zęb. A zmowiwszy to miły Jesus i spytał swoich zwoleników, rzekąc im, rozumieście to wszystko? A oni odpowiedzieli, rzekąc teżeśmy rozumiełi. A on im rzekł, tegodla wszeliki mędrzec uczony podobien będzie człowiekowi czeladnemu, który daje [z] skarbu swego stare i nowe rzeczy.

O tem, jako miłemu (344) Jesucristusowi jeden żyd rzekł, kiedy kazał, rzekąc: owa cie mać szuka i bracia twoi. (CCXXXV).

Kiedyż to miły Jesus znowił, tako matka i bracia stali na dworze żądając snim mówić. Tedy jeden żyd przystąpiwszy i rzek jemu, ono cię szuka mać i bracia twoja. A miły Jesus odpowiedział jemu i rzekł, kto jest moja mać albo moja bracia? A wciągnąwszy rękę na swoje zwoleniki i rzekł, toć moja matka i moja bracia; kto koli czyni wolę ojca mego, który jest naniebiesiech, toć jest moj brat, siostra i matka.

O tem, jako mówili, a by miły Jesus był syn Jozefow. (CCXXXVI).

Stało sie, kiedy miły Jesus popełnił ty słowa i ty wszystkie uczynki, przykłady, tako poszedł od (345) tąd i przyszedł do swej oczyzny, gdzie był uchowan, i nauczał je w ich synagogach tako, iż sie wszyscy dziwowali rzekąc, a zali to niejest syn Jozefow onego cieśle, wszako jego mać jest Marja a bracia jego Jakub a Jozef, Symon a Juda a jego siostry wszystkie są unas i skąd jemu taka mądrość i mieli wnim pogorszenie. A miły Jesus odpowiedział im rzekąc, prorok każdy nigdzie niejest przecenoty jedno ws[w]ojej znani albo oczyźnie a wswojem domu i nieuczyni tamo wielikich cud przeich niedowiarstwo.

O tem, jako Herod usłyszac sławę miłego Jesucrista mniemał, a by to był Jan Krzciciel. (CCXXXVII).

Tego istnego czasu, kiedy sie to działo, Herod tetrarcha (346) usłyszawszy sławę miłego Jesusa i rzekł swym sługam, toć jest ten Jan Krz[c]iciel

wstał smartwych a przeto sie wnim mocy ukazują. Bo Herod ten sie bał świętego Jana i wsadził ji wciemnicę prze Herodjadę żonę brata swego Filipa, bo jemu mówił święty Jan rzekąc, niepodobność tobie mieć żonę brata twego, a przeto chciałji rad zabić, ale nieśmiał przedludem, iżę są ji jako propheta mieli. A jako było wdzień urodzenia Herodowa, tedy uczynił gody wielkie, tako dziewczka Herodziadzina skakała miedzy ludem a lubiło sie Herodowi. Tego dla zaprzysięgnawszy sie obiecał jej dać, co kolwie prosiła uniego, a ona znauczeniem swej macierze rzekła jemu, daj mi namisie głowę (347) Jana Krzyciela; a krol sie zasmęcił przetę przysięgę i też przety, ktorzy siedzieli okola (!) stoła i kazał dać a posławszy i krszczyl (!) świętego Jana Krzyciela i przyniesiono i dano dziewczce a dziewczka dała swojej macierzy. Tako usłyszac zwolenicy świętego Jana, przyszedwszy wzięli jego święte ciało i pogrzebli a przyszedwszy domiłego Jesusa i powiedzieli jemu.

O tem, jako miły Jesus nakarmiał pięćtysięcy luda spięciorga chleba. (CCXXXVIII).

Usłyszac to miły Jesus poszedł od tąd a wstąpiwszy włodziec i poszed naosobność na puszcze a tłuszcze to usłyszac i poszły zanim piechotami smiasta i zewsi. Tako kiedy jest miły Jesus uźrał tłuszcze, zlutowawszy (348) sie nadnimi i uzdrowił wszytki niemocne, ktore to (tu) mieli a potem wszedł na gorę [z] swoimi zwoleniki i siedział tamo a przybliżał sie dzień święty wielikonocny, kiedy był rok przed umęczeniem bożym. A jako jest podniosł Jesus swoje oczy a uźrał, iżę wielika tłuszcza luda przyszła kniemu, tako rzekł do Philipa, gdzie kupiem chleba, bychmy nakarmili ten lud? Ale to mówił

kusząc im, wszakoż wiedział, co miał uczynić. Odpowiedział święty Philip, za dwie ście pieniądze chleba niebędzie im dosyć, a by każdy maluczko wziął. Tako rzekł kniemu jeden zwolenikow Andrzej, brat świętego Piotra, rzekąc, jestei tu jedno dziecie, ktore ma pięciora chleba jęczmiennego a dwie rybie, ale co jest to miedzy telkim luda. A miły Jesus rzekł knim, (349) każycie ludu siedzieć. A tamo było siła wiele siana i jedli na onem sienie mężow jakoby pięć tysięcy. Takoż nasz zbawiciel wzięwszy chleb, jako jest podziękował Bogu ojcu, jał rozdzielać ji tłuszczam siedzącym, takóž i od ryb, co kto chciał, a jako już byli syci, tako rzekł swoim zwolenikom, zbierzcie coć ostało drobin (drobym), by niepoginęły. Tako są zebrali i napełnili dwanaście koszow odrobim (!), ktore były zostały u tych, ktorzy tamo jedli. Tego dla to użrąc ci istni ludzie to cudo, ktore się stało, poczęli wielbić miłego Jesucrista, rzekąc, iże to jest propheta zaprawdę, ktory naświat przy-szedł.

Czcienie o tem, jako tłuszcze wszystkie chciały uchwacić miłego Jesusa i uczynić krolem. Święty Jan pisze. (CCXXXIX).

(350) Tako potem wszystkie tłuszcze chciały uchwacić miłego Jesucrista, aby ji uczynili krolem; a jako to jest poznał a ubaczył, iże ji chcieli uczynić krolem, uciekł odnich sam nagorę.

Czcienie o tem, jako miły Jesus świętemu Piotrowi pomógł, iże nie utonął na morzu. Świę. Ma. pi[sze]. (CCXL).

Jako już był wieczor, tako jego zwolenicy poszli ku morzu a gdyż są wstąpili włodzię, tako już mrok padł, iże było ciemno. Miły Jesus wten czas

k nim nieprzyszedł, ale sam ostał napuszczy a jako odpchnęli sie odrzega i byli namorzu dwadzieścia stajań, tako morskie wełny wielkie poczęły wsta- wać. Tako łodzica pocznie sie barzo trząść, bo wiatr był przeciw jem a jako było weczwarte sny wnoc (wmozc), tako miły Jesus przy(351)szed knim cho- dząc po morzu. A oni użrawszy ji na morzu cho- dząc, lękli sie nasilnie i rzekli, iżby obłuda była, i poczęli wołać ustawiwszy sie; a miły Jesus poczał im mowić rzekąc, i miejcie wiarę, ja ciem, niebojcie sie. Ale święty Piotr odpowiedziawszy i rzekł, Go- spodnie, jestliś ty, każymi, a bych ktobie przyszedł, poszedł. A on jemu rzekł, chodź. Wstąpiwszy święty Piotr nawodę złodzice i chodził pomorzu chodząc pomorzu przy Jesucriscie. Użrawszy wiatr silny, lękl sie a jako poczał tonać, zawołał rzekąc, Gospodnie, zbaw mie. Natychmiast miły Jesus wciągnąwszy rękę uchwacił i rzekł kniemu, niedowiarku, czemuś wątpił? A jako wstąpił włodzię, natychmiast wiatr przestał a ci wszyscy, ktorzy są byli włodzi, przyszedwszy kniemu (352) dali jemu chwałę, rzekąc, zaprawdę, to jest syn Boży. A jakoż je przewieźli wziemie Gene- zaret, gdyż są to wzwiedzieli ludzie tego krolew- stwa, posłali kniemu wszytko krolewstwo i przynieśli przedeń wszytki niemocene prosząc jego, a by sie ale mogli dotknąć podołka odzienia jego; a ktorzy kol- wie sie dotknęli, ci byli uzdrowieni.

O tem, jako drugiego dnia tłuszcze szukały jego podle morza. (CCXLI).

Drugiego dnia tłuszcza, ktora stała podle mo- rza, użrawszy, iże tamo niebyła nijedna ina łodzica jedno jedna, a ubaczywszy, iże miły Jesus nieszedł zjego zwoleniki włodzię, ale sami odtąd pociągnęli,

tako drugie ludzie stego miasta Tiberiadis przyszli ktemu miastu, naktoremże był miły Jesus nakarmił luda pięć tysięcy, a jako są użreli tłuszcze, iże Jesusa (353) tamo nie było ani jego zwolenicy, wstąpiwszy włodzie przewieźli sie do Kapharneum szukając miłego Jesucrista a nalawszy ji zamorzem rzekli, mistrzu, kiedyś tu przyszedł? Odpowiedział miły Jesus i rzekł, zawierne, zawierne wam powiedam, zadarmie szukacie. A zaście niejedli chleba, ktorem (!) że ja wam dał, iżecie byli nakarmieni? Czyńcie karmię, ktoraż niezginie, ale ktora ostanie wżywot wieczny, ktory da wam syn człowieczy, ktoregoż wam Bog ociec naznamienował. Odpowiedzieli żydowie i rzekli kniemu, co mamy czynić, abyśmy czynili uczynki boże? Odpowiedział miły Jesus i rzekł knim, toć jest uczynek boży, abyście wierzyli wtogo, ktoregoż on wam posłał. Tedy rzekli jemu żydowie, ktore cudo czynić abych (!) użreli a widzielibychmy ciebie? (354) a to wszystko mowili kusząc ji i rzekli jemu, pokaż nam niektore cudo. A miły Jesus odpowiedział im i rzekł, jako będzie wieczor, takomowie, jutro będzie światły (svyąty!) dzień czerwone niebo, a zarań niemowicie, dzisia będzie deszcz, bliszczy sie niebo. Tego dla oblicze nieba możecie sądzić, ale czas znamion i czasu osądzić niemożecie.

O tem, jako pytali żydowie, czemu jego zwolenicy jedzą chleb nie umywszy rąk. (CCXLII).

Tedy przystąpiwszy kniemu zJerusalem mistrzowie żydowscy i licemiernicy i rzekli, czemu twoi uczniowie przestępują ukazanie waszych (!) starszych ojców (oczow), bo nieumywają swoich ręk, kiedy jedzą chleb. A miły Jesus odpowiedział i rzekł knim, a czemu i wy przestępujecie kaźń (kassv) bożą

prze wasze przykazanie? Bog przykazał cześć ojca i matkę a kto będzie źle mówić ojcu albo (355) matce, umrze złą śmiercią, ale wy mu mówicie, ktokolwiek namieni dar który ojcu albo matce odemnie tobie pomoże i nieczcicie ojca ani matkę a uczyniliście wśmiejch kazań (kassn) Boga prze wasze przykazanie. Licemiernicy, dobrze prorokował o was Izajasz rzekąc, ten lud ustymię cześć, ale ich serce daleko jest odemnie a przeto zadar mie cześć. Ty ja uczając nauki i przykazania ludu a zezwawszy ksobie tłuszcze i rzekł, słuchajcie a rozumiejcie, toć co wnidzie wusta, [nie] pokala człowieka, ale co pochodzi zusta, to pokala człowieka. Tedy przystępując kniemu zwolenicy i rzekli jemu, wieszli, i licemiernicy żydowie usłyszawszy to słowo pogorszyli się barzo? Odpowiedziawszy miły Jesus (356) i rzekł: wszelkie szczepienie, ktoregoż nieszczepił moj ociec niebieski, będzie wyrwano a przeto niechajcie; ślepić są wodze ich, ale będąieli ślepy ślepego wodzieć, oba wpadnieta wdoł. Odpowiedziawszy święty Piotr i rzekł, wyłóż nam ten przykład, a miły Jesus odpowiedział i rzekł, jeszczeście i wy przezrozuma? Nierozumiecie, iż wszystko, ktore idzie wusta, wnidzie wbrzuch a potem będzie dalej wypuszczono, ale co pochodzi zusta, wychodzi [z] serca a ty uczynki pokalają człowieka, bo [z] serca wychodzą serca (!) złe myśli, mężobojstwa, cudzołostwa, nieczystoty, złodziejstwa, krzywoprzysięstwa, uwłoki (vvkoky) cześć bożej, to są ty rzeczy, ktore pokalają człowieka, ale nieumytyma rękoma jeść chleb niepokala człowieka.

(357) *O tem, jako niewiasta poganka [prosiła],*

by jej dziwka była zbawiona odezłego ducha przez miłego Jesusa. Ś. M. p. (CCXLIII).

A wyszedszy miły Jesus odtąd stąpił kтым stronam, ktore zwany Tyry i żydowskie. Tako niewiasta poganka stych istych stron wyszedwszy poczęła wołać zanim rzekąc, smiluj sie nademną, synu Dawidow; dziwka moja wielkie udrećzenie cirpi odzłego ducha. A on jej nieodpowiedział nisłowa a to przeto uczynił, aby nieuczynił przeciw swym słowam, ktore był rzekł, nadrogę pogańską niechodźcie. Przystąpiwszy zwolenicy kniemu i prosili jego rzekąc, opuści ją, boć woła zanami. Ale miły Jesus odpowiedziawszy i rzekł, niejestem posłan jedno ku owcam, ktore zginęły zdomu israelskiego. A ona przybieżawszy padła przed jego nogama, dała jemu modłę rzekąc, Gospodnie, pomoży mi. A odpowiedziawszy (358) i rzekł, niejest podobno wziąć chleb dzieciom i dać psom zjeść. A ona rzekła, wszakoż, gospodnie miły, i szczenięta jedzą odrobimy (!), ktore padają [z] stoła ich panow. Tedy odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł jej, O niewiasto, wielika jest wiara twoja, stani sie tobie, jako ty chcesz. I uzdrowiona jest jej dziwka tej godziny.

Czcienie o tem, jako miły Jesus potem uczynku w Galilejskiej ziemi uzdrowił wiele niemocnych. (CCXLIV).

A jako miły Jesus odtąd poszedł, przyszedł podła morza Galilejskiego a wstąpiwszy nagorę siedział tamo. Tedy przyszły kniemu wielkie tłuszcze luda, ktorzy są mieli ssobą wiele ślepych, wiele chromych, i inych wiele rozmaitymi niemocami udrećzony (!) i miotali je przed jego święte nogi a on jewszytkie uzdrowił tako, iże tłuszcze dziwowały

sie, widząc nieme mówiąc, chrome chodząc, (359) ślepe widząc i chwalili są boga wszechmogącego izraelskiego.

Jako miły Jesus nakarmił cztery tysiące luda kromia niewiast i dzieci [z] siedmiorga chleba a zmaluczkiej rybki. Ś. M. k. p. C p s. ksiąg. (CCXLV).

Ale miły Jesus zezwawszy swe zwoleniki i rzekł, złutowanie mam tej tłuszczy, iż trzy dni już semną mieszkają a nimają, coby używali a niechęć ich od siebie łącznych puścić, by nieustali na drodze. Odpowiedzieli jemu zwolenicy, a skąd że weźmim tak wiele chleba napuszczy, abychmy nakarmili taką tłuszcę? A miły Jesus im rzekł, wiele chleba macie? a oni rzekli, siedmioro i małą rybkę, a kazał tłuszczy, aby siedli na ziemi a wzięwszy siedmiora chleba i ryby, podziękowawszy Bogu ojcu rozłamawszy i dał swym zwolenikom a zwolenicy dali ludu (360) i jedli wszyscy i byli nakarmieni a co zostało odrobin siedm koszow pełnych a tych co są używali było cztery tysiące kromia dzieci a kromia niewiast.

Czcienie, jako miły Jesus nauczał swoje zwoleniki, by sie wiarowali rady żydowskiej a pogąńskiej. Ś. M. p. (CCXLVI).

Ustawiwszy (!) tu miły Jesus tłuszcze, wsiadwszy włódię i poszedł od nich a jako sie przewieźli, zwolenicy jego zapomnieli wziąć chleba ssobą. Tako im miły Jesus, baczycie a chowajcie sie od kwasu lice-miernikow i kacerzow i saduceow. A oni myśleli między sobą rzekąc, iżesmy chleba niewzięli. Ale miły Jesus widząc ich myśli i rzekł im, co myślicie między sobą, niedowiarkowie, iż chleba nimacie; jesz-

cze nierozumiecie, zpięciora chleba pięci (!) luda (361) nakarmiania kakoście wiele koszow nabrali ani [z] siedmiora chleba cztyrzy tysiące luda a kelkoście koszow wzięli? czemu nierozumiecie, iżem wam nierzekł o chlebie, wiarujcie od kwasu licemiernikow i saduceow. Tedy są dopiro rozumieli, iże im rzekł, by sie bali i wiarowali niekwasu chlebnego, ale nauki i zdrady licemiernikow, żydow i kacerczow.

Czcienie o tem, jako miły Jesus wrocil wzrok jednemu ślepemu, ktoregoż był odwioldł na stronę od ludzi. (CCXLVII).

Potem przyszedł miły Jesus ijego (izego) zwoleniki ktemu miastu Bedzaida; tako przywiedzion kniemu jeden ślepy a prosząc aby siego dotknął a miły Jesus jąwszy ji zarękę i wiodł ji zulice a naplunąwszy jemu woczy włożywszy ręce najego oczy i spytał jego, widziszli co? a weźrawszy rzekł, widzę ludzi chodząc jakoby drzewiej. Miły Jesus (362) potem włożył ręce najego oczy i począł widzieć a wzrok jemu wrocon, iże jasno widzian (!) wszystkie rzeczy.

Czcienie o tem, jako miły Jesus pytał swoich zwolenikow, co by był, a święty Piotr rzekł, ty jeś Cristus, syn Boży. (CCXLVIII).

I poszedł miły Jesus wty strony, ktory (!) zwany Cesarea, gdzie był święty Philip rodem, a idąc podrodze spytał swoich zwolenikow, kogo ludzie minią synem bożym. Aoni rzekli, niektorzy Jana Krzściela a drudzy Heliasza, drudzy Heremiasza albo niektorego sprorokow. Miły Jesus rzekł im, a wy kogo mnieminiecie? Odpowiedziawszy Symon Piotr rzekł, ty jeś Cristus, syn boga żywego. Ale miły Jesus odpowiedziawszy i rzekł jemu, błogosławiony jeś

Symonie Barjona; bar pożydowsku wezwan syn, pretože rzekł Barjona, jakoby rzekł synu Janow — iże ciało ani krew (krewy) (363) niezjawily tobie tego, ale ociec moj jest (!) naniebiesiech. Tu mienia, iże tu jemu rzezono obietnicę przechodzącego błogosławienia, będziesz a ja tobie mowię iżeś ty Piotr, jakoby rzekł, twarda skała a natej skale ustawię cerkiew moję a wrota piekielna nieprzemogą przeciw jej a ja tobie dam klucze krolewstwa niebieskiego a cokolwie zwiążesz naziemi, będzie związano i naniebiesiech a cokolwie rozwiążesz naziemi, będzie rozwiązano i naniebiesiech. Tedy miły Jesus przykazał im czuż swoim zwolenikom, by ni komu niepowiedali, iże on jest Cristus pomazaniec boży.

Czcienie o tem, kako miły Jesus odtychmiast počął ukazować, iże miał wiele cirpieć od żydow i odich biskup. (CCXLIX).

Odtychmiast Jesus ukazować (!), (364) iże miał idż do Jerusalem męki cirpieć od radziec i od mędrkow i od książąt żydowskich i od ich biskupow a takie, iże ma ubit być aże dośmierci a trzeciego dnia wstać.

Czcienie o tem, jako ji karał święty Piotr, aby sie to jemu niestało. (CCL).

A wziąwszy święty Piotr nastronę, počął ji karać rzekąc, niestanie sie to, Gospodnie, tobie, niebędzie taka męka nad tobą. Ale miły Jesus obrociwszy sie rzekł jemu, pojdzi samną szatanie, nieprzeciwiajsie mnie, nierozumiesz, co boże jest, ale co ludzkie. Mienia tu niektorzy, iże miły Krystus niekarał świętego Piotra, ale szatana, ktory ji ktemu poduścił, to czuż przejego bład, iże uwierzył satanowi, bo satan mieni sie przeciwnik.

Czcienie jako miły Jesus rzekł swym zwolnikom, iże kto chce jego naśladować, ten sam siebie zaprzy. (CCLI).

Kiedy miły Jesus znowił [z] swemi zwolnikami rzekąc, bądźli kto chciał samną idź, zaprzy sam siebie i naśladowię, bo kto kolwie chce duszę swoją uzdrowił (!), straci ją, ale kto straci duszę swoją przemie, najdzie ją wżywoce wiecznym. I coby pomogło człowiekowi, by zyskał wszystek świat, a duszy swojej potępienie miał, bo syn człowieczy ma przydź schwałą ojca swego, [z] swoimi anioły a więc zapłaci każdemu podług jego uczynkow. Zmowiwszy to miły Jesus i rzekł dalej, zawierne to wam powiedam, są tu niektorzy snami stojąc, którzy nieukuszą śmierci, ależ użrą syna człowieczego przychodzącego w jego krolewstwie.

Czcienie o tem, jako miły Jesus prze(366)minil swoje oblicze na gorze Tabor. (CCLII).

Stało sie szostego dnia potem, miły Jesus pojął na stronę świętego Piotra a świętego Jakuba a brata jego, świętego Jana i wiodł je nastronę nagorę wysoką, na imię Tabor. Josephus mowi, iże ta gora Tabor leży cztery mile od Nazaret, gdzie był Melchisedech Abrama pośratł ofiarując jemu chleb a wino. I przeminil sie przednimi, iż jest jego święte ciało było światłe jako słońce, jego odzienie było białe jako śnieg. Tako użreli Mojżesza a Eliasza snim mówiąc. Odpowiedziawszy święty Piotr rzekł ku miłemu Jesusowi, rzekąc, Gospodnie, dobrze nam tu być, choeszli uczynim tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden a Heljaszowi drugi. Jeszcze tego domawia święty (367) Piotr, natychmiast obłok święty zaćmić je i usłyszeli głos rzekący, toć jest

syn moj namilejszy, w ktorem że sie mnie dobrze ulubiło, tego słuchajcie. Usłyszawszy zwolenicy ten głos padli na ich oblicze a jęli sie bać nasilnie a przystąpiwszy miły Jesus knim, dotknął sie ich i rzekł im, wstancie a niebojcie sie. Ale oni podniowszy swoje oczy nieużreli nikogo, jedno samego Jesucrista a stępując zgory przykazał im miły Jesus rzekąc, nikomu niepowiedajcie tego widzenia, alizci syn boży wstanie smartwych. Niektorzy minią to ukazanie sławy boskiej napowietrzu było ogarniono światłością a niewciele, ktore miał on tedy śmiertelne. A drudzy mówią, by naczas słożył śmiertelność a drudzy, ktorzy by zawždy ciało miał (368) sprzyrodzenia, ale by widziano i jawno było, mi-nili, iż by naczas uczynił śmiertelne a więc jakoby sprzyrodzenia takie sie ukazał i minią, iż by sie takiz zwolenikom dał nawieczerzy, iż taki namałem albo wmałem mieście może być a wszakoż zawierne jest wtakiech rzeczach robić i naśladować przyrodzenia wdziwich, bo tako wciele śmiertelnem ukazał Bog swą sławę nieśmiertelności jako chciał jako i powstanie smartwych wciele nieśmiertelnym blizny i macać swe święte ciało dał i dał (!). O Mojżeszu a o Eljaszu też mistrzowie czują albo rozumieją, najdziesz glozę na księgi świętego Łukasza, koraż mówi, iż by oni byli, a druga, iż by anieli ich ciała nasie wzięli a też niejest potrzebizna otem wiele mówić a też zwolenicy wzdzierżeli (369) to słowo wsobie, iż jego niepytali, co by on miał być, kiedy zmar-twych wstanie, a jego spytali, a coż mówią mistrzowie żydowscy, iż Heljasz ma naprzod przydz? A miły Jesus odpowiedziawszy im i rzekł, Eliasz zaprawdę ma przydz i nawrocić wszytki rzeczy. Ale

ja wam zaprawdę powiem, iż Heljasz już przyszedł. A oni jego niepoznali ale uczynili nadnim, co chcieli, także i syn człowieczy będzie cirpieć odnich. Tedy są urozumieli zwolenicy, iż miły Jesus mówił o świętym Janie Krzycielu.

Czcienie o tem, jako miły Jesus potem przepowiedał swą mękę swoim zwolenikom. (CCLIII).

Kiedy są to chodzili w Galilei ziemi, miły Jesus rzekł ku swem zwolenikom, włożcie wy w wasze serca, boć przychodząca rzecz jest, iż syn człowieczy ma być poddan wręce człowiecze (370) i ubiją ji aż do śmierci a trzeciego dnia zmartwych wstanie. A oni się są smęcili stego nasilnie a nierozumieli tego słowa, bo było odnich skryto.

Czcienie o tem, jako zwolenicy miłego Jesu-crista myśleli między sobą, ktoby między imi był więtszy. (CCLIV).

I weszło między je myślenie, kto by między imi był więtszy a jako są przyszli do Kapharnaum, a gdy już był w domu, począł ich pytać rzekąc, coście gadali nadrodze? A oni wszyscy milczeli, ale zaprawdę miły Jesus widział dobrze, iż nadrodze myśleli między sobą, gadali, kto snich miał więtszy (!) A siadwszy miły Jesus wezwał k sobie dwanaście apostołow i rzekł im, ktokolwie chce pirwy być, ten będzie napośledniejszy i będzie wszech sługa. A wzięwszy miły Jesus dzieciątko postawił je pośrod ich i rzekł (371) im, ktokolwie jedno stych dziatek przy-mie wimie moje, ten mnie przyjął a ktokoli mnie przy-mie, nie mnie przy-mie ale tego, który mie posłał.

Czcienie, jako święty Jan powieadał miłemu Jesucristusowi, iż widzieliśmy jednego a on wimie

two złe duchy wypędzał. Ale miły Jesus odpowiedział rzekąc, niezapowiadajcie jemu, bo który czyni cuda wimie moje, nierychło może omnie źle mówić. (CCLV).

Odpowiedziawszy święty Jan rzekł ku miłemu Jesusowi, mistrzu widzieliśmy jednego wimię twoje wypędzając złe duchy, i zakazaliśmy jemu, iże snami niechodzi. A miły Jesus odpowiedziawszy rzekł, niezapowiadajcie jemu, bo nijeden niejest, który czyni cuda wimię moje, aby rychło mógł źle omnie mówić, bo kto niejest przeciw mnie albo nam, ten jest snami a kto niezbira snami, rosypa.

Czcienie (372) o tem, iże miły Jesus dał cło odsiebie. (CCLVI).

A jako są przyszli do Kapharneum, przystąpiwszy ei, co są cło brali, ku świętemu Piotru i rzekli jemu, mistrz wasz cła niezapłacił. Odpowiedziawszy święty Piotr i rzekł, tako jest, a jako poszedł do domu, miły Jesus pirwej wszedł wdom niżli on i spytał świętego Piotra rzekąc, coć sie widzi Symonie, królewie ziemscy od kogo biorą dań albo czynsze, od synow czyli od obcych? A miły święty Piotr rzekł dalej (!), tedy synowie są wolni a wszakoż bychmy ich niepogorszyli, idzi do morza, wrzuciż wędzicę wwodę a na pirwą rybę, która sie imie, weźmi a otworzywszy jej usta najdzież tele srebra, coć tele waży, wzięwszy dajże im zamie i zasie. Tu minią, iże miły Cristus miał dobrze zachowanie (!), co (373) dano naużytek, ale tego niechciał strawić naswoj użytek a temże sie mogą dobrze prelaci karać.

Czcienie o tem, iże miły Jesus powiedział, kto nie będzie czynić pokuty, ten zginie zgrzesznemi. (CCLVII).

W ten czas przyszedli z galilejskiej ziemi niektórzy powiadając jemu, iż Pilat ich [krew] zmieszał się ofiarą. Odpowiedział miły Jesus i rzekł im, mniemajcie (!), aby ci Galilejanie grzesznicy byli u swego świata albo luda galilejskiego, iż są takie męki cierpieli? Nie mówię wam tego, ale nie będziecie li wy mieć pokuty, wszyscy poginiecie jako o (!) onych ośmnaście mężów, naktore się wieża obaliła w Silea i zabiła je. Mniemajcie (!), aby oni byli krzywszy wszego luda, przebywającego w Jerusalemie? Niepowiedam wam tego, ale nie będziecie czynić pokuty, wszyscy także (374) poginiecie. Jeden z wodników uczyniwszy się synem Bożym i świadł był wiele Galileanów rzekąc, pojdziecie, ukażę wam niebo, a gdyż szli zanim i ofiarowali woły i owce, nadjechałszy je Pilat i posiekł, bojąc się, by tako nie zwiódł Jerosolimian i smieszał ich krew z ich ofiarą. A kiedy są muieli (!), iż by poginęli, albo gorszy byli inych Galileanów, odpowiedział miły Jesus, iż by żydowie nie mniej zgrzeszyli, niż ci istni, którzy pobici, a też iż by także mieli poginać, acz by pokuty nieczynili. I położył im przykład o figowym (offyegovy!) drzewie, które nieczyniło albo nierodziło owocu za trzy lata, iż je ogrodnik jedwo uprosił do roku (roka), iż jego niekazał porębić, aż by jego skusił, azałiby się polepszyło.

Przykład o fikowym drzewie. (CCLVIII).

(375) A powiedział im przykład o fikowym drzewie rzekąc, Jeden miał drzewo figowe w swojej winnicy wsadzone. Potem gdy tego czas przyszedł i patrzył owocu nanim a nienalazł i rzekł ku oraczowi tej winnicy, owa już trzy lata przychodzę na każde szukając owocu natem drzewie figowym a ni-

gdy nienajdę, porębiż je, ac (acz) ziemie darmo niezastapa. A on odpowiedziawszy jem[u] i rzekł, panie, niechaj jego jeszcze i tego lata, acz (!) ci okopaję okołojego i potrzesę gnojem, azaby urodziło owoc a nieurodzilić, potem je porębiem.

Czcienie o niewieście, która miała niemoc ośmnaście lat, iż ją był zły duch skłęczył (skłyączył). (CCLIX).

Miły Jesus był nauczający albo dający naukę wsoboty w ich synagogach a tu była jedna niewiasta, która miała ducha (376) mdłości ośmnaście lat a była się skłęczyła (skłyączyła) i niemogła owselky (!) wysprz (!) wrzucić (wezuczycz), którą niewiastę kiedy uźrał miły Jesus, wezwawszy ją ksobie i rzekł jej, niewiasto, opuszczona jeś od twej niemocy i włożył nanie rękę a ona na tychmiast się podniosła i chwaliła Boga wszechmogącego.

Czcienie, jako jeden biskup żydowski karał lud, iż żądali uzdrowił (!) wsobotę. (CCLX).

Tedy począł jeden żydowski, który jest był starszy wsynagodze gniewając się, iż miły Jesus uzdrawia w sobotę i mówił ku tłuszczam. Sześć dni są, wktore mamy robić awty przychodzie, abyście uzdrowieni, a niewdzień sobotni. Ale miły Jesus odpowiedziawszy im i rzekł jemu, licemierniku, wszelki z was wsobotę aza odwiąza wołu swego albo osła odjaśli i wiedzie napawać, (377) ale to dziewczka Abramowa, którą związał satan ośmnaście lat, niepodobniejli jej wten dzień sobotni rozwiązać z jej przekow? A gdyż jest to zmowił miły Jesus, wszyscy, którzy się przeciwiiali jemu, wielikimi sromy zapłonawszy się milczeli a wszytek lud weselił się zewsztykich tych cud wielebnych, ktoriesie działy odniego.

Czcienie albo przykład o gorczycznym zarnu.
(CCLXI).

Ale miły Jesus rzekł, czemu podobno jest krolwstwo niebieskie albo kczemu jest przyrownano? Podobno jest kuziarnu gorczycznemu, ktore ziarno wziąwszy człowiek i wsieje naswym ogrodzie a ro-
stąc uczyni sie drzewo wielkie, iże ptacy niebiescy przylyczvyącz (!) i odpoczywają nadjego (!) odroślach. I rzekł potym miły Jesus: kczemu przyrownano krolwstwo niebieskie? (378) podobno jest ciastu, ktoregoż niewiasta wziąwszy trzy miary włoży wdziżę, iż by wszystko ukisiało.

*Czcienie o tem, jako jeden pytał milego Jesu-
crista, rzekąc, gospodnie, wieleli będzie zbawionych.*
(CCLXII).

I chodził miły Jesus pomiastom i powsiam nauczając a gdyż jest szedł do Jerusalem, tako rzekł kniemu, Gospodnie, mało tych jest, ktorzy będą zbawieni. Ale miły Jesus rzekł, ciśnicie sie, byście przeszli przez ciasne wrota, bo wam powiedam, iże wiele ich szukają wnidź aniemogą, ale kiedy wnidzie czeladny ociec i zatworzy drzwi, poczniecie stać nadwore kołacąc wdzzwi rzekąc, panie otworz mi albo nam, a on odpowiedziawszy i rzecze wam, niewiem, skąd jesteście. Tedy poczniecie mowić, jedliśmy przedtobą i (379) pili na naszych ulicach. I rzecze wam, niewiemci was, skądście, odstąpcie odemnie. Wszyscy, ktorzy czynici[e] grzech wieczny wnętrzne (!), tamo będzie płacz i skrzytanie zęb, kiedy użrzycie Abrama, Isaka, Jakuba i wszytki proroki wkrolwstwie niebieskim, ale was użrzycie nadwypędzone a przyjdą odewschoda słońca i zachoda, od południa i północy

i będą siedzieć wkrolewstwie niebieskim a tako są pośledni pirwi a ci co są pirwi, ciblyli pośledni.

Czcienie o tem, jako miły Jesus nasz zbawiciel wszedłszy wdom jednego ksiąźęcia wdzień sobotni używać i uzdrowił tamo człowieka opuchłego. (CCLXIII).

Stało sie potem, iże miły Jesus wszedł wdom jednego ksiąźęcia żydowskiego wsobotę używać chleba a tu był przednim jeden człowiek opuchły. Uźrząc ji (380) miły Jesus począł mowić ku doktorom żydowskim i kuinym żydom rzekąc, podobno jest uzdrawiać wsobotę? a oni wszyscy milczeli. Ale miły Jesus wzięwszy ji i uzdrowił ji i puścił ji wolno i rzekł miły Jesus dalej knim, by ktorego miedzy wami osieł albo woł wpadł wstudnią, azaliby jego natychmiast niewyciągnął wdzień święty a oni ktemu słowu nic nie mogli odpowiedzieć.

Przykład o tem, iże nikt nima sobie żądać wyszego miesca, kiedy będzie na godziech. (CCLXIV).

Gdyż są tu siedzieli, Jesus obeźrawszy sie, jako sobie ci istzni (!) licemiernicy wybrali wysze miesca nadiny lud, począł mowić przykład knim, którzy są byli na obiad wezwani, rzekąc, kiedy będziesz proszon na swaćbę, niesiadaj na wysze miesce (381) miescu (!), bo snadź czestniejszy będzie tamo proszon a przyszedłszy ten tamo, który cie prosił, i onego wezwawszy i rzecze tobie, daj temu miesce, niechaj ten tu siedzi; tedy więc zesromem albo zesromotą siędziesz nanisszym miescu, aby (!) przyszedłszy ten, który cie wezwał i rzekł tobie, przyjacielu, siądź wyszej, tedy tobie cześć będzie przedewszytkimi godującymi pospołu, bo wszelki który sie powyssa bywa poniżon a kto sie uniża, będzie powysson. Ale temu,

ktory go prosił, rzekł miły Jesus, kiedy czynisz obiad albo wieczerzą, niezowi przyjacioł albo twoich braćiej ani przyrodzonych ani też twoich sąsiad bogatych, bo snadź oni też ciebie będą prosić i będzie tobie odplata, ale kiedy czynisz gody, wzowi (382) ubogie, niemocene, chrome, ślepe i będziesz błogosławion, boć nimają czym zapłacić, ale tobie będzie zapłacono zdostojnymi wsądny dzień. Usłyszac to jeden, ktory tu siedział za stołem, rzekł ku miłemu Jesusowi, błogosławion ten będzie używać chleba wkrolestwie bożym.

Przykład o wieczerzy wiecznej. (CCLXV).

Miły Jesus odpowiedział i rzekł. Człowiek jeden uczynił wieczerzą wielką i wezwał ich wiele nanie i posłał sługę swego, aby powiedział tym, ktorzy są wezwani, iż czas wieczerzej, iż by przyszli, bo wszytka przyprawa nagotowana. A oni sie wszyscy jęli pospołu jęli (!) wymawiać. Pirwy rzekł, wiesz, jestem kupił (!) i mam potrzebiznę obeźrzeć ją, proszę cie, miej mie wymowionego. A drugi rzekł, kupięciem pięć jarzm wołow, idę ich kusić, proszę cie, miej mie wymowionego. A trzeci rzekł, pojałem żonę a przetoć (383) przydź niemogę. A wrociwszy sie sługa powiedział panu swemu. Tedy rozgniewawszy [sie] ociec czeladny i rzekł swojemu słudze, wynidzi rychło naulice doswego miasta i wiedziesz samo ubogie, niemocene, ślepe, chrome. A sługa odpowiedziawszy i rzekł, panie stało sie, jako kazał, ale jeszcze jest jedno miesce, gdzie by jeszcze lud siedział. A pan rzekł ku słudze swemu, idzi na drogi i podle płot, każyż wszytkim wnidź, aby moj dom był napełnion. Zawierne wam powiedam, iż nijeden onych

mężów, którzy są byli wezwani, nieukusi mej wierzery.

Czcienie o tem, iżże miły Jesus zakazał, iż bychmy niemieli dziecięcia namniejszego rozgniewać. (CCLXVI).

Patrzycie, byście niepotępiali ztych to dziełek maluczkich, bo anieli niebiescy albo na niebiesiech widzą oblicze occa me(384)go, który jest naniebiesiech a syn człowieczy przyszedł uzdrowić, co było zginęło.

Czcienie, jako jawni grzesznicy i ini grzeszni słuchali słowa miłego Jesusa a licemiernicy szeptali. (CCLXVII).

Tedy wten czas przybliżali sie kniemu jawni grzesznicy i ini grzeszni, aby słuchali jego, ale licemiernicy i mistrzowie żydowscy jęli szeptać rzekąc iżże ten grzeszne przyjmuje i je snimi. A miły Jesus rzekł knim ten przykład rzekąc, któryby człowiek między wami, któryby miał sto owiec a stracił by jedną zonych owiec, aza by niezostawił dziewięci dziesiąt dziewięci napuszczy a szedszy ku onej owcy, która była zginęła, aliżby ją znalazł a kiedy ją najdzie, włoży ją naswoje plecy weseląc sie a przyszedwszy do domu wzwowie przyjaciele i sąsiady swoje rzekąc, weselcie sie semną, iżże (385) ciem znalazł owcę moję, która była zginęła. Powiedam wam, iżże takie wesele będzie na niebie nadjednym grzesznym pokutę strojącym a jako na[d]dziewięciadziesiąt dziewięcią prawdziwych, ktoremże pokuty nietrzeba.

Przykład o niewieście, która czuż miała dziesięć pieniędzy. Czcii o tem. (CCLXVIII).

Albo która niewiasta mający pieniądze dziesięć

a straciła by jeden pieniądz, a za niezaświci świece i przewraca dom a miłościwie szuka, aliż ji najdzie a nalaszy i wezwała przyjaciółki i sąsiady rzekący, weselcie się semną, iżemci nalazła pieniądz, któryżem była straciła. Tako wam powiedam, wesele będzie przed anioły bożymi nadjednym grzesznym pokutę czyniącem.

Przykład o straconym synu. (CCLXIX).

I rzekł dalej miły Jesus. Jeden człowiek miał dwu synu (386) i rzekł starszy snich occu, ojcze daj mi część pieniędzy albo imienie, która na mie przysłusza, a on rozdzielił im imienie. Stało się po kielko dni, starszy zebrawszy wszystko imienie i poszedł wdalekie strony a tamo strawił to istne imienie, żywiąc nieczyście. A jako już wszystko strawił, począł niedostatki cirpieć a szedłszy przystał ku jednemu miejscu wtem istnym krolewstwie a on ji posłał do swojej wsi paść świni i żądał tamo napełnić swój brzuch młota, które świni jadły, a onemu jego niedano. Ale sam ksobie wrociwszy się i rzekł tako, wiele najemnikow w domu ojca mego i obfitość chleba mają, ale ja tu yną oglada (!!); wstawszy pojde do ojca mego i rzekę jemu, oczse, zgrzeszyłem przeciw niebu i przeciw tobie, już niejestem dostojen, wezwan być syn twój, ale uczyni mie jako jednego stwych najemnikow; a stawszy przy(387)szedł ku swemu ojcu. Ale kiedy jeszcze daleko był, uźrał ji ociec jego i poruszył się miłosierdzim kniemu a zabieżawszy przeciw jemu i padł najego szyję, obla- piwszy ucałował ji a syn ten istny rzekł, ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przeciw tobie, już niejestem dostojen, bych wezwan twój syn. Ale ociec rzekł miłościwie ku swem sługam, rychło przynieście odzie-

nie pirwe, oblecz[c]ież ji a dajcie pierścień najego rękę i boty nanogi a przywieźcie ciele tłuste, zabijcież, abyśmy używali i godowali, iże ten moj syn, który był jest umarł a ożył, zginął był a nalezion; i poczęli godować. A syn młodszy był naroli, a kiedy poszedł i przybliżył sie domu i usłyszał skrzypanie i pienie a wezwawszy jednego sługę i spytał, co by tamo było; a ten istny jemu rzekł, brat (388) twój przyszedł a ociec twój zabił ciele tłuste, iże ji zdrowo przywitał zdrowo (!). Rozgniewawszy sie on niechciał wnidź wdom. Tego dla ociec jego wyszedł, począł jego prosić, a on odpowiedziawszy i rzekł occu swemu, owa tyle lat służę tobie a nigdym kaźni twej nieprzestąpił, nigdyśmi nie dał jednego koźlęcia a bych smymi przyjacielmi godował; ale jako przyszedł ten syn twój, który strawił swe imienie ze złymi niewiastami, zabiłeś jemu ciele tłuste. A on rzekł jemu, synku, ty jeś zawsze semną a moje wszystko imienie to jest twoje, ale godować a weselić sie musimy, iże ten brat twój, który jest był umarł, ożył, sginął był a jest nalezion.

Przykład o włodarzu jednego bogatego człowieka. (CCLXX).

Rzekł tako miły Jesus przykład ku swoim zwolnikom rzekąc. Człowiek był jeden bogaty, kto(389)ry miał włodarza a ten omowion kniemu, iż by rozpraszał imienie jego. A wezwawszy ji rzekł kniemu, co to słyszę o tobie, uczyń liczbę o twoim włodarstwie. A ten istny włodarz i rzekł sam wsobie, co uczynię, iże pan moj odejmuje mi włodarstwo? kopać niemogę a żebrać mie srom; wiem, co uczynię, iże kiedy mi odejmą włodarstwo, wezmą mie wswoje domy. Tako wezwawszy swojego (!) wszystkie dłużniki i rzekł pir-

wemu, wieleś winowat panu memu? A on odpowiedział, sto kamion oleju; a on jemu rzekł, bądźci tajemno, napiszyż pięćdziesiąt. I rzekł drugi[emu], a ty wieleś winowat? A on rzekł, sto ćwierci pszenice; a on jemu rzekł, weźmi twoje listy, napiszyż ośm dziesiąt. I chwalił pan lichotnego włodarza, iż mądrze uczynił. Baczy, iż i mądrze uczynił, ale (390) nieprzeto, iż źle uczynił a także, iż synowie tego świata mędrszy są synow światłości wswoim urodzeniu, czuż kako więcej was będą chwalić, acz sobie mądrze omyślicie przezdrady, a ja wam to powiedam, czyńcie przyjaciele zganiebnego dobytku, bo kiedy niedostateczni będziecie, wezmą was [w] wieczne przybytki. Który jest wierny wnamniejszy rzeczy, i wwięszem wierny jest, a kto wmałej rzeczy zły jest, wnamniejszej jest zły. Tegodla gdyżby wganiebnem dobytku niebyliście wierni, kto wam będzie wierzyć to, co jest wierne albo prawdziwe? Gdzieżście wczudem prawdziwi niebyli, to co wasze nie jest, kto wam da?

Przykład o tem, iż nijeden niemoże dwiema panoma służyć. (CCLXXI).

I rzekł miły Jesus przykład nato rzekąc tako. Nijeden sługa niemoże dwiema (391) panoma służyć, bo albo jednego będzie nienależać a drugiego miłować, albo jednemu przystanie a drugiego potępi; niemożecie Bogu służyć ani dobytku (!). Usłyszac to licemiernicy, ktorzy są byli łakomi i naśmiewali się jemu, a miły Jesus rzekł knim, wy jesteście, ktorzy się czynicie prawdziwymi przedludźmi, ale Bog wie wasze serca.

Czcienie o tem, jako święty Piotr pyakł (!) zapłaty umiłego Jesucrista za swą robotę. (CCLXXII).

Tedy opowiedział święty Piotr i rzekł ku mi-

łemu Jesucristusowi. Owaśmy my opuścili wszystko i naśladowaliśmy ciebie, co sie nam za to dostanie? Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł im, zawierne wam to powiedam, iż wy, ktorzy żeściemnie naśladowali, wewstaniu smartwych kiedy siędzie syn człowieczy nastolcu swoim boskim, siędzie(392)cie inajdziecie wy nadwunaście stolcu boskiem siędziecie i wy nadwunaście stolcow sądząc dwojenaście pokolenie Israelskie a wszelki, który opuści dom swój albo bracią, siostry, ojca, macierz albo żonę i syny albo role przemoje imie, stokroć więcej weźmiecie i żywot wieczny otrzymacie. Ale wiele ich będzie poślednich, ktorzy są pirwi, a wiele ich będzie pirwowych, ktorzy są pośledni.

Przykład o ojcu czeladnem, który wyszedł rano przywieść robotniki na swą winnicę. (CCLXXIII).

I rzekł miły Jesus przykład na to. Podobno jest krolewstwo niebieskie człowieku ojcu czeladnemu, jen wynidzie napirwej rano przywieść robotniki [na] swą winnicę; a gdyż ujednał robotniki, tedy je posłał robić do swej winnice. A wszedszy (!) otrzeciej godzinie użrał ine na targu stojąc prożne i rzekł im, idzicie i wy domej winnice a co będzie (393) prawo, to ja wam dam, a oni są poszli. Potem wyszedzsy o szostej godzinie i uczynił takież; a wyszedzsy o dziewiątej godzinie, użrał ine stojąc i rzekł im, czemu tu stoicie wszytek dzień prożni. A oni rzekli jemu, iż nikt nas nieprzywiodł ku robocie; a on im rzekł, idźcie i wy wmoję winnicę. A jakoż było już wieczor, tedy tej (!) winnice rzekł kuswemu rządcy, wzowi robotniki, dajże im myto począwszy od poślednich aż do pirwowych. A gdyż są ci przyszli, wjedennacie godzinie przyszli, wzięli wszystko

myto jako i pirwi; ale pirwi przyszedwszy poczęli mowie m[n]imając, a by więcej mieli wziąć jako i pośledni, a wzięwszy i szeptali przeciw ojcu czeladnemu rzekąc, ty pośledni robili jedną godzinę atys je nam rowne uczynił, ktorzyżeśmy nosili brzemie (394) dnia i gorącość. A on odpowiedział jednemu snich i rzekł, przyjacielu, nieczynięc tobie krzywdy, wszakoś spieniądza ujednał semną, weźmi co jest tve, idziż; chcę i temu pośledniemu dać jako i tobie, azali niemogę uczynić, co chcę, czyli oko tve jest złe, iżem ja dobry? Takoć będą pośledni pirwi a pirwi pośledni, bo wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Przykład o bogatym człowiece, który obłoczył się wpawłoki i wpierty a używał na każde roskoszy wielikie[j]. (CCLXXIV).

Był człowiek jeden bogaty a obłoczył się wpawłoki i wpierty a używał nakaždy dzień roskosznie, a był jeden żebrak naimie Łazarz, który leżał u jego uliczki, wrzodow pełny, żądając nakarmić się odrobin, który padały [z] stoła onego bogatego, a nikt jemu niedał, ale i szczenięta przychodząc lizaly jego wrzody. Stało się, iż jest umarł żebrak i nieśli (395) ję anieli na łono Abramowo. Było nawysshem piętrze piekła jedno miasto, nieco mając światłości przezewszystkiej męki, któraż by kto mógł czuć, wktoremże były dostojne dusze albo namienione ku krolestwu niebieskiemu, ale dostąpienia Jesucrista, ktore miasto prze jego spokojność rzeczono było jest Abramowo, jakoby umatki nałonie, iż Abram napirwą drogę ku wierze wydał, bo on napirwej przepowiedał jednego Boga. Potem umarł i bogaty i pogrzebion wpiekle. A gdyż jest był w mękach, podniósł swoje

oczy, uźrał Abrama zdaleka a Łazarza na jego łonie siedząc; a zawoławszy i rzekł, oczse Abramie, smiuj sie nademną, poszli Łazarza, aby rozmoczył namniejszy palec wodą, aby mało ochłodził język moj. Nato mamy baczyć, iże ten bogaty cirpiał mękę na języku o ten grzech, który językiem uczynił, bo tacy żarłokowie (396) bywają blekotliwi; a temusie nie trzeba dziwować, iże minią, iż by dusza miała członki, bo i bostwo tym że obyczajem przez członki jest znamionano. Byli też niektorzy, którzy mówili, iż by dusze i anieli mieli ciało spowietrza, by inako niemogli czuć ognia żgącego, ktoreż możesz najdz w[g]lozach na Jenesis, to jest napirwe księgi Mojżeszowy. Boć wielką mękę cirpię wtym płomieniu. A ociec Abram jemu odpowiedział, synu, rospamiętajsie, iżeś wziął dobre wtwym żywocie, czuż coś miał, aby to samo było dobre, a Łazarz także wielką nędzę, prze to tego już wiesielą a ciebie męczą a mimo to wszystko miedzy nami a miedzy wami jest doł wielki wieczysty ućwirdzony, iże ci, którzy by chcieli kwam odnas przydz, niemogą ani odwas knam. A bogaty odpowiedział i rzekł, A oćce Abramie, (397) proszę ciebie, by ji posłał wdom ojca mego, boć mam pięć bratów, by im powiedział, by i oni nieprzyszli nato miesce, gdzie i ja, [w] wielkiej męce. Abram odpowiedział i rzekł jemu, I mając Mojżesza i proroki, niechać ich słuchają. A on rzekł, nie ojece Abramie, ale gdy by kto smartwych szedl knim, czyniliby pokutę. A on odpowiedział i rzekł, kiedyć Mojżesza i prorokow, anić będą wierzyć, acz by kto smartwychwstał. A obrociwszy sie miły Jesus potym ku swoim zwolenikom i rzekł. Niepodobno, by nieprzyszło pogorszenie, ale gorze temu,

przez ktoregoż pogorszenie przydzie; użyteczniej by jemu jest kamień młynny uwiązał najego szyję, iż by wrzucon w morze, niżli pogorszy jednego stych dziatka małych.

Czcienie, jako apostołowie prosili miłego Jesucrista, by je ućwirdził swojej wierze. (CCLXXV).

(398) Wten czas przyszli apostołowie miłego Jesucrista rzekąc, Gospodnie, nauczysz nas wierze albo pomnoż nam wiary. A miły Jesus odpowiedziawszy i rzekł, będziecie li mieć wiarę jako gorczyczne ziarno, rzeklibyście temu drzewu, nagle wywroć się skorzenim, przesadź że się w morze, a ono by wam było posłuszno. Kto jest między wami, który by miał sługę orząc albo pasząc napolu albo który by natychmiast jemu rzekł, gdy by się wrocil odrolej, idź siadź a by nierzekł jemu, przygotow, cobych wczerał, azali to będzie miłościw będzie (!) onemu słudze, iż uczynił, co jemu lubo albo co jemu kazał. Nienadziejajcie (!) także i wy, kiedy uczynicie wszystkie rzeczy, co wam przykazano, rzeczycie, nieużyteczneśmy sługi; cośmy mieli czynić, tośmy uczynili.

Czcienie, jako miły Jesus oczyścił dziesięć (399) mężow trędowatych. (CCLXXVI).

Stało się, kiedyż jest miły Jesus szedł przez Samarję i przez Galilejską ziemie a gdyż jest wszedł w jeden kastel, zabieżeli jemu dziesięć mężow trędowatych, którzy stali zdaleka a zawoławszy wielkiem głosem i rzekli: O Jesu przykazicielu, smiuj się nad nami. Ktore uźrawszy miły Jesus i rzekł im, idźcie, ukażcie się kapłanom. Stało się, gdy są poszli, natychmiast byli oczyszczeni; ale jeden snich, gdy uźrał, iż był oczyszczon, wrocivszy zwielikiem weselim

począł chwalić Boga wszechmogącego a padwszy na swe kolana przed nogi miłego Jesucrista, dziękował jemu a ten był Samarytan poganin. Odpowiedział Jesus i rzekł, a wszako dziesięć ich jest oczyszczonych (400) a dziewięć gdzie są oczyszczonych? nie jest nijeden nalezion, kto by się wrocil a dał chwałę Bogu jedno ten obcy. A zatym jemu rzekł, wstań, idziż, wiara twoja zdrowego cię uczyniła.

Czcienie o tem, jako miły Jesus zapowiedał wierzyć żywem prorokom. (CCLXXVII).

Potem są pytali licemiernicy żydowie rzekąc, kiedy przydzie krolewstwo niebieskie? Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł, nieprzydzie krolewstwo niebieskie podług waszej nadzieje ani też kto rzecze, owa tu jest Kristus albo ondzie; krolewstwo niebieskie jest miedzy wami. I rzekł ku swym zwolnikom, przydą dni, kiedy będziecie żądać jeden dzień widzieć syna człowieczego a nieużrycie jego.

Czcienie o tem, jako matka świętego Jana i świętego Jakuba prosiła miłego Jesusa, by jej dwa syny posadził jednego naprawicy a drugiego nale(401)wicy wswym krolewstwie. (CCLXXVIII).

Wtem czas przystąpiła matka synow Zebedeuszowych z jej syny, zJanem a świętym Jakubem, dając jemu chwałę a prosząc jego nieco. Tedy dwa bracińca, mni mając, aby krolewstwo Jesucristowo było miało wisraelskiej ziemi i nauczyli są swą matkę, a by prosiła daru przesimienia a gdy by jej namienił, iżby prosiła, by jej synowie siedzieli jeden naprawicy a drugi nalewicy. A miły Jesus rzekł jej, co chcesz? A ona odpowiedziała, a by ty dwa syny moje siedzieli jeden naprawicy Twojej a drugi nalewicy wtem (!) krolewstwie. Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł onema

dwiema zwolenikoma, niewiecie, co prosicie. Jakoby rzekł, prelactwa prosicie naniebie, ktoreżci tamo ni-jedno niejest, też źle żądacie, bo chcecie krolewać, iżeście niezasłużyli. (402) Możecie kielich pić, który ja mam pić? A oni rzekli, możemy, Gospodnie. Miły Jesus rzekł im, zawierne kielich moj będziecie pić, ale siedzieć naprawicy mojej albo nalewicy niejest me dać wam, czuż jacyście wy, iżeście pyszni, chcecie nadinymi krolewać alboszcz (!) dać wam ja by prze was, iżeście mi przyrodzeni, a wicie, iże Bog niejest przyjemca person, czuż a by ktorego kraśnie urodzonego albo przyrodzonego zachował, aby jemu przez zasłużenie (!) dał zbawienie, ale ktoremże nagotowano jest odojca mego. Usłyszac to rozgniewali sie są na ony dwu bratu a miły Jesus wezwawszy je ksobie nauczył i ty i onych dziesięć, iżby inako niemogli wnidź wkrolewstwo niebieski[e] jedno przez miarę (!) i rzekł więcej, iże książęta pogańskie mya (!) sobie a ktorzy są więcszy, (403) ukazują moc nadnimi a słowa dobrodziejewa niekako ma być miedzy wami, ale który kole będzie chcieć więcszy być, będzie mniejszy, a który będzie chcieć być miedzy wami pirwszy, będzie wasz sługa, jako syn człowieczy nieprzyszedł, by jemu służono, ale by służył i dał duszę swoją nadokupienie (!) wiele luda, bo człowiek wpadł wgrzech przez pychę, iną drogą i ma sie wrocić wkrolewstwo, to czuż śmiarą.

O tem, jako miły Jesus przepowiedał swą mekę apostołom swoim. (CCLXXIX).

Pojąwszy miły Jesus dwunaście apostołów i rzekł im, owa idziem do Jerusalem i popelnią sie wszytki pisma, ktore są przez proroki pisany o synu człowieczym, bo będzie podan pogaństwu i będzie na-

śmiewan, bi(404)czowan i uplwan a potym jako ji ubiczują, ubiją ji aże dośmierci a trzeciego dnia wstanie smartwych. A oni tego nie nierozumieli i było to słowo skryte od nich i nierozumieli, co im mowil.

Jako miły Jesus oświcił jednego ślepego. (CCLXXX).

Stało sie, kiedy miły Jesus przybliżał sie knJerychu, ktemu miastu, ślepy jeden, syn Tymoteow, Barthimeusz naimie, siedział podle drogi żebrząc; a gdy jest usłyszał tłuszcze mijając (myeyayącz) mimo sie, począł pytać, co by to było? Powiedziano jemu, iże Jesus Nazareński idzie. Tako on zawołał wielikiem głosem rzekąc, Jesucierście, synu Dawidow, smiłuj sie nademną! A idąc (!) imo ji począł ji karać, a by milezał, a on tem więcej wołał rzekąc, Jesu synu Dawidow smiłuj sie nademną. (405) Stawszy miły (!) kazał ji ksobie przywieść a oni ji wezwali i rzekli: milczy, wstań, wzowiecie; a on poruczywszy (!) swoje odzienie i poszedł kniemu a jako sie już przybliżał, spytał jego miły Jesus rzekąc, co chcesz, acé (acz) uczynię? A on rzekł, mistrzu wielebny, bych widział. Odpowiedział miły Jesus i rzekł jemu, przeźry, wiara twoja ciebie zdrowego uczyniła. Natychmiast przeźrawszy i widział i naśladował miłego Jesucrista chwaląc Boga a wszytek lud užrawszy to dał jest chwałę Bogu wszechmogącemu.

Czcienie o tem, jako miły Jesus stąpił do domu Zachariaszowego (!), który jest był ksiązę jawnych grzesznikow. (CCLXXXI).

A jako jest wszedł wmiasto wJerycho i szedł przez miasto, tu był jeden naimie Zacheusz, a ten był ksiązę jawnych grzesznikow a był barzo bogaty

i żądał uźrzeć (406) miłego Jesucrista, któryby był, a nie mógł widzieć przed tłuszcza, iże był człowiek niski; a zabieżawszy na drzewo sykomorowe, które drzewo liściem podobno morowemu drzewu a inem figowemu, przetoż je tem imieniem wezwano (wez-
vaw!), a by ji uźrał, bo tędy miał idź. A gdyż jest przyszedł miły Jesus ktemu miastu, weźrawszy i uźrał ji i rzekł jemu, Zachee, rącze stąpi, iżec dzisia wtmem domu mam mieszkać. A on rącze stąpił i przyjął ji zwielikim weselim; a gdyż to uźreli wszyscy, poczęli szeptać rzekąc, iż by sie do człowieka grzesznika obrocił. Ale Zacheus stojąc przed miłem Jesucristem i rzekł: owa, Gospodnie, połowicę imienia mego daję ubogim a połowicę zachowam, aby[ch] tym zapłacił albo wrocił podług zakonu czworako, acz by kogo zdradził. A miły Jesus rzekł jemu, dzisia temu domu stało sie (407) i dano wszystko zbawienie, tego dla iże on był jest syn Abramow a syn człowieczy przyszedł szukać i uzdrowić to, coż było zginęło.

Czcienie o tem, gdy sie przybliżył miły Jesus ku Jerusalem, mnimieli (nymyely!), by już krolewstwo niebieskie blisko. (CCLXXXII).

Gdyż są wszyscy słyszeli a takżeż ktorzy wszyscy blisko Jerusalem było (!) a nymyely, by krolewstwo niebieskie natychmiast im zjawiono było, tego dla miły Jesus rzekł przykład ten rzekąc tako. Człowiek jeden wielebny poszedł wdalekie krolewstwo przyjąć sobie krolewstwo i przywrocić a wezwawszy dziesięć sług swoich i dał im swe pieniądze każdemu mnę (mna), któreż jest greckie słowo a czyni tako wiele jako dwieście pieniędzy funtow srebra, to słowie imię (!). A dawszy im rzekł, robcie temi pieniędzmi

ażcisie (408) wrocę. Ale mieszczanie są jego nienazrzeni i posłali poselstwo zanim rzekąc, niechcemy aby nad nami ten krolował. Stało sie, gdyż on jest wzięwszy krolewstwo i wrocil sie i kazal wezwać slugi swoje, ktoremże był dal pieniądze, aby powiedzieli, jako ktory wiele zyskal. Pirwy przyszedł, rzekł, krolu, mna twoja zyskala tele dziesięcioro; a on jemu odpowiedzial i rzekł, miej dziękę (dzyeke), slugo dobry albo wierny, iżes wmale był wierny, będziesz miał moc nad dziesięcią miast. A drugi przyszedł i rzekł, krolu, mna twoja tyle pięcioro zyskala, a on i temu rzekł, bądź panem nad pięcią miast. Trzeci przyszedł i rzekł, krolu, mna twoja, którązem wziął, chowałem ją obwinawszy rąbek, bom sie ciebie bał, iżes człowiek oszyągły albo przykry, bierzesz, czegożes niepołożył a żniesz, czegoś niesiał (nyezyal). A krol jemu rzekł: (409) Stwoich cię ust osądzam, slugo zły; wiedziałes, iżem ja człowiek ossyągły a biore, czegom niepołożył a żnę czegom niesiał, czemuś ty niedał pieniędzy namoj stoł a bych nawrociwszy sie i wziął je z zyskiem? I rzekł slugam, ktorzy stali przed nim, weźmieciez odniego onę mnę, dajciez ją onemu sludze, ktory ich ma dziesięć. A oni rzekli, krolu, mać tyle dziesięcioro. A krol rzekł, ja wam to powiedam, iże wszelkiemu mającemu będzie obfito dano, ale temu, ktory niema, i to co ma, odejmą. A wszakoż idźcie, przywiedzciez moje nieprzyjaciele, iżci niechcieli mnie (nynye) krolewać, posieczciez je przedemną.

Przykład owinnicy płotem ogrodzonej. (CCLXXXIII).

I rzekł miły Jesus: Słuchajcie drugiego przykładu. Był jeden człowiek, ociec czeladny, ktory

osadziwszy winnice i ogroził (410) je płotem a ukopawszy wniej lisice i uczynił wieżę a osadziwszy ją oraczom i poszedł precz; a gdyż sie czas przybliżał, awa posłał sługi swoje ktym oraczom, aby pobrali owoce jego, a oracze uchwacąc sługę (!) jego, jednego było (!), drugiego zabili, trzeciego kamienowali. Potem posłał inych sług więcej niż pirwych a oni też takież im uczynili. Napoślad posłałim sługę (!) swego, rzekąc, będą sie sromać syna mego. Ale oracze, użrąc syna, rzekli, ten ci jest dziedzic, podźcie, zabimy i będziemy mieć dziedzictwo jego; a uchwaciwszy i wyrzucili ji zwinnice i zabili ji. Tego dla kiedy przydzie pan tego (!) winnice, co uczyni onym oraczom? A żydowie rzekli, nie słowem ale pomyślenim, złe sługi źle pogubi a swą winnicę osadzi inymi oraczmi, gdyż dadzą jemu owoc, kiedy tego będzie czas; ale to rzekli na (411) swym samnyenyv, nie głosem albo słowem jedno pomyślenim. Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł. Nigdyście nieczli wpiśmiech, kamień, który odrzucili murując, ten sie przygodził w głowę, od Boga sie to stało a jest dziwno przed naszyma oczyma; przeto wam mowie, iże odjęto będzie krolewstwo niebieskie odwas a będzie dano ludu czyniącemu owoc jego. A kto upadnie na tem (!) kamień, nierostrąci sie, a nakogo upadnie, zedrze (!) ji. A kiedy są słyszeli biskupowie i mędrej żydowscy przykłady jego, poznali, iże onich mowi, a chciawszy ji jać bali sie zastępów, bo są ji mieli wszyscy jako proroka.

Przypowieść o krolu, który uczynił swaćbę synowi swemu jedynemu. (CCLXXXIV).

Odpowiedziawszy miły Jesus potem począł im wprzykładziech mowieć, rzekąc. Podobno jest kro-

lewstwo niebieskie czło(412)wiekowi k[r]olowi, który uczynił swaǳbę swemu synowi i posłał sługi swe wezwać ty, którzy są proszeni ku swaǳbie, a oni niechcieli przydź. Potem posłał sługi ine rzekąc, rzeczyście, ktor[z]y są proszeni, obiad moj jest gotow, cielcy moi i ptacy moi pobici i wszytki rzeczy zgotowany ku swaǳbie. A oni zamieszkali i poszli jeden do wsi, drugi ku robocie a drugi jąwszy jego sługi unędziwszy i pobili. Krol kiedy jest usłyszał, posłał swe sługi i kazał je pogubić i ich miasta pożec. Tedy rzekł swym sługam, zaprawdę, swaǳba jest gotowa, ale ci, którzy są wezwani, niebyli jej dostojni. Tegodla idźcie na rostanie wszytkich drog a ktorykoli najdziecie, wzowicie na swaǳbę. Wyszędwszy słudzy jego nadrogi zebrali wszytki, ktore kolwie naleźli, dobre i złe, i napelnili dom swadziebnikow. A gdy są siedzieli, tedy jest krol wszedł, aby obeźrał (413) lud, a gdy jest tamo wszedł, uźrał jednego człowieka nieodzianego odzienim swadziebnym i rzekł jemu, przyjacielu, jakoś tu wszedł niemając odzienia swadziebnego? A on zamilczał. Tedy krol rzekł sługam, zwiázawszy jemu ręce i nogi wrzucieź ji wciemnicę wnętrzną, tamo będzie płacz i skrzytanie ząb, boć ich wiele wezwano, ale mało wybrano.

Czcienie o tem, kako Saduceowie ci kacerze pytali miłego Jesusa o wstaniu smartwych, rzekąc, mistrzu, Mojżesz rzekł, kiedy kto umarł niemając syna, a by brat jego żonę pojął i wzbudził płod brata swego. (CCLXXXV).

Tegoż dnia przystąpiwszy kniemu Saduceowie ci kacerze ich (!) smartwych wstania niewierząc i pytali miłego Jesusa rzekąc, Mistrzu, Mojżesz rzekł,

kiedy by kto umarł nimając syna, aby brat jego żonę pojął, iż by wzbudził płod brata swego; ale unas było siedm bracińcow a pirwy pojął żonę i umarł a nimając (414) płodu, ostawiwszy żonę swoją bratu swemu; także drugi i trzeci aż do siódmego; potem ta istna bracia i żona umarła. Tego dla wewstaniu smartwych czyja żona będzie, bo ją wszyscy mieli. Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł im, błędzicie, niewiedząc pisma ani mocy bożej; wewstaniu smartwych ani sie będą pojmować ani ślubu brać, ale będą jako anieli boży naniebie. Aniście czli o wstaniu smartwych ktoreż wam jest rzeczone od Boga, Jam Bog Abramow, Bog Izakow, Bog Jakubow, niejest ci Bog umarłych ale żywych. Usłyszawszy to tłuszcza i zastępy dziwowali sie nauce jego.

Czcienie o tem, jako licemiernicy żydowie pytali miłego Jesusa, ktore jest nawiększe przykazanie wzakonie, a miły Jesus odpowiedział im, miłuj gospodna Boga stwego serca i wtwoję duszę (!). (CCLXXXVI).

Kiedy są licemiernicy żydowie uźrzeli, iż miły Jesus (415) przemógł Saducei, iż musieli milczeć, zeszli sie wjedno i spytali jego jeden snich, który jest był doktorem wzakonie, kusząc jego i rzekł, mistrzu, ktore jest większe przykazanie wzakonie? A miły Jesus odpowiedziawszy jemu i rzekł, miłuj pana Boga twego stwego wszego serca i twoją wszytką duszą i stwej wszytkiej myśli. Toć nawiększe i napirwsze przykazanie a wtore jest rowne temu, miłuj bliźniego swego jako sam siebie a wtych dwu każniu (kassnyv) leży wszytek zakon i prorocy.

Czcienie o tem, jako miły Jesus pytał licemiernikow żydow, czyj by był syn Kristus. (CCLXXXVII).

Potem miły Jesus, zebrawszy licemierniki żydy, i spytał ich rzekąc, co sie wam widzi, czyj by był syn Kristus? A oni rzekli, Dawidow. A on ich spytał rzekąc, a jakoż Dawid wdusze świętym zowie ji Bogiem rzekąc, rzekł pan panu memu, siedzi (416) na prawicy mojej, ależ podłożę nieprzyjaciele twoje podnożek nogam twym. Tegodla zowieli ji Dawid Bogiem, kakoż jest syn jego? Jakoby rzekł, wy mniacie, aby Messiasz, czuż Kristus, który ma przydź albo przychodzący jest, iż by był czysty i prawy człowiek. Tedy pirwej był Dawid, niżli Kristus, wszakoż tego dla Dawid niebył gogen (!), tedy by Dawid zełgał, bo też i przekrola Bog mowi, podobniej iże occowie są rzeczeni panowie synów niżli synowie occow. Ale żydowie marzą iżby ten psalm był pisan wpersonie Eljaszowie (!), który był sługa Abramow, iżby czuż ten, rzekł, kiedy sie wrocil odpobicia siedmi krolow, iż by rzekł Eliazar ty słowa: rzekł pan panu memu, siedzi naprawicy mojej, ale iże to co dalej w psalmie pisano, anikt niemógł odpowiedzieć nato (!) słowa ani kto śmiał od tego dnia dalej jego pytać.

Czcienie o tem, kako miły Jesus kazał słu(417)-chać nauki tych, ktorzy siedzą nastolcu Mojżeszowie. (CCLXXXVIII).

Weten (!) czas mowił miły Jesus ku zastępom i kuswym zwolenikom. Nastolcu Mojżeszowym będą siedzieć mistrzowie i radce święci (svyeczy), wszystko cokoli wam będą powiedać, chowajcie i czyńcie, ale podług ich uczynkow nieczyńcie. Niepoświęci miasto człowieka, ale człowiek miasto, atęż niewszelki pop jest święty. Weźmiemy tego naukę, iże pzoły kuzebraniu miodu niewszelkie ziele jest użyteczne, ale

jedno kwiecie, boć oni mówią, ale sami nieczynią, wwiązują brzemie ciężkie aniepodobno nosić i wkładają ludziom naramiona a sami jednym palcem niechęcą ruszyć. Zaprawdę wszytki swe uczynki czynią, aby widziani odludzi, roszyrzają swe podołki, miłują wysze siedzenia nawieczierzch, pirwe stolce wsynagogach, kłaniania na targu a zwanie mistrzmi. Ale wy niezowiecie sie mistrzmi; jeden ci jest wasz mistrz (418) a wyście wszyscy bracia a ni zowiecie sobie ojca naziemi, boć jeden wasz ociec, który jest naniebiesiech, ani sie też zowiecie mistrzmi, jedenci jest wasz mistrz Kristus. Który jest więszy miedzy wami, ten będzie wasz sługa, ale kto sie będzie uniażać, ten będzie powyszon; ale kto się będzie powyszać, ten będzie poniżon. Niezapowieda miły Kristus, bychmy sie zwali mistrzmi albo klaniani[a] na targu ani też nauki nakatedrze nauczać, czuż nawysokiem stolcu nadludźmi siedząc, ale pychę zapowieda, by wten (!) pycha niebyła. I rzekł knim dalej miły Kristus: Gorze wam mędrycy i mocarze licemiernicy, iżście wyżarli domy ubogich wdow, czyniąc długie modlitwy, przeto więszy osąd wezmiecie.

Czcienie o tem, jako licemiernicy chcąc jego pozbyć odsiebie i rzekli jemu, podź odtąd, chce cie Herod zabić. (CCLXXXIX).

(419) Tegoż dnia przystępując licemiernicy i rzekli jemu, wynidź, pojdziz odtąd, Herod chce cie zabić. A on im rzekł, idzicież, powiedzcie lisowi temu, owa wypędzają złe duchy, zdrowie dawam dziś i jutro a trzeciego dnia skonam a wszakoż mam choździć dziś i jutro i wtorego dnia, bo nima umrzeć prorok kromia Jerusalem. I rzekł miły Jesus, Jerusalem, Jerusalem, ktore zabijasz proroki i kamieniu-

jesz ty, którzy są ktobie posłani, kielkokroć chciałem syny twoje (!), jako zbira kokosz kurzęta swoje podskrzydła, a niechciałość; owa ostaną wam domy, was puszcze a też wam kto wam to powiedam, nieu[ż]rzycie mnie odtychmiast, ależ rzeczenie, błogosławiony, który przyszedł wimię Boże.

Czcienie o tem, jako miły Jesus wrocil wzrok człowieku ślepemu odnarodzenia. (CCXC).

A mijając miły Jesus użrał człowieka ślepego od urodzenia i poczęli pytać jego zwolenicy, (420) rzekąc, mistrzu, kto zgrzeszył, ten człowiek czyli rodzina jego, iże się ślep urodził? Odpowiedział miły Jesus i rzekł, ani ten człowiek ani jego rodzina sgrzeszyli, ale by uczynki boże były wnim się zjawily; ja muszę czynić uczynki tego, który mie posłał, gdy jest dzień; przyjdzie i noc, kiedy nikt nie może działać. Dokąd jestem naświecie, jestem światłość tego świata. Gdyż to zmowił miły Jesus, plnąwszy naziemię i uczynił błoto [z] ślin i pomazał na jego oczy i rzekł jemu, idzi, umy[j] sie wstawie Siloe, ktore wykłada poslanem. Tedy on szedł i umył sie i przyszedł zasie widząc. Tedy sąsiedzi i ci, którzy widzieli, iże pirwej był ślepem żebrakiem, poczęli mówić, wszako to jest on, który siedział żebrząc. Niektorzy mowili, ten, a drudzy, niekakiej, aleć podobny jemu jest, a on zawołał i rzekł, ja ciem. A oni rzekli jemu, kako sie otworzyły oczy? Odpowiedział im on, człowiek, (421) ktoremu dzieją Jesus, uczynił błoto i pomazał oczy moich (!) i rzekł mi, idzi wstaw Siloe, umy[j]żesie; a szedzy umyłem sie i widzę. A oni jemu rzekli, gdzie jest ten? a onim odpowiedział, niewim. Tako przywiedli ji licemiernikom, który był jest ślep a było wsobotę, kiedy miły Jesus

uczynił błoto i otworzył jego oczy. Tego dla poczęli jego potem pytać licemiernicy, jako widział; a on rzekł, położył mi błota naoczy a umywszy się widziałem. Tedy niektorzy licemiernicy poczęli mówić, niejest ten człowiek od Boga, który soboty nie święci; a drudzy rzekli, kako może grzeszny człowiek może (!) cuda czynić? i było rozdzielenie między imi. Tedy są rzekli potem onemu, który był ślep, co ty mówisz onim, który otworzył twoje oczy? a on rzekł, prorok jest wieliki. Niewierząc temu żydowie, aby on był ślep a przeźrał, ależ wezwali jego rodzinę i poczęli ich pytać rzekąc, (422) toli jest wasz syn boży (!), iż by się ślep urodził, kakoż już widzi? Odpowiedziała rodzina, wimy, iż ten jest syn a też się ślep urodził, ale jako już widzi, niewimy, albo jemu kto oczy otworzył, tego niewimy; wszakoż ma lata, pytajcie jego, niechać sam za się mowi. A to mowili, iż się żydow bali, bo żydowie już się byli sprzyślegli, iż ktokolwie by poznał, aby on był Kristus, ten ssynagogi był wyrzucon. Tego dla rodzina jego rzekła, mać lata, pytajcie jego samego. Tako są potem wezwali onego ślepego i rzekli jemu, daj chwałę Bogu, myć wimy, iżec ten jest człowiek grzeszny. Odpowiedziawszy on rzekł, niewimci, jestei grzeszny, jednoć to wiem, iżeciem był ślep a już widzę. Aoni potem rzekli jemu, coż uczynił, kakoć otworzył oczy? Odpowiedział im i rzekł, powiedziałem wam już, czemu jeszcze chcecie widzieć albo słyszeć, aza(423)li i wy chcecie być jego zwolenicy? Tedy oni zakławszy ji i rzekli jemu, ty bądź jego zwolenik, alemy jesteśmy zwolenicy Mojżeszowi, my wimy, iż zMojżeszem Bog mowił, ale tego niewimy, skąd jest. Odpowiedział on człowiek, który był ślep, i rzekł im,

w tym jest dziwna rzecz, iż wy mówicie, niewimy, skąd jest, a on otworzył moje oczy, ale to wimy, iż Bog grzesznych niesłucha, jedno tego, który jest sługa Boży a czyni jego wolę, tego Bog wysłucha. Od początku świata nie jest słychano, a by kto otworzył jego oczy, który się ślepy urodził, jedno iż by ten człowiek od Boga był, niemógł by tego czynić. Odpowiedzieli żydowie i rzekli jemu, wgrzeszeżes się wszystek urodził a ty nas chcesz uczyć? i wyrzucili go z synagogi. Usłyszawszy to miły Jesus, iż go wyrzucili, kniemu (!) i rzekł, ty wierzysz syna bożego? Odpowiedziawszy on i rzekł, a który jest, miły panie, bych wierzył weń? A miły Jesus rzekł jemu, widziałeś go sercem i ten stobą mówi i ten jest. A on odpowiedziawszy i rzekł, wierzę, gospodnie, a padeszy naswe oblicze i dał jemu chwałę.

Czcienie o tem, jako miły Jesus minął licemnierniki, iż są byli ślepi etc. (CCXCI).

Po tem miły Jesus począł mówić ktemu człowiek[u], który jest był ślepy i kudrugiem żydom rzekąc, jam przyszedł na ten świat ku sądowi, a by ci, którzy niewidzą, widzieli a, którzy widzą, by ślepi byli. Jakoby rzekł, wtem iż on cie malutko oświecił, rozumiej, iżeciem przyszedł odłączyć ubogich duchem odpysznych, którzy sie stawiają, a by umięjący byli, a by ci, czuż śmierni, oświceni a owi, czuż pyszni, iżby ślepotę sercu (425) przyjęli. Usłyszając to niektorzy licemniernicy, którzy są byli snim, i rzekli, a zaliśmy ślepi imy? Odpowiedziawszy miły Jesus rzekł im, byście byli ślepi, nimieli byście grzecha, ale ninie mówicie, iż widziemy, przeto wasz grzech ostanie nawas.

Czcienie o tem, jako miły Jesus nazwał sie drzwiami a kto przez ty drzwi wnidzie ku ktorej czci (thezy), będzie zbawion. (CCXCII).

A gdyż jest to znowił miły Jesus, rzekł dalej ku żydom. Zawierne wam powiedam, który niewnidzie drzwiami wowczarnie owiec, ale lezie inędy, ten ci jest złodziej i zbojca, ale kto wnidzie drzwiami, to jest prawy pastyrz owiec. Temu wrotni otworzy a owce jego głosa słuchają a on owce swe zowie naimie i wywodzi, a kiedy swe owce własne wypuści, idzie przednimi a ony jego naśladują opcego; ale (426) wszyscy, cokoli ich przyszło, ci są złodzieje i zbojce, ale owce niesłuchają ich. Jam drzwi, przez mie wnidzieli kto, zbawion będzie, a wnidzie i wynidzie i najdą pastucha; złodziec (słodzyecz) niprzecz niprzyjdzie, jedno by ukradł, a by zabił i zgubił, alem ja przyszedł, a by żywot mieli i owce opficie mieli.

Czcienie o tem, jako miły Jesus minil sie dobrym pastyrzem, iż swą duszę chciał dać zaswe owce. (CCXCIII).

Tedy rzekł dalej miły Jesus ku swem zwolenikom rzekąc. Jam dobry pastyrz, dobry pastyrz da swoje duszę za swe owce; najemnik, który niejest pastyrz, ktoregoż owce niesą własne, użrawszy wilką ksobie bieżącego i uciekł, a wilk uchwaci i rozpędzi owce, ale najemnik a nic mu odtych owiec nieprzychodzi. Jam pastyrz dobry a poznają mie owce, a ja je też poznam, jako mie zna ociec (427), a ja też znam ojca mego a kładę duszę moję za owce i ine owce mam, ktoreż niesą stej owczarnie a tymam przywiść, iże będą głosa mego, słuchać i będzie jedna owczarnia i jeden pastyrz. Tegodła

mnie ociec miłuje, iże ja kładę duszę moję i potem ją biore, nikt jej odemnie niewieżmie, ale ja sam ją odsiebie kładę i mam moc położyć duszę moję a i mam moc potem wziąć duszę moję. Tom przykazanie wziął umego ojca. Tako potem było między żydy rozdzieleni[e], iże niektorzy rzekli snich, mać złego ducha wsobie, czemu go słuchacie; a drudzy rzekli, ty słowa niesą takiego człowieka, który złego ducha ma, a zali djabelstwo może ślepem oczy otwarzać?

Czcienie o tem, jako żydowie pytali miłego Jesusa, kusząc ji a rzekąc, jesteśli prawy Kristus? (CCXCIV).

(428) Potem drugiego dnia było święto wielikie, ktore zwano po żydowsku Enczenye, jako unas poświęcanie kościoła, takież było poświęcanie kościoła Jerosoli[m]skiego a było zimie. Miły Jesus chodził wkościele wprzysienku Salomonowem; ostąpiwszy ji żydowie i rzekli jemu, i dokąd chcesz męcić nasze dusze? powidz nam jawnie, jeśli ty Cristus? Odpowiedział im miły Kristus i rzekł, ja wam mówię a wy niewierzycie. Uczynki, ktoreż ci ja czynię wiemię mego ojca, dają świadectwo omnie, ale wy niewierzycie, iżeście niezmoich owiec; owce moje słuchają głosa mego a ja je znam a ony mię naśladowają a ja im daję żywot wieczny, iże niezginą nawieki a ni ich kto zmoich ręku uchwaci. Ociec moj, co mnie (!) więcszy jest wszech a ni jeden niemoże wyjąć sręku (429) occa mego, i że ja a ociec jedno jesteśmy.

Czcienie o tem, jako niewierni żydowie pochwatali kamienie, chcąc kamienować Jesusa. (CCXCV).

Za tem słowem niewierni żydowie pochwaciwszy kamienie i chcieli je (!) kamienować, ale miły Jesus odpowiedział im i rzekł im: Wiele dobrych uczynków czynilem wam od mego ojca a prze ty dobre uczynki chcecie mie kamienować? Odpowiedzieli żydowie i rzekli jemu, odobry cie uczynek niekamienujemy, ale iże mowisz przeciw Bogu, iże ty będąc człowiekiem działasz sie Bogiem. Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł, wszako pisano [w] waszem zakonie, i żem ja rzekł, bogowieście, kiedyżci oni rzekli bogi, ku ktoremże sie stało słowo Boże, a pisano niemoże być poruszono. Czemużmowicie temu, jegoż ociec poświęcił i posłał naświat, a by przeciw Bogu mowił, iżem rzekł, jam syn Boży? Nieczynięlić uczynków ojca mego, (430) niewierzycież mi; ale czynięlić a niechcecie mnie wierzyć, wiercie ale tym uczynkom, ktoreżci czynię, abyście poznali a wierzyli, iżem ja wmem occu a ociec wemnie. Tegodla szukali, by ji mogli jąć, a on wyszedł z ich ręku.

Czcienie, jako miły Jesus chodził w Galilejskiej ziemi, wiarując sie żydow, bo jego czas jeszcze był nieprzyszedt. (CCXCVI).

Potem miły Jesus chodził w Galilejskiej ziemi a dożydowskiej ziemi niechciał idź, iże żydowie szukali, jako by ji mogli jąć i ubić. Gdyż jest było blisko świętego dnia żydowskiego, ktore zwano *scenophegia*, jako by rzekł, gody namiotow, bo tedy żydowie szczyńwszy namioty i jaty i czynili gody jako unas wświątki. Tedy są rzekli bracia milego Jesucrista, wynidź odtąd, pojdziz do żydowskiej ziemi, aby zwolenicy użreli twe uczynki, ktore ty czynisz, bo zaprawdę wszelki człowiek, ktory (431) czyni co potajemnie a żąda, by to zjawiono; gdyż

ty to czynisz, zjawsie temu świętu. Tu mowi święty Jan, iże ani jego bracia są weń wierzyli. Tego dla rzekł im miły Jesus, czas moj jeszcze nieprzyszedł, ale czas wasz zawždy jest. Ten świat niemoże was nienawidzieć, ale mnie nienawidzi ten świat, przeto iże ja daję świadectwo onim, iże jego uczynki są złe. Tego dla idźcie wy ktemu świętemu dniu; jać jeszcze niepojde, iże moj czas niejest jeszcze popelnion. Zmowiwszy to miły Jesus i ostał wGalilei, ale bracia miłego Jesusa szli doJerusalem a miły Jesus potem szedł po tem (!) ku świętemu dniu niejawnie, ale jakoby potajemnie, ażydowie, gdy jest było święto, szukali jego rzekąc, gdzie jest on? I były rozmaite szepty onim miedzy zastępy, bo są niektorzy mowili, iże to jest (432) Kristus, dobryć jest; a drudzy rzekli, nie, niejest dobry, aleć zwodzi lud. A drudzy mowili, tego wimy, stąd (!) jest, ale Kristus kiedy przydzie, nikt nie wie, skąd przydzie a przeto mowili, iże Izajasz mowił, pokolenie jego kto wyliczy? Wszakoz nikt onim nieśmiał mowić jawnie, bojąc sie żydow. A zatym jeden stłuszczej rzekł ku miłemu Jesusowi, mistrzu, rzeczy bratu memu, ac (acz) rozdzieli semną dziedzictwo. A on odpowiedział jemu, człowiecze, kto ustawił mie sędzią nad wami?

Czcienie o tem, jako miły Jesus tego świętego dnia miał rozmaite gadanie [z] żydy. (CCXCVII).

Gdyż jest było święty dzień, miły Jesus wstąpiwszy wkościół jał nauczać a żydowie poczęli sie dziwować rzekąc, jako ten umie pismo a niewykl jego? Odpowiedział miły Jesus i rzekł, moja nauka niejest moja, ale tego, który mie posłał. Będzieli kto (433) chieć wola jego czynić, pozna, ta nauka jestli od Boga czyli ja sam odsiebie czynię, iż mowię, który

sam odsiebie mowi, włoszczej (vloszczey) chwały szuka, ale który szuka chwały tego, który ji posłał, ten jest prawdziwy ani jednej prawdy nie wiem nie. Wszakó Mojżesz dał wam zakon; ani jeden zwas zakona niepełni, czemu zabić szukacie? Odpowiedziawszy tłuszcza żydowska, djabła masz wsobie; a kto cie szuka ubić? Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł, jednym uczynyk (!) uczynił a wszyscy sie dziwiecie. Tego dla Mojżesz dał wam obrzezanie nie-przeto, by było odMojżesza, ale odoccow a wsobotę człowieka obrzezujecie, kiedyż to jest, iże człowiek wsobotę przyjmuje obrzezanie, a by zakon Mojżeszow niebył poruszón; czemu sie namie gniewacie, iżem każdego człowieka uzdrowił wsobotę? Niesądzicie podług oblicza, ale sądzicie prawy sąd.

(434) *Czcienie o tem, jako miły Jesus Łazarza wskrzesił czterzy dni wgrobie leżącego.* (CCXCVIII).

Potem miły Jesus szedł podle Jordana na to miejsce, gdzie pirwej święty Jan krzczył, i mieszkał tamo a wiele luda ku jemu przychodziło a rzekąc, iże święty Jan nijednego cuda nie uczynił, ale co koli o tem mówił, to była prawda i wierzyło weń wiele luda. Tedy był niemocny jeden, na imię Łazarz zBetaniej, skastellum Marjej a Marty, siostr (szyostrz) rodzonych, a to była ta Marja, która pomazała Jesucrista maścią drogą i ucirała nogi jego swoimi włosy. Tejże brat Łazarz był niemocen, tego dla posłały siostry jego kniemu rzekąc, Gospodnie, owa ktoregożeś ty miłował, ten ci jest niemocen. A miły Jesus usłyszawszy to i rzekł im, ta niemoc niejest kuśmierci, ale przechwałę Bożą, a by pochwalon był syn Boży przezeń? Ale miły Jesus (435) miłował Martę i jej siostrę Marję i ich Łazarza brata (!).

Tego dla, gdy jest usłyszał, iż Łazarz niemocen, ostał natym istym miescu dwa dni a potem swem zwolenikom rzekł, pojdźmy do żydowskiej ziemie. Tedy zwolenicy rzekli jemu jego (!), niedawno, mistrzu, żydowie chcieli cie kamionować a ty tamo potem idziesz? Odpowiedział miły Jesus i rzekł, a zali niejest dwanaście godzin przez dzień? będzie li kto chodzić wednie, nieurazi sie, bo widzi światłość tego świata; ale będzie li kto chodzić wnocy, urazi sie, bo światłości nima. Tako zmowiwszy miły Jesus rzekł im, przyjaciel nasz Łazarz śpi, ale idę, bych ji sesna obudził. Tedy rzekli zwolenicy, Gospodnie, śpilić, będzie zdrow. A miły Jesus rzekł był o jego śmierci a oni mieli (!), by rzekł o spaniu sna, przeto miły Jesus rzekł im jawnie, iż Łazarz (436) umarł a weselęsie przewas, a byście wierzyli, iżem tamo niebył, ale pojdzimy kniemu. Tedy święty Tomasz, który wezwan wąpiący, rzekł ku drugim zwolenikom, podźmy i my snim, umrzemy. Tedy miły Jesus przyszedszy nalazł ji już trzy dni wgrobie leżącego. Ale Betania była niedaleko Jerusalem jakoby napięćnaście stajan, i przyszło było wiele żydow do Marty adomarnej, ciesząc je stego smętku, ktore mieli (!) o swego brata. Marta kiedy jest usłyszała, iż miły Jesus przyszedł, zabieżała jemu, ale Marja doma siedziała. Tedy rzekła Marta kumiłemu Jesusowi, Gospodnie, by ty tu był, brat by mi moj niebył umarł, ale i jeszcze wiem, co koli będziesz żądać odBoga, to tobie Bog da. Miły Jesus jej odpowiedział rzekąc, wstanie brat twój. A Marta rzekła, wiem, iż wstanie we wstaniu smartwych wsądny dzień. Miły Jesus odpowiedział, ja (437) ciem wstanie smartwych i żywot; kto wnie wierzy, acz by umarł, będzie żyw, a wszelki,

ktory niewierzy wmie a żyw jest, nieumrze nawieki, wierzyszli temu? A Marta, zawiernie Gospodnie jam wierzyła, iżeś ty Kristus syn Boży, któryżeś przyszedł na ten świat. A jako to znowiła, szedszy i wezwała swą siostrę Marję potajemnie rzekący, mistrz ci przyszedł a zowie cie. A ona usłyszawszy pochwaciła sie natychmiast i przyszła kniemu, bo jeszcze był miły Jesus nieprzyszedł w wieś, ale był natem miescu, gdzie jemu Marta zabieżała. Tegodła żydowie, ktorzy są byli snią wdomu ciesząc ją, kiedy są użreli Marję, iże sie tako rącze pochwaciła i wyszła, naśladowali jej rzekąc, iże idzie dogrobu płacząc (!). Marja gdy jest przyszła tu, gdzie był miły Jesus, użrący i padła na swe kolana i naswe oblicze ku jego nogam i rzekła jemu, Gospodnie, by ty tu był, brat by mi (438) moj niebył umarł. Miły Jesus użrawszy, iże płacze ona i żydowie płaczą, ktorzy snią byli, poruszył sie duchem ku płaczu i smęcił sie sam wsobie i rzekł, gdzieżeście ji położyli? a oni rzekli, Gospodnie pojdzi, użry. I poczał płakać miły Jesus i szli pvszczacz. Tedy żydowie rzekli, a jako ji silno miłował. A drudzy snich mowili, niemogłliby ten uczynić, ktory otworzył ślepemu oczy, aby i ten nieumarł? A miły Jesus wždy płacząc sam wsobie i przyszedł ku grobu a tamo grob był wykowan zkamienia i przyłożon kamieniem nawirzech. Tako rzekł miły Jesus, symmyczye kamień. A Marta siostra tego umarłego rzekła jemu, Gospodnie, już ci śmierdzi, boć trzy dni leżał wgrobie. Amiły Jesus rzekł jej, wszakociem rzekł iże, będziesz li wierzyć, użrzysz chwałę Bożą. Tedy są sjeli (z syely) kamień a miły Jesus podnioszy swoje oczy i rzekł: (439) Oocze dziękuje tobie, iżeśmie wysłuchał a jam

wiedział, i że mie zawždy słuchasz, alem rzekł przed tem ludem, który około mnie stoi, a by wierzyli, iżes ty mnie posłał. A gdyż to znowił miły Jesus, zawołał wielkiem głosem rzekąc, Łazarzu wynidź sam. Natychmiast sie podniosł, który był umarł a związane jemu było ręce i nogi. Tedy im rzekł miły Jesus, rozwiążcież ji, ac chodzi. Tegodla wiele żydow, którzy byli przyszli do Marjej i do Marty a widzieli, iżes to miły Jesus uczynił, wierzyli weń a niektorzy snich szedwszy do licemiernikow i powiedzieli im, iżes to miły Kristus uczynił.

O tem, jako licemiernicy żydowie zbiskupy uczynili radę, jako by umęczyli miłego Jesucrista. (CCXCIX).

Tego dla zebrali sie biskupowie, książęta żydowskie i licemiernicy wradę i rzekli, (440) Co czynimy, iżes ten człowiek wielkie cuda czyni, puścimy li ji tako, wszytek lud weń [u]wierzy a potem przydą Rzymianie i wezną (!) nam nasze miesce i lud. Jakoby rzekli, widziecie, iżes to miesce, czuż kościół, jest wezeci i zaświatość pogaństwu, bo Alexander i Pompejusz i ini krolowie są ji czecil, krolowie Parsarum i ejipsy w wielkiej czci ji mieli, nasz kościół, ale ten człowiek naucza, iżes by nasza służba albo święcenie kościelne było marne, iżes by je niedbano, przetoż Rzymianie bogactwa i skarby kościelne, usłyszac to odniego, przydą, wezmą nasze miesce i nasz lud. Ale jeden snich naimie Kajfasz, bo jest był biskupem, tegodla rzekł im, wy nic niewiecie ani myślicie, iżes wam podobniej uczynić, aby jeden człowiek umarł sluda, niżli wszytek lud umarł albo zginał; ale (441) tego sam odsiebie nierzekł, ale iżes był biskupem tego lata, tego dla prorokował rzekąc, iżes

miły Jesus miał umrzeć za wszytek lud, a nietelko za lud, ale by syny Boże, ktorzy są byli rozpłoszeni albo rosypani, by je zebrał wjedno. Tegodla od tego dnia poczęli myśleć, a by ji ubili. Tego dla już miły Jesus niechciał (!) miedzy żydy jawnie, ale szedł podle puszczej ku jednemu miastu, ktore zwano Efron i mieszkał tamo [z] swymi zwoleniki.

Czcienie, jako żydowie chcieli ubić i Łazarza, bo przeń ich wiele uwierzyło. (CCC).

Gdyż jest była bliska wielika noc żydowska, tedy wiele luda przyszło do Jerusalem przedwieliką nocą, aby ofierowali Bogu. Tego dla szukali są miłego Jesusa i mowili miedzy sobą, stojąc wkościele arzekąc, co sie wam widzi? snadź nieprzydzie ku świętemu dniu, bo biskupowie już są byli dali przykazanie, (442), gdzie by kto wzwiedział, ten by ji miał ukazać, a by ji jęli. Tego dla miły Jesus szostego dnia przed wielikanocą przyszedł do Betaniej, gdzie był Łazarz umarł, ktorego wkrzesił miły Jesus. Przykazał był Bog Mojżeszowi wstarem zakonie o baranku wielikonocnym, ktoregoż mieli wziąć zecrody dziesiątego dnia pirwego miesiąca, czuż marca, i chować a że do c[z]wartego dnia pirwego miesiąca a ten miał być biały a przezepstrocin (pkroczyn) a to przeto czynili, iż by to jagniątko miało wielmi czyste być. A tym obyczajem nasz miły baranek Cristus szostego dnia czuż w kwietnią niedziele, przyszedł ku miastu, gdzie jest mian ofierowan być na krzyżu i mieszkał tamo aż do swego umęczenia, czuż w Betanii. Tedy są uczynili jemu wieczerzą a Marta służyła, ale Łazarz siedział zmiłem Jesucristem. Marja wziąwszy funt maści drogiego ziela nardowego (443) i pomazała nogi miłego Jesucrista i utarła swemi

włosy. Tedy dom był napełnion roszkownej woniej od tej maści. Tego dla rzekł jeden sjego zwolenikow, naimie Judasz Skariot, który ji miał zdradzić, czemu tej maści nieprzedano zatrzydzieści pieniędzy i dano ubogiem? Ale to rzekł nieprzeto, iż by nań przysłuszało ubostwo oprawiać, ale iże był złodziej i miał mieszki i nosił to, co jest słano miłemu Jesusowi a wszego dziesiątą część ukradł. Tedy zjego naprawienia i drudzy zwolenicy poczęli żalobni być o to i rzekli, i czemu ta strata maści? ale ci mowili prze ubogie, ale Judasz, iże był złodziej, a nosił wszystkie skarby, które dawano miłemu Jesusowi, a miał żonę i dzieci, o których pisano, bądźcie dzieci jego sirotami a żona jego wdową a biskupstwo jego weźmie iny, przetoż żenie (444) i ktem dzieciom nosił, cokolwie ukradł; a użrawszy, iże swej żądzej złodziejstwem niemógł popelnić, poczał myślić, kakoby sobie mógł zdradą uczynić. Odtego dnia myślił, jakoby zatrzydzieści pieniędzy przedał, bo wiedział, iże żydowie sie smowili naśmierć miłego Jesusa a trzydzieści jest dziesiąta część trzech set, przeto tym chciał jego szkodę napełnić, iżby Jesucrista przedał. Tedy rzekł miły Jesus, niechaj jej, ać chowa tę maść ku memu pogrzebu, bo ubogie zawždy [z] sobą macie a kiedy chcecie, możecie im dobrze czynić, ale mnie niezawždy będziecie mieć. Gdyż jest wzwidziała wielika tłuszczka żydow, iże miły Jesus był wBetanii, przysli tamo nietelko przemilego Jesucrista, ale by użrzeli Łazarza, ktorego on skrzesił smartwych. (445) A przeto przyszedwszy doniego pytali jego o occu Abramie a omękach piekielnych, a on im miłościwie powiedział. Tedy książę kapiańskie, biskupowie i licemiernicy poczęli myślić, jakoby

i Łazarza ubili, bo wiele żydów odstali od ich po-
spolstwa a przyszedwszy wierzyli przez miłego
Jesucrista.

*Czcienie, jako miły Jesus zwieliką chwałą
przyszedł wkwietną niedzielę do Jerusalem i wy-
gnał przedawające i kupujące (CCCI).*

A jako było zajutra wkwietną niedzielę, wyszed-
szy zBetaniej i poszedł do Jerusalem a jakosie przy-
bliżył do Jerusalem i przyszedł do Betfaye ku oli-
wnej gorze, posłał dwu zwoleniku swoich, świętego
Piotra a świętego Filippa, rzekąc im, idźcie do tego
miasta, ktoreżci jest przed wami a jako wnidziecie
wmiasto, natychmiast (446) najdziecie oślicę a źrebie
snią, natym ci jeszcze nikt niesiadał. Odwiązawszy
przywiedzieź kumnie a rzeczełi wam kto co, chcąc
wam przekazać albo odmawiając, nikakiej niepu-
szczajcie, ale czyńcie, jako wam mówię (moją) a rze-
czycie, iż pan nasz potrzebuje, więcci was puści na-
tychmiast. A to sie wszystko stało, aby sie napeliło
pismo, ktore było przez Zacharjasza rzeczone, po-
widzcie dziewce Sion albo Jerusalem, owa krol twój
przyszedł śmierny tobie ku twemu użytku, nienazło-
tem wozie albo na konioch (konnyoch) albo sktórą
pychą, ale na ośle i na źrzebięciu oślem. A szedwszy
oni dwa zwolenicy i uczynili, jako im przykazał miły
Jesus, i przywiedli oślicę i [z] źrzebięciem a włożywszy
odzienie naźrzebie i wsadzili ji nanie. A jako już
miły Jesus przybliżył sie i zjeżdżał (ssyedzjal) zgory
oliwnej, tłuszcze wielkie (447) luda usłyszając, iż miły
Jesus idzie do miasta, a też i że słyszeli wkrzeszenie
Łazarzowo, ktore sie stało prze zeń, wyszedwszy
smiasta i szli przeciw jemu, ścieląc swe odzienie na
drodze, a drudzy ocinali rozgi zoliwnego (salywnego)

drzewa i słali nadrodze a tłuszcze, które szły na
 przod i ty, które naśladowały, rzekąc Ossanna, czuż
 zdrowie, synowi Dawidowemu, błogosławiony, który
 przyszedł w imię Boże, mir naziemi a chwała nanie-
 biesiech. A jako się przybliżył i uźrał grzeszne mia-
 sto Jerusalem i płakał nad nim rzekąc, i że i ty, by
 poznało upadnienie, które ma przydzć nacie, płakało
 by i ty, któreż mnie weselisz tego dnia, któregożes
 wydało swe ciało nawieliką rozkosz. Tedy obeżreć
 niemożesz tej złej przygody, co nacie ma przydzć,
 masz dobre, które jest naczas miru świeckiego, (448)
 a przeto ninie czasu wesołego skryto jest od twych
 oczu, iże nieobeżrysz złego, które nacie ma przydzć,
 bo przydą nacie dni, iżecie ogarną twoi nieprzyja-
 ciele, czuż rzymscy cesar[z]e, i nieostawią wtobie
 kamienia nakamieniu tegodla, iżes niepoznało czasu
 nawiedzenia swego, które się ktobie odBoga stało
 przedostojeństwo jego ofiarowania. A jako wszedł
 wmiasto Jerusalem, tedy się poruszyło wszystko mia-
 sto, dziwiąc się tako wieliki[e]mu ludu a niewiedząc,
 co by się to stało, poczęli pytać rzekąc, który jest
 to? Tedy lud pospolny rzekł, chcąc by to kustar-
 szym przyszło, toć jest Cristus prorok od Nazaret
 zgalilejskiej ziemie. Usłyszac to licemiernicy żydowie
 i rzekli sami wsobie, widzicie, iżec nic niemożem po-
 moc, owa wszytek lud zanim idzie. (449) A wszedszy
 miły Jesus w kościół, nalazł sprzedające a kupujące
 woły i owce a przemieniające pie[ni]ądze, sprzedając
 gołębie wkościelie ku ofierze a to było łakomstwo
 żydowskie. A uczyniwszy miły Jesus bicz spowro-
 zow i wygnał wszytki skościola, bo tedy widzieli
 odniego pochodząc światłość, jakoby promienie słu-
 neczne, iże lęknąwszy się popowie i mędracy żydow-

sky (!) niemogli sie jemu przeciwic, a on wypędził owce, woły i stoły sprzewracał tych, którzy pieniądze przemieniali a tym, którzy gołębie przedawali, rzekł, wynieście to odtąd a nieczyńcie domu ojca mego domu kupieckiego; a tu sie jawnym minił synem bożym. Użrawszy to zwolenicy spomionęli (spomyały), iże tako pisano, miłość domu twego śniadła mie. Odpowiedziawszy (450) żydowie i rzekli jemu, powiedz nam, ktore znamie ukazujesz, iże to czynisz. A on im rzekł, złomcie ten kościół a ja wetrzech dnioch zbudzę iny. Żydowie odpowiedzieli, czterdzieści i sześć lat stawian (stavyon) ten kościół, a ty wetrzech dnioch chcesz ji podnieść? a on mowił okosćiele ciała swego. Potem przystąpili kniemu ślepi, chromi wkościele a on je wszytki uzdrowił. Użrząc to biskupowie żydowscy, iże takie cuda uczynił, iże jednym biczem tako wiele luda wypędził atęż, iże dzieci wołały Osanna synu Dawidow, błogosławiony, ktory przyszedł wimie Boże, szukali ji ubić, ale niemogli ani śmieli przedludem; a rozgniewawszy sie i rzekli jemu, i słyszysz, co ci mowią; karzy je, ac milczą. A miły Jesus im (451) odpowiedział rzekąc, zaprawdę, tedyście nieczli wpiśmie, iże zust dziatek młodych nieumiejących mowić skonach (!) chwałę prze twoje nieprzyjaciele. A jako był wieczor, wwszytkiem tako wielkiem mieście gospody niemógł nadż a ostawiwszy ty istne niedowiarki i poszedł zmiasta do Betaniej do Łazarza, do Mariej i do Marty i ostał tamo na noc.

O tem, jako miły Jesus wponiedzialek po kwiatnej niedzieli wrocil sie do Jerusalem a też, jako zak[ł]nął fikowe drzewo, iż uschło. (CCCII).

Zajutra rano miły Jesus jako miłościwy a wierny

robotnik wrociwszy sie do Jerusalem a idąc nadrodze i uźrał drzewo fikowe a wten czas chciało sie mu jeść, czuź chciało sie jemu zbawienia ludzkiego alboć ukazował wierność swego ciała, podle drogi, nienadrodze uźrał fi(452)kowe drzewo, to jest synagogę żydowską, koraż była nienadrodze rozuma duchownego ale podle drogi prostego pisma ich. Przyszedwszy ktemu drzewu, nie jemu nie[na]lazł, jedno liście i rzekł kniemu, nigdy sie sciebie owoc nienarodzi nawieki; tako natychmiast uschło, jedno macica została. Uźrac to zwolenicy miłego Jesucrista dziwowali sie nadnim nasilnie rzekąc, ach, kako rychło uschło. Ale miły Jesus odpowiedziawszy i rzekł im, miejcie wiarę, nietelko odrzewie uczynicie, ale, byście rzekli gorze, podniesi sie, rzucicie w morze, natychmiast sie stanie; i też cokoli będziecie prosić nie wątpiac, wierzycie, iżeć sie wam wszystko stanie.

Czcienie o tem, jako jego żydowie pytali, którą by to on mocą uczynił. (CCCIII).

(453) Gdyż miły Jesus wszedł wkościół i nauczał, szedzy biskupowie żydowscy i z licemierniki i starszy i przystąpili kniemu i spytali jego rzekąc, powiedz nam, którą to mocą czynisz, iże nauczasz niewziąwszy odnas odpuszczenia? Odpowiedziawszy miły Jesus i dał im zagadany nieodpowiedzenie rzekąc, spytam ja też was jednego słowa, koreż powiecieli wy mnie, ja tyż wam powiem, którą mocą czynię. Krzest świętego Jana skąd był, snieba czyli od ludzi? A oni poczęli myśleć miedzy sobą rzekąc, rzecze kto snieba, rzecze nam, aczemuście niewierzili jemu? Arzeczemyli od ludzi, bojemy sie tłuszczej, by nas niekamienowali, bo wszyscy mieli świę-

tego Jana jako prophete. A odpowiedziawszy miłemu Jesucristusowi i rzekli, niewiemy, a on im też rzekł, anić ja też wam powiem (454), co wiem, kiedy wy niehcciecie czynić, co wiecie.

O przykładzie dwu synu, jako jeden popetnił wolą ojcowo (!) a drugi nie. (CCCIV).

Tako potem słowie miły Jesus rzekł ten przykład rzekąc. Ale co sie wam widzi? Był jeden człowiek, który miał dwa syny, a przystąpiwszy ku pirowemu rzekł, synu, idzi dzisia do winnice robić. A on odpowiedziawszy i rzekł, niehccę, ale potem rospamiętawszy sie i rzekł, iżem źle uczynił i szedł. A on przyszedł do drugiego i rzekł jemu takież, a ten jemu rzekł, pojde panie, a nieszedł. Który stych dwu uczynił wolą occa? a oni rzekli, iże pirowy. Miły Jesus odpowiedział, zawierne to wam powiedam, iże jawni grzesznicy i grzeszne żony przejdą was wkrolestwie niebieskim, bo przyszedł kwam święty Jan nauczając drogi wszytkiej prawdy, a wyście jemu niewierzyli, ale jawni grzesznicy i grzeszne żony(455) wierzyli jemu a wy widząc, aniście pokuty czynili, abyście wierzyli. Potem usłyszac to biskupowie żydowscy chcieli ji uchwacić, ale nieśmieli przed ludem. A gdy jemu niemogli nic uczynić, szedłszy wradę i posłali kniemu swe sługi sHerodowymi włodykami, którzy byli przyjeli (przyały) ku świętemu dniu, bo niedawno żydowska ziemia poddana była za cesarza Augusta rzymskim cesarzem, iże by oni bojowali za mir. A takież była miedzy ludem wielika walka, bo niektorzy mowili, iże podobno dać dań rzymskim cesarzom, a by walczyli zapokoj; ale licemiernicy, którzy sobie pochlebowali, ci mowili, iże myśmy wolni od świeckich zakonow, bośmy podzakonem

Bożym, dajem dziesięcinę i inne, jako w zakonie pisano. A przetoż chcąc uchwycić miłego Jesusa w słowie, iż rzek[li], by niedawać, a by ji podali Herodowi a rzekł liby, dajcie, aby sie nań lud rozgniewał. A także ci istni posłowie poczeli go pytać rzekąc, mistrzu, wiemy, iż esz prawdziwy a drugą (!) bożą wprawdzie nauczasz nikogo niedbając, bo niepatr[zy]ysz nakrasę człowieczą ale przykroć mowisz, czuż prawdę, małym i wielkim. Tego dla powied[zi]nam, jest li podobno dawać dań albo czynsz cesarzowi czy li nie? Ale miły Jesus poznawszy ich lichotę, rzekł knim niepodług ich słów, ale barzo przykro, co mie kusicie licemiernicy? Bo to jest włoszcza moc odpowiadającego, a by poznał wolą pytającego a podług jego kuszenia słowa złożyć. Przetoż im rzekł, pokażcie mi pieniądz, ktoremże czynsz płaciecie. A oni jemu podali pieniądz, który zadziesięć pieniędzy małych mienili a on ich począł pytać rzekąc, czyj to obraz, czyje to pismo naniem? Nieprzeto pyta, (457) by niewiedział ale by podanie (!) odpowiedział. A oni rzekli, cesarzow. Tedy on im rzekł, tego dla dajcie cesarzowi, co jest cesarzowo, a co jest Boże, Bogu. Usłyszawszy to dziwowali sie a odszedszy od niego i pościli (!) ji.

O tem, jako są niektorzy w Jerusalemie mnieli, a by książęta poznali, iż to jest Kristus. (CCCV).

Kiedyż jest to miły Jesus mowił a nikt jemu nieodpowiedział, tedy poczeli mowić niektorzy Jerolimianie, rzekąc, wszako to jest, ktoregoż szukają ubić, owa już jawnie mowi, anic jemu nie mowią; zaprawdę abo są poznali nasze książęta, iż to jest Krystus, ale tego wimy, skąd jest, a Kristus kiedy przydzie, nikt niewie, skąd będzie. Tego dla kiedy

nauczał miły Kristus, zawołał wielikim głosem i rzekli (!), mnie wiecie i skąd jestem, wiecie asamem od siebie (458) nieprzyszedł, ale jest wiorny, który mię posłał, ktorego wy niewiecie, ale ja ji wiem, iżem od niego a on mie posłał. Gdy to zmowił miły Jesus, chcieli są ji uchwacić. Ani jeden nań ręki niepodniosł, iże godzina jego jeszcze była nieprzyszła. Tedy zastępów wiele weń uwierzyło i mowili są, kiedy Kristus przydzie, aza będzie więtsze cuda czynić niżli ten czyni?

O tem, kako książęta żydowskie posłali swe sługi, by jęli miłego Jesucrista. (CCCVI).

Usłyszawszy licemiernicy a książęta popowska szeptu między zastępy oniem i posłali swe sługi, a by ji jęli. Ale miły Jesus łaskawie odpowiedział im i rzekł, jeszcze mały czas swami, ale pojde ktemu, który mie posłał; szukacie mię a nienajdziecie, a gdzie ja, wy niemożecie (nyemovyczye!) przydź. Tegodla rzekli żydowie sami ksobie, gdzie ten chce idź, (459) iżbyśmy jego nienależli, aza li by między pogaństwo chciał idź i nauczać pogaństwo? Ktore jest to słowo, iże rzekł, szukacie mie a nienajdziecie a gdzie ja, wy niemożecie przydź? Gdyż jest było doświatszono dnia świętego wielikiego, stał miły Jesus i zawołał wielikim głosem, rzekąc, żądali kto picia, przydzi kunnie, pi[j]że; kto wnie wierzy, jako mowi pismo, rzeki żywej wody pocieka z jego żywota. Ale to słowo rzekł miły Jesus świętem duchem, ktorzy mieli przyjąc ci, ktorzy są weń wierzyli, bo jeszcze duch święty niebył dan, bo miły Jesus niebył jeszcze pochwalon. Od tego dnia, gdy są usłyszeli ty słowa, poczęli mowić, to jest propheta a drudzy rzekli Kristus; ale niektorzy rzekli, a zali

od Galilee (galee) przydzie Kristus? wszako pismo mowi, iże spokolenia Dawidowego smiasta Betleem, gdzie był Dawid, miał przydź. Tako była zwada (460) przeń miedzy żydy a niektorzy snich chcieli (sczyely) ji uchwaci[ć], a wszakoż nijeden nań ni rękę niepodniosł. Kiedyż są przyszli sługi za sie kubiskupom i licemiernikom, spytali ich, czemuście jego niespytali (!) nieprzywiedli? Odpowiedzieli słudzy rzekąc, nigdyśmy tako niesłychali człowieka rzekąc albo mówiąc, jako ten mowi. Odpowiedzieli im licemiernicy rzekąc, azaliście i wy już zwiedzieni, azaliście widzieli, a by który sksiążąt weń wierzył albo smistrzow sako (!) weń ni jeden niewierzył jedno tłuszcza, ktora zakona niewie, ktorzy są przekłeci. Tedy Nikodemusz siedząc, ten, który był przy-szedł do miłego Jesusa wnocy, który jest takie był jeden sksiążąt żydowskich, rzekł im, azali wasz zakon szedzy ktorego człowieka pirwej, niżli odniego co usłyszysz a ubaczy, co uczynił? Odpowiedzieli i rzekli jemu, a zaliż ty też galilejski? (461) baczy a obeżrzy pismo, iżci od Galil[e]ej prorok niepostał. Tako za tem słowem wstawszy i poszedł każdy do swego domu a miły Jesus szedł nagorę oliwetną. A jako było wieczor, miły Jesus poszedł smiasta, bo tego dnia niemógł mieć nijednej gospody, ale potem szedł do Betaniej do świętej Magdaleny a do Łazarza i do Marty.

O tem, kako miły Jesus wrocil sie do Jerusalem wewtorek barzo rano. (CCCVII).

Wewtorek potem miły Jesus barzo rano przy-szedł do kościoła i począł rozmaite nauki przepowiedać a przyganiać rozmaicie rzekąc. Bieda wam, licemiernicy, ktorzy sie czynicie mądrzy sami wsobie, bo

zamykacie królestwo niebieskie przed ludem a sami też niewnidziecie, czuż niewierzycie, ani tych przepuszczacie wnidź, ktorzy by chcieli wnidź, to czuż chcieli wierzyć. Gorze wam, mędrcey i licemiernicy ipokryci, ktorzy (462) oczyścicie, co jest znątrz kielicha a wnętrzości pełny kradziejstwa (kradzyeystva), nieczystoty, łakomstwa i wszytkich grzechow. Biada wam, licemiernicy mędrcey, ktorzy podnosicie nogi prorocskie i okraszacie groby prawdziwych a mowicie, bychmy byli wty dni, kiedy byli naszymy occowie, niebylibychmy im towarzysze ku wylaniu krwi prorockiej. Zaprawdę sami sobie naświadectwo mowicie, złych ojcow naśladowując, boście ich synowie, ktorzy proroki pobili, a wy zabijecie Boga albo pana prorocskiego, napełnicie miarę ojcow waszych, coć oni nie dokonali, to wy napełnicie, onić pobili proroki a wy ich Boga ubijecie. A wszakoż tu miły Jesus niekaże, by ji ubili, ale ukazuje, iże to miano uczynić, a przeto im rzekł miły Jesus, byście napełnili, co niedostało waszem ojcem omnie i oonych. Owa ja szłę (463) kwam proroki, ktorzy by przychodzące rzeczy przepowiedzieli, albo doktory i mędrce, ktorzy by pismo wykładali i skybs (!), ktorzy by przyrodzone pismo wykładali, a stych potem pobijecie, jako uczynili świętemu Pawłu, i ukrzyżujecie, jako potem uczynili świętemu Piotru, i będziecie biczować, jako apostoły wsynagogach waszych, i będziecie prześladować odmiasta do miasta żydowskiej ziemi do pogan, aby na was, czuż nacerkiew lichotną, to jest napospolstw[o] przekłete, przyszła krew, czuż pomsta krwi niewinnej i podobne pomszczenie dostojnych krwi, która jest przelana naziemię odAbla prawdziwego aże do Zachariasza kapłana, syna Ba-

rachiaszowa, to jest Jojaszowa syna, któryż snadź Barachiaszem zwan, ktoregoż wasze pokolenie ubiło wkościele zaoltarzem.

O tem, jako licemier(464)nicy żydowscy uchwacili jedną ubogą niewiastę i pytali miłego Jesusa, kusząc ji, co by nią uczynił. (CCCVIII).

A gdyż jest miły Jesus siedział nauczając, licemiernicy żydowscy słysząc to wielką gambą (!) myśleli, jakoby ji uchwacili wsłowie, bo są mnimali, by miły Kristus był nieprawdziwy wsądzie albo niemiłosierny sąd (!) a nie skazalli by podług zakona Mojżeszowa, a by ji samego osądzili i ukamienowali. I przywiodszy przedeń niewiastę, któraż była w cudzołostwie uchwacona, i postawiona albo postavili ją pośród luda, rzekąc ku miłemu Jesucristusowi, mistrzu, ta niewiasta uchwacona w cudzołostwie, ale Mojżesz wzakonie kazał takie kamienować, tego dla co ty mowisz ktemu? A to są mowili, kusząc ji, a by ji mogli omówić albo wsłowie uchwacić; ale (465) miły Jesus nachyliwszy na doł i począł palcem pisać na ziemi. A gdyż są oni stali nieprzestając pytali jego, vznovschy (!) się miły Jesus rzekł, który miedzy wami jest przez grzechu, ten pirwy kamień uderz nanie. Anachyliwszy sie wtore pisał na ziemi, ale co tamo pisał, odpowiada święty Ambrosy wjednej epistole, iże pisał zyemyą pysche pyssy ty męże osądzone (ossodzone) alboż też ty pisał, jako dolicza święty Ambrosy wjednej epistole, ziemia ziemią powieda. Usłyszac oni poszli jeden zdrugiem precz, począwszy odstarszych, aże nijeden niezostał, jedno miły Jesus a niewiasta pośród kościoła stojąc. Podniowszy sie potem miły Jesus i rzekł jej, niewiasto, gdzie są ci, co cie pomawiali, nijeden cie niepotępił; a niewiasta,

nijeden, Gospodnie. Odpowiedział miły Jesus i rzekł jej, ani (466) ja ciebie potępię; idzi, już więcej niegrzeszy.

O tem, jako pogani żądali uźreć miłego Jesucrista. (CCCIX).

A tu byli snich niektorzy pogani, którzy są byli przyszli do Jerusalem modlić sie; wszysej przystąpiwszy do świętego Filipa, który był od Betsaidy zgalilejskiej ziemie i prosili jego rzekąc, panie miły, radzi bychmy widzieli Jesucrista. Przydąc święty Philip powiedział świętemu Andrzejowi, tako przystąpiwszy oba ku miłemu Jesusowi, a on im odpowiedział, przyszła godzina, aby syn człowieczy był oświcon. Zawierne to wam powiedam, ziarno żytne wpadwszy wzięmie, nieumrzeli, samo ostanie; ale umrzeli, wiele owoca przyniesie. Kto miłuje duszę swoją, straci ją, a kto nienaźrzy dusze swojej na tem świecie, strzeże jej ku żywotowi wiecznemu. Służyli mi kto, naśladuje mię; a gdzie ja, tamo moj sługa (467) będzie, a też będzie mi kto służyć, będzie ji czić ociec moj. Zmowiwszy to miły Jesus i rzekł dalej, już dusza moja smęcona; ojczę (oczse), wybaw me stej godziny, ale prze tociem przyszedł wtę godzinę. Ojczę, oświci twe imie. Tedy natychmiast głos przyszedł znieba rzekąc, oświćem i jeszcze oświćę. Tako tłuszcza, która przytem stała i słyszała, rzekli, grom znieba uderzył, a drudzy rzekli, anioł snim mowi. Odpowiedział miły Jesus i rzekł im, nieprzemie ten głos przyszedł, ale przewas; już sąd jest tego świata, będzie wyrzucono nadwor a ja kiedy będę powyszon od ziemie, tedy wszytko pociągnę ksobie. Ale to mowił, znamienując, którą śmiercią miał umrzeć. Odpowiedziała tłuszcza i rzekła, myśmy słyszeli za-

kona, iż Cristus ma ostać nawieki, a jako ty mówisz, musi powyszon być syn człowieczy; który jest syn człowieczy? Tego dla rzekł im miły (468) Jesus, jeszcze mała wiara jest w was, chodźcie w światłości, aby was ćmy ogarnęły; kto chodzi wećmach, niewie gdzie idzie; dokąd światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synowie światłości. A zmowiwszy to miły Jesus uczynił takie cuda przednimi, wszakoż weń niewierzyli tego dla, by się pismo napełniło Izajasza proroka, który tako rzekł, Gospodnie kto wierzył słowu naszemu, moc Boża komu zjawiona jest. Tegodla niewierzyli albo niemogli wierzyć, iż mowi Izajasz, potym zaślepił oczy ich a serce ich zaćwirdził, aby niewidzieli oczyma a sercem rozumieli, snadź by sie obrocił ajakobych je uzdrowił. To mowił Izajasz, kiedy widział chwałę jego, i mowił onim a wszakoż wiele ksiąg żydowskich weń wierzyło, ale przed licemierniki nieśmieli jawnie mowić, bojąc sie, by ich niewyrzucili (469) s synagogi, iż są więcej miłowali chwałę tego świata, czuż ludzką, niż boską. Ale miły Jesus zawołał wielkiem głosem i rzekł, kto wmię wierzy, niewmie wierzy, ale w tego, który mie posłał; kto widzi mnie, widzi tego, który mie posłał.

O tem, jako miły Jesus przed swem umęczeniem ukazował drogę do krolestwa niebie[skiego]. (CCCX).

I rzekł miły Jesus, chcąc nas łaskawie przywieść i przyjąć ku swej światłości niebieskiej, rzekąc tako. Jam światłość przyszedł na ten świat, a by wszelki, który w mnie wierzy, nie był w ciemności a będzieli kto słuchać słowa mego, ja jego niesądzę, bóm nie przyszedł, abych sądził świat, ale bych je zbawił.

Kto mnie wzgardzi, nieprzyjmie moich słów, mać, kto będzie sądzić, i słowo, ktorem mówił, to ji będzie sądzić wsądny dzień, iżem ja sam odsiebie niemowił, ale który (470) mie posłał, ociec moj. Ten mi dał przykazanie, co mam powieść albo mówić, a wiem, iże jego kaźń jest żywot wieczny a ja co mówię, jakomi powiedział ociec, tako mówię.

O tem, jako są licemiernicy mówili, a by miły Jesus sam odsiebie mówił świadectwo. (CCCXI).

Potem mówił knim miły Jesus rzekąc, jam światłość tego świata, kto mie naśladowe, nie będzie choździe wciemnościach, ale będzie mieć światłość żywota wiecznego. Licemiernicy żydowie odpowiedziawszy i rzekli jemu, ty sam odsiebie dajesz świadectwo, przeto twe świadectwo niejest prawdziwe. Odpowiedział miły Jesus i rzekł im, acybych ja sam odsiebie dawał świadectwo, moje świadectwo jest prawdziwe, bo ja wiem, skądem przyszedł albo dokąd idę, ale wy nie wicie, skądem ja albo dokąd idę. (471) Wy sądzicie podług ciała, ale ja nikogo niesądzę, a też acz ja kogo sądzę, moj sąd jest prawdziwy, bo ja sam niejestem, alem ja i tem (!), który mie posłał, moj ociec, a [w] waszem zakonie pisano, iże dwu człowieku świadectwo ima być prawdziwe. Ja jestem, który dawam świadectwo osobie, a ten, który mie posłał, daje omnie świadectwo, ociec. Tegodla usłyszac to żydowie i spyтали jego, rzekąc, gdzie jest twój ociec? Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł, ani mnie wicie ani ojca mego wicie, byście wiedzieli i ojca mego (onego). Ty słowa zmowiwszy miły Jesus wskarbnej komorze kiedy i nauczał wkościelie, ani jeden nań niepodniosł ręki, iże jeszcze godzina jego była nieprzyszła.

O tem, jako miły Jesus wiedział, iż żydowie byli nań złej myśli i chcieli ję ubić. (CCCXII).

Tegodla rzekł miły Jesus im. Ja idę a wy szukacie mię ubić a [w] waszem (472) grzesze zemrzecie. Gdzie ja idę, wy niewiecie przydź. Tedy są żydowie rzekli, a zalisie sam chce zabić, iż rzekł, gdzie ja idę, wy niemożecie przydź? Odpowiedziawszy miły Jesus rzekł im, wyście zniskości, ale ja zwysokości; wyście stego świata, ale ja niejest stego świata. Rzekłem wam, iż zemrzecie [w] waszych grzechoch, bo nie będziecieli wierzyć, iżem ja, umrzecie [w] waszym grzesze. Tego dla spytali jego rzekąc, kto jeś ty? A miły Jesus odpowiedziawszy i rzekł, początek, który wam mówię; wiele bych miał owas mówić i sądzić, ale, który mie posłał, jest prawdziwy, a ja, com słyszał odniego, to mówię naświecie, a oni są tego niepoznali, iżem (!) im powiedział Boga sobie oczem (oczsem). Tego dla rzekł im miły Jesus, kiedy powyszycie syna człowieka, tedy poznacie, iżciem ja, a sam odsiebie nie niemowię, jedno jako mie nauczył ociec, to mówię, a który mię (473) posłał, jest semną a nieostawił mie samego, bo ja, co jest jemu lubo, to czynię zawždy. Kiedyż to zmowił miły Jesus, wiele żydów wierzyło jemu.

O tem, jako miły Jesus łaskawie snimi mowił, chcąc je obrocić, a oni są snim rozmaite gadki czynili, iż rzekli potem, aby djabelstwo miał wsobie. (CCCXIII).

Tego dla miły Jesus mowił ktym żydom, którzy są jemu wierzyli rzekąc. Ostaniecieli wy wmojej nauce, zawierne będziecie zwolenicy moi a poznalicie (!) prawdę, prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli jemu licemiernicy rzekąc, myśmy pokolenie Abra-

mowo a nigdyśmy nieśłużyli komu, kakoż ty mówisz, wolni będziecie? Odpowiedziawszy im miły Jesus i rzekł, zawierne, zawierne wam powiedam, iże wszelki, który służy grzechowi, ten jest sługa grzechu, ale sługa nie zostanie w domu nawieki a syn nawieki ostanie. Tego dla syn was wy(474)-zwoli; zawierne, wolni będziecie; wim, iżeście synowie Abramowi, ale szukacie mnie ubić, iże słowo moje niejest wam przyjemno. Ja, com widział u ojca mego, to mówię, a wy coście widzieli u waszego occa (oczsa), to czynicie. Odpowiedziawszy i rzekli jemu, naszeci ociec jest Abram; a miły Jesus rzekł, kiedyście dzieci Abramowy, czyńci[e]ż uczynki Abramowe, ale wy nie szukacie mnie ubić, człowieka, który jestem wam prawdę mowił; wy czynicie uczynki occa (oczsa) waszego. Tedy są rzekli jemu, myśmy niescudzołostwa urodzeni(-e); jednego ojca mamy, Boga. Tego dla rzekł im miły Jesus, by Bog był wasz ociec, zaprawdę miłowałibyście mnie, boch ja od Boga przyszedł, ale mię on posłał. Czemu mojej mowy niechcecie poznać. Iże niemożecie słuhać słowa mego, wy jesteście zojca waszego djabła i chcecie (475) żądze popelnić ojca waszego. On ci był mężobojca albo głównik od początku świata a wprawdzie nie stał, bo wnim prawdy nikiedy mowi tedy le znowy swego włoszczego sierca albo skarbu, bo jest łgarz i ociec jego łże, ale mnie niewierzycie, iże wam prawdę mówię.

Jako miły Jesus ukazał, iże jego nijeden zgrzechu karać niemógł a wždy rozmaite krzywdy mówili i chcieli ji ubić. (CCCXIV).

I rzekł miły Jesus knim, kto z was może mnie karać o grzech? mówięli wam prawdę, czemu mi

niewierzycie? Który jest zBoga, słowa Bożego słucha; tegodla wy niesłuchacie, iż zBoga niejesteście. Odpowiedzieli jemu żydowie i rzekli, a za niedobrze mowimy, iż eś ty poganin, Samarytan, a djabła masz wsobie? Odpowiedział miły Jesus i rzekł im, ja djabła nimam przysobie, ale czczę ojca mego awymnie niezcicie, (476) ale ja niesłucham chwały mojej, jest ci, kto szuka i sądzi. Zawierne, zawierne wam powiedam, będzieli kto słowa moje chować, śmierci nie użry nawieki. Odpowiedzieli jemu żydowie, jużesmy poznali, iż djabła masz przysobie. Abram umarł i prophety, a ty mowisz, będzieli kto słowa moje chować, śmierci nieużry nawieki; a zaliśty więszy a lepszy occa Abrama naszego, który jest umarł, i prorocy smarli, ktorem że sie ty sam czynisz? Odpowiedział miły Jesus i rzekł im, chwałęlic ja sam siebie, chwała moja nie niejest, aleć jest ociec moj, który mie wielbi, ktorego wy mowicie, by był wasz Bog a niepoznaliście jego, alem ja ji poznał, bo bychci rzekł, nieznam jego, był ci bych wam rowny leż, ale ji wiem i słowa jego chowam. Abram wasz ociec radował sie, aby widział dzień moj i wiesioł był. Odpowiedzieli żydowie (477) i rzekli jemu, pięćdziesiąt lat jeszcze nimasz a Abramaś widział? A miły Jesus rzekł im, zawierne, zawierne wam powiedam, iż drzew[ilej, niżli Abram był, ja jestem. Usłyszac to żydowie pochwacili kamienie i chcieli ji kamienować, ale miły Jesus skrywszy sie i wyszedł skościola; nieskrył sie, a by szedł od kąta do kąta, ale bostwem uczynił, iż jego niewidzieli.

O tem, jako zwolenicy miłego Jesucrista chcą pokazać jemu budowanie kościoła a on im rzekł, nieostanie kamień na kamieniu. (CCCXV).

Tego dla są kniemu przystąpili zwolenicy, by pokazali jemu budowanie kościoła. Miły Jesus odpowiedziawszy im rzekł, widzieliście to wszystko sprawienie, zawierne to wam powiedam, nieostanie tu kamień nakamieniu, który by niebył skażon.

Tu sie poczyna o sądnym dniu i opomście miłego Jesucrista. (CCCXVI).

(478) Kiedyż miły Jesus wyszedł z miasta i siedział nagorze oliwnej, przystąpiwszy kniemu zwolenicy jego i poczęli jego pytać, rzekąc, powiedz nam, kiedy to (thv) ma być, ktoreli znamie będzie twego przyścia i skonania tego świata? Na to słowo niżli miły Jesus odpowiedział, święty Jeronim znalazł w żydowskich księgach pięćnaście znamion pięćnaście dniow przed sądnem dniem, ale jeden li po drugim ma przydź czyli przestępując czas albo przededni (!) albo dalej, tego niewyminił. Bo pirwego dnia podniesie sie morze czterdzieści łokiet nad wysokość gor, stojąc naswym miescu jako mur. Wtorego dnia tako głęboko stąpi, aże je jedwo moc będzie użreć. Trzeciego dnia morskie dziwy ukażą się na morzu, będą ryczeć aże wniebo. Czwartego dnia będzie gorzeć (479) morze i wody. Piątego dnia zioła i drzewa dadzą kr[w]awą rosę. Szostego dnia upadą wszystkie budowania, czuż mury (mory), groby. Siodmego dnia skały sie będą jedna odrugą będą sie tłuc (tłuszcz). Osmego dnia będzie wszej ziemie drżenie. Dziewiątego dnia zrowna sie ziemia. Dziesiątego dnia wynidą ludzie zjaskim (!) i będą jako szaleni a niebędą moc mowić między sobą. Jednegonaście dnia wstaną smartwych kości umarłych i staną nagrobiech. Wtoregonaście dnia będą gwiazdy naziemię padać. Trzeciegonaście dnia zemrą żywi, aby zumarłymi wstali. Czwartego

naście dnia będzie gorzeć niebo i ziemia. Piątego-
naście dnia wstaną smartwych i staną wdole Joze-
phat. Gdzież miły Jesus wstąpił naniebo, tamo bę-
dzie ten pośledni sąd, bo tamo też stąpi napowietrze
a przed staną a (480) wszytki przyprawy śmierci
jego, to jest krzyż, włócznia, gwoździe, bicze i ine
przyprawy, ktoremi męczon, a wjego ciała ukażą
sie blizny jego pięci ran, aby użreli, kogo przekłoli.

*O tem, jako miły Jesus przepowiedział, iż ma
być wiele przeciwnikow świętej ewanieljej, kacerzow
i inych fałszywych prorokow. (CCCXVII).*

Odpowiedziawszy miły Jesus i rzekł im. Patr-
cie, by was nikt niepowiodł (!), boć ich wiele przydzie
wimie moje, rzekąc jam Kristus, i swiodą ich wiele
i macie też słyszeć boje i grozy bojow, ale byście
sie niełękali, patrzycie tego, musić sie to stać, ale
nienatychmiast koniec albo skonanie, boć wstanie
lud naprzeciwno ludu a krolewstwo naprzeciw kro-
lewstwu i będą mory, głody i ziemie drzenie po-
rozmaitych stronach, ale ty wszytki rzeczy są po-
czątki boleści. Tedy podadzą (481) was [w] wielkie
udręczenie i ubiją was a będziecie wzazroć (vzra-
zrocz) wszem (vaschem) ludziom przemoje imię a też
tedy wiele sie ich pogorszy, będą sie miedzy sobą
zdradzać a wiele fałszywych i lżywych prorokow
wstanie i swiodą wiele luda a tako tedy opfitość
lichoty a miłosierdzie wiele luda oczymna (!). Ale
k[t]o stoi a że do końca, ten będzie sbawion a bę-
dzie przepowiedana ta ewanielja krolewstwa niebie-
skiego powszemu światu naświadectwo wszytkiemu
ludu, tedy dopiro przydzie skonanie. Tego dla kiedy
użrycie to podobieństwo ty udręczenia, ktoreżcie (!)
są przepowiedany od Daniela proroka stojąc na

świętym miejscu, kto czuje (czynye), ten rozumiej. Tedy ci, ktorzy są wzydowskiej ziemi, uciekają ku goram, a ktorzy nadrodze będą, niestąpią, by [z] swego domu co wzięli; a ktorzy będą naroli, nie wrocą sie sukniej brać, bo są to dni pomsty, by sie popelnily wszytki (482) rzeczy, ktore są pisany. Ale gorze będzie żonom wony dni płod noszącym i takież swe dziatki chowającym. A wy modliciesie, a by wasze uciekanie niebyło zimie albo wsobotę, boć tedy będzie udręczenie wielkie, jakie niepostało odpoczątka świata ani będzie; a by byli nieudręczony (!) ony dni, nie było zbawiono wszelkie ciało, ale przewybrane i dostojne będą ukrocony. A będą znamiona wsłońcu i namiesiącu i wgwiazdach a naziemi udręczenie luda przed strachem chelstu abo ryczenia morskiego i przed stłukanim wołow (!) morskich, kiedy poczną ludzie schnąć przed strachem i przed rzekanim, co ma przydź na wszytek świat, iż będą sie rus[z]ać mocy wszytkich niebios. Tedy rzeczeeli wam kto, owoć Kristus tu, onoć Kristus ondzie, niewirzie; boć wstaną żywi ancykristowie i fałszywi prorocy i będą dawać znamiona wielkie i cuda rozmaite (483) tako, by to podobno mogło być, iż i święci będą wbląd wwiadzeni. Owa jestem wam to wszytko przepowiedział; tego dla rzekalić wam, owo jest napuszczy, niewychodźcie; rzekną lić wam, niedaleko jest, niewirzie, bo jako łyskawica wynidzie nawschod słońca, tako będzie przyście syna człowieka. Gdzie koli będzie ciało, czuż Kristus, tamo się zbiorą i orłowie, czuż święci wstawszy smartwych, ale nietam jeszcze posmętku tych dniow, słońce będzie zaćmiono, miesiąc nieda światłości, gwiazdy będą padać na ziemie a moc niebieska bę-

dzie sie ruszać. Tedy użrą syna człowieczego idącego wobłoce z mocą a schwałą wieliką i pośle anioły swoje odczytyrzech wiatrow swirzchu nieba aże nadol. Kiedyżci sie będą ty rzeczy poczynać, weźrycie, podnieście głowy wasze, iżeć sie przybliża odkupienie wasze.

Przykład o fikowem drzewie, ktore (484) gdy sie odmładza, ukazuje lato. (CCCXVIII).

I rzekł im miły Jesus przykład o fikowem drzewie rzekąc tako, uczciesie przykładowie (!) o fikowym drzewie i odewszech inych drzew, kiedy już roždze (roszye) ich odmłada (!) albo młodnie ajuz ma liście, widzcie, iże już blisko lato. Takoż i wy, kiedy użrycie ty rzeczy dziejąc sie, wiedzcie, iże już jest krolewstwo niebieskie blisko. Zawierne wam powiedam, iże niezginie to pokolenie, ależ sie to wszystko popelni; niebo i ziemia przemina, ale moje słowa sie nieprzemina (!), ale tego dnia albo tej godziny nikt niewie, ani też anieli niebiescy, jedno sam Bog Ociec. Tu woła niewierny kacercz Arian rzekąc, niesą równi, ktory wie a ktory niewie. Święty Jeronim odpowiada wemniejszych księgach czuż w rejstrze nazołtarz rzekąc, człowieczeństwo syna Bożego mieni sie niewiedzieć dnia ani godziny (485) dnia samego. Toż słowo święty Grzegorz mowi, Nijedyny Boga Occa (oczsa!) godzinę dnia sądneho, ale niesprzyrodzonego człowieczeństwa. Albo sie też tako wykłada to słowo, niewie, rozumniej nam (nan), iż jest podobno być nie pewnym, bychmy tako żyli, jakoby zawždy ku sądu idąc a jako sie zaNoego stało, tako będzie przyście syna człowieczego; bo jako było wony dni przed potopem, iż są jedli i pili i pojmwali sie brali ślub, aże do tego dnia, ktorego Noe wszedł wkorab

a oni są nie wzwieźli, alić nanie potop przyszedł i pobrał je wszystkie, takż będzie przyście syna człowieka. Tedy będzieta dwa naroli, jednego wezmą, drugiego ostawią; dwie wemłynie mieląc, jedna będzie wzięta, druga ostawiona; druga dwa będą na łożu jednym, jednego wezmą (veznoą?) a drugiego ostawią. Tegodla czujcie, bo niewiecie, ktorej godziny pan wasz przydzie.

Przykład rozmaity o sądnym dniu a napirwey o [o]ccu (czsu) czeladnym, (486) ktory zaspal, kiedy mu dom podkopan. (CCCXIX).

Ale to wiedzcie, iże by wiedział ociec czeladny, ktorej godziny złodziej ma przydź, czuł by zaprawdę aniedałby podkopać domu swego. Tegodla i wy czujcie i zawždy gotowi bądźcie, bo ktorej godziny nienadziewacie sie, syn człowieczy przydzie.

Przykład odziesięci dziewicach, ktorych było pięć mądrych a pięć szalonych. (CCCXX).

I rzekł miły Jesus drugi przykład. Co sie wam widzi, ktory jest sługa wierny a mądry, ktoregoż pan nad swoją czeladzią ustawił, a by im dał picie i jedzenie wczas. Błogosławiony ten sługa, kiedy pan jego przydąc znalazł ji tako czyniąc. Zawierne wam powiedam, iże postawi ji panem nadewszystkim swym imieniem, ale rzek[ł]iby on zły sługa w swem siercu, smieszka moj pan, nieprzydzie rychło i począł by bić sługi pana swego i jeść a pić (487) sopojami, przydzie pan onego sługi tego dnia, ktoregoż sie on nie nadział i odejmie rądy (!) jego a da cześć jego slicemierniki, tamo będzie krzyk i skrzytanie zęb.

Przykład o jednym słudze, ktorego postawił pan starszym nad swą czeladzią. (CCCXXI).

I rzekł miły Jesus. Tedy będzie przypodobano krolewstwo niebieskie dziesięci dziewczicom, który (!) wzięwszy swoje lampy i wyszły przeciw oblubieńcu i oblubienicy, ale pięć snich było szalonych a pięć mądrych. Tedy pięć mądrych nabrały oleju w swoje lampy, ale pięć szalonych wzięwszy lampy niewzięły oleju [z] sobą. Gdyż jest zmieszkał oblubieniec, położyli sie wszyscy spać i spali, a gdyż było środ nocy, stało sie wielkie wołanie, owa oblubieniec idzie, wynidźcie przeciw jemu. Tedy wstały ony wszystkie dziewice i oprowiły swe lampy, ale (488) ony szalone poczęły mądrzem mówić rzekąc, dajcie nam oleju waszego, boć nam lampasze nasze gasną. Odpowiedziały mądre rzekąc, nie, snadź niebędzie dosyć wam i nam, ale lepiej idźcie ktym, którzy przedaja, kupcież sobie. A gdyż są szły kupować, przyszedł oblubieniec, tedy ty który były gotowe, weszły s nim ku swaćbie i zatworzona uliczka. Poślad przyszły i drugie dziewice rzekąc, panie, panie, otworz nam; a on odpowiedziawszy i rzekł, zaprawdę, niewiem was. Tego dla czujcie, bo niewiecie dnia ani godziny.

Przykład o czeladnym occu (oczsv), który idąc precz polecil swoj dobytek ludziom. (CCCXXII).

Bo jako jeden człowiek idąc precz wezwawszy swe sługi ksobie i polecil im imienie i dał jednemu pięć funtow a drugiemu dwa a trzeciemu jeden, kaźdem[u] podług jego mocy, jako nakiem ubaczył, (489) i poszed natychmiast. A szedwszy ten, który był wziął pięć funtow, urobil imi drugą pięć i zyskał; takież i on, który był dwa funty wziął, zyskał druga dwa; ale on, który był wziął jeden funt, szedwszy i wko-pał ji wzięmię i skrył pieniądze pana swego. Podłu-

giem czasie, gdy sie to stało, przyszedł pan onych sług i położył snimi liczbę. Przystąpiwszy ten, który był wziął pięć funtow, podał jemu drugą pięć, rzekąc, panie, mnieś polecil pięć funtow, owam zyskał pięć funtow. Odpowiedziawszy pan i rzekł jemu, miej dziękę, sługo dobry a wierny, iżes nad małem był wierny, nad wilem cie postawię; wnidź [w] wesele pana twego. Takież i ten, który był wziął dwa funty, przystąpiwszy i rzekł, panie, dwaśmi funty polecil a jam zyskał druga dwa. Jego pan odpowiedział i rzekł, dobry sługo, (490) dobry a wierny, iżes nad małą rzeczą był wierny, nadwilem cie postawię, wnidź [w] wesele pana twego. Ale przyszedszy on, który wziął jeden funt i rzekł, panie, wiem, iżes twardy, żniesz, gdzieś niesiał, a zbirasz, czogośnierosypał, a ja bojąc sie ciebie, skryłem twój funt, weźmi, owa masz, coć jest twe. Odpowiedziawszy pan jego i rzekł jemu, sługo zły a leniwy, widziałes (!), iże żnę ja, gdzieś niesiał, a zbiram, czegom nierosypał. Tego dla miałes polecic kamsorom albo tem, co pieniądze przemieniają, a ja przyszedwszy zaprawdę wziął bych me pieniądze ssyskiem. A zatym rzekł swym sługam, weźmicie odniego funt moj, dajcież temu, który pięć funtow ma, boć każdemu, który ma, będzie dano opfito; który nima i to, co ma, będzie odjęto a przeto sługę nieużytecznego wrzucicie vye-czny (!) wnątrzne, tamo będzie płacz a skrzytanie żab.

(491) *Czcienie o tem, jako Bog wszechmogący wsądny dzień postawi dobre naprawicy, złe na lewicy.* (CCCXXIII).

Zmowiwszy to miły Jesus i rzekł dalej. Tego dla kiedy przydzie syn człowieczy w mocy swojej a wszysecy anieli snim, tedy siedzie na stolcu wie-

lebności swojej, tako zbierze wszystkie ludzkie przed
 się a on je rozłączy, jako rozłączy pastucha owce
 od kozłów i postawi owce naprawicy a kozły nale-
 wicy. Tedy król rzecze kтым, ktorzy będą naprawicy,
 zawitajcie błogosławieni ojca mego, osiągniecie wam
 nagotowane królestwo od początku świata, bo gdy
 mi się chciało jeść, daliście mi pokarmienie; chciało
 mi się pić, daliście mi napicie; gościem był a wyście
 mię przyjęli, nagem był a wyście mię przyodziali,
 byłem niemocem a wyście mię nawiedzili; byłem
 wjęctwie (492) a wyście przychodzili kumnie. Tedy
 odpowiedzą dostojni rzekąc, Gospodnie, kiedyśmy
 ciebie widzieli łaknąc, nakarmiliśmy cie, albo pra-
 gnącego adaliśmy tobie pić; kiedyśmy cie widzieli
 gościem, przyjęliśmy cię; kiedyśmy cie widzieli
 niemocnego albo wciemnicy, przychodziliśmy kto-
 bie? A król odpowiedział im i rzekł, zawierne
 wam powiedam, kiedyście uczynili jednemu smej
 braciej namniejszemu, mnieście uczynili. Po tem rze-
 cze i tem, ktorzy będą nalewicy, pojdźcie odemnie
 przekłęci [w] wieczny ogień, który jest nagotowan
 djabłu i jego aniołom, bom był łaczen a wyście mię
 nienakarmili, chciało mi się pić a wyście mi niedali
 picia, byłem gościem [m] a wyście mię nieprzyjęli, na-
 gem był a wyście mię nieprzyodziali, byłem niemoc-
 em, byłem wjęctwie a wyście mię nienawiedzili. Tedy
 odpowie(493) dzą i ci istni grzeszni rzekąc, panie,
 kiedyśmy cie widzieli łaknąc albo pragnąc picia albo
 gościem albo nagem albo wciemnicy a niesłużyliśmy
 tobie? Król odpowiedziawszy rzecze im, zawierne
 wam powiedam, kiedyście nieuczynili jednemu zna-
 mniejszych moich, aniście mnie uczynili. I pojdą
 ci [w] wieczną mękę a dostojni [w] wieczny żywot.

Czcienie o tem, jako miły Jesus [w] wieliki wtorek przyszedł do Betaniej nawieczera et cetera. (CCCXXIV).

Zmowiwszy to miły Jesus i poszedł [z] swemi zwoleniki do Betaniej a tamo jemu była wieczerza przyprawiona; a jako było powieczerzy, tako im rozmaite rzeczy jał powiedać o swej męce, kako wielkie i ktore męki miał cirpieć; tako im też powiedział, iż sie to miało stać a [w] wieliki piątek.

(494) Czcienie o tem, jako dziewica błogosławiona upominała Gabriela archaniola zonego wesela, kiedy jej syna zwiastował. (CCCXXV).

Dziewica Marja matka jego kiedy to jest usłyszała, nasilnie poczęła płakać i wielkie udręczenia miała; a jako już było wieczor, po wieczerzy i po kazaniu wstawszy dostojna dziewica i szła na swą modlitwę, rzekąc do Gabriela anioła, o Gabriele aniele, pomnisz li ty, kiedyś mi zwiastował poczęcie mego syna, kakoś mi tedy obiecował wielkie wesele, rzekąc sdrowa, sdrowa Marja miłości pełna, a ja dzisia pełna wszej żalości i wszytkie (!) boleści. Tedyśmi orędzie dobre nosił, kiedyś mi mówił, Bog stobą. Jest semną podług słowa twego, ale zły lud, niewierni żydowie, odejmują (495) je (!) odemnie. Pamiętaj, iżeś mi rzekł tedy, błogosławiona jeś między niewiastami; wszakoż już sie bliży, iż mię będą nadewszytek lud przeklinać, kiedy moj miły syn będzie wisieć na krzyżu, kamosie mnie będzie dzieci, stradnej żenie (zyemye).

Odpowiedzenie Gabriela archaniola wymowieniu dziewicy błogosławionej. (CCCXXVI).

Odpowiedział anioł, znamja to, znamja, iżeś sdrowa krolew[na] i pełna miłości, ale twoja miłość

żałości wielkie dożyła. Bog stobą jest zawždy, jedno sobie nieteskní, krolewno niebieska, bo kto kolwie tobie da błogosławienie, temu (!) będzie zbawienie wiekuiste miał, a kto będzie tobie przeklinać, ten będzie przeklęt na wieki. Znam to, krolewno, iżem ktobie orędowan, ale[m] tego odsiebie nimiał, bo mię posłała święta Trojca, każąc orędować, coś słyszała odemnie.

Czcienie o tem, jako święta (496) Marja Magdalena wielmi śmierno poklęknawszy prosila miłego Jesusa, a by snimi został w Betanien przez ty dni a niechodził do Jerusalem. (CCCXXVII).

Święta Marja Magdalena wten czas śmierno poklęknawszy i prosila miłego Jesucrista, by snią raczył używać wielikonocnego jagnięcia a rzekący, miły Jesu Kriście, miły gospodnie, proszę ciebie, niechodzi do Jerusalem wten czwartek, bociem wiele złego słyszała o tobie mowięcy. Mojci poseł tamo na koždy dzień tamo bywa i usłyszał, kako na cie męki rozmaite wymyślają. A miły Jesus nieodpowiedział jej nijednego słowa, ale kazał zawołać swoją miłą matkę, dziewicę Marję, a ona przyszedwszy padła przed jego nogi, proszęcy jego, by je[j] nieostawił w takim smętku. Tako naśrode obiecał sie przy nich być a oni wszytcy mieli wieliką radość (497) a za bychmy mogli kako zajutra odprosić, by sie nieodalal na tę wieliką mękę.

Czcienie o tem, kako dziewica Marja poslała świętą Marję Magdalene ku swemu synu, by sie niedal na tak trudną mękę. (CCCXXVIII).

Weśrode jedno jęło świtać, jako dziewica błogosławiona poslała kniemu świętą Marję Magdalene, proszęcy, a zaby sie już namysłil, iż by sie niedal

tako sromotnie umęczyć. Święta Marja Magdalena przyszedszy kniemu, znalazła ji klęczący przeciw słońcu, dając chwałę Bogu Ojcu a prosząc, a by jemu dał taką myśl i taką siłę, iż by ty męki przemógł, ktoreż miał cirpieć; a użrawszy ją i obrocił sie nastronę. Wstawszy przeciw jej i przywitał ją barzo łaskawie, rzekąc, witaj, ma miła przyjaciolko! Usłyszęcy ona tako łaskawe przywitanie nieco miała radości (498) wswem sercu i poczęła orędownać rzekący, o miły gospodnie, raczy wysłuchać, ocz cie twoja matka prosi, smiļuj sie nadnią, niedaj dalej je takiego udręczenia cirpieć, nieoddalaj (nyeoddalayaye) odnie siedmi radości, ktoreś jej przy twym poczęciu posłał, niedawaj sie na taką wieliką mękę, bo będzie lić patrzyć natwe trudny (!) męki, będzieć mieć wieliką żałość i wielkie udręczenie.

Odpowiedzenie miłego Jesusa świętej Marjej Magdalenie. (CCCXXIX).

Odpowiedział miły Jesus: Ma miła, nietrzebać za to długo prosić, dawnoć to omnie przepowiedano a ninie mi roskazano occem moim i to niemoże inako być. Święta Marja usłyszawszy to zwieliką żałością odniego poszła a przyszedszy i powiedziała wszystko matce Bożej, a ona usłyszawszy natychmiast padwszy silno omdlała.

O tem, jako (499) dziewica Marja pokornie prosiła swego syna, by niechciał tak sromotną śmiercią umrzeć. (CCCXXX).

Tako wstawszy nic niemieszkała i szła kniemu sama i poczęła jego wielmi pokornie prosić rzekąc, moj miły synu i me miłe dziecie, niedajmi tako wielkie żałości prze cie cirpieć, weźry naty piersi, ktoryżes ty używał, i nażywot, wktorem jesteś noszon,

proszę cie, matka twa, niedaj plwać natwe święte oczy, niedaj sie na tę sromotną mękę Kristusową (!), uczyni to dla mnie, swoje matki, synku moj namiłszy. Pytaszli mię, kako to mogło by sie stać, toć ja tobie powiem, twoja matka bo wiem, iże możesz człowieka wykupić niecirpiawszy tako wielkie boleści ani tej okrutnej męki, bo ty możesz przemoc, co sam chceasz.

Odpowiedzenie miłego (500) Jesusa swojej miłej matce, dziewicy Marjej, iże człowieka niechciał odkupić inaczej swą śmiercią. (CCCXXXI).

Odpowiedział miły Jesus swej matce: Podług twego słowa, miła matko, kiedyżem rozumi (!) wszego świata, tedy przez mię nima być stracon człowiek, bo mam być posłuszen swemu ojcu, iże mię szle, syna swego, a bych człowieka wybawił spiekła a też abych moc tę odjął; wiem iż by sie mogło stać dobrze, ale nieśmim (nyeszny) gniewać ojca mego.

*Wtóra proźba dziewicy Marjej ku miłemu Jesu-
cristusowi, a by sie niedał tako trudno męczyć.
(CCCXXXII).*

Marja usłyszawszy to, jedwe (!) odwielikie[j] żałości przemowiła. Ach moj synku, me miłe dziecie, to jeś zatwardził swe serce, iże niechcesz być przez tego, a by sie niedał na taką trudną mękę! Proszę, twa (501) matka, raczy mie jeszcze wysłuchać, niedaj sie tako wždy męczyć, bo wim, iże by to mogł omyślić, iż by, miły synu, nietargano twoich świętych włos ani policzkowano twego świętego oblicza i wielbnego. A pytaszli, synku moj miły, kako sie to mogło stać, powimci twa matka, twa krew boska tako jest droga, iże przelanim jednym kropie twej święte[j]

krwie Bog Ociec będzie miłościw wykupić człowieka z jego (z lego) wielkiej nędzy.

Odpowiedzenie miłego Jesucrista na wtórą prośbę swojej matki Marjej. (CCCXXXIII).

Odpowiedział miły Jesus: Niemoże to dobrze być, a bych ja mógł jedną kropią wykupić człowieka, bo mowi Dawid wswem czcieniu, iż każdy człowiek ma w sobie siedm dziesiąt czterzy sta i dwa członki; a wemnie jest ich także, tego dla miła matko, wszelika (kość moja ma przelać swo(502)ję krew', to muszę wszystko cirpieć, bo chcę mieć człowieka zasie.

Trzecia prośba albo napominanie dziewice Marjej. (CCCXXXIV).

Matka Boża usłyszawszy to odmdlawszy (!) na śmierć i padła a wstawszy i rzekła kniemu trzecie. Miły synku, wspomieni na to, iż ci ciebie jednego mam a też na ony słowa, ktoreż ja odciebie słyszała, iżem przez boleści być miała, też dzisia zbyć nie mogę. Ślubowałeś, iż bych była pełna miłości, a wszakoż wszej (vsvey) żalości pełna; obiecałeś przymnie być, a dziś mię chcesz samą zostawić [w] wielikim udęczeniu, bo wim, iż tve słowo zasie idź niemoże; podobnie[j] ziemi i niebu przeminać sie, niż li twemu słowu, tego dla, moj namilszy synu, proszę ciebie za to, a by mie napr[z]od umorzył pirwe niżli siebie, bo mam li patrzeć natwe męki, rozkruszy sie moje (503) serce wemnie.

Odpowiedzenie miłego Jesusa swej miłej matce. (CCCXXXV).

Odpowiedział miły Jesus: Matko, niechcę cie umorzyć, ale ociec moj niechce nikomu otworzyć krolewstwa niebieskiego, aliż sie ja dam naprzod

umęczyć, też odvorza (!) wam krolewstwo niebieskie; toć matko znam, iż ktobie co kolic orędownał anioł, bo tedy był czas vszej (vsvey) radości i wiesiela, ale dzisia jest wszemu ludu czas smętku i żałości przez wszego gospodarza, przeto ani tobie matko moja pomoc, cieszy sie sama wsobie.

Czwarte napominanie dziewice Marjej syna, aby tako sromotnej męki niecirpiła. (CCCXXXVI).

Matka Boża czwarte poczęła prosić rzekący: Me miłe dziecie, wspomni (vspomym) na to, coś ty przykazał w starem zakonie i wnowem każdemu człowieku, a by czcił ojca i matkę swoją a jakoż (504) ty mnie czcisz, miłe dziecie, kiedy mi zadawasz taką żałość? Tegom już doczekała, iż me serce gorące (!) strzała przeszła. Moj miły synu, racz sie smilować nademną, bych to mogła od ciebie odzierzeć, a by nieplwano wt[w]oje święte oczy.

Odpowiedzenie miłego Jesusa albo wymowienie, iż to inako być niemogło. (CCCXXXVII).

Miły Jesus odpowiedział barzo łaskawie swej matce rzekąc: Matko, pirwy człowiek rozgniewał mego ojca, iż wyciągnął rękę ku jego jabłku a przeto ja mam ninie mękę cirpieć i dać moje obie ręce targać na krzyżu żydom, aż sie wnich każda żyła starga a bowim je mają rozciągnąć, aż będą skrzyżem rowne, a też przeto mam uplwan być na moje oczy, bo tem chcę człowieka i oblicze jego oczyścić i będzie czyst odwszego (odvsvego) grzecha, toż dopiro przydzie czyst przed mego ojca. Matko miła, też to znam, (505) iżes moja matka a mam cie sprawnie czcić i słuchać, ale więcej muszę być posłuzen ojca mego kaźni, bo odniego mam bostwo a od ciebie człowieczeństwo; bostwem ja mogę uczynić, co chcę,

ale człowieczeństwem nie niemogę, przetoż miła matko kończenie rzeczy. Moj ociec dzierży nademną dziś swój miecz ostry, a bych tego nieuczynił, grozi mię im ściąć. Tedy błogosławiona dziewica odmdlawszy ledwo przemowiła zwielikim płaczem: Ach, me miłe dziecie, stań sie podług wolej twojej, kiedy niemoże pomoc proźba matki twej.

Czcienie o tem, jako apostołowie prosili miłego Jesucrista za matką jego dziewicą Marją. (CCCXXXVIII).

A ku ktoremu płaczu dziewice Marje apostołowie poszli. Uźrawszy matkę miłego (506) Jesucrista wtakiej boleści i rzekli: Podpomożycie Bog wszechmogący, dziewice błogosławiona, co masz tako smętnego i trudnego oprowiać? Dziewica Matka miłosciwa żalobnie weźrawszy nanie i rzekła jem, zaprzysięgam was mocą Boga wszechmocnego, a byście semną i stą sługą Bożą Magdaleną prosili mistrza waszego, syna mego miłego, a by mi ale tego użyzył, a bych snim używała tej wielikonocy wJerusalem, abych też widziała, co sie ma stać zmy synem. Tedy wszysecy apostołowie rzekli splaczem wielikim, wysłuchaj panie i mistrzu głosu naświętszej matki swej, nie jest ci podobno, a by co odmowił tako słodkiej modlitwie.

(507) O tem, jako miły Jesus sBetaniej polecil (poczyeszyl!) swą matkę poślednie świętej Magdalenie, Marcie i inem paniam. (CCCXXXIX).

Odpowiedział im miły Jesus, jakoby poślednie miłosierdzie matce ukazując, i uronił szez jako synowską miłością ukazując. To rzekł barzo łaskawie ku świętej Magdalenie i ku Marjej Salomee, polecam wam namilejszą matkę moję, lubo mi to, a by swami

wielikonoc wJerusalem, aleć będzie barzo gorzka a trudna wam i je to wielikonocne święto, wszakoż zlutowanie miejcie nadnią i nademną.

Czcienie o tem, jako żydowie [w] wieliką środę koniecznie domowili, iż mieli ubić miłego Jesusa. (CCCXL).

Kiedyż ta mi[ł]ościwa gadka popełniła między Bogiem między miłą jego matką, (508) biskupowie żydowscy i slicemierniki, ubacząc, miły Jesus nieprzy-szedł jako inego dnia, usłyszeli, iż miły Krystus rzekł, nyevyerczye (!) wmię dalej, czuż odtego czasu mej męki nieużrycie mego oblicza, aliż ku sądowi pośledniemu przyde; tamo mie użrycie wsławie wielebności moje i będziecie mię wielbić rzekąc, bogo-sławiony, jen przyszedł wimię Boże, to czuż wimię Boga ojca, bo wkażdem uczynku nie swej ale ojcowy chwały schukącz (!). Tedy [w] wieliką środę zebrawi sie wszyscy wdom starszego biskupa, jen sły-nął Kaifasz, a drudzy biskupowie i licemiernicy, pi-sarze i wszytki (!) rada żydowska i uczynili radę, kakobyśmy jęli miłego Jesucrista i ubili. Tedy jeden między inemi: Wiecie, iżesmy uczynili (509) radę onegda, iże ji mamy ubić, a tę radę on ubaczywszy i chce ucic, bo sie nas boi a i rzekł jawno ludu, krotki czas będę swami. A przeto, niżli sie rozidziem, ktorego dnia ktory obyczaj chcemy mieć, a bychmy ji jęli, a też domowmy, ktorego dnia koniecznie chcemy ji ubić. Niektorzy między inemi rzekli, iże kiedy ji imiemy, przydzie ku świętu, bo jego inego dnia moc niebędziem mieć. Ale drudzy przeciw temu rzekli, niewświęty dzień, boć będzie snim (!) albo zamieszanie między ludem i mogą ji nam odjąć snaszych rąk. Ci przekłęci biskupowie nie bali sie Boga i to wświęto

uczynili, ale sie bali szemrania ludskiego, bo wten czas było wiele luda ku targu przyszło a nawięcej zgalilejskiej ziemie.

(510) *Czcienie o tem, jako Judasz odszedwszy od Jesucrista [w] wielką środę do żydow wradę i przedał ji zatrzydzieści pieniędzy. (CCCXLI).*

Gdyż o tem gadali, tedy djabeł wstąpił wJuda-sza, to jest w jego serce, sływał Skariot. Ods[z]edwszy tajemnie od miłego Jesucrista i bieżał do żydow, bo dobrze wiedział, iż byli wradzie pospołu i gadali, kakobychmy ji mogli jać kromia tłuszcz luda; a wszed-szy wradę ich i rzekł im darsko przez wszego strachu: Ja wiem dobrze, co wy sprawiacie i która jest wasza rada; wszyscyście zeszli przeto, iż szuka-cie podobieństwa, jakobyście mogli jać nieprzyja-cielu swego i mogli zabić, jen mowi wam wiele złego, to jest krzywdy, a przetom kwam przyszedł i chcę być wasz przyjaciel a też chcę wam przysiąc, iż eć pomszczę waszej krzywdy nad nim. Tego dla obe-żrycie, co mi chcecie (511) dać, a ja ji wam podam. O ganiebny łotrze, kto cie takim kupcem uczynił? Nigd, jedno twe łakomstwo i twoja niemilość i twe przekłete złodziejstwo. I kto cie przywiódł ktemu, iż eś przyłożył tvey (?). Zaprawdę nic, jedno twa niewierność. Wszakos tego nienalazł ws[z]kole twego mistrza, pana naszego Jesucrista, ale cię nau-czył nowy djabeł, jego eś zwolenikiem i zybrem (!) uczynił. Usłyszac to biskupowie byli temu barzo ra-dzi i namienili jemu trzydzieści pieniędzy srebnych, co każdy stał zadziesięć pieniędzy pospolnych; a tak-koż miał, co żądał, od trzech set pieniędzy proście dziesiątą część, jako on mnimał, iż by maść za to stała, którą była Marja Magdalena pomazała miłego

Jesucrista wkwietną sobotę. A to sie przeto stało, by sie napełniło pismo Jeremiasza proroka, ktoreż mowił, zavelszyszą (!) (512) myto moje trzydzieści pieniędzy, czuż myto, zaktorem (!) przedan Jozef odswej braciej. A odtychmiast Judasz szukał przygody, to jest podobnego czasu, kiedy by ji mogli najdz kromia tłuszcz, a by im nie odjęt zich rąk. Mowi tu święty Jan Złotousty o tem przeklętym Judaszu: O Judaszu, barzo zły kupcze (kupcye), i co mowisz, ja ji wam podam, co mi chcecie dać. By wiedział, by mógł podobnego dać, jeszcze by nieco mógł rzec, ja ji wam podam; ale nędzny człowiecze, **jegoż** sprawić nie możesz myto jego mając nikt niemoże, czuż nawolę kupujących. O Judaszu, i co mogą dać, być Jerusalem i Samarję dali, a zali bychmy Jesucrista dali, to jest kupili? Być niebo i aniely, ludzi, ziemię, morze i wszystko co w nich jest mogli dać, a za byśmy syna bożego, w ktorem że to są wszystkie skarby mądrości i nauki skryte, kupić mogli? Nie, zaprawdę, bo (513) stworzyciel stworzenia odewszego niemoże być przedan, kupion. O przeklęty Judaszu, powiedzmi, wczem ci wadził albo coć złego uczynił, iże mowisz, ja ji wam podam? I gdzie jest śmiara ona przezmierna syna Bożego, gdzie jego dobrowolne ubostwo, gdzie ona łaskawa mowa, gdzie ono słodkie kazanie, gdzie ony miłościwe lzy nad Jerusalem, nad śmiercią Łazarzową przelany, gdzieś dział przywilej, iże cie apostołem wybrał, uczynił cie przyjacielem i czeladnikiem swoim i uczynił, iżeś niemocne uzdrawiał? Ty rzeczy i inne tem podobne miały umiękczyć serce twoje i przywieść je kupokucie, a by nierzekł, ja wam ji podam. Zvelszyszą (!) wszystkie książęta, czuż biskupowie, mi-

strzowie i duchowni żydowscy tego dla, iżę Judasz im obiecał wydać ji kromia zastępow a wzięwszy klucze otworzyli skrzynię i wzięli trzydzieści (514) pieniędzy, za ktereż był Jozef przedan Ismaelitam, i dali je Judaszowi; ktereż pieniądze kiedy wziął Judasz i użrał, i że były dobre, rzekł im, owa ja wam ślubuję, iżę, co wim ku jego jęciu potrzebnego, wszystko wam powiem a nic nieostawię. A toć jest napirwsze, iżę jeden jest zjego zwolenikow wewszem jemu podobny a przeto chcę wam to dać znamię, kogoć ja całuję a na kogoć pirwej rękę podniosę, więc ji natychmiast imcie awiążcie mądrze, być wam nieuciekł, jakoć uczynił, kiedyście ji kamienować chcieli, iżę [z]szedł zwaszych oczu, iżęście niebaczyli. A przetoż ja niechcę stracić moich pieniędzy; tego dla nagotujcie broni, być było wiele luda, być kopije, włocznie były, być były świece i pochodnie rozmaite; być sie niemogł skryć, nagotujcież powrozow, rzeciadzow (rzeczyadzytv) (515) dosyć, a by dobrze swiązan a mądrze wiedzion, szarzedną śmiercią potępimy ji. Mowi święty Augustyn: O Judaszu, o przeklęty Judaszu, i skąd ci ta okrutność, i że za tako małe myto sprzedawasz mistrza swego, jen cię uczynił apostołem, rządcą (rądczą) i strożem świętości swej, jen tobie sam siebie i swoj żywot i swych apostołow polecil? Bądź że, Judaszu, przeklęty zewszemi rządcami i też zdrajcami panow swoich, bo jest grzech osobny, barzo niepodobny, kteryż pochodzi sprzeklętego przyrodzenia twej srady, to jest łakomstwo a skąpość; wiarujsie, o wierna duszo, nie zażegajsie ogniem łakomstwa, bo koniecznie będziesz towarzyszem Judasza zdrajce. Owa Kristus [w] wieli]ką środę stoi wBetaniej, chce dać swej matce nie-

które poci[ę]szenie, ale Judasz zdrajca łakomy stoi w Jerusalemie, sprzedawający kśmierci (516) i na umęczenie o miłościwego Jesucrista. By wiedziała, za kogo (!) sprostne twój miły syn przedan jeszcze był w Jerusalemie, między przyjaciółmi te pieniądze mogła dobrać, iż by je Judaszowi dała, a by je wroczył tym przeklętym biskupom, a by niesradził tako niemiłościwie syna twego; aleć zaprawdę tego niewiedziała.

O tem, iż w ten czas, kiedy Judasz sprzedał miłego Jesusa, słońce zamirskło, bo w ten czas też było stworzono. (CCCXLII).

A gdy się to przedanie stało w Jerusalemie, to było prawie w ten czas, w który był Bog światłość słoneczną stworzył; aleć (atez) dnia, któregoż Bog przedan, potem czas lepak słońce pomirskło a tego dla późno przyszedł do Betanien.

Jako się Judasz wroczył, sprzedawszy miłego Jesusa, do Betanien a jako jej dziewczyna Marja łaskawie przywitała. Czcienie o tem. (CCCXLIII).

(517). Dziewczyna Marja matka Boża przywitała jej miłościwie i począł (!) pytać, jako li się rzecz miała o jej synie miłym. Judasz jej odpowiedział, dobrze, gospodzie miła. Marja jemu była bardzo łaskawa, bo wiedziała, iż on był znajomy biskupom, i rzekła k niemu, mój miły, mimo ino polecę tobie syna mego. Judasz odpowiedział, nie bojsie nicze, boć onim wszystko dobre mówią, już ciem to wszystko oprowił.

Jako miły Jesus potem przedaniu, ukazując miłość, a by się nawroczył od swego złego umysłu, posadził jej zawieczerzą między sobą a swoją matką. (CCCXLIV).

Kiedy (!) miły Jesus naśmiarę swej świętej miłości, na śmiarę świętości miłości posadził Judasza między sobą a swą matką. Bacz, tu sie przemienia nauka filozofowa, iże oba polne rzeczy są podlejsze a (518) pośrodek cieleśniejszy (czyelyeysneyschy). Owszeją tu musi być przeciwno, bo tu jedno Krystus jest studnia wszej (studna vsvey) prawdy sjedne krainy, zdruziej krainy jest matka Jesucristusowa studnia wszej (vsvey!) miłości. O przeklęty Judaszu, jen jeś, czemusie niezgadzasz tych to skrain przez wszego wątpienia niejest inna wina tego, jedno djabeł jest pośrod twego serca, ale tobie matko miłościwa Jesucristusowa, coć między tobą a między twem synem, baczy, iżeć Judasz zdrajca, jen już przedał świat dusze twej; by wiedziała, krolewno miłościwa, iżeć zły pośrodek, jen odłącza i oddala odciebie syna twego miłego, natychmiast była wstała (!) ksobie syna swego miłego a nigdy jego Judaszowi niedowierzała.

O tem, jako miły Jesus [w] wieliką środe po-wieczery powiedział o swej męce jawnie przed apostołmi i swoją matką. (CCCXLV).

A gdy sie tako wieczerza sko(519)nała, miły Jesus poczał jawno mowić przed swemi zwoleniki i przed swoją matką, ustawicznie jał powieść przyblizenie swoje śmierci i swej męki i przedłużał to powieć aże daleko wnoc. Potem dał sie namodłę (namodłyą) aże dodnia, wzywając Boga ojca, a gdyż sie dzień znamionował, poczał sie brać na tę drogę do Jerusalem.

O tem, jako miły Jesus [w] wieliki czwartek posłał świętego Piotra i Jana gotować wieczerzą. (CCCXLVI).

Kiedyż jest przyszedł dzień, któryż zwan wielikanoc, czuż weczwartek tegoż dnia, miano zabić baranka ku wieczerzy, to jest czwartegonacie dnia miesiąca pirwego, czuż marca, a piątegonaste dnia poczynały sie święta wielikonocne, gdyż było potrzebizna zabić baranka wielikonocnego podług tego, jako Bog był przykazał Mojżeszowi wzakonie rzekąc: Miesiąc ten początek wam miesięcy będzie, (520) pirwy miedzy miesiący rocznemi; czwartego nacie dnia będziecie ofiarować baranka wszytka tłuścza synow israelskich kwieczoru. I posłał (pozrał) miły Jesus świętego Piotra a świętego Jana rzekąc: Szedszy nagotujcie nam wieczerzą, czuż baranka wielikonocnego, abych my używali. A oni rzekli, gdzie chcesz bychmy nagotowali, jakoby rzekli, myśmy ubodzy a tyś (tesch) też ubogi; ciebie niejako pana, ale jako Boga mamy, bośmy wszytki prze cię opuścili, przeto powiedz nam [bis!], gdzie chcesz, byśmy przygotowali, bo ty możesz uczynić podług swej wolej. A on im rzekł, ktorego idąc wmiasto pośratnicie człowieka idąc, a on niesie łagwicę (lakvyczą) wody, naśladowieźjego aże wdom, wktory wnidzie, i rzeciecie gospodarzowi domu, gdzież sie mieni, iże był Marek ewanjelista: Mistrz nasz (521) mowi, gdzie jest jego odpoczynienie, gdzie jest pokoj jego, gdzie by wielikonocnego pożywał baranka? A on jem ukaże wielika usłania (vslana) na wyszej części, czuż natrzemie podług obyczaja żydowskiego, któryż (!) czynili trzemy na wirzchu, gdzież wieczerzali a nadole łożnice. A gdyż wam ukaże tę sień, tamo nam przygotujcie.

O tem, jako zwolenicy przygotowali wieczerzą [w] wieliki czwartek mitemu Jesusowi. (CCCXLVII).

A szedłszy zwolenicy jego i przyszedli do miasta i należeli, jako im powiedział miły Jesus, i przygotowali wielikonocne jagnie. A miły Jesucriste, jakie twe ubostwo, ty stworzyciel nieba i ziemie, pan wszego stworzenia, krol nad krolmi, pan nad panmi, jednego domu nimasz, wktoremże by odpoczynienie miał stwojemimi zwoleniki a podług twego świadectwa (522) liski mają jamy a ptacy niebiescy gniazda, ale syn człowieczy, to jest syn dziewice Marje, nima, gdzie by sie skłonił. To słuchajcie, o imienie wielką pieczę macie, domy wysokie stawicie, ktoreż myślicie drogiem kamieniem ozłobić tam że w nich, jemi sie pysznić, wtem że sie teże kochać, położenie teże sklepów mieć, poznajcież Jesucrista pana wszego (vsvego) stworzenia, iżeć miasta nima ani gdzie by głowę swoją skłonił, a tego dla pytają go zwolenicy jego, gdzie chcesz, byśmy przygotowali podług obyczaja wielką noc, czuż baranka wielikonocnego.

O tem, jako miły Jesus zakazał swojej matce, milej dziewicy Marjej, i dwiema swoimi zwolenikoma, aby zanim niechodzili do Jerusalem. (CCCXLVIII).

Wten czas miły Jesus wezwawszy swoją matkę a dwa (523) zwoleniki nastronę i kazał im, a by snim niechodzili do Jerusalem, a by w Betanjej ostali i jedli baranka wielikonocnego.

O tem, jako dziewica błogostawiona wpoślednim umowieniu miała [z] swym synem. (CCCXLIX).

Usłyszawszy to dziewica Marja nasilnie sie lękla (leknła). Tu sgorzkimi łzami przystąpiła kniemu i odwiodła ji od swego (!) luda i poczęła gorzko płakać, iż odjej wielkiego płaczu pobudził sie miły Jesucrist kwielkiej żalości. A gdyż dziewica Marja ukoila

sie sama i mogła wymawiać słowa, tedy rzekła ku swemu synu: Moj namilejszy synku, weźrzy namoje uranione serce i na me gorzkie łzy, widzisz jako me serce i dusza zdręga sie przed twema oczyma od wielkiego udręczenia i przed żalością. Radniech (!) bych miała śmierć a przeto smiluj sie (524) nademną, bo straceli ciebie, stracę i żywot moj. Wysłuchaj, miły synku poslutney (!) proźby mej, uczyn semną (!) proźbę i miłość twą, ucieszy wždy mie, gdy chcesz idź ku śmierci, a bych niewidziała twego okrutnego udręczenia, twej gorzkiej śmierci.

Laskawe odpowiedzenie milego Jesucrista swej matce przed jego rozłączeniem. O tem, jako dziewica Marja udręczenie albo żalność miała. (CCCL).

Miedzy temi słowy padła dziewica Marja ku nogam swego milego syna rozciągnienema (!) rękoma, a że je począł miły syn gorsko wzdychać a żalosciw być. Widząc to wielkie udręczenie swej namilejszej matki i niemógł na to patrzyć i odszedł jej [w] wielkiej żalności a sam szedł do Jerusalem. Ale Marja Magdalena i ine święte a dostojne żony przy niej (525) ostaly; a gdyż dziewica Marja sama przyszła ksobie albo oplonęła i urozumiała, iż jej miły syn szedł do Jerusalem, poczęła upominać ojca niebieskiego rzekący.

Laskawe odpowiedzenie milego Jesucrista swej matce przed jego rozłączeniem, powiedając jej, iż by jego śmiercią krolewstwo niebieskie było otworzono. (CCCLI).

Miły Jesus odpowiedział swej matce smętnem sercem: Moja miła matko, jedno ubacz, usłuchamli ciebie, tedy twa dusza musiała by idź do ojców wciemność piekielną, bo nikt niemoże przydź wży-

wot wieczny, ależ będą niebiosa otworzony a przeto musi moj bok i me serce otworzono i przekłoto, tedy będą niebiosa otworzony, bo przezemnie nie może nikt tamo przydź: aprzeto ja chcę napr[z]od umrzeć, toż po mej śmierci otworzę tobie niebiosa a po tem przydę po cię i wezmę cie chwalebnie [w] wiekuiste błogosławienie wniebiosa. Byłby to dziw (526) a bych ciebie dał weirpienie, a tyś sie święta porodziła i bydlisz naświecie. Widz na przod moję śmierć a nosi wsercu swoim przezwinności a potem sie będziesz semną weselić nawieki.

O tem, jako miła matka boża napominała Boga Ojca wszechmogącego o to, iże ono wesele, ktore miała przypoczęciu swego syna. (CCCLII).

O stworzycielu nieba i ziemie i krolu wszechmogący i też wszego stworzenia, czemu twa miłość dała mie ten owoc, gdyż ji łączysz odemnie ciężko. Gdzież jest naleziona matka, ktoraby dzieciątka tako niemiłościwie zbawiona? O miłościwy ojcze, gdzie jest twoje miłowanie ninie? O prawdziwy gospodnie, jako prawdziwy są twoje sądy, iż sie niechcesz smilować nadtwem synem ani nad jego matką? Ku komu sie ubogie[j] matce uciec? Wszytko mie ucieszenie opuściło, niebieski (527) ociec milczy, syn idzie na śmierć, anieli ucichli, niekto sie smilując nademną i nad moją żalością. A rzekwszy to i obrociła sie ku inem niewiastam świętem i rzekła: Pannam była wdomu ojca mego, trud iście (y sczye) niebył mi znan a potem byłam dana ku kościołowi; płaczu, şkargi, smętku nieznałam, a potem dał mi Bog Ociec jednego syna a przetego mam żalność, nędzę i wielką tesknicę, a przeto płaczcie semną wszyscy i widzcie mie wżałosnem udręczeniu (vdrączyne), uczyni-

łam się czarna i śniada, kako mogę cirpieć śmierci syna mego; vzmogący (!) ociec zna, iż me serce zawždy smętno a moja dusza poostała mie i światłość oczu moich obrocila się wżalność serca mego. Tako się błogosławiona dziewica rostała [z] swem miłem synem. Tako ta ista dwa apostoły natychmiast (528) szedwszy i należli wszystko (vysoko!), tako, jako przepowiedał im miły Jesus a wnidąc i przygotowali wszystkie potrzeby ku wielikonocnym godam; a jako już było kwieczoru, tako miły Jesus przyszedł [z] swemi zwoleniki.

Czcienie o pośledniej wieczerzy miłego Jesu-crista, na ktorej że miły Jesus dawał swe ciało ku karmi a swą świętą krew ku picciu, bychmy tym pamiętali jego świętą a wielmi trudną mękę. (CCCLIII).

A gdyż jest miły Jesus, syn błogosławionej (!) Boga w trojcy jedyne, słońce (?) ku zachodu śpieszył, podług zakonu przykazania przyszedł ze dwiema-naścioma zwoleniki do Jerusalem, a by pożywał baranka wielikonocnego. A to przeto uczynił a by krnąbrność od niewiernych żydów odjął, którą są ji karali, iż by zakona niechował, a też by w swem (vszem) cielestnem rostaniu [z] swemi apostoły niektore znamiona miłosierdzia uka(529)zał. Miedzy temi był zdrajca Judasz. A gdyż była już godzina wieczerzy, siadł. A gdyż są siedzieli wszyscy zastół, rzekł im: Namilsza bracia i synowie moi, wielką żądzą żądałem tej wielikonocy i tego pośledniego odpoczynienia swami używać swami pirwe, niżli bych cirpiał, bo wiem zaprawdę, iż nimam dalej wtem śmiertelnem ciele używać swami.

Czcienie, o tem, jako miły Jesus miłosierdzie ukazując i służbę, podawał picie swem apostołom albo zwolnikom; ale to picie nierozumiesz o jego świętej krwi, a ni ta karmia, czuż baranka wielikonocnego, o jegoż świętym ciecie, bo tedy pełnił stary zakon. (CCCLIV).

Wziąwszy kielich dziękowanie uczynił. Weźmiecie, rozdzielcie między sobą, boć wam powiedam, iżecnie (530) będę pić stego rodzaju macicznego, czuż tego wina, które się rodzi zmacice, ależ przydzie krolewstwo boże, to czuż, ależ będzie ukazana chwala mego smartwych wstania. Bo więc (wyecz) tedy jadł i pił; ale to picie nierozumie się o jego święte krwi ani ta karmia o jego świętym ciecie, bo jako była ta święta karmia baranka zakonnego, także rozumiej o picciu, ale o bożem ciecie i o jego krwi będzie potem powiedano. O lichotny Judaszu, kako nieprzestaniesz od twego złego umysłu, widząc tako (!) łaskę twego pana i mistrza, jen pośledniego jedzenia stobą chciał pożywać a swej miłej matki (mąky!) ktemu nie wezwał (nyevezral!). Przetoż widząc miły, ktoremuż nie nieskryto, iż przywielikonocny, ktoregoż miał idź stego świata przez mękę krzyżową, miłował swoje, którzy są naświecie, uczynił się za nie człowiekiem, aże doskonania miłował je, zanie umirając. A gdyż (531) uczyniona wieczera, czuż przygotowana, ale jeszcze nieskonana, gdyż djabeł zosobnego poduszczenia już wpuścił wserce niewierząc, iżby Bog był, iż by ji zdradził Judasz, syn Simonow Skarjotow, wiedząc też djabeł, iż temu istnemu zdrajcy ociec podał wszystko wręce złe, czuż vbaczay, a dobre naużytek.

Czcienie o tem, jako miły Kristus wstawszy od-

wieczerzej pokorno sjął swe odzienie ssiebie, a by umył swym zwolenikom nogi. (CCCLV).

Wiedząc, iż Krystus od Boga Ojca przyszedł nieopuszczając jego i ku Bogu idzie nieostawiając, wstał odwieczerzy naznamie wzdzierzenia i umierności, złożył swe odzienie na znamie czystoty i niewinności, a wzięwszy obrus i przepasał sie na znamie swej czystoty i niewinności albo dostojności. Nalał wody wmiednicę na znamie miłosierdzia (532) i wszytkiej miłości i począł nogi umywać swoim apostołom. O niewidana miłości, o niewymowna dobroci, o nowa i niesłychana śmiaro! Krystus, syn Boży szcystej i nieporuszonej matki urodziwszy sie, krol nad krolmi i pan nadpanmi, wstał odwieczerze, odzienie sk[ł]ada, obrusem sie opasuje, przed swemi sługami swa kolana wielebna schyla (szylya) a skłoniwszy umywał swem zwolenikoma nogi. I kto slyszal takie rzeczy? Coż uczynisz, człowiecze, który kolwie jeś za[ż]żony gniewem, zazrością sządzony (?), pychę przemożony, łakomstwem przemożony. Stworzycielu stworzenia jate (?) schyliwszy umywa swych młodszych, a ty sie wstydasz pokorzyć braciej rozgniewanej. Gdyż jest miły Jesus tako złożył swe odzienie, ktoreż nasobie nosił albo miał, snadź jedna suknia, ktorąż jemu matka uczyniła, swirzchu utkała, wszytko jednym razem, bo jako sie narodził, (533) tako niemiewał (nyemyewtal) inego odzienia jedno tę suknię, i to wten czas swlekl ssiebie a to przeto uczynił, a by sie tym lepiej i przestroniej (!) mógł obracać.

O tem, jako miły Jesus pokorno stał przed swoimi apostołmi przepasawszy lnianym prześcieradłem popas. (CCCLVI).

A opasał się lnianym obrusem, ale jego ręce i piersi i żywot był nag aż do pasa, też od swego urodzenia wobowi niepostal, jedno wten czas, kiedy pożywał wielikonocnego baranka, a tedy też yedna mysza jadł od swego urodzenia, a to chcąc zakon popełnić, bo było przykazano w starem zakonie, iże mieli to jagnię jeść obuwszy (obwszchy) się podkasawszy się, stojąc i dierząc kije wręku, jako by jedno poskoczyć na znamie tego czasu mieli zniewolstwa wynidź; a przeto nasz miły stwórciel, jen miał nas zniewolstwa wyjąć piekielnego, chciał to wszystko popełnić nasobie, což był przykazał w zakonie, przetoż i tego nie (534) chciał opuścić, aby sam niepopełnił, což im był przykazał. Przetoż wten czas miał boty i mięsa (mysza)jadł. A gdyż się przepasał, stał przed swemi zwoleniki a oni siedzieli, ukazawszy się wpokornej służbie i nosił wodę ku nogam swych młodszych.

O tem, jako miły Krystus pokleknął ku nogam świętego Piotra, chcąc umywać jego nogi. (CCCLVII).

Kiedyż jest przyszedł ku świętemu Piotru, niepoślad ale naprzód, bo on głowa i księżę apostołskie, a miły Jesus jemu: Kto czyst jest, niepotrzeb jemu nie umywać, ale jesteś czyst wszystk i wyście czyści, ale nie wszyscy; bo miły Jesus wiedział, kto jį miał zdradzić. Przeto rzekł, czyściście, ale nie wszyscy. Baczy tu zakamianienie (!) niewiernego Judasza, iże przepuścił sobie nogi umywać, a wszakoż się niechciał uśmierzyć, ale wždy myślił jako by mógł Jesucrista dać (535) żydom wręce ku umęczeniu. O łotrze przeklęty, o zdrajca niewierny, o wilku chwatający, nigdy tako człowiek niemoże być roz-

gniewan, który by nieodpuścił natychmiast, kiedy przednim pokłękna. A ty stragly sdrajca widząc, iż mistrz twój, król nieba i ziemi, prze[d]tobą tako śmierno klęka na swa kolana, a niechcesz się nad nim smiłować. O Judaszu, oślepiiony twą słabą (!), przestań twego złego umysłu, obeźry wielką śmiarę boga twego i mistrza twego, iżec ten jest, któremu się kłania wszystko stworzenie i anieli rajscy widząc wielmożęństwo jego, pokłękna w na kolana umywają tobie nogi, ty ręce, które niebiossa stworzyły, trędowate oczyściły, ślepe oświcały, chleb napuszczy rozmnożyły, umywają tobie twoje nogi niedostojne; ony wargi sławne i pełny w(336)szej enoty tych że ust słowa vstkyego (!) tey że całow (!) twe nogi przekłete.

Czcienie o tem, jako miły Jesus umył nogi świętemu Piotru, pokorno się kniemu schyliw. (CCCLVIII).

Gdyż jest przyszedł kniemu miły Jesus, to jest ku świętemu Piotru niepoślad ale naprzod, bo jest on głowa apostolska, tego dla lęknawszy się święty Piotr, iż Bog umywa nogi człowieku, i rzekł kniemu, to jest ku miłemu Jesucristusowi: Panie i Boże moj, ty mnie słudze umywasz nogi? Jakoby rzekł, ty Bog wszech bogow, ty pan wszech panow, król nad królmi, ty światłość wieczna, świeca i źwierciadło przez zakału, ty taki i tako wielki, skłaniasz się przedemną? któremu się kłaniają anieli rajscy, umywasz mi nogi, mnie niebożatku, mnie rybitwowi sprostnemu? Odpowiedział miły Jesus i powiedział jemu, dostojność tej rzeczy rzekąc, co ja czynię, (537) ty niewiesz. Potem począł jemu święty Piotr mowić, niemogąc ścirpieć, a by się uśmirzył ku jego

nogam, strachem wielkiem i rzekł, Gospodnie, nie-
możesz mi nog umywać nawieki czuż nigdy. Odpo-
wiedział jemu miły Jesus, chcąc jemu dać strach
onieprzeznaczność zbawienia, nieumyjeli cie ninie
jedno na nogach, nie będziesz mieć części semną,
bo kto niebędzie umyt świętem krzstem, spowiedzią
i dostojną pokutą, niebędzie mieć część smilem Je-
sucristem.

*Czcienie o tem, jako miły Cristus umył i Ju-
daszowi nogi, chcąc ji nawrócić od jego złego umysłu.*
(CCCLIX).

A takoz miły Krystus pokornie pokłękawszy
umył nogi i Judaszowi a gdyż jemu tako znamie
miłości ukazał i miłowania, a wszakoż wswej zaka-
miałej złości oszchał (!). O żałościwa matko pełna
boleści, by już (538) wiedziała syna twego klękając
a umywając nogi tego, jen ji ma przedać i takież
wręce podać nieprzyjaciel (!) jego, wim, iż by twe
serce rozkociło sie wieliką boleścią, ale iże twój syn
niechciał, a by tako trudną boleścią umarła.

*Czcienie o tem, jako miły Cristus umywszy
nogi swym zwolenikom, pokorno wziął swe odzienie
na się.* (CCCLX).

A gdyż jest miły Jesus umył nogi ich, wziął
swe odzienie, począł im mowić, ukazując, iże to uczy-
nił naprzykład, czuż zajemne pomocy i zajemnego
smiłowania, jeden nad drugim odpuszczając jemu
grzechy i modląc sie zań, i rzekł im: Wiecieli, com
ja wam uczynił, wy zowiecie mnie mistrzem a pa-
nem a dobrze mowicie, boć ja ten; tegodla kiedy-
ciem ja mistrz i pan umył nogi wasze, ja pan, jenże
bog a mistrz jestem zaprawdą (539) prawda (!) a wy
macie umywać jeden drugiemu nogi, czuż odpuścić

zgrzeszającemu yen (!) zadrugiego modląc się, bo ciem dał wam przykład, a by, jakom ja wam uczynił, iżbyście i wy także ręką albo sercem uczynili i macie uczynić. Zawierne, zawierne wam powiedam, to cirpięlić się ja, i wy się uśmierzcie [powtórzone w rkp.], bo niejest sługa pana swego więtszy ani apostoł, czuż sługa, jest więtszy tego, jen ji posłał. Wiecieli to, com uczynił i nauczał, błogosławiony będzie, który będzie czynić; nie owszechci wam mówię, czużnie wszech was czynię błogosławione, boć ja wiem, kto regom wybrał, abyście byli moi naśladownicy. Ale Judasza nienato wybrał, ale inako wybrał, iż się onim stało, czuż niewybrał go na oświecenie, (540) ale by się napelniło pismo, jeż przepowiedano o Judaszu we psalmie rzekąc, biskupstwo jego weźmie iny; a tamoż dalej mówi, jen używał chleba mego, podniósł nademną swą sdradę. Tego dla jen używa chleba mego nieprzeto, by pomógł, ale by tajemnie zawodził, podniesie piętę swoją nadmie, czuż zdradzając mnie będzie deptać. A odtychmiast powiedam wam, pirwej niżli się to stanie, czuż aż do tychmiast cirpiałem i milczał, ale już mnie zdrację swego, niżli się stanie, abyście wierzyli, iż ciem ja, czuż o ktoem że pisano i powiedano.

Czcienie o poświęcaniu kościoła Bożego i o ustawieniu nowej wilikonocy, bo miły Krystus dokonawszy wilikonocy starego zakonu, koraż była używanie baranka zakonnego, tuż potem ostawił (!) nowy testament albo zakon. (CCCLXI).

(541) Dokonawszy miły Krystus wielką noc starego zakonu chciał idź ku nowemu zakonu, wktoremżeby świętą krew i jego umęczenie i smartwych wstanie zwieliką żądzą nawieki pamiętali i czcili.

Tego dla powiecerzy swe ciało miał dać zwolenikom, bo potrzebizna była wielikanoc starego zakona pirwej ji czeić, toż święto wierne wielikanoc ustawić, jakoby skonawszy stary zakon, poczał nowy, ale przez wielebność takiej świętości pirwej używamy świętości męki Bożej, czuż Bożego ciała, niżli karmie cielestne. Tego dla gdyż wieczerzali są, czuż wieczerze dokonawali, wzięwszy miły Jesus chleb i pożegnał, rzekąc, toć jest ciało moje. Alboż snadź pożegnał pożegnanim nieznanym a tedy rozłomił i dał swym zwolenikom rzekąc, (542) weźmicie a jedzcie, toć jest ciało moje, ktoreż podwyobrażeniem chleba widzicie, i będzie dano, czuż na śmierć, zawas; to czyńcie na moję pamięć. Takież i kielich wzięwszy, kiedy już wieczerzał, czuż baranka zakonnego, a uczyniwszy podziękowanie i dał im rzekąc, pijcie stego wszyscy, bo to jest krew moja, niecieleca, jako niegdy wstarem zakonie. Bo jako stary zakon poćwirdzon był krwią zwierzęcą, którą ofiarowali, takież nowy zakon poćwirdzon krwią Jesucristową, która zawas i zamoje będzie przelana na odpuszczenie grzechow. Zatym rzekł miły Jesus, ale wam powiedam, nie będę, nie będę pić odtychmiast czuż do (!) tej godziny i wstąpił ta światłość (thą svyatloscz) stego urodzenia macicznego, czuż tego wina, ktore sie smacice urodzi, aże do onego dnia, to jest smartwych wstania mego, (543) kiedy to będzie pić nowe, czuż nowym obyczajem. To sie napełniło pojego smartwych wstaniu, kiedy [z] swymi zwoleniki jadł i pił, bo tedy niebyło jego ciało cirpiące, ale sławne niepotrzebujące karmie wkrolewstwie ojca mego, czuż będę sławny naciele i naduszy wkrolewstwie ojca mego. Bo kakoli miły Jesus był błogosławion od pirwej go-

dziny swego poczęcia, ilkoż ku duszy, wszakoż po-
dług ciała podróżnik przed swym smartwych wstaniem
(smarthych vstanyv), ale poswym smartwymwstaniu
był błogosławion na duszy i naciele.

*Czcienie o tem, jako święci apostołowie i Ju-
dasz przyjęli boże ciało i krew milego Jesucrista.*
(CCCLXII).

I pili stego kielicha wszyscy a potem i Judasz.
Mily Kristus niechciał jemu zapowiedzieć ciała świę-
tości (544) i krwie swej błogosławionej, a by drudzy
apostołowie nieubaczyli, iże on ji ma zdradzić. O za-
kamiały wtwej złości, czemu ukuszeniem drogiego
ciała i krwie twoja twardość niezmięknie a jedzenie
takiej świętości twego żarłocstwa nienasyci?

*Czcienie o tem, jako miły Jesus barzo smęcien
był, widząc dokonanie złości niewiernego Judasza.*
(CCCLXIII).

A gdyż to rzekł miły Jesus, smęcił sie jest du-
chem, czuż człowieczeństwem, Judaszowi miłosierdzie
sie żałując i świadczył jest, chcąc ji od jego złego umysła
odewzacz przywodząc na jegoż jawną (yego sсыawną)
zgłobę słowy dobrowolnymi. Rzekł swym zwolenikom,
namilejszy synowie moi, jam was wybrał stego świata,
jako namilejsze i serdeczne moje. Skakim miłosier-
dziem umiałem swa(545)mi bydlieć tajemnice moje
powiedając wam, cokolim słyszał od ojca mego ku
waszemu wyznaniu (!) przywodząc tego dla, a bych
was pewny uczynił. Przeto chcę wam zjawić, co jest
omnie już umowiono i opraviono, bo zaprawdę tej
nocy mam być podan wtrudne ręce niemiłościwych
i odłączon cielestnie albo ciałem odwaszego sławnego
towarzystwa, bo wich ręce będzie podan syn czło-
wieczy, czuż syn dziewiczy, ani sie zlutują nadmatką

opuściła wszego (vsvego) wesela ani sie zżałuja jego niewinności, niż kako wielką i tako (!) trudną męką będzie umęczon, bo wszytkę swą żądę przyłożą. Tego dla což ja wiem, wam powiedam, abyście poznali, což oni sprawiają potajemnie. Mej znamości niejest tajemno, (546) czuż wiem to dobrze, przetoż jako owca i baranek niewinny ku cirpieniu takiej męki śmierno sie przyprawia, wszakoż zaprawdę, ręka tego, który mię ima sdradzić albo podać, jest semną przystole, ale syn człowieczy pojdzie, jako onim pisano przez proroki. A zawiernie, mili synowie, niemnimajcie, a by przeto sgrzeszeni[e] ten, który mię podał, niebył unędzon wieczną męką, bo gorze temu, le (lye) duszy i ciała, ktorego w tem żywocie i wprzychodzącym jen nie(!)zdradził. I mowie albo powiedam, zaprawdę, iże lepiej by mu było, by sie był nienarodził, ale by był umarł wżywocie swej macice, bo był by cirpiał mękę telko przewinę pirwego ojca, ale już będzie cirpieć nawieki mękę pirwego zgrzeszenia; mękę od swego (547) zgrzeszenia będzie cirpieć nawiek wiekom wpiekle. Alboż dobrze jemu by było, by sie był nienarodził, podług pospolnej przemowy, lepiej by niebyć, niżli by źle być.

O tem, jako są apostołowie byli niedobrej wolej jeden nadrugiego i oto, iże nie wiedzieli, kto by miał milego Jesusa zdradzić; i patrzył jeden nadrugiego wielmi srogliwie siedząc zastolem. (CCCLXIV).

Tegoż dla, kiedy to zmoził miły Jesus, zwolnicy zeżreli sie jeden na drugiego wąpiąc, o kim by mowił, bo rzekł [w] swem sercu, ten mistrz nasz snadź wszytko omnie mowi, bo jakokolwie nimam

wolej zdradzić ji, snadź potem będę mieć. Więcej wierzyli mistrzowi swemu, niżli sami sobie, i bali sie prze swą krewkość a by on, (548) będąc taki wyznawca wszech rzeczy, nie nieubaczył wnich, co by oni nierozumieli. A smęciwszy sie wielmi barzo, począł jeden na drugiego mowić, rzekąc, a zalim ja gospodnie? i był jeden na drugiego zlej woli. Ubażąc to miły Jesus i rzekł im, który wściągnie semną rękę wmię, ten ci mie zdradzi, a jest jeden zedwu-naście. Dwanaście apostołow jadło stej misy zJesu-cristem, ale ktorzy tamo byli, niejedli; a snadź też tegodla rzekł, wciągnie, iże jucha polnej łoczyce była potrzebna ku jedzeniu tego baranka wielikonocnego; wszakoż nijeden z apostołow mógł ubaczyć słow Jesucristowych, który by ji miał zdradzić, bo każdy myślił boję (boya) sie osobie i wychwacił każdy rękę smisy, jedno Judaszowa ostała i poczną (549) pytać, a za lim ja, iże wtem pytaniu nie baczyli, czy-jaby ręka ostała wmię zJesucristem.

O tem, kako też i Judasz miłego Jesucrista pytał, dzierżąc wmię rękę snim, byłiby on ten, który ji ma zdradzić. (CCCLXV).

A Judasz bojąc sie, by sie tym niewydał, kiedy ini pytali, iżby zamilezał, rzekł też jako by nieswymi (nyevszymy) usty, a zalim ja ten, mistrzu? A miły Jesus odpowiedział rzekąc, tyś powiedział, czuż ty wiesz wswom sercu, iże tako jest, jakokolwie usty pytasz, bo ty jeś ten, jen to wszystko masz uczynić. Ale tego miły Cristus jawnie nierzekł, gdy by ini słyszeli, ale iż tego niebaczyli, bo niechciał miły Kry-stus grzecha Judaszowa, dając nam przykład, iże nikt nima zjawiać grzecha tajemnego swego bliznego; a też by był Piotr i ini apostołowie wiedzieli sdrade,

znać by ji byli zamby zedrali i (550) sdrapali. O zakamiała zgłoba, czemu łaski swego mistrza niebaczysz, jen twej złości niechce zjawić? O przezgrzeszyny (!) człowiecze Judaszu, dobrze baczy, iże ty jeś wciemności grzechow położon, iże oblicza mistrza twego niezogładasz wtakim (vtakyey!) grzesze ubaczony. Oślepią głobo (!) twoja, o synu stracony, czemu ciężkości twego grzechu nieobaczysz a skaranim polepszenia nieprzyjmiesz? Groz mąk piekielnych się nieoboisz a poznany wgrzesze sromać się niechcesz; nieboisz się, zaprawdę, już ci dobrze mogę rzec, lepiej było by się był nienarodził. Czemu jego myślisz przedać, jen ciebie odkupić przyszedł przedanego w grzech? Czemu ty pieniądze myślisz pieniądze (!) wziąć na wiek wiekom stracić wpiekle. O zła duszo przeklęta! jako mało dbasz o twe zbawienie, za to sprostne myto myślisz tego przedać, jen jest (551) wszech zbawienie? Żądasz li pieniędzy, czemuś temu nieprzystał, wjem że (vgen ze), wktorem że są wszystkie skarby mądrości i nauki bożej skryte?

O tem, kako jego zwolenicy, święty Piotr, dawał znamie świętemu Janowi Ewangeliscie, a by spytał miłego Jesucrista, kto by ji miał zdradzić? (CCCLXVI).

Zatym poczęli jego zwolenicy pytać między sobą, który by to był, jen by ji to miał uczynić? A był to jeden zjego zwolenikow, Jan Ewangelista, jen leżał napiersiach miłego Jesucrista, sktorych piersi pił świętość bostwa, iże zwiedział tajemnice niebieskie. Ten Jan, jegoż miłował miły Jesus nawięcej nad insze, ale osobnym miłowaniem, bo mirnie stego żywota wyszedł anieprzezmkę, tego dla dał

to jemu znamię kinieniem głową, niemową, Symon Piotr a potem i słowem rzekł jawnie, spytaj jego, proszę cię, o kim mowi? A spytał jego święty (552) Jan lekkim (lyekyem) głosem, Gospodnie, który jest jen cię ma zdradzić? Ktoremu odpowiedział miły Jesus też lekkim głosem rzekąc, ten jest, ktoremuż ja podam rozmoczony kęs chleb, ale boję sie, by tego nikomu niepowiedział. A także kiedy rozmoczył chleb, podał ji swą własną ręką Judaszowi Skariotskiemu a zatym kęsem chleba natychmiast wstąpił weń pełniej niż przedtym szatan, nietelko by dopiro weń wstąpił, ale więc ji jako swego osiadł, jakoż apostołowie już przyjąwszy świętego Ducha, wtore myrnyemye (!), iż przyjęli świętego Ducha, iż sie nawieki od Jesucrista nieodłączy. Rzekł jemu miły Jesus, co masz czynić, to czynń rychlej, niejako by każąc, ale jakoby powiedając, rzekł, czynń rychło, czuż niewatpi, iż rychło uczynisz, coś umy(553)ślił uczynić. Ale nijeden tego niewiedział ssiedzących przy stole, nacz by on to jemu rzekł. Bo niektorzy mnimali, iż Judasz miał miech, wktorem chował to, co dawano miłemu Jesucristusowi napotrzebiznę zjego zwoleniki albo na pomoc ubostwu. Amniemieli, by jemu rzekł Jesus, nakupi, co nam jest potrzebizna ku świętemu dniu. Albo też mniemieli, by jemu co kazał dać ubostwu. Tego dla Judasz jest wziął kęs chleba rozmoczonego, natychmiast wyszedł barzo niepokornie ajuż była noc, bo wszelki, jen źle czyni, nienaźrzy światłości. Takoż bieżał powłodyki albo po sługi biskupie, bo umyślił sobie Judasz, noc jest, wszytek lud już jest napokoju, nikt nas nieubaczy, tej godziny lepiej ji możem mieć niżli inej. O przekłety Judaszu, owa mistrz twoj swieliką łaską (554)

umył tobie nogi, niejednemu (!) niepodał swą ręką chleba, jedno tobie miłościwie chcąc ciebie odezwać od twego złego umysłu, a wždy sie nad nim niechcesz zmiłować, a by jego niezdradził. O Matko Jesucristusowa, by ninie przy tem była a widziała ty znamiona miłości, jeż (yaz) syn twój temu (tzemv) zradnemu Judaszowi ukazuje, podobno iże zrychłości przyrodzonego miłosierdzia ku twemu synowi snadź by rada tego niewiernego zdrajce zęby twemi targała. O Janie, s którą śmiałością śmiesz podnieść oczy twoje ku dziewicy błogosławionej, a tobie powiedzian ten zdrajca, iż tego niepowiedział naświetszej dziewicy; ale krolewno dostojna, matko Boga wszechmogącego, niebądź truchła przeciw Janowi, boć przykazał jemu twój syn, a by nikomu niepowiedział, iże (555) niechciał, a by był objawion. Jakoż Judasz wyszedł precz, rzekł miły Jesus, już jest oświecon syn człowieczy, czuż wyrzuciwszy ciemnego ostali sami czyści [z] swoim oczyścicielem a Bog Ociec oświecon jest wnim, czuż wczłowiczem przyrodzeniu, bo człowiecze przyrodzenie przyłączyło sie jest słowo (!) a jestli Bog wnim oświecon, Bog ji też oświci, czuż Jesucrista sam wsobie, natychmiast ji oświeci, to jest wieczności bostwa.

Czcienie o tem, kako miły Jesus rozmaite rzeczy sswemi zwoleniki mowił, rostając sie snimi i rzekł napirwej. (CCCLXVII).

Synkowie mili, jeszcze mało jestem swami, czuż aże do godziny śmierci mojej wkrewkości ciała, ale powstaniu smartwych swami będę sciałem sławnym czterdzieści dni. Szukacie mię, czuż chcąc mię naśła(556)dować, ale jako żem rzekł żydom, dokąd ja idę, wy niewiecie, niemożecie przydź, czuż ninie, aliż

weźmiecie ducha świętego, ale żydowie nigdy. I rzekł im dalej miły Jesus, każń nową daję wam, miłosierdzia i miłości, nigdy bo miłosierdzie niestarze a ci, ktorzy je chowają, nowe czynią duchem świętem; przetoż tę każń daję wam, byście sie miłowali między sobą, jakożem ja was miłował, wiodąc was ku skonaniu a wysię też miłujecie tym miłowaniem, ktore czyni umrzeć temu światu a wBodze sie miłować. Tedy spytał święty Piotr rzekąc, Gospodnie, gdzie idziesz? Gdzie ja idę, niemożesz naśladować mnie ninie. Jakoby rzekł, nierychli, boś jeszcze nieuświadzon mocą wirzchną. Tego dla nieowszeją rozpaczam, bo potym będziesz naśladować. (557) Odpowiedział święty Piotr powiedaję (povyądaya) swą wola, ale niepoznawszy mocy swej rzekł, czemu niemogę ninie naśladować ciebie? Duszę moje kładę zacie. Odpowiedział jemu miły Jesus, duszę twoję zamie kładziesz, czuźniegdy sie stanie, ale zawierne, zawierne tobie powiedajęć, niezapoje kur, aże sie mnie trzy kroć zaprzysz, czuź troje zaprzesczenye (!) poczniesz bojaźnią śmierci.

O tem, kako apostołowie słyszac rostanie [z] swem mistrzem, poczęli sie gadać między sobą, ktoby między imi był więtszy. (CCCLXVIII).

Usłyszac zwolenicy swego mistrza rostając sie snimi śmiercią, stała sie swada między imi, ktoby snich widział sie więtszy a by poJesucriscie był nadine. Alboż podług świętego Augustyna, czemu by sie swadzili, to jest nam naznamie. Ale (558) miły Krystus rzekł, ukazując jem drogę świętej śmiary, krolowie pogańscy panują sobie, czuź podane mocą uśmierzają a ich moc mają darować dobrodziejowie słowa, czuź dobrze czyniący, ale wy nietako, bo też

tego, co rozdali, czuż waszego imienia, niejeście panowie ale rządce. Przetoż kto jest więtszy wecnach miedzy wami, czuż zasłużenia albo jegoż nadwas wysza (vysszą), ten ma pirwej śmierną służbę uczynić, niepyszno panując ma być jako młodszy cichym mnima, a kto starszy jest stapieniem dostojenstwa, bądź jako sługa przez wieliką śmiarę, wszako podług sądu świeckiego, kto więtszy jest, ten jen siedzi (szyładzy) czyli jen służy, aza nieten, jen siedzi, ale ja, jen więtszy jestem was miedzy wami, jestem jako ten, który (559) służy a wy obyczajem świeckich przez prelaetwa przyć a wszakoż niemóżećie, bo ku wyszemu stolcu niemocą, ale śmiarą przydź, a wy iżeście ostali abo stali semną wpokusach i przeciwnościach moich, aja sprawiam wam stałym krolewstwo wieczne, jako sprawił mnie ociec moj, abyście pili a jedli i nakarmieni byli požadanego wesela namem stole w krolewstwie moim, a byście siedzieli nadwanaście stolcow siedząc (!) dwoje-naście pokolenie israelskie, gdyście uwierzyli, oni wierzyć niechcieli. Wten czas miły Kristus rzekł świętemu Piotrowi, Szymunie, owa szatan jen tobie i im przeciwia sie wierze, wyprosił, czuż umyślił, aby przelączył ciebie od wiary i uczyścił jako czyścią pszenicę ciebie ruszając i dziwnie (560) udrećzając, ale ja prosił za cie, a by wtwych pokusach nieponikła wiara twoja, a ty niegdy nawrocisie (!) poćwirdzi bracię twoję, jakoja modląc sie ciebie zaszczycił, by nieponikł, takież ty modląc sie bracię przykładem twej pokuty poćwirdzi, by nierozpaczyli wmiłości Bożej. Wtych słowiech dobrze baczy stateczność świętej cerekwie, ktorąż przepowiedział miły Kristus świętemu Piotrowi wpersonie świętej cerekwie, bo

oPietrzeniemożem urozumieć tych słow, kiedy wiara świętego Piotra przez troje zaprzeczenie tej nocy była ponikła a też by był Kristus prosił za wiarę Piotrowę, niegdy by był jego niezapr[z]ała, bo Kristus był wewszem wysłuchan od Boga Ojca. A rzekł dalej miły Kristus ku swem zwolenikom, (561) Niebądź smętno serce wasze, wirzcie wBoga i wmię wirzcie. W domu ojca mego są rozmaite przybytki. Bych był wam co inako powiedział, niżlim powiedział, ale iżem rzekł, idę wam gotować miesce a odejdęli od was, nagotuję wam miesce, gdy przyde i przyjmę was kumnie samemu, iże gdzie jestem ja, byście i wy byli a dokąd ja idę, wy wiecie i drogę wiecie.

O tem, kako święty Tomasz rzekł ku milemu Jesucrystowi, iże niewimy drogi, bo niewimy, dokąd idziesz. (CCCLXIX).

Nato słowo odpowiedział święty Tomasz rzekąc, Gospodnie, niewimyc, dokąd idziesz a kakoż drogę mozem wiedzieć? A miły Jesus jemu rzekł, jaciem droga prawdy i żywot, nikt niemoże przydź ku Bogu Ojcu, jedno przezmię; byście (562) poznali mnie, zaprawdę poznalibyście i ojca mego a o[d]tychmiast poznacie mie i onego i już żeście ji widzieli. Tedy rzekł święty Filip, Gospodnie, pokaży nam ojca, dosyc mamy wtym. Miły Jesus odpowiedział jemu, tako dlugi czas byłem swami, Filipie, a wždyście mie niepoznali. Kto mie widzi, widzi i ojca mego, kakoż ty mowisz pokaż nam ojca? Nie wierzysz, iżem ja wojcu a ociec wemnie? Słowa, ktorem ja mowił wam, sam ciem ich od siebie niemowił, ale ociec wemnie baczy (!) ten ci czyni swe uczynki, przeto niewierzyli, iżem ja wmem ojcu aociec we-

mnie. Ale prze ty istne uczynki wierzcie zaprawdę a zawierne to powiedają wam, jen wmie wierzy, uczynki, ktore ja czynię, i on będzie czynić i większe cuda niż to (563) będzie czynić, bo ja idę do Ojca a co kolwie będziecie prosić wimię moje to uczynię, a by ociec był pochwalon wsynu. Będziecie prosić czego wimię moje, to ja wam uczynię rad.

O tem, kako miły Jesus przed swą śmiercią obiecował swym zwolenikom ucieszny dar zesać, ducha świętego. (CCCLXX).

Potym miły Jesus gdy jest powiedział swym zwolenikom, iże odnich już idzie ku swej męce, chciał im niektory dar ucieszny dać, a by sobie nierozpaczali. Rzekł im, miłujecieli mię, kazanie moje chowajcie a ja będę prosić ojca mego, iże inego uciesznika da, ducha świętego swej prawdy, aby nawieki swami ostał, ktorego świat niemoże przyjąć, iże jego widzieć niemoże a ni (564) jego wie, ale wy poznacie, iż w was zostanie i w was nie będzie, niezostawając was sirotami, przyjdąc kwam. Jeszcze mały czas swami jestem a już ten świat nie widzi mię, ale wy mnie widzicie, iżem ja żyw i wy żywi będziecie won dzień, wy poznacie, iżem ja wmem ojcu a wy wemnie a ja w was. Jen ma kaźń moję a chowaję ją, ten jest, jen mię [mi]łuje; ale kto mnie miłuje, będzie miłowan od ojca mego a ja ji będę miłować i zjawię sam siebie jemu.

Czczenie o tem, kako spytał święty Juda, nie-Skarjot, czemu by miły Jesus chciał sie jedno im zjawić a niwyszemu światu? (CCCLXXI).

W ten czas rzekł święty Juda, nieten, co Boga zdradził, ale iny apostoł święty spytał miłego Jesu-

crista, rzekąc, Gospodnie co sie stało, iże nam chcesz-
[s]ie zjawić ani[e] (565) wszemu światu? Miły Jesus
odpowiedział irzekł jemu, będzieli kto mnie miłować,
słowo moje będzie chować a ociec moj będzie mił-
wać i przydzimy kniemu i uczynimy nasz przybytek
uniego; jen mnie niemiłuje, słow moich niedba. A to
słowo, ktoreście słyszeli, niejest moje, ale tego, jen
mnie posłał, ojca mego, Tom wam mowił, w was będę,
ale uciesznik duch święty, ktorego pošle ociec wimię
moje, ten was nauczy wszytkieh rzeczy i wyprawi
wam wszytki uczynki, cokolwim wam przepowie-
dział. Mir wam zostawiając, mir moj wam dając, nie-
takoć wam daję, jako ten świat daje. Niesmęć sie
serce wasze ani sie lękaj; słyszeliście, iżem ja rzekł,
idę odwas a przydę potem kwam. Byście mię mił-
wali, zaprawdę weselili byście sie, iże idę do ojca,
(566) bo ociec jest więtszy mnie, a ninie jest wam
rzekł, pirwej niż sie stało, bo kiedy sie stanie, aby-
ście wierzyli. Juźci niewiele swami będę mowić, bo
przyszło książę stego świata a wemnie nic nima,
ale by poznał świat, iże ja miłuję ojca mego a jakomi
dał przykazanie, tako czynię. Wstańcie, podźmy tamo.

*O tem, jako miły Jesus wstawszy potej wie-
czerzy i szedł [z] swemi zwoleniki ku gorze oliwe-
tnej; tamo idąc rozmaite nauki a barzo ucieszne
słowa mowił. (CCCLXXII).*

Kiedy jest miły Jesus wstawszy potej wieczerzy
i potem kazaniu i poszedł [z] swemi zwoleniki ku
gorze oliwetnej, takolim rozmaite a barzo ucieszne
nauki począł mowić, rzekąc napirwej tako. Jam ma-
cica wierna a ociec moj oracz jest. Wszelkarozgę
wemnie, owoca nieplodzającą, wykopa i wyrzuci; (567)
wszelką rozgę, ktora nosi owoc, okopa i oczyści,

przeto słowo, ktoremże ja wam mowił: Ostańcie we mnie a ja [w] was. Jako rozga nie może urodzić sama odsiebie, niebędzie li wmacicy, także i wy, niebędziecie li wemnie. Ja ciem macica a wyście rozgi; jen zostanie wemnie a ja wnim, ten wiele owoca urodzi, bo przezemnie niemożecie nic uczynić. Nieostanie li kto wemnie, będzie wyrzucon nadwor, jako rozga, która wyschnie, a potem ją podniosą a wrzucą wogień, aby zgorzała. Ostaniecieli wemnie, a słowa moje [w] was ostana, co kolwie będziecie prosić, to sie wam stanie, bo wtem jest oświcon ociec moj, abyście owoc rozmaity czynili, a byście byli zwolenicy moi. Jako ociec moj miłował mnie, takżeem miłował was. Ostańcie wmej miłości; będziecieli kaźni (568) moje chować, ostaniecie wemnie i wmiłości mojej. Jakoja chował kaźń Boga ojca mego, i jestem wjego miłości. Tom wam przeto mowił, a by wesele moje w was było popelniono. Toć jest kaźń moja, byście sie miłowali miedzy sobą, jakom ja miłował. Więtszej miłości mimo tej nikt niemoże mieć, a by kto duszę swą dał przeprzyjaciele. Wyście przyjaciele moi, będziecieli czynić, co ja wam każę. Już niemienię was sługami, bo sługa niewie, co pan jego uczyni, ale prze tom was przyjacielmi wezwał, iż wszystkie rzeczy, ktoreżem słyższal od ojca, tom wam zjawił. Nie wyście mnie wybrali, alem ja was wybrał i położył nato a wasz owoc ostanie nawieki, a też cokolwie byście prosili ojca wimię moje, by wam dał, bo wam każę by(569)ście sie miłowali miedzy sobą. Nienażry was ten świat, widzcie, iż ci mnie pirwej niżli was wnienawiści miał. Byście byli stego świata, świat by miłował, co by jego było, a przeto, iż stego świata niejesteście,

alem ja was wybrał stego świata, tego dla was świat nienazry. Pamiętajcie słowo moje, iżem wam rzekł, niejest ci sługa więszy pana swego; kiedyżci mię naśladowają, i wasci będą przenaśladować abędalić słowa moje chować, ale to wam będą przemoje czynić imię, bo niewiedzą tego, jen mię posłał. Bych był nieprzyszedł a bychim niemowił, nimieli by grzecha; ale już ni jeden (!) wymowy zich grzecha nimają, bo jen mię nienawidzi, ten i ojca mego nienazry, abych uczynkow nieczynił wmych gysthsze (!) uczynkoch (570) nikt iny nieczynił, niemieli by grzecha, ale już widzieli a wždy nienazreli i ojca mego, ato prze to, a bysie napelniło słowo, ktore pisano w ich zakonie, iże wnienawiści są mniemili (!) zadar.

O tem, jako miły Jesus ućwirdził swoje zwoleniki i przepowiedział im, iże mieli mękę cirpieć, ale im obiecał ducha świętego zesać. (CCCLXXIII).

Tako rzekł miły Jesus dalej kuswem zwolenikom: Ale kiedy przydzie uciesznik, ktorego ja wam pošę od mego ojca, ducha świętego, jen od ojca mego pochodzi, ten da świadectwo omnie a wy też dacie świadectwo, iżecie semną spoczątka. Tom wam przeto mowił, a byście potem niemieli pogorszenia, boć was zich synagog wyrzuca. Ale przyszła tego godzina, iże już wszelki, ktory zabije ktorego zwas, będzie mniemieć, aby Bo(571)gu wtem służbę uczynił, a to wam przeto uczynią albo będą czynić, iże nieznali ojca mego ani mnie, ale wam przeto mowie; iż kiedy przydzie temu czas, rozpamiętajcie sie, iżem wam to przepowiedział, ale tegom wam naprzod nie mowił, iżem swami był. A już idę ktemu, jen mię posłał, a ni jeden pytał mnie zwas, dokąd idziesz. Przeto iżem to wam rzekł, smętek napelni serca wasze; aleć ja pra-

wdę powiedam, podobniej ci wam jest, bych ja szedł, bo nieodidęli odwas, uciesznik duch święty nieprzydzie kwam, ale odejdęli odwas, przyśle ję kwam. A kiedy ten przydzie, będzie karać świat o grzech a prawdę a o sąd. O grzech zaprawdę będzie ję karać, iż są wmię niewierzyli; o prawdę, iże kmemu ojeu idę a wy mnie niewierzycie; ale o sąd tego dla iże będzie karać, (572) iże pan tego świata już jest osądzon. Jeszcze wam mam wiele powiedać, ale tem czasem niemożecie odzierżeć, ależ przydzie on duch prawdziwy, ten was nauczy wszytkę prawdę, bo sam od siebie nie będzie mowić, ale cokolwie usłyszcy, to będzie mowić a wszytki rzeczy, ktore mają przydz, ty wam powie. Ten ci mnie oświci, iże zonego weźmie i przepowie wam. Rzeczy, ktore ma ociec moj, ty są moje. Tego dla ja wam rzekł, iże smego weźmie i przepowie wam. Mały czas, iże mie już nieużrycie. Mały czas, iże mie użrycie, bo idę kmemu ojeu. Tedy są niektorzy zwolenicy jęgo miedzy sobą mowić poczęli rzekąc, co jest to, iż nam mowi, mały czas a wy mie nieużrycie a potem czas mały, iż mie użrycie a ja idę kmemu ojeu? To (573) są mowili, iże nierozumieli tego, co mowił, mały czas. Ale miły Jesus poznał, iż go chcieli pytać, rzekł im, o czym gadacie miedzy sobą? iżem wam rzekł, mały czas, iż użrycie mnie? zawierne, zawierne wam powiedam, iż wy będziecie łkać i płakać, a ten świat będzie sie wesełił a wy sie smęcić, ale wasz smętek obroci sie [w] wesele.

Przykład, ktory powiedział miły Jesus o swem smąrtwym wstaniu. (CCCLXXIV).

Tako miły Jesus rzekł im przykład o swym smąrtwym wstaniu rzekąc: Niewiasta, kiedy ma porodzić swój płod, wielki smętek ma, bo przyszła jej

godzina, a kiedy porodzi swe dzieciątko, więc zapomni swego udręczenia wielkim weselim, iżże człowiek się narodził naświat. Takież i wy zaprawdę będziecie smętek mieć, ale ja potem was użrę i będziecie się weselić a waszego wesela nikt nieodejmie (nyeodenya) (574) odwas. A tego dnia niezej mię niebędziecie prosić. Zawierne, zawierne wam powiedam, będziecie li prosić mego ojca wimie wme, da wam, bo aż dotychmiast nieprosiliście nic wme imie; proście, już weźmiecie, aby wasze wesele było napelniono. Tom ja wam mówił wprzykładzie. Przyszła tego godzina, iż już nijednego przykłada niebędę wam mówić, ale jawnie wam będę powiedać omem ojcu, tego dla będziecie prosić wme imię a ja wam niemowię, a bych prosił ojca swami, bo ociec moj miłuje was, iżżeście wy mnie miłowali i wierzyli, iżem ja od Boga wyszedł. Wyszędłem od ojca mego i przyszedłem naświat, potem opuściwszy ten świat idę kmemu ojcu. Tedy się szrekli zwolenicy jego, owa już jawnie mowisz, ani jednego przykładu niepowiedasz. (575) Już wimy, iżże wszystkie rzeczy wiesz a nie jest potrzebizna, by cie kto spytał; w tym wierzymy, iżżeś odBoga wyszedł. Odpowiedział im miły Jesus, i ninie wiecie. Owa przyszła godzina a już przyszła, iżże pobieżycie wszelki ku swemu imieniu a mnie opuście samego, ale niejestem sam, iżże ociec semną jest. Com wam przeto mówił, a byście wemnie mir mieli, bo na tym świecie będziecie udręczenie mieć, ale wiercie, iżem przemogł ten świat.

Wam Czcienie o tem, jako miły Jesus żądał oświcon być i ukazał swe krolewstwo. (CCCLXXV).

Kiedyż jest to zmowił miły Jesus, podniowszy oczy kniebu i rzekł, O[j]cze, już przyszła godzina,

oświeci syna twego, a by syn twój ciebie oświcił, jako jemu dał moc wszego przyrodzenia, a by wszystkim tym, któreś dał jemu, by im dał żywot wieczny, (576) aby ciebie poznali wiernego Boga samego i tegoż, jegoś posłał ty, Jesucrista. Jam ciebie oświcił na ziemi, uczynek jenneśmi dał, a przeto ojcze już oświeci mnie sam wsobie tą światłością, którą ja miał uciebie pirwej, niżli ten świat był. Zjawiłem twe święte imię ludu, jeneśmi dał stego świata. Twoi byli a tyś mi je dał i chowali są twe słowa, iż są poznali, iżę wszystkie rzeczy, któreśmi dał, ty są odciebie poszły, bo ty słowa, któreś mi dał a oni przyjęli i poznali zawierne, iżem odciebie wyszedł i wierzyli, iżęś ty mnie posłał.

Czcienie o tem, kako miły Jesus modlił sie za swe zwoleniki. (CCCLXXVI).

Zmowiwszy to miły Jesus, pokłękawszy na swe kolana i począł sie modlić za swemi zwoleniki rzekąc, Ojcze święty ja ciebie proszę zanie, nieproszę za ten (577) świat, ale za ty, któreśmi dał, iżę są twoi a moje wszystko jest twe a wszystkie rzeczy twe są me i jestem w nich oświcon a już niejestem natem świecie a ci są natem świecie, ale ja idę ktobie, ojcze święty, chowaj je wtwe święte imię, któreś mi dał, a by byli jedno jako i my, kiedyśmy byli snimi, jakom je chował wtwe imię, któreś mi dał. Strzegłem ich, iżę nijeden niezginał, jedno syn stracenia, czuż Judasz, by sie pismo napełniło, ale już ktobie idę. Tom mówił natem świecie, a by mieli wesele popelniony sami wsobie; jam im dał swe słowo, a ten świat wnienawiści miał, bo niesą stego świata, jako i ja niejestem stego świata. Nieproszę, by je pojał stego świata, ale by je zachował ode-

złego. Stego świata niesa, jako i ja niejestem stego świata. (578) Ojce święty, oświęci je wtwej prawdzie, słowo twoje jest prawda; jakoś ty mnie posłał na ten świat, takōż i ja je ślę naten świat a zanie ofiaruję sam siebie, a by i oni byli święci wswej prawdy.

O tem, jako miły Kristus modli sie Bogu ojcu zaty, ktorzyby wierzyli w Bog przez kazanie apostolskie. (CCCLXXVII).

Ale nietelko zanie proszę, ale i zaty, co wnie wierzą przez słowo, a by wszyscy jedno byli, jako ty wemnie a ja wtobie, iżby i oni wnas jedno byli, aby wierzył ten świat, iż ty mnie posłał, a jam im dał tę światłość, którąś ty mnie dał, a by byli jedno, jakośmy i my jedno, bych ja był w nich a ty wemnie, a byli wszyscy zwirchowani, a też by poznał ten świat, iż ty mnie posłał a ja je miłował. Ojce, ktoeś mi (579) dał, chcę, gdzie ja, by i oni byli, a by widzieli światłość moję, którąś mi dał, ktoeś niemiłował, (!) przed stworzeniem tego świata. Ojce prawdziwy, ten świat ciebie niepoznał, alem ja ciebie poznał i ci są poznali, iż ty mnie posłał, a jam im znamienito uczynił tve święte imię i jeszcze znamienitą uczynię, a by ta miłość, którąś ty mnie miłował, w nich była, a bych też w nich był.

O tem, jako miły Jesus powiedział swym zwolenikom, idąc ku jęctwu, iż sie mieli wnim wszyscy pogorszyć i uciec odniego. (CCCLXXVIII).

Zatem słowem miły Jesus wyszedł stego domu, wktorem że to wieczerał, i szedł przez jeden mały potoczek, ktoremu dziano Cedron, [z] swemi zwoleniki; tako wychodząc smiasta rzekł ku swem zwole-

nikom, namilszy moi, powiedziałem wam, co sie ma stać (580) omnie a już wam powiem, co sie ma przygodzić, bo tej nocy wszyscy wy będziecie pogorszenie mieć wemnie, bo kiedy mię jętego od żydow użrycie, wszyscy strachy ucieczecie a mnie samego ostawicie w ich rękę, bo jest omnie pisano, iżę uderzę pasterza a wszystkie sie owce rozbieżą mojej cztrody (!). Tegodla będziecie mieć wątpienie w wierze omnie i omą śmierć a wiedźcie, iżę rychło wstanę smartwych, czuż trzeciego dnia, i przydę prod (!) was do Galileej. Odpowiedzieli wszyscy i rzekli, Gospodnie, gotowiśmy wszyscy umrzeć i cirpieć stobą.

O tem, jako miły Jesus przepowiedział świętemu Piotrowi, iżę go miał zaprzeczyć trzykroć. (CCCLXXIX).

Święty Piotr barzo darsko począł mowić, Gospodnie, acz by sie wszyscy pogorszyli wtobie, aleć sie (581) ja niepogorszę, bom gotow zacie idź wjęctwo i wciemnicę i we śmierć. Odpowiedział jemu miły Jesus i rzekł, Pietrze, drzewiej, niżli kur zapoje, trzykroć mie zaprzysz tej nocy. Odpowiedział święty Piotr, Gospodnie, nigdy cię niezaprzę, aby mi umrzeć stobą. O Pietrze, niepamiętasz minęłych rzeczy a nieobeżrysz przychodzących, a za ji chcesz nieprawdziwego uczynić? A miły Jesus począł potym mowić knim, kiedym was słał przez miecha i przez toboły, a zali wam czego nie dostawało? A oni rzekli wszyscy, nie, wszegośmy dosyć mieli, bo było podobno, a by wszelki, jen Ewanjelją przepowieda, by zewanjelje był żyw. Tego dla miły Jesus rzekł knim, ale już, namilszy moi synkowie, nietako macie żyć czasu niemiernego, jako kiedyście byli wmirze, (582) bo już kto ma miech, weźmi i tobole, a kto nima,

przedaj suknię, kupisz sobie miecz. Powiedam wam zaprawdę, iżże musi się popełnić wemnie, co jest pisano, iżże zezłymi jest postawion. Owa już wszystko, co kolwie omnie pisano, będzie mieć skonanie, czuż i że sie ja odwas biore, przeto kiedy swami nie będę, wieliką nieprzyjaźń będziecie mieć, bo ja niebędę między wami i niebędzie, kto by was bronił a przeto iżże sie odwas biore; każe wam, miłujciesie między sobą, jakom ja was miłował. Tako zatem rzekli zwolenicy, Gospodnie imamy tu dwa miecza; a on im rzekł, dosyć. A tu więc poszedł podług swego zwyczajna na górę oliwną zwielikim płaczem a jego zwolenicy zanim szli takie naśladowując jego wszyscy bardzo przykro płacząc a wszakoż niewiedzieli, rychłoli to miało być, jedno stego baczyli, iżże sie rychło miało stać, (583) bo im już jawnie przepowiedał o swej śmierci, a też widzieli, iżże już żydowie wieliką nieprzyjaźń przeciw jemu mieli smawiając sie, jakoby go ubili, bo jako pisze Simon de Kassya, iżże żydowie wkwietną niedzielę byli taką radę umowili i dokonali.

O tem, [ja]ko pirwy swą radę wydał, kakoby Jesucrista umorzyli. Rada pirwego: (CCCLXXX).

By pospolstwo naszej żydowskiej ziemie już, czuż żydowska ziemia, żądliwość ku pospolnemu dobremu sie jest vstamyła (!), mir i pokoj miała, dostojnie mi sie widzi, by ten człowiek nam przeciwny odnaszego odpisan kraja.

O radzie wtore radce (raydze), ktory nieco odmawiał śmierci milego Jesusa tako rzekąc: (CCCLXXXI).

Acz przezprawnie sie zażżemy natego człowieka

a niebędzieli niektora nie prawdziwa nadnim przy-
czyna, kto nas stego grzecha wymowi?

(584) *O radzie trzeciego radce, który też odmawiał śmierci miłego Jesucrista tako rzekąc: (CCCLXXXII).*

Niewiem, przecz by prawda użyteczna była, gdy by naśladnikow nimiała, była by popisana pirwe, przeto naty uczynki względniemy, już nań ortel skazemy, a bychmy ji osądzili ku śmierci.

O radzie czwartego radce, który miłościwie pomagał swą radą, iż miły Cristus niemiał umrzeć (vzrec!) rzekąc: (CCCLXXXIII).

Co kolwie by ten człowiek przeciw Bogu albo przeciw ludu zaczął, słusza (słucha) jego nieruszać, gdyż jego jawna prawda niepomawiają, bo widzimy, iżec jego wszystkie uczynki i jego wszystkie działa nieszają złe, ale barzo użyteczne i wielmi wdzięczna pospolstwu; bo mówiac ku prawdzie, kto taką rzecz słyszał, cztery dni leżał umarły wgrobie a on ji skrzesał? a przeto podobniej ci by jego niechać.

Rada piątego (585) radce, który barzo przyk[r]o mowił przeciw Caifaszowi i wszystkiej radzie odmawiając śmierć miłego Jesucrista. (CCCLXXXIV).

Czemu swą okrutność nadprawem człowiekiem chcemy ukazać? Wnętrzne samnienie będzie nas gryść ac[z] smiłością zwnętrzną, nic niedbamy, bo pogrzechu [w]ięcej przeimienie tego świata czynimy, niżli przezakon albo przezbawienie, acz tu krewkością naszą nic niehcemy dbać, ale nasze dusze będą używać.

Rada szostego radce, który swą wszystką radą i jego wszystką siłą i wszystkim jego umysłem chciał, iż by miły Kristus umęczon. (CCCLXXXV).

Acz by prawy był, ma być umęczon, bo jego niestatecznymi naukami wszytko pospolstwo wwiold wbląd i czemu sie nato nierozbaczemy, iż zanim wszytek świat idzie a my temu nic niepomozemy a przeto omyślmy (586) to, a być umęczon.

Rada siódmego radce, który barzo pokrzycie przywodził, iż by lepiej, aby Kristus umęczon rzekąc tako: (CCCLXXXVI).

Mnie sie tako widzi, iż nie jest potrzebna ta cnota ziemie, wktorej by przeto niegdy mieszkal i szkoda ustała, a przeto, miła bracia i panowie, podobniej ci ji nam zagubić, niżli taką mieszkę i taki bląd cirpieć.

Rada osmego radce, który sie niebarzo przy-mawiał ku śmierci miłego Jesucrista, a ten tako rzekł: (CCCLXXXVII).

Ktory człowiek na tem stoi, aby jego tłuszcze naśladowały, ten człowiek łączno swady sprawi, bo tych ludzi wolę podług swej wolej może zjednać, iż za nim nawszeliki dzień chodzą. A przetoćmi sie widzi podobno, przyjaciele mili i panowie, iż bych my ludu zapowiedzieli a wielmi twardo zakazali podzakonnem posłuszeństwem, aby zanim nie (587) chodzili a ni sie kniemu garnęli.

Rada dziewiątego radce, który radził, iżby wypisan miły Jesus i wypędzon zziemie a ten: (CCCLXXXVIII).

Ja sie waszej nierownej rzeczy dziwię. I kto może komu zapowiedzieć, co jemu lubo, a ono zanim i bogata panięta chodzą; aleć tako uczynmy, zagroziwszy jemu mękami okrutnemi i ranami wypędziemy ji [z] ziemie jego obyczajow i jego nauk zapomniął.

Rada dziesiątego radce, który ani odmawiał ani przymawiał śmierci miłego Jesucrista. (CCCLXXXIX).

Ja sie temu dziwię, iże mowisz nierozbaczając a vycz (wiesz?) dobrze, iże sie on ni jednych groz nieboi, a przeto im więcej jemu będziemy grozić, tym więcej będzie ksobie przyjmować; ale tako uczynmy, potajemnie jąwszy ji skujmyż ji twardymi przekowami, (588) daj myż jemu uczynić tako długo cirpieć, ażci umrze.

Rada jednegonacie radce, jen wszą (swą) mocą stał przeciw miłemu Jesucristowi, a ten: (CCCXC).

Niewiem, j[a]kobychmy ji mogli zataić, tako wielebnego człowieka, moglibychem tako uczynić, iże poruszemy wszytek lud przeciw sobie, iż by nas mogli kamienować; ale podobniej nam tako uczynić, ujednajmy sie snim, acz chcecie tako lubość czynić, któraż by wszytka rada uczyniła.

Rada wtoregonacie radce, jen odmawiał, by żydowie sądzili miłego Jesusa, ale by ji dali w moc cesarską tako rze[kąc]: (CCCXCI).

Tedy jeden stojąc miedzy imi, jen był starszy, bo był biskupem nawysshem, ten rzekł tako, wy nic niewiecie ani myślicie nato, iże wam podobniej, by jeden człowiek umarł zalud, iż by wszytek lud nieumarł. A takoż od tego dnia myślili, a by ji ubili a też przeto, iże wiedzieli ji tako smętnego, aże było znać najego obliczu, a takoż nieco rozu(589)mieli, iże miał umrzeć.

O tem, jako dziewica błogostawiona Marja miała wielkie udręczenie i smętek, czekający wrocenia swego syna w wielki czwartek. (CCCXCII).

Dziewica błogosławiona stała doma czekając z wielkim smętkiem swego syna miłego, użrała noc barzo ciemną a baczyła, iż sie jej miły syn podług obyczaja kniej niewrocił; a gdyż taką tes[z]nicę miała miłościwie żądający przyścia miłego Jesucrista, bo wiedziała, iżesie żydowie ganiebni nań gniewali i smowili.

O tem, jako dziewicy święty Jan (!) napirwej powiedziano (!), iże mian jęt być jej syn miły. (CCCXCIII).

Przydąc kniej jeden człowiek i począł miłościwie i barzo łaskawie snią mowić, rzekąc, Marja kogo czekasz, i twego syna wrocenia czekasz? Nadzieję sie, iże zadar czekasz a wim pewno, iżci sie nigdy ktobie niewroci, (590) boć rzekł przed swemi zwo-leniki, iże tej nocy mam podan być wręce niemiłościwemu ludu żydowskiemu przezewszego miłosierdzia.

O tem, kako dziewica Marja rozmaite myślenie miała sama wsobie, kiedy usłyszała o jęctwie swego syna miłego. (CCCXCIV).

To wszytko usłyszawszy Marja dziewica odwie-likiego strachu wszytka ścirpnawszy poczęła sama wsobie myśleć zwielikim płaczem, ale zdrugiej strony nadziewała sie niektorego ucieszenia, sama wsobie rzekąc: Kako to może być, a by moj syn namilejszy, jen nigdy przezemnie niechciał żyć ani bydlić, by mógł to ścirpieć, iżby odemnie tako nędznie odieć? Nikakie temu wierzyć niemogę, a by mógł taką nie-miłość ukazać przeciw swej śmiernej matce. A potem poczęła myśleć zdrugiej strony dziewica błogosła-wiona sama wsobie, (591) rzekąc, snadź twój miły syn prze to niechciał powiedzieć, iż by mian jęt, a by niewidział mej wielkiej żałości a też, by mi

żałości nieprzydał. Ty rozmaite rzeczy i tem podobne myśliła błogosławiona dziewica, ale iże była noc ciemna a pozdna godzina, przeto niewiedziała, gdzie szukać swego syna miłego, i stała tu istne [w] wielikim udręczeniu, a że jej powiedziano, iż już jęł.

Kako miły Jesus wszedł wogrod pod gorą oliwetną. (CCCXCV).

Jako miły Jesus przyszedł ku gorze oliwetnej, pod którą była jedna wioska naimię Getsemani a tamo był jeden ogrod, w ktorem że miły Jesus często bywał nanoc imodlił sie Bogu Ojcu. Judasz też to miesce dobrze wiedział; ajako miły Jesus wszedł wogrod, tedy rzekł kswem zwolenikom, posiedźcie tuta a jać odejdę maluczko, pomodłę (592) się a wy sie też modlcie, a byście nieweszli wpokuszenie, aby czuż pokusa nimiała zwycięstwa nadwami, bo kako kolwie mnie widzicie wprawem człowieczeństwie, iże sie daję naśmierć wieść, wszakoż by niebyło we mnie prawe skryte bostwo, niemogły (!) być przez moje cirpienie i moję śmierć grzesznych wykupienie.

O tem, kako Judasz zebrał wojskę około siebie i szukał miłego Jesusa napirwej wdomu, bo mniemał niewierny Judasz, by tamo miły Cristus jeszcze wdomu mieszkał, wktorem wieczerał. (CCCXCVI).

Kiedyż niewierny Judasz sprzedał miłego Jesu-crista, a żydowie ji kupili, a by ji umęczyli, a by sie nam grzesznym dostał przez tę mękę i śmierć ku naszemu wykupieniu, tako zebrawszy sługi biskupie i barzo wiele sług żydowskich mędcow lice-miernikow zmieczmi, skijmi, skopjami, zwłoczniami, zlaterniami, (593) spochodniami i rozmaitem orzę-

dziem, jako by nazbojce albo nazłodzieja, szukając miłego Jesusa, jako im Judasz napirwej ukazał, nadziejąc się, a by jeszcze był w domu gdzie wyczerał; a gdy jego tamo nienależli, Judasz im rzekł, poskoczcie rychło, najdziemy ji wogrodzie; tako są tam natychmiast poskoczyli.

O tem, jako miły pojął Jesus trzy zwoleniki nastronę, ktorzy byli jemu tajemni, świętego Piotra, świętego Jakuba, świętego Jana, a jako żałował stracenia Judaszowa i żydow złych. (CCCXCVII).

Ale drzewiej niż są tamo przyszli a niżli ji naleźli, miły Jesus pojął świętego Piotra, świętego Jakuba i świętego Jana, iż byli nad ine tajemniejszy, ktoremże też na gorze Tabor światłość swego bostwa ukazał, kiedy jest się ukazał albo przeminił przednimi, a tu (594) począł tażyć przepogorszenie apostolskie i przestracenie niemiłościwych i począł smęcien być odstrachu przykrej śmierci rzekąc: Żal mi Judasza, iż taka cuda widział, niepolepszył się, ale dokonał swej zgłoby i popełnił grzech, iż mię sprzedał albo zdradził ku umęczeniu a przeto ma stracon być kuwiekuistej męce piekielnej. Też mi żal niemiłościwych żydow, iż rozmaicie nauki moje słydzeli, wszakoż nimają polepszenia, ale się pogorszyli i ućwirdzili już swoje serca, iż tego mają dokonać, a by mie umęczyli, wszego zakonu (zakon) zapomniawszy; a przeto jest mi żal, bo mie posłał Ociec moj przeczłowieka, a bych ich sbawienie oprawił, a ja widzę, iż ich wiele sginie prze moję śmierć. Tedy rzekł knim, namilszy synowie, już poczyna się strach, czuż śmiercie(!), już rozumność strachem cirpnie. Tegodla smęt(595)na jest dusza moja aż do śmierci. Poczekajcie albo wzdzierżcie brzemię smętku ku cir-

pieniu a czujcie semną, czuż odesnu niedowiarstwa, a jać pojde, pomodłę sie Bogu Ojcu.

O tem, jako miły Krystus przed swą modlitwą widział ubiranie włodyk i szmer żydowski. Tu mowi święty Augustyn. (CCCXCVIII).

Woła tu święty Augustyn rzekąc, o miły Jesu-criście, widziałeś oczyma twego bostwa wdworze krolewskim władyki ubirając się wczyn, zażegając laterny, gotując broń a by cie przyszli łapać. Widziałeś też niewiernego Judasza pilnie wojskę namawiając, a by sie rychlej brali a rzekąc, już ci czas, bierzcie się, tej godziny możem ji najdzć przez zastępow i jać, iż go nikt bronić niemoże. Tego dla, miły panie Jesucriste, niezadar była smętna dusza twoja, dokądeś (596) twą śmiercią grzesznych niewykupił.

O tem, jako miły Jesus napirwej odłączył sie od swych apostołow, kako sie modlił padwszy na swe oblicze. (CCCXCIX).

Jako miły Jesus odtychmiast trzech apostołow odłączył się tako daleko, jako by mógł małym kamieniem ręką rzucić, i padł naziemię na swe oblicze, aby śmiarą swej myśli przykry cień (!) ciała ukazał a też acz by to mogło być, aby minęła godzina odniego męki, bo jako wierny człowiek lękał sie śmierci i niechciał umrzeć, a by mogło być sprawnie, bo sprawiedliwość Boga Ojca miała, iż Cristus miał cirpieć, i była ta światłość męki jego pirwej ukazana i poczał sie modlić rzekąc: Abba pater, jako by rzekł, ojcze, ojcze, bo to słowo *abba* po żydowsku tako wiele rzeczono, jako ociec. I chcial miły Jesus to słowo dwoje rzec, Ojcze, (597) Ojcze, jakomy mowimy po polsku, kiedy kogo pilno upomi-

namy, abracie, bracie, możesz to przemię uczynić. Takież miły Kristus barzo upomina to rzekąc, Ojce, Ojce, wszystkie rzeczy są podobne tobie, oddal odemnie ten kielich, czuż tę mękę, wszakoż niestań sie moja wola, ale twa. Jakoby rzekł, Ojce moj niebieski i Boże, wiem, iż wszystkie rzeczy są wtobie podobne. Tegodla możesz ten świat podług dobrowolenstwa twego sprawić a przeto jestli podobno, stań sie, a by mnie nieumarwszy śmierć umarła, człowiek odkupion, niebo otworzono, a wszakoż niemoja, ale twa stań sie wola, czuż nieczłowiecza sie popelni wola, ale sie stań podług Bożego wyłożenia. Wtem nas naucza, naszą wolę karać a nabożą przepuszczać. Tu potem rozkr[z]yżowawszy swoje święte ręce pokłęknał nagima kolana (!) na ziemię przykłoniwszy swoje święte (598) lice ku ziemi, począł sie modlić, rzekąc, Ojce moj miły, krolu niebieski, możeli sie to stać, oddal ten kielich odemnie, a wszakoż stań sie wola twoja a niemoja; i począł sie przemagać, aż potem krwawem aż pociekł sniego i padały krwawe kropie aż naziemię a wtem ukazał swoj smętek i też wszystkę swą mękę i takież swey (!) męki, któraż (!) miał cirpieć. Bo jego wszech wstawow (!) kurząc sie pot krwawy poszedł jako zgorącej łaźniej.

O tem, jako Gabriel archanioł [pokazał] sie miłtemu Jesucristusowi przyjego modlitwie, podpomogając jego. (CCCC).

Wten czas pokazał sie jemu anioł snieba podpomogając ji. Możem miłościwie wierzyć temu, iż sie jemu tedy pokazał Gabriel archanioł zwieliką światłością i pokłęknał na swe kolana przed swem stworzycielem zwieliką czcią i począł rycerz krola

podpomagać, sługa pana, stworzenie stwo(599)rzy-
ciela, rzekąc: O krolu przesławny, kakoż sie śmierci
boisz, a wszakoż sie przez ten (!) raczył naten świat
narodzić i stąpić, a by przez swą świętą śmierć mie-
dzy Bogiem Ojcem a między grzesznymi mir uczyni-
ł a też by twa święta śmierć była nawykupienie
wszem grzesznym; awszakoż nieprzeciw twej woli
bierzesz cirpienie, ale dobrowolnie chcesz człowieka
odkupić.

*O tem, jako miły Cristus przyswej modli-
twie silno omdlawszy a wżdy sie dłużej modlił.*
(CCCCI).

Tako wtem miły Jesus nasilnie omdlawszy po-
tem dłużej począł sie modlić, le przeto dłużej sie
modli, iże bliżej ku śmierci idzie, i piał ten psalm,
Gospodnie Gospodnie moj, czemuś mię opuścił; i spiał
ty wszystkie psalmy, aże do tego psalmu piał napół
a to ji przestał, bo wten czas krwawy pot potem
barzo zniego poszedł, aże ciekł na (600) ziemię. A gdyż
dokonał tej modlitwy i wstał, był tako medł, iże
jedwo stał nanogach. Tako wieliki smętek miało jego
święte człowieczeństwo.

*O tem, jako miły Jesus wrociwszy sie popir-
wej modlitwie ku swym apostołom i upominał
je o ich krewkości a nawięcej świętego Piotra.*
(CCCCII).

A wrociwszy sie do onych trzech apostołow
nalazł je śpiące, bo są ich oczy były barzo udręczone
wielkim smętkiem. Tedy rzekł miły Jesus świętemu
Piotru, Szymunie, śpisz? niemogłeś semną czuć je-
dnej godziny, a tyś rzekł, a byś semną chciał umrzeć?
Duch jest gotow, czuż wasz, jakoby rzekł, Gotowy-
ście a barzo rączy duch mieli, obiecując też umrzeć

zanie a krewkie ciało, to jest mdło, już baczycie waszę krewkość. Jakoby rzekł tako: O czemu, bracia miła, śpicie? a wszakoście mienili prze mię (601) umrzeć przemię (!), a małej godziny niemożecie czuć semną.

Upominanie świętego Biernata, a bych my sie tej nocy modlili, by nas pokusa wroga złego nieprzemogła. (CCCCIII).

Mowi tu święty Biernat wksięgach o wieczerzy bożej rzekąc: O Boże, my śpimy, a ty czujesz modląc sie zanas; wzbudź nas, Gospodnie, byśmy nieweszli wpoku[s]zenie. Wiem, panie Jesucricie, że mamy czuć i modlić sie a ty dobrze odpoczywasz, bo niejest podobno albo podobny urząd, że Marja, matka Boga wszechmogącego, czuje płaczący, a my śpimy odpoczywając. Wzbudź nas, Gospodnie, daj nam słzy (zlsly), a bych my [z] świętą matką płakali, daj nam żądę i dostatek, a bychmy sie stobą modlili, bychmy stobą onasze zbawienie mężmi (mazmy) bojowali, bo niejest podobno, a by krol był wboju, a sługa odpoczywał włożu.

Przykład o jednem robaczku al(602)bo wężu przez jadu, który człowieka wzbudza, by jego jadowity wąż nieujadł, etc. (CCCCIV).

Mowią tu filozofowie, czuż mędrej przyrodzonego pisma, a jest jeden wąż mały przez jadu, ktoremu dzieją saltra, a ten człowieka barzo miłuje, i zdrowie jego miłuje. Tego dla kiedy najdzie człowieka śpiąc na puszczy, natychmiast skoczy na jego oblicze, a by ji zbudził sesnu, by jego iny zły wąż jadowity nieukąsił. Duchownie miły Kristus może wezwan być wężem tego to czasu męki jego a tego jest rozum taki, bo kiedy węża biją, tedy wyda swe

wszytko ciało a głowę skryje. Takież miły Kristus, kiedy usłupa biczowan, kiedy na krzyżu rozbijan, natychmiast skrył swą głowę, czuż swe święte bostwo, bo głowa świętej cerekwie jest Kristus a głowa Jesucristowa (603) jest bostwo a tę głowę bostwa skrył miły Kristus przyswej męce, bo jedno ukazał ciało człowieczeństwa i przyjętej krewkości, bo tamo była skryta moc jego.

Figura albo przykład onego węża miedzianego wstarem zakonie, ktoregoż Mojżesz powiesił napuszczy. (CCCCV).

Też miły Kristus też (!) był znamienowan przez węża miedzianego, ktorego był podnosił Mojżesz napuszczy, naktorej (!) kiedy kto weźrał, ktorego wąż ujadł, natychmiast był zdrow. Takież i oni, którzy byli urażeni wężem pkielnem, kiedy nabożnie weźrzając (wyerzając!) na Jesucrista na krzyżu wiszącego, natychmiast będą uzdrowion (!) od ukuszenia grzecha i dobrzem możem rzec jemu, zdrow mię, Gospodnie, a zdrow będę; zbaw mię a zbawion będę; iże sława moja ty jeś. I mówią, iże Kristus był przez jadu grzecha i zgłoby (zsgłoby) miłował człowieka miłością boskiego (604) miłosierdzia a wzbudza ji, by nieurazon jadowitem wężem pkielnym.

O tem, jako miły Cristus wtore sie modlił wtkorem (!) żesie barzo trudno przemagał. (CCCCVI).

A wrociwszy sie na toż miesce i począł sie modlić tymiż słowy rzekąc: Ojeze, wszystko jest podobno tobie uczynić; możelisie stać, oddal odemnie kielich ten, ale niecoja chcę, ale co ty chcesz. Jakoby rzekł, muszęli cirpieć, aby przez zasłużenie męki mej wszyscy zbawieni byli, a gdy sie to stać niemoże, aliż bych pił ten kielich, czuż ależ by mię

umorzyli, stani sie wola twoja. O miły Jesucriste, wieliko cie udręcza twa męka przychodząca, którążeś ty już ty już (!) wiedział twym bostwem.

O tem, jako Ociec Bog wszechmogący ukazał sie synu swemu podpomagając ji prze jego te-snicę, ukazując odpłatę jego świętej męki etcetera. (CCCCVII).

(605) Tu sie mieni, iż Bog ukazał jemu zjednej strony wszytki grzechy człowiecze a z drugiej strony wielebną odpłatę jego męki i rzekł jemu, albo przy-miż mękę, cirpiż a wszyscy ludzie będą zbawieni, albo opuści śmierć a wszyscy będą potępieni. A to gadanie było miedzy imi samemi, czuż miedzy czło-wieczęństwem a miedzy bostwem, bo człowieczeństwo warowało sie albo bało śmierci, bostwo ją wybrało. Tego dla strach prześnienia (przyczsznyenya) okropnej śmierci poczęła rozumność rostapiać jego i było miedzy im takie poruszenie, iż sie uczynił jako wdokonaniu, czuż w takim bojowaniu, bo podług człowieczego przyrodzenia chciał śmierci uciec, ale bostwo owszeją (oschveya) chciało, aby umarł. A sta-kiego boju poczał sie pocić barzo mocno i uczynił sie pot jego jako kropie krwi ciekącej naziemi; bo iż miły Krystus był barzo roskosznego (606) przy-rodzenia przezewszej ophitości, czuż przez śmier-ności, tako iż prze wieliką mękę umierność ciała jego czystą krew miasto potu wypuścił. O drogi po-cie, o znamię zbawienia człowieczego, baczycie, nę-dzni miłośnicy tego świata, iż wroskoszy a wbo-gactwie kablecie serca wasze, kiedyć ci tako wiele robił wmodlitwie, což tedy będzie robić przy jego męce? Mamy też baczyć, iż sie trzy kroć modlił, bo trojaka rzeczy zanas odzierzał, czuż winy odpuszczenia (!),

miłości ucieszenie a sławy doścignienie; a my też, kiedy sie chcemy modlić, mamy trojaka rzecz mieć, czuż prawdę, wiarę a nadzieję, ato sie ukazuje wtym, iże miły Cristus idąc namodlitwę pojął ssobą trzy apostoły nastronę, Piotra, Jakuba i Jana.

O tem, iże kiedy sie modlimy mamy mieć prawdę, wiarę i nadzieję, wspominając na ty trzy apostoły, ktoreż był miły (607) Cristus pojął [z] sobą na modlitwę. (CCCCVIII).

A my też mamy mieć ssobą, mieć Piotra czuż wiarę albo poznanie prawdy, i mamy też Jakuba ssobą mieć, to jest moc a miłosierdzie, i mamy też Jana mieć, to jest nadzieję wielkiej odpłaty. I mowi tu, iże napirwej mamy mieć Piotra, jen że mieni poznający, bo kiedy sie modlimy, musimy mieć poznanie prawej wiary podług onego słowa apostołskiego, żądaj każdy zwas wwierze, nicnie wątpiąc. Wtore mamy mieć [z] sobą Jakuba, jen sie mieni (nyny) podeptający, iże musimy przezcnoty nadzieje podnieść żądę naszą ku siercu, to jest ku sławie krolewstwa niebieskiego tako, bychmy wszytki rzeczy świeckie mieli podpiętą nogi dusze naszej, jakoby wszytki rzeczy świeckie podeptając a to jest przeciw onym, ktorzy kiedy się modlą, ciało wce-rekwi mają a serce naulicy a nie baczą, co święty Ambroży mowi rzekąc: Tej (608) modlitwy Bog niewysłucha, kiedy tego, ktoremu sie modli, niema napamięci. Trzecie mamy mieć Jana, jen sobą (!) sie wymienia, wktorem jest miłość boża, bo nie będzieli człowiek w miłości bożej czuż przez śmiertelnego grzechu, niebędzie wysłuchana modlitwa jego, bo niejest Bogu przyjemna, tego dla iże Bog nigdy grzesznych niewysłucha. Ale jeszcze bacz,

iże kiedy miły Cristus pojął ssobą ty trzy apostoły swoje, jakoby osobye (!) tajemniejsze, wszakoż kiedy już pospołu nieco snimi poszedł, ostawił je rzekąc im, siedzicie tuta, czujcie a modlcie sie, byście nieweszli wpokuszenie. Wielikoby sie mieli sromać krześciani, ktorzy tej nocy nieczują modląc sie a czując a udęcządzając swe ciało, by mieli myśl, kako zbawiciel wszego świata tej snadź nocy przez (!) zbawienie ich czuł a modlił sie, takoz i matka jego, dziewica błogosławiona, svey (!) (609) nocy czuła i modliła sie i płakała. Bo takim, ktorzy tej nocy odpoczywają włożu, rzeczono jest przez proroka Amos: Biada wam, ktorzy śpicie włożoch aborowych a zabywacie sie albo namieciecie wpościelach waszych. Przetoż miły Krystus nam dając nauczenie rzekł tym trzem apostołom, czujcie a modlcie sie, a byście nieweszli wpokuszenie.

O tem, jako miły Kristus po wtorem modleniu wrocil sie do swoich apostołow i nalazł je: oni śpią. (CCCCIX).

A wrociwszy sie donich wtore i nierzekł nic inego jedno to, już ci sie przybliża godzina, a oni też odwielikiego zamętku (zamąthką) byli tako barzo udęczeni, iż niewiedzieli, co odpowiedzieli jemu alboż też przeto nic nieumieli odpowiedzieć, bo byli krzywi, bo im był przykazał, aby niespali; a kiedy przyszedł aoni śpią, pochwacili sie zesnu i nieśmieli (610) wielikim sromem nic odpowiedzieć, bo im było żal i srom, by jego pośledniej kaźni niemogli popelnić.

O tem, jako miły Cristus barzo pokornie modlił sie, padwszy na swe oblicze. (CCCCX).

A on trzecie szedł natoż miesce i padł przed swym ojcem i rzekł: Gospodnie ojcze moj, wysluchaj

mię, bo zaprawdę duch jest gotow ale ciało mdłe; tego dla nieudręczaj (!) twego weźrenia odemnie twego syna, weźry ojcze, iże niepodług mej winy idę na mękę, alem tobie ofiarowan dano (!) obiata prze mej niewinności za winy grzesznych, ale (!) sie popełniło, co jest rzeczono przez proroki, iże ty mnie ślesz, syna twego, na odkupienie świata a prze to wysłuchaj mie, ojcze, a bych tobie posłuszen był aże do śmierci. Uczyni (vczem) rychlej wysłuchanie, bom [w] wielikim udręczeniu, weźry na mą duszę, iże jest niewinna. Tego dla przeme nieprzyjaciele zwol mie, jestli podobno, oddal odemnie ten kielich, (611) ale sie stani podług wolej twej. Mowi tu święty Grzegorz, przez stanieli swawola, a pkiel będzie, bo swa wola Boga gniewa, raj łupi, pkiel bogaci a wszemu grzechowi jest początek.

O tem, jako miły Kristus trzecie wrociwszy sie do swych zwolenikow nalazł je śpiąc a jako je wzbudził. (CCCCXI).

A takoz miły Kristus wrociwszy sie trzecie do swych zwolenikow nalazł je śpiąc i rzekł im nic inego jedno to, śpicie już i odpoczywajcie, jakoby tako rzekł, blisko będzie godzina, wktorą będziecie odpoczywać, iże mnie samego opuściwszy wszyscy ucieczecie a ja pojde cirpieć zawas, jakoż są uczynili potem. A zmowiwszy to miły Krystus długą chwilę milczał, stojąc nadnimi, aż są dobrze odpoczynęli i naspali sie, a potem jest rzekł, dosyć jest, iżeście odpoczywali, owa przybliża sie godzina a syn (612) człowiczy będzie podan wręce grzesznym, wstańcie, czuż pojdzimy przeciw Judaszowi zdrajcy i żydom, ofiarujmy sie dobrowolnie, by nas nie kryjących albo uciekających naleźli, ale by wiedzieli mękę

owszeją dobrowolną. A takóž rzekł miły Kristus dalej, owa sie przybliža, jen mię zdradzi. A niedociągnął miły Kristus tego słowa domowić, aże Judasz pojdzie zwieliką tłuszczą żydow i rycerzow i inego ludu barzo wiele [z] rozmaitymi broniami, slaternami, spochodniami. Przeto żydowie bronno szli łapać miłego Jesucrista, iże sie bali jego przyjacielow, by im jego nieodjęli, bo są byli rzekli, niżli by nam odjęt, wolelibychmy zemrzeć albo śmierć cirpieć, niechcielibychmy dalej żywi być, niżlibychmy wolej swojej nadnim nieuczynili. Tako i poszli a przedewszemi Judasz (613) i wszedł wten dom, w kotorem miły Jesus wieczerzał, i szukał jego; a gdy jego tamo nienalazł, poskoczył natychmiast stym istnem ludem do Ogroda. A miły Jesus kiedy zdaleka uźrał ty pochodnie idąc wnocy, przystąpiwszy swe zwoleniki wzbudził, kotorych że miłościwie strzegł, dokąd spali i obchadzał około ich, jako miłościwy ociec około swych dziatek. O miły nasz panie, kaka przezpieczność nam ukazujesz, przywodzisz swe zwoleniki ku odpoczywaniu, rzekąc, śpicie a odpoczywajcie. O miły nasz zbawicielu, twym zwolenikom każesz odpoczywać, a ty co uczynisz? Ty by, nasz miły zbawicielu, przed twą męką i śmiercią podobniej miał odpoczywać, a nieodpoczywasz. Ale podobno, iże odpoczywać niemogł, bo kotore widział oczyma twego bostwa wszystko, co sie miało stać nadtobą.

(614) *O tem, jako sie apostołowie pochwalili zwielikiem strachem i zwielikiem lęknieniem.* (CCCCXII).

Usłyszawszy to zwolenicy miłego Jesucrista, iże sie już tako blisko jego męka przybliža, ilko zwielikiej mdłości telko zwielikiego smętka, jen że

mieli prześmierć miłego Jesucrista, a także zesnu pochwacili sie, jako drżeli i lękli sie nasilnie; a miły Kristus im barzo skromnie rzekł, podźmy przeciw im, acé (acz) nas nieszukają, a takoz są poszli barzo skromnie.

O tem, jako Judasz napirwej poszedł ku ogrodowi łapać miłego Jesusa. (CCCCXIII).

Judasz jest wziął wojskę, koraż była trzysty włodyk a pospolnego luda było pięćset a była czeładź krolewska a nieżydowska ani pospolnego luda, a by sie nikt niemógł albo śmiał przeciwić. Też Judasz wziął sługi biskupie i licemiernicze, czuż duchownych, i przyszedł (615) tu, gdzie był miły Krystus, bo wiedział Judasz dobrze, iże miły Kristus tamo często bywał namodlitwie. A gdyż miły Kristus tako poszedł przeciw im, tedy Judasz zdrajca pojdzie stą wielką wojską, slatarniami, spochodniami, iże była noc, a oni też to zumysłem uczynili, iże odwłoczyli, bo jego we dnie jąc nieśmieli, bojąc sie tłuszcz, ktore często przynim bywały wednie; przeto są poszli [z] rozmaitymi broniami, bo Judasz nadziejąc sie, a by miły Kristus chciał uczynić, jako był uczynił przedtym wkościele, kiedy ji żydowie chcieli kamienować, iże niedał sie im użreć i wyszedł między imi skościola; też wiedział niewierny Judasz, kako sie był miły Krystus przemienił nagorze Tabor i mniął Judasz, a by on to czynił czarnoksiężstwem, przetoż sie bojąc, a by im zręku nie uciekł, rzekł ku żydom, gotujcie (616) świce, gotujcie latarnie, przyprawiajcie wiele pochodni, a by sie nigdzie skryć niemógł, gotujcie też łączyska zostremi strzałami, bo acz by uciekać chciał, zastrzelcie ji, aby owszejki (osveyky) umarł. Też wam powiedam, iże dobrze

baczyć macie, kiedy ji imiecie, a by wam nieuciekl. Tego dla kiedy ji imiecie, zwiążcie ji barzo twardo zaszyję, zaręce, zaramiona, wpoły ciała i zanogi, kako (!) twardo, a by sie ruszyć niemogł zwaszych rąk, boć jest barzo chytry; a też wiecie dobrze, ka-koć wam uczynił wkościele, gdzieżeście jego jać niemogli. Przetoż dam ci wam jedno barzo podobne znamię, jać pojde przed wami i przystapię pirwej kniemu, boć ma ten obyczaj, iże kiedykolwiek jego sługa ktory kniemu skąd przydzie, tego on całuje, a też iżec ma yennego (!) uczenika (617) swego, barzo jemu podobnego, boć jest takie i telkie, na-imię Jakub mniejszy, syn Alpheow, przez toż osobnie ji zową bratem Jesucristowem; ale baccie, iżec noc jest, łatwiej sie może człowiek omylić i możecie jać niektorego prawego miasto jego zjego uczennikow. Tegodla, ktoregoż ja całuję, ten ci jest, dzierz-cie ji a wiedźcie mądrze, boć jest barzo mądry a barzo chytry i ci laciwie może sie sk[r]yć i wynidź zwaszych ręku.

O tem, jako Judasz napirwej przystąpił ku mi-temu Jesucristusowi i pozdrowił ji stojąc przednim. (CCCCXIV).

A natychmiast przystapiw ku miłemu Jesucristowi przezewszego sromu i rzekł jemu, zdrow bądź mistrzu. A miły Cristus jemu rzekł, przyjacielu, nacos przyszedł? jakoby rzekł, przyjacielu, ktoregom stego świata wybrał i wyjął, ktoremumsie wtowarzystwo (618) podał, ktoremum krolewstwo sławy obiecał, naczese przyszedł? a by sługa pana, uczenik swego mistrza zdradził? przyszedłeś ku rozlączeniu przyjaźni twemu mistrzowi i twemu miłemu pastyrzowi krzywde czynić? Naczese przyszedł? Ku

straceniu ojca, ku zgaszeniu świce, ku ubiciu żywota? Ale czemu miły Cristus Judasza zowie przyjacielem swym, kiedyż jest nieprzyjacielem jego? Mini sie, iże to rzekł wy vloczenyv albo przewrotnie przez wyobrażenia (!) tej figury *antifresim*, która jest, kiedy ine (gynye) mówią a[i]ne rozumieją, jako tu miły Kristus wiedząc (vyodącz) Judasza sdrację i nieprzyjaciela, wszakoż zowie ji przyjacielem. Albo zowie ji przyjacielem, iże jeszcze miły Kristus był gotow przyjąć ji kswej przyjaźni, acz by sie chciał nawrócić.

O tem, jako Judasz całował miłego Jesucrista a tako sie miły Cristus barzo pokornie kniemu nachylił. (CCCCXV).

(619) Tych słow wszech niedbając Judasz wytrącając sie zewszego ludu, przystąpiwszy ku miłemu Jesucristusowi obłapił ji i całował. A miły Cristus miłościwie i barzo łaskawie nachyliwszy sie kniemu i dał mu sie całować w swoje święte usta, widząc skonałą zgłobę jego, zjawiając grzech jego rzekł, Judaszu, całowaniem syna człowieczego zdradzasz! jako[by] rzekł, całowanie (!), ktore jest znamię miru (myto), tracisz mir amnie śmierć opraviasz, źle czynisz, znamię, jen przez całowanie popełniasz meżobojstwo, opuści znamię miru a konaj, coś poczał. A Judasz nieodpowiedział nijednego słowa, bo (by) widział, iże jeszcze jego nikt niesięgał albo jał. O Judaszu sdrajca, kako sie nie ląkl położyc usta swoje nieczyste naoblicze twego Crista? O Judaszu, łotrze i zdrajca przekłety, czemu odkupiciela (620) tego świata sdradzasz? Wszakoś jego apostoł był, wszakoś tej nocy snim wieszerał a on tobie swe ciało dał, wszakoś wtory (wtovy) był, jemu on nogi umywał; aza takie sprosne

myto przedałeś i podał ji wręce niemiłościwych żydow twym niewiernym całowanim? O przeklęty Judaszu, całowanie tve jest całowanie niedźwiadkowo, jen spirwotku (spyrwsty) liże (lyzv) a potem ukąsi i wpuści jad. O przeklęty Judaszu, gdzieś sie nauczył temu znamieniu zdradzenia? Niews[z]kole Jesucristowej, ale ws[z]kole djabłowej, jen wtobie kroluje. O nieszczęsne znamie, przez całowanie opraviasz boj, przez znamię mir (!) obrządzasz śmierć. Tego dla bądź ty przeklęt od Boga zewszemi zdrajcami swych panow wtem, iże niewierny Judasz niedbał miłości Bożej, O słotkości ukazanego miłosierdzia, iże jemu rzekł przyjacielu, (621) bo chciał ji jeszcze odezłego umysła odezwać, uciążon jest grzech i męka jego. O przeklęty zdrajca, czemu sie śmiał tknąć oblicza Jesucristowego, czemuś sie niełakł (nyelekl) położyć twych ust pełnych jadu wszego przeklęcia na oblicze krola nieba i ziemie, jen jest studnia i początek błogosławienia?

O tem, jako jeden apostoł powiedział dziewicy Marjej o tym Judaszowym całowaniu. (CCCCXVI).

O dziewice błogosławiona, by była wiedziała i widziała, iże całowanie jego było znamię śmierci syna twego, dobrze by była mogła rzec, nieczyñ niemiłościwy, nieczyñ, bo synowi memu dajesz całowanie zdradzenia a sercu memu dajesz ranę śmierci i udrczenia.

O tem, jako żydowie napirwej przystąpili ku miłemu Jesusowi, chcąc ji jąć a kako ich oczy oślepił, iż go niepoznali et cetera. (CCCCXVII).

(622) Potem miły Krystus wiedząc wszytki rzeczy, ktore nań miały przyć, a też chcąc ukazać swą moc, iże dobrowolnie mian jęt być, poszedł prze-

ciw im jakoby gotowy ku śmierci i ofiarował sie wolnie przezewszego strachu i rzekł, kogo szukacie? To rzekł niejako niewiedząc, co by chcieli, ale by wiedzieli pewnie, iże on jest, ktorego szukają. Miedzy imi będąc oślepił ich oczy, iż go niepoznali a też iż są jego niepoznali, niebyła wina wtem, czuż a by omacmie snimi mowił, bo jako mowi Ewanjelista, iże świce, pochodnie, latarnie mieli, a że wewszem ogrodzie émy niebyło a też acz by świec nimieli, ale pojednym głosie mieli ji posnaly (!) A przystąpiąc kniemu bliżej i zawołali wszyscy jednem głosem rzekąc, Jesusa Nazareńskiego! Jesusa, jen jest zbawienie, szukali kustraceni, (623) ale jego stracenie było nalezienie wszego świata.

O tem, jako miły Jesus poraził jednem głosem wieliką tłuszcą żydow i Judasza. (CCCCXVIII).

Odpowiedział im miły Jesus rzekąc, ja ciem, czuż jen sie wiernie ofiaruje naumęczenie. Ale stał tu i Judasz, jen ji wydawał, snimi jakoby niewiedząc ich myśli. Baczy, czemu wymienia Judasza, iże stał snimi? ktemu rzecz (rzelz) taką (!), iże miły Kristus pytał ich niejako niewiedząc, ale podobniej, iż bych (!) poich poodpowiedzeniu gotow sie ofiarował ku śmierci, gdzież ukazuje, iże gdy jest snimi był, wszakoż odnich niemógł poznany być ani roznan. Tegodla święty Jan przywodzi bycie Judaszowo osobne, bo mogłby niekto rzec, iże niejest to nijeden dziw, iże Cristus (!) niepoznał nijednego (!) czeladników, ale to jest dziw, iże jego ani Judasz poznał jego czeladnik, a to przeto, iże zaćmił (624) oczy nietelko żydom i poganom, ale i temu nędznemu Judaszowi, iże jego niepoznał, ależ kiedy on chciał. Ku wtoremu doliczeniu mamy wiedzieć, iże stego

baczyć, iż dobrowolnie cierpiał, bo gdyż jest między imi albo pośród ich był, nietelko jego poznać nie mogli, ale aliż on chciał, ale też najego jedno słowo padli wszyscy na ziemię. A wtym sie ukazuje moc jego, przez którą, by był chciał, mógł by był od nich być niejęt, kiedyż mógł to uczynić, iże od nich nie poznan a też kiedy je mógł jednym słowem na ziemię porzucić.

O tem, jako Samson jedną czeluścią osłową pobił tysiąc mężow bron[n]ych przez ktore się znamienuje wycięstwo miłego Jesucrista. (CCCCXIX).

To wycięstwo, ktore uczynił miły Jesus, niezadar sie stało, ale aby sie popelniły pisma prorockie i figury, ktore są pisany (625) o Samsonie, o Zangara a o Dawidzie. Bo czciemy, iże Samson jedną czeluścią osłową zabił tysiąc mężow bronnych a Zagar jednym lemieszem zabił sześć set luda. Kiedyście mogli to uczynić, iże spomocą Bożą mogli tyle nieprzyjaciół pobić, tedy niejest tego dziw, iże przed Jesucristem jego nieprzyjaciele padali.

O tem, jako miły nasz zbawiciel był wielmi śmierny wewszystkiej swej postawie między swemi wwszytkimi zwoleniki a tako był barzo ostry swym nieprzyjacielom, kiedy jego wola była a by (!) tego figurę tu mamy o krolu Dawidzie. (CCCCXX).

Czciemy też o Dawidzie, iże jį pismo chrobaczkiem nazywa drzewnym, wszakoż jednym rzuceniem albo rychłem bieżeniem ku swym nieprzyjacielom zabił ośm set mężow bronnych. Chrobaczek drzewny, kiedy sie jego tykają, barzo sie miękki widzi, ale kie(626)dy on tyka, barzo twarde drzewo przewierci. Takież Dawid kiedy był między swemi zwoleniki, nigd jego ciszszy niebył, ale wszędzie (vszadzye) przeciw nieprzyjacielom w boju nikt

ostrzszy i twardszy. Takież miły Cristus natem świecie był barzo pokorny i śmierny, ale wszędzie (vschądze) przeciw swym nieprzyjacielom będzie barzo roztropny i barzo pokorny (!) i przykry, ato ukazał tym, iże swe nieprzyjaciele jednym śmiernym słowem porzucił a tako ukazał tym, iże swe nieprzyjaciele przetoż mowi poszli wznak, czuż odoblicza bożego odrucając swe lice podług Dawida proroka: Odwroceni będziecie wznak myślący mnie źle, i padli są naziemię. O, mowi święty Augustym (!), bo idźcie przed Bog wojska rycerzow i oprawienie czynow, jeden głos tłuszcę rzewniwą, (627) czynem straszliwą, przeswey (!) broni zaraził, odpędził i porzucił.

Czcienie o jednym doctorze, ktorzy (!) przygania niewiernym żydom o ich niewierne niedowiarstwo i mowi. (CCCCXXI).

O szaleni żydowie, i co wam pomoże tako wielka tłuszcza luda a wy leżycie porażeni jednym śmiernym słowem. I co wam pomogą wasze rozmaite rady? wy widzicie, iże jego jedno słowo, ktorem że was poraził, jest mocniejsze. Wszakoz widzicie, iże sam Cristus jest mocniejszy i mógł by was wszech pobić, by chciał i osvem (!) by mógł kazać ziemi, iż by podwaszemi nogami sie otworzyła i pożarła was wszystkie, jako pożarła Datom i Abiram, albo by mógł nawas spuścić ogień i siarę gorącą znieba i zgładzić was jako Sodomę i Gomorę, albo by was mógł w kamienie przemienić, jako żonę Lotowę, albo by was mógł udręczyć (628) rozmaita pomstą, jako uczynił Eiptom, albo by was mógł wpopiół przemienić, jako uczynił wojsce Samagripowej, która była sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy luda, albo

by mógł was nagłą śmiercią pobić, jako uczynił dwiema synoma ydą her et jona, albo by mógł was mieczem anielskiem wszytki posiec, jako zadawya (!) posiekl wieliki lud, albo by was mógł dać w moc djabłu, jakoż z czasow Tobiasowych dał siedm mężow Sarze, albo by mógł nawas przepuścić ogniowe węże, jako uczynił waszem namiastkom, iż (ich) to przeciw jemu mowili, albo by mógł nawas puścić lwy, iż by was rostargali, jako uczynił niegdy w Samarjej oraczom krola Salmarazarowym, albo by was mógł rozsiepać zęby niedźwiedziow drapających, jako niegdy uczynił czterzomdziestom dzieci, iż sie [z] świętego proroka (629) Elizeusza naśmiewali, albo by mógł wszytkę waszę broń zetrzeć, jako uczynił wojsce syrskiej, iż wszycki cięciwy ich łączysk najeden czas robacy zgryźli. Wszytki rzeczy takie, tym podobne, mógł by wam uczynić, by sie chciał bronić, aleć sie bronić niechce, jedno namaly czas was wstręcić, a byście poznali, iż dobrowolnie idzie namękę.

O tem, iż źli przed pomstą bożą padali wznak, ale dobrzy ku Bogu miłością padają na swe oblicze modląc sie jemu. (CCCCXXII).

O zakamieli wgrzesze, czemu niepadniecie na swe oblicze i niemodlicie sie jemu śmiernie, ktoregoż ubić szukacie, kiedy słyszycie, iż jednym głosem rzewniwą tłuszcę wokropnym czynie przezewszej broni pobił i przemógł umierając (!) mocą skrytego bostwa twego. Bo zaprawdę jąć (630) sie chciał dać, ale niepirwej, ależ chciał. Baczysz tu, jedyżci (!) głosem barzo śmiernego odpowiedzenia nieprzyjaciele poraził, kiedy sądzon, coż uczyni, kiedy przydzie, coż krolując będzie moc, jen umirając to uczynił? Baczy

tu słowa świętego Grzegorza na wykładanie Ezechiela proroka, gdzież mowi, padają dobrzy i padają źli przed Bogiem, ale dobr[z]y padają na swe oblicze i modlą sie Bogu, jakoż to widział święty Jan inApocalypsi, czuż wtajemnicy, ktorąż jemu Bog zjawił, bo mowi, i padli starszy na swe oblicze i modlili sie Bogu, ale źli padają wznak, jako sie czcie wkrolewskich księgach o onym popie Eli, jen (Elyen) swych dzieci niekaźnił, iże spadł [z] stolca wznak zadrzwi a złomił głowę i zdechl. Rozum tego może być, iże dobrzy przed sie bacząc zapominając zasobka, aż by takież, bacząc pośled(631)nie rzeczy, czuż świeckie, zapominają przysźłych, czuż duchownych, bo w nich czuje okomyśli a przeto pr[z]odku zapomniawszy czują światu. Drugiem rozumem może to ukazać podług świętego Grzegorza, ten padnie wznak, jen niewidzi, takież i zły naśladowając poślednich rzeczy, niewidząc ani bacząc kczemu przydą, ale jen padnie naoblicze, ten padnie, gdzie wie. Takież i dobrzy wewszem obeźreniu swej myśli bacząc skonanie, co tego koniec będzie. Trzecim rozumem może tego dolożyć, iże różność jest miedzy drogą ku Bogu a miedzy drogą ku grzechu; bo droga ku Bogu jest niektory użytek myśli, jakoż mowi Salomon, prawdziwych droga jako światłość świecąca pochodzi i mnoży sie użytek ku dokonaniu dnia, ale droga ku grzechu jest niektore upadnienie, (632) ktorem że człowiek upadnie od przednich rzeczy ku poślednim, od światłości ku ćmie. O tem że mowi Salomon, droga grzesznych ćma a niewidzą, gdzie idą.

O tem, jako miły Kristus ukazował, iże dobrowolnie chciał sie dać jać, a teź kako ich wtore pytał. (CCCCXXIII).

Ku trzeciemu doliczeniu mamy wiedzieć, stego baczyć, Jesucrista dobrowolną mękę przyjąć wydał (!), ale dwojcy i dobrowolnie sie ofiarował dobrowolnie p[r]osił za swe zwoleniki, a by im dali przecz odejć. Tego dla pytał ich wtore, a by dobrze poznali, rzekąc: kogo szukacie, bo jego też ani pomowie poznali, bo ich słuch i wzrok wzdzierzał. Podług świętego Jana Kryzostoma przeto ich wtore pytał, bo ilkoż wnim było, chciał dać żydom drogę ku nawroceniu, ale oni zawołali: Jesusa Nazarańskiego! Przez to tako długo miły Jesus odwłoczył (633) swe jęctwo, aby jego zwolenicy mieli czas ku ucieczeniu a takoż odpowiedział im miły Jesus: powiedział ciem wam, iżem ja, a jużście słyszeli dobrze. Pirwej słyszeli, iże rzekł, ja jestem, ale jego niejęli, iże ten niechciał, wszystko może, co kolwiechce, przetoż by był chciał, nigdy by nieprzepuścił im jąć sie.

O tem, iże czasu (!) i wola Boża zawždy sie ma stać a też o tem, iże nakaźń miłego Jesusa żydowie nietknęli apostołow. (CCCCXXIV).

I rzekł im miły Kristus: Tego dla szukacieli mnie, czuż jąć, niechajcie tych odić, boć jeszcze nieprzyszedł czas, aby wzięty (!) [z] świata, atęż iże niesą winni wtym, iże wy mnie łapacie; bo był rzekł pirwej miły Kristus modłac sie zaswemi zwoleniki, nieprosząc, aby je zjęli stego świata, ale by je uchwali odewszego złego. (634) Mowi tu święty Augustyn, każe nieprzyjacielom a oni to czynią, bo on każe a prze jego kaźń (kassn) przepuścili im precz odejć, ktorych jeszcze miły Kristus niechciał [z] świata zgładzić ato, by sie napełniło słowo, ktore rzekł przed tym miły Kristus, ktoreżeśmi dał, strzegłem ich, iże nijeden niezginał snich jedno syn stracenia,

czuż Judasz namieniony straceni, a by sie pismo popelniło, iże onim prorokowało, biskupstwo jego weźmie iny. A też, iże miły Kristus sam chciał cirpieć, by sie napełniło pismo Isaj[a]sza proroka, ktore mowi, ktoreż podeptałem sam a niejest spogaństwa mał semną. Mogł by tu pytać onim, iże sie miły Kristus dobrowolnie powieść sługam żydowskim, mógł by niekto rzec, iże tym, ktorem dał omowę źle uczynić. Odpowieda nato święty Jan złotousty, iże Bog ukazał im (635) wszytki dostatki, iże sie mogli nawrócić, a to napirwej ukazał im, kiedy wzdzierzał ich wzrok, iż go niepoznali. Wtore, iż jednym słowem porzucił na ziemię, a wszakoż ostali wswey zgłobie, przez toż nijednej wymowki mieć niebędą. Jeszcze by mogli pytać, czemu Ewanjelista przywodzi to słowo, a by sie napełniła mowa, którą rzekł. Ktemu też odpowiada Crizostomus, iże prze to słowo przywodzi Ewanjelista, aby ukazał, iże niebyło zумыsłu tych sług, ale więcej zmocy Jesucristowej, iże zwolenicy odnich niebyli jęci, jakoby rzekł Ewanjelista, tego dla je odić puścili, iże ich dzierżec niemogli, iże był rzekł przedtym, iże ktoreśmi dał, strzegłem ich. Wtem że też ukazuje, iże miły Kristus dobrowolnie cirpiał, bo jako [z] swej mocy zbawił swe zwoleniki jęctwa, takież mógł siebie zbawić, bo przed tym rzekł miły Kristus, (636) nikt niemoże dusze wziąć mojej odemnie, ale ja kładę ją sam odsiebie. Potem wszytkim podał sie miły Kristus wręce im.

O tem, jako apostołowie pytali mitego Jesusa, kazał li by sie im bronic? święty Piotr uciał Mal-kuszowi ucho. (CCCCXXV).

Uźrząc to zwolenicy, ktorzy byli przynim, co

sie miało stać, rzekli: Gospodnie mamyli sie bronie albo siec mieczmi? Ale pirwej, niżli im miły Kristus na to odpowiedział, aże święty Piotr, rzekąc goręcszy snich zwolenikow, mając miecz, dobyłgo chcąc bronie swego mistrza, chciał jednego zabić snich i uderzył sługę wyszszego biskupa, czuż Kaifasza, i uciał jemu ucho prawe, abyło słudze imię Malkusz. Mowi tu święty Crisostomus, iż Piotr zwielikiej żądze, zwielikiej miłości, którą miał ku miłemu Jesucristusowi, uciał ucho słudze, ale to uczynił rychłością, bo chciał (637) uderzyć wgłowę, ale raz skoczył ku uchu. Snadż myślił Piotr sobie, jako on Phynees mszcząc nad kacerczmi, wziął odpłatę sprawiedliwości i kapłaństwa na wiek wiekom. Ale miły Kristus dając miesce cirpieniu a niemszczeniu, kazał miecz schować rzekąc, puści miecz wtwoje nożny. Nato kładzie święty Maciej doliczeni[e], wszelki który weźmie miecz, czuż ku puszczeniu (!) krzywdy jemu uczynionej, od miecza zginie, a też bychmy uczynili naszą śmiarę a niepomstę, bo wszelki który weźmie miecz swą mocą, chcę sie mścić, a nieprawdą, będzie nadnim jako nad synem straconym, iż odmiecza poginą, bo nikt nima mieczem bojować, jedno kogo Bog wybierze, ajakożeż cz[c]iemy o onem mocarzu, Judzie Machabeju, jemuż jest rzeczono, weźmi miecz święty, dar odBoga, a by odjął moj lud Israelski. Przykładem tego nikt nima mieczem (638) bojować, aliż ji Bog wybierze. Przez toż miły Kristus idąc ku swej męce, chciał odmowić ono przykazanie, kteremże był przykazał apostołom idąc na kazanie, nie-miejcie ani laski ani toboły, a to przykazanie stało aże do Bożego umęczenia; a idąc ku swej męce i rzekł ku swem zwolenikom, kiedym was słał przez

moszny, przez toboły, przez botow i przezlaski, a zali wam czego niedostawało? A oni rzekli, wszegoś my dosyć mieli. Ali już kto ma moszne, weźmi i tobole a kto nima miecza, sprzedaj suknię, kupże sobie miecz a podług tych słow mini sie, iż miły Kristus tedy odnowił to przykazanie. Ale kako śmiał Piotr święty uderzyć a ono jemu było przykazano, jakoż pisze święty Maciej, nieprzeciwić sie wezłem. Ktemu mowi święty Jan Crizostomus, czuż złotousty, iż święty Piotr ma (639) przykazanie od Boga niemścić sie siebie samego, ale tu Piotr niemścił siebie, ale mistrza swego. Iny mistrz mowi, iż apostołowie jeszcze niebyli dokonani [w] wierze, a by sie nieprzeciwili złemu, ale po przyjęciu ducha świętego wszystko łajanie i wszystkie przykrości popołu cirpieli. Ale by mogło być tu spytanie, mógł li by namiastek świętego Piotra dobyć miecza przeciw tym, ktorzy sie przeciwiają świętej wiary (!)? Ktemu odpowiedzieć tako, iż nima dobyć miecza papież swą włością, rzekąc, iż niejest podobno prze jego dostojenstwo i prze jego świętość, ale może kazać. I mowi święty Biernat ku Eugenimu biskupu rzekąc, twój miecz świecki jest snać tve skazanie albo powiedzenie, ale nietwą ręką ma być dobyt, bo by ktobie miecz nieprzysłużał nikako był. (640) Cristus nieodpowiedział, dosyć jest, ale był rzekł, wieleć jest. Ale duchownego ma dobyć duchowny, czuż kłatwę, a miecza ma dobyć rycerz kapłańskim powiel[en]-im na kaźń cesarską. Aleby jeszcze mógł pytać, gdzie tako rychło Piotr miecz wziął? ktoremże temu słudze ucho (!). Nato mowi święty Jan złotousty, iż Piotr dawno słyszał, iż żydowie mieli jać miłego Jesusa i gotował sie dawno i sprawił sobie miecz albo po-

dług Teophila ten miecz miał powieczyrzy, ktorem (!) wieczyrzył smilem Jesucristem. Ale czemu sie to stało, iże jemu wziął (!) ucho a nierękę, któraż chwatał Jesucrista? Duchowna rzecz jest, jako by święty Piotr rzekł, niewierny Malkuszu, wszakoś wiele dobrego słyszał tem uchem odJesucrista, czemuś sie niepolepszył? Albo przez tego sługę może sie rozumieć lud żydowski, który pra(641)we ucho i duchownego zakona stracił rozumność, ale nieodzierał, czuż prosta słowa (slava) starego zakona, ktore ucho mieczem świętego Piotra ucięto, nieprzeto, iż by im duchowny rozum odjął, ale iże im odjęty rozum duchowny boskiem sądem ukazał.

O tem, kako miły Cristus karał świętego Piotra, iże mieczem bojował, a jako jemu kazał miecz zchować. (CCCCXXVI).

Przetoż miły Kristus, ukazując im czas niemszczenia, kazał miecz schować rzekąc, puść miecz twój wnożny a niechajcie ich aż dotąd, czuż nieruszaj to was, coć przydź ma i macie pisma, ktore są omnie pisane; a za mnimasz, iż bych niemógł prosić ojca mego, iż by mi dał ninie więcej niż dwanaście ciem aniołów? Jakoby rzekł, mógł bych a ci by mogli mnie odjąć podobniej niżli ty i wszysey ludzie naświecie, bo kiedyżby jeden anioł czasu krola (642) Dawida jednego dnia zabił ośm tysięcy mężow bronych, acóż by uczyniła dwanaście ciem (czem) aniołów? Tegodla nietrzebaćmi twej pomocy, który tako wiele aniołów mogę mieć. Tu sie mini, dwanaście ciem aniołów są siedm tysięcy dziewięćkroć sto dziewięć dziesiąt i dwa anioły, bo każda ćma jest sześć tysięcy sześć set sześć dziesięć i sześć aniołów. Przetoż rzekł miły Kristus Piotrowi, nietrzebaćmi twej po-

mocy, ale chcąc zuywacz (!) cirpienia niemojej mocy, iże tako sie ma stać, bo i kako sie napełniło pismo, jakoby rzekł: to, jeź widzicie popelniając sie wemnie, sąć przepowiedziane przez proroki, iże tako ma być. O tem mowi papież Lew rzekąc albo ukazując o męce Bożej, rzekąc, przeciw świętości naszego zbawienia było, by ten ktory przyszedł umrzeć zawszytki, jać sie dać nie chciał. Tego dla daje gniew(643)liwem odpuszczenie gniewać sie na sie, bo sie nieoddaliło sławne wycieżstwo djable dalsze niebyło a jęstwo człowiece nie było dalsze. Tego dla, Boże nasz Jesucriste, jako ty sam mowisz, iże tako ma być, czuż a by zwielikim cirpieniem pił kielich męki, przetoż miły Kristus karze świętego Piotra rzekąc, kielicha, czuż męki mojej, ktory mi dał ociec moj, niechcesz a bych ji pił? Zowie kielich męką, iże kakokolwi[e] męka podług Teophila sama wsobie barzo przykra a barzo gorka (!), wszakoż dla miłości cirpiącego, czuż ku zbawieniu rodzają (!) człowieczego uczyniła sie jemu wdzięczna i przyjemna a barzo chętny kielich ku picciu. Ten kielich, o ktorem mowi Dawid wpsalmie, kielich zbawienia wezmę a imię boże będę wzywać. Ten ci kielich mieni sobie dany od ojca, o kto(644)rem mowi święty Paweł: włosnemu synu swemu nieprzepuścił Bog, ale zanas zawszytki podał ji. Przetoż rzekł miły Kristus Piotrowi, karząc ji, niechcesz, abych pił kielich, ktory mi dał ociec moj, achcesz li, bych ji pił, czemu sie przeciwił? Ale czemu sie Malkusz niemścił nad Piotrem za swe ucho ani ktory inszy snich? Przeto, iże miły Jesus natychmiast wzięwszy ucho jego a jedno sie jego dotknął, natychmiast je uzdrowił. A prze to ucho, ktore miły Bog nawrocil i uzdrowił, znamienuje sie

O tem, jako żydowie miłego Jesucrista pirwej umęczyli rozmaitem sromocenim, niżli ji jęli i związali. (CCCCXXVII).

Ale tu mamy jeszcze baczyć, iże pirwej, niżli ji związali, rozmaicie ji umęczeni złemi słowy ro(647)-zmaitemi, siepanim gniewliwem, policzkowaniem, zawłosy rwanim między sobą niemiłościwie targając, śmierdzącami ślinami nań plując. To wszystko uczynwszy rzekli między sobą, pirwej niżli ji związali: już ji mamy po woli (povyly), mogli bychmy ji dobrze umorzyć, ale tego nieśmimy uczynić, bo mamy wzakonie, iże nam Mojżesz przykazał ludzi niemęczyć (!) a przeto mamy ji poganom wręce a tego będziemy wielką cześć mieć, bo nam ludzie rzeką, iżeśmy śmierny lud a barzo miłościwy, iże on nas karze, a my jemu za to złym wracamy. A przeto dajmy ji poganom umęczyć, boć ci będą mieć dobrą omowę, bo rzeką: przez tośmy ji umęczyli, iże zakazał dawać dań cesarzowi. A takż niewierni żydowie chcieli sie tym wymowić, aby sie przed ludem dobrzy uczynili, zapomniawszy Boga, bo są potem (648) potajemnie ślali swe sługi, gdzie by ji biczo- wano, koronowano, nagładając, barzo li ji męczą, mniemając, aby tako męczon, iż by żyw niemogł być. A gdyż są tako ganiebnie między sobą targali a rzeką, masz być ukrzyżowan.

O tem, jako Judasz napirwej rzucił sie i uchwacił miłego Jesucrista. (CCCCXXVIII).

Tako za tem słowem Judasz napirwej uchwacił miłego Jesucrista i zawołał na wszytek lud rzekąc: imcież i dierzycież ji twardo; za niewiecie, com wam powieadał onim, iż ci może uciec, kiedy chce zwaszych rąk a wy jeszcze obelżacie. Ja wam i książę-

tom wszystkim i panom starszym popełnił, com ślubił. Tako natychmiast wojska i żołnierze (zodlnyrze), czuż jen nad nim był, bo żołnierz słowie, jen nad tysiącem rycerzow włodnie, ten istny i słudzy żydowscy przystąpili i jęli (649) miłego Jesucrista; ale ji jęli, jako mowi święty Augustyn, iże nieprzystąpi (!) kniemu, bo jest był on dzień światłości a oni wswej ciemności ostali ani słuchali onego słowa, ktore mowi święty Dawid wżoltarzu: przystąpcie kniemu a oświeceni będziecie; bo by byli kniemu tako przystąpili, niejęli by go byli rękami ku ubiciu, ale sercem osiągli ku wiecznemu odzierzeniu.

O tem, jako miły Cristus karał tę istną wojskę, iż są nań tako nieśmierno przybiegli. (CCCCXXIX).

Tedy wtę godzinę rzekł miły Jesus tłuszczam: Jako na zbojcę wyszliście, smieczmi, skijmi, łapać mię, a jam nakaždy dzień u was wkościelie siedział nauczając a niejęliście mię, ale to jest godzina wasza, czuż nocy, bo kto źle czyni, światłości nienażry. I to jest noc (!) ciemności a to sie (650) wszystko stało, a by sie napełniło pismo prorocskie, ktore było przepowiedane o jego jęciu, o jego wiedzieniu, o jego męce. O jego wiedzieniu przepowiedał Izajasz prorok, rzekąc: jako owca wiedzion ku ubiciu, kiedy trudno siepan, nieotworzył ust swoich. O jego męce rozmaite prorocstwa przepowiedana, przetoż Ewanjeliści opuścili to. Święty Łukasz popełnił to słowo, ktore miły Kristus rzekł, bo (!) tłuszczam rzekąc: to jest godzina wasza i noc (!) ciemności; jakoby rzekł: mały czas pożyczon jest wam ukazować pychę waszą nademną. Też mowi, iże ta moc ciemności dana djabłu a żydom zakamiałym, iż by przeciw jemu

byli, jakoby rzekł: przetoście się zebrali przeciw mnie wećmach (vecznasch) tego świata, iżże moc wasza, któraście się przeciw światłości bronno przybrali (651) albo przyprawili, jest wećmach. Ale baczy tu miłosierdzie zbawiciela naszego, jen za nas był jako łotr jęt, złotry sądzon, jakoż potem stoi we-wanieljej, iżże był Barabasza łotr, też był między łotry obieszon albo ukrzyżowan, jakoż potem stoi, ukrzyżowali ji a dwu łotru snim, jednego naprawicy a drugiego nalewicy. Też prze łotry umęczon, dolicza tego Dawid prorok rzekąc, jegom niedrapieżył, tegdym zapłacił. Od łotrow umęczon i ukrzyżowan, ukazuje to wksięgach Jop, gdzie mowi: zebrawszy się łotrowie jego przyszli i uczynili sobie drogę przesmie i osiedli przybytek moj wogrodzie.

Czcienie o tem, jako miły Cristus był jęt i swięzan barzo trudno. (CCCCXXX).

I pisze dalej święty Łukasz rzekąc: Wojska pogańska i starosta ich, która była czeladź krolewska i ludzi żydowskich, poznawszy miłego Jusucrista wmwowie i upewnieni Judaszowem całowanim zdrajce, rzuciwszy się jako (652) lwowie rzujący, jęli miłego Jesucrista i związali twardo niektorzy ręce jego, które wszytek świat stworzyły, ręce zaprawdę dziewiczę i rozkoszne zwieliką nielaską i z wielikim gniewem uchwaciwszy ji związali tako twardo, iżże jego wszytki kości wielebne zestawow wystąpiły. Niektorzy krzywki wjego bok i wjego (boky v vyego) łono potajemnie biczując; niektorzy włóczniami koląc i tłukąc jego głowę świętą; niektorzy poszyji bijąc; niektorzy włosy jego świętej głowy rwąc; niektorzy zwielikim gniewem jego świętą brodę targając; niektorzy najego święte oblicze plując, na

które anieli patrzyć żądali; niektórzy drogą szyję jego twardymi powrozami (powrozami) wiążąc; niektórzy to śmierne jagniątko jako wołu ku ofierze albo ku ubiciu przed się ciągnąc; niektórzy poślad powrozem wstargając (653), a by niemógł ani tam ani sam zawadzając; niektórzy z boku pchając; niektórzy zakładając nogami Jesucristowem swe sprostne golenie, przetoż musiał paść, ale przewięcszą i trudniejszą mękę nieprzepuścili jego ziemie dopaść ci, którzy powroz dzierżyli, który jemu naszyję uwiązali; niektórzy jego oczyma naświętszymi zwielikim wołaniem figi (sygy) podawali.

Tu się czcicie o tem, jako miły Cristus wiązany żelaznymi wrzeczadźmi (wrzeczyadźmi), a by się pismo wypeł[niło]. (CCCCXXXI).

Niektórzy natychmiast przybiegwszy wtrącili nań wrzeczadz wieliki; a to prze to się stało, a by się napelnilo pismo, które pisano o Samsonie, iżę wiązany powrozami i rzeczadzmi (rzeczyadźmi); też tego Samsona mocnego miłego Jesucrista, poczęli targać i siepać (654) między sobą i wzięli ję wjętwo silne, trudne i barzo okropne. Bo jako pierwszego człowieka prze grzech wjętwo było położono i wielmi trudno związano, takżeż tego wtorego człowieka pana naszego Jesucrista którzy kolwie mogli się dorzucić jużę zwiazanego, ten siepał przezewszęgo miłosierdzia, niektórzy zaręce, niektórzy zasuknię, niektórzy za ten powroz, który był naszyi, a niektórzy za nogi podług tego, iżę im był Judasz rzekł: dzierżycie ję twardo awiedźcie ję twardo.

O tem, jako apostołowie widząc trudne jęstwo swęgo mistrza, wszyscy odniego strachy uciekli. (CCCCXXXII).

A gdyż ji tako twardo i tako niełaskawie jęli, tedy to widząc zwolenicy opuścili ji myślą i ciałem, wszyscy strachem uciekli, kakokolwie niebyło im podobno (655) uciec, bo są dobrowolnie szli i dobrowolnie sie podali. Wszakoz potem uciekli a tym sie ukazuje krewkość apostolska, iż gorącością wiary obiecowali snim umrzeć. Tedy zapomniawszy obietnice strachy, ktore widzimy i dziś pełniąc sie wtych, ktorzy prze-miłość Bożą wielkie rzeczy obiecując uczynić a po tem i namniejszej niepełniąc. Wszakoz nimają rozpaczać, ale sa postoly wstać aprzez świętą pokutę napełnić. Ale czemu są apostołowie niejęci a oni im też wielicy nieprzyjaciele byli? Przetoż sie stało, iż im był miły Kristus rzekł: acz mię szukacie jąć, niechajcie tych odejć. I nieśmieli ich jąć, a by sie napełniło słowo Boże, atez ich prze to niejęli, iż nikogo inego niedbali ani na kogo inego patrzyli, jedno miłego (656) Jesucrista, przeto iż im był Judasz rzekł: baczycie, byście inego prawego niejęli, ale kogo ja całuję, ten ci jest. Też przeto apostołow niedbali, iż im nietako jawno kazali, jako im Kristus jawnie ich grzechy wypowiedał; przetoż nie niedbali, jedno jego patrzyli. A gdyż ji tako trudno jęli i tako trudno miedzy sobą siepali, to uźrzac apostołowie wszyscy strachy uciekli. Ale baczy, iż tu Bog dał strach wich serca, aby uciekli, bo by sie snadź byli bronili a takoz źli żydowie gniewliwi mogli byli je pobić a tego Bog jeszcze niechciał uczynić, aby pobici i umarli byli, ale jeszcze mieli żywi być naświecie, każąc a lud nauczając, a naprawiać, co jeszcze był miły Kristus nienaprawił.

O tem, jako apostołowie potem (657) ucieczeniu

miedzy sobą gadali, wieliko żałując tego, iże tako sromotnie uciekli odniego et[er]. (CCCCXXXIII).

A kiedy już odniego odbiegli i uciekszy wnoy od swego mistrza i od swego Boga, iże jego już niewidzieli, w wielikim smęće rozpamiętawszy sie poczęli gadać i mowić: Onanas naniedostojne, iżeś my tako sromotnie od niego uciekli i dobyli sobie sromotnej sławy! Bo już nam mogą łącno rzec, iże Judasz nasz towarzysz przedał ji a myśmy odniego uciekli. O nierzeką już, Judasz ji przedał, ale jego zwolenicy, a tako wszystkim nam będzie sromota nawszytek świat. A drudzy rzekli: a zaśmy to gorzej nieuczynili, iż on nas tako miłował, iż nas swem ciałem odkupił i nakarmił a myśmy wždy tako ganiebnie uczynili, iżeś my odniego uciekli? A drudzy rzekli: i zato niejest sromotniejsza rzecz, iże (658) on nas więcej niżli siebie miłował, bo niedbając jęstwa swego odmawia zanas, aby nam nic nieczynili rzekąc: acz mnie imiecie, niechajcie tych odejć, i żałował nas więcej niżli sam siebie a my niedbając jego dobroci, ubaczywszy śmierci (!) i uciekliśmy odniego; i rzeknąć nam już wszyscy, iże zwolenicy jego a nie Judasz sam, przeto iżeśmy tako niemiłościwie i tako niewiernie, nieubaczywszy ani pamiętawszy jego dobroty i uciekliśmy odniego. A drudzy rzekli: o lepiej było nam snim umrzeć, niżli śmy odnaszego pana tako ganiebnie uciekli a myśmy obicowali snim naśmierć i wciemnicę idź. A takóż święty Jan rospamiętawszy tę miłość, którą ji miłował miły Cristus, niedbając sam siebie, ale chcąc snim miłościwie umrzeć, natychmiast sie zasie wrocił, jakoż o tem sam pi(659)sze rzekąc: naśladował Jesusa Symon Piotr i iny zwolenik, czuż Jan, ale

sie sam mienić niechciał, ale otem naśladowaniu inako pisze święty Marek rzekąc:

*Tu sie pisze o tem, jako święty Jan Ewanjeli-
lista naśladował miłego Jesucrista a tako, kiedy
połapion, opuścił odzienie i uciekł. (CCCCXXXIV).*

Ale młodzieniec jeden naśladował jego, odziany płociennym odzieniem na nagie ciało, bo inego odzienia nimiał, jedno płocienne, i to opuściwszy, snadź kiedy był połapion, nag uciekł odnich. Możemy tego Jana rozumieć, jegoż miły Kristus nadine miłował a ten tego czasu podróżnikiem był, bo pośmierci i poumęczeniu Bożem długi czas był żyw naświecie. Ale tako (!) jego naśladował, kiedy nasobie nijednego odzienia nimiał? Mogło to być, iże nachwilę zru- ciwszy odzienie uciekł, a potem natychmiast (660) wzięwszy to istne odzienie nasie lekko, iż je byli porzucili niedbając jego, a on oblekwszy sie i wrocil sie knim jako wnocy i przyłączył sie ktym tłuszczam, ktore wodziły miłego Jesucrista, i szedł jako iny snich, aże przyszedł ku domu wyszego biskupa, kto- remu był on znan, jako on sam mowi. O wszech- mocność, gdzie jest wielmożeństwo twoje? Gdzie jest czeladź twoja? Zwolenicy uciekają, znani i przy- jaciele precz bieżą podług tego, jako mowi Dawid prorok: baczyłem naprawicy i widziałem, ani był, ktory by mię poznał.

*Tu sie czcie o tem, jako był Cristus żądał pi-
cia, kiedy wiedzion przez rzekę, którą zową Cedron
a jako ji sepchnęli żydowie zjednej skały na ostre
kamienie. (CCCCXXXV).*

A takóž wiedzion śmierny baranek od chwata-
jących żydow ku Jerusalem a kiedyż przybliżał sie
ku potoku, jen (661) zwał Cedron, gdzież była skała

wielika a pełna kamienia ostrego, a jako stąpali na-
doł, sepchnęli ji tako silnie, iże padł naostre kamie-
nie i skrwawił swe wszytko oblicze. Wten czas nasz
miły zbawiciel ilkoż [z] strachu trudnej męki, telko
zonego okropnego siepania, telko odonego przykrego
jęcstwa ciężko pragnąc (!), picia požądając. Bo otem
prorokował Dawid profeta rzekąc: [z] strumienia
albo rzeki nadrodze będzie pić. A kiedy sie chciał
napić, poczęli ji tegdy bardzo siepać między sobą
i powiedli ji precz połące (polucze) albo podolu Jo-
zef, rozmaicie męcząc, jako mowi Anzelmus.

*O tem, jako miły Cristus skarżył na żydow-
ską niemilosierność. (CCCCXXXVI).*

Wszytką siłą poru[s]zył sie miły Jesus natwar-
dość żydowską bardzo gorską, iże ji tako niemilości-
wie a tako trudno męczyli a staką niezczią i stakim
udręczeniem wiedli i rzekł obeźrawszy sie knim: O wy
(662) wszyscy, ktorzy idziecie podrodze, baczcie
i widzieie, jestli boleść więcsza jako boleść moja? Bo
ji tako trudno męczyli wiodąc, iże telko kroć dali
jemu zręku paść i deptali niedostojnymi ich nogami
a potem jego świętą brodę tako trudno siepając,
iże sie jemu wszytki zęby poruszyły i usta ociekły.

*O tem, jako żydowie wybiegli przeciw miłemu
Jesucristowi, kiedy był przywiedzion ku wrotom.
(CCCCXXXVII).*

A kiedy ji tako sromotnie i przywiedli ku wro-
tom, jako mowi Gregorius Nazarański (!), natych-
miast wszyscy biskupowie, licemiernicy, mistrzowie
żydowscy zwieliką tłuszczą luda wynidzie przeciw
jemu, wołając a rzekąc: owocim jęt ten łotr, osadzo-
nym djablem, przewrocca (przewrocza) luda, opojca
winny, poruszca świętego zakona, i rozmaite ine

rzeczy mówiąc, rzucając nań błotem, kamieniem i czem kto miał (663) albo wręku dzierżał. A tem poruszyli wszytek lud, iż wszyscy pochwatali sie [z] swych łoż, bo już było barzo wnocy, legło o czwartej godzinie albo dalej, iż sie byli wszyscy już składli, a takież kiedy wiedzion miły Cristus przez miasto związany, pochwacili sie zesna usłyszawszy to wołanie i to krzykanie, wielką radością rzekąc: poskoczmy, już mamy Jesusa wręku, jużci jęł a przeto by chmy dokonali jego śmierci, podźmy tam, by nas tem więcej było męczyć ji, acz sie też który umęczy, bychmy sie odmieniali i odpoczywali, jeden drugiemu pomagając. A to są przeto mówili, iż już barzo zakamieli w[g]rzeszech.

O tem, jako miły Cristus barzo sromotnie wiedzion przez rynek a tako (!) sie żydowskiej okrutności ludzie dziwowali. (CCCCXXXVIII).

A jako ji staką niezciją i stakiem udęczeniem przewiedli (664) narynek swiązanego, tako wszytek lud mieski i opey wywiedli przeciw jemu, nasilnie sie dziwiąc; a nawięcej sie dziwowali kupcy, ktorzy byli nakupie przyjeli, patrząc na poczesną (naposzsna) postawę miłego Jesucrista, rzekąc: podobno libyło tako poczesnego proroka i tako świętego męża jąc? a nawięcej sie temu dziwowali, iż ji tako nielutościwie i tako niemilościwie męczyli, wiodąc, jakoby prawie świętego zakona ani Boga znali. Atakoż dziwowali sie zdaleka stojąc a barzo jego żałując. A oni nietelko pchali i bili, ale też plwali i rzygali jemu podnos, a by tym większe udęczenie miał odich smrodu śmierdzącego.

O tem, jako święty Piotr naśladował mitego Jesucrista zdaleka zwielikim smętkiem azwieliką żalością, bo mowi Orijenes, iż przeto zdaleka na-

śladował, iż nie mógł blisko przystąpić przed silną tłuszcą luda. (CCCCXXXIX).

(665) Szymon Piotr apostoł jego, czuż Jesucrista, (!) ale zdaleka, aby widział skonanie i iny apostoł albo zwolenik, czuż Jan Ewanjelista. Mowi Orienes, iż przeto zdaleka naśladował, iż nie mógł blisko przystąpić przed silną tłuszcą luda, ale zdaleka naśladował a wszakoż jego nieodstąpił. Mowi, święty Piotr wielkiego gniewu i barzo gorącego miłowania napelnion, bo kiedy widział ine uciekając, nieuciekał, ale stał zdaleka, le przeto iż miał Boga zaprzec, bo by mógł był nikakiej Boga zaprzec, by był blisko Boga przystał. Mowi Remigius: naśladował mistrza swego przeznabożeństwo ale zdaleka przed strachem. Naśladował też jego święty Jan a oni ji też widzieli, poulicam licemierniskim i poulicam mistrzow żydowskich. Ci wszyscy wybiegli przeciw jemu i byli radzi i barzo weseli jego jęcstwu (666) i czuli to (!) wszytkę noc; niektorzy bili, niektorzy łgali (!), niektorzy plwali wjego święte oblicze, niektorzy bili wjego święte zęby, aż sie krwią oblewał.

O tem, jako miły Cristus przywiedzion do Annasza, biskupa żydowskiego, a tako (!) tamo wiele cirpiał. (CCCCXL).

I przywiedli ji stakim udręczeniem wdom Annaszow, biskupa żydowskiego napirwej, a to są uczynili przykazanie[m] Kaifaszowem, aby rzeczon, iż on w tym niewinien, kiedy osądzon odinego biskupa, namiastka jego. Ku lepszemu rozumu imamy baczyć, iż czcie sie wksięgach krolewskich, iż krol Dawid chcąc rozmnożyć służbę Bożą i ustawił cztyrzy a dwańście (!) popow i jednego wyszem miedzy imi. Ten miał być jako biskupem nadnimi i miał używać tego

biskupstwa aże do śmierci, a po jego śmierci syn miał przyjąć biskupstwo; a także temu pokoleniu (667) miało biskupstwo odejść na wieki, ale potem wszystko było skażone, ale Ezdrasz, król izraelski, to naprawił, iż stało aż do Heroda; a ten widząc sobie użytek stego i sprzedał biskupstwo dwóm, Annaszowi i Kaifaszowi, podktoremi święty Jan począł kazać a ta dwa, czuż Annasz a Caifasz, naroki trzymali biskupstwo. Tedy Annasz, który był starszy a świeższy Caifasz, przed tym czasem dzierżał biskupstwo a przez to tego lata, jego (!) Bóg umęczon, Caifasz oprował biskupstwo; przetoż naomowę przywiedli Jesucrista związanego do Annasza napirwej, nieprzeto, iż był biskupem tego lata, ale starszy i wezłobie skarżelszy. Alboż podług świętego Bedy ich domy tako były ustawiony, iż dom Annaszow był blisko wrot, i widziało się im, czuż tłuszczać, niedobrze, by ji minęli. Albo się stało Bożem obrzędem (odrzędem), iż (668) ci, którzy sobie byli przyrodzeni krwią, by się złączyli wgrzesze. Alboż to uczynił, kochając się wtem, bo się w tym radowali, co się działo nad Jesucristem, jakoby zwycięstwo sobie miniąc. Ateż możemy rzec, iż ji przeto przywiedli do Annasza napirwej, iż był biskupem przed tym latem, jakoby rzekł; owo cим jęten łotr, jen tako wiele złego uczynił za twego oprowienia biskupstwa. Wszakoz mamy wiedzieć, iż Caifasz tego lata, ktorego Cristus umęczon, biskupstwo oprował. Przetoż Cristus więcej był pokuszon i więcej męczon w domu Caifaszowem a przetoż święty Maciej, chcąc krocej wypowiedzieć umęczenie Boże, nie mieni Annasza, ale telko mowi, iż przywiedli ji do Caifasza, jakokolwie podług prawdy

i jako mowi święty Jan i wspomina, iż wdom obu biskupu był wiedzion. Ale święty Marek a święty (669) Łukasz ani Annasza ani Caifasza wspomina, iż święty Marek mowi, iż przywiedzion do nawy-szego popu, czuż biskupa, a święty Łukasz pisze, iż przywiedzion wdom książęcia popowskiego, to czuż do biskupa do Annasza napirwej, o ktorem mowi albo pisze święty Jan rzekąc, iż był Annasz świeker Caifaszow a przetoż Caifasz czeię (czczyą) ji jako swego starszego przyjaciela, widziało sie jemu, iż by ten sąd kniemu przysłuszał, bo miły Kristus zajego biskupstwa kazać począł. Bo podług wielebnego Bedy biskupstwo już było skażono, iż niedawano nikomu aże do śmierci podług zakona Bożego, ale przezrok telko a to przeto, iż przemy-cano pieniądźmi, i mowi Jozefus, iż Caifasz nie sprawnie był biskupstwa dostał tego lata, ale je był przenajął a bojąc sie, by niestracił wnim tym, iż wieliki lud za Jesucristem chodził, niedbajac ich ka-zania i ofiary, i począł myślić, kako (670) by ji umo-rzył. I pisze dalej święty Jan, wtore wspominając, iż był ten Caifasz, jen radę dał żydom, rzekąc: po-dobniej jednemu człowieku umrzeć za wszytek lud. Ale mamy baczyć, czemu tako pilnie święty Jan wspomina to słowo prze to, aby niektorzy mdłej wiary nie rozpaczali weśmierci Jesucristowej, ktore-goż nieprzyjaciel kakokolwie niewiedząc, wszakoż prorocctwem rzekł, iż jego śmierć była zbawienie wszemu ludu i wszemu światu, bo rzekł ten istny nieprzyjaciel: podobno jednemu człowieku umrzeć, czuż przezbawienie wszego świata, bo taka moc jest prawdy, jako mowi święty Jan Złotousty, iż nie-

przyjaciele muszą ją mówić, jakoby tą istną prawdą przypędzeni.

Czcienie otem, jako święty Piotr zapraszał miłego Jesucrista w domu Annaszowie, biskupa żydowskiego, a też jako święty Jan wszedł wsień, ale święty Piotr stał upodwoja. (CCCCXLI).

(671) I pisze dalej święty Jan rzekąc: Zwolenik ten istny, czuż (!), był znan biskupowi i wszedł z Jesucristem w sień biskupią, ale Piotr stał udrzwi nadworze. Tego dla wszedł zwolenik inny, czuż Jan, jen był biskupowi (!), rzekł dziwce wrotnicze, czuż prosił jej, aby [w]wiodł ssobą Piotra. Tu możemy zobaczyć, czemu święty Jan pisząc Ewanjelją, nigdy sie imieniem niemini? Ktemu odpowiada święty Augustyn, iż to czyni dla wielkiej śmiary alboż też może być prze wielką miłość, którą miał ku Bogu, bo tu wielką prawdę ukazuje, iż wszyscy uciekając a on naśladuje. Ale czemu pirwej mini Piotra niżli (!) a potem jakoby przymęczony sam siebie musiał pomienić na to, a by wiedział, iż pewniej onych powieda, co sie działo wsieni jen (!) ten, który (672) tamo był. Ale jako ci naśladowali a święty Maciej pisze rzekąc, kiedy ji użreli tako trudno wiążąc, wszyscy odniego uciekli? Ktemu odpowiada święty Augustyn, iż wszyscy uciekli byli, ale ini jako bieżeli, tako sie niewrocili, ale sie ta dwa nawrocili. To ucieczenie znamionuje święta cerkiew wopłupieniu ołtarzow w wielki czwartek a wgaszeniu świec, bo ołtarz jest Cristus, odzienie jego apostoli a tedy sie napełniło ono prorockie słowo: opuściła mie cześć moja a kości moje zmęczone są. Ale jeszcze na to słowo, iż znan był biskupowi, szvyathy lye ten Jan, jen osobie często mówi, ktorego miłował

Jesus, ten był znan biskupowi? Nieprzeto wymienia tę znajomość biskupią, ale jako mówi Crisostomus, czuż święty Jan złotousty, iż mieni dla wielkiej śmiary, aby tego nikt niemniiał, iż by ku sła(673)-wieniu (stavyenyv) rzeczono, iż on anie Piotr wszedł wsień. To nima być przypisano więcej jego znajomości, ale wielebności i cnoście jego, iż wszedł wdom biskupi i Piotra [w]wiodł ssobą. A wszedszy Piotr wdom siedział [z] sługami biskupiami, czekając człowieczem dziwowanim, a by widział skonanie, co by osądził biskup na Jesucrista. To widzenie sam święty Jan wypisuje, ale oktorego by biskupa sień mowił, Caifaszowie albo Annaszowie albo obu piskupy (!), niewymienia, niż iney (!) trzy Ewanjeliści Caifasza pamiętają. Wszakoz mamy wiedzieć, iż ji święty Jan [w]wiodł do Annasza a potem, kiedy sie lud smieszał, tedy też wszedł do Caifasza a takoz i u Caifasza i u Annasza zaprzął milego Jesucrista, jako potem szyrzej o tem będzie powiedziano, niż tako zaprzął u Annasza. O tem (674) pisze święty Jan, iż gdy są weszli wsień, namiecili (!) ogień srod sieni, a gdyż są stali okolo ognia, Piotr też stał między imi, by nierzeczono, iż jest zwolenik Jesucristow. Ktorego kiedy użrała dziewczka jedna le wrotniczka, obeżrawszy ji dobrze ku światłu i rzekła jemu: snadzież ty [z] sług onego człowieka. I co sie przez to rozumie, iż napirwej niewiasta zjawia Piotra? Odpowieda Rabanus i Beda, iż przeto, aby bład starego grzecha niewieściem plemieniem był zgładzon. Przetoż była ta istna dziewczka, ktora przyprawiała zaprzzenie wolności a ktemu wrotniczka biskupia, ktora była przyprawienie upadnienia cerekwie i klucznikowi krolewstwa niebieskiego. A gdyż jego

ta dziewczka pytać poczęła, zaprzął przedewszystkimi rzekąc, ani wiem ani znam, co mowisz; a wyszedszy nadwor i siedział (675) przed sienią a natychmiast kur zapiał, ale Piotr przed wielikimi strachy niesłyszał jego. A jako wychodził z uliczki, uźrała ji druga dziewczka i rzekła tym, ktorzy tamo byli: A ten był z Jesucristem Nazarańskim; ale tej niewieście idąc sieni nic nieodpowiedział przed wielikimi strachy. O Pietrze, niebyłci język niewieści miecz albo szabla, niebyłać kopja albo włócznia, iże tako jej razem stapasz i uciekasz. Wszakóż łaskawem dziewczem słowem zmiłosierdziem mowi wystrzegający sie (!), a by stwym mistrzem niejęt a ty sie tako lękasz i odprzysięgasz sie twego mistrza i twego pana? I co mowisz, Pietrze? Wszakóż pirwej rzekł, iżby snim umrzeć albo w ciemnicę idź, niezaprzę cie. A takóż gotow umrzeć albo w ciemnicę idź stwym mistrzem (676) i stwem panem, kiedyś najedno słowo jednej niewiasty jego tako nędznie zaprzął!

Czcienie o tem, jako miły Cristus wielikie udęczenie cirpiał w domu Annaszowem pirwej niżli stał przed Annaszem. (CCCCXLII).

Gdyż jest tako święty Piotr Jesucrista zaprz[za]ł, święty Jan wszystko [co] cirpiał, widział stojąc przytem, jako ji męczyli, plując w jego święte oblicze a bijąc poszyi, dając jemu wielikie policzki, rwąc jego świętą brodę, naśmiewając sie jemu, walając sniego śmiech a uwłaczając jego wielebnej czci boskej zawiązali jego święte oczy i wszystko oblicze i poczęli ji bić poszyi, rzekąc: prorokuj Criste, ktocie uderzył. A takóż tego czynili aż do czwartej godziny wnoc apotem obudzili tego przekłętego Judasza [wykreślone],

biskupa Annasza, iże wszedł knim, postawili milego Jesusa przednim.

O tem, (677) jako miły Cristus był pokuszon tym przeklętem biskupem Annaszem o jego naukę i zwoleniki. (CCCCXLIII).

A gdyż jest miły Cristus stał związany przed Annaszem, począł jego pytać o trojaką rzecz. Napirwej spytał jego, któryby (!) naukę ludu dawał; wtore, odkąd by miał tę moc nauczać lud; trzecie, czemu by uczenniki zgromadzał? Alboż podług Ewanjeljej spytał jego o uczennikoch, jakoby rzekł, gdzie są twoi zwolenicy? Czemu je zbirasz albo kędy są lubo wieleli ich masz albo skąd są? Ale to mowił nachytrość, jakoby chcąc ji karać o wymyślanie nowych rzeczy. Wtore jego spytał o jego nauce, którą miał podeżraną, rzekąc: która to jest nauka, którą nauczasz i karzesz (!)? azali niedosyć tobie zakon i nauka Mojżeszowa, bo minią, iże chcesz nowy zakon przywieść Mojżeszowemu zakonu. (678) Ale iże ten biskup niechciał mienić nauki Jesucristowy podeżranej albo fałszywej, miły Cristus chciał tem ukazać swą naukę prawdziwą a niepodeżraną, bo nauki podeżrane a fałszywe obyczony są nauczać wkąciech a potajemnie; ale Cristus rzekł swą naukę jawną a niepotajemną ale prawdziwą, przetoż rzekł:

Tu sie pisze, jako miły Cristus odpowiedział przeklętemu Annaszowi. (CCCCXLIV).

Jam jawnie mowił światu, czuż kiedy wiele luda słyszało; jam wtroje święto, ku ktoremu wszyscy żydowie są powinni chodzić, nauczał jest wsynago-dze i wkościelie, gdzież to mędracy i doctorowi[e] wszyscy schodzili sie. Ale iż by jemu niekto mógł rzec: nauczałeś prawdziwe nauki jawnie a fałszywe

potajemnie, przetoż miły Cristus rzekł dalej: A potajemniem nie niemowił, bo chcę, bych przepowiedan wszemu (vsvemv) (679) światu. Tegodla moja nauka niejest podeżrana, ale prawdziwa. Ale kako jawnie mowił, kiedy wprzykładziech i skrytem rozumem mowi, jakoż sam rzekł: przyszła godzina, kiedy już niewprzykładziech albo wpowieściach będę wam mowić, ale jawnie będę wam powieść o moim occu? Ktemu odpowiada święty Augustyn rzekąc, iż miły Cristus mieni sie jawnie mowić światu, czuż przed wielim luda, jakoby tako rzekł, takom mowił, iż mię ich wiele słyszało. Tegodla co mowił miły Cristus, mowił, nieco było jawno, iż ich wiele słyszało, a nieco było tajemno, iż wprzykładziech albo wprzy-powieściach wiele ich słysząc nierozumieli. A takoż baczyć ktemu spytaniu, iż jawnie mowił nieprzeto iż by jawnie nierozumiano, ale iż ich wiele słyszało. Ale jeszcze kako zawždy nauczał wsynagodze albo (680) wkościelie, kiedy też niegdz nauczał na gorze albo napolu? To słowo z a w ż d y minisie telko ku trojemu świętu, czuż wielikonocnemu, świętecznemu, a poświęcaniu kościoła, kiedy wszytek lud pospolicie miał sie schodzić a tych więc czasow miły Cristus kazał jawnie na jawnym miescu, gdzie sie lud schadzał, czuż wsynagodze, wkościelie. Ale by jeszcze mógł pytać, jako może być prawda, co mowi: Skryciem nie niemowił a wszakoż wiele nauczał swe zwoleniki wtajemnicy i naosobnicy, jako po swej wiecerzy pośledniej albo nagorze Tabor i indzie rozmaicie? Ktemu odpowiada święty Augustyn rzekąc, iż niemowił potajemnie, bo tego, co mowił, niechciał taić, ale więcej chiał, by zjawiono, bo on sam mowi, co słyszycie w wasze uszy, kazajcie (kazasczye) nada-

choch albo nastrzechach, a co słyszycie wmałem domu, (681) przepowiedajcie wszemu światu. Wtore ukazuje swoje naukę prawdziwą aniepodeźraną a to kiedy mowi: kiedy mi niewierzysz, co mię pytasz, od ktorego prawdy nieżadasz? pytaj tych, o ich iże mowią, nimasz zazrości, owa ci wiedzą, com ja mowił. Bo gdy taka moc jest prawdy, iże i odnieprzyjacioł świadectwo ma miły Cristus, pwaję wprawdę którą nauczał, przywodzi biskupa (!) ku świadectwu tyż, ktorzy słyszeli, com im mowił jego kazania, rzekąc: pytaj tych, ktorzy mię słyszeli, com im mowił, owa ci wiedzą, com ja kazał. Jakoby rzekł: cić mogą dać świadectwo prawdziwe, jako ci, ktorzy wiedzą. Jakoby też rzekł podług świętego Krizostoma: pytaj nieprzyjacioł moich, ktorzyści sie mnie przeciwiają, ktoreż też prawda przemoże i sprawiedliwość moich słów, iże muszą prawdę poznać, boć (682) wszytki moje słowa prawdziwe a nic wnich niejest schylnego ani przewrotnego. Ale o swych zwolenikoch nie nieodpowiedział, pirwe prze to, iże nijednego przy sobie nimiał, bo byli wszyscy od wiary odstąpili, wtore prze to, iże ich niechciał zjawić, by nie połapiani.

Czcienie o tem, jako jeden sługa żydowski uderzył wieliki poszyjek miłemu Jesucristowi tam istne u Annasza. (CCCCXLV).

A gdyż to zmowił miły Jesus, stojąc jeden sługa wyszego biskupa, ktoremuż był przed tym miły Jesus ucho niedawno uzdrowił, dał wieliki policzek Jesucristowi rzekąc: tako odpowiesz biskupowi? Jakoby rzekł, ty spro[s]ny człowiecze, związany a jęty o tako wieliki grzech, tako śmiesz mowić tako sprostnie tako zwielikim biskupem? Ale baczcie

namilszy, jako wielika krzywda była, iż jeden sprośny sługa na znamienitem miejscu, (683) bo przed biskupem, nanasromotniejszym(!) części ciała jego świętego, iż w lice, a przez winy uderzył pana wszego stworzenia tako trudno a tako barzo, iż pirwej niż usta otworzył, aże sie napełniły krwie jego święte usta i niemógł odpowiedzieć rychło przedekrwia, ależ pirwej krew pociekła zjego świętych ust, toż dopiro przemówił. Ale baczmy śmiarę Boga naszego, iż on mogąc tę rękę ususzyć, którą uderzył jego, albo niektorą iną mękę jemu zadać, jako Bog i pan wszego stworzenia, wszakoż nieuczynił, ale śmierno odpowiedział rzekąc: aczem źle rzekł, świadectwo daj ożłem, czuż daj świadectwo, by mię doliczyl nieprawdziwego a jam gotow idż na mękę; ale mowilem dobrze a prawdziwie, czemu mię bijesz a wracasz złe zadobre? O wielika niewdzięczność, iż ten śmiał uderzyć zbawiciela naszego wszego (684) świata wjego święte lice, jen był przed tym mało uzdrowion odniego, le ucho ucięte uzdrowił jemu, wszakoż tako niemilosiernie uderzył wjego święte oblicze niewinnie; i mógł miły Cristus rzec onę przymowę pospolnego luda: prawda przebija głowę a dobry uczynek szyję łamie. Przeto rzekł miły Cristus: rzekłlim (rzeklym) przewrotnie albo nauczał vprzy (!) książę kapłańskie czuż biskupa, daj świadectwo o złem; a rzekłlim (rzeklym) dobrze, jakoteż wy sługi dziwowaliście sie przedtym, iżście rzekli, nigdy tako niemowil człowiek, jako ten mowi, gdyś cie to sami znali, czemu mię bijesz? Tu mowi Teophilus rzekąc, iż to przywiodło tego niewiernego sługę ktemu, iż miłego Jesucrista uderzył przed biskupem, iż kiedy miły Kristus rzekł to słowo, żądaję świadectwa od tych, którzy

jego słowa i jego nauki słu(685)chali, ten istny przekłety Malkusz, chcąc się ukazać, iż by nie był jeden stych, ktorzy się dziwowali łaskawej mowie Jesucristowej, kiedy byli posłani miłego Jesucrista łapać a oni usłyszając jego łaskawą mowę nie mogli jego jąć, ale wrociwszy się do biskupa albo do biskupow poczęli powieść rzekąc: nigdy tako nijeden niemiwił, jako ten człowiek mowi, a przeto iż ten Malkusz był przytem, bojąc się tego, by jemu niewspomionł biskup tej rzeczy, i uderzył miłego Jesucrista chcąc tym łaskę odzierać biskupią. Ach, co się wiele złego stało przeciw stworzycielowi przelaskę świecką! Ale by mógł jeszcze pytać, kiedyż był miły Cristus rzekł nauczając nas śmierności a cierpieniu, uderzyli cię kto wjedną czeluść, nastaw jemu i drugą: czemuż tego miły Cristus (686) nieuczynił, co przykazał sam? Ktemu odpowiada święty Augustyn, iż miły Cristus prze tę dwojaką rzecz mienił. Napirwej, iż swym śmiernym odpowiedaniem nauczył nas śmierności, bo ten, przez ktoregoż jest świat stworzon, dobrze mógł uczynić, iż by tego ziemia pożarła, który ji uderzył, ale śmierze radniej chciał nas naucz[yc], przez którą byśmy ten świat przemogli. Wtore prze to, ktore miły Cristus mieni, iż śmiernie odpowiedział temu, jen ji uderzył, a niepodał jemu drugiej czeluści, tym ukazał, iż ta większa śmierność ma czyniona być odnas niepodniesionym albo ukazowanym serca (!), ale nagotowanym, jako uczynił miły Cristus, jen nietelko czeluść nagotował temu, jen ji uderzył, ale i wszystko swe ciało na mękę wydał. A też prze to uczynił, aby się napełniło pismo prorocskie, napirwej to (687) słowo: łając bili są czeluść moję, nakarmiony są mąk moich; dru-

gie pismo, ktore mowi albo pisze Izajasz prorok: ciało moje dałem bijącym mię, oczy moje zakrywającem, obliczam mego nieodwrocił odkarających i odplujących (odplywyjących) namie, Gospodnie Boże moj!

O tem, jako miły Krystus wiedzion od Annasza do Caifasza a kako jego święty Piotr dw[o]jcy zaprzął. (CCCCXLVI).

Potem iże Annasz niebył biskupem tego lata ani oprowiał luda, tako iże pokuszenie Jesucrista nieprzyszło nań, tego dla posłał miłego Jesucrista związanego do Caifasza, jen był biskupem tego lata. Ale iże tu mowi związanego, mnimałby niekto, aby dopiro związan był po jęciu albo pojętwie. Ktemu mowi Beda, iże jako był podan Annaszowi, tako nachwilę był rozwiązany, (688) aby tym lepiej mogli im obracać, bijąc, gdzie by chcieli; ale po tem, kiedy ji Annasz chciał doCaifasza posłać, kazał ji barzo twardo związać, bojąc sie, by im nieuciekł. Znamienicie Ewanjeliści wspominają, bo tako twardo związany, iże zewszech paznokciow jego rzucala sie krew jako cewkami. A gdyż wiedzion tako twardo związany zdomu Annaszowa do Caifaszowa, naśladował jego (!) aże wsień biskupią.

Czcienie o tem, jako święty Piotr zaprzął wtore miłego Jesusa. (CCCCXLVII).

A gdyż są ji przywiedli do Caifasza, tako namiecili ogień środ sieni słudzy tych istych biskupow ksiązęcia i stali u[o]gnia, grzejąc sie, nieprzeto iż by zima była, ale iże zimno było, jako bywa wiosną. Stał też Piotr grzejąc, snimi ukazując sie, jakoby niebył zwolenik Jesucristow; ale jeden zjego nieprzyjaciół a dobrze mowi, (689) grzał sie Piotr, bo

zapomniawszy miłości gorąca ostydwszy przy ku miłości vsvego świata, a by swój żywot schował. Ale by kto mógł rzec, iż Piotr nieuczynił po dług tego, jako jemu był Cristus przy kazal, bo jemu nierzekł: zaprzysz sie, by był moj zwolenik, ale jemu rzekł: trzy kroć mnie zaprzysz, a Piotr rzekł, niejestem zjego zwolenikow. Nato mowi święty Augustyn rzekąc, nietylko ten przy Crista, jen przy, a by on był Cristus, ale i tensie krześćjanym być przy. Niektorzy chcą omowić świętego Piotra, mowiąc, iż dobrze rzekł: człowiecze, niejestem, siebie zaprzal anie Jesucrista, kiedy też rzekł: człowiecze, niewiem, co mowisz. Mienił, iż by niewiedział ich fałszywej i chytrej rady, ale szalona rzecz wymowiać, co sam Bog pomowil, a on sie też sam krzyw ukazał, kiedy tako gorzsko (690) zaswoje zgrzeszenie płakał. A gdyż tako stał snimi uognia, rzekli są słudzy, ktorzy tamo stali, Piotrowi: azaś ty zjego zwolenikow? A on wtore zaprzal sprzysięgą, przysięgając a rzekąc: tako mi miły Bog żywy i wierny pomoży, iżem nieznal tego człowieka. Baczyż, iż Piotr upirwego zaprzenia mowi: niewiem, co mowisz, [u] wtorego przysięga, u trzeciego zaklina. Bo to (!) leży wgrzesze, daje pomnożenie grzechom, alboż kto małych grzechow czeka (!), wpadnie [w] więtsze.

O tem, jako święty Piotr trzecie zaprzal miłego Jesusa. (CCCCXLVIII).

Po małej chwili jakoby pogodzinie przystapiąc ci, ktorzy około ognia stali, i rzekli Piotrowi: zaprawdę ty jeś zjego zwolenikow, bo cię twa mowa zjawia, bo jeś galilejski człowiek. Stojąc ktemu jeden sługa biskupi, brat Malkuszow, (691) ktoremu był Piotr uciał ucho: a wszakom ja ciebie widzial snim

wogrodzie. Tego dla sprostny człowiecze, czemu tako znamienicie lżesz a tyś uciał bratu memu ucho, kiedy mistrza twego łapano. A on począł przysięgać a począł sie kląć barzo, rzekąc, przysięgam wam przez święty Mojżeszow zakon, przez Boga żywego i wiernego, prze niebo i ziemię, iże tego człowieka nieznam, jego wy minicie. Natychmiast kur zapiał.

O tem, jako święty Piotr potem zaprzeniu usłyszawszy pienie kurowe, czuż miłego Jesucrista, który tej nocy wszystkiej niespał, rozpamiętał sie i uczynił pokutę. (CCCCXLIX).

Wten czas obrocil sie miły Cristus na Piotra i pobudził ji ku pokucie i rozpamiętał sie Piotr słowa, ktorego jemu był miły Cristus rzekł: pirwej niżli kur dwoje zapoje, trzykroć mię (692) zaprzysz. A wyszedwszy nadwor zrady niewiernych żydow, aby miał miesce wolne płakania i płakał barzo gorzko. Ale by tu jeszcze niekto pytał, czemu to Bog przepuścił, iże nawiętszy miedzy jego zwoleniki tako upadł, zaprzawszy jego? Ktemu odpowiada święty Jan złotousty wkazaniu o Pietrze, iże to Bog przepuścił przeto, aby sie Piotr uczył nadinymi slutować. Bo Piotr, wszego świata doctor i mistrz, zgrzeszył a miłość uprosił, aby dał przykład i naukę tym, ktorzy mają sądzić wgrzesze. Przetoż mowi jeden mistrz: nie aniołem (!) myenya (!) polecona moc kapłańska, iże oni nigdy niegrzesząc grzechy człowiecze sądzili przez miłosierdzia, ale człowiek cirpliwy ustawion nad ine, bo kiedy nadinemi swą nędzę wspomienie, śmierny a łaskawy ukaże się jem. Przetoż miły zbawiciel (693) przepuścił nawiętszemu grzeszyć, czuż Piotrowi. Woła tu Remigius rzekąc: o kako szkodliwie (!) jest dostojnemu człowieku (!) złych

ludzi a nawięcej zlych niewiast, bo to pospolstwo przyprawilo, iże ten zaprzal Pana, który przed tym poznał Bożego syna. Bo i ktorego nawięszego męża od początku świata niewiasta ku kłopotu nieprzyprawila? Od pirwego człowieka począwszy Adama (Adana) Jewy (!), Dalila Samsona, Bersadee (!) Dawida, Morabita (!) Salomona a dziewczka wrotna Piotra. Przetoż zwykł (?) dziwno djabeł święte męże zdradził (!) niewieścim przyprawieniem a nawięcej ci, którzy sie dzierzą ku dworom książęcym albo prelaeskim. O toć Piotr jedno dw ku (!) przyszedł a tamo moc swego uma i swej siły stracił a Jesucrista zaprzal a coż by (czusby) tamo był dłużej mieszkał? Wszak o pirwej nieczynił i pokuty, alić wyszedł, jako i trzem krolom gwiazda sie pokazała, aliż wyszli (694) z domu Herodowa. A Piotr też wyszedszy z kafaszowego domu płakał barzo gorzko i przykro.

O tem, jako apostołowie przybieżawszy do Betanjej do dziewice Marjej i powiedzieli, iże jej miły syn jęt, rzekąc, o Marja nasza namilsza gospodze, powiedamy tobie żałość wieliką, iże nasz miły mistrz jęt. (CCCCL).

Ale ini wszyscy apostołowie natychmiast jedno miły Jesus jęt, (!) aże przybiegli do Betanjej, i powiedzieli błogosławionej dziewicy Marjej, iże jej miły syn jęt a rzekąc: O Marja, nasza miłościwa gospodze, powiedamy tobie żałość wieliką, iże nasz miły mistrz jęt a nam sie wielika ciężkość stała, bo niewimy, gdzie ji nam wiedziono, ani wimy, jeszcze li żyw albo już li ubili, jednośmy widzieli przez łąkę Jozef bijąc, pchając, siepając przed sie i zasie, rozmaita jemu mękę dając, przetośmy tobie (!) przybiegli powiedając naszą wie(695)liką żałość.

O tem, jako dziewica Marja usłyszawszy jęcie swego syna, żalością wielką padła naziemię omdlawszy. (CCCCLI).

Błogosławiona dziewica matka Marja usłyszawszy tę wielką żalść, natychmiast spadła [z] stolca naziemię i omdlała nasilno i leżała barzo długo zamartwe, nieruszający się; a potem maluczko otrzeźwiawszy, wrociwszy się kswemu sercu, wzdychający zwielikim płaczem i rzekła. Co sie wam widzi, jeszcze liby jego nieubili, wicieli, gdzie ji wiedli albo co snim uczynili, a zaliście też przy tem byli, kiedy jęt, albo wiedzieliliście, kako li był związany, kiedy ji wiedli, nadziewacie sie a bych ji jeszcze żywego nalazła, iżbych ale bieżała i użrała ji umirając?

O tem, jako dziewica Marja poszła z Betanjej z inemi paniami rozmaicie narzekając. (CCCCLII).

Jako błogosławiona dziewica Marja poskoczyła, (696) święta Marja Magdalena i także święta Marta zwielikim płaczem i zwielikim krzykiem łkając. Dziewica Marja poczęła napirwej narzekać a rzekący: Bieda mnie, bieda mnie, nędznej, czemum wczora nienaśladowała mego syna miłego, kiedy on [z] swemi zwoleniki do Jerusalem szedł? Czemum jego ostała? co limię wzdzierzało, iżem ja nędzna nieszła wczora zamym miłem synaczkim a już jego snadź żywego nienajdę. Kto mi to nędznej da, a bych jeszcze użrała me miłe dziecicę żywo, iż bych sie nadnim płakała? Umorzony, a gorze mnie nędznej! Czemu mieszkamy? Podźmy rychlej, aza bychmy snim pomarli. Biada mnie nędznej, już mi sie to przygodziło, czegom sie dawno bała, bom wiedziała zaprawdę zazrość żydow. Zawždydym sie nadziała tego, iż miał odżydow umrzeć. Tom wiedziała przed wilem lat, iż (697) miał oku-

pić swą śmiercią wszystek świat a też, iż od żydów miał umrzeć. Bieda (!) mnie, snadź jego ani umarłego użrę ani mię przepuszczą, a bych ji mogła użreć. O moj synku namilszy, ucieszy swą matkę żalostną, a bych cię ale mogła jeszcze jedno użreć. Bo nie najdęlicię, niebędę żywa, będzież winien w śmierci twej zasmęconej matki. Tako błogosławiona dziewica szła poswej (!) drodze narzekając, a gdy szły wmiasto, przysły do Annaszowa domu. Tu niemogli wdom wnidź, iż było zamkniono, ale stała [w] wielkiem zamęcie płaczący a rzekący: Ach moj miły synku, światłość moich oczu i moja wielka miłości, kto mi to może dać, iż bych za cię umarła twą męką? Kto da złez myma oczyma, iż bych swego synka płakała, bo sie już me wesele i ma wszytka uciecha oddala (odala) odemnie.

Czcienie o tem, kako święta Marja Magdalena chodzila o koło domu patrząc. (CCCCLIII).

(698) Święta Marja Magdalena biegła o koło domu naglądając i widziała jego wszytkę mękę, która była barzo wielika; ale dziewica Marja była przed domem narzekając żalościwem sercem, wielekroć padając omdlała, ależ ją ty siostry, który były snią, Marta, Marja Cleophe, Marja Marta (!) świętego Jakuba i ine święte żony ty ją dzierżały, iż jej niedały na ziemię paść.

O tem, jako święty Piotr po zaprzeniu miłego Boga przyszedł do dziewice Marjej, powiedając, kaka mękę cirpi jej miły syn. (CCCCLIV).

Święty Piotr kiedy już zaprzął swego mistrza i swego Boga, miłego Jesucrista, rozpamiętawszy, iż źle uczynił, poszedł zdomu barzo gorsko płacząc. Dziewica Marja, kiedy ji użrała, tako przykro płakała (!), myśliła, aby już jej syna miłego umęczono,

padła omdlawszy za(699)martwe. A jako knim święty Piotr przystąpił, maluczko otrzeźwiawszy poczęła jego pytać rzekąc: O Pietrze, synu mojej miły, powiedz mi, coś widział omem miłym synie? Święty Piotr odsilnego płaczu jedwo mógł przemówić; odechnawszy maluczko i rzekł: O miła nasza gospodze, powiedam tobie naszą wielką żalność. Widziałciem twego miłego syna a ono ji tako nędznie i tako sromotnie biją, aże człowieku niepodobno powieść, bom widział, kiedy najego święte lice błotem miotano i plwano i policzki dawano wielkie, rwąc za jego święte włosy, zawiązując jego święte oczy i bili poszy[j]ki. Tako znowiwszy to święty Piotr, niemógł dalej słowa przemówić od wielkiego płaczu, ale wielkim zamętem i także strachem bieżał do jednej jaskini i leżał aże kwieczoru, bo (?) tedy święty Piotr był wtakim rozpaczu, (700) iż by niebyła modlitwa, którą zań uczynił miły Jesus wogrodzie, także by się był obiesił jako Judasz. Takie od wielkiej żalności nieprzed sromotą mni mają, aby dostojen ukazując między ludem zaprzysiął się niejeść ani pić ani spać, ale by wzwiedział, iż bymu ten grzech odpuszczon i skrył się wjednym dole, który i ninie słowie kurowe pienie. A przetoż kiedy anioł przepowiedział niewiastam smartwy wstanie miłego Jesucrista, tedy rzekł: idźcie, powiedzcie zwolenikom i Piotrowi, a to prze to, by pewno wiedział, iż jemu ten grzech odpuszczon. A Piotr dotychmiast przywiodł wobycaj to, iż odpirwych kur aże do jutrznej nigdy niespał, ale był namodlitwie zawždy płacząc swego grzechu aże kwieczoru.

O tem, jako Annasz polecil miłego Jesucrista swym sługam, a by ji barzo trudno i wielmi przykro

męczyli i też barzo pilnie strzegli a takóž (701) tę wszytkę noc trudno sie snim obchodzili. (CCCCLV).

Też jeszcze mamy baczyć, wspominając trudną mękę, którą cierpiał miły Cristus u Annasza, bo pirwej niżli ji posłał do Caifasza, szedł sam spać a polecil ji swem sługam, przykazując, by ji twardo związali i dzierzeli a barzo pilnie strzegli. A oni natychmiast wzięwszy ji i związali jemu ręce opak nachrzybiet a zawiązawszy jemu ręce rębem, postawili ji środ domu i dali jemu długą chwilę stać a tu biegając o koło jego i bili i pchali niektorzy, niektorzy rwali za jego świętą brodę, a niektorzy za włosy, aże naziemię nędznie padał, a oni rzuciwszy sie i pomagali jemu rzekąc: wstań, krolu nasz, a tako snim obchodzili całą noc, aże niemogł stać na nogach od wielikiego udręczenia i od wielikiej młdości.

O tem, jako miły Cristus tamo iste u Annasza (702) barzo trudno bit ciętymi drwy (drvye). (CCCCLVI).

Związawszy ji i posadzili ji najednym stolcu podług tego, jako pisze święty Jeronim w jednych księgach. Wzięwszy cięte drewno i bili po szyi i po jego świętej głowie, aże wszytka opuchła. Drudzy poczęli przednim klękać naśmiewając sie jemu; niektorzy wielkie policzki, rzekąc: jestli ty Cristus, powiedz, kto cie uderzył. To naśmiewanie i inie rozmaite nadnim czynili a wszakoż nierzekł knim nisłowa, bo są niebyli dostojni słyszeć jego świętych słow a też kiedy kolwie chciał przemowić, natychmiast uderzyli w jego świętą głowę.

(CCCCLVII).

A gdyż tako nędznie ubili i niemilościwymi razy umęczyli aże kświatu, tedy Annaszowi słudzy

szedwszy wzbudzili ji, a by rychlej ośmierci Jesucristusowej myślili. Annasz (703) wzięwszy miłego Jesucrista i dał ji wręce licemiernikom, pisarzom i mędrocom i także swym sługam i posłał ji związanego do Caifasza, który był tego lata biskupem i sędzią w duchownych prawach. Ale tako (!) mogło być, a by było rano a on w nocy kiedy jeszcze kur był niezapiał, kiedy też jego święty Piotr był zaprzął? Ktemu odpowiada święty Augustym w księgach osjednaniu Ewanjelist, iż święty Jan wypisał nie które rzeczy i wrocil sie kswemu powiedaniu, bo był przed tym rzekł: posłał ji Annasz swięzanego, czuż Jesucrista, do Caifasza biskupa, a między tymi položyl zaprzanie świętego Piotra i nie które ine rzeczy i wracasz kswemu powiedaniu rzekąc: przywiedli są Jesucrista do Caifasza w wietnicę, czuż sładzy od Annasza składnika i towarzysza i świokra Caifaszowego. Ale czemu tu mieni wietnicę? Mogło tako (704) być, iż Caifasz stego domu Annaszowego, wktorem sie zeszli byli słuchać miłego Jesucrista, przeniektora potrzebiznę szedł był nawietnicę, to jest wdom Pilatow, snadź aby snim mowił ośmierci Jesucristowej, ktoregoż natychmiast chciał jemu podać. Alboż takoz, iż snadź dom Caifaszow był wieliki, iż mógł krola schować, atez iż w tym istnym domu była wietnica, wktorej krol siedział. A takoz dobrze mowi Ewanjelist, iż przywiedli ji od Annasza do Caifasza [w] wietnicę, czuż wdom Caifaszow, wktorem też była wietnica. Jeszczeż na to słowo, iż było rano, trojako możem rozumieć. Napirwej, jako było rzeczone, iż Annasz a Caifasz zeszli sie byli wdom Annaszow słuchać, przeniektora potrzebiznę ostawiwszy Jesucrista wdomu Annaszowem szedł Caifasz

wdom krolewski a podług tego mogło być, iż miły Cristus był wnoocy pokuszon (705) odKaifasza, kiedy Kaifasz był wdomu Annaszowym. Wtore tako, iż zdomu Annaszowego natychmiast był wiedzion niewkrolewski dom, ale wCaifaszow, wktoremże kiedy ji był wnoocy skusił, szedł sam wdom krolewski, gdzież jemu był miły Cristus rano przywiedzion pirwej niżli Pilatowi. Alboż tako, iż snadź wniektorrej stronie domu Caifaszowego był dom krolewski i mogło tako być, iż wnoocy wiedzion wdom Caifaszow a tamó pokuszon, a jako było rano, kiedy sie to już stało wszystko pokuszenie, podan Pilatowi wezęści domu Caifaszowego, w ktoremże była wie tnica. A podług tego musi ty słowa tako wykladać: a było rano, czuż kiedy ji przywiedli i podali Pilatowi. Ku zjednaniu, kako sie jedno podrugiem działo, mnimam, iż tako możemy baczyć podług rozmaitego doliczenia do(706)ctorow. Napirwej, iż Jesus był jęt wogrodzie i wdom Annaszow, wktoremże snadź podług świętego Augustyna zeszli sie byli ci istni biskupowie Annasz i Caifasz, słuhać miłego Jesucrista i sądzić ji, jakoż o tem pirwej rzeczono a podług tego możem napirwej jako starszy, czuż Annasz, a potem Caifasz poćwirdził i był tamo pokuszon i naśmiewan odślug i zaprzan od Piotra. A potem kiedy Caifasz szedł wdom krolewski, jako poczęło świtać, miły Cristus był wiedzion nawietnicę do Caifasza a potem podan Pilatowi. A takoż może to stać, co mowią Ewanjeliści, iż miły Jesus był wiedzion do Annasza, jako mowi święty Jan, a od Annasza do Caifasza nawietnicę, jako też Ewanjeliista mowi na to napirwej, iż mowi święty Maciej, iż był przywiedzion napirwej do Caifasza ani jednej

pamięci nieczyni o Annaszu (707) ani druga dwa Ewanjeliści, czuż Łukasz a Marek, który (!) przez wyszego biskupa rozumieją Caifasza przeto, iże oba wjednem domu byli a Caifasz tedy był starszy, bo tego lata oprowiał biskupstwo, przetoż nijednej pamięci nieczynią o Annaszu. Takież i nato lato albo (!) słowo, ktore mowi święty Augustyn, iże troje zaprzenie świętego Piotra poczęło sie i dokonalo w domu Annaszowie i kiedy przywiedzion Cristus do Caifasza, iże oba byli wtem domu, jen był Annaszow, wk[t]jorem że wszakoż ku ustawieniu Caifasz był starszy. Na to słowo też mowi święty Jan Złotousty, iże miły Cristus przywiedzion był przodkiem (przed krwy) do Kaifasza i pokuszon wnocy a zaran nawietnicę kniemu przywiedzion, czuż pirwej, niżli był podan Pilatowi, weszli biskupi, popowie i licemiernicy wradę gadać, kako by śmierć (708) oprowili Jesucristowi. Jako mowi święty Maciej, to inako możem (bozem) baczyć, iże napirwej przywiedzion wdom Annaszow, wktorem niebył Caifasz, potem od domu Annaszowego był wiedzion do Caifaszowego domu, a to sie działo wnocy; a jako było rano, tedy był kniemu przywiedzion nawietnicę ato rozumieć, acz ta wietnica był dom odlączon od domu Caifaszowego, tedy tako mamy rzec, jako pirwej, czuż iże pokusiwszy Caifasz Jesucrista wdomu wnocy i szedł wdom Pilatow, gdzież jemu rano był miły Cristus przywiedzion pirwej, niżli Pilat wszedł [w] wietnicę, apotem kiedy mieli radę ośmierci jego biskupi, licemiernicy i popowie i podali temu staroście Pilatowi. Ale byłali wi[e]jtnica część domu Caifaszowego, tedy tako mamy rozumieć, iże od Annasza wiedzion do Caifasza, ktory wswem domu pokuszał Jesucrista

i sądził, sługi kłaniali i naśmiewali się jemu i Piotr (709) dwojcy zaprzął a potem wszedł w ten dom swój, który zwan wietnica, gdzie to lud sądził jako biskup; a jako było rano, tako jemu przywiedzion [w] wietnicę, a on miawszy radę onim zżydy (szydzy) i podał ji Pilatowi staroście. Lepiej możemy baczyć, iż trudno zdoliczania świętych doctorow ubaczyć prawdę porządności, tako (!) jedno podrugiej stało, niż tako: Caifasz sądzić (!) Jesucrista i pokusił lubo w domu Annaszowem lubo w swem, albo byli ten dom jego słączon wietnicy albo odłączon od niego: trzech Ewanjeliści niepewno wypisali a święty Jan osweyą milczy, jako ini niewzpominają, a by wiedzion do Annasza.

O tem, jako dziewica Marja widzący, ano jej miłego syna sromotnie wiodą od Annasza do Caifasza, chciała ktemu przystąpić; a też o tem, jako nędznie bit. (CCCCLVIII).

Przed tym pisano, kako święty Jan chcąc nappełnić (710) wszystko, co się stało przymęce miłego Jesucrista, wypisał zaprzeczenie świętego Piotra, u Annasza i u Caifasza przekroczenie pospołu i wraca się ktemu zasie, kako był wiedzion do Caifasza sromotnie a kako tamo wielkie udręczenie cierpiał. Bo jako pisze święty Maciej, iż wszyscy popowie, uczeni, mistrzowie i licemiernicy, którzy siedzieli w ulicach, gdzie nikt inny niesiedział, jedno oni sami, ci się wszyscy zgromadzili w domu Annaszow a wzięwszy ręce miłego Jesucrista i związali ji opak nagrzbiet (grzybyeth) i wiedli ji w dom Caifaszow, a jako ji powiedli z domu Annaszowego bijąc, sromocąc, pluskając błotem na jego święte lice, krzykając nań i dającemu wielkie policzki, pytając jego a naśmiewając się jemu i rze-

kąc: gadaj kto cie uderzył? i rozmaicie ji sromocąc Tu je(711)go naśladowała wielika tłuszcza luda; błogosławionego (!) dziewica Marja użrawszy swe miłe dziecie tako nędznie bijąc, chciał[a] kniemu przystąpić, ale zły lud, przekłęci żydowie, dopiro ji uchwalili zajego święte włosy i dali ji siepać barzo ganiebnie, odpchnęli ją odniego. Błogosławiona dziewica Marja matka jego użrawszy ji sromotnie pluskając błotem, poczęła zwielikiem płaczem narzekać: Ach, moj synu miły, moja uciecho, gdzie sie podziała ona twoja młodość wielebna? Ach, gdzie jest twoje liczko nadobne? gdzie jest tve przemowienie ucieszne (vczyelne)? Aże dowielikiego płaczu odmdlawszy (!) padła na ziemię zamartwe; a gdy ją podnieśli, potem maluczko otrzeźwiałwszy i chciała kniemu przystąpić ale przed silną ciźbą (czyzba) niemogła a oni tem rychlej poskoczyli snim i [w]wiedli ji wdom (712) Caifaszow a tamoż sie już byli zeszli wszyscy starszy popowie albo przełaci kościoła żydowskiego wradę myślą, jakoby ji umorzyli.

O tem, jako miły Cristus był przywiedzion i podan Caifaszowi. (CCCCLIX).

Gdyż miły Cristus podan był Caifaszowi, ksiąźęciu kapłańskiemu, czuż biskupowi, gdzież sie byli zeszli mistrzowie, wktorychże miała być nauka, i duchowni, w ktorych że miało być dostojeństwo żywota, i nastarszy, wktorych miała być roztropność i wielika mądrość, i wszytka rada zeszli sie, aby gadali o śmierci Boga swego, ci przekłęci biskupowie i duchowni imieliby sie zić (zycz) natakie święto gadać, kako by okrasili kościol, jakoby ten dzień zwieliką czcią obezli wielikonocny. Ci biskupowie, ktorzy by mieli być świeca i przykład inemu ludu, czu (!) wieliki

dziw (!) wielikonocny, zesłi sie kuprzelaniu krwie niewinnej, a by opravili śmierć ich zbawiciela, dawno umowano (!), jakoby już (713) związanego mając; wszakoż prze święty d[z]ień przemieszkać nie chcą a wtem baczyć, iż to przeciw ich woli uczynić niewświęty dzień, wszakoż iż ten dzień był wierna wielikanoc, ktoregoż dnia byli żydowie wywiedzeni zjéstwa, i musilo sie stać, iż tego dnia zbawienie wszemu ludu miało skonano być.

O tem, jako biskupowie Annasz i Caifasz szukali krzywego świadectwa namilego Jesucrista a najé niemogli. (CCCCLX).

Tedy ty iste książęta, Caifasz, biskupowie, mistrowie i wszytka rada, poczęli szukać krzywego świadectwa przeciw milemu Jesucristowi, jako by ji naśmierć dali, a najé (nadz) niemogli, acz wiele krzywych świadkow przystąpiło, a dobrze mowi święty Maciej, krzywi świadkowie, iż świadczyli przeciw prawdzie, jeszcze tym słowem, iż mowi książęta, czuż biskupowie. Wtym baczycie, iż Annasz zCaifaszem byli pospołu, kiedy Jesucrista przywiedziono, bo inych biskupow (!). I (714) Caifasz natychmiast kazał wystąpić i świadczyć nań, co koli by kto wiedział, a co koli nań kto co powiedział, ten to popisał.

O tem, jako są krzywe świadectwa wydawali a nawięcej dwa świadki. (CCCCLXI).

Tako natychmiast wystąpiło wiele świadkow krzywych i poczęli mowić rozmaita krzywa świadectwa, ktore wszytki niebyły podobne. Napirwszy świadectwo (!) nań wystąpili, dwa, rzekła, iż wiemy to zaprawdę, iż jest prawy czarownik, bo wiele luda swem czarowaniem uzdrowił. Drugie ji wtem

pomawiali, a by on był skaźca zakona, a rzekąc, iż przepuszcza młodym niewiastam chodzić zasobą a nieodpuści im doich mężow idź. A drudzy mówili, iż by ich tem zakon kaził, iż puścił niewiastę, która była małżeństwo przestąpiła. Tegodla mówili, iż on, by niebył zakona przestępca, niepomagałby tem ludziem, jen że nalezion jawnie wgrzesze. (715) Trzecie ji wtem pomawiali albo winowali, a by on był nieustawiczen a to przeświętą Marję Magdalene, iż z nim chodziła. Czwarte dawali jemu wine, a by on był poganim (!), by mocą ducha złego djably wypadzał. A tych żalob było barzo wiele namilego Jesucrista, nazywając istym zradnym prorokiem, a by płodził marne rzeczy a też, by był przewrocca (przewrocsha) ich zakona i potępca, a też, a by kazał przeciw kaźni Mojżeszowej przeciw kościołu i ich prawu, a to wszystko świadectwo nie było podobne.

O tem, jako ci krzywi świadkowie, kiedy chcieli krzywe świadczyć, omieniewali je djabli je osiadli (!) a też nabiskupy wołali. (CCCCLXII).

Potem sie tako mieni, iż kiedy który wstał, chcąc krzywe świadectwo mówić, ten natychmiast albo omieniał albo ji djabeł udawił a niechktorzy (!), kiedy chcieli mówić krzywe świadectwo, tedy powiedali ty cuda, które miły Jesus czynił, a drudzy kiedy wstali świadczyć krzywe świadectwo, natychmiast (716) poczęli mówić przeciw biskupom i przeciw licemiernikom, rzekąc: O szaleni biskupowie anędzni licemiernicy, co czynicie? potępiacie syna Bożego? Wszakóć to ten jest, który nasze ojce znievolstwa wywiodł Faraonowej (!), toć jest ten, który nam obiecaną ziemię dał. Chcecie tego osądzić, który nam wsądny dzień v vyelyko osądzi? O nieszczęśni (nye-

szącsm), niechajcie, nieczyńcie takiego grzecha! Atakież kiedy wiele świadkow wstało, nie był nijen snich, który by mógł co uświadczyć przeciw Jesusowi.

O dwu krzywych świadkow (!), którzy też przysięgali i świadczyli krzywe świadectwo namilego Jesusa rzekąc: myśmy słyszeli, iż rzekł jawnie przed swem (!) ludem. (CCCCLXIII).

Potem druga dwa świadki lżywa (!) występując i rzekli: myśmy słyszeli, iż rzekł jawnie przedwzemi ludźmi, iż złomcie wy ten kościół, czuż ale nie ja sam, (717) bo nikt nima sam siebie (!) śmierci zadawać. Ale ci rzekli, iż słyszeliśmy, iż rzekł: ja skażę ten kościół — a tym są przepowiedali umęczenie Boże i też smartwychwstanie, a niebyło i tych świadectwo podobne — a ja im nowy zatrzy dni ustawię.

O tem, jako Caifasz zaklinał milego Jesucrista, pytając, jest li on syn Boży. (CCCCLXIV).

Caifasz wysłuchawszy ty żaloby, rozniewawszy sie barzo, iż nienalazł nań świadectwa i rzekł do milego Jesucrista: Słyszyszli, co ci przeciw tobie świadszą? powiedasznie (!), wezym cie winują? Miły Jesus nieodpowiedział słowa. Caifasz potem począł kniemu mowić: Zaklinam cię i zaprzysięgam przez Boga żywego, powiedz nam, jest liż ty Cristus, syn Boga żywego?

O tem, jako miły Cristus odpowiedział Caifaszowi i powiedział, iż miał przyd[ź] ku sądu poślednie[mu]. (CCCCLXV).

Odpowiedział miły Jesus, usłyszawszy imię Boże i rzekł: Tyś powiedział, iżem ja; ale bych ja wam powiedział, niewierzycie mi, aczli bych was pytał, nieodpowie(718)cie mi ani mię już wolno puścicie. A wsza-

koż wiedziecie to, iż od tego czasu użrycie syna
 człowieka siedzącego naprawicy u Boga ojca
 wszechmogącego i mając moc i chwałę i oprawę
 wszego świata. Użrycie ji przydającego (przyydzącego)
 wniebieskich obłokoch ku sądowi tego świata. Tedy
 biskup Caifasz rzekł kniemu: Tedyś ty wżdy syn
 Boży? Odpowiedział miły Jesus i rzekł: Wyście po-
 wiedzieli, iżem ja syn Boży. Tedy Caifasz począł
 nasobie odzienie drapać i zawołał wielikim głosem
 rzekąc: Słyszeliście sromocenie Boże? Co jeszcze
 pożądamy świadectwa? Co sie widzi? Pytał ich
 przeto, aby potem mógł rzec przedkrolem i przed-
 wszytkiem ludem, iż uczynił zwieliką radą i zwie-
 likim rozmysłem. A oni wszyscy poczęli nań skrzytać
 zębami i zawołałi wszyscy wielikim głosem, rzekąc:
 dostojen jest zlej śmierci zabiłej (!).

(719) *Czcienie o poślednich dwu świadku, kto-
 rzy przysięgli na głowę miłego Jesucrista, iż by
 on chciał kościół Boży złomić et cetera. (CCCCLXVI).*

Tu natychmiast, kiedy było przyzwolenie wszy-
 tkich, iż rzekli, dostojen śmierci, na poślad przysła
 dwa krzywa afalszywa świadki, pieniądmi zwie-
 dzieni, i rzekli: myśmy słyszeli, iż ten rzekł jawnie
 przedewszytkim ludem: Mogę złomić ten kościół Boży
 ręką uczynioną a potrzeh dnioch iny nieręką usta-
 wiony uczynić. Ta ista dwa świadki krzywa niezadar
 przepuszczono mowić od Boga, iż to mogli rzec
 pirwej przeto, iż to mogli rzec i prawdę, bo był
 miły Cristus rzekł, przepowiedając swoją świętą
 śmierć i swe smartwych wstanie rzekąc: złomcie ten
 kościół, czuż me ciało, wy, ale nie ja sam, bo nigd
 nima sam sobie śmierci zadawać, a wetrzech dnioch
 iny wzbudzę. Przeto wtore przepuścieni mowić. Ale

by tu (720) mógł rzec, iż kiedyż prawdę rzekli, tedy niesą fałszywi świadkowie. Ktemu odpowiada święty Jeronim, ukazując trojaką rzecz, iż byli krzywi a fałszywi świadkowie. Pirwej przeto, iż słowa przemienili, bo Cristus nierzekł: mogę złomić albo skazić, ale złomcie; wtore, iż nierzekł, zaśię ustawię iny, ale wzbudzę, też się przyrowna kościołu żywemu a nie kamiennemu; trzecie baczycie, iż fałsz, iż więcej słowo przyłożyli, bo rzekli: ręką uczyniony, a miły Cristus tego nierzekł. A też nietem umysłem mówili, ktorem Cristus mówił; bo miły Cristus rzekł o kościele swego (!) przepowiadając umęczenie swoje przez złomienie kościoła a smartwych wstanie przez wzbudzenie. a oni to mienili o złomieniu ich kościoła kamiennego; a podług świętego Jeronima ten jest krzywy świadek, który nietem rozumem rzecz świadczy albo rozumie, niż mówiono. Przetoż i ta (721) dwa świadki byli fałszywi, iż inako rozumieli i więcej przyłożyli a słowa inako przemienili. Ale by mógł jeszcze pytać: czemu jego niepomawiali oprzeżtapieniu święta dnia sobotnego? Przeto, iż wielokroć o to byli osromoceni; przetoż i tych świadectwo niebyło podobne.

O tem, jako Caifasz pochwaciwszy się pośrodek wszystkich ludzi i pytał miłego Jesucrista, a on jemu nieodpowiedział. (CCCCLXVII).

Caifasz rozgniewawszy się, iż nienalazł żadnego świadectwa, którym by mogli miłego Jesucrista potwarzyć, pochwaciwszy się pośrodek wszystkiego luda, aby mógł mieć niektorą omowę swoich słów, czem by Jesucrista potwarzył, i rzekł: Słyszysz, co ci przeciw tobie świadszą, nieodpowiedasz nie nato, wczym cie winują? Miły Jesus milczał a nie-

odpowiedział ni słowa, iże ji niedostojne sądził swego
odpowiedzenia (722) alboż, iże jako Bog wiedział,
cokoli by był odpowiedział, toby oni byli napotwarz
obrocili. Alboż przeto nieodpowiedział, aby zjego
odpowiedzenia ukazał sie niewinny, aby puszczone,
a takoby sie dostojność męki jego oddaliło po-
dług onego słowa Jeremjaszowego proroka rzeka-
cego: jako owca na ubicie wiedzion, a nieodpowiedział
i milczał.

*O tem, jako Caif[asz] pochwaciwszy pośród
wszego luda i pytał miłego Jesusa, a on jemu nie
nieodpowiedział. (CCCCLXVIII).*

Dalej począł jego pytać, czyż kapłan nawyższy
biskup, rzekąc: zaprzysięgamcie przez Boga żywego,
a by nam powiedział, jeżeli ten (!) syn boży Boga
błogosławionego? Miły Jesus usłyszawszy imię Boże
natychmiast odpowiedział prawdę rzekąc: tyś powie-
dział, czyż coś pytał, jakoby rzekł: jaciem syn Boży.
Ale święty Maciej proście pisze, jaciem. Na to mowi
święty (723) Augustyn rzekąc: ja wierzę, iże tako
odpowiedział, iż ciem ja, tyś powiedział, niewierzycie
mi, acz bych was pytał, nieodpowiecie mi ani mię
wolno puścić, wszakoż wiezcie to, iże od tego
czasu, czyż (!), użrycie syna człowieczego siedząc
naprawicy u Boga Ojca wszechmogącego i mając
moc i chwałę i oprawienie wszego świata, użrycie
ji przychodzącego wniebieskich obłocach ku sądowi
tego świata, acz obłoki będą świecić nad najwęższą
światłość. Jakoby rzekł: odtychmiast niejest przewas
czas nauki, ale czas sądu (sądą), iże sędzia wszech
sędźców (szyładczyov). Tedy biskup Caifasz rzekł
kniemu: tedy ty jeś syn Boga żywego błogosławio-
nego? To słowo błogosławionego sam świętego(!) Marek

pisze a święty Augustyn mieni, iż to Caifasz rzekł narozność bałwanow, bo niektore pogaństwo niebyło (!) sie (724) synu bożemu, jakoż czcienie o Alexandrze, który sie mienił syn Jupitrow, iż sie pod tem planetą urodził. Przetoż Caifasz osobnie wymienia, syn błogosławionego, czuż syn tego, który stworzył świat i ziemię. Odpowiedział miły Jesus i rzekł: Wyście powiedzieli, iżem ja syn Boży; kakokoli mię jako człowieka osądzacie, wszakożmię idącego ku sądowi dziwnie wświętych urzycie.

O tem, jako Caifasz drapał nasobie odzienie, kiedy usłyszał, iż sie mieni synem Bożym; bo to ich obyczaj, kiedykoli mieli żalność, tedy nasobie odzienie drapali. (CCCCLXIX).

Usłyszawszy Caifasz, iż Kristus mienił sie synem Boga żywego albo błogosławionego, mienił, aby on to rzekł przeciw zakonu Mojżeszowemu; bo Mojżesz przykazał był, kto by sie bogiem mienił albo Bożą cześć sobie przemieniał, sromocąc wielebność Boską, tego miano i zmiasta kamienować. (725) Przetoż ten istny biskup począł nasobie odzienie drapać i rwać swoje, jakoby ukazując miłość Bożą i zakona, i zawołał wielikim głosem rzekąc: Uwłoczy bostwu i co jeszcze potrzebujem świadectwa? Owaście już słyszeli sromocenie Boże, co sie wam widzi? Obyczaj był żydowski, kiedy koli usłyszeli krzywdę Boską, tedy natychmiast drapali nasobie odzienie, a przeto ten Caifasz dzyerze nasobie odzienie, a by tym większą i cięższą winę ukazał namilszego Jesucrista a tym też dranim stracili sławę i dostojęństwo kapłaństwa a to, kiedy rzekł: uwłoczy bostwu. Bo żydowie mni mali, iż by to było sromocenie Boże, a by Bog miał syna, bojąc sie, aby sie też to niedotknęło

bostwa i wielebności boskiej. Przetoż rzekł: i co jeszcze potrzebujem świadectwa? owaście sami slysze-
szeli, co sie wam widzi? Jakoby rzekł, szukamy (726)
sobie świadectwa a o to, ocz pytamy, to on sam zna.
A to rzekł i przeto, iże ich świadectwa niebyły po-
dobne; przetoż rzekł: owa już slyszycie, co sie wam
widzi? Baczyż, iże prze to pytanie niechce wydać
osądzenia, aliż mocą tej wszytkiej rady przewrotnej,
aby tym więcej ućwirdził i (!) miał swego osądzenia.
Ten przeklęty biskup niechce osądzić Jesucrista przez
winy, ale pyta: co sie wam widzi? aby to uczynił
zich rady. Acz (!) co ich umrze niewinną śmiercią,
co ich będzie pomowiono niewinnie, zazrością, uwłoc-
stwem ani komu tako wiele, jako kaznodziejcam,
rzekąc, ty jest taki, ow owaki, anijednej prawdy
nie poznając. Jać mowię, iże tacy, ktorzy tako śmiele
kogo śmieją osądzić, iżeć są gorszy Caifasza i wszy-
tkich żydów, bo ten Caifasz pyta: co sie wam widzi?
*O tem, jako żydowie wołali namitego Jesu-
crista, mieniać, iż by był dostojen zlej śmierci.*
(CCCCLXX).

A oni zawołali i odpowiedzieli wielkiem głosem
(727) rzekąc: dostojen jest śmierci zlej, ukrzyżowanej,
prze ty słowa, ktore rzekł jako uwłoczca czci Bo-
skiej, dostojen jest śmierci. O książę złościwe, pełne
grzechow i wszytkiej lichoty, czemu drapasz swe
odzienie aniedrapasz swego serca zakamiałego ku
dostojnej myśli, niżli odzienie twoje? bo cie o to na-
pomina nauka prorocska, gdzież mowi: drapajcie
serca wasze a nieodzienia wasze. Baczmy, iże tu ci
istni żydowie sami pomawiają, sami radzą, sami
osadzają i sąd wydawają przeciw swemu urzędowi
prawa. Mowi święty Jan Złotousty, rzekąc: o taki

by był błąd, iże napirwszy błąd, żywot śmierci przysądżając a studniej żywota nieobeźrzając, zktorejże wszystkie żywe żywoty płyną, wszakoż jako uwłoczęcę czci boskiej niedostojnego ich pospolstwa ślinami zeplwali.

Tu sie czcie otem, kako są zawięzowali oczy miłego Jesucrista i plwali wjego święte lice. (CCCCLXXI).

(728) Przetoż, dalej mowi święty Jan, iże poczęli plwać najego święte oblicze i poczęli policzki jemu dawać a niektorzy wjego święte lice bili, ktore byli przed tym zawiązali, rzekąc: prorokuj Criste, kto jest, kto cie uderzył. A to naprzeciwność i na sromotę jemu mowili, jakoby rzekł, iżeś sie chciał mieć u twych apostołow zaproroka. I mowi tu święty Jan Złotousty rzekąc: baczmy, czemu tako miłościwie Ewanielista wypisuje to, ktore sie działo przy męce miłego Jesucrista, tako sromotnie i takiej przeciwności, iże tego już nie tai ani sie sroma. Zaprawdę prze to, iże wieliką sławę mnima, iże pan wszego stworzenia, krol nieba i ziemie, zanas takie przeciwności cirpi. Tego dla to zawždy czciemy (!) w naszej pamięci i wtem sie weselić mamy, iże nasz zbawiciel jęt jako łotr, gdyż on jest jako nawielebność (!) pastyrz, związany wiedzion jako niedźwiedź, gdyż on jest baranek naśmierniejszy, sądzą (sądzya) ji jako złego, gdyż (729) on jest nasprawiedliwszy, osądzon jako uwłoczca czci Bożej, gdyż on jest Bog wierny, uplwan jako wzgardzony, a on jest Bog na wyszszy, poszyjki i policzki bit jako szalony, a on jest wszech namędrszych (!), zawiązując jęgo święte oczy, jako obieszenia dostojny a on jest sędzia nawyszszy. Tego dla ktora myśl nieomdlała takim i tym po-

dobnym przeciwnościami a nawięcej oZbawicielu myśląc?

O tem, jako żydowie wiedli miłego Jesusa wnoocy do kościoła i biczowali potajemnie. (CCCCLXXII).

A mienia tu niektorzy, iże kiedy już dokonali, iż by miał umrzeć, bo wszyscy rzekli: dostojen jest śmierci, i było wszystkim przyzwolenie, natychmiast biskup kazał ji wieść do kościoła potajemnie i kazał ji biczować bardzo trudno, jakoby tego, który uwłoczy czci boskiej. Potem ji odwiązawszy posadzili ji nastolcu, na ktorem wyszszy biskup siedział i poczęli sie jemu rozmaicie naśmie(730)wając; a to napirwej zawiązali jemu oczy i oblicze, bo był łaskawego weźrenia, iże sie sromali bić albo plwać wjego święte oblicze, poczęli jemu okropne policzki dawać a kłękając przednim mówili: prorokuj nam, Criste, kto cie uderzył, jakoby rzekł: ty sie czynisz prorokiem i synem Bożym, a przetoż jeśli to tako, niechać (nyechezącz) pomoże, acz chce, lice plując, dając jemu wielkie policzki, bijąc po jego świętej i wielebnej szyi a potem ji przywiedli zasie do Cai-fasza, a tu napirwej posadzili ji (yy) nastolcu, rwąc abijąc.

Tu sie czcie o rozmaitem naśmiewaniu i meće Jego a owinowaniu tego istnego naśmiewania. (CCCCLXXIII).

A zawiązawszy jego święte oczy i plwali wjego święte oblicze, rwąc za jego święte włosy i zajego świętą brodę iż był tako uplwan i tako nędznie ubit pojego świętym obliczu i był tako medł, iż jedwo nanogach stał, a to przeto, iże żydowie wten czas byli bardzo nieczyści i bardzo śmierzdzący (731) lud, tedy jedli czosnek i ine śmierzdzące goryczki a też

smrod (smord) odpolnoey ku dniu (dnyą) nawięcszą moc ma i śmierdziało niewiernemu żydowstwu zich ust nieczystych, aż sie serce miłego Jesucrista od przeciwności onego smrodu mogło rosieść. I napełniło sie słowo, ktore rzeczona (!) przez proroka, moj lud śmierdzący, acz by tako byli, jako niektorzy mienia. Bo kiedy juże tako siedział [z] zawięzanema oczyma, tako ji napirwej uderzył jeden miedzy oczy pięścią rzekąc: zgadn Jesucie, kto cie uderzył albo rzućsie zanim, zwłoczysz ji zawłosy, alboji oślepi, jakoś sam ślep. Drugi potem przybieżąc uderzył ji wciemię i rzekł: O Jesucie, snadź ci mirzka wocz (wczv), ba pokrzensie im, dobry druze; takeś omdlał, jako by niemiał Boga ojca, ba pochwacisie, ale niedajsie sromocić. Tako trzeci przystąpiwszy i rzekł: tociem ja tu, jęgo niedobrze czcia, bijąc ji wlice, aż sie jemu wiercą kręgi i baczysz Jesucie (732) wielile wjęgo ręce było palczow, pomacaj nalicu, więc możesz rozgadnąć; a też by więc poznał naszą moc a wierz temu, iżci bychmy temu radzi, być cały rok nieświtało, cały rok bychmy cię chcieli męczyć, a to bychmy zwiedzieli, k[t]o by cię nam odjął, aleć to pomaga, iżec już świta, a już sie tve dokonanie bliży, a przeto, iżesmy sie juże zmęczyli, posiedzi tako, aż ci mało odpoczyniem. A gdyż ji tako trudno męczyli, aż dalej już niemogli ci, ktorzy ji bili, i tako trudno sromocili, ci sie zmęczyli i (!) co sie naśmiewali; a co rzeczem o tobie, śmierny baranku, któryś tako naśmiewan?

O tem, jako było też miłego Jesucrista wciemnicę wsadzili ciemną. (CCCCLXXIV).

Jakoż chcąc odpoczynać i wsadzili ji barzo wciemnicę ciemną i postavili strożą barzo wielgą

około jego a kazali, by sie jemu naśmiewali, iż by nieusnął ani odpoczywał aż do dnia; a związawszy ji barzo trudno (733) i szli sami spać. A tu mienia, iż miły Cristus siedząc wtej ciemnicy i piał ten psalm, *Salvum me fac Deus, Uzdrowi mię Gospodnie,* iż przyszły wody aż do dusze mojej. A tu sie jemu poczęli naśmiewać dopiro rzekąc: O sprostne vczeyklye zwierze, mniamałeś, aby ty był lepszy i mędrszy naszych biskupow? którą szalonością czynił, iż się śmiał onich mowieć przed nimi? Owaśmy już poznali i widzimy twą szaloność, już stoj, jako masz stać, jako i twoi rowiennicy i ci, ktorzy ciebie naśladowali, zasłużyli stać prze twoje szaleństwo. Przyszedeś ku końcu. A takżeo wszytkę noc dali jemu stać ubiczowanemu aż do dnia.

O tem, jako święty Jan pisał list do świętej Marjej Magdaleny a do Marty, powiedając im, jako jęt miły Jesus. A też o tem, jako powie-dział dziewicy Marjej, iż jej miły syn jęt et cetera. (CCCCLXXV).

(734) Gdyż było opołnocy albo dalej, mieni sie, iż święty Jan dwoję rzecz uczynił. Pirwe, iż posłał do Betanjej, pisząc Marjej Magdalenie i Marcie, iż mistrz ich już jęt był i biczowan wdomu Caifaszowem a tako osądzon miał być rychło kuśmierci; przetoż pisał im, chciałyli by ji żywo użreć, aby natychmiast użrawszy ten list i przybiegły natychmiast do Jerusalem. Wtore przyszedł wdom dziewice błogosławionej, ktora była wsilnem udręczeniu, czekający swego milego syna, a wszedszy wdom padł przed nogi dziewice Marjej, jakoby zamartwe.

O tem, jako dziewica Marja pytała świętego Jana, co by sie działo zjej synem? (CCCCLXXVI).

Jako dziewica błogosławiona jakoby schechla (!) czekając słyszeć, co się już było przygodziło, poczęła drżący (!) głosem namawiać świętego Jana rzekąc: O namilszy, mow semną wszech niewiast smętniejszą, po(735)wiedz, a gdzie jest mój syn wybrany, a twój mistrz miły? A także on milczał, aż weszła Marja Magdalena aMarta [z] szpatnymi (ssbadnymi) wargami i zeschlými i poczęły pytać, co by to było? A wstawszy święty Jan [z] ziemie i sniemalem głosem zelzami ku dziewicy poczał mówić: Jam posłał ktobie nędzny a smętny poseł, iż się ma napełnić ono słowo: obleczecie wodzenie żałujące, aby była jako niewiasta długi czas płaczący umarłego, bo syn twój, który poszedł [z] żywota twego, ten jest od swego zwolenika Judasza wydan i zdradzon i barzo nędznie jęt od żydów i biczowan tej nocy barzo trudno.

O tem, jako ini apostołowie przybiegli do dziewice powiedając. (CCCCLXXVII).

Ktemu nadeszli niektorzy ini zwolenicy, ku kterem błogosławiona dziewica rzekła: Ach mnie nędznej biada! gdzieście ostawili syna mego, mistrza waszego? A oni odpowiedzieli rzekąc: Krolewno wszego świata, na koniech (736) przybiegli jako mężowie ku boju, prze toż strach i bojaźń przyszła nanas, smętek ujął (vyal) nas i uciekliśmy. Tego dla niewychodźcie ku mistrzowi a [w] winnicę niewchodźcie, bo miecz nieprzyjacielski i strach jest o koło, abysie napełniło słowo Jeremiasza proroka rzekącego: Ty ale, ty dziewko luda mego, opaszy się wewłosienicę, czuż zgłem włosianym, przytrzęśni się popiołem (pyopyolem), uczyn sobie płacz jedynego syna twego, płacz żalobny a barzo gorzki, boć już upadło wesele serca

naszego, obrociło się w płacz serce nasze, spadła korona głowy naszej a przeto smętne jest serce nasze, zaćmiały oczy nasze prześmierć wybranego sSion, który ninie ma umrzeć. To usłyszawszy dziewica Marja i rzekła tym, którzy stali około jej: Zemdłał żywot moj, wboleści serce moje i ciało zemdlało.

Tu się pisze, jako dziewica Marja prosiła świętego Jana i innych pań, aby snią szły do Jerusalem. (CCCCLXXVIII).

(737) A wstawszy zelzami poczęła gorzko płakać i rzekła świętemu Janowi: Proszę cie dla tego, który ciebie nadewszystki miłował, aby mię opuściła wiodł ktemu miescu, gdzie moj syn jest. Tedy rzekła ku Magdalenie i inem paniam, które tamo były: O wy, dziwki Jerozolimskie, oblubienice miłe Boże, was proszę, abyście semną szez uroniły; wy panie moje wstańcie, przyłączcie się mnie, bociem trudne nowiny omem synu awaszem mistrzu slyszała; podźcie semną, abych użrała pirwej, niżli umrze.

O tem, jako dziewica Marja pytała świętego Piotra, gdzie jej syn ostał. (CCCCLXXIX).

Aprzyszedwszy nalazła Piotra gorzko płacząc nadrodze i rzekła jemu: O Pietrze synu, gdzie jest mistrz twój a syn moj, gdzie idziesz przezniego a gdzieś ji ostawił kromiaciebie? Piotr użrzac matkę Jesucrista tako udęczone (!) a tako gorzko płacząc, więcej się poczał rzewnić a płacząc zgoręcemi (!) (738) i rzekł: Biada mnie nędznemu, bych był pirwej umarł, niż mi się to stało; syna twego zaprzalem trzy kroć, przysięgając, iż bych jego nieznał, atom uczynił leknawszy się śmierci. Owasyń twój jest wsieni Cai-faszowej związany i oczy jego związano jako zbojcy a sładzy żydowscy naśmiewają się jemu, bijąc, plu-

jąc, biczując i męcząc niemiłościwie. A dziewica błogosławiona rzekła jemu: O Pietrze, synu moj, a kto to uczynił? A Piotr odpowiedział: Judasz syna twego zdradził i sprzedał za trzydzieści pieniędzy żydom i był jęć jako zbojca z wielkim udręczeniem. Tedy błogosławiona dziewica poczęła więcej płakać narzekając: Ach, niewierny Judaszu! czemuś nie sprzedał matki [z] synem, aby tych, których była nierozłączona miłość, by też była obu męka jedna. Oniedostojny Judaszu, jakoś sie nie sromął, mistrza swego a mego syna miłego tako okrutnej śmierci podać!

(739) *Tu wypowieda, [jako] dziewica błogosławiona była sromotnie odegnaną od domu Annaszowego. (CCCCLXXX).*

Takoż dziewica błogosławiona przysła ku domu Annaszowu (annasowa) i chciała wnidź w dom; a nie była przepuszczona, ale sromotnie wypędzona arzekając: i ty jeś (yez) mać tego swodnika i tego lotra (lyotra), który już jęć. A takoż dziewica błogosławiona nadrodze stojęćy barzo gorzko płakała, bo słyszała tętę żydowski mistrzow i duchownych biegając posieni, iż wszyscy jej synowi błogosławionemu naśmiewali sie, oblicze jego, naktore anieli żądali patrzyć, plując, oczy jego zawiązując, i bili w jego święte lice. A dziewica błogosławiona wołała rzekając: biada mnie, synu miły, kto mi da to, abych mogła za cie umrzeć?

O tem, jako dziewica Marja upominała żydy, by sie rozbaczyli a niemęczyli jej syna. (CCCCLXXXI).

Po tem obrocila sie ku żydom i poczęła wołać rzekając (740): Słuchajcie, słuchajcie, synowie wszytkiej (wschytwym) zgłoby, synowie grzecha, o za-

émieni żydowie, proszę was, nieudręczajcie syna mego trudną męką, slutujcie sie nadnim, boć on was wywiódł Faraonowych rękę; on was karmił napuszczy czterdzieści lat, odzienie wasze niebyło sie potargało, a wyście ninie obłupili syna mego; on was wywiódł zręku nieprzyjacielskich a wy (any) ji ninie wiążecie usłupa kościelnego. Ach, mnie nędznej, snadź jestem prze to Marją wezwana, *ab amaritudine* od gorzkości; jestem gorzkości pełna, słysząc trudne naśmiewanie syna mego, jegożem była głosa odwykła (!) wkościele słuhać każącego aniemocy wszytki uzdrawiającego. Słuchajcie, niebiosa, a rozumiej ziemia, bomu złe zadobre wrocono, za naukę zbawienie (!) dajecie przykre słowa pełne krzywdy i sromocenia i trudne[j] męki. Wam żydom syn moj obiecował wesele (741) rajske, ktoremu wy ninie zadawacie udręczenie wielkie; on wam był gotow dać odpuszczenie grzechow, ktoremuż wy dajecie mękę trudnych biczow. Ty słowa i rozmaite dziewica Marja płaczący narzekala aże do dnia, nieprzestajęcy, aby sie napełniło słowo Jeremiasza proroka gdzież mowi: Narzekajęcy plakala wnocy, a szly (!) je wpowiekach jej, nie jest zzej namilszych, ktory by ją uweselił.

O tem, kako żydowie kazali trąbić i zezwać lud, kiedy chcieli wieść do Pilata miłego Jesusa. (CCCCLXXXII).

A jako poczęło świtać, tako poczęli trąbić wtrąby a lud poskoczył zewszech stron, jako kiedy złodzieja wiodą ku śmierci. Dziewica błogosławiona, kiedy uslyszala trąby, urozumiała, iże już jej miłego syna ku sądowi wiodą. Tu sie dopiro boleść nowa wjej sercu i smętek począł. Tedy zwielikim płaczem po-

ceła wołać na ty panie, który snią były, rzekący: Wstańcie, dziewki Jerosolimski, wstańcie, już ci nie jest czas spania.

O tem, jako ji wiedli wradę biskupo(742)wie pirwej, niżli ji wiedli do Pilata. (CCCCLXXXIII).

A jako już było dzień, biskupowie żydowscy zszedwszy (ss szedvschy) sie doCaifasza i wiedli miłego Jesucrista wradę i rzekli jemu: Powiedz nam, jeśliś ty Cristus. Bo są rozumieli, iże Cristus miał być prawy człowiek, spokolenia Dawidowego narodzony a podług tego pytali, iż rzek[ł]liby: jam Cristus, by ji potwarzyli, aby on sobie krolewstwo przymienił. Ale miły Jesus odpowiedział i rzekł: Powiemli wam, niebędziecie mi wierzyć; spytamli was, nieodpowieciami. Ale przeto, czuż prze moję mękę i przez trudność krzyża, kiedy smartwych wstanę, użrycie tego, ktoregoż wy mnimacie prostego człowieka, siedząc naprawicy i nalewicy mocy Bożej. Tedy wszyscy zawołali rzekąc: tedyś ty wždy syn Boży? Odpowiedział miły Jesus: wy powiedacie, iżciem ja. Tedy wszyscy rzekli: a coż jeszcze pożądamy świadectwa? a my sami słyszeli, iże sie synem Bożem mieni albo czyni. Natychmiast szli wradę, (743) kakoby ji podali Pilatowi, iż by ukrzyżował przezewszej omowy.

O tem, jako jeden niewierny radca wyłożył żalobę namitego Jesucrista. (CCCCLXXXIV).

Miedzy innymi wstał jeden fałszywy świadczenik i rzekł: Panowie i książęta, towarzysze moi mili, ja wam radzę, abyście sie tako przygotowali przeciw jemu, iż by umarł, bo stanieli sie nam to nieszczęście, iż by ji puścił krol, lud zebrawszy sie nas samy i żony i dzieci nasze pogubi. A przeto wam troję

rzecz pospołu chcę powiedzieć. Pirwe przeto, iże drzewiej, niżli ji przywiedziem, bychmy ji uczčili i pieniądze dali, bo rzekąc ktemu, iż by jego człowieka wina jego była nie wielika, a kiedy sędzie nadamy, najdzieć dobre rzeczy przeciw jemu, iż ci ji osądzi. Wtore to mamy uczynić, by słowa nasze były ustawiczne odewszytkich pospołu, by nam (nan) nierzeczono, iże prze zazdrość czynią (czyną). A trzecie to, iże słowa nasze mają być przeciw jemu naprzykrsze, (742) iże sie czynił krolem żydowskim, boć to jest proście przeciw cesarzowi a przeciw Rzymianom a Pilat ci jest prosto jako cesarz albo miasto cesarza; prze to kiedy tako będziem czynić, pewno to udzierzemy, co żądamy. A ku tego radzie wszyscy przystali i chwalili wszytki (!) radę jego.

O tem, jako miły Jesus wiedzion do domu Pilatowego et. etc. (CCCCLXXXV).

Gdyż sie stało, Caifasz zewszytkimy biskupy, naimie stemi, sJozefem, s Annaszem s ompnem, ss Gamalieelezy (!), s Judą, s Neptalim, s Alexandrem i s Syrusem i co koli ich było spokolenia biskupiego, kazali związać miłego Jesusa powrozmi i rzeciądzmi wielikimi, jakoby złodzieja arzekąc: pojdzi snami ksądowi, pojdzi słuhać osądzenia na cie śmiertnego, dziś ci sie skonają twoje dni. Takoż ji jęli i posnaly (!) snim zwielikimi wojskami luda a przyvyoschy (!) ji przed Pilatow dom, nieweszli sami wdom, ale (745) posłali sługi, by knim wyszedł, a takoż ji podali Pilatowi zwielikim wołanim. Ato sie stało zaran wpiątek, bo ci inszy wielcy chwatając kwapili, a by tego dnia dano nań osądzenie, bo wtorego dnia było wielkie święto żydowskie, prze-

toż sie bali, by nieoddalono, aby nimieli zawady w[j]ego śmierci.

O tem, jako udrczenie miała dziewica Marja, kiedy wiedzion miły Jesus do Pilata. (CCCCLXXXVI).

Błogosławiona dziewica Marja to napirwej użrała jętego swego miłego syna, tako trudno związanego powrozmi i rzeciądzi; poruszyło sie wniej wnętrze wszystko nad jej miłym synem i zawołała wielikim głosem jedno słowo a zatym padła zamartwe. Tu minia, iż miły Jesus usłyszał ten głos, który wypuściła dziewica błogosławiona, a ten jemu więszą mękę zadał, niżli wszystko biczowanie, ktore cirpiął wszystkę noc.

O tem, jako panie mieszczki (myeszky) cieszyły dziewicę Marją, mieniać, iż by to (746) niebył jej miły syn. (CCCCLXXXVII).

A wstawszy dziewica Marja [z] ziemie poczęła mowić ku tem paniam, ktore snią były, a ku tem, ktoreż były ku kościołu rano przyszyły, rzekący: Ach, mnie nędznej! widzieliście mego miłego syna tako nędznie umęczonego, związanego rzeciądzi, ubitego mieczmi i miotłami. Użrac panie płacz barzo trudny dziewice Marjej poczęły snią płakać barzo żalobnie rzekąc: O miła pani Marja, uciesz sie, boć nie jest, jako wy mowicie i mniacie, by to był wasz syn, który jest jęt, bocieśmy widziały tego, iż to ji wiodą do Pilata, i upewniamy cie, iżec nie jest twój syn nadobniejszy wszech synow człowiczych. Ale tego ninie wiodą do Pilata, jest skarszy, trędowatego oblicza, a dzisia ji (dzyszay) pewno mają osądzić i obiesić nadrzewie. Przeto wiedz pewno, iżecnie jest twój syn, bośmy Jesusa dobrze znały, aleśmy tego niemogły poznać. Usly-

szawszy to dziewi(747)ca błogosławiona Marja jeszcze większą boleść miała i poszła za swem miłem synem żalobnie płaczący.

O tem, jako panie stojąc wed[r]zwiach, które sie dziwowały nieskromności żydowskiej, pytały dziewice Marjej, co by sie jej działo? (CCCCLXXXVIII).

A jako dalej poszła, niewiasty, które stały w drzwiach, patrzący, iżże tako wielkie tłuszcze luda snim idą, użrąc dziewicę Marją tako opuchłą i przemienioną, poczęły kniej mowić: O pani Marja, która to nowina jest, iżżeś nigdy nimiała wobycaju, aby tako rano biegła albo vychodziła z domu? Tedy odpowiedziała matka Boża rzekący. Idę i biegałam miasta i ulic, szukający tego, którego miłuje dusza moja. A zaliście widzieli, którego ja szukam anadżgo niemogę? Tedy rzekł święty Jan knim: Puśćcie ją, boć jest pełna gorzkości, iżże jej miły syn jęt i podan sędzi, aby ji osądził ku śmierci. A także przyszła płaczący do Pilatowa domu.

(748) Czcienie o tem, jako miły Cristus był podan Pilatowi. (CCCCLXXXIX).

A przyszedszy do Pilata nieweszli [w] wietnicę, czuż wtę czę[ś]ć domu, którą Pilat dzierżał, bo Pilat był poganim aniezich zakona a przetoż sie jego wiarowali, jakoż nieczystego, a także przez sługi Pilatowy Jesucrista związanego podali, aby sie niepokalili, iżże były dni wielikonocne, kiedy mieli używać barankawielikonocnego kwieczoru, i mienili to silny grzech wnidż wdom pogański. Przetoż nieweszli wdom pogański, ale stali przed domem i posłali do Pilata rzekąc, aby knim wyszedł i wziął ich jętca i umorzył.

O tem, jako Pilat wszedł do żydów i pytał ich, którą by mu winę dają? (CCCXC).

Pilat wyszedłszy knim i spytał ich, rzekąc: którą winę dajecie temu człowieku? A oni odpowiedzieli: by nie był złodziejca, nieprzywiedli bychmy go do ciebie. Tu się natychmiast poczęły rozmaite żaloby przeciw miłemu Jesucristowi, pomawiając je (!) w rozmaitych złych rzeczach a rzekący: Krolu Pilacie, tego znamy, iż jest syn cieślin Jozefow, urodził się od Marjej, a on się mieni, aby był syn Boży a też by był krolom, a nie tylko iż się krolom czyni, ale nasze soboty i dni święte potępia i chce zagubić nasz zakon starych ojców.

O tem, jako Pilat pytał żydów, czym by Jesus chciał ich zakon zagubić? (CCCCXCI).

Odpowiedział im Pilat nato rzekąc: które rzeczy to są, któremi by on chciał wasz zakon zagubić? A oni zawołali: My mamy zakon w sobotę nikogo nieuzdrawiać, ale ten nieme, chrome, skłęczone (stkaćzone), paraliżem zabite, ślepe, złym duchem osądzone, jego złymi uczynki.

O tem, jako jsi pomawiali przed Pilatem, by mocą złych duchow djabły wypędzał a kako prosili, by stał przed Pilatem. (CCCCXCII).

Pilat ich potem pytał rzekąc (750): A czemu to są złe uczynki? A oni rzekli: Przeklęty jest, boć mocą Belzebubową, księżęcia djabelskiego, wypędza złe duchy. Tedy są żydowie poczęli prosić rzekąc: Prosiemy waszej wielebności, a by jemu kazał stać przed twoj stolec, aby jego raczył słuchać, a jeszczego byli przed dom nieprzywiedli, aliż by ktemu usłyszeli, coby ktemu mowił Pilat. Bo tedy żydowie mieli taki obyczaj, iż kogokolwie jęli a chcieli umówić (!),

tego żelazem wiązali i włożyli nań mocny rzeciąg i wiedli ji do Pilata, a to już było znamię, iż ten człowiek dostojen był śmierci a przeto żydowie też włożyli to znamię namilego Jesucrista, wieliki wrzeciąg na jego świętą szyję a jego święte ręce związali opak nagrzebt, aby im Pilat wierzył a przewszytki żaloby iż by ji umorzyli. A tego Pilat niechciał uczynić, bo wiedział, iż prawą zazrością chcieli ji umorzyć i rzekł im: co żałujecie (751) na tego człowieka? A gdyż Pilat niepolubił ich słow, poczęli jego tegodla prosić: prosimy waszej miłości, aby jemu kazał prze[d] twą miłością stać.

Czcienie o tem, jako Pilat kazał pozwać Jesusa. (CCCCXCIII).

Pilat wezwawszy swego posła i rzekł jemu: idzi, przywiedzi Jesucrista rozummie (!). Wyszędwszy ten istny poseł wietnice, użrawszy milego Jesucrista poznał, iż jest tem, jemu dał chwałę, i rospostarł ręczniczek ten, który nosił w ręce, i rzekł jemu: panie miły, wstąpiż na ten ręcznik, wnidziż [bis!] [w] wietnicę, krol cię zowie.

O tem, jako żydowie wołali napodwojskiego, iż Jesusowi taką cześć uczynił a tako skarżyli Pilatowi. (CCCCXCIV).

Użrząc to żydowie, iż poseł Pilatow uczynił jemu taką cześć, zawołali wielikimi głosy rzekący: Czemuś jego niekazał zawołać głosem, jako prawo podwojskiego, aleś poń posłał posła: a on użrawszy (752) ji i dał jemu chwałę i postarł jemu ręcznik, który dzierżał wręce, i rzekł jemu: panie, wynidzi (!), zowiecie krol.

O tem, jako Pilat podwojskiego karał, iż Jesusowi cześć uczynił. (CCCCXCV).

Wezwawszy Pilat posła i rzekł: czemuś to uczynił? Odpowiedział ten istny rycerz albo poseł i rzekł: Krolu miłościwy, kiedyś mię był posłał do Jerusalemu do Alexandra, bych my dani brali wmieściech, tedy widział siedząc Jesusa na osle a dzieci żydowskie słali jemu, jedni rozgi, drudzy odzienie na drodze a wołali: Osanna synu Dawidow, jakoby rzekł: zdrow bądź naniebiesiech, który jesteś błogosławiony, który wyszedł (?) wimię Boże.

O tem, jako panie, który były jedwo wstały społoga i wwiwszy sie tego dnia, też były wyszły przeciw Jesusowi. (CCCCXCVI).

A jeszcze więcej powiem, miłościwy krolu, iż ciem widział, a ono panie wJerusalemu, który były wstały s sześci niedziel albo społoga tegodnia i wdzily sie, takie wziawszy swoje dziatki, które jedno (753) czterdzieści dni miały od urodzenia, i szły przeciw miłemu temu Jesusowi, tedy widział, a ono ty istne dziatki siepały swe maciory zaodzienie, skazując naJesusa, jakoby mieniły: Owoć ten jedzie, który ma lud żydowski albo israelski wykupić zniewolstwa; a tamociem tedy w nich nawykł to pienie com przed Jesusem śpiwał, bom widział, iż jemu taką cześć czynią. Ale ninie, alboć wmie (!) djabeł wstał, jako by im ojca zabił, tako nastoją nań. Tedy żydowie zawołali wielikimi głosy przeciw rycerzowi rzekący: zaprawdę dzieci żydowskie poczęły wołać pożydowsku a tyś nierozumiał, bo jeś grecki człowiek, co ony mowiły. A on odpowiedział: spytałem ja był jednego żyda, co by ty dzieci mowiły, i powiedziały mi, co ony mowiły.

O tem, kako żydowie wykładali Pilatowi to słowo Ossanna. (CCCCXCVII).

Pilat usłyszał to i spytał ich rzekący: co mówiły tedy ty (754) dzieci pożydowsku? A oni rzekli, Osanna, przez ktore sie słowo tako wiele rozumie, jakoby rzekł: O gospodnie, zbaw mię albo zdrow bądź a slutuj sie nad nami rychlej, zbaw nas naszego zamęta; ale krolu, tego pienia niejest podobno piac, jedno samemu Bogu albo temu, ktorego Bog obiecał. Tego dla im Pilat rzekł: A wy sami poświadczacie głosow, co ty dzieci mówiły, niec ci rycerz niesgrzeszył. Tako oni dalej niwiedzieli, co odpowiedzieć, i milczeli.

O tem, jako chorągwie i bałwanowie sniżyli sie albo schylili przeciw miłemu Jesusowi, kiedy wiedzion [w] wietnicę. Nikodemus o tem pisze [w] księgach, ktore słową Ewanjelja Nikodemowa, pisze materją o umęczeniu miłego Jesucrista. (CCCCXCVIII).

Pilat potem rzekł posłowi: wynidzi, wiedziż ji samo jako nacudniej możesz. Wyszedszy poseł i uczynił jako pirwej i rzekł kniemu: Jesucriste, panie miły, wnidź, krol cie zowie. A kiedy miły Jesus poszedł, tedy chorągwie (755) dwojenaćcie, ktore dzierzeli dwanaście chorąże pogańskie, natychmiast sie skłoniły i nachylili swe głowy ci istni bałwani i dali chwałę miłemu Jesucristowi. Użrawszy to żydowie, iż znamie nachorągwiach swe oblicze skłania głowy i dało chwałę miłemu Jesucristowi, jeszcze więcej zawołali przeciwchorążam, a by oni slyschely (!) chorągwi i dali chwałę Jesusowi; a żydowie wždy rzekli przeciw Pilatowi: myśmy widzieli, kako sie oni sami chcąc nachylili, dając jemu chwałę.

O tem, jako Pilat karał chorąże, iż sie nachylili przeciw Jesusowi. (CCCCXCIX).

Wzywawszy Pilat chorążego i rzekł: czemuś cie to uczynili? A oni odpowiedzieli Pilatowi: my jesteśmy prawi pogani a sługi bałwańskie, kako bychmy to chcieli uczynić, iż bychmysie jemu modlili? ale kiedyśmy dzierzeli chorągwie, bałwani sami od siebie schylili sie i dali jemu chwałę i modłę.

(756) *O tem, kako żydowie wybrali dwanacie namocniejszych żydow, a by dzierzeli chorągwie a kako sie wždy pokłonili Jesusowi. (D).*

Pilat rzekł ku starszym biskupom żydowskim: wybierzecie wy mężow lepszych a mocniejszych dwanaście, dajcież im dzierzęć chorągwie. Tedy więc użręli, schylalić sie sami odsiebie? Tedy oni tako uczynili, wybrali mężow namocniejszych dwanaście a kazali im dzierzęć ony chorągwie A gdyż stali przedPilatem, Pilat kazał posłowi wietnickiemu, aby wywiodł miłego Jesucrista nadwor zwitnice, wwiodszy ji potem, jakoć sie nalepiej widzi. Miły Jesus wyszedł zwitnice. Wzywawszy Pilat miłego (!) chorążego pirwszego, ktory (!) pirwej dzierzeli chorągwi, rzekł knim: przysięgając wam przezmoc cesarską i zdrowie, nysly ląbycz (!) sie choregwi, kiedy poj(757)dzie on [w] wietnicę, iżeć wasze głowy mają ścinany być. I kazał krol Pilat wnidź miłemu Jesucristowi wtore. Poseł uczynił jako i pirwej i prosił miłego Jesucrista nasilnie, aby wstąpił naten istny ręczniczek i chodzić ponim, aże wszedł [w] wietnicę. A jedno pojdzie [w] wietnicę, aż sie wszytki choregwi pokłoniły przeciw jemu i dały jemu chwałę. Użrawszy to Pilat barzo sie lęknąwszy i poczał już tayąc (!) przeciw jemu [z] swego stolca.

O tem, kako dziewica Marja przyszła przed Pilatow dom i użrała swe miłe dziecię uplwane

a ono już były śliny przysły (!) ku jego świętemu licu. (DI).

Gdyż się to już wszystko działo, dopiero przysła błogosławiona dziewica Marja, uźrawszy to już wtore swe miłe dziecię a ono wszystko uplwano i zeszy się ony śliny niedostojne i (558) przysły ku jego świętemu obliczu, iż [k]to by nań weźrał, lękl by się, bo był jako prawy trędowaty najego świętym obliczu. A uźrawszy ji błogosławiona dziewica Marja zdaleka tako nędzno udęczonego, od silnego zamętu i silnej żalości niemogła przemowić długą chwilę nisłowa, a potem otrzeźwiawszy i rzekła ku świętej Marjej Magdalenie: weźrzy, kako nędznie stoi w udęczeniu moj syn miły, kako jego święte usta zbladły, kako skr[w]awion wszytek jego święty obraz, święte oczy jego mając śmiertne weźrzenie, jego wszytka postawa jest smętna, kako krwawy i bładny na jego świętym obliczu jako trędowaty. A tu omdlała dziewica Marja, iże dalej niemogła długo słowa przemowić.

O tem, jako Judasz wrocil żydom pieniądze, kiedy uźrał tako nędznie widząc (!) Jesusa. (DII).

Tedy Judasz uźrał swego pana i swego mistrza tako nędznie wodząc, iże ji tako uplwano, tako barzo ubito a juże podan (759) i osądzon albo potępion ku śmierci. Alboż tako rozumiej, iże kiedy już uźrał Judasz, iże miły Cristus podan ku śmierci, urozumiawszy, iże oto dostojen był wielikiego potępienia przejego grzech, pokutą przywiedzion, czuż takim udęczeniem i boleścią serca, która się jemu wždy nic niegodziła, iże to czynił nie prze miłość Bożą, ale prze ciężkość grzechu, żalościami bieżawszy i przyniosł ty istne trzydzieści pieniędzy szyebrnych i rzucił je

przed biskupy żydowskie i przed ty, co snimi byli wradzie, jakoby to było w jego mocy, iż by mogli przemienić wolą tych, którzy byli przeciw miłemu Jesucristowi, i rzekł: zgrzeszyłem wydawszy i zdradziwszy krew niewinną. A w tym uznawał się wtrojakiej rzeczy, wezdradzie, wmeżobojstwie i wezłości. Wszakoż baczy, iż ta Judaszowa spowiedź niegodziła się prze trojaką rzecz. Napirwej, iż się niewspowiedał swemu włościemu (760) kapłanowi, bo żydowie już byli stracili moc kapłańską. Wtore, iż rozpaczył, to się dolicza tym, iż odewszy (!) i obieścił się, przedosch (!) acz miał boleść serca, spowiedź ust i dosyć uczynienie uczynka, wszakoż nadzieja (!) nimiał zbawienia. Trzecie, iż była jego spowiedź niedostojna a umniejszona, bo on zdradził Jesucrista, ktoregoż telko wierzył człowieka przetego (!), przetoż była zła jego spowiedź, bo zdradził syna Bożego a spowiedział się, a by zdradził krew niewinną człowieka prawego, ktoregoż był miłosierdzie ku sobie nakłonił był jego wszechmocności niezaprzal. Przetoż rzekł: zgrzeszyłem, zdradziwszy krew niewinną, czuż praw ci jest, ktoregom ja wam podał a przeto weźmiecie swe pieniądze, puś[ć]cie niewinnego. A oni rzekli: co nam do tego, czuż przysłusza twój niedostatek, jakoby rzekł: knam to nie nieprzysłusza, ale ktobie. Ty użrysz i poznasz, coś uczynił, zdradziwszy ji (761) a myto wzięwszy zań, czuż wzwiesz, coś się ma za to przygodzić. Jakoby rzekł: uczyniłeś dobrze, weźmiesz odpłatę; uczyniłeś dobrze (!), weźmiesz mękę wielką. O (?) mowi Chryzostomus, zalona (!) omowa tych popow, ktorzyż nie chcą pokuty czynić, wiedząc, iż też Judasz szaleje.

Tu sie pisze o tem, kako sam sie Judasz obiesil nadrzewie (?) i skrzepl. (DIII).

A takoz porzuciwszy ty istne pieniadze srebrne wkościele, wszedzsy, czuz wrozpacz, i obiesil sie sidlem. Mowi tu Beda, iże dawno Judasz odstał (odschtal) odmilego Jesucrista i obiesil sie powrozem lakomstwa, ale co uczynil potajemnie, to juze jawnie chce ukazać a podobną mękę ukazuje, iże czym (czyem) tu sgrzeszył, przez to będzie i umęczon. Przetoż Judasz radniej siebie chciał stracić, niż pieniadze, bo kościołu pieniadze wrocil a sam siebie szybienicy od(762)dał a wtem więcej zgrzeszył niż pirwej, bo podług świętego Jeronima, by był miał skruszenie a prawą spowiedź, Bog by był jemu ten grzech odpuścił, bo zdradził syna Bożego. On ale szedzsy i obiesil sie i skrzepl na powietrzu, bo sie mieni, iże sie urwał ten istny powroz a upadł a takoz skrzepl a brzuch sie jemu roskocil i wypłynęły jego wnętrze sniego, bo niebyło dostojno, aby ten zły duch miał wynidź przez usta, ktoremi był Jesucrista zawołał (!). Ale tegoli sie tego dnia obiesil, czyli potem, wtem wąpią wtem (!). Niektorzy mowią, iżby przed Bożym wstanim zmartwych, a niektorzy, iże usłyszawszy zmartwychwstanie, ktorego sie nie nadział, bieżał i obiesil sie, ktore niejest dobrze poćwirdzono.

O tem, jako biskupowie kupili rolą napogrzeb pielgrzymom za trzydzieści pieniędzy etcetera. (DIV).

(763) Tedy biskupowie, mieniać aby tym cześć uczynili rzekli: wszyscy ci istni pieniadze, niejest ci podobno wrocic wkarbanę, czuz wten skarb, gdzie kładą ofiarę kapłańską. Przetoż rzekli: niejestci podobno tamo ich wrocic, skądęz śmy je wzięli, boć

jest myto krwie przelania. O zaprawdę, mowi święty Jeronim, pełni sie słowo Jesueristowo, ktore był rzekł otych biskupiech rzekąc: cedząc komora, wielbłąda pogłytając, mieniać grzech wrocić pieniądze wskarb, ale niegrzech, zabić stworzyciela vsvego (!) świata. A takóž wszedszy wradę kupili za nie rolą figulową tako rzekącego, bo figulus może tu być włóście imię tej roli albo tego człowieka, ktorego była ta rola, i dali ją na pogrzeb pielgrzymom, ktore sie stało bożym przeźrzeniem. Mowi święty Augustyn, aby myto krwie Zbawiciela naszego niegrzesznym dało (764) potrzebiznę, ale pielgrzymom odpoczynienie gotowało. Tegodla wezwana jest rola ich żydowskim językiem Acheldemach, to jest rola kupiona mytem krwie niewinnej aże do siego dnia, to rozumiej, do tego dnia, kiedy święty Maciej Ewanieliją pisał. Tedy sie napełniło, czuż w tem uczynku, co było rzeczono przez Jeremiasza proroka rzekącego: i wzięli czuż książęta kapłańskie, skarbany trzydzieści pieniędzy sźrbrnych myta zakupionego, czuż od Judasza i od jego towarzysow, i dali je narolą figulową tako rzekącego figuli, jako mi ustawił Bog, czuż jako mi zjawił być ustawiono; a to jest rzeczono srozuma świętego Macieja Ewanielisty, bo tego wniejednych księgach prorockich nienajdzie. Ale kakoby to mogło być, iżby Jeremiasz mowił a tego nieczciemy wJeremiaszu, ale w Zachariaszu? Mowi święty Augustyn, iże duchem świętym (765) sie to stało, a by ukazano, iże prorokiem jeden duch jest mowiącym; co jeden mowi, wszyscy ktemu rozumu mowią. Inako a lepiej możemy rzec, iże to jest częścią w Jeremiaszu, Zachariaszu, mowi nieokupieniu rolej, ale telko omycie tako rzekąc, zavyeszylszye albo ważyli moje myto

trzymidzieści pieniędzy srebrny (szyebrny) i rzekł Bog ku mnie: rzuci to myto wkościół, bo ciem tym jestem kupion odnich; i wziąłem trzydzieści pieniędzy i rzuciłem je do kościoła. Ale Jeremiasz mowi nie otym mycie, ale o rolej kupieniu tako rzekący: urozumiałem, iż by było słowo Boże, i kupilem rolą od Ananitel, syna stryka mego, jen jest w Anatochu i ważyłem jemu srebro siednią wag trzydzieści srebrników, czuż trzydzieści pieniędzy. Na to słowo mowi święty Jeronim [w] wszytkich tajemnych księgach rzekąc, iż księgi stare miały Jozefat propheta, ale błędem pisarskim położono wIzajaszu, iż niewie(766)dzieli, który to był Jozefat; ale podług świętego Augustyna wksięgach osjednaniu Ewanielist Ewanielista święty Maciej chciał rzec, iż sie to popełniło o miłem Jesucristie a jakokoli to niestoi wszytko ani wJeremiaszu, czuż wksięgach Jeremiaszowych, ani wZachariaszowych księgach a dokonann[i]ej jest i pewn[i]ej wZa[cha]rjaszowych księgach niż wJeremiaszowych, wszakoż święty Maciej podobniej chciał położyć Jeremiasza niżli Zacharjasza prze dwojaką rzecz: przeto, iż pirwszy jest miedzy proroki, a też przeto, iż wyprawniej i jaśniej słowem i uczynkiem wypisuje mękę Jesucrista. Ale to isto, dalej mowi Ewanielista, ktoregom najął albo ktorego są najęli, czuż mytem kupili synowie Israelscy alboż ci, ktorzy byli urodzeni od synow Israelskich, ni wjednym proroce niestoi albo niepisano, niż Ewanielista mowi sam, który to poznał Bożem znamiem. Ale jeszcze jest wątpienie, kiedy (767) sie to stało o Judaszu: albo przed pokuszeniem Bożym, które sie stało u Pilata i przed ukrzyżowaniem jego, albo potem tegoż dnia, albo nazajutrz, powstaniu.

Święty Maciej mieni, iż przed ukrzyżowaniem Jesu-
 sowym, bo pirwej, niż wypisał umęczenie Boże albo
 ukrzyżowanie, kładzie historją o Judaszu. Tegodla
 my to chcemy ją spełna wypisać. Niektorzy mienia,
 iż sie to stało onies[z]pornych godzinach, kiedy
 Judasz uźrał tako wielkie i straszliwe znamiona
 przy śmierci Bożej; a drudzy mówią, iż nazajutra,
 a drudzy, iżby powstaniu zmartwych. Ale święty
 Augustym mówi tako, rzekąc: trudno doliczyć, kto-
 rego dnia albo ktorego czasu sie to stało albo przy-
 godziło, przed wieliką nocą czyli wpiątek wieczor.
 Wpiątek wieczor sie to nie przygodziło, bo tedy
 biskupowie wielkie pieczołowanie mieli o śmierci
 milego Jesucrista i niepostali tego dnia do kościoła,
 ale byli albo nawietnicy albo na gorze Calvarie (768);
 ale sie tu mieni, iż Judasz porzucił pieniądze wko-
 ściele atez iż je oni wzięli s kościoła. Też sie nie
 mogło przygodzić nazajutrz, bo tedy była ich prawa
 wielikanoc, czuż wsobotę, i mieli wielkie pieczoł-
 owanie o świętym dniu, bo niebyło podobno tego
 wszystkiego dnia kupować rolej ani sie spieniądzmi
 obchodzić ani też ktorego targu stroić wsobotę po-
 dług mojżeszowego zakona. Takoż dolicza święty
 Augustyn, iż sie kupienie rolej stało po wstaniu
 smartwych milego Jesucrista, ale sie przed wstaniem
 smartwych Judasz obiesił. A papież Leo mówi, iż
 przed umęczeniem Bożem wrocil pieniądze biskupom
 podług tego, jako sie to we wanieliej mówi, a szedszy
 od tąd dokościoła, gdzie był pieniądze wziął, po-
 rzuciwszy pieniądze biskupom a natychmiast obiesił
 sie; ale popowie albo tego dnia po dziewiątej go-
 dzinie albo po wstaniu smartwych wzięli pieniądze
 i kupili rolę. (769) Ale czemu miły Jesus przepuścił,

iże ten zdrajca jego taką śmiercią swój żywot sko-
nał? Ktemu odpowiadają, iże prze trojaką rzecz to
się stało. Pirwe prze to, a by podniesiony napowietrzu
ukazał się (szwą) towarzyszem djablom, ktorzy tamo
przebywają w tym ciemnym powietrzu. Wtore, a by
podobną męką za jego grzech, czuż łakomstwa albo
kradziejstwa, pomsta nadnim była. Trzecie, aby niebu
i ziemi mierzionym się ukazał; a takóż obiesiwszy
się skrzepl na powietrzu a rozpukwszy się wylały
się jego wnętrze, bo urwawszy się, kiedy już legł
na ziemi, tedy dziwno ktemu przyszło, iże wnętrze
łało się wty usta jego, ktoremi był Boga całował,
naukazanie tego, iż całowaniem mir ukazują, miał
wuścich swych. Mowi mistrz dziejow, iże szatan,
ktory był dawno Judasza osiągl, uczyniwszy jeden,
co chciał, odstąpił odniego nachwilę, iże mogł żalo-
wać tego Judasz, co uczynił, a by (770) potem stej
boleści stąpił weń wtore i oprawił, iże się swą ręką
sam obiesił.

*Czcienie o tem, jako Pilat wiodł milego Jesu-
crista [w] wietnicę. (DV).*

Pilat począł potem żydow pytać rzekąc: Po-
wiedźcie mi, czemuście przywiedli tego człowieka,
co złego uczynił, czemuście jį jęli? Jakoby rzekł:
przez winy niechcę jego jać ani sądzić, boć niejest
tego obyczaj Rzymianom, aby kogo niewinnego umo-
rzyli. A oni zawołali potem wszyscy: Wszakocieśmy
powiedzieli, iżeć zapowieda cesarzowi dań dawać,
odwraca nasz zakon i nasz lud, krolem się czyni,
świętych dni niedba, z djablom dzierży a jego mocą,
czuż djabelską, złe duchy wypędza, nowe nauki
składa i ine rozmaite złe uczynki czyni. Abyć nie
był złodziej, azabychmy jį podali tobie? jakoby rze-

kli tako: niejesteśmy tacy, a bychmy kogo niewinnie jęli i podali sędzi, aleć pewno wimy, iż jest złodziej. Mienili, a by chcieli zakon pełnić, nie(771)winnego i sprawiedliwego nieubijaj, a przeto jako fałszywi przemieniając Jesusowi złe uczynki. O, mowi święty Augustyn, odpowiadajcie tu złych duchow zbawieni, trędowaci oczyszczeni, głuszy słyszący, niemi mówiący, ślepi widzący, martwi wstający: Cristus jest złodziej albo złe uczynki pełniący, ale to mowili oni, okto-rych że tako pisano (!) mowi wżoltarzu: wracali mi złe za dobre sturzenie (!) duszy mojej.

O tem, iżże miły Cristus wszystkim żałobam nie-odpowiedział etc. (DVI).

Gdyż są mowili ty żaloby i ine rozmaite, przeciw temu wszystkiemu nic nieodpowiedział, aby był wierny cirpienia, jako kiedy biczowan też milczał. Tako na to nic nieodpowiedział. Tedy rzekł jemu Pilat: nieodpowiedasz nic przeciw temu? Jakoby rzekł: ty masz słowa tako słodkie, tako mądre i tako łaskawe, iżże jednym słowem uchwacisz, a przeto proście mow ty słowa łaskawe temu ludu, który woła (772) przeciw tobie; aza niesłyszysz, jako wielkie świadectwo mówią przeciw tobie; obeźrzy sie, jako [w] wielkich cię rzeczach pomawiają. A on jemu nic nieodpowiedział i najedno słowo, bo miły Cristus silno łacno sie mógł wymowić wszystkim tym pomowam a takoz by był puszczone, jako prawy, a użytek, czuż krzyża męki jego, był by sie oddalił. Atakoz poczał sie temu barzo Pilat dziwować, iżże nic nieodpowiedział i rzekł ku żydom: weźmicie ji wy a podług waszego zakonu osądcie. Jakoby rzekł: wy, ktor[z]y macie zakon, co o takich zakon skazuje, podług tego, jako prawo wiecie, tako uczynicie.

Albo jakoby tako rzekł Pilat: żądacie sąda na potępienie tego a stawiecie (!), jakobyście nic nigdy złego nieuczynili, przetoż weźmiecie ji wy, osądźcież ji wy, ale ja nigdy takim sędzią niebędę.

Czcienie o tem, jako żydowie niechcieli Boga sądzić etc. (DVII).

Odpowiedzieli jemu żydowie (773) i rzekli: nam niejest podobno, abych kogo umorzył (!). Wtym sie ich wielika zdrada ukazuje, iże chcąc niewinnego umorzyć, chcieli swój grzech na Pilata obrocić. Jakoby rzekli: ktobiec przysłusza poznać takie rzeczy, boć jest winien śmierci a przeto knam to nieprzysłusza, bo nam niejest podobno nikogo ubić. O przekłęci żydowie, niewymowicie sie, boście ji dosyć ubili, ktorego jeszcze kuśmierci przyprawiacie a znamienie mowicie: nam nie jest podobno, abychmy kogo ubili, czuż wty dni święte wielikonocne. Ale są przeto rzekli, aby sie napełniło słowo miłego Jesucrista, gdzież był rzekł, mienią, którąby śmiercią miał umrzeć, nietako, aby tem mienił sobie śmierć krzyżową, czuż ukrzyżowaną, ale iże odpogaństwa miał umrzeć. Bo był rzekł tako: będzie podan syn człowieczy pogaństwu ku biczowaniu i ku ukrzyżowaniu i trzeciego dnia ku smartwych wstaniu. (774) Ale by mogło spytanie być, iże rzekli Pilatowi: nam niejest podobno, abych my kogo umorzyli. Przeto rzekli, iże chcieli, aby ukrzyżowan, aby jego sławy i jego czci mogli tem więcej uwlec, bo podług ich zakona śmierć krzyżowa była sromotniejsza nade wszystkie ganiebne śmierci i mieli to wih zakonie napisano, gdzież stoi: przekłęty, który wisi nadrzewie; a przetoż niebyło im łącno albo podobno, kogo ukrzyżować przetę sromotną śmierć, ale męka ka-

mienowania była im pożyczona. Przetoż rzekli: nam niejest podobno podług zakona kogo ubić, jakoby rzekli: grzech jego niejest żydowski, czuż tą mocą pomszczon, ktoraż nam jest pożyczona, iż bychmy ji pokamienowali; ale jego grzech jest znamienity, bo sie krolem czyni, przeto ten sąd nieprzysłusza knam. Bo o taki grzech musi znamienitą śmierć krzyżowaną cirpieć, przetoż rzekli żydowie: nimamy (!) zakon a podług za(775)kona przywiedliśmy ji ktobie i podali wtwoje ręce, a by ji umorzył.

O tem, kako Pilat kazał rozwiązać miłego Jesucrista i pytał jego rozmaitych rzeczy a osobno o to, był li by on krol żydowski. (DVIII).

Pilat kiedy usłyszał, iżz jemu tem niemógł nic pomoc, kazał ji rozwiązać i wwiódł ji wswój dom [z] sobą i siadł na stoleu a miłemu Jesusowi dał stać przed sobą i rzekł kniemu: co ci żalują na cie, miły Jesusie? Nieodpowiedział ni słowa. Spytał potem Pilat jego, rzekąc: twój lud podałmicie, abych cie umęczył; powiedzmi, coś uczynił? Jakoby rzekł: jestli to tako, jako oni mówią? Troją żalobę nań składali, ale Pilat pirwej żaloby (zalobe) niedbał, przeto iżz sam był poganin, i dał (!) naich zakon, a drug[i]e[j] przeto nie wspominał jemu, iżz słyszał, kiedy byli pytali o cesarską dań, iżz rzekł: dajcie cesarzowi, co na cesarza przysłusza, a Bogu, co Boże jest; a prze to niepytał jego odwie żalobie, ale jego o trzecią żalobę spytał (776) barzo pielnie (!) rzekąc: tyliješ krol żydowski? Bo tedy było przykazanie przyszyi, iżz by sie nijeden żydowskiego pokolenia krolem zwał, a przetoż Pilat niedbając dwu żalob, bojącsie otrzecią, aby niezamieszkał, iżz by nieobmowion ku cesarzowi, by sie tamo kto krolem czynił

kromia cesarskiej mocy, i spytał jego: ty jeś krol żydowski? Temi słowy Pilat ukazuje, iż ta wina żyda (!) była jemu namieniona, czuż aby sie krolem czynił albo mienił. Alboż tako możem rzec, iż żydowie wiele inych win wykładali przeciw miłemu Jesucristowi, jako to potem będzie pisano, ale to więcej tknęło serca Pilatowego, przeto o to więcej pyta, niż o ine.

O tem, jako miły Cristus napirwsze słowo przemowił, spytał tem (!) a ukazał, iż krolewstwo jego niejest stego świata. (DIX).

Odpowiedział miły Jesus i rzekł: Samli to odsiebie mowisz, czyli ini omnie powiedali, bych ja był krol? Miły Kristus niepy(777)ta, jako co wiedzieć, ale więcej chcąc zjawić zgłobę żydowską, iż, czuż żydowie, przemieniali jemu tę winę, iż by sie krolem czynił, ale ta ich zgłoba zjawiła sie wPilatowie odpowiedzeniu, gdzież ktemu rzekł Pilat: Ja niejestem żydowin, ale twój lud, czuż stwego narodu, dali są ciebie wmoje ręce i wmoję moc a stego cie winuje (!), iż sie ich krolem czynisz. Coś im uczynił, telkoli jest, czyli tego więcej, wczem że cie winują? Jakoby rzekł Pilat: ja sam odsiebie tego niewiem, ani ja ciebie winuję, ale żydowie dają o to tobie winę, bo twój lud i twoi biskupi podali są ciebie mnie; coś uczynił, przeczcieć pomawiają? Ale czemu miły Kristus nieodpowiedział natychmiast, ale pirwej spytał o początku pytania, rzekąc: samli to odsiebie mowisz czyli ini powiedali omnie? Nieprzeto pyta miły Cristus, iż by niewiedział, ale by to napisano, (778) bo chciał, by wiedziano, bo chciał, abychmy wiedzieli umysł, który mieli żydowie o jego krolewstwie, aby sie on krolem czynił, i dawali jemu o to winę, ale

dziwna rzecz, skąd im to przyszło, iż mówili, by sie on krolem czynił, a on ich krolem być niechciał. Jakoż to pisze święty Jan przed tym, gdzież jich chcieli uchować i uczynić krolem, a oni przednimi uciekli, nieżądając czci świeckiej; a oni są to dobrze wiedzieli, przetoż nikt jednego przykładu mogli tego mieć, a by miły Cristus mienił sie albo czynił krolem, ale to zgłobliwie przemienili jemu, aby świeckie księżę przeciw jemu pobudzili. A temu snadź pochwat imieli zoonej (!) chwały dziecinnej, którą jich chwalili wkwie-tną niedzielę, idącego wmiasto, rzekąc: Osanna, czuż zdrow bądź nawysokości, błogosławion, który przy-szedł wimię boże; i pomnieli to albo pamiętali nie-wierni żydowie barzo dobrze. Ale ktemu odpowiedział (779) miły Jesus, rzekąc: krolewstwo moje nie jest stego świata. Tu baczy nato słowo podług świętego Augustyna, iż cokolwie człowiekowi od Boga ojca jest przydano, to sAdamowej narody albo spokole-nia naruszonego, czuż grzesznego, niejest wrodzono, ale to stego świata niejest, coż stego świata wyjęto a wJesucristie schowano a takie krolewstwo słowie Jesucristowo, iż Bog wszechmogący wJesucristie będzie (!!)-wiary wymuje smocy ciem i przyłącza ku krolewstwu syna miłosierdzia a podług tego rozum tych słów jest takie (!): krolewstwo moje niejest stego świata w tych, których że ja kroluję, niesą stego świata, są danym (!) tego świata, ale przybytek ich jest wniebiesiech. Ale to rzekł miły Cristus prze-ciw Pilatowi i przeciw żydom, którzy mnimali i wie-rzyli, aby on żądał krolewstwa ziemskiego, przetoż miły Cristus rzekł: krolewstwo moje niejest stego świata. Jakoby rzekł miły Cristus: niegabamci pań-stwa waszego natem świecie, bo krolewstwo moje

(780) są wierni moi, którzy niesą stego świata; przeto niełękajcie się prze moje krolewstwo, bo by moje krolewstwo było stego świata, sługi moje zaprawdę odjęli by mię, iż bych niepodan żydom. Jakoby rzekł: krolowie świeccy mają sługi, którzy zanie biją się, ale wy widzicie, iż zamię nijeden człowiek świecki nie bojuje. Jakoby rzekł: krolewstwo ziemskie albo świeckie okraschano (!) ima moc, ezuz sług ziemskich, ale krolewstwo moje niejest przeto stego świata, iż nie jest okraschono odniżnych rzeczy, bo samo odsiebie niejest dostateczne. Ale jeszcze mogło spytanie być, iż mowi miły Cristus: krolewstwo moje niejest stąd, tedy snadź ten świat niejest krolewstwo Jesucristowo; jest bład kacerczow, iż słową Manichei, a przeciw temu mamy tako odpowiedzieć: Krolewstwo Jesucristowo zowie dwojako, jedno krolewstwo jest to, ktorem kroluje przez swą moc a takoz wszystko stworzenie jest krolewstwo Jesucristowo (781) a podług tego rzekł Dawid prorok: krol wszej ziemie Bog. A stego kładzie dwojako krolewstwo, jedno, ktore by przysłusza ku panu światłości, ktory tu mowi, krolewstwo moje nie jest stego świata: drugie krolewstwo mieni, ktore przysłusza ku panu ciemności, sktorego krolewstwa jest ten świat i wszystkie ciała. Ale to jest bład barzo wieliki, iż moc Boga wszechmogącego ku swemu (!) stworzeniu, tako duchownemu jako świeckiemu, rozszerzyła się, a przetoż rzekł Dawid prorok: wszystko co koli chciał pan Bog, uczynił naniebie i naziemi, namorzu i we wszech głębokościach a takoz wszystko stworzenie przysłusza ku jego państwu albo krolewstwu (vkrolewstw). Wtore krolewstwo Jesucristowo jest to, wktorem że on przebywa swą mocą, posłuszeństwem i miłością,

a podług tego sami wierni adostojni, którzy są wyjęci s mocy ciemności i położony wokradze miłości Boskiej, (782) ty słową krolewstwo Jesucristowo, bo jako w nich jest osobnie, tako w nich osobnym obyczajem kroluje. A takoz mowi miły Cristus o swem krolewstwie, rzekąc: krolewstwo moje niejest stego świata, krolewstwo to, czuż krolewska moc moja, niejest stąd, czuż nie ma początku odziemskich rzeczy, ale odBoga ojca. Alboż tako: krolewstwo moje niejest stego świata, czuż wierni moi (moych!), wktorych ja kroluję mą miłością, niejest stąd, iże nadziewając sie być mieszczanie przychodzący (!) świata, to czuż krolewstwa niebieskiego, mniemają się pątnicy i pielgrzymowie naziemi, a tącz (!) mienił miły Cristus, rzekąc: krolewstwo moje niejest stąd. Na te rzekł Pilat miłemu Cristusowi: kiedyż masz krolewstwo, tedy jeś ty krol. Miły Cristus mowiąc to słowo, krolewstwo moje niejest stego świata, mienił, iże ma krolewstwo kakoli więtsze stego świata, ale Pilat tego nierozumiał (783) a by miły Cristus mowił okrolewstwie duchownem, ale rozumiał o krolewstwie cielestnym; a przetoż ubacząc [z] słowa Bożego, iże był jest krolem, i rzekł jemu: Tegodla krol jesteś ty, jakoby rzekł: kiedyż mowisz, iże masz krolewstwo, stego baczę, iżeś ty krolem. Odpowiedział miły Cristus, rzekąc: ty mowisz, iże krolem jestem ja. Wtem słowie miły Cristus urownał swe odpowiedzenie, iże sie niezaprział krolem być ani sie takim krolem uznał, ktoregoby krolewstwo mniemano stego świata, przetoż rzekł miły Cristus: ty mowisz, iże ja krol jestem. Jakoby rzekł: nieprzęć sie, iże ty mowisz, iże ja krol jestem, ale wždy nieprzyszedłem ja krolować czaśnie, jako ty wierzysz, alem przyszedł krolować wiecznie

wprawdziwych ludzioch. Przetoż rzekł miły Cristus: ty mowisz, czuż co pytasz, prawdę mowisz, iże krolem jestem: jam sie w tem urodził (784) i przetożem przyszedł na ten świat, a bych kazał prawdę a kto koli będzie prawdę słuchać mną każącej, ten jest krolewstwo moje. Bo krolewstwo moje jest duchowne a krolewstwo są wszyscy wierni, ktorzy przeto są krolewstwo moje, iże prawdzie tej, którą ja każe, wierzą i są posłuszni. Przetoż rzekł miły Cristus: jam sie wtem narodził, czuż ktej, ktorej żem sie narodził, czuż narodem czesnym, i ktemu jestem przyszedł naten świat przez opłcenie i przyście wciało, abych świadectwo dał prawdzie, to czuż, bych nauczał prawdę, bo wszelki, który jest sprawdą, to czuż semną, który jest prawdą, słucha głosa mego i nauki. Bo to rzekł był miły Cristus; który jest zBoga, słowa Bożego słucha, przez ktore posłuszeństwo będzie uczestnikiem krolewstwa mego. A takóż ku krolewstwu duchownemu dwojaka rzecz jest potrzebna; pirwe przeto, iż by praw(785)da słuchana; wtore, iżby prawda przyjęta. A przetę dwojaką rzecz miły Cristus mieni, iż by na ten świat przyszedł. Baczy też, zprawdy dwojako możem rozumieć, pirwe ilkoż ku przyrodzeniu, w ktoremże jesteśmy stworzeni, a takóż wszyscy sprawdy, bo są wszyscy od Boga, czuż stworzeni, a Bog jest prawda. Wtore być sprawdy, to jest podług miłości, czuż podług niektorego daru, danego od Boga, ku sprawiedliwości, a tako niesą wszyscy zBoga, jedno telko sprawdy; prze toż słowo: wszelki, który jest sprawdy, mamy tako rozumieć, czuż podług miłości Boskiej. Toć mienił miły Cristus rzekąc: wszelki, który jest sprawdy, słucha głosa mego.

O tem, jako Pilat pytał miłego Jesucrista, co by była prawda? (DX).

Tedy Pilat rzekł do miłego Jesucrista, co jest prawda? Pilat pytał, iż nierozumiał, ale tu niektórzy mienia, iż miły Cristus na to słowo Pilatowi nieodpowiedział (786) a prze to, iż Pilat żądając puścić miłego Jesucrista, widząc jego niewinność, a już był nieco zakusił słodkości jego słów i wyszedł natychmiast do żydów prosić ich, by ji puścili. Ale drudzy mienia, iż miły Jesus prze to niechciał Pilatowi o prawdzie odpowiedzieć, iż by był Pilat usłyszał ji, czuż Jesucrista, takie rzeczy mówić, byłoby jego serce od Boga uchwacone, iż by ji był puścił napotępienie żydom a takoz by sie było niedokonało zbawienie rodzaju człowieczego. Ale Nikodemus mowi [w] swej Ewanieljej, iż Cristus odpowiedział Pilatowi rzekąc: prawda snieba przyszła a prawdy naziemi nie. A miły Jesus rzekł: prawda znieba przyszła na ziemię, aninieji sądzą, który moc ma na ziemi. A zatym słowem wstawszy Pilat i wyszedł do żydów, bo baczył dobrze, iż im było barzo nie-lubo, iż snim tako długo mowił, i troskali sie, aby jego niepuścił. Tego (787) dla on też niedosłuchawszy, aż by jemu miły Jesus odpowiedział. Jeszcze dwoje rzecz być, czemu Pilat niedoczekał odpowiedzenia albo nauczzenia, co by prawda była. Pirwe, przeto, bo to pytanie potrzebowało ku naprawieniu dobrego czasu i prawda nauki naświecie była zaćmiona a prawda żywota osweya była zgładzona a prawda sprawiedliwości była zastawiona, czuż łakomstwu była obwiązana. Ale Pilat kwapił sie ku wyzwoleniu miłego Jesucrista, aby ji puścił, przetoż natychmiast wyszedł, nieczekając odpowiedzenia. Wtore, iż przeto,

kiedy rzekł: prawda co jest, natychmiast przyszło jemu na umysł on obyczaj żydowski, że im jednego jętego wypuszczał [w] wielikanoc, którego by chcieli adrugiego umorzył; przetoż iż ji chciał wymówić, natychmiast wyszedł. Alboż tak możem rzec, że tego dla Bog tego nieprzepuścił, aby czekał nauczania o prawdzie, bo nieprzyjaciel (788) prawdy niebył dostojen słyszeć, co by była prawda.

O tem, jako Pilat wymawiał miłego Jesusa, mieniąc, iżby nanim nijedna wina niebyła. (DXI).

A takż wyszedł do żydow i rzekł: Ja niemogę nijednej winy natem człowiece najdz, o którą by miał umrzeć. A dobrześ tu rzekł, Pilacie, prawdę, że nanim nietu (nyethu) winy, bo tem poćwirdzasz słowo Boże przez Dawida proroka rzeczono wpersone Bożej: ani zgłoba moja ani grzech moj, Gospodnie. I rzekł Pilat, a też niejest to obyczaj rzymskiego prawa, aby kogo umorzył o lekkie słowa, co niegdy człowiek głupi sprzyrodzenia mowi.

O tem, jako żydowie zawołali (!) przed Pilatem drugich dwu żalobu na miłego Jesucrista etc. (DXII).

Gdyż żydowie usłyszeli, że pirwych trzy żalob nie niedbał Pilat i niepomogły jem żaloby, tedy wszyscy zawołali (!) inszych dwu żalob rzekąc: my (789) mamy zakon a podług tego zakona ma umrzeć, bo poruszył nasz lud, pobudził, począwszy od Galilei aże po wszytkiej Judei i dotego miasta swą fałszywą nauką, bo my mamy prawo dwoje wziemi: pirwe, że kto kolwie naucza albo każe przez dopuszczenia wyszego biskupa, tego mamy umorzyć. A drugie prawo mamy, ktorybykoli swem szeptanim uczynił niepokoj wziemi, tego mamy umorzyć. Tego

dla, krolu Pilacie, podług tego jest ci dostojen śmierci złej. Ale nawrociwszy się jeszcze kтым słowom, ktore sie działy przy tej żalobie albo napomawianiu Jesucrista, snadź by mógł niekto wątpić oto słowo, iże rzekli żydowie: być ten niebył złodziej albo zło-
czyńca, niepodalibychmy jego tobie. Bo jako pisze święty Łukasz, iże rozmaite jemu winy dawali rze-
kąc: tegośmy naleźli odwracając lud nasz, zapowie-
dając cesarzowi dań dawać a mieniać się krolom
żydowskim. Ku ubaczeniu tego, byśmy wiedzieli,
kako sie jedno po drugim stało albo wiodło, mamy
(790) tako wiedzieć, iże święty Jan wiele opuścił
wypisania umęczenia Bożego, co ini trzej Ewanieliści
napelnili; a takież co oni opuścili, to święty Jan na-
pelnil. A podług tego mamy to słowo rozumieć, bo
kogokolwie (!) każdy snich niepisal wszytki rzeczy,
ktora sie snadź tako wodziła, iże kiedy stal miły
Jesus przed Pilatem, wyszedł ku żydom nadwor
i rzekł: ktore żaloby al[bo] pomowy przeciw temu
człowieku macie? A oni napirwej rzekli to słowo:
być niebył to złodziej, niepodalibychmy jego tobie,
czuż niejesteśmy tako źli, bychmy to uczynili. A jako
ktorą kolwie żalobę poczęli wymawiać przeciw jemu,
użrawszy Pilat, iże przeprawą przeciw jemu zazrość
ji podali, i rzekł knim: Gdyż ji pomawiacie o grzech
zakonny, iż by sie synem Bożym czynil, atęz by
mowil, mogę skazić ten kościol a potrzech dnioch
mogę ustawić iny, weźnici[e]ż ji wy, ukrzyżujcież
ji podług zakona waszego, jako wiecie, co stakimi
zakon każe czynić. (791) A więc tedy na to słowo
odpowiedzieli to rzącąc: nam niejest podobno kogo
zabić, ale iże my mamy, a by im (!). Pilat rzekł, iże
podług rzymskiego obyczaja nikt nima osądzon być,

ależ nań będzie żalowano, tego dla poczęli nań rozmaitych rzeczy żalować a rozmaicie pomawiać; jakoż otem pisze święty Łukasz, iż rzekli: tegośmy naleźli odwracając lud nasz, zapowiadając dań cesarzowi dawać a mówiąc, by sie on synem Bożym mienił i krolem żydowskim. O przekłęci żydowie, mienicie przewrotnikiem luda, ktorego widzicie uzdrowiciela i zbawiciela wszego świata; mowicie też lżąc, a by zapowiedział cesarzowi dań dawać, a on wam rzekł; dajcie cesarzowi co cesarzowo jest a Bogu, co Boże jest, a też zasie i za Piotra niechciał odmówić, aby cła niedał, a mowicie źli żydowie a by sie on krolem czynił, awy wiecie, iż on uciekł odnich, ktorzy ji chcieli nad sobą (792) krolem uczynić. Ale o pirwy członek nic niedbał, bo ji wiedział, iż niebył przewrotnik luda, bo wiedział, kiedy spytali o dań, iż odpowiedział: dajcie cesarzowi cesarzowo. O trzecią spytał barzo pilnie, iż sie bał, by niezagnał, acz by miłościwie niewypytał, gr[z]ech narażenia cesarskiej wielebności, czuż aby przepuścił kogo krolem być mimo (nyma) cesarza.

Czcienie o tem, kako Pilat pytał milego Jesucrista, był li by on krol? (DXIII).

Prze toż Pilat rzekł: ty jeś krol żydowski? Jakoby rzekł: jeśli to prawda, by ty był krol żydowski, jako oni mowią; ktoreż pytanie Pilatowo ku milemu Jesucristowi wszysecy Ewanieliści piszą. Ale święty [Jan], ktory był rzekł, iż wyszedł knim nadwor i rzekł ktore żaloby albo pomawian[i]a macie przeciw temu człowieku? I przyłożył tamo dalej święty Jan rzekąc: wtore wyszedł Pilat i rzekł: Owa nijednej winy śmiertnej nanim najdź niemogę. A stego baczym, iż jego tu Pilat (793) wtore (!), ale o to nie-

mienił, by był krzyw śmierci, przetoż rzekł im: wszako macie obyczaj, abych wam jednego puścił [w] wielikānoc: tego dla ch[ce]cieli, puszcę wam krola żydowskiego. O, mowi Theophilus na to słowo rzekąc: widzimi sie tako, iże tego od Jesucrista niepytał, a by jemu oto chciał dać winę, iż by ji osądził kuśmierci, ale naśmiewając sie, jakoby rzekł: Ty ubogi, śmierny, nagi, ktoremu nijeden pomocnik niejest, pomawiając cie o krolewstwo, a by sie ty stawil, iż by chciał krolem być, a takiej rzeczy przysłusza wiele pomocnikow i barzo wiele straw.

O tem, jako miły Cristus odpowiedział Pilatowi, kako jego miły Cristus pytał, sam li by to odsiebie mowił. (DXIV).

Tedy więc odpowiedział miły Jesus Pilatowi to słowo, ktore pisze święty Jan: o[d]siebieli to sam mowisz czyli ini powiedzieli tobie o mnie? A Pilat jemu odpowiedział tedyż na to: a (794) zaciem ja żyd? lud twój i biskupowie twoi podali są ciebie mnie. Jakoby rzekł: odemnie tego niemowie, alem to sły-szał od żydow, bo lud twój i biskupowie twoi podali są ciebie mnie, rzekąc, iż ty mowisz, by był krolem a też, by zapowiedział cesarzowi czynsz dawać; a otoż ja muszę barzo pilnie pytać, coś uczynił. Nic niedpowiedział miły Jesus, ale ku pirwemu, ktoregoż żądał Pilat więcej sły-szeć, czuż okrolewstwo, moje niejest stego świata. Tego dla rzekł jemu Pilat; kiedyż ty masz krolewstwo niestego świata, wždy jeś ty krol. Tedy odpowiedział miły Cristus to słowo, ktore piszą wszyscy Ewanieliści, rzekąc: ty mowisz, iże ja krolem jestem. Ale czemu Kaifaszowi nieodpowiedział, kiedy jego spytał, jeśli on syn boży, słowy przemieniałymi rzekąc: tyś powiedział, ale Pilatowi

przytrzcconymi (!) rzekąc: ty mówisz? Odpowieda Raba-
 nus, iże pop zakon znamienował, (795)ktory Jesucrista
 przydącego przepowiedział; tego dla miły Cristus
 mowi jemu minęlymi słowy: rzekąc, tyś powiedział,
 jakoby rzekł: wzakonieś to mógł czyść, iże ja jestem
 syn Boży. Ale Pilat nowo słyszał, tego dla rzekł
 miły Cristus: ty mówisz, jako by rzekł: nimasz za-
 kona tego, aleś ty wynalazł alboż od Boga powie-
 dziano albo pożyczono a takōż swe odpowiedzenie
 urownał, iże jego święte słowa potwarzył (!) niecir-
 piała (!) a wszakoż rzekł prawdę, kiedy rzekł: jam
 sie na to narodził, abych świadectwo dał prawdzie.
 Pilat jego spytał, co jest prawda, a nieczekając od-
 powiedzenia, wyszedł ku żydom i rzekł: ni jednej
 winy niemogę najdz. A oni jeszcze poczęli więcej
 wołać, rzekąc: pobudził lud nauczając powszytkiej
 żydowskiej ziemi, począwszy od Galileej aże sam
 nieostał nijeden, ktory by niebył wbl[1]ędzie.

*O tem, jako Pilat posłał miłego Jesucrista do
 Heroda a tako (!) tamo wiele sromocenia cirpiał
 (796) i rozmaite naśmiewanie a też jako krol He-
 rod zdawnego czasu pożądał miłościwie widzieć
 personę miłego Jesucrista i żądał odniego znamie-
 nia widzieć. (DXV).*

Pilat kiedy usłyszał galilejską ziemię, był temu
 barzo rad, iż by miał omowę puścić ji i począł py-
 tać, byliby on człowiek Galilejski; a jako usłyszał
 i poznał, iż jest zHerodowej mocy i zjego państwa,
 chciał uczynić podług praw rzymskich i niechciał
 sądzić tego, ktory swym urodzeniem albo dzieciń-
 stwem nieprzysłuszał kjego państwu, a takōż chcąc
 uczynić cześć Herodowi, aby człowieka galilejskiego
 albo puścić albo sądził ku śmierci jako swego czło-

wieka. Kazał ji związać i posłał ji do Heroda, który też tych dni był w Jerusalemie, bo był przyjął ku świętemu dniu a też, iżże usłyszał Jesucrista w Jerusalemie, radował się temu; atakież Herod zobyczając żydowskiego czcił wszytka święta żydowskie. A użrawszy miłego Jesucrista tako związanego i tako (797) unędzonego, użaliwszy się jego nasilnie i był jemu barzo rad, przeto iżże zdawnego czasu żądał ji widzieć, nieznabożeństwa, ale zniektorego znamienia. To mienił przeto, iżże słyszał onim wiele, czuż wiele rzeczy powiedając, i nadziewał się odniego niektorego cuda użrzeć i począł jego pytać rozmaitemi mowami, nieprzeto, iż by się chciał nauczyć, ale przeto, iż by niektore dworne rzeczy słyszał, leż (!) tego pytał niejako miłośnik prawdy, ale jako pokusiciel, aby jego pokusił, i począł jego rozmaitych rzeczy pytać.

O tem, jako żydowie ustawicznie stali przed Herodem, pomawiając miłego Jesucrista. (DXVI).

Azatem przystępując biskupowie i książęta żydowscy, poczęli nań spełna żalować ustawicznie mówiąc nań krzywee świadectwo; ale ta niebyła ustawiczność, ale wielika zgłoba ich, bo niesmiłości, ale zboleści przychodziły nań ich wiele zazrości, (798) którą zazrością bronno uczynili swe palczyce (!) serce i by mogli mocno bojować przeciw swemu bliźnemu. A to im przyszło zpoduszczenia ducha złego, jakoż tego dolicza święty Augustyn. Gdyż przykazdem grzesze jad djabli człowieczemu sercu będzie wian, iżże boleścią zazrości wszelkie serce obwiąże. Ten ci jad przepawił Caim przeciw Ablowi; syny Jakubowy Jakubovymy (!) przeciw Jozefowi; Babilonjany przeciw Danielowi. Ten też jad przepawili żydowie

przeciw Jesucristowi, iże ustawicznie stali, mowiąc krzywe świadectwa arzekąc: też jest ten, ktorego twój ociec chciał zabić i przetego pobił wiele ludzi wBetleem i wszystkich granicach Betleemskich. Tego dla, miłościwy krolu Herodzie, chcesz li mieć pomstę rozlania krwi, ktore są pobity, pomści nad tym złym człowiekiem. Powiedamy też twej Miłości, iżeć tego wimy (wymy), iżeć jest prawy czarnoksiężnik i czarownik, (799) złych duchow ma towarzystwo a przeto swym czarowaniem przywiodł twego ojca kugniewu, iże zabił twoich dwu bratu; na końcu uczynił, iże i twego ojca umorzył i ten jest tego winien, iże twój trzeci brat zabit wBetleem. Ale miły Jesus nie nieodpowiedział ani żydom ani Herodowi, bo są nie byli dostojni słyszeć jego świętego głosa i jego świętych słow a też przeto, by był odpowiedział, Herod by był rzekł, ten ci jest smego państwa, jać ji chcę wieść [z] sobą do Galilejej a tamo ji chcę sądzić. A takoz by ji był wybawił a tego miły Cristus nieżadał.

Czcienie o tem, jako Herod pytał miłego Jesucrista o rozmaite rzeczy. (DXVII).

Ale Herod jego począł rozmaicie pytać rzekąc: powiedz mi, Jesusie, ty li jeś ten, o ktorego moj ociec posiekł dzieci wBetleem, gdzie sie tedy był skrył? Dalej rzekł Herod: Jesusie, wiedz, (800) iżem ci barzo rad, a proszę cie, aby mi uczynił niektore cudo albo znamię; proszę cie, powiedz mi, skąd deszcz (skądesz) albo grad wychodzi? Ateż cie proszę, aby mi powiedział, ty liś Lazarza skrzesił albo tyliś ślepego oświecił? I inych rozmaitych rzeczy pytał. Tu potem rzekł jemu przedewszytkimi żydy i ślubił rzekąc: obiecuję tobie, patrz tego namię, iże

cie puszczyć z ich mocy i z ich ręki, uczyniszli mi ktore znamię, i jeszcze cie chcę wmem domu chować a dawać tobie wszytki potrzeby, albo cie darowawszy i puszczyć z ich mocy. Miły Jesus nieodpowiedział ni słowa, chcąc, a by sie tym rychlej czas prorokowania popełnił.

O tem, jako Herod wzgardził mitem Jesucristem i naśmiewał sie jemu. (DXVIII).

Tedy Herod wzgardziwszy im i sswą wojską i poczał myślić sam wsobie, rzekąc: by ten człowiek był mądry, widząc, że ji chcę męki sproś[c]ić, mowił by semną. A przeto im wzgar(801)dził, jakoby szalonym, iże przeciw tym, którzy ji pomawiali, nieodmawiał; wzgardził im jako nieudatnym, iże nijednego znamienia nieuczynił; wzgardził im jako nieumiejącym, iże nijednego słowa nieodpowiedział. A takóž nietelko wzgardzon, ale też naśmiewan, jako pirwej odżydow, sromocon sprawej zgłoby, jakož pisze święty Łukasz rzekąc: mężowie, którzy ji dzierzeli, czuż żydowie, naśmiewali sie jemu, bijąc go, związali jego święte oczy i bili jego oblicze a pytali jego rzekąc: prorokuj, Criście, kto jest, kto cie uderzył? i ine rozmaite sromocenia mowiąc. Naśmiewan też od Heroda, jako sie tu mieni, iże ji wzgardził zwojską i oblekł ji białe odzienie, a to uczynił zjego wielkiej pychy. Naśmiewan też od włodyk, a to było sich niewiedzenia, jakož pisze święty Jan, rzekąc: włodyki, splotszy koronę scirnia, włożyli na jego głowę i oblekli (802) ji wpawłoczyste odzienie a klękając przednim mowili: zdrow bądź, krolu żydowski! i dawali jemu wielkie policzki. A takóž wszędzie (vssądzye) był naśmiewan. I kazał jemu Herod dać białe odzienie białej pawłoki i oblec ji

wto istne odzienie. O, mowi święty Augustym, niezadar białym odzieniem obleczon, bo ukazował nie pokalanie (!) znamiona, czuż niewinności swej męki, iże baranek Boży przez zakału swieliką chwałą albo sławą przyjął na sie grzechy świeckie.

O tem, jako Herod kazał dać białej pawłoki odzienie miłemu Jesucristowi i posłał ji zasie do Pilata. (DXIX).

A takoz Herod, kiedy nanim już niemogł najdz, ocz by był śmierci dostojny, kazał go wieść zasie do Pilata, rzekąc: wiedźcie ji domego brata Pilata a dziękujcie jemu, iżeć mi taką przyjaźń uczynił. Takoz Herod sPilatem od tychmiast byli sobie przyjaciele, iże Pilat był poszedł (!) zludu Galilejskiej ziemie, ale tako iże jeden czar[no](803)księżnik, który też był zdział imię Jesus, ten uczyniwszy sie bogiem i zwiod niektory lud wgalilejskiej ziemi i szedł snimi napuszcza, aby jemu ofiary ofiarowali jako bogowi. To zwiedzając Pilat jechawszy i posiekl (pozegl) je i smieszał ich ofiary zich krwią, a o ten (them) lud Herod był jemu nieprzyjacielem. Ale kiedy jemu posłał miłego Jesucrista, tedy jemu gniew odpuścił. Tu Herod pośmiał sie jemu i dał ji swem włodykam, by sie jemu naśmiewali, a żydowie stali, ustawicznie mówiąc rozmaite krzywe świadectwa.

O tem, jako włodyki Herodowy naśmiewali sie miłemu Jesucristowi rozmaicie, a też o tem, jako ji sromotnie wiedli przez rynek, wołając a mówiąc nań krzywe świadectwa i rozmaite ine pomawiania. (DXX).

Tako miedzy wszystkimi włodykami Herodowymi [nie był], który by sie jemu osobno nienaśmiewał i niesromocił. A gdyż ji powiedli związawszy

ręce opak, a to było już piąte wodzenie, tako (804) ji wiedli od Pilata zasie do Heroda (!) przez miasto, wołając nań rzekąc: widzicie, ludzie, toć jest zkaźca zakonu; tenci nauczał przeciw zakonowi. A tym wołaniem pobudzili i rozgorzszyli wszytek lud, iże pochwatając kamienie, błoto, drwa, czym kto mógł, i rzucali namiłego Jesucrista i upluskali ji silno i było niedobrze znać, by był człowiek. O królu [w]szytkiej chwały, toś ty dziś osromocon! O wszego świata miłostna mądrości, kakoś ty posromocon i pośmiewan! O wszytko stworzenie bądź tobie (!) żalostne, iże chwałą niebieską tako pomiatają!

O tem, jako miły Jesus przywiedzion od (do) Heroda do Pilata. (DXXI).

Tedyż miły Jesus przywiedzion za sie od Heroda do Pilata związany, postawion, czuż przed Pilatem. Pilat zezwawszy wszytkie żydy i rzekł im: przywiedliście mi tego człowieka prawego a mowicie, aby on był prze(805)stępeca zakona waszego i odwrotnik luda waszego. A widzicie dobrze, iże ja przed wami pytając, niemogę najdz nań nijednej winy, o którą bych ji mógł ku śmierci osądzić, ani Herod mógł nań ktorej winy albo ktorego uczynka złego najdz, o ktory by był śmierci dostojen, bom ji przeto do Heroda posłał, aby ście wy zanim szli i pomowili; i żalowaliście nań, jakoście chcieli, a wsza-koż jemu nie niestało ku śmierci.

O tem, jako Pilat kazał wszytkim pomawiać miłego Jesucrista chcąc wzwiedzieć wszytki, ktorzy w jego śmierci korzyścili. (DXXII).

A wstawszy Pilat i rzekł przed wszytkim ludem, iże ktokolwie chcą (!) pomawiać Jesusa, ten przystap przezewszego strachu i chcę zastąpić i bronić. Tedy

wstawszy dwa krzywa świadki albo fałszywa i rzekli: my pomawiamy Jesusa tego wdwojej rzeczy. Napirwej, iże sie urodził kromia małżeństwa, a by to prawda (806) była, tem chcemy doliczyć, iże sie urodził, aże Jozef zMarją uciekł do Eipta, bojąc sie, aby nieumęczeni, jako zakon przykazał, a przeto Herod, chcąc prawo i zakon ukazać, miłościwie jego szukał, a gdy go nienalazł, kazał wiele dzieci pobić, a by i tego między imi zabił albo zgubił. Wtore ji pomawiamy, iże soboty i świętych dniow niedba, potępiając zakon, który każe strzec i święcić (strecz y svyadczycz) soboty; aby to prawda była, to jest jawna, iże wsobotę uzdrawia wszytki niemocy.

O tem, jako Pilat wymawiał miłego Jesucrista przed złymi żydy. (DXXIII).

Tedy Pilat rzekł Annie i Kaifaszowi i inem fałszywym pomowcam rzekąc: Jam wždy słyshał, iże Marja była oblubieńca (bylya!) Jozefowa; acz ty dzieci pobity, co on tu zgrzeszył, on był jeszcze dziecicę. Takież ji pomawiacie, iże uzdrawia wsobotę, i macie to chwalić anie ganić. A zmowiwszy to Pi(807)lat wielikimi gniewy, wyszedł nadwor i zawołał rzekąc: Świadka mam słońce, ktoremu sie modłę, iże nijednej winy śmiertniej najdz niemogę natemczłowiece. A przeto niechcecieli jego puścić jako niewinnego, ale puście albo darujcie świętemu dniu już kuśmierci osądzzonego. Bo wicie, iż jest obyczaj, aby między dwiema człowiekoma na waszę wielikanoc jeden puszczon a drugi ubit. Tego dla iże wy macie obyczaj, [w] wasze święto albo wielikanoc puścić jednego jęcica (yączsza) a drugiego umor[z]yć. A tego miał Pilat obyczaj na każdą wielikanoc puścić jednego, ktoregoby puścili a drugiego umorzyli.

A to czynili napamięć luda żydowskiego, który był wywiedzion z niewolstwa żydowskiego eipskiego, a też napamięć, iż umirał wszelki pirwo rodzeniec eipski. A takż chcąc Pilat owszeją (osweya) wybawić miłego Jesucrista śmierci zdobłą wolą wszego luda, na (808)-mienił im dwu, jednego Barabasza, który był jęt wezwadzie, bo był uczynił mężobojstwo wezwadzie, a był znamienity zbojca, bo był wiele synow żydowskich pobił spieniędzy a kupił (!) niewiast, czynił im usilstwo jako zły człowiek barzo niewierny i pełny wszytkich grzechow. A postawił im Jesucrista, który był pełen prawdy i wszytkiej dobroci. Bo myślił Pilat, iż weżrawszy żydowie tego złego i przekłętego człowieka i Jesucrista, pełnego wszytkiej dobroci, będą sie sromać, prosić tego złego człowieka Barabasza, iż prawym przypędzeniem muszą prosić Jesucrista i niechciał im nikorego inszego namienić, kako koli by ich wiele miał wjęctwie, ale rzekł: Nyenye macie dwu wjęctwie (vyaczstw): ktorego chcecie, abych wam puścił? Barabę zbojcę, ktorego dzierzycie wjęctwie przemężobojstwo, czyli Jesusa Nazarańskiego, słowie jen jest Cristus? (809) A to prze to mowił, iż wiedział, iż ji przez zazrość jęli wyszy kapłani, czuż biskupowie, bojąc sie, by weń wszyscy wierzyli. Tego dla rzekł im: chcecieli, puszczyć wam krola żydowskiego.

O tem, jako Barabasza zbojcę puścić prosili amilego Jesusa umorzyć. (DXXIV).

Ale biskupowie i wszyscy książęta albo rada książąt żydowskich przykazali ludu, aby prosili Baraby zbojce. Tedy wszytka tłuszcza zawołała rzekąc: nie tego nam puści, ale Barabę; a (o) Barabasz był zbojca. Pilat wždy chcąc puścić miłego Jesusa i rzekł

im: a coż uczynię zJesucristem, jen jest Cristus? Aoni zawołali: ukrzyżuj, ukrzyżuj ji! Odpowiedział im Pilat i rzekł: O niewdzięczni ludzie, ślepi i szaleni, niewiecie, iże Baraba jest gorszy człowiek wszego (vsvego) świata, bo jest przez zakona, przez miłosierdzia, mężobojca, zdrajca, złodziej, zbojca — i ine rozmaite rzeczy nań wymienił — a wždy prosicie (810) ji puścić? Wszakoz wy to przywodziacie zwaszego zakona, złodzieja, czuż ktory źle czyni, nieprzepuszczać żywo być naziemi a przeto kiedy chcecie, a by ten zły człowiek puszczone, acoz uczynim zJesusem, jen jest Cristus a jest człowiek niewinny? Oni wszyscy zawołali prosząc, aby ji dał ukrzyżować.

O tem, jako Pilat przyganiał żydom a swarzył sie snimi, domawiając im. (DXXV).

Tedy im odpowiedział Pilat, jako pisze Nicodemus i rzekł: Zawždy wasz lud był niewdzięczny darow Bożych. Odpowiedzieli żydowie i rzekli: kiedy to było? Odpowiedział Pilat i rzekł im: Kiedy ście wyzwoleni z niewolstwa żydowskiego Eipskiego, Bog wasz wojował swami mocną ręką, odjął was zręki Faraonowej a przez wielkie znamiona wywiodł was przez morze jako posuchej ziemi a wozy i jezne Eipskie potopił, karmił was manną czterdzieści lat napuszczy, wywiod wam wodę ska(811)mienia i dał wam zakon, a wyście wždy uczynili cielca na gorze Oreb (?) i modliliście sie jemu. Takież i Jesus wiele znamion i dobrych uczynkow wam uczynił, nauczając was wzakonie, krzesząc martwe, niemocne uzdrawiając, a wy ninie prosicie, a by ukrzyżowan. I co złego uczynił, a bych ji ukrzyżował? Niemogęć nań nijdnej winy najdz, o którą bych ji umorzył. A oni

jeszcze więcej zawołali: ukrzyżuj, ukrzyżuj! Odpowiedział im Pilat: weźmiecie ji wy, ukrzyżujcież, bo ja nienalazłem nijednej winy nanim.

O tem, jako żydowie odpowiedzieli Pilatowi, przywodząc zakon. (DXXVI).

Odpowiedzieli żydowie: My mamy zakon, a podług tego zakona ma umrzeć, bo sie synem Bożym mienił, amy mamy zakon, który nam Bog dał przez Mojżesza, i jest to pisano wnaszem zakonie, iż nam Mojżesz przykazał od Boga rzekąc: przydzielili do was iny profeta, nauczając was, abyście (812) wy boga inego modlili, i rzekł by ten prorok do luda: podźmyż, słuźmyż inemu bogu, ktorego wy niznacie ani waszy ojcowie znali, tego profetę mamy umorzyć. A tem prawem żydowie chcieli miłego Jesucrista umorzyć a ręka książęca (kxyazączyą) ma być na tego człowieka a tem prawem chcieli, by ji Pilat osądził ku śmierci, przeto iż sie synem Bożym nazywał. Pilat usłyszawszy lękl sie tych słow jeszcze więcej niż pirwej, bo widział, iż już musil ji dać ubić, bo był sędzia i wydawca prawa cesarskiego i także zakonu żydowskiego (!) przykazał takiego ubić, gdzie tako pisano: wywiedz uwłoczęcę czci boskiej, aby [ji] wszytek lud kamionował.

O tem, jako Pilat wiodł miłego Jesucrista [w] witnicę, i pytał jego, skąd by był, coli by za-człowiek był? (DXXVII).

A pojąwszy Pilat miłego Jesusa i wwiód ji [w] witnicę. Tu począł jego pytać (813) rzekąc: Powiedzmi, skądęsty, gdziesie urodził, coś jest zac-złowiek, coś uczynił, iż cie twój lud tako barzo nie-nażry, iż wszysecy poruszyli sie przeciw tobie, chcąc cie umorzyć? Miły Jesus nieodpowiedział jemu ni-

słowa, a że sie Pilat temu barzo dziwował i rzekł jemu: niechcesz semną mowić? Aza niewiesz, iżec mam moc ukrzyżować cie? A tem sie słowem Pilat ukazał częstnikiem śmierci Bożej. Odpowiedział miły Jesus i rzekł: Ty by nimiał nijednej mocy nademną, być niedana była odwierzehnej mocy. A przeto, kto mnie tobie podał, czuż Judasz i lud żydowski, więcej zgrzeszył, niżli ty, bo oni sprawiej złości uczynili, ale ty bojąc sie cesarza atez niewiedząc czynisz i osądzasz mie nietwoją mocą i wolą. Pilat widząc, iże ji jęli przez zazrość, chciał ji rad puścić, a wyszedwszy nadwor ku żydom i rzekł: Przysięgam wam przeze ce(814)sarskie zdrowie, iże nijednej winy nanim niemogę najdz, o którą by miał umrzeć, ale uczyni[li] co przeciw wam albo przeciw waszemu zakonu albo mowi[li] którą krzywdę przeciw wam, gotow jestem, jego pokaźnić i zakazać jemu, iżec sie nigdy do żydowskiej ziemi niewroci. Tego dla pokaźniwszy jego i puszcze ję. A takoz przysądził, iżby sie mi[a]ła stać prośba żydowska o Barabasza, ktorego są prosili, i puścił im tego, ktory był prze mężobojstwo wsadzon w ciemnicę, a Jesuerista podał ich woli.

O tem, jako ten przeklęty Barabasz był puszczone a miły Jesus podan na ubiczowanie. (DXXVIII).

A chcąc ich gniewu dosyc uczynić i rzekł im: Owa wam puszcze Barabę a tego Jesusa, kiedyżci jest nieposluszen waszego zakona, każe ji bić usłupa miotłami a pokaźniwszy jego i puszcze, na tem dosyc miejcie, nieprzelewajcież jego krwi niewinnej. Takoz Barabę puszczone amilego Jesuerista biczować podano.

O tem, jako miły Cristus barzo nielutościwie

był przywiedzion (815) ku biczowaniu zwielikim siepanim. (DXXIX).

Kiedyż błogosławiony nasz zbawiciel był podan tym nielutościwym katom, le tako iże Pilat wždy chcąc ukoić gniew żydowski, wezwał niektore sługi żydowskie i kazał im rzekąc: pojmicie tego Jesusa, kiedyżci tako wasze książęta i wasze pany rozgniewał, zewlekszy i wiążcież ji u słupa, pokaźnicież jego tako, aż ci by wasze książęta użreli, iżem dobrze pomścił ich krzywdy a dosyć uczynił ich gniewu. Tako ci istni nielutościwi żydowie rzucili sie naśmiernego baranka, miłego Jesuerista, jako wiley chwatający, poczęli ji siepać barzo nielutościwie, aże ji przywiedli pośrod witnice.

O tem, jako miły Cristus barzo nielutościwie był zwleczon i stał nag przed wszystkim ludem. (DXXX).

Gdyż tako nędznie przywiedzion środ witnice, rzuciwszy sie zwieliką okrutnością poczęli drzeć i siepać odzienie sniego i zwlekli ji, aże stał nag, jako sie urodził odmatki, barzo wieliko sie (816) tego sromaje, iże tako sromotnie dali jemu stać długą chwilę, bo tamo stało wiele luda, patrząc najego sromotną mękę. Niektorzy są dziwowali, iż są jego nieżałowali, iż tak niemilościwie mogli ji siepać atez iże jemu tako sromotnie dali stać. Niektorzy płakali, patrząc na jego wielikie udręczenie i żałość jego matki, przy ktorej stało barzo wiele pań, miedzy ktoremi były jego ciotki (było yedo cznotky) Marja Cleofe, Marja Magdalena i Marta i ine rozmaite panie; a tych sie miły Jesus barzo sromał, iże tako nag stał. Ale ta ista ciotka Marja, matka jego (!)

Cleofe, sjawszy rąbek [z] swej głowy i podała jednemu żydowi, prosząc go, aby ji obwinał.

O tem, jako miły Jesus pirwej, niżli uPilata biczowan, jedwo zwleczon był wszytek krwawy. Jakoż mienia niektórzy, iż kiedy miły Cristus tu istne srod wietnice zewleczon, iżby więszą boleść miał, iż kiedy u Caifasza biczowan. (DXXXI).

Też tu mienia niektórzy, iż kiedy miły Cristus tu istne srod wietnice zewleczon, iżby więszą boleść miał ni(817)żli, kiedy u Caifasza biczowan. A tym to możem baczyć, iż rany pirwego biczowania, czuż ktore sie działo uKaifasza, były tako wiele wypuściły, iż wszystko ciało krwią opłynęło, tako iż potem było przyschło odzienie ku ranam a kiedy zewleczon, wszytki sie rany były odnowiły zjego ciała, aże krew ciekący kapala naziemię.

Czczenie o tem, kako miły Cristus był twardo przywiązany kustułowi, kiedy mian biczować. (DXXXII).

Kiedyż błogosławiony nasz zbawiciel, miły Jesus, stał tako zwleczony pośród wietnice utego istnego słupa, podług tego jako powiedziała dziewica błogosławiona Marja matka jego dostojnej świętej Brygidzie, iż nakażń tych katow przeklętych sam przystąpiwszy barzo pokornie oblał słup dobrowolnie a oni związali jemu ręce i związali około słupa tako barzo i tako przykro, iż cirpiał tako wielkie udęczenie, iż niepodobno ktoremu człowiekowi tego wypowiedać; bo gdy są związali tako trudno i twardo jego święte ręce i za barki ji ciągnęli wysprz tako (818) usilnie i tako twardo, iż sie najego święte ręce skora i mięso przeskoczyło azewszach świętych paznokciow krew wyrzuciła sie jako cewkami a też

kiedy już tako poczęt wiązać a podan wręce tym niewiernym katom, bieżawszy jeden i przyniosł ty istne powrozy, ktoremi mi[ły] Jesus był wybił skościola żydy targujące, bo są chwalili (!) ty istne powrozy, dopiro ji tako twardo wiązali, ażedo kości rospadło sie na jego świętych ręku mięso.

O tem, kako miły Cristus był okrutnie ubit miotłami albo biczmi ustupa. (DXXXIII).

Toż tako nędzno utrudziwszy tym wiązanim i poczęli tako trudno i tako okropno bić, iż odgłowy aż do ziemie niebyło całe miesce najego świętym ciele a szwytko jego święte ciało było krwią opłynęło, bo tako nędzno bit, że sie często kroć mięso biczmi wrywało zjego świętego ciała i ostawało napęgach i napowroziech, bo ji było tako twardo i tako wysoko ustupa uwiązali, iż by był mógł zliczyć wjego (819) świętym żywocie wszytki kości; a to sie przeto stało, aby sie popełniło proroctwo krola Dawida, gdzież tako stoi: zliczyli są wszytki kości moje. Bo jako mowią mistrzowie przyrodzenia, iż wkażdym człowiece cztery sta sześć dziesiąt i dwoje kości a takieżich zliczono wmiłem Jesusie, a tam niebył nijeden staw, ktoryby osobnego razu niecierpiał a każdy raz krew osobno przelał a każdy raz trzy razy wsobie miał: jeden raz odmiotły, ktorych leżela kupa wielika, a ty wszytki oń zbito; drugie razy odbiczow; trzecie razy barzo ciężkie od ciężkich a trudnych rzeciędzow i od pag.

Czcienie o tem, jako odwiązawszy ji i obročili krzeptem ku stupu. (DXXXIV).

Gdyż ji tako okrutnie i nędznie ubiczowali na grzebyeczye, iż całego miesca nawszytkiem ciele niebyło, gdzie by mógł tknąć palcem, bo chcą tako,

że ji byli tako ubili, że wszystka skora zbita z jego ciała, aż było i mięso od skory odewstało. Bo ji bili ci istni, aże sie byli wszyscy smęczyli; (820) a gdy sie ci smęczyli, natychmiast ini przystąpili odmienszy sie i odwiązali ji od słupa a obrociwszy ji grzebietem ku słupowi i wzięli jemu ręce opak albo zaszę i ciągnęli tako silnie, aże obłapił słup wszytek, jako pirwej oczyma był przywiązany, bo są ciągnęli powrozem, ażemusiły ręce około słupa dosięć, a to jemu była nawiętsza boleść, bo jemu były wszystkie stawy wytargniony zramion; a związawszy jemu tako twardo ręce i [u]wiązali zaszję barzo wysoko ku słupowi i uwiązali potem nogi powrozem i ciągnęli nadół ziemi i uwiązali barzo twardo, bo jako powieda święta Brygida, że sam przystąpił dobrowolnie ku słupowi i potem dobrowolnie dał sie wiązać podług ich wolej.

O tem, jako dziewica błogostawiona widziała to wszystko nielutościwie wiązanie. (DXXXV).

Dziewica błogostawiona Marja na to wszystko trudne i barzo przykre wiązanie stała żalosciwem sercem patrzący, jakoby (821) to sama ona powiadała (!) swej przesławnej słudze świętej Brygidzie tako rzekący: Kiedym widziała mego miłego syna tako okrutnie i tako niemiłościwie wiązać, stałam aże ciało namnie wszystko było ze[s]chło; a kiedym uźrała, że już biorą miotłę, ja ku pirwemu razu jako sercem urażonem odwiedzioną jestem odrozmow, bo mi sie widziało, iżby ostry miecz serce moje przeszedł a pomalej chwili ocuciwszy sie uźrałam ciało jego wszystko zedrane.

O tem, jako wtore biczowali miłego Jesusa obrociwszy ji krzebietem. (DXXXVI).

Tedy tako iste obrociwszy ji brzuchem i poczęli bić pęgami, ostrzych żądł napelnionymi, i miotłami barzo żytkimi tako trudno, aż zbroździli jego ciało wszytko, bo ji bili temi istnemi pęgami nieodch[w]ajając tako barzo i tako trudno, aż ostawało mięso na pęgach; bo każdym razem co uderzyli pęgą i uwiązł wciele, to oni wysiepnęli ji zciałem i wysiepali byli mięso na(822)jego świętych piersiach aż do kości a też nawszytkim jego świętym ciele nieostało było namniejsze miesce całe skory, ktore by niezdrano, a tako wiele krwie wyszło zjego świętego ciała, aż stał wekrwi do głożnow. Takoż zasobą i przedsobą był tako silnie ubit, iże wjego wszytkim żywocie począwszy od głowy aż dopięt niebyło miesca całego; a to sie stało przeto, by sie pismo napelniło, ktore pisano o onem dostojnem Jopie, iże od piętniej (!) nożnej aż dowirzchu głowy niebyło wnim zdrowia, czuż niebyło miesce, ktoreby nieurazono, bo wkażdą ranę dziesięć razow uderzono. I był tako barzo krwią opłynął pojego świętem obliczu i powjego żywocie, iże jakoby ji czerwonem płotnem obwinał, bo miał wiele tysięcy ran wswojem żywocie. Przed tym jego biczowanim stali żydowie, rozmaicie jemu łając azłymi słowy barzo sromocąc, a takoż dwojako był biczowan, a to prze to, by sie pismo napelniło, iże szatan biczował dostojnego Jopa (823) trudnemi ranami a jego żona biczowała ji trudnemi słowy i cirpiał boleść wciele od biczowania szatanowego a boleść smętka miał wsercu od biczowania języka swej żony. Nidosyć było przekłëtemu szatanowi, iże biczował ciało zwnątrz, ale też poduścił żonę jego, aby wnątrz drażniła jego serce. Takież nidosyć było przekłëtym żydom, iże miły Cristus był barzo przy-

kreml biczmi i pęgami, ale ji też udręczeni po jego sercu barzo sz[k]aradnymi słowy. A też im ciało naszego miłego Jesucrista było roskoszniejsze i wielobniejsze, tem boleść jego była gorzciejsza i przykrsza. O człowiecze, rozpamiętaj, tako (!) wieliką mękę cirpiał zanas, aby duszę twoję zbawił i wykupił. Niedajż jej za się westracenie; ubaczy, widziałeś (vydzyalysz kiedy albo słyszał tako wieliką mękę, jaka była pana naszego miłego Jesucrista? Słuchaj, kakoć miłość ktobie miał, kiedyć taką mękę zacie cirpiał; baczyż, coś ty przeciw temu uczynił albo cirpiał, ktorąś służbę jemu ukazał? Wszystkie dni twojego (824) żywota niemogą dosyć uczynić jego świętej jednej kropi krwie, a ty acz ci się przygodzi co maluczko przeń cirpieć, natychmiast szemrzesz a krwie Jesucristowej oczyma twej myśli niechcesz obeźrzeć. Tego dla zmieszaj twoję gorzkość, twe cirpienie skrwia miłego Jesucrista, rozpamiętaj to trudne stanie jego usłupa, więcci będzie słodko cirpieć, cokoli przeń ucirpisz.

O tem, jako jeden sługa Pilatow karał ty okrutne katy, iż tako nielutościwie bili miłego Jezusa. (DXXXVII).

A gdyż miły Cristus był tako trudno ubiczowan, iż wszystkie jego kości było widzieć, i stał tako trudno ukrwawion, a ci, ktorzy ji bili, smęczywszy się i stali i przykazali jeszcze inem, by się pripraviali ji męczyć, chcąc dosyć uczynić żydom, ktorzy je byli najęli, aby ji barzo trudno umęczeni. Bo obyczaj był, kiedy kogo chciano umorzyć, iż ji też biczowano, ale nawięcej czterdzieści razow miano go uderzyć a żydowie ubaczywszy to, iż Pilat chciał tem biczowa(825)nim ich gniewu dosyć uczynić, le stego ubaczyli, iż jego niedał w ich ręce, ale swem sługam

kazał ji biczować, a oni osveya chcąc, by umarł, natychmiast potajemnie tem sługam pieniądze i najęli ji (!), by ji tako bili, iż by żyw ostać niemogł. A oni, ich woli dosyć czyniąc, bili ji tako silnie, aże sie dwoi smęczyli i stali. Tako trzeci poczęli sie przyprawiać, chcąc ji jeszcze męczyć, jakokolwie już był tako barzo umęczon, iż by tako już żyw być niemogł, aż by go dalej niemęczyli, ale bostwo wnim będzie to pomagalo jego człowieczeństwo (!), iże tako wiele mogł mocować, ażyby sie wnim wszytko popelniło, co było onim pisano, le to, iże miał umrzeć na krzyżu. Przetoż gdy ji chcieli jeszcze biczować, przybiegł jeden poseł odPilata i rzekł ku tem katom: aza chcecie tego człowieka zabić przessądu a winę śmierci jego waszą chcecie uczynić? A to rzekł i rzuciwszy sie miedzy je ku miłemu Jesucristowi i rozciął wszytki więzy (wazy) (826) albo powrozy, ktoremi był związany, aże stał prozn (poszn).

O tem, jako było znać stopy miłego Jesucrista po ubiczowaniu a kako też pokornie pokląkł odstąpiwszy od słupa. (DXXXVIII).

Gdyż miły Cristus juże prozn stał, tako ukrwawiony i tako trudno ubiczowany, tedy odstąpiwszy od słupa, obeźrawszy sie barzo pokorno, pokląknął, dziękując Bogu Ojcu stego, iż tako obfity przelał swą świętą krew prze człowiecze zbawienie; a wstawszy i poszedł ku swemu odzieniu a kiedy koli stąpił, tedy wszytki stopy było znać, były krwie napełnione.

O tem, jako miły Cristus pokornie wziął swe odzienie potem biczowaniu i oblekł sie. (DXXXIX).

Przystąpiwszy ku swemu odzieniu śmierno nachyliwszy sie wziął swą suknię i oblekł sie barzo

pokorno. Ale jako powieda dziewica błogosławiona swej dostojnej słudze, świętej Brygidzie, rzekący, iż jemu niedano tako wiele, czuż iż by sie mógł oblec, ale jedwo wrzucił nasie (827) suknię, aże ji poczęli ciągnąć, ależ potem wzdział swoje ręce wrę-kawy; tedy to miesce, gdzie stał syn moj miły, widziałam krwie napełnione a [z] śladu syna mego miłego poznałam jego szcie, bo kiedykoli szedł, tedy była ziemia czyrwona od oblewania krwie jego atęz nietelko jego stopy było znać krwawe, ale kiedy koli szedł, tedy dwiema strumienioma krew płynęła zjego świętych nog, aż sie suknia wekrwi maczała a ta ista suknia wszytka była czyrwona, jakoby ją wekrwi rozmaczał, bo sie krew przytrąciwszy przeznie, aże na ziemię kapiała.

O tem, iż miły Jesus nieprzepuszczon, aby [w] swem odzieniu szedł, wktore sie był pobiczowaniu ob[l]jeł, ale zdarto (starto) sniego. (DXL).

A też tu mienia, kiedy sie oblekł wswą suknię sniego (!) i stał tako, oni rzuciwszy sie i schwacili sniego suknię i przynieśli natychmiast jedno odzienie czyrwonej pawłoki sprostne (828) wielmi a stare. Jako mienia niektórzy, iż to istne odzienie było, iż niegdy starzy krolowie żydowscy koronowani, bo podług świętego Augustyna ty słudzy sprzykania Pilatowego le przeto, iż żydowie dawali jemu tę winę, a by sie on krolem czynił a też, iż ji Pilat krolem zwał, chcąc Pilat dosyć ich gniewu uczynić i przykazał, aby ji naśmiech obleczono wto iste odzienie pawłoczyste, aby żydowie nasyciwszy sie jego przeciwności albo sromocie (!) i nieżądali dalej prze-lania jego krwie niewinnej; ale i to im niemogło pomoc, bo są tym więcej potem wołali.

O tem, jako miły nasz zbawiciel był barzo trudno koronowan. (DXLI).

A gdyż był wto istne odzienie sprostne obleczon, pojawiwszy go włodyki albo sługi Pilatowi i żydowscy i posadzili ji najednem stolcu a splotwszy koronę albo wieniec tarnowy alboż, jako ini mienia, iżę ta korona (829) była uczyniona ściernia morskiego barzo kończatego i silno ostrego, jako chcą tego (!), iżę wstawszy tę istną koronę na głowę miłemu panu naszemu Jesucristowi i weisnęli ją dwiema dragoma wgłowę tako silnie, iżę ty istne ostry cirnie przeszły jego świętą głowę aże domozgu i oblał sie potem krwią zjego świętej głowy, a żydowie i słudzy Pilatowi poczęli mowić, naśmiewając sie jemu, rzekąc: o toż ci korona twego krolewstwa dostojna, czyń że sie krolem między wami. Ale miły nasz zbawiciel Cristus nieodpowiedział im nijednego słowa, ale wszystko śmierno cirpiał. O tem koronowaniu albo otej koronie stoi tako pisano wkantykach, czuż wpieśniach Salomonowych: wynidźcie, obeźrycie corki Syon, czuż dziewki Jerozolimskie, krola zbawiciela, kakoć ji koronowała matka jego, czuż synagoga. A duchownie podług (830) wielebnego Bedy przez tę koronę tarnową rozumie sie szvyaçzye (!) naszych grzechow, bojako nasza ziemia rodzi tarnie pchające, takież miły Cristus przyjmując koronę tarnową barzo przykrą a barzo ostrą, pchającą ciernim, mienił, iżę nasze boleści sam on miał nosić a prze odpuszczenie grzechow jest cirpiał, ktore grzechy człowieka pchając albo koląc więcej niżli cirnie. O miły Boże, i co może przydż ku myśli baczącemu albo pamiętającemu koronę tarnową miłego Jesucrista, jedno ukazanie wzgardzenia, przeciwność sromocenia, a tru-

dność męczenia? Ale podług świętego Augustyna iże święta głowa jego (!) słodka trudno pchającym tarnim boską wolą stało się, iże tako ukoronowan, aby się tym ukazan, iże on jest mocarz wycięzny nadnieprzyjacielem bojującym, jakoż to zjawił świętemu Janowi wtajemnicach niebieskich, gdzież tako stoi: dana jest jemu moc na cztery części świata, zamordować (831) głodem (gdobem) a śmiercią arobakiem ziemskim biskupa cyrkiew poświęcającym. O ktoremże też mowi Salomon: Korona złota nagłowie jego wyobrażenia znamieniem świętości, sława czci a uczynek miłosierny żądry oćcu przyprawiona. Ale acz ta korona była tarnowa, wszakoż była wyobrażona przez koronę złotą aaronową (aaronową) biskupa wyszego.

O tem, jako jemu dali treść wrękę a kako bili jego świętego (!) głowę. (DXLII).

Potem koronowaniu przynieśli treść morską tszczą i dali jemu wrękę miasto sceptrum. Baczy, iże tszczą treść a nie laskę drzewa. Mieniać niewierni żydowie przez to, aby on był krol stracony, tszczy a prozny, albo skrolewstwa ssadzony, a by też był krol tszczy a prozny, jako treść; ale wtem wewszystkim dał nam nasz Zbawiciel dostojny przykład świętego cirpienia, bo jest to wszystko miłościwie cirpiał. A oni natychmiast poczęli bić jego świętą głowę laskami (832) albo treinami tymi istnemi morskimi a takoż jego święta głowa cirpiała mękę od trudnego koronowania tarnowego, od bicia tych trudnych lask i odpoliczkowania rozmaitego.

O tem, jako się naśmiewali miłemu Jesucristowi po biczowaniu i pokoronowaniu i plwali w jego święte oblicze etc. (DXLIII).

Gdyż ji tako trudno koronowali, posadziwszy ji nastolcu i wezwali kniemu albo zebrali wszystkie tłuszcze żydow i inego pogaństwa i poczęli sie jemu naśmiewać i kłaniający sie przed nim i poczęli plwać w jego święte oblicze a rzekąc: zdrow bądź, krolu żydowski; tyś sie czynił krolom żydowskim, owaś już dokonał swej korony; otożci korona twego krolewstwa dostojna. I poczęli ji bić laskami a drudzy pięściami między jego święte oczy, rzekąc: naści, czarowniku, krolewstwo, tyś nas wiele kroć (833) oczarował, iżeśmy cię bić nie mogli. A dopiro zawiązali jego święte oczy i poczęli bić w jego świętą szyję: prorokuj, Criste, który jest, który cie uderzył? już nas nieoczaruszesz. Oczarował nas ten czarownik, iż jego bić niemożem podług naszej wolej. Bo miły Jesus był tako wielebnego i tako łaskawego weźrzenia, iże jemu niemógł nik[t] źle myśleć, nakogo weźrzał, ale tedy była jego krasa oddalona, bo jest jego święte lice ubito i zeplwano; jego święta głowa była zdruvyna (!), jego krasne i barzo rozkoszne weźrzenie to sie było zmieniło, bo około jego świętych oczu było więcej niż natysiąc ran, i była pośmiana jego mądrość wielebna i było oddalono jego krolewskie dostojeństwo. O nasz miły stworzycielu, niepatrzy dzisia nanasze grzechy, ale weźry na oblicze pomazańca twego, ktoreżci dzisia prze nas (834) nieczystymi ślinami żydowskimi pokalano i uszkadzono i rozmaitemi razy ubito. Przetoż ukazuje swe oblicze ubite, aby ty miły Stworzycielu weźrawszy nanie i był nam miłościw i odpuścił nasze grzechy.

O tem, jako miły Jesus potem naśmiewaniu wiedzion do Pilata barzo sromotnie. (DXLIV).

Potem powiedli miłego Jesucrista tako uplwanego i udręczonego wpawłoczystem odzieniu, tar nowę albo ostrożynową koronę nosząc naswej głowie. A kiedy powiedzion wtem istnem odzieniu, wpawłoczystem, sromot[n]ym a zedranem, tako więtsze rany, ku ktorem była ona pawłoka wewrzała, otworzyły sie przez onę pawłokę, iże co sie podknał albo ukląkł, to sie zjego świętych ran krew rzuciła przez onę pawłokę; a też sie prze to utykał, iże był tako unędzon, aż nanogach stać niemogł. A gdy już przybliżał sie ku Pilatowi, podług tego, jako powiedziała błogo(835) sławiona dziewica Marja dostojnej swej słudze, świętej Brygidzie, rzekąc: kiedy moj syn namilejszy potem sromoceniu powiedzion barzo sromotnie wtore ku sądowi, natychmiast otarł krew swoją suknią zocz, le tę, która była jeszcze nieprzyschła.

O tem, jako miły Jesus przywiedzion do Pilata potem ubiczowaniu a kako ji Pilat ukazował tako ubiczowanego. (DXLV).

A jako przywiedzion do Pilata tako sromotnie, Pilat użrawszy ji tako zbitego, snędzonego a ono jego święte oblicze zsiniało, oczy i wargi opuchły, wszytek ubit jako trędowaty, aże przedwieliką młodością (!) niemogł nanogach stać, począł sobie myślić: żydowie jedno ji użrą tako zbitego, tako umęczonego, kromia acz by byli kamieniem twardości, toż by sie nadnim smiłowali, ale jedwo ji użrą, smiłują sie nadnim i puszcza ją. Takoz natychmiast (836) przed wszytkiem ludem tako szkaradego, tako uplwanego, nędzno koronowanego, kazał ukazać. I musil wstąpić miły Jesus w jedno okno, ktore było barzo szyrokie i wielikie, jako toji mogł wszytek lud

obeźrzyć, i rzekł Pilat do żydów: owa toć człowiek. O toż ji wam wiode nadwor, widcie, jeśli podobien ku człowieczeństwu i miejcie dosyć na tem, żałujcie sie jego, bo by on był bogiem, jako wy mówicie, kako by on mógł taką nędzę cirpieć? Widcie tego, który wam żal uczynił, dobrzelim nadnim pomścił; wszakoż ja niewidzę nijednej winy, o którą by mógł sprawem osądzon być ku śmierci. A przeto iże mówicie, by przeciw wam czynił niektóre nieposłuszeństwo, widzicie, iż ciem ji kazał umorzyć i ubiczować; miejcież natem dobrze; nie ubijajcie go ani przelewajcie (837) jego krwi niewinnej; puśćcie ji, juźci dosyć unędzon. Bo tu mienią niektorzy, iże Pilat pokazał im miłego Jesusa tako ubiczowanego i umęczonego, nago aż popas a koronę tarnową nagłowie mającego, jakoby rzekł Pilat: O żydowie, widzieliście kiedy człowieka temu podobnego, tako zbitego, tako biczowanego, tako stłuczonego, oszkaradzonego? Jakoby rzekł Pilat: o żydowie, obeźrzycie jakociem nadnim poprawił; tego dla proszę was, poruszcicie sie niektorem żalowaniem jego męki, boć jest człowiek anie zwierzę, a wy też będąc ludźmi takie męki, które widcie wtem człowiece, i mają was ku miłosierdziu przywieść, a byście ji puścili. Azatem kazał ji oblec wtę istną pawłokę sprośną.

O tem, jako żydowie wołali przeciw miłemu Jesucristowi, żądając, aby ukrzyżowan. (DXLVI).

A gdyż miły Cristus był obleczon, tako uźrzac to biskupowie i książęta żydowscy a bojąc sie, by jego Pilat niepuścił, (838) napravili wszytek lud, aby wołali przeciw jemu rzekąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Odpowiedział im Pilat i rzekł: a co złego uczynił, abych ji ukrzyżował? A oni więcej zawołali: Ukrzyżuj

ji! Ktemu Pilat odpowiedział: weźmiecie ji wy w waszę moc, krzyżujcież, aleć ja nanim nijednej winy najdź niemoęę. Ktemu odpowiedzieli żydowie: my mamy zakon a podług zakona ma umrzeć, bo sie synem Bożym czyni, a to jest uwłoczenie czci Bożej, bo Bog [z] swego żywota niemoże płodzić. Tego dla ten, jako naśmiewawca Boży ma umrzeć, bo nam tako przykazano wnaszem zakonie: będzieli kto uwłoczyć czci Bożej, śmiercią ma umrzeć. Przetoż są przed tym mowili żydowie: o dobry uczynek cię niekamienujem, ale o uwłoczstwo czci Boskiej, iże ty będąc człowiekiem działasz sie bogiem. Ale niewłoczył bostwu pan nasz miły Jesuscristus ani cudzego sobie przemieniał, bo jest on był (839) jedyny syn Boga wszechmogącego, bo otem też pisał Isajasz prorok rzekąc: Boga nikt niewiadał, kiedy jedno jedyny syn jego, który jest na prawicy; ten ji zjawił. Jakoż też sam miły Cristus indzie mowił, gadając sie zżydy, iże przez uwłoczenia czci Boskiej synowie zwoleni mogą sie zwać bogi, bo otem sam mowił przez Dawida proroka rzekąc: jam rzekł, bogowieście a synowie wyszniego; a gdyż ci oni mogli sie zwać syny bożemi, daleko więcej syn Boga wszechmogącego przyrodzony niewłoczył czci boskiej, acz sie bogiem mienił, bo onim też stoi pisano wżoltarzu: Bog rzekł ku mnie, syn moj jesteś ty, ja dzisia urodzilem cię. O tem też Bog ociec mowi przez proroka Izajasza nakońcu ksiąg, rzekąc: ja który wodzienie wswem (!) daję, nie płodny będę. To mieni pan Bog, rzekąc nikakie, ale oni ludzie, ja(840)ko zwierzęta a cielestni, czytali wpiśmiech urodzenia boskiego, ale rozumem osiąc (ossyądz) niechcieli, ale tego, który jest syn boży wierny, iże to mowił, czuż

iż by synem Bożem był, mienili albo mniwali, aby uwłoczył czci boskiej. Przeto są rzekli: my mamy zakon a podług zakona ma umrzeć, iże sie synem Bożym czynił.

O tem, jako dziewica błogosławiona widziała swego syna tako sromotnie ubiczowanego. (DXLVII).

Mienia tu mistrzowie, iże kiedy nasz miły zbawiciel Jesus tako jawnie ukazowan żydom, było jakoby trzeciej godziny, a tedy dziewica błogo sławiona użrawszy swego syna pośmiewanego, tako ubiczowanego, tako koronowanego i sromotnie obleczonego, zumiawszy sie, straciwszy mowę i padła jako umarła. Święta Marja Magdalena też użrawszy swego mistrza tako unędzonego, jednac krzyknawszy padła takież, jako (841) umarła, a potem gdy wstała Marja Magdalena, rzuciwszy sie ku szyi dziewicy Marjej i poczęła mówić rzekący: Ach mnie nędznej, biada mnie nieszczęsnej, kto mię zbawił takiego nauczyciela, takiego mistrza, takiej słodkości, takiej światłości? O dziewice (dzyewiczę) przesławna, matko smętnych macior, tenci nikakiej niewidzimi sie, by twój syn był a moj mistrz miły, boć on był prześwietlszy słońca, aten ci jest trędowaty, wszytkich szkaradszy; syn twój był krasszy aniołow, a ten jest wszzech ludzi niepodobniejszy; snadzieśmy sdradzeni, iże wierzymy, aby on był aniejest ci. A takoz wszyscy, ktorzy byli zdziewicą błogosławioną, takież narzekali a dziewica błogosławiona podług tego, jako to podobno wierzyć, iże barzo trudno boleść miała wnętrz, patrzący natakie niepodobne męki swego milego syna.

(842) Czcienie o tem, jako Pilat pytał milego Jesusa, co by miał zjego męką uczynić. (DXLVIII).

Gdyż są żydowie tako wołali nieprzestając: ukrzyżuj, ukrzyżuj ji, boć sie synem Bożym czyni, Pilat to usłyszawszy, jeszcze sie więcej ląkł, bojąc sie, aby s[y]na bożego nieukrzyżował, bo jakoli słyszał zakon, wszakoż kniemu ten zakon nieprzysłuszał, bo jest on był poganin a niedbał nic o zakon, ale sie bał, aby syna Bożego nieumęczył. Alboż tego więcej sie lękl (lyekl), przeto iże żydowie mówili: mamy zakon, a podług tego ma umrzeć, bo sie synem Bożym czynił, jako otem naprod (!) pisano, i bał sie, puścić liby ji, a by przeciw zakonu nieczynił, anie puścić libygo, bał sie, aby syna Bożego nieukrzyżował. A takóž szedł potem w wietnicę, pojawiawszy [z]sobą miłego Jesucrista, ktorego był wywiódł zdomu przed wietnicę, i rzekł ku mi(843)lemu Jesu-sowi: skądęś? czuż jestli boskiego pokolenia, jako syn Boży, czyli jeś telko człowieczego pokolenia, jako iny człowiek? Pilat przetoż pyta jego pokolenia, iże ji żydowie wtym pomawiali. Ale czemu pan nasz miły Cristus, ktory mógł dobrze odpowiedzieć ono słowo, ktore był rzekł przed ty[m] żydom: wy jesteście sniskością a ja zwysokości jestem, wy jesteście stego świata, ja stego świata niejestem. Ale nic nieodpowiedział, jakoż pisze święty Jan dalej rzekąc: ale Jesus odpowiedzenia jemu nie dał le prze czworaką rzecz. Napirwej, nieprzełączność albo głębokość słow albo pytania, bo Pilat pyta tego, czego by rozumem niemógł osiędz, bo pyta o pokoleniu Jesucristowem, o ktorem że Isajasz pisze: pokolenie jego kto wyprowadzi albo wypowie? Wtore przeto nieodpowiedział, aby ukazał (844) śmierne cirpienie, bo są jemu dwoje rzecz przemieniali, le tę, iże sie krolem czynił i synem Bożym, a oboje rzecz miły Jesus mógł ukazać,

że ten jest, ale niechciał przeto, że im był mocniejszy, tym cierpiętszy naprzykład nam, abych my go tem cierpieniem i tą śmiercią naśladowali. Trzecie milczał podług świętego Jana Złotoustego, aby ukazał, że Pilat darmo pytał, kiedy widząc jego niewinność, niewybawił jego smęki, ale więcej naśladował żydowskiej nieskromności, bo już był słyszał od Jesucrista, że rzekł: jam się na to urodził, a bych świadectwo dał prawdzie, a on słysząc to odpowiedzenie, miał ji wybawić, ale tego zaprawdę nieuczynił a wtem baczyć, że jego odpowiedzenie mało albo nie byłoby jemu pomogło. Czwarte przeto nieodpowiedział, że Pilat pytał o jego pokoleniu, (845) któreż pokolenie jego uczynki ukazywały, awszakóż niechciał jego wybawić śmierci, ani też chciał mieć omowy z jego uczynkow, aby ji puścił, a przeto też niebyło podobno, a by jemu odpowiedział. Ale Nikodem w swej Ewangelii pisze, że kiedy Pilat rzekł Jesusowi: zkądże ty? ktemu słowu nieodpowiedział przety rzeczy, jako są już powiedany. A zatym milczeniem Pilat rzekł natychmiast jemu: Semną niemowisz i co mi stobą uczynić? Odpowiedział miły Cristus podług Nikodema tako rzekąc: uczyn tak, jako tobie dano. A miły Cristus rzekł: Mojżesz a prorokowie są przepowiedali o tej mecie i o mem smartwych wstaniu. A tedy dopiero rzekł to słowo Pilat, które dalej pisze święty Jan.

O tem, jako miły Cristus miał gadanie s Pilatem i ukazał, iżby nimiał mocy, sądzić jego, (846) by niebyła moc wirzchnia. (DXLIX).

Aza niewiesz, że mam moc ukrzyżować cie i moc mam puścić cie? Jakoby rzekł, miał wiedzieć i żądać mej dobrowolności abać sie mnie i prosić,

abychcie puścić. Baczy tu podług świętego Jana Złoustego, iż Pilat mówiąc to słowo: mam moc ukrzyżować cie i puścić, sam się osądza i potępia, bo kiedyż to wszystko było położono w jego mocy, ni jednej wymowy mieć niebędzie, iż niewinnego niewyzwolił. Amogł jemu r[z]ec miły Cristus ono słowo, które pisze święty Maciej rzekąc: Niemiał by mocy i jednej [n dopisane u góry] przeciw mnie, być niebyła dana odwyszej mocy, czuż od cesarza albo od Boga, jako mówi święty Paweł, iż od tego jest wszystka moc, ale ty, Pilacie, aby mniemał, iż by owszeją był niewinien mej śmierci, tegodla który mnie tobie podał, (847) więszy śmiertny grzech ma, ale ty też praw być niemożesz, aby grzechu niemał, bo kakokoli to czynisz jako poganim, niewiedząc albo bojąc się cesarza, ale mówisz, iż mam moc, a pomoc niechcesz, przeto grzech masz śmiertny, iż niewinnego niezbawisz śmierci. A tej rzeczy, czuż stego odpowiedzenia, szukał Pilat puścić miłego Jesucrista. Jakoby rzekł, pirwej kusił, kako by ji miał albo mogł puścić, ale już jakoby ustawicznem umysłem.

Thucz mala nyedostalo pol albo
 Karthy yedney a to przeto iż
 tez tam konceza nyemasch

(848) *Modlythva Oszvyątey Annye.*

Pozdrovyona bądź Anno svyąta vrodzayv tvym barzo vzyąta Tva myłocz bog vmyłoval Bo vyelycze iest czye daroval Pozdrovyona bądź Anno schlachethna vrodzayv nyevyesczym barzo slavethna

a bogu y yego Anyolom y duscham naboznym vyelmi wdzyeczna Pozdrovyona bądź anno blogoslavyona od prorokov temv svyatu obyavyona y potim skrolevskyego plyemyenya narodzona pozdrovyona bądź Anno myloseczyva a wschytwym lyvdzyom lutosczyva Czyebye anyolovye na tim svyeczye bądacz pozdravyali a wthvym smątku poczyeschali pozdrovyona bądź matko krolevny nyebyeskyey y panyey anyelskyey Szczęsne bylo tve malzenstvo vstąpyenye, bo wschemv svyatu dalo poczyeschenye pozdrovyona bądź matko stara Jesusza mylego tvey czorki sina yedynego y ktemv zbavyczyela y odkupyczyela czlovyeka grzeschnego pozdrovyona bądź vyelmozna svyąta anno y tez svyątey anny panno y kthemv tey panny nyebyeska manno raczeye myą na wshelky czass vspomocz bo nanyebye y nazyemy vascha vyelka yest mocz pozdrovyona bądź nasvyąthscha Anno y blogoslavyona vyelkymy dari vnyebye yestess podarzona a sthvey czorki nyevymownye poczyeschona Vpross mi laska ovocza tego slycznego y tez Jesusa mylego Obyeczal Jesus mili swoyą matka vysluchacz iedno ty chezey požadacz (849) O vyelmozna svyąta Anno O nadostoyneyscha tey matki panno O naslotscha tey panny manno raczeye mi dacz grzechom odpuszczyenye j zlego povyetrza oddaleny, pobozne nasvyeczeye myeskanye cznotlyve rozmnozenye dobre dokonanye raczeye bycz przymym skonanyv adomyesczeczyemye anyelskyemv spyvanyv.

O pannye maryey modlythwa.

Swyata maria vyczna dzyevyeczno nad dzyevyeczamy matka mylosyerdzya matka lasky y nadzyeya wschytwych opuszczalich poczyescheczyelka wschy-

tkych rospaczayacich dlya oney bolesczy ktorą tvoý yedyny syn pan nash iesus cristus czyrpyal zanass nakrzyzv y dlya oney żądzey vyelykyey synowskyey ctora żądzą on matczyney bolesci iest zaloval gdy tez navyetschemv milosnikovi svemv szvyątemv Janowi czyebye vopatrzenye poleczyl Smylvv szye zlutvy szye poradz proschą nądzi moyey Przeczyvnosci nyemoczi moyey vbstw memv y vschelkey potrebyznosci moyey O mylosczyva panno maria vschytkych nądznych poczyeschyczelka i tez ve vschelkey potrebisnoci siroth rychla i mylosciva wspomozyczelko vysluchay modlytvi moyey a vezrzy nalzi nądze moyey A boczyem vrozmaytey nądzy yvdrączyenyv yestem polozona dla moych vyelykych grzechov Do kogo szye mam vczyecz iedno do czyebye do Panyey moyey naslotschey dzyevycze panny maryey iako do matki pana nashego iesucrā napravyczelko czlovyeczenstva nashego A przeto vschi mylosyerdza tvego ku mnye (850) raczy sklonycz przez vnątrznosczy thvego mylosczyvego syna y przez oną slotkosc kedi czlovyeczi rodzay iest vmyloval ctoriz zvolil zoczcem zduchem svyąтым przyącz czlovyeczenstvo dla naschego zbavyena zanyelskyego zvyastovanya y zducha svyątego zaczymyena Sczyebye panno maria iest szye wczyelil y dzyevyącz myąszyączy vtvyim nasvyączschym zyvoczye zamknyony bog y czlovyek noschon A podzyevyączy myąssyączy zrządzjenja z ducha svyątego chwalebną vlyczko tvego dzyevyeczego zyvota otvorzywshy nyeraczyl zgardzycz na ten svyat navyedycz przez vdrączyenye ctore tvoý myly shyn myal pan nash iesus cristus kedi nagorze oliuethney prossyl boga oycza a by yesli by to bylo podobno

raczył oddalycz odnyego mąką przez troyaką mo-
 dlytwą iego przez smątne poscye iego gdyz go na-
 slyadovala zwyelykymy lzamy I tez zokrutnym
 y bolessnym oczekavany mąky yego y ssmyerczy
 Przez vplvanye y ffalshyve oskarzanye I przez nye-
 spravyedlive ossadzenye Przez odzyenye o ktore
 kostkamy myotano przez zvyazanye i tez iego by-
 czovanye przez ony okrutne gvozdye ktore byly
 vracze y vnogy yego vpoyone. przez ono poleczanye
 ktorym swą naslyachetnyeysha y nasvyeczshą du-
 schą poleczył bogu oyczv Przez naslotschego ducha
 iego ctorego zwyelykym glossem volayacz vypusczył
 trzykocz movyacz boze oycze czemussmią opusczył
 A naklonyvshy (851) glovą svoją dal bogu duszą
 movyacz popelnylyszą szą pysma y proroczstwą
 Przez padanye opoky y sczytu kosczyelnego Przez
 zaczmyenye slonca y myąssyacza Przez vyelykye
 drzenye zyemye Przez smilovanye iego ctore myal
 nad lotrem ssnym vysshaczym Przez krzysh y mąką
 iego przez stąpyenye naprzepyeklye iego Przez ony
 wshytky dushe ktore vvesselyl svym przysczym
 Przez vesele y zvyczyastvo iego I przez iego chva-
 lebne zmartve wstanye przez vkazanye iego ktorym
 vkazanym przez czterdzyesczi dny posvym smar-
 thvich vstanyv tobye Nasvyatsha naczystsha y na-
 vybornyeysha panno maria I apostolom I ynshym
 svyątym vkazoval szye przez iego chvalebne vnyebo
 vstąpyenye ktorym vstąpyenym przez tobą panno
 maria I tez przed inshyny patrzącymy vnyebo
 iest podnyessyon Przez laską ducha svyątego kto-
 rą raczył wlyacz vssercza apostolom svoym I przez
 ony tą to laską powszytkym svyeczye daleko I schy-
 roko raczyless rozlacz Przez okrutny dzyen ssądný

ktorego czassv przydzye ssadzycz zyve y marthve przez wschytską (!) mąką iego na tim svyeczye ctorey zess ti byla vczassnicza Przez slotkye iego poczalovanye Przez nyevymovne veselye ktorym iestess vzyata vnyebo Przed oblycznosczyą tvego mylego ssyna gdzie ssyą zavzdy veselysh przez koncza vvessel dzyssya sercze moye A (852) Racz myą vysluchacz vmoyey prozbye o ktorąz ya naboznye tvey svyatey mylosczy proshą.

Druga modlythva.

Sdrovass maria krolevno nyebyeska zdrovass lasky pelna pany nad panyamy zdrovass dzyevycho matko cristusowa ktora telko slovem poczållass zducha svyatego vczynyllass A anyolovy zvyastovanemv odpovyedzyllass O to dzyeveczka boza Stan my ssyą podług slova tvego V vyerzyllass y porodzylass zbavyczyela svyata zdrovass nayassnyeyscha cznott Studnycza ogrodow Rzeka vod zyvyacych plynacz nawschytky naboznye proschączą Prossymy okropyenya tvoyey rzeky mylossyernye do nass vynydz y vysluchacz volanye nashe prozbamy vblagayacz syna tvego y ze szye raczyl narodzycz za za namy mylossyernye pross yz by od grzechow nass vybavyl Zdrovass matko przed svyatem narodzona vysluchay wszytky ktorzy vyelbyą tvoją począczye yzby zupelne spomozenye na nass przyshlo by do pana Jesucrista I przez zvyastovanye gabriela Archanyola Zdrovass etc.

Słowniczek.

[Liczby oznaczają: pierwsza stronicę niniejszego wydania, druga (w nawiasie) — stronicę oryginału].

Abur — kość słoniowa (łac. ebur) 109 (151).

ać — aby 220 (375), 234 (405).

ależ, aliż — aż 68 (78), 333 (604), 346 (630).

ano — a ono 386 (709).

ancikryst — Antychryst 273 (482).

arnasz — zbroja 183 (299).

Bałwański — bałwochwalski 75 (91).

barzy — rychły 20 (5).

blekanie — beczenie (o jagnięciu) 135 (200).

blekotliwy — gadatliwy 230 (396).

bociem — bowiem: *bociem opuścić* — *bom opuścił*
41 (33).

bracieniec — brat 89 (116).

być: bych — bym, *by* — byś 41 (33).

bydlić — mieszkać, zostawać 29 (16).

Cerkiew, cerekwie — kościół, kościoła 172 (277),
136 (203).

charpéc — bezdroże, urwisko 70 (81).

- chetst* — szum (morski) 273 (482).
chętność — smak 33 (21).
chorąże — chorąży 411 (755).
chrzymbiet (*krzept, grzebt*) — grzbiet 382 (701), 409 (750), 446 (819).
cielestny — cieleśny 24 (9).
ciem — bowiem: *ja ciem* — jać jestem, ja jestem 315 (567), 393 (722).
ciemnica — więzienie 156 (243), 238 (413).
ciemnik — faryzeusz 167 (266).
cirnie — ciernie 30 (18), 125 (180).
czasnie — doczesnie 426 (783).
czcienie — lekcja (czytanie) 45 (40) i t. d.
czczyca — tęsknica, nuda 31 (19).
czeluć — policzek 33 (21), 169 (269).
częstnik — uczestnik 443 (813).
czosać — rwać 71 (83).
cztyrzy, r. ż. i nij. *cztyrze*, 2 pp. *cztyrz* — *cztery* 122 (176), 212 (360), 215 (366).
czuć — czuwać 62 (68), 332 (601).
czuż (czuj że!), to *czuż* — to jest 83 (105) i t. d.
czyść (cztę, czcie, czciemy, czetł, cztła, czliście, czcili) — czytać, czytam i t. d. 29 (16), 45 (40), 50 (48), 91 (119), 123 (177) i t. d.
czyn — zbroja 183 (299).
éma — zastęp, hufiec 179 (290).
ćwirdzić p. *twirdzić*.

Da — a 78 (96).
darsko — dziarsko, odważnie 287 (510), 321 (580).
dla: tego dla — dlatego 22 (7) i t. d.
dobyteżę — bydłę 59 (63).

doliczać — argumentować, dowodzić 37 (28), 92 (121),
148 (225) i t. d.

domowić — umówić 286 (507), 286 (509).

dopiero, dopirko — dopiero 23 (9), 375 (687).

dożdać — doczekać 280 (495).

drapieżyć — rozbijać 357 (651).

druże — druhu 398 (731).

drzewiej — rychlej, dawniej 270 (476).

dwoje — dwa razy 26 (12).

dworny — ciekawy (curiosus od curia!) 434 (797).

działo — dzieło 29 (17).

dzieć komu — nazywać kogo 156 (242), 242 (421).

Figulus — garncarz (łacińskie) 416 (763).

fikowy — figowy 219 (375), 258 (451) i t. d.

Gabać — nagabywać 424 (779).

gadka — spor 268 (473), 286 (507).

ganiebny — haniebny 287 (511).

gańba — hańba 97 (130), 198 (329).

garliczka — synogarlica 68 (78).

głownik — zabójca, morderca 269 (475).

głozen — kostka u nogi 448 (822).

gorzniejszy — bardziej gorzki 449 (823).

gorze — biada! 192 (317).

gospodza — pani 290 (517), 381 (699).

gospodzin (dopełn. gospodna, woł. gospodnie) — pan
25 (11), 41 (34), 43 (36), 64 (71), 199 (331) i t. d.

gościniec — gospoda 199 (332).

grabstwo — margrabstwo 122 (174).

grzebt p. chrzybiet.

Jakmiar — właśnie 125 (181).

jata — namiot 247 (430).

- (*jeden*): *ni jeden* — żaden 70 (81) *ni od jednej* —
 od żadnej 64 (71), *jedną* — raz 162 (255), 458 (840).
jedwo — ledwo 282 (500), 331 (600).
jeństwo — niewola 22 (7), 84 (107).
jeś — jesteś 43 (37) i t. d.
jęciec (jęćca) — jeniec 407 (748), 439 (807).
jęctwo — niewola 278 (491), 440 (808).
ji — jego 25 (11) i t. d.
jić — iść 29 (16), 37 (28) i t. d.
ilko — ile 129 (189), 348 (632), 427 (785).
ima — ma 233 (403).
imo — mimo 234 (404).
imować — imać 204 (342).
junosza — oblubieniec 181 (295).
- Kako* — jak? 24 (9), 131 (193) i t. d.
kakokoli — jakkolwiek 461 (847).
kakokolwie — jakkolwiek 655 (654).
kakoli — jakkolwiek 83 (105).
kamień — miara, waga 227 (389).
kamo — dokąd 279 (495).
kamsor — campsor, wekslarz (łacińskie) 277 (490).
każń — przykazanie 34 (23) i t. d.
kębiać (kęblesz) — chować, pielęgnować 25 (11),
 334 (606).
kielko — ile? 213 (361).
kierz — krzak 49 (46).
klusie — bydło 59 (62), 199 (332).
kłokietliwy — prędki (w mowie) 109 (151).
kłosie — kłosy 195 (324).
kolera — cholera (łacińskie) 112 (157).
konać — dokonać 341 (619).
kor — chór 36 (26), 46 (41).

- korzyścić* — korzystać 438 (805).
kożdy — każdy 64 (72).
kradziestwo — kradzież 263 (462), 419 (769).
krasa — piękność 91 (119), 92 (120) i t. d.
krasny — piękny 92 (120).
krasszy — piękniejszy 43 (37).
krążyć — krajać, siekać 92 (122).
krest (krsta) — chrzest 122 (175).
krewni — mdły, słaby 332 (600).
krewność — słabość 113 (158), 331 (600).
kromia — bez, poza 154 (239), 173 (278), 287 (510).
kropia — kropla 93 (123), 330 (598), 334 (605).
krzept p. *chrzybiel*.
krzyw — winien 95 (125), *krzywy* — fałszywy 388 (713).
krzywota — fałsz, wina 99 (134).
krzywki w boku 357 (652).
krzywszy — winniejszy 219 (373).
kupia — towar 363 (664).
kur — kogut 377 (691), 381 (700).
kurowy — koguci 377 (691), 381 (700).
Lampasz (lampa) — pochodnia 276 (488).
laternia — latarnia 327 (592).
le — lecz, tylko 331 (599), 364 (665) i t. d.
lelejać — kołysać 179 (290).
lepak — znowu 68 (77).
lichotny — nędzny 297 (530).
lifnik — lichwiarz 193 (320).
lisica — prasa na wino 237 (410).
lubieżny — miły 30 (18).
Łacwie — łatwo 340 (617).
łaczen — głodny 53 (53), 278 (492).

- łagwica* — naczynie 71 (83), 292 (520).
łakożystwo — żarłoctwo 132 (195).
łączyć — oddalać 295 (526).
łęczysko — łuk 339 (616).
łoczycza — sałata (*lactuca*) 306 (548).
łodzica — Łódź 179 (290).
- Macióra* — macierz, matka 94 (124).
mama — mamka 26 (12).
medł — mdły, słaby 331 (600).
męcić się — smucić się, być w strachu 20 (4), 42 (35).
męczyński — męski 29 (16).
miasto — miejsce 67 (77), 240 (417).
miąszszy — gruby 33 (21), 108 (150).
mienić — mniemać 136 (203), 138 (206), 245 (426).
mierzyczka — nienawiść 54 (54).
mieszka — zamieszanie 324 (586).
mieście — mieszkaniec, obywatel 76 (91), 141 (214).
minęły — co przemiął 433 (795).
mir — pokój 188 (309), 314 (565).
młdość — mdłość 148 (226), 178 (288).
młdy — mdły 148 (226), 165 (262), 194 (322).
modła — modlitwa, *modły bałwańskie* — bałwo-
 chwalstwo 78 (96), 157 (245).
morowe drzewo — morwa 235 (406).
moszna — worek, torba 351 (638).
myśliwy — pilny 30 (17).
- Nadziwać się* — mieć nadzieję 23 (8), 111 (155),
 146 (222), 415 (762).
najć — znaleźć 111 (562), 245 (426), 388 (713), 407 (747).
należć — znaleźć 331 (600).
namiastek — poprzednik; następca 346 (628), 351 (639).

- namiecić* — naniecić 368 (674).
naroda — ród 424 (779).
nasilnie — usilnie, bardzo 27 (13), 91 (118) i t. d.
nawadzać, nawadzić — oskarżać, oskarżyć 165 (262),
 196 (326).
nicze — nic 290 (517), 318 (574).
nie — niema 295 (527).
niekto — ktoś 146 (223), 370 (678), 375 (687).
nienazrzeć — nienawidzieć 95 (127), 148 (227), 154
 (238) i t. d.
nieprzelączność — głębokość 459 (843).
nieprzemogący — nieprzemожony 77 (93).
niewiństwo — niewinność 34 (42).
niewolstwo — niewola 116 (163), 389 (716).
nikakie, nikakiej, nikako — bynajmniej, wcale nie
 255 (446), 326 (590), 351 (639).
niżny — niższy 425 (780).
nożny — pochwa 350 (637), 352 (641).
- Obakać* — zgromić 32 (20).
obrata — ofiara 27 (13).
obiecadło — abecadło 96 (129).
obluda — strach, straszycło 97 (129), 208 (351).
oblupca — co rozbił, oblupił 143 (218).
ociec — nabrzmić 115 (161).
ociec czeladny — pater familias 189 (311), 275 (485).
odmłodzi — latorośli 64 (71).
odrośli — latorośli 203 (340).
oferować — ofiarować 68 (78), 135 (201).
oliwetny — oliwny (łacińskie) 262 (461), 314 (566).
omienieć — oniemieć 389 (715).
opiekadlnik — opiekun 41 (34).
opiść — znowu 39 (30).

- opkwitość, opfitość* — obfitość 198 (329), 225 (386) i t. d.
opłcenie — wcielenie 61 (65).
opłcieć się — wcielić się 61 (67).
oprawa — sprawa 391 (718).
oprawca — sprawca 36 (26).
oprawiać — sprawować 254 (443), 354 (645), 375 (687).
oprawić — sprawić 59 (63), 328 (594), 385 (708).
ortel — wyrok 323 (584).
osąd — osądzenie, wyrok 241 (418).
osięgly — przykry 236 (408).
osobnie — osobiwie 340 (617).
osuć: osuła — rozsypała 32 (20).
oszweją, oszwejki, owszeją — owszem 85 (109), 88 (114), 108 (150), 116 (163), 334 (605) i t. d.
owa — owo 51 (50), 159 (249), 163 (257), 188 (310) i t. d.
ozłobić — ozdobić 293 (522).
oźrzeć się — oglądnać się, spojrzeć 25 (11).
- Pamiętliwie* -- na pamięć 30 (17).
pastucha — pastuch 245 (426).
pawłoczysty — purpurowy 436 (802), 455 (834).
pawłoka — purpura 29 (16), 79 (98).
pątnik — pielgrzym 426 (782).
pchać — kłóć, *pchający* — kolący 452 (830).
pęga — bicz 446 (618), 448 (819), 448 (821).
pieć — śpiewać 24 (10).
piecza — staranie, dbałość 27 (14), 103 (141), 293 (522).
pieczatować, pieczotowanie — starać się, dbać; dbałość 200 (334), 418 (767).
pierła — perła 67 (77).
pierść — proch, ziemia 201 (335).
pirwy — pierwszy 41 (34), 218 (372) i t. d.
pkieł — piekło 20 (4), 333 (603).

- płat* — *platek* 181 (295).
pochwacić (się) — *pochwycić (się)* 31 (19), 270 (477).
podła — *podle*, *koło* 62 (68), 134 (200).
podobny — *zdolny*, *odpowiedni* 29 (16).
podrostwo — *rośnięcie* 104 (143).
pogłytać — *połykać* 416 (763).
pogrześć (pogrzebł) — *pogrzebać* 86 (110).
pojmować się — *w małżeństwo* 274 (485).
pokrycie — *skrycie* 324 (586).
polepszać — *poprawiać* 47 (43).
pomiedznik — *granicznik*, *pograniczny* 157 (245).
pomowca — *obmowca* 439 (806).
pop — *ksiądz*, *kapłan* 44 (39), 240 (417) i t. d.
poruszyć — *zepsuć*, *skazić* 42 (35).
porządność — *porządek*, *następstwo* 386 (709).
poselny list — *od: poseł!* 147 (225).
pospolny — *zwykły* 79 (98), 124 (179), 339 (614).
posromność — *sromieźliwość*, *wstydlivość* 54 (55).
posromny — *skromny*, *wstydlivy* 34, (22).
poszcie — *chód* 33 (22), 91 (118), 110 (154).
poszyjek — *uderzenie w szyję* (por. *policzek*, *pogębek*) 372 (682), 381 (699), 396 (729).
pościć się — *pościć* 173 (279), 181 (295).
pośląd — *potem* 276 (488), *niepośląd* — *nie później* 299 (534).
pośrzatnąć — *spotkać* 161 (254), 292 (520), *pośrzatł* — *spotkał* 215 (366), *pośrzatły są jemu* — *wyszły mu na spotkanie* 48 (44).
potępca — *potępicieł* 389 (715).
potruć — *zniszczyć* 102 (139).
potrzeb: *nie potrzeb jemu* — *nie trzeba mu* 299 (534).
potrzebizna — *potrzeba* 58 (62), 138 (207).
potrzebizność — *potrzeba* 463 (849).

- powiedać* — *powiadać* 26 (12), 242 (419), 278 (493).
powielenie — *rozkazanie* 351 (640).
powyszyć — *podwyższyć*, *zawiesić* 61 (66).
pozdny — *późny* 327 (591).
prelaci — *prałaci* 218 (373).
prelacstwo — *przełożęństwo* 233 (401), 311 (559).
profeta — *prorok* 191 (316), 259 (453).
prorocski — *proroczy* 374 (686), 395 (727).
przekowy — *okowy* 190 (314), 220 (377).
przełączyć — *odłączyć* 311 (559).
przemieniać — *wymieniać*, *przywłaszczać* 423 (777),
 457 (838), 459 (844).
przemycać — *okupować*, *podkupować* 366 (669).
przenasładować — *prześladować* 316 (569).
prześwietszy — *jaśniejszy* 458 (841).
przewał — *ulewa* 70 (81).
przewrocca — *wywracający* 389 (715).
przez — *bez*, *przez* 91 (118), 114 (160).
przezpieczność — *bezpieczność* 35 (25).
przezpieczny — *bezpieczny* 39 (31), 170 (271).
przezprawnie — *bezprawnie* 322 (583).
przyjać — *przyjechać*, *przyjała* — *przyjechała* 162
 (255), *przyjeli* — *przyjechali* 363 (664).
przykaziciel — *rozkazujący* 231 (399).
przylubić — *upodobać sobie* 34 (23).
przymęczyć — *przymusić* 37 (27).
przymowa — *przysłowie* 373 (684).
przypędzenie — *przymuszenie* 440 (808).
przytacza — *traf*, *przypadek* 20 (4), 42 (35), 139 (208).
Radniej — *raczej* 294 (523).
rąbek — *chustka na głowie* 60 (64), 185 (303).
rącze — *rączo*, *prędko* 53 (52), 59 (63).

- rok* — termin 44 (39), 365 (667); *w roce* — w roku 69 (80).
rosuć: *rosuł* — rozsypał 140 (210).
rosypa — rozsypywa, trwoni 218 (371).
rościenie — rośnięcie 103 (142).
rowien — rowny 116 (163).
rozkocić się — roztrzaskać się, pęknać 65 (73), 181 (295).
rozpaczny — zrozpaczony 46 (41).
rozpuknąć się: *rozpukszy się* — pękłszy 419 (769).
rozsiępać — rozedrzyć, rozerwać 346 (628).
rozum — znaczenie 424 (779).
roźdze — różgi, gałęzie 75 (91).
rumiony — rumiany 33 (21), 33 (22).
rusy — żółty, jasny (o włosach) 33 (22).
rzec: *rzekący* — mówiąc 380 (697), *rzy* — mów, rzeknij 43 (36).
rzeciądz — łańcuch 289 (514), 358 (653), 405 (744), raz także *wrzeciądz* — 358 (653).
rzewniwy — wściekły, gniewny 346 (629).
rzwać: *rzujący* — ryczący 357 (652).
Samo, sam — tutaj 177 (287), 252 (439), 411 (754), *i tam i sam* 32 (20), 358 (653).
sąmnienie — sumienie 323 (585).
sęd p. ssęd.
siara — siarka 345 (627).
siebr — spółnik, towarzysz 287 (511).
sierce 266 (468).
siła — wiele 101 (138).
skarbnny — skarbowy 267 (471).
skaźca — burzyciel, złoczyńca 98 (132), 389 (714).
skłęczyć — skurczyć 220 (375), 220 (376).

- składnik* — towarzysz (termin prawniczy) 383 (703).
skonaly — doskonały, zupełny 341 (619).
skonanie — koniec 19 (3), 23 (8), 203 (341).
skonawać — dokonywać się, kończyć 121 (172), *skona-*
nach — dokonałem 257 (451).
skrzepnąć: *skrzepł* — zdechł 419 (769).
skrzypanie — gra na skrzypcach 226 (387).
skrzypiec — skrzypek 36 (26).
skrzytać — zgrzytać 391 (718).
skrzytanie — zgrzyt 204 (341).
skutek — czyn, dzieło 50 (47), 121 (172).
stuć, stynać — nazywać się 125 (180), 287 (510),
słowie — zowie się 356 (648), 381 (700), *słową* —
 zowią się 411 (754).
stza — lza 332 (601).
smęcić się — smuć się 96 (127).
smęcien — smutny 96 (127).
smętek — smutek 43 (37).
spragnąć: byli spragli — spragnieni 71 (83).
sprośny — podły, marny 341 (620).
sprostny — prosty 181 (295), 307 (550), 451 (826).
sroglowie — srogo, surowo 305 (547).
szzabyły, szzabyły? — stupendus 76 (92).
ssęd, sęd — naczynie 27 (14), 138 (208).
stadło — stan, żywot, wiek 56 (57), 91 (120), 104 (143).
stajanie — stadium 141 (213).
starzały: *starzelszy* — zastarzały 365 (667).
stłukanie — uderzenie (wałów morskich) 273 (482).
stroić — czynić 126 (182), 131 (193), 418 (768).
stroża — straż 398 (732).
sukać — nawijać, tkać 50 (48).
swaćba — wesele 45 (39), 137 (205), 238 (412).
swadziebnik — gość weselny 238 (412).

- swadziebny* — weselny 238 (413), *swadziebny starosta* — starszy nad weselem 139 (209).
szady — siwy 82 (104).
szalony — niemądry 275 (486).
szaredny p. szkarady.
szcie — chód, krok 75 (90).
szeplunić — o wymowie dziecinnej, niepewnej 80 (99).
szept — niepokój, bunt 248 (431).
szeptanie — bunt 429 (789).
sześć niedziel — połóg 410 (752).
szkarady, szarady, szaredny — szkaradny, brzydki 110 (153), 289 (515), 449 (823).
szot — śniady 107 (148).
szwego — wszego 49 (46).
szybienica — szubienica 415 (761).
Szymun — Szymon 311 (559).
- Ślubić* — ślubować, pojąć (za żonę) 42 (35), 138 (207).
śmiara — pokora 28 (14), 233 (403), śmierze nauczyć — pokory nauczyć 374 (686).
śmierno — pokornie 452 (829).
śmierny — pokorny 26 (12), 188 (310), 346 (630).
śniadła — zjadła 257 (449).
świat — świt 382 (702).
światły — jasny 109 (151), 209 (354), *świetlejsza* — jaśniejsza 62 (67).
świecilnik — lichtarz 167 (265).
świecki: grzechy świeckie — grzechy świata 134 (200), *dzień świecek* — Trzech Króli, Epifania (τὰ φῶτα) 830 (191), 136 (203).
świekier — świek (667), 366 (669).
świokr — świek 383 (703).

- Takież* — także 333 (603).
tamo — tam 36 (26), 327 (591).
tamtąd — stamtąd 141 (214), odtąd — ztąd 140 (211).
tanecznicza — dom tańców 162 (255).
targać — rwać 93 (122).
tegdą — tedy 357 (651).
tele — tyle 218 (372), 290 (516).
telko — tyle 207 (348).
teńcować — tańczyć 36 (26).
tesznica — tęsknica 20 (4), 326 (589), 334 (604).
tęten — tętent 402 (739).
teżyć, tużyć po kim — tęsknić za kim 185 (302),
 328 (594).
treść — trzcina 191 (315), 453 (831).
troj — trojaki 132 (195).
truchły — smutny 309 (554).
trudny — okrutny 305 (545), 358 (654).
trzeciegodzieścia lata — roku trzydziestego 127 (185).
trzecinaście — trzynasty 64 (72), 67 (76).
trzem — coenaculum, gdzie godują, obiadują 292 (521).
tużyć p. *teżyć*.
twardo — silnie 355 (648), 445 (817).
twirdzić, ćwirdzić: poćwirdzi — potwierdź, utwierdź
 311 (560), *potwirdzone księgi* — księgi autentyczne
 46 (42).
ty — tych, *za ty* — za tych 122 (175), 135 (202),
 319 (577).
Uchwacić — uchwycić 202 (337), 245 (426), 262 (460).
ucieczenie — uciezka 348 (633).
uciesznik — pocieszyciel (Duch św.) 314 (565).
uczenik, uczennik — uczeń (por. uczennica) 340 (616),
 370 (677).

- ukusić* — skosztować 80 (100), 113 (158), 224 (383).
ułożenie — ustanowienie 31 (19).
uńdzić — znędzić 238 (412), 455 (834), 456 (837).
urazić — ukąsić 333 (603).
urępny, urupny — piękny 111 (154).
usilstwo — gwałt 56 (59), 191 (316), 440 (808).
usłysząc — usłyszawszy 76 (91).
utulny — potulny 30 (18).
utwirdzenie, zaćwirdzenie — firmament 20 (5), 25 (10).
uwłoczystwo — uwłaczanie 457 (836).
uwłoczca — uwłaczający 395 (727), 396 (729).
uwłoczyć — uwłaczać 180 (293), 186 (306), 457 (836).
uźrzeć: uźrząc — ujrzawszy 78 (96), *uźrzę* — ujrzawszy
 180 (293).
uźrzeć — dojrzeć, *uźrzało* — dojrzało 65 (73).
Wątpić — niepewnie wymawiać (o dziecinnem »szep-
 plunieniu«) 80 (99).
welna (albo raczej *welń*) — wał morski 208 (350).
wędzica — wędka 97 (130), 218 (372).
wiarować się — warować się, strzedz się, wystrzegać
 się 54 (54), 151 (233), 212 (360) i t. d.
wiedro — wiadro 158 (248).
wiek: na wiek wiekom — na wieki wieków 120 (170).
wiele: nad wielem — nad wielu 277 (490).
wielgi, wielki — wielki 354 (645), 398 (732).
wielikonocny — wielkanocny 280 (496).
wielmi — bardzo 44 (37) i t. d.
wierzen — wierny 155 (241).
wiesielić się — weselić się 22 (7), 46 (41), 166 (263).
wiesiele — wesele 22 (7), 23 (9).
wiesioły — wesoly 256 (448), 270 (476).
wietnica — ratusz 383 (703), 407 (748).

- wietnicki* (poseł) — ratuszowy 412 (756).
więszy, więszy — większy 62 (67), 316 (569).
wirsz — wiersz 78 (95).
wirzchni — wyższy 51 (49).
wirzch — wierzch 195 (324), *wzwirchu* — z wierzchu 186 (305).
włodyka — żołnierz, rycerz 124 (179), 308 (553), 339 (614).
włosny — własny 353 (644).
włości — własny, właściwy 249 (433), 260 (456) i t. d.
wnęk — wnuk 87 (113).
wnętrza — z wnętrza, wewnątrz 171 (274).
wojska — wojsko 327 (592), 346 (629).
wonia — woń 35 (25), 81 (102).
wszyciek, wszytek — wszystek 130 (190), 353 (644);
 pomyłone formy: *wszwej* — wszzej np. 291 (518);
wszwego — wszego 441 (809), *szem* — wszem 48 (44), *szakoż* — wszakoż 46 (42), *swakoż* 107 (148),
owszweją — owszem 108 (150).
wtorenaście — dwunaste 64 (71).
wycięstwo — zwycięstwo 344 (624), 353 (643).
wyciężny — zwycięski 77 (93), 453 (828).
wykopa — wykopie 314 (566).
wyknąć — uczyć się 79 (99), 97 (129), *wykni prawdziwie* — uczyć się prawdziwie 99 (133).
wyprawny: niewyprawny — niewypowiedziany 109 (152).
wysprz — w górę 220 (376).
wzdzierzenie — wstrzemięźliwość 113 (158).
wzwiedząc — dowiedziawszy się 37 (28).
wždy — przecież 113 (159), 176 (284), 312 (562).
zacwirdzić — zatwardzić 201 (337).
zagadnąć — zgadnąć 64 (71).

- zajem* — wzajem, nawzajem 81 (102), *dać wzajem* —
 — pożytyć 171 (274).
zakamiały — skamieniały 301 (537), 307 (550), 346 (629).
zakusić — skosztować 184 (301), 428 (786).
zalużyć sobie — zaślubić 36 (26).
zameł, zamętek — smutek 20 (4).
zamirzkło, pomirzkło — zamierzchno 290 (516).
zapiać: zapoje — zapieje 310 (557).
zapowiedać — zakazywać 232 (400), 304 (543), 419 (770).
zarań — z rania 93 (122), 209 (354), 385 (707).
zarazić — porazić 177 (286).
zasię — znowu, wspan 52 (50), 283 (502), 360 (658).
zasobek — co za sobą jest, przeszły 347 (630).
zawelszyszą myto — acceperunt precium? 288 (511).
zawitajcie — witajcie 278 (491).
zazrość — zazdrość 91 (119).
zażony — zapalony 298 (532).
ząbr — tygrys (właściwie żubr) 71 (84).
zbeszczył? — (tribularis) 99 (134).
zboj — rozboj, łup 72 (86), 118 (168).
zdręać się — wzdrygać się 294 (523).
zdruvyna? 454 (833).
zdziać imię — nazwać imieniem 51 (49), 66 (75).
zeżzon — spalony 203 (341).
zgło — gzło, płachta 400 (736).
zgloba — złość 175 (282), 307 (550).
zglobliwy — złośliwy 99 (133).
zimie — w zimie 246 (428).
zjąć — zdjąć 251 (438), *zimicie* — zdejmijcie 251 (438).
złutować — zlitować 28 (14), 104 (142).
złutownik — litujący się 21 (6).
złodziej, złodziejca — złoczyńca 74 (89), 408 (748).
zmarak — zmarszczka 33 (22).

- znamość* — znajomość 305 (545).
znań — rodzina, znajomi 205 (345).
znątrz — przeciwne do *wnątrz* 263 (462).
zobaczyć — wyjadać (o ptakach) 201 (335).
zrada — zdrada 289 (515).
zradliwie — zradnie 117 (166).
zradzić — zdradzić 290 (516).
zumięć się — zdumieć się, z uma zejść, przytomność stracić 54 (54), 91 (120), 458 (840).
zuścić się — lśnić się 30 (18), *zuściły się* — lśniły, błyszczały 33 (22).
zwichrowany — doskonały 320 (578).
zwoleńnik — zwolennik, uczeń 190 (314), 209 (353).
zwołony — wybrany 49 (47).
zwoonek — dzwoonek 36 (26).
żęć — spalić: seżgli — spalili 94 (125), 203 (340).
żenie — pojrzenie 107 (148).
- Żak trojego święcenia* — lewita 199 (332).
żakowstwo — kapłaństwo 127 (184).
żałować — skarżyć 431 (791).
żądliwość — żądza 322 (583).
żec — palić: *żgący* — palący 230 (396).
żeńczyzna — niewiasta 22 (7), 168 (268).
żołnierz — centurio! 356 (648).
żołtarz — psalterz 274 (484).
żyć: *żywie* — żyje 58 (61), *żywiący* — żyjący 25 (11).
żydki, żytki — cienki 448 (821).
żywiół — element 20 (5).
-

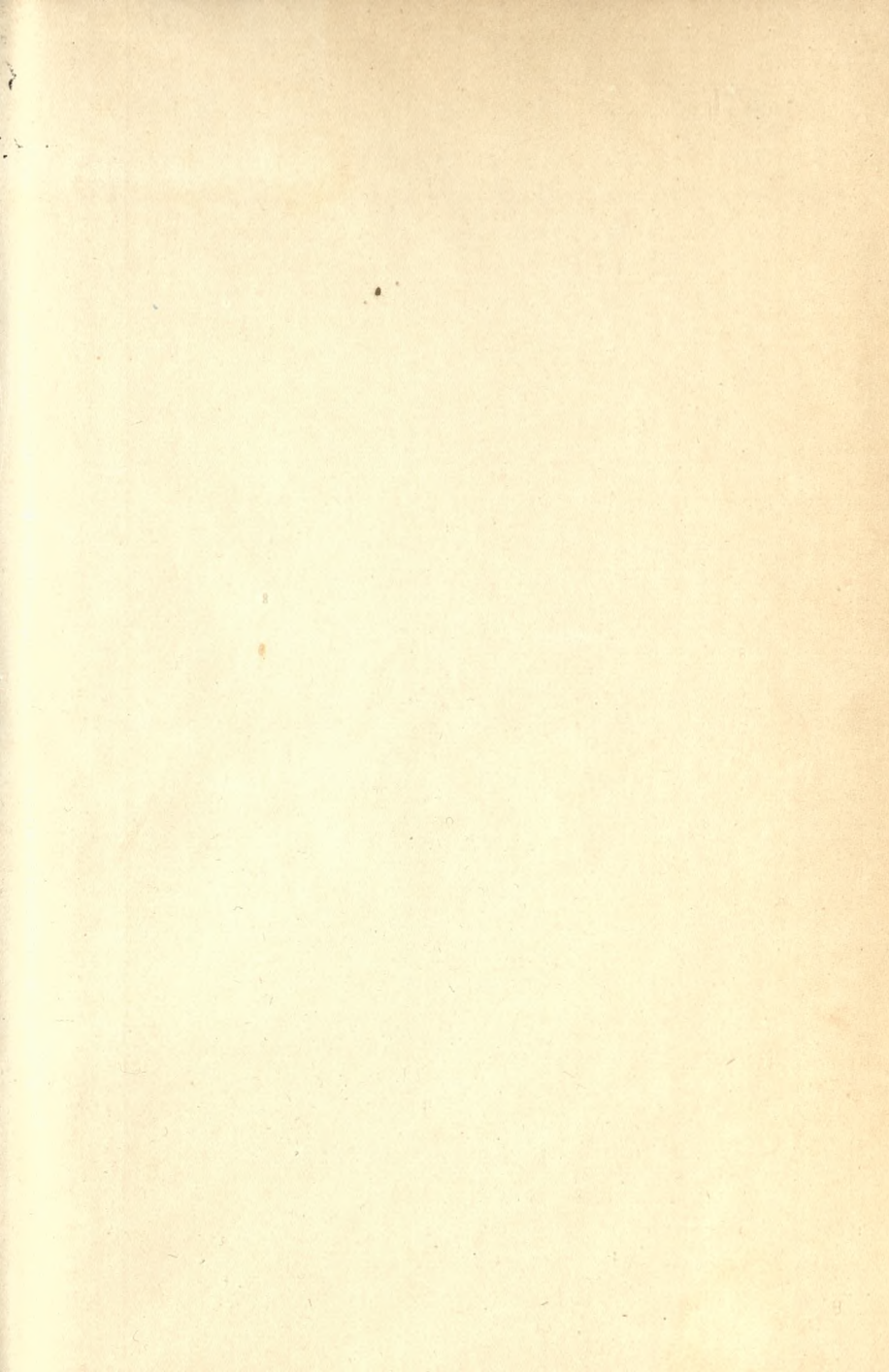


16. Hermana Schottena O cnocie abo żywocie człowiekowi przy-
stojnym. Wyd. *Stanisław Ptaszycki*. Kraków. 1891 str. VII.
i 96. 1 K.
17. Stanisława Słupskiego z Rogowa Zabawy orackie 1618 i Wła-
dysława Stanisława Jeżowskiego Oekonomia 1638. Wyd. *dr.*
Józef Rostafiński. Kraków. 1891 str. 87. 1 K.
18. Piotra Cieklińskiego Potrójny z Plauta 597. Wyd. *Jan Czubek*
Kraków, 1891 str. 151. 1 K. 40 h.
19. Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski
543— 566. Vol. I. Edid. *dr. Ioseph Korzeniowski*. Cracoviae,
1891 str. XXVIII i 740. 7 K. 20 h.
20. Historia prawdziwa o przygodzie żalosej księżęcia finlan-
dzkiego Jana i królowny Katarzyny 1570. Wyd. *Aleksander*
Kraushar. Kraków. 1891 str. VIII i 64. 70 h.
21. Jakóba Górskiego Rada pańska 597. Wyd. *dr. Wiktor Czermak*.
Kraków. 1892 str. XV i 138. 1 K. 30 h.
22. Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu
1570. Wyd. *dr. Artur Benis*. Kraków, 1892 str. 125. 1 K. 10 h.
23. Mikołaja Reja Krótka rozprawa między trzema osobami: panem
wójtem a plebanem 1543. Wyd. *Roman Zawiliński*. Kraków,
1892, str. VIII i 81. 1 K.
24. Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612. Wyd. *dr. Bolesław Ula-
nowski*. Kraków, 1893 str. X i 73. 80 h.
25. Mikołaja z Wilkowiecka Historia o chwalebnyim zmartwych-
wstaniu Pańskim. Wyd. *dr. Stanisław Windakiewicz*. Kraków,
1893, str. 86. 80 h.
26. Sebastjana Grabowieckiego Rymy duchowne 1590. Wyd. *dr.*
Józef Korzeniowski. Kraków, 1893 str. XVI i 197. 1 K. 80 h.
27. Andrzeja Zbylitowskiego Epitalamium na wesele Zygmunta
III. 1592. Wyd. *Jan Łoś*. Kraków, 1893 str. IV i 18. 40 h.
28. Andrzeja z Kobyłina Gadki o składności członków człowie-
czych z Arystotelesa i też inszych mędrców wybrane 1535.
Wyd. *Józef Rostafiński*. Kraków, 1893, str. II i 180. 1 K. 60 h.
29. Historye rzymskie (Gesta Romanorum). Wyd. *dr. Jan By-
stroń*. Kraków, 1894, str. X i 222. 2 K.
30. Mikołaja Reja z Nagłowic Zwierzyniec 1562. Wyd. *dr. Wil-
helm Bruchnalski*. Kraków 1895, str. XVII i 347. 3 K.
31. Historia Trojańska 1563. Wydał *Samuel Adalberg*. Kraków,
1896, str. XI i 109. 1 K. 10 h.
32. Historia o Euryalu i Lukrecyi. Wydał *Samuel Adalberg*. Kra-
ków, 1896, str. VII i 99. 1 K.
33. J. Stoka, M. Pułdowskiego i J. A. mity Powieści wierszo-
wane 1564— 1610. Wyd. *Samuel Adalberg*. Kraków 1897,
str. IV i 121. 1 K. 20 h.
34. Marcina Błażewskiego Setnik przypowieści uciésznych 1608.
Wydał *dr. Wilhelm Bruchnalski*. Kraków 1897, str. XI
i 118. 1 K. 20 h.

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie).

35. Olbrychta Strumieńskiego O są
i rybieniu stawów 1573. Wyd
1897, str. 87.
36. Jakóba Zawiszy z Roczowa Wskrócenie prawnego procesu
koronnego 1613. Wydał *dr. Aloizy Winiarz*. Kraków, 1899,
str. 55. 60 h.
37. Stanisława ze Szczodrkowic Rozmowa pielgrzyma z gospodarzem
o niektórych ceremoniach kościelnych (1549). Wydał
dr. Zygmunt Celichowski. Kraków, 1900, str. 78. 1 K. 20 h.
38. Bartosza Paprockiego Dwie broszury polityczne z lat 1587
i 1588. Wydał *Jan Czubek*. Kraków, 1900, str. X i 125
1 K. 20 h.
39. Jodoci Ludovici Decii De Sigismundi regis temporibus li-
ber 1521. Wydał *Dr. Wiktor Czermał*. Kraków, 1901, str. XI
i 145. 1 K.
40. Martini Cromeri Polonia sive de situ, populis, moribus, ma-
gistratibus et re publica regni Polonici libri duo 1578. Wydał
Dr. Wiktor Czermał. Kraków, 1901, str. XVI i 160.
1 K. 40 h.
41. Goffred abo Ieruzalem wyzwolona Torquata Tassa. Przekła-
dania Piotra Kochanowskiego Sekretarza Iego K. M. Tom I.
Wydał *Dr. Lucyan Rydel*. Kraków, 1902, str. XIII i 345. 3 K.
42. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego Poezye. Z pierwodruku (1601),
i z rękopisu wydał *Ignacy Chrzanowski*. Kraków, 1903, str. 78.
80 h.
43. Anonima - protestanta XVI wieku. Erotyki, fraszki, epigra-
maty. Wydał *Ignacy Chrzanowski*. Kraków, 1903, str. 158.
1 K. 50 h.
44. Bartosza Paprockiego Koło Rycerskie. Wydał *Dr. Wiktor
Czermał*. Kraków, 1903. Str. XX i 194 2 K.
45. Sejm Piekielny. Satyra obyczajowa (1622 r.). Wydał *Ale-
ksander Brückner*. Kraków, 1903, str. 76. 80 h.
46. Goffred abo Ieruzalem wyzwolona Torquata Tassa. Przekła-
dania Piotra Kochanowskiego Sekretarza Iego K. M. Tom II.
Wydał *Dr. Lucyan Rydel*. Kraków, 1903, str. IV i 366 3 K.
47. Facecye polskie z roku 1624. Wydał *Aleksander Brückner*.
Kraków, 1903. str. 202. 2 K.
48. Co Nowego. Zbiór anegdot polskich z r. 1650. Wydał *Ale-
ksander Brückner*. Kraków, 1903, str. 109. 1 K.
49. Piotra Baryki Z chłopą król. Komedya dworska 1637 r. Wy-
dał *Ludwik Bernacki*. Kraków, 1904, str. 58. 60 h.
- 50, 51, 52. Ludowika Aryosta Orland Szalony przekładania Piotra
Kochanowskiego. Tom I. str. XCIV i 379; Tom II. str. 456;
Tom III. str. 474. Wydał *Jan Czubek*. Kraków. 1905. 12 K.
53. Spraua a lekarstua końskie / przez Conrada Krolewskiego
kowala doswiadczzone: nowo s pilnosczią przelożone, a na-
pirwey o poznaniu dobrego konia. Wydał *dr. Andrzej Be-
rezowski*. Kraków, 1905, str. 48. 60 h.
54. Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu grecko-katol.
kapituły przemyskiej wydał *Aleksander Brückner*. Kraków,
1907, str. 17 i 484. 8 K.

Skład główny: w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie.



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

Cz

2560/54
/1907